

Acta Universitatis Lodziensis

folia archaeo logica



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

COPE
Member since 2019
J0114484

Institute of Archaeology
University of Lodz

40
2025

Acta Universitatis Lodziensis

folia archaeo logica

redakcja
Anna Marciniak-Kajzer



**WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**



40
2025

Acta Universitatis Lodzensis. **Folia Archaeologica** 40(2025)

Redakcja / Editorial board

Redaktor naczelny / Editor-in-chief

prof. dr hab. Anna Marciniak-Kajzer, Poland

Sekretarz redakcji / Journal secretary

dr Jolanta Dybała

Zespół redakcyjny / Editorial board

prof. dr hab. Lucyna Domańska

dr hab. Radosław Janiak, prof. UŁ

dr hab. Marek Olędzki, prof. UŁ

dr. hist. Ieva Ose, University of Latvia

dr hab. Janusz Pietrzak, prof. UŁ

dr hab. Jan Schuster, prof. UŁ

dr hab. Piotr Strzyż, prof. UŁ

prof. James Symonds, University of Amsterdam

Rada Programowa / Scientific council

prof. Eduard Droberjar, Department of Classical Archaeology, University of Trnava, The Slovak Republic

prof. Ole Grøn, Norwegian Maritime Museum, Oslo, Norway

dr hab. Małgorzata Grupa, prof. UMK, Instytut Archeologii, Poland

prof. dr hab. Sławomir Kadrow, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Poland

dr hab. Seweryn Rzepecki, prof. UG, Poland

prof. Lee Yung-jo, Institute of Korean Prehistory, Cheongju City, South Korea

Redakcja zeszytu / Issue editors

Anna Marciniak-Kajzer

Redaktor inicjujący / Initiating editor

Katarzyna Śmyczek

Projekt okładki i layoutu, skład / Cover and layout design, typesetting

Joanna Apanowicz

Adiustacja językowa / Language adjustment

Jolanta Dybała

Korekta techniczna / Technical correction

Katarzyna Woźniak

Publikacja recenzowana w systemie double-blind review

© Copyright by Authors, Łódź 2025

© Copyright for this edition by University of Łódź, Łódź 2025

ISSN 0208-6034

e-ISSN 2449-8300

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.11946.25.o.z

Ark. druk. 22,5

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: księgarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77

Spis treści

artykuły

Aleksander Andrzejewski — 45 lat „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica”	7
Jan Szymczak — Profesor Leszek Kajzer (1944–2016)	11
Rafał Stobiecki — Historia i literatura. Dwie konkurencyjne czy dopełniające się wzajemnie opowieści o przeszłości?	23
Przemysław Garlicki — Odkrycie zaginionych wzorców miar z ratusza Głównego Miasta w Gdańsku	37
Krzysztof Stefański — Dwór w Makowiskach – historia ze szczęśliwym zakończeniem?	55
Zbigniew Bania — Warszawski dwór Hieronima Wołłowicza. O siedzibach wysokich urzędników Rzeczypospolitej w Warszawie na początku XVII wieku	73
Mariusz Ryszard Rychter, Jarosław Kusiak — Renesansowy dwór w Górkach Małych koło Tuszyna. Komunikat z badań archeologiczno-architektonicznych. Ostatnia konsultacja Prof. Leszka Kajzera	83
Marian Głosek — Miecz zawłaszczony przez Karola IV Luksemburga	99
Arkadiusz Michalak, Andrzej Legendziewicz — Lost and Found. The Residence of Nostitz Family in Chotków, Lower Silesia	111
Jadwiga Kuczyńska — Z badań nad złotnictwem z przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych w archidiakonacie lubelskim	137

Alicja Szymczak — Rowieńscy alias Wojucy herbu Gąska	153
Waldemar Gliński — Krótka opowieść o <i>castrum Chancin</i> , które na <i>metallum</i> stało	169
Cezary Buśko, Witold Łaszewski, Jacek Michniewicz — Fraud or Poverty? Medieval Wedding Rings of Legnica Jews	209
Piotr Czubła, Wojciech Dudak, Radosław Herman, Piotr Strzyż Z militarnej przeszłości zamku w Krzepicach. Wybrane aspekty	221
Janusz Tomala, Paweł Tomala — Problem umocnień obronnych Oświęcimia w wyniku badań archeologicznych przeprowadzonych w 2023 i 2024 r.	243
Janusz Pietrzak, Piotr Wawrzyniak — Patryca z herbem Godziemba z poznańskiego przedmieścia Święty Wojciech	257
Radosław Zdaniewicz — Water Supply in a Late Medieval <i>Motte</i> Tower Castle. Remarks Concerning the Discovery of a Well within the <i>Motte</i> -type Manor in Ciochowice in Upper Silesia	283
Kinga Żyto — Paciorki typu TM 53 w kulturze wielbarskiej – funkcja, estetyka i chronologia	299
Joanna Piątkowska-Matecka, Anna Hyrczała, Olha Synkovska, Anna Mucha Zwierzęta w gospodarce społeczności kultury strzyżowskiej – przykład osady w Horodle (stan. II), pow. hrubieszowski, woj. lubelskie	313
Marcel Bartczak, Paweł Zawilski — Plastyka figuralna kultury łużyckiej ze stanowiska nr 9 w Markowicach, gm. Strzelno, woj. kujawsko-pomorskie	331
Lucyna Domańska — Polsko-koreańska współpraca naukowa w świetle programów międzynarodowych Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego	337
Bokijon Kh. Matbabayev, Alisher A. Aloxunov, Bakhtiyor Kh. Mirzarakhimov Regarding the Results of Scientific Research Conducted by the Joint Uzbek- -Chinese International Archaeological Expedition in the Mingtepa City Ruins	347

artykuły

 Aleksander Andrzejewski
HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-3732-1938

45 lat „Acta Universitatis Lodzensis Folia Archaeologica”

45 Years of
“Acta Universitatis Lodzensis
Folia Archaeologica”

Rok 2025 jest rokiem wielu rocznic. Obchodzimy w nim 80. rocznicę utworzenia naszej *Alma Mater*, Uniwersytetu Łódzkiego, w którym archeologia funkcjonowała jako jeden z pierwszych kierunków.

Równie ważna dla naszej dyscypliny jest 45. rocznica ukazania się pierwszego tomu „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archaeologica”, bowiem żadna szanująca się dyscyplina nie może funkcjonować bez swojego wydawnictwa naukowego. W roku 1980, po zaniechaniu poprzedniej edycji „Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Łódzkiego”, serii 1, obejmującej nauki humanistyczno-społeczne, został wydany pierwszy tom „Folii” pod samodzielnym tytułem. Tomem tym była monografia zatytułowana *Studia nad świeckim budownictwem obronnym województwa łęczyckiego w XIII–XVII wieku* autorstwa Leszka Kajzera. W roku 2024 Profesor ukończyłby 80 lat, zaś w roku 2026 przypadnie 10. rocznica Jego odejścia. Był naukowcem nietuzinkowym, o czym możemy przekonać się czytając Jego biogram zamieszczony w niniejszym tomie. Był także wieloletnim animatorem i redaktorem wielu wydawnictw Instytutu Archeologii, w tym „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archaeologica”.

Właśnie Jemu, autorowi pierwszego (nieoczywistego, jak podkreśliła Anna Marciniak-Kajzer we wstępie do tomu 35 „Folii”) woluminu omawianej serii chcemy poświęcić ten **jubileuszowy 40. numer „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archaeologica”**. Grono uczniów, współpracowników i przyjaciół Profesora przygotowało specjalne artykuły do niniejszego tomu, za co należy im serdecznie podziękować.

W tym miejscu wypada podsumować czterdziestopięciolecie naszego wydawnictwa. Tomy zostały pomyślane jako roczniki i pomimo pewnych perturbacji udało się dotrzymać terminów ich publikacji. Nie ukazały się w latach 1981, 1986, 1993, 1999, 2000, 2002, 2003, 2005, 2006, 2008, 2013 i 2014. Natomiast w roku 1983 wydano dwa – 3 i 4, podobnie w roku 1984 – 5 i 6, i w roku 1990 – 12 i 14, zaś w roku 1992 ukazały się aż trzy – 15, 16 i 17. Pomyłona jest ich kolejność – tom 13 ukazał się z datą 1990, zaś tom 12 z datą 1991. Z kolei ten o numerze 23 z 2001 r. został wydany w dwóch częściach.

Pierwotnie tomy były redagowane przez Redakcję Wydawnictw Filozoficzno-Historycznych w składzie Jan Gregorowicz, Barbara Wachowska i Dorota Kozłowna (t. 1– 4 i 6), zaś ich redaktorem był Jerzy Kmiecinski (t. 2–4). Następnie w roku 1984 powołana została Redakcja Wydawnictwa „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica” w składzie Jerzy Kmiecinski – redaktor wydawnictwa i Krystyna Nadolska-Horbacz – sekretarz (t. 5, 7–11). W roku 1991 do redakcji dołączyła Elżbieta Grzelakowska i zaczęto powoływać redaktorów poszczególnych roczników. W roku 1994 redaktorem naczelnym został Leszek Kajzer, zastępując Jerzego Kmiecinskiego. W roku 2004 zmienili się członkowie redakcji, w miejsce Elżbiety Grzelakowskiej powołano Magdalenę Mączyńską, zaś sekretarzem redakcji w miejsce Krystyny Nadolskiej-Horbacz została Aldona Andrzejewska. W 2007 r. na stanowisku redaktora wydawnictwa Leszka Kajzera zastąpiła Lucyna Domańska. Kolejna zmiana nastąpiła w 2015 r., kiedy redaktorem naczelnym „Folii” została Anna Marciniak-Kajzer, która tę funkcję sprawuje do dziś. W tymże roku z redakcji odeszła Magdalena Mączyńska. W roku 2017 sekretarzem redakcji została Monika Golańska.

Od momentu wprowadzenia redaktorów poszczególnych tomów zostawali nimi: Aldona Andrzejewska (t. 32); Romana Barnycz-Gupieniec (t. 16); Paweł Kucypera, Piotr Pudło (t. 29); Olgierd Ławrynowicz (t. 30, 31); Olgierd Ławrynowicz, Aleksandra Krupa-Ławrynowicz, Anna Majewska (t. 34); Magdalena Majorek, Olgierd Ławrynowicz (t. 35); Anna Marciniak-Kajzer (t. 33, 38, 39); Anna Marciniak-Kajzer, Olgierd Ławrynowicz, Magdalena Majorek (t. 37); Magdalena Mączyńska, Agnieszka Urbaniak (t. 25); Leszek Kajzer (t. 19, 20, 22–24); Leszek Kajzer, Maria Dąbrowska, Czesław Hadamik (t. 27); Jerzy Kmiecinski (t. 12, 13, 17); Seweryn Rzepecki (t. 28); Ilona Skupińska-Løvset (t. 26); Piotr Strzyż, Olgierd Ławrynowicz (t. 36); Lubomira Tyszler (t. 14).

W ramach „Folii” opublikowano cztery zeszyty będące monografiami: t. 1 – Leszek Kajzer, *Studia nad świeckim budownictwem obronnym województwa łęczyckiego w XIII–XVII*; t. 6 – Leszek Kajzer, *Dwory obronne wieluńskiego w XIII–XVII wieku*; t. 11 – Elżbieta Grzelakowska, *Środowiskowe uwarunkowania osadnictwa pradziejowego i wczesno-średniowiecznego w północnej części Borów Tucholskich*; t. 15 – Karol Szymczak, *Północno-wschodnia prowincja surowcowa kultury świdurskiej*.



II. 1. Okładki archiwalnych zeszytów Folia Archaeologica

Ponadto wydano zeszyty tematyczne poświęcone: pięćdziesięcioleciu archeologii w Uniwersytecie Łódzkim (t. 19); dwa tomy bronioznawcze (t. 23/1 i 29); tom 25 poświęcony okresowi wędrówek ludów; tom 26 – archeologii antycznej; tom 27 – urządzeniom grzewczym. Kolejne trzy zeszyty dedykowano wybitnym badaczom – tom 16 Jerzemu Kmiecińskiemu, tom 20 Andrzejowi Nadolskiemu, zaś 36 Marianowi Głoskowi.

W 35 zeszytach niebędących monografiami opublikowano 424 artykuły, autorstwa 418 naukowców. Z tej liczby 39 osób było związanych etatowo z Uniwersytetem Łódzkim, zaś 313 gościło na łamach naszego czasopisma. W zeszytach publikowało także 66 autorów zagranicznych z: Wielkiej Brytanii, Białorusi, Czech, Estonii, Gruzji, Hiszpanii, Iraku, Izraela, Niemiec, Rosji, Rumunii, Szwecji, Ukrainy, Uzbekistanu i Węgier.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż na przestrzeni 45 lat zmieniła się szata graficzna poszczególnych tomów, od bardzo prostych, monochromatycznych grafik na papierze słabej jakości, po ostatnie, drukowane już w pełnym kolorze. Należy tutaj dodać, że wyróżnikiem były okładki projektowane przez: Wiesława Czapskiego (t. 1–7), Andrzeja Frydela (t. 8–18), Barbarę Grzejszczak (t. 19–29), Katarzynę Turkowską (t. 30–32), Agencję Reklamową *efectoro.pl* (t. 33) i Joannę Apąnowicz (od t. 34 po niniejszy).

Mam nadzieję, że nasze czasopismo, indeksowane przez serwisy Web of Science Core Collection i Scopus, będzie się nadal dynamicznie rozwijało, uzyskując coraz lepsze opinie czytelników (oraz większą liczbę punktów). Zwłaszcza, że na naszym koncie w repozytorium Uniwersytetu Łódzkiego gościmy miesięcznie ponad trzy tysiące odwiedzających.

Droga Redakcjo, tak trzymać!

Aleksander Andrzejewski

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Instytut Archeologii

e-mail: aleksander.andrzejewski@uni.lodz.pl

Jan Szymczak



HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-0705-4450

Profesor Leszek Kajzer (1944–2016)*

Professor Leszek Kajzer (1944–2016)

Abstrakt: Profesor Leszek Kajzer jest jednym z twórców archeologii historycznej, adaptowanej na grunt polski i uprawianej obecnie z różną intensywnością przez katedry i instytuty uniwersyteckie oraz placówki PAN. Nieśmiało jej początki można wskazać już w latach dwudziestych XX w., ale dopiero w Jego pracach określono przedmiot i metodykę badań. Przedmiotem jej jest

krajobraz kulturowy (zespoły sakralne i cmentarzyska, zespoły obronne, miejskie i wiejskie osadnictwo, architektura i zabytki ruchome), społeczeństw wczesnego i późnego średniowiecza, czasów nowożytnych aż po lata nowoczesności.

Artykuł jest przedstawieniem sylwetki Profesora Leszka Kajzera i podsumowaniem Jego działalności na niwie naukowej.

Słowa kluczowe: Kajzer, biogramy, historiografia, archeologia historyczna

Lech Jerzy Stefan Kajzer, syn Stefana i Marii Małgorzaty Henryki Hoser, urodził się 11 sierpnia 1944 r. w Milanówku koło Warszawy. Od 1950 r. przebywał w Łodzi, gdzie ukończył Szkołę Podstawową nr 3 Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, a następnie XIX Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza. Po maturze w 1962 r. rozpoczął studia na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego na kierunku archeologia. Katedrą Archeologii kierował wówczas prof. Konrad Jażdżewski, jednocześnie dyrektor Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi i to pod jego kierunkiem Leszek Kajzer napisał pracę magisterską pt. *Współczesny stan badań nad zagadnieniem ciągłości osadnictwa*¹.

* Niniejszy tekst ukazał się w języku niemieckim w czasopiśmie „Quaestiones Medii Aevi Novae” (2017, 22, s. 427–437).

1 Zob. M.M. Blombergowa, *Profesor Leszek Kajzer – niekonwencjonalny archeolog*, [w:] *Profesor Leszek Kajzer*, Łódź 2014 (Sylwetki Łódzkich Uczonych, 116), s. 11–20; A. Szymczakowa, *Profesor Leszek Kajzer (1944–2016)*, „Rocznik Wieluński” 2016, 16, s. 11–16; A. Andrzejewski, *Profesor Leszek (Lech) Kajzer (11 VIII 1944 – 25 IX 2016)*, „Rocznik Łódzki” 2016, 65, s. 235–239.

Po studiach, w 1967 r. rozpoczął pracę na stanowisku asystenta w Zakładzie Archeologii Polski Środkowej w Instytucie Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk w Łodzi. Wszedł w skład – początkowo trzyosobowego (wraz z Marianem Głoskiem i Zdzisławą Wawrzonowską) – zespołu kierowanego przez prof. Andrzeja Nadolskiego, w utworzonej Pracowni Historii Dawnego Uzbrojenia, którego zadaniem było przygotowanie katalogu źródeł dotyczących uzbrojenia i ubioru rycerskiego w średniowieczu. Pracowite kwerendy prowadzone systematycznie w muzeach, kościołach i zespołach klasztornych, w bibliotekach, archiwach państwowych, miejskich, kościelnych i prywatnych w Polsce przyniosły obszerną dokumentację zabytków – głównie materialnych oraz ikonograficznych – odnotowanych na około 1500 tzw. fiszkach. Kartoteka została wzbogacona o zabytki z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji i Węgier. Powstała w ten sposób baza dla licznych prac, samodzielnych i współautorskich², prezentowanych głównie na łamach „Kwartalnika Historii Kultury Materialnej” (dalej: KHKM). W 1969 r. ze Zdzisławą Wawrzonowską napisali artykuł *Chronologia dwóch kodeksów Legendy Śląskiej w świetle analizy militariów* (KHKM 1969, R. 17, nr 3, s. 509–517), w 1970 r. L. Kajzer przedstawił samodzielny *Przyczynek do wpływów Wschodu na europejskie hełmy obręczowe okresu wędrówek ludów* (KHKM 1970, R. 18, nr 1, s. 53–59) oraz powstała Jego praca doktorska pt. *Uzbrojenie i ubiór rycerski w średniowiecznej Małopolsce w świetle źródeł ikonograficznych*, którą obronił w 1973 r. w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie, a opublikował w 1976 r.³ W 1974 r. przedstawił analizę miniatur w węgierskim „Chronicon Pictum” jako źródła do historii uzbrojenia (KHKM 1974, R. 22, nr 1, s. 25–37), a następnie wraz z M. Głoskiem opublikowali artykuły o tzw. *malchusie* – mieczu św. Piotra z katedry poznańskiej (KHKM 1974, R. 22, nr 2, s. 231–241) i o mieczu z Jeziora Łoniewskiego w Osiecznej koło Leszna, należącym prawdopodobnie do królewskiego arsenału broni Przemysła II (KHKM 1975, R. 23, nr 2, s. 279–288)⁴, opracowali miecze z napisami grupy DIC w Europie Środkowej (KHKM 1976, R. 24,

² Zob. m.in. Z. Wawrzonowska, *Uzbrojenie i ubiór rycerski Piastów śląskich od XII do XIV wieku*, Łódź 1976; L. Kajzer, *Uzbrojenie i ubiór rycerski w średniowiecznej Małopolsce w świetle źródeł ikonograficznych*, Wrocław 1976; później: *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350–1450*, red. A. Nadolski, Łódź 1990; *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450–1500*, red. A. Nowakowski, Toruń 1998 (wyd. 2, Toruń 2003).

³ Zob. M. Głosek, *Profesor Leszek Kajzer – bronioznawca i miłośnik broni i barwy*, [w:] *Profesor Leszek Kajzer...*, s. 21–26.

⁴ Najpierw: M. Głosek, L. Kajzer, *The Sword Found at Osieczna in Great Poland*, „Gladius” 1974, 12, s. 33–42.

nr 2, s. 217–248), omówili znaleziony w Brzegu łuk średniowieczny⁵, zaś samodzielnie w 1979 r. L. Kajzer przedstawił *Węgierskie Legendarium Andegaweńskie jako źródło wiedzy o militariach z XIV w.* (KHKM 1979, R. 27, nr 2, s. 135–143). Z inicjatywy prof. A. Nadolskiego wraz z M. Głoskiem podjęli badania terenowe nowożytnych pól bitewnych: w 1975 r. pod Raszynem z 1809 r., a w latach 1976–1977 w szerszym zespole na polach bitwy pod Lubiszewem z 1577 r.⁶

Z Uniwersytetem Łódzkim L. Kajzer związał się w 1978 r. i podjął pracę w Katedrze Archeologii, zmieniając już wcześniej profil badawczy pod wpływem doc. dr Janiny Kamińskiej. W 1972 r. zabrał bowiem głos *W sprawie genealogii wiejskiej siedziby obronnej w Polsce* (KHKM 1972, R. 20, nr 3, s. 451–465), a kilka lat później przedstawił *Uwagi o ewolucji wiejskich siedzib rycerskich w ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej w XIII–XIV wieku* (KHKM 1975, R. 23, nr 4, s. 589–603) i wspólnie z M. Głoskiem opublikowali przyczynek do poznania przemian wiejskiej siedziby obronnej na przykładzie renesansowego dworu obronnego w Siemkowicach k. Pajęczna⁷.

W maju 1980 r. L. Kajzer odbył kolokwium habilitacyjne na podstawie rozprawy *Studia nad świeckim budownictwem obronnym województwa łęczyckiego w XIII–XVII wieku* („Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica” 1980, z. 1, ss. 414). Ukazał w niej, jak kształtowała się i rozwijała architektura typu militarnego na obszarze średniowiecznego i nowożytnego województwa łęczyckiego oraz jakie zmiany zachodziły w tej mierze w ciągu stuleci w związku z panującymi w danej epoce stosunkami społecznymi, gospodarczymi i politycznymi. Ustalił odpowiednie relacje zachodzące między obiektami militarnymi, mającymi duże znaczenie w skali ogólnopaństwowej, jak zamki i murowane miasta, a obiektami mniejszej rangi, jak miejscowy dwór obronny. W rozdziale II pt. „Budowle obronne województwa łęczyckiego” wymieniono fundacje królewskie, wielkich właścicieli świeckich i duchownych oraz fundacje rycersko-szlacheckie. Wyszczególniono także dwory murowane i dwory drewniane. W rozdziale III ukazane zostało budownictwo obronne w Łęczyckiem na tle porównawczym ogólnopolskim w poszczególnych kategoriach architektonicznych: zamki i obwarowania miejskie, małe założenia obronne, wiejskie budownictwo obronno-rezydencjonalne. Duże znaczenie posiada katalog budowli, zawierający 77 pozycji, z podstawowym opisem

5 M. Głosek, L. Kajzer, *Łuk średniowieczny znaleziony w Brzegu*, „Silesia Antiqua” 1977, 19, s. 243–252.

6 M. Głosek, *Profesor Leszek Kajzer...*, s. 24.

7 M. Głosek, L. Kajzer, *Renesansowy dwór obronny w Siemkowicach (przyczynek do poznania przemian wiejskiej siedziby obronnej)*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1976, 21 (2), s. 153–167.

i dokumentacją źródłową poszczególnych obiektów. Książka wysoko oceniona przez specjalistów z archeologii, historii i architektury stała się wzorcem monograficznych ujęć tej problematyki⁸.

Po 15 latach Autor dokonał samooceny podanych w niej wyników badań w odniesieniu do 31 miejscowości ze względu na *istotne zmiany w stanie archeologicznego przebadania późnośredniowiecznych i nowożytnych warowni Łęczyckiego*⁹. To bardzo cenne uzupełnienie Jego książki habilitacyjnej, którą po czasie określił tylko jako „wstęp do studiów” i dlatego obydwie prace należy traktować jako przegląd budownictwa obronnego w Łęczyckiem w okresie średniowiecza i czasów nowożytnych.

Leszek Kajzer po habilitacji został mianowany docentem (1 V 1981), w 1990 r. (od 28 XI) profesorem nadzwyczajnym, zaś 1 sierpnia 1991 r. otrzymał tytuł profesora nauk humanistycznych. Dwa lata później (1 V 1993) otrzymał etat profesora zwyczajnego. Od stycznia 1992 r. przejął kierownictwo nad Katedrą Archeologii, która za Jego kadencji, w 1996 r., została przekształcona w Instytut Archeologii. Kierował nim do 2008 r., uzyskując dla niego prawo do doktoryzowania (1997) i habilitowania (2005). Jednocześnie był w tymże Instytucie Archeologii UŁ kierownikiem Katedry Archeologii Historycznej¹⁰.

Niebawem po habilitacji L. Kajzer podjął badania nad drugą częścią Polski Centralnej, którą stanowiło województwo sieradzkie wraz z wchodzącą w jego skład Ziemią Wieluńską. Już w 1983 r. opublikował efekty wstępnego rozpoznania problematyki siedzib obronnych w powiecie ostrzeszowskim¹¹. Natomiast w 1984 r. wydał monografię poświęconą tzw. gródkom stożkowatym, fortalicjom, dworom na kopcach, dworom murowanym ulokowanym w obwodach obronnych na terenie historycznego powiatu wieluńskiego, funkcjonującym w XIII–XVII w.¹² Stanowiła ona pierwsze takie całościowe rozpoznanie problematyki w źródłach i literaturze historycznej oraz archeologicznej, wsparte własnymi badaniami terenowymi, choć sam Autor napisał, że to tylko wstępna analiza. Z okresu średniowiecza (do końca XV w.) wymienił dwanaście obiektów obronnych, z czasów nowożytnych zachowały się dwa obiekty murowane, a niezachowane obecnie

⁸ Zob. rec. S.M. Zajączkowskiego – „Rocznik Łódzki” 1982, 32, s. 330–336.

⁹ L. Kajzer, *O budownictwie obronnym województwa łęczyckiego w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych – w piętnaście lat później*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica” 1996, 20, s. 111–122.

¹⁰ A. Andrzejewski, *Profesor Leszek Kajzer – nauczyciel akademicki i organizator nauki*, [w:] *Profesor Leszek Kajzer...*, s. 33–38.

¹¹ L. Kajzer, *Z problematyki badań nad siedzibami obronnymi powiatu ostrzeszowskiego*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1983, 15 (3), s. 19–38.

¹² L. Kajzer, *Dwory obronne Wieluńskiego w XIII–XVII wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica” 1984, 6, ss. 103 + XXVII tablic.

budynki istniały w siedmiu miejscowościach. Nadal budowano drewniane dwory na kopcu. Badania te i wcześniejsze nad Łęczyckiem, pozwoliły Mu na sformułowanie tezy na temat

ciągłości i wspólnocie funkcjonalnej między średniowieczną siedzibą obronną typu *grodziska stożkowatego* czy *fortalicii* a nowożytnym i niewątpliwie mieszkalnym dworem na kopcu, ulokowanym w obrębie zabudowań dworskich i pełniącym w stosunku do nich rolę zdecydowanie nadrzędną.

Tu pojawił się postulat intensyfikacji prac terenowych, nie tylko celem poznania założeń urbanistycznych, ale także kultury materialnej szlachty. Dołączony do pracy katalog dworów obronnych Wieluńskiego zawiera opis 25 obiektów, dokumentację ikonograficzną z badań terenowych oraz cenne fragmenty źródłowe w postaci opisów obiektów z inwentarzy wsi z XVII–XVIII w. Pracą tą wyznaczył program badań archeologicznych. Dwa lata później – wspólnie z Jerzym Augustyńskim – opublikował *Wstęp do studiów nad świeckim budownictwem obronnym sieradzkiego w XIII–XVII/XVIII wieku* (Łódź 1986), zawierający usystematyzowane, podstawowe informacje i dane źródłowe dotyczące 136 obiektów. Co z tych postulatów zrealizowano, ukazuje praca z 2004 r. *Zamki i dwory obronne w Polsce Centralnej*, omawiająca 245 obiektów¹³.

Kolejnym obszarem działania Profesora były Kujawy i Ziemia Dobrzyńska. W 1990 r. ukazała się praca o Raciążku k. Ciechocinka jako część I serii „Budownictwo obronno-rezydencjonalne Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej”¹⁴. W części II omówiono takie obiekty w powiecie kowalskim¹⁵. Część III to studium osadnicze poświęcone Kościelnej Wsi k. Osiecin¹⁶. Następna część dotyczy budownictwa obronnego Ziemi Dobrzyńskiej¹⁷. Część VI zawiera podsumowanie badań założenia zamkowego w Sadłowie k. Rypina¹⁸, część VII natomiast zamku w Radzikach Dużych k. Brodnicy¹⁹.

¹³ A. Szymczakowa, *Profesor Leszek Kajzer...*, s. 14–15.

¹⁴ L. Kajzer, *Zamek w Raciążku*, Łódź 1990, ss. 280.

¹⁵ T.J. Horbacz, L. Kajzer, T. Nowak, L. Wojda, *Siedziby obronno-rezydencjonalne w powiecie kowalskim na Kujawach w XIII–XVIII wieku*, Łódź 1991.

¹⁶ *Kościelna Wieś na Kujawach. Studium osadnicze*, red. L. Kajzer, Łódź 1994.

¹⁷ L. Kajzer, A. Horonziak, *Budownictwo obronne Ziemi Dobrzyńskiej. Wstęp do badań*, Włocławek 1995.

¹⁸ *Zamek w Sadłowie na ziemi dobrzyńskiej*, red. L. Kajzer, Rypin 2004.

¹⁹ *Zamek w Radzikach Dużych na ziemi dobrzyńskiej*, red. L. Kajzer, Rypin 2009.

W tym samym czasie powstały opracowania dotyczące roli Włocławka jako stolicy regionu kujawskiego oraz zamku w Lubawie jako siedziby biskupów chełmińskich²⁰.

Zainteresowania Profesora wykraczały poza średniowiecze i czasy nowożytne. Wziął udział w wydawnictwie podjętym przez historyków sztuki poświęconym dziejom rezydencji w Polsce do czasów współczesnych. Jego opisy kilkunastu pałaców i dworów w Sieradzkim zaspokajają zainteresowania wielu odbiorców, zawierają bowiem omówienie architektury zabudowań, rozkładu wnętrza, umeblowania, z dodatkami w postaci źródeł, głównie inwentarzy majątkowych²¹.

Imponująca jest liczba publikacji Profesora L. Kajzera. Jego bibliografia liczy blisko 600 pozycji, w tym 26 książek. Prace Profesora publikowane były w 14 krajach Europy (Austrii, Białorusi, Czechach, Danii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Litwie, Łotwie, Niemczech, Słowacji, Szwecji, Węgrzech i Wielkiej Brytanii) i w USA. Swoje doświadczenia w zakresie metodyki badań zawarł w dwóch podręcznikach dla studentów: *Wstęp do badań archeologiczno-architektonicznych* (1984) i *Wstęp do archeologii historycznej* (1996). Poza pracami opublikowanymi Profesor był autorem licznych opracowań o charakterze weryfikacyjno-konserwatorskim obiektów, w zasadzie w całej Polsce, ale głównie w Polsce Centralnej, na Kujawach i w Ziemi Dobrzyńskiej. Rozpoznał On wykopaliskowo zamki i umocnione rezydencje magnackie w Brudzewie k. Turku, Brześciu Kujawskim, Chrobrzu k. Pińczowa, Koniecpolu-Chrzastowie, Kowalu, Lubawie, Raciążku, Radziejowie, Sadłowie, Pińczowie, Pągowcu k. Rakowa, Pyzdrach, Radoszycach, Radzikach Dużych, Rembowie k. Rakowa, Sątocznie k. Bartoszyc, Sochaczewie, Szydłowie i Ujeździe k. Tomaszowa Mazowieckiego. Wśród obiektów sakralnych znalazły się kościoły w Krzyworzece, Pucku, Rudzie i Strońsku oraz poklasztorne: cysterskie w Rudach Raciborskich i Jemielnicy oraz w Ołoboku k. Kalisza, dominikanów w Brześciu Kujawskim, franciszkanów-bernardynów w Barczewie k. Olsztyna, norbertanów w Witowie k. Sulejowa, reformatów w Łąkach Bratoniańskich k. Nowego Miasta Lubawskiego²².

Zainteresowania badawcze Profesora obejmowały szerokie spektrum w zakresie problemowym, chronologicznym (od okresu rzymskiego do XVIII w.) i przestrzennym. Jako archeolog kierował i uczestniczył w wykopaliskach na około stu

²⁰ *Stolica i region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. Materiały z sesji naukowej (9–10 maja 1994 roku)*, red. O. Krut-Horonziak, L. Kajzer, Włocławek 1995; *Zamek w Lubawie. Dawniej i dziś*, red. L. Kajzer, Lubawa 2001.

²¹ L. Kajzer, *Pałace i dwory w dawnym województwie sieradzkim*, t. II, Warszawa 1994.

²² J. Pietrzak, *W świecie architektury i budownictwa*, [w:] *Profesor Leszek Kajzer...*, s. 31; A. Marciniak-Kajzer, *Leszek Kajzer i jego archeologia historyczna*, [w:] *Profesor Leszek Kajzer...*, s. 41.

stanowiskach archeologicznych w Polsce, głównie jednak w Polsce Centralnej, tj. historycznych ziemiach Łęczyckiej, Sieradzkiej i Wieluńskiej, na Kujawach i Ziemi Dobrzyńskiej, Pomorzu Gdańskim, w Małopolsce i Górnym Śląsku. Badał także stanowiska archeologiczne w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Danii, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii.

Jego pasją stały się badania archeologiczno-architektoniczne obiektów obronnych, fortalicji i drewnianych dworów szlacheckich, zamków i ufortyfikowanych rezydencji możnowładczych, zespołów osadniczych od średniowiecza do nowożytności. Wymagały one znakomitej wiedzy interdyscyplinarnej z zakresu historii, historii sztuki i architektury. We wszystkich tych dyscyplinach poruszał się swobodnie. Recenzenci Jego prac podkreślali wysoki kunszt Autora na wszystkich etapach badania naukowego: heurystyki i interpretacji źródeł. Staropolskie budownictwo dworskie opisywał na podstawie źródeł historycznych: inwentarzy majątkowych i lustracji, źródeł kartograficznych i ikonograficznych, studiował dokumentacje projektowe, dawne traktaty i podręczniki architektoniczne oraz gospodarcze, poradniki techniczno-budowlane, prowadził osobiście lub kierował eksploracjami archeologicznymi najczęściej przez kilka miesięcy w roku. Od lat osiemdziesiątych XX w. rozwinęły się badania nad genealogią i heraldyką, co przyniosło materiał z ksiąg sądowych, pomagając ustalić lokalne elity, zdolne do podjęcia prestiżowych i kosztownych inwestycji. Do najbardziej znaczących w tym zakresie prac Profesora Kajzera należą: *Zamki i społeczeństwo. Przemiany architektury i budownictwa obronnego w Polsce w X–XVIII wieku* (1993) oraz *Leksykon zamków w Polsce*, opublikowany przy współudziale Stanisława Kołodziejskiego i Jana Salma (2001). Leksykon zawiera katalog 500 obiektów, głównie murowanych, wzniesionych od około roku 1200 do nowożytności, a znajdujących się niegdyś w granicach dzisiejszej Polski. Stanowi on kompendium wiedzy kastellologicznej początku XXI w.²³

Profesor Leszek Kajzer jest jednym z twórców archeologii historycznej, adaptowanej na grunt polski i uprawianej obecnie z różną intensywnością przez katedry i instytuty uniwersyteckie oraz placówki PAN. Nieśmiało jej początki można wskazać już w latach dwudziestych XX w., ale dopiero w Jego pracach zakreslono przedmiot i metodykę badań²⁴. Przedmiotem jej jest krajobraz kulturowy (zespoły sakralne i cmentarzyska, zespoły obronne, miejskie i wiejskie osadnictwo, architektura i zabytki ruchome), społeczeństw wczesnego i późnego średniowiecza, czasów nowożytnych aż po lata nowoczesności. Jak pisał w 1996 r. w pracy *Wstęp do archeologii historycznej w Polsce*, dyscyplina ta

²³ A. Szymczakowa, *Profesor Leszek Kajzer...*, s. 13.

²⁴ A. Marciniak-Kajzer, *Leszek Kajzer i jego archeologia...*, s. 39–44.

wymaga biegłości w opanowaniu warsztatu historycznego i połączenia go z klasycznymi dla archeologii elementami metody wykopaliskowej, interpretacji jej wyników i posługiwania się szeroko zakrojoną paletą tzw. nauk pomocniczych historii.

W dyskusji nad średniowieczem, w trakcie sesji „Potrzeby i perspektywy polskiej mediewistyki”, zorganizowanej w Warszawie w dniach 7–8 grudnia 2008 r., dopominał się o współpracę historyków i archeologów, przypominając dobry pod tym względem okres lat czterdziestych i pięćdziesiątych, kiedy zajęto się badaniem początków państwa polskiego oraz o uwzględnienie wyników badań terenowych w badaniach historycznych, zwracając uwagę na nieobecność w źródłach pisanych wykorzystywanych przez historyków wielu obiektów odkrywanych przez archeologów, które rzucają nowe światło na polskie średniowiecze. Trzeba stwierdzić, że postulat ten realizowany był w Jego pracach, które cechowała bardzo wnikliwa kwerenda prac historyków²⁵.

W ostatnich pracach Profesora Leszka Kajzera Jego zainteresowania skupiły się na początkach, dziejach i przemianach obiektów architektury sakralnej w Polsce Centralnej. Program badań realizowany w latach 2005–2008 objął penetrację terenową kościoły w Strońsku, Krzyworzece, Rudzie, Buczku, Skrzynnie, Skrzyńsku i Żarnowie oraz klasztor dominikanów w Sieradzu. Badania prowadzone były przez kiluosobowe zespoły różnych specjalistów: archeologów, historyków, numizmatyków, geologów, elektroników, chemików i fizyków²⁶. Spełniły się tym samym Jego postulaty o interdyscyplinarny charakter badań.

Profesor L. Kajzer spełnił postulat szkoły *Annales* o badanie zjawisk kulturowych w długim trwaniu, publikując pracę *Zamki i społeczeństwo. Przemiany architektury i budownictwa obronnego w Polsce w X–XVIII wieku* (1993), od grodów, drewnianych wież, murowanych *donjonów*, drewnianych zameczków na kopcach, murowanych zamków, budownictwa bastejowego, renesansowych domów po nowożytnie twierdze, na tle przemian społecznych i gospodarczych. Zwrócił uwagę na przenoszenie i upowszechnianie wzorów architektonicznych od grupy możnowładczej do coraz szerszych kręgów rycerstwa, przekształcającego się w ziemiaństwo, ukazując odmienności i zróżnicowanie architektury zamkowej w Wielkopolsce (nizinne) i Małopolsce (wyzynne). Przestrzegał przed zbyt jednostronnym widzeniem problematyki kastellologicznej, jak to nazwał „politechniczno-historyczno-wojskowym”. Zalecał *holistyczne, prawdziwie kastellologiczne*

²⁵ A. Szymczakowa, *Profesor Leszek Kajzer...*, s. 13.

²⁶ *Początki architektury sakralnej w Polsce Centralnej*, cz. 1, *Strońsko – Ruda – Krzyworzece*, red. L. Kajzer, Łódź 2009; cz. 2, *Zapilicze i Sieradzkie*, red. L. Kajzer, Łódź–Warszawa 2013.

*podejście do badanych problemów, które są jednak zawsze i najbardziej problemami historycznymi*²⁷.

Co kilka lat publikował katalogi obiektów obronnych na obszarze Polski Centralnej. Śledzenie ich pozwala dostrzec postępy badań, w których niemal do końca Profesor uczestniczył osobiście. Pracę archeologa porównał do pracy chirurga. W obu przypadkach efekty źle wykonanej pracy kryje bezpowrotnie ziemia. Cechował Go głód wiedzy i wieczny niedosyt, że podjęte działania są zbyt powierzchowne i nie dają odpowiedzi na dręczące pytania. Wiele publikacji kończy się zaleceniami dla konserwatorów zabytków, by przywrócić dawny blask zachowanym obiektom. Pozostawił testament naukowy, wskazując w licznych pracach obiekty, które zasługują na badania stacjonarne²⁸. W 2010 r. opublikował książkę *Dwory w Polsce. Od średniowiecza do współczesności*, którą trzeba traktować jako pierwszą próbę omówienia i podsumowania tej problematyki w polskiej literaturze. Jak sam napisał: *Droga, która przywiodła mnie do napisania tej książki, była długa, gdyż trwała przeszło 35 lat*²⁹, a zapoczątkował ją artykuł (wraz z M. Głoskiem) w 1972 r. *W sprawie genealogii wiejskiej siedziby obronnej w Polsce* jako wynik badań terenowych renesansowego dworu w Siemkowicach³⁰.

Swego rodzaju podsumowanie działalności naukowej prof. Leszka Kajzera stanowi wydany w 2014 r. zbiór Jego 34 prac – stanowiący swego rodzaju *scripta minora* – opublikowanych w latach 1972–2012. Podzielono je na cztery grupy według zainteresowań i kierunków badawczych Autora, obejmujących archeologię, historię, historię sztuki i historię architektury. Do grupy pierwszej pt. „Archeologia. Kultura materialna” zaliczono dziewięć prac dotyczących szeroko pojętych interpretacji archeologicznych, szczególnie analizy zabytków kultury materialnej (naczyni glinianych, kafi, szkła, płytek posadzkowych), ale i archeologicznie udokumentowanych interpretacji historycznych. Druga, najobszerniejsza, grupująca osiemnaście artykułów, poświęcona jest studiom nad grodami, zamkami, dworami, pałacami i innymi warowniami, wypełniającymi pojęcie architektury *militaris* i budownictwa obronno-rezydencjonalnego oraz rezydencjonalnego. Kolejna, trzecia grupa (pt. „Kościoły, klasztory”) gromadzi cztery prace poświęcone problematyce

²⁷ L. Kajzer, *Zamki w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Zamek i dwór w średniowieczu od XI do XV wieku. Materiały XIX Seminarium Mediewistycznego*, red. J. Wiesiołowski przy współpracy J. Kowalskiego, Poznań 2001, s. 8–9.

²⁸ A. Szymczakowa, *Profesor Leszek Kajzer...*, s. 16.

²⁹ L. Kajzer, *Dwory w Polsce. Od średniowiecza do współczesności*, Warszawa 2010, s. 7.

³⁰ Zob. przyp. 7.

architektury sakralnej, ostatnia pt. „Źródła”, zawiera trzy artykuły dotyczące przy-
kładów publikacji źródeł historycznych i ich wydań³¹.

Leszek Kajzer wypromował 32 licencjatów, 190 magistrów, 16 doktorów. Był
uznanym autorytetem naukowym, o czym świadczy powołanie Go na recenzenta
niemal 20 prac doktorskich i około 10 recenzji prac habilitacyjnych. Profesor był
członkiem licznych komisji, komitetów i towarzystw naukowych w kraju i za gra-
nicą. Wymieńmy tylko najważniejsze: Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Co-
mité Permanent „Castrum Bene”, Castella Maris Baltici, European Symposium for
Teacher of Medieval Archeology, Rada Programowa Narodowego Instytutu Dzie-
dzictwa, Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN, Rada Ochrony Zabytków
przy Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, rady naukowe w muze-
ach Archeologicznym w Gdańsku, Okręgowym w Sieradzu, Zamku w Oporowie,
rady naukowe przy wojewódzkich konserwatorach zabytków w Poznaniu i Łodzi,
Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Włocławskie
Towarzystwo Naukowe, Towarzystwo Naukowe Sandomierskie³².

Prof. zw. dr hab. Leszek Kajzer zmarł 25 września 2016 r. Jest pochowany w gro-
bie rodzinnym na Starym Cmentarzu w Łodzi.

Bibliografia

- Andrzejewski A., *Profesor Leszek (Lech) Kajzer (11 VIII 1944 – 25 IX 2016)*, „Rocznik
Łódzki” 2016, 65, s. 235–239.
- Andrzejewski A., *Profesor Leszek Kajzer – nauczyciel akademicki i organizator nauki*,
[w:] *Profesor Leszek Kajzer*, Łódź 2014 (Sylwetki Łódzkich Uczonych, 116), s. 33–38.
- Blombergowa M.M., *Profesor Leszek Kajzer – niekonwencjonalny archeolog*, [w:] *Profesor
Leszek Kajzer*, Łódź 2014 (Sylwetki Łódzkich Uczonych, 116), s. 11–20.
- Głosek M., *Profesor Leszek Kajzer – bronioznawca i miłośnik broni i barwy*, [w:] *Profesor
Leszek Kajzer*, Łódź 2014 (Sylwetki Łódzkich Uczonych, 116), s. 21–26.
- Głosek M., Kajzer L., *Łuk średniowieczny znaleziony w Brzegu*, „Silesia Antiqua” 1977, 19,
s. 243–252.
- Głosek M., Kajzer L., *Renesansowy dwór obronny w Siemkowicach (przyczynek do pozna-
nia przemian wiejskiej siedziby obronnej)*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”
1976, 21 (2), s. 153–167.
- Głosek M., Kajzer L., *The Sword Found at Osieczna in Great Poland*, „Gladius” 1974, 12,
s. 33–42, <https://doi.org/10.3989/gladius.1974.150>

³¹ L. Kajzer, *Archaeologia historica. Pisma wybrane*, red. L. Domańska, A. Marciniak-Kajzer,
A. Andrzejewski, Warszawa 2014, s. VII.

³² M.M. Blombergowa, *Profesor Leszek Kajzer...*, s. 19.

- Horbacz T.J., Kajzer L., Nowak T., Wojda L., *Siedziby obronno-rezydencjonalne w powiecie kowalskim na Kujawach w XIII–XVIII wieku*, Łódź 1991.
- Kajzer L., *Archaeologia historica. Pisma wybrane*, red. L. Domańska, A. Marciniak-Kajzer, A. Andrzejewski, Warszawa 2014.
- Kajzer L., *Dwory obronne Wieluńskiego w XIII–XVII wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica” 1984, 6, s. 1–103, <https://doi.org/10.18778/0208-6034.06>
- Kajzer L., *Dwory w Polsce. Od średniowiecza do współczesności*, Warszawa 2010.
- Kajzer L., *O budownictwie obronnym województwa łęczyckiego w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych – w piętnaście lat później*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica” 1996, 20, s. 111–122, <https://doi.org/10.18778/0208-6034.20.09>
- Kajzer L., *Pałace i dwory w dawnym województwie sieradzkim*, t. II, Warszawa 1994.
- Kajzer L., *Uzbrojenie i ubiór rycerski w średniowiecznej Małopolsce w świetle źródeł ikonograficznych*, Wrocław 1976.
- Kajzer L., *Z problematyki badań nad siedzibami obronnymi powiatu ostrzeszowskiego*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1983, 15 (3), s. 19–38.
- Kajzer L., *Zamek w Raciążku*, Łódź 1990.
- Kajzer L., *Zamki w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Zamek i dwór w średniowieczu od XI do XV wieku. Materiały XIX Seminarium Mediewistycznego*, red. J. Wiesiołowski przy współpracy J. Kowalskiego, Poznań 2001, s. 7–10.
- Kajzer L., Horonziak A., *Budownictwo obronne Ziemi Dobrzyńskiej. Wstęp do badań*, Włocławek 1995.
- Kościelna Wieś na Kujawach. Studium osadnicze*, red. L. Kajzer, Łódź 1994.
- Marciniak-Kajzer A., *Leszek Kajzer i jego archeologia historyczna*, [w:] *Profesor Leszek Kajzer*, Łódź 2014 (Sylwetki Łódzkich Uczonych, 116), s. 39–47.
- Pietrzak J., *W świecie architektury i budownictwa*, [w:] *Profesor Leszek Kajzer*, Łódź 2014 (Sylwetki Łódzkich Uczonych, 116), s. 27–32.
- Początki architektury sakralnej w Polsce Centralnej*, cz. 1, *Stronisko – Ruda – Krzyworzeka*, red. L. Kajzer, Łódź 2009; cz. 2, *Zapilicze i Sieradzkie*, red. L. Kajzer, Łódź–Warszawa 2013.
- Stolica i region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. Materiały z sesji naukowej (9–10 maja 1994 roku)*, red. O. Krut-Horonziak, L. Kajzer, Włocławek 1995.
- Szymczakowa A., *Profesor Leszek Kajzer (1944–2016)*, „Rocznik Wieluński” 2016, 16, s. 11–16.
- Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350–1450*, red. A. Nadolski, Łódź 1990.
- Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450–1500*, red. A. Nowakowski, Toruń 1998 (wyd. 2, Toruń 2003).
- Wawrzonowska Z., *Uzbrojenie i ubiór rycerski Piastów śląskich od XII do XIV wieku*, Łódź 1976.

Zajączkowski S.M., [rec.] *Studia nad świeckim budownictwem obronnym województwa łęczyckiego w XIII–XVII wieku...* – „Rocznik Łódzki” 1982, t. 32, s. 330–336.

Zamek w Lubawie. Dawniej i dziś, red. L. Kajzer, Lubawa 2001.

Zamek w Radzikach Dużych na ziemi dobrzyńskiej, red. L. Kajzer, Rypin 2009.

Zamek w Sadłowie na ziemi dobrzyńskiej, red. L. Kajzer, Rypin 2004.

Summary

Professor Leszek Kajzer was one of the founders of historical archaeology in Poland, adapting this field to local conditions. Today, historical archaeology is pursued – albeit with varying intensity – by university departments, research institutes, and institutions of the Polish Academy of Sciences. Although its tentative beginnings in Poland date back to the 1920s, it was only through Kajzer’s work that both the subject matter and methodology of the discipline were clearly defined. Its scope includes the cultural landscape (sacred complexes and cemeteries, defensive structures, urban and rural settlements, architecture, and movable artefacts), as well as societies of the early and late Middle Ages and of modern times up to the present day.

This article presents a profile of Professor Leszek Kajzer and summarises his academic achievements.

Keywords: Kajzer, biographies, historiography, historical archaeology

Jan Szymczak

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Instytut Historii

e-mail: jan.szymczak@uni.lodz.pl

Rafał Stobiecki

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-1458-1657](https://orcid.org/0000-0002-1458-1657)

Historia i literatura Dwie konkurencyjne czy dopełniające się wzajemnie opowieści o przeszłości?

History and Literature. Two Competing
or Complementary Narratives of the Past?

Abstrakt: Wzajemne związki między historią i literaturą były wielokrotnie przedmiotem rozważań zarówno dziejopisów, jak i pisarzy. Warto do nich wrócić dziś, kiedy szeroko rozumiana przeszłość pod różnymi postaciami jest nie tylko przedmiotem profesjonalnych studiów, ale także zajmuje istotne miejsce w dyskursie publicznym czy kulturze masowej. Najczęściej wraca ona do nas pod postacią pamięci, tego słowa klucza, kumulującego w sobie nadzieje i zagrożenia związane z obecnością przeszłości w naszym życiu. Trwający od dłuższego czasu pamięciowy boom, określany niekiedy mianem „rewanżu pamięci” wobec dominującego przez lata obrazu oficjalnej historii, usankcjonowanego jej pretensjami do naukowości, prowokuje do zadania po raz kolejny pytania o różnice w postrzeganiu przeszłości przez historię i literaturę.

W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że istnieją zasadnicze dwa sposoby, przy pomocy których od stuleci próbujemy sobie radzić z otaczającą nas złą i dobrą historią. Pierwszy z nich proponuje historiografia, drugi literatura.

Zasadnicza różnica między obiema opowieściami ma charakter zdroworoządkowy. W świecie narracji historycznej mieszczą się wydarzenia, które się wydarzyły lub według takich czy

innych domniemań wydarzyć się miały albo mogły. W narracji literackiej stanowią one domenę zmyślenia, nawet wtedy, kiedy nawiązują do rzeczywistych faktów dziejowych. W tym kontekście przeciwstawienie fikcji i nie-fikcji ma znaczenie konstytutywne.

Współczesna historiografia coraz rzadziej odwołuje się do klasycznej, zwanej inaczej korespondencyjną, definicji prawdy, rodem z Arystotelesa, co nie znaczy, że w środowisku historyków wciąż nie można znaleźć wielu jej zwolenników. Częściej jednak badacze gotowi są zaakceptować nieklasyczne definicje prawdy. Odwołują się one albo do idei konsensusu badaczy bądź też do zasady niesprzeczności z istniejącą wiedzą.

W powszechnej świadomości środowiska historyków otwiera się więc furtka dla heretycko brzmiącej jeszcze nie tak dawno tezy o pluralizmie prawd. Przekonania, że historia jest taka, jak pisać o niej historyk. W tym kontekście zwraca się uwagę na rozliczne, pozanaukowe uwarunkowania pracy dziejopisa – kulturę, w której został wychowany, reprezentowany przezeń system wartości, polityczne sympatie itp. Coraz więcej zwolenników zdaje się zdobywać pogląd, że prawda jest w dużej mierze konstrukcją historyka, wydobytą z dostępnych świadectw, tworzoną na

podstawie obowiązujących w cechu reguł warztatu historycznego oraz, że łączy się ona z wyborem, odpowiedzialnością, ma zatem wymiar etyczny.

Analizowany dualizm obu opowieści o przeszłości jest czymś naturalnym, z czym powinniśmy się pogodzić. Nie oznacza to jednak zgody na utożsamianie ze sobą obu dyskursów czy dowolne

ich zastępowanie. Powinniśmy się temu sprzeciwiać w imię nie tylko obrony podważanego obecnie coraz częściej waloru wiedzy naukowej, ale także z przyczyn etycznych. Z tego punktu widzenia można więc nieco prowokacyjnie powtórzyć zasygnalizowaną, towarzyszącą mi tezę, że „historia jest najtrudniejszym sposobem pisania fikcji”.

Słowa kluczowe: historiografia, pamięć historyczna, metodologia badań historycznych, literatura historyczna

Historia jest najtrudniejszym sposobem pisania fikcji

Simon Schama

I. Wzajemne związki między historią i literaturą były wielokrotnie przedmiotem rozważań zarówno dziejopisów, jak i pisarzy. Warto do nich wrócić dziś, kiedy szeroko rozumiana przeszłość pod różnymi postaciami jest nie tylko przedmiotem profesjonalnych studiów, ale także zajmuje istotne miejsce w dyskursie publicznym czy kulturze masowej. Najczęściej wraca ona do nas pod postacią pamięci, tego słowa klucza, kumulującego w sobie nadzieje i zagrożenia związane z obecnością przeszłości w naszym życiu. Trwający od dłuższego czasu pamięciowy boom, określany niekiedy mianem „rewanżu pamięci” wobec dominującego przez lata obrazu oficjalnej historii, usankcjonowanego jej pretensjami do naukowości, prowokuje do zadania po raz kolejny pytania o różnice w postrzeganiu przeszłości przez historię i literaturę. Rozważania przez nas – historyków – sposobów użytkowania przeszłości w obrębie dyskursu literackiego. Wydaje się to szczególnie istotne obecnie, w dobie zacierania się we współczesnej kulturze granic między refleksją pretendującą do miana nauki a opowieściami o przeszłości odwołującymi się do zdarzeń ze świata szeroko rozumianej fikcji. Chciałbym to uczynić, nie po to, aby po raz kolejny zadekretować wyższość ustaleń nauki nad nieweryfikowalnymi prawdami literatury (pytanie, czy te pierwsze są do końca weryfikowalne?), ile raczej dlatego, aby spróbować odpowiedzieć na tytułowe pytanie – według jakich reguł konstruowane są obie opowieści o przeszłości? Czy rzeczywiście granice między nimi są nieprzekraczalne? Wreszcie czego my, historycy, możemy nauczyć się od twórców literackich obrazów przeszłości – powieściopisarzy, dziennikarzy czy reporterów?

II. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że istnieją zasadnicze dwa sposoby, przy pomocy których od stuleci próbujemy sobie radzić z otaczającą nas złą i dobrą historią. Pierwszy z nich proponuje historiografia, drugi literatura¹.

Ta pierwsza szuka najczęściej racjonalnych motywów ludzkiego działania, stara się łączyć je w związki przyczynowo-skutkowe. W centrum zainteresowania stawia zwykle relacje między jednostką a zbiorowością. Stara się korygować istniejące w społeczeństwie wizje przeszłości, dba o precyzję i dokładność konstruowanego obrazu dziejów. Ta druga jest mniej redukcjonistyczna. Bazuje nie na wiedzy, ale na doświadczeniu. Odwołuje się do kategorii współ-przeżywania, współ-czucia. Szerzej i bardziej wszechstronnie stara się traktować myśli i emocje człowieka zaplątanego w historię. Interesują ją zarówno motywy jego działania, jak i sfera marzeń i lęków. Często stara się dbać o sprawiedliwość, ma skłonności do moralizowania².

Dziś coraz częściej uświadamiamy sobie ograniczenia tkwiące w metodzie historycznej, szczególnie tej, wciąż przecież żywej w środowisku badaczy, której rodowód sięga XIX stulecia. Podnoszą się głosy, krytyczne wobec badaczy przeszłości, wskazujące na słabości historiografii akademickiej. Pretendująca do miana naukowej refleksja nad przeszłością przegrywa w starciu z różnymi popularnymi opowieściami o historii, takimi jak: film, komiks, gra komputerowa czy muzeum³.

Do kwestii tej nawiązuje antropolożka kultury – Joanna Tokarska-Bakir w artykule *Historia jako fetysz*⁴. W tekście dystansującym się wobec „klubu historyków” (określenie autorki – R.S.), pisanym niejako na marginesie polskiej dyskusji o Jedwabnem, postawiła ona polskim badaczom przeszłości szereg zarzutów. Jej zdaniem historycy dążą do *uprzedmiotowienia tego co badane, w pragnieniu odsunięcia tego na maksymalny dystans*, eliminują ze swoich relacji głos ofiar, dokończają swoistej selekcji bazy źródłowej poprzez preferowanie „samoobjaśniających się” świadectw pozostawionych przez sprawców. Paraliżuje ich „zasada dyskrekcji”

1 Szerzej na temat relacji między literaturą a historiografią, aczkolwiek z innej niż zastosowana w tym artykule perspektywy, pisze L. Burska w pracy *Kłopotliwe dziedzictwo. Szkice o literaturze i historii*, Warszawa 1998. Zob. także G. Mann, *Dziejopisarstwo jako literatura*, [w:] tenże, *Ludzie myśli, ludzie władzy, historia*, tłum. E. Paczkowska-Łagowska, Kraków 1997, s. 9–3; *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, red. Z. Stefanowska, J. Sławiński, Warszawa 1978.

2 Widać to wyraźnie w literackich próbach odwołujących się do kategorii pamięci. Jeden z ostatnich przykładów to książka M. Stiepanowej, *Pamięci pamięci*, tłum. A. Sowińska, Warszawa 2020.

3 Szerzej na ten temat zob. np. *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018; *Jak w XXI wieku opowiadać historię? Narracja jako problem teoretyczny i praktyczny w niemieckich naukach o historii, kulturze, literaturze*, tłum. J. Kałużny, M. Wojtyła, Poznań 2019.

4 „Gazeta Wyborcza” 15–16 II 2003. Podobne akcenty odnaleźć można w wypowiedzi tej samej autorki na temat kolejnej pracy J.T. Grossa, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*. J. Tokarska-Bakir, *Strach w Polsce*, „Gazeta Wyborcza” 12–13 I 2008.

w ramach której przyznanie się, że wydarzenia, o których badacz pisze, robią na nim wrażenie – poruszają, przerażają, prześladowają, skłaniają do porzucenia tematu, albo, broń Boże, do zmiany metodologii – jest czymś z gruntu niewyobrażalnym⁵. W ten sposób akademicka historiografia niejako świadomie marginalizuje sferę emocjonalną, pozostawia czytelnika bezbronny wobec etycznych dylematów uczestników i świadków historii.

Niewątpliwie pod wpływem z jednej strony szeroko rozumianej propozycji postmodernistycznej, w skrajnych wersjach traktującej świadectwo literackie i historyczne jako równoprawne, z drugiej zaś, zmian, jakie przyniosła globalizacja, zmienił się nasz stosunek do przeszłości. W sposób coraz bardziej pogłębiony, z perspektywy interdyscyplinarnej próbuje się badać rolę wiedzy historycznej w intelektualnym instrumentarium współczesnego człowieka. Przykładem mogą być choćby rozwijające się od dłuższego czasu w różnych krajach, w tym także w Polsce, studia nad pamięcią zbiorową i pamięcią indywidualną, jej skomplikowanymi relacjami z historiografią, zainteresowania literaturą jako źródłem historycznym, wnikliwe studia nad audiowizualnymi formami przekazu historycznego.

III. Zbyt rzadko chyba autorzy tych prac mają „z tyłu głowy” kwestie metodologiczne. Spróbuję je uporządkować. Przyglądając się różnicom i podobieństwom między opowieściami o przeszłości kreowanymi przez historiografię i literaturę, zacząć wypada od uwag dotyczących statusu obu narracji. Idąc tropem wskazanym przez Michała Głowińskiego, relacje te można rozważać na trzech poziomach: logicznym (zdroworozsądkowym), językowym i perswazyjnym⁶.

Zasadnicza różnica między obiema opowieściami ma charakter zdroworozsądkowy. W świecie narracji historycznej mieszczą się wydarzenia, które się wydarzyły lub według takich czy innych domniemań wydarzyć się miały albo mogły. W narracji literackiej stanowią one domenę zmyślenia, nawet wtedy, kiedy nawiązują do rzeczywistych faktów dziejowych. W tym kontekście przeciwstawienie fikcji i nie-fikcji ma znaczenie konstytutywne. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że owo przesądzenie, zdaniem M. Głowińskiego, nie odznacza się symetrycznością. Juliusz Cezar czy Józef Piłsudski mogą być bohaterami narracji literackiej (i każdy z nich wielokrotnie nim był), podczas gdy bohaterowie narracji literackiej, np. pani Dul-ska czy bracia Karamazow, nie mogą być bohaterami narracji historycznej. Jest to zasada fundamentalna, choć można sobie wyobrazić sytuację, w której historyk nie zajmuje się jakimiś wyraźnie wyodrębnionymi wydarzeniami, ale analizuje procesy

⁵ J. Tokarska-Bakir, *Historia jako fetysz...*

⁶ M. Głowiński, *Narracja historyczna – narracja w powieści historycznej*, [w:] *Narracja. Historia. Fikcja. Dawne kultury w historiografii i literaturze*, red. Ł. Grützmacher, Warszawa 2009, s. 129–135.

społeczne czy przeobrażenia mentalne i wówczas przywołuje postaci znane z powieści jako typowe, do pewnego stopnia rzeczywiste figury historyczne (np. Staś Wokulski jako przykład zdeklasowanego szlachcica)⁷.

Przejdźmy teraz na poziom językowy. Łatwo uchwytana, wskazana wyżej różnica nie jest już tak czytelna, gdy porównujemy pewne wyizolowane zdania czy sekwencje zdań. Wówczas owo rozróżnienie fikcji i nie-fikcji bywa trudno zauważalne. Przywoływany M. Głowiński przytacza w tym kontekście dwa przykłady:

1. *W trzydziestym trzecim roku szczęśliwego panowania Ramzesa XII Egipt święcił dwie uroczystości, które prawowiernych jego mieszkańców napętniły dumą i słodyczą.*
2. *Zjazd w roku 1000 odbywał się z wielkim przepychem, który świadczył o bogactwie Polski. Wystawność, z jaką przyjmował Bolesław Chrobry na swym dworze cesarza i jego dostojników miała uzmysłwić bogactwo i potęgę ekonomiczno-militarną Polski.*

Trudno się nie zgodzić się z M. Głowińskim, że *pierwsze zdanie mogłoby się znaleźć w pracy poświęconej historii starożytnego Egiptu, drugie w powieści opowiadającej o średniowiecznej Polsce czy narodzinach państwa polskiego*. Faktycznie pierwsze jest rodem z *Faraona* B. Prusa, a drugie zaczerpnięte zostało z *Dziejów Polski* pod redakcją J. Topolskiego. Niełatwo wskazać na jakies zasadnicze różnice między nimi.

Mogą się one ujawnić dopiero wtedy, kiedy przeniesiemy się na inny poziom struktury narracyjnej. Za M. Głowińskim, można go określić sferą związaną z domeną przytoczeń. To, na co może pozwolić sobie narrator w powieści (nawet próbując naśladować historyka), jest zakazane podmiotowi dzieła historycznego. Nie może on tworzyć przytoczeń „z głowy”, nie może ich wymyślać. Jeśli to czyni, stawia pod znakiem zapytania swoją profesjonalność, z historyka przemienia się powieściopisarza lub wręcz bazarza. Musi wskazywać na źródła, z których przytaczane słowa czerpie. Wspomniana sytuacja najbardziej wyraźnie widoczna jest w biografiach, w których bohater wie np. dysputy ze swoją żoną, kochanką, współpracownikami czy podwładnymi, a osoby te mu odpowiadają. Wiemy wówczas, że mamy do czynienia z powieścią biograficzną a nie z naukową monografią.

Niekiedy jednak także w pracach zaliczanych do historiografii akademickiej pojawiają się elementy dialogiczne. Przykładem może być w tym kontekście znana książka Emanuela Le Roy Ladurie *Montaillou. Wioska heretyków 1294–1324*, w której francuski badacz wprowadził dialogi toczone między bohaterami, zaczerpnięte z zachowanych akt inkwizycji⁸. Często także w klasycznej historiografii

⁷ Tamże, s. 130.

⁸ E. Le Roy Ladurie, *Montaillou, wioska heretyków 1294–1324*, tłum. E.D. Żółkiewska, Warszawa 1988 (pierwotny wyd. 1975; wyd. 2 z przedm. E. Domańskiej, Czerwonak 2014).

akademickiej spotykamy, trudne do zweryfikowania źródłowego, rozważania na temat stanu umysłowego bohatera, targających nim emocji czy analizy jego osobowości.

Wreszcie ostatnia kwestia, wiąże się z problemem fikcji języka czy fikcji wypowiedzi. Podmiot narracji historycznej nie ma do niej prawa, podmiot narracji powieściowej – przynajmniej teoretycznie – nie natrafia w tym względzie na żadne ograniczenia. Na ogół pisarz postanawia opowiadać wydarzenia z przeszłości w języku własnej epoki, ograniczając się jedynie niekiedy do mniej lub bardziej wyraźnych archaizujących aluzji. Czasem bywa to trudne, czy wręcz niemożliwe, kiedy z czasów, o których opowiada, nie zachowały się żadne świadectwa językowe. Wówczas niekiedy może on stworzyć język, jego zdaniem najbardziej adekwatny do klimatu epoki. Uczynił tak np. A. Gołubiew w swoim cyklu powieściowym poświęconym postaci Bolesława Chrobrego, za co zresztą był silnie krytykowany. Inaczej zachował się H. Sienkiewicz, który w *Krzyżakach* odwołał się do języka późniejszego, pochodzącego z XVII w. (wzorem były dlań *Pamiętniki* J.Ch. Paska). W tym przypadku jednak, to co sprawdziło się znakomicie w trylogii, nie do końca znalazło swoje zastosowanie w *Krzyżakach* i m.in. dlatego powieść ta uważana jest za zdecydowanie słabszą w dorobku naszego noblisty.

Historyk nie może odwołać się do takiej praktyki. Jego narracja stanowi swoistą mieszaninę języka współczesnego z językiem źródeł. Granice między nimi powinny być wyraźnie wyodrębnione. Jednocześnie badacz, zmierzając do wyjaśnienia jakichś wydarzeń czy procesów, wchodzi w sferę metajęzykową, która stanowi do pewnego stopnia konieczny element narracji historycznej. Jak podkreślił M. Głowiński, *by pojąć i ogarnąć świat, w jaki się wnika, trzeba bowiem zrozumieć słowa, które w nim funkcjonowały, towarzyszące im konteksty*. Z tego punktu widzenia narracja historyczna staje się opowieścią o języku⁹. W jej centrum pozostają niuanse semantyczne często o kluczowym znaczeniu. Przykładami mogą być: wielowiekowy spór o jedno słowo *applicare* zawarte w tekście unii krewskiej czy współczesne analizy języka dokumentacji wytworzonej przez Urząd Bezpieczeństwa / Służbę Bezpieczeństwa, które jak wiadomo, operowały własnym, wytworzonym przez siebie językiem.

Ostatni poziom, na którym ujawniają się różnice między narracją literacką i historyczną, to poziom perswazyjny, związany z konwencją opowiadania. Pisarz często buduje historię, używając pierwszej osoby, utożsamia się z bohaterem, z jego punktu widzenia oglądamy opisywane wydarzenia, osobisty, egzystencjalny punkt widzenia znajduje się na pierwszym planie. Historyk odwrotnie, stara się utrzymać dystans do opisywanych wydarzeń, przyświeca mu (przyświecała?) zasada

⁹ M. Głowiński, *Narracja...*, s. 134.

dyskrecji. W jakimś sensie stara się uprzedmiotowić to, co badane. Historiografia uprzywilejowuje narrację diachroniczną, która budowana jest w oparciu o chronologiczną oś czasową. Kolejne całości narracyjne, np. podrozdziały, rozdziały, są zwykle wyraźnie wyodrębnione i rozwijają się zgodnie z biegiem strzałki czasu. Literatura często eksperymentuje, łączy elementy diachroniczne i synchroniczne. Celowo łamie chronologię, stosuje, tak popularną także we współczesnym kinie, retrospekcję. Historyk stara się używać języka realistycznego, pisarz preferuje język metaforyczny, odwołujący się do gry skojarzeń. W efekcie często narracja historyczna jest z ducha „obiektywistyczna”, literacka natomiast koncentruje się na „subiektywnym” widzeniu świata.

IV. Przechodzę teraz do kolejnego wątku, mianowicie statusu prawdy w obu opowieściach o przeszłości. Dylemat, przed jakim staje historyk, ale poniekąd także pisarz, da się w pewnym uproszczeniu sprowadzić do pytania – jak badać/opisywać coś, czego nie ma, albo inaczej, coś, do czego nie mamy bezpośredniego dostępu. Nie możemy przecież zachować się jak bohater znanego kiedyś filmu *Powrót do przeszłości* i przenieść się do świata naszych przodków. To co nam pozostaje, to próba wnikięcia w ten świat, zrozumienia go, oswojenia za pomocą śladów, które po sobie pozostawił i za pomocą narzędzi, które oferuje nam kultura, w której zostaliśmy wychowani.

Zarówno historyk, jak i pisarz wychodzą zatem z założenia, że uporanie się z przeszłością (zrozumienie jej), upamiętnienie jej, polega na opowiedzeniu tego, co się wydarzyło. To jeden z zasadniczych punktów wspólnych.

Współczesna historiografia coraz rzadziej odwołuje się do klasycznej, zwanej inaczej korespondencyjną, definicję prawdy, rodem z Arystotelesa, co nie znaczy, że w środowisku historyków wciąż nie można znaleźć wielu jej zwolenników. Częściej jednak badacze gotowi są zaakceptować nieklasyczne definicje prawdy¹⁰. Odwołują się one albo do idei konsensusu badaczy bądź też do zasady niesprzeczności z istniejącą wiedzą.

W powszechnej świadomości środowiska historyków otwiera się więc furtka dla heretycko brzmiącej jeszcze nie tak dawno tezy o pluralizmie prawd. Przekonania, że historia jest taka, jak piszący o niej historyk. W tym kontekście zwraca się uwagę na rozliczne, pozanaukowe uwarunkowania pracy dziejopisa – kulturę, w której został wychowany, reprezentowany przezeń system wartości, polityczne sympatie itp. Coraz więcej zwolenników zdaje się zdobywać pogląd, że prawda jest w dużej mierze konstrukcją historyka, wydobyta z dostępnych świadectw, tworzoną na podstawie obowiązujących w cechu reguł warsztatu historycznego

¹⁰ Szerzej na ten temat zob. J. Topolski, *Wprowadzenie do historii*, Poznań 1998, s. 157–160; W. Werner, *Wprowadzenie do historii*, Warszawa 2012, s. 49–52.

oraz, że łączy się ona z wyborem, odpowiedzialnością, ma zatem wymiar etyczny.

Ów pluralizm możliwych prawd pozornie zbliża historię do literatury. W obrębie tej ostatniej, z oczywistych powodów, nie toczy się filozoficznych sporów o status dziejowej prawdy. Rodzi się ona w wyobraźni pisarza, jej umocowanie w dostępnej nam wiedzy, w źródłach bywa niekiedy jedynie konwencją. W tym sensie, obie prawdy mają odrębny status. Hiszpański pisarz Javier Cercas, autor wydanego w 2001 r. *bestselleru* o wojnie domowej lat 1936–1939 (polskie tłumaczenie 2005) zatytułowanego *Żołnierze spod Salaminy*, w następujący sposób tłumaczy przewagę tej drugiej: [...] *historia mówi o prawdzie faktów. Literatura idzie dalej i mówi o prawdzie moralnej, uniwersalnej*¹¹. Chciałoby się dodać „bardziej ludzkiej”. Wynika to, jak można przypuszczać, z faktu, że profesjonalna historiografia zdaje się często ignorować emocjonalny i egzystencjalny wymiar przeszłości. Literatura przeciwnie, stawia je w centrum swojego zainteresowania. Inaczej można powiedzieć, że historia uprzywilejowuje poznawczy wymiar prawdy, literatura zaś jej aspekt etyczny. W obu dyskursach – historycznym (w mniejszym stopniu) i literackim (w większym) – zwraca się uwagę na kruchość, fragmentaryczność i relatywność prawdy/prawd.

Z tego punktu widzenia wydaje się, że dochodzenie do prawdy w historii ma podwójnie dialogiczny charakter. Jest nieustannym procesem polegającym na prowadzeniu ciąglej rozmowy z przeszłością za pośrednictwem tekstów. A jednocześnie rodzi się w warunkach stałego dialogu z innymi historykami. W tym kontekście nie istnieje żadna w pełni satysfakcjonująca interpretacja przeszłości. Istnieją tylko interpretacje otwierające drogę dla kolejnych.

W literaturze wspomniana dialogiczność przybiera postać zmagania się pisarza z własną wyobraźnią, łączenia elementów fikcji i nie-fikcji, językowych zabiegów mających na celu przekonanie czytelnika do „autentyczności” czy „prawdziwości” danej opowieści.

W tym kontekście jeszcze jedna różnica między dyskursem literackim a historycznym zasadza się na metaforyczności tego pierwszego. Jak wielokrotnie zauważano, historyk skrępowany wymaganiami warsztatowymi, będąc poniekąd „niewolnikiem” źródeł, nie może się do końca wyzwolić z konwencji dosłownego, realistycznego opisu. Jednym z kluczowych zadań literatury jest stawianie pytań. Podobnie stara się czynić historiografia. Różnica polega jednak na tym, że pytania stawiane przez literaturę pozostają najczęściej otwarte, pozostawiając czytelnika z wątpliwościami związanymi z dylematami bohaterów i ich dalszymi losami. Historyk z trudnością godzi się na taką konwencję. Dąży, jeśli nie do pełnych

¹¹ *To poeci wygrywają wojny*. Z J. Cercasem rozmawia M. Stasiński, „Gazeta Wyborcza” 3–4 XII 2005.

odpowiedzi, to przynajmniej do postawienia takich czy innych hipotez. Zmniejsza tym samym potencjalne pole wątpliwości czytelnika, oferując mu niejako gotową i weryfikowalną w sensie źródłowym interpretację. Z tego punktu widzenia mamy do czynienia z prawdą umieszczoną niejako „na zewnątrz” wiedzy, języka i kultury oraz prawdą zrelatywizowaną w stosunku do tych kategorii. Historyk z reguły nie akceptuje takiej wielowymiarowości i kulturowego uwikłania prawdy o przeszłości. Wielce charakterystyczna jest pod tym względem wypowiedź jednego z polskich badaczy Holocaustu. Píše on:

Metafora znana ze słynnego filmu Akiro Kurosawy «Rashomon», że prawda jest różna w zależności od tego, kto ją opowiada, nie może być zaakceptowana przez historyka, gdyż podważa racjonalność jego zawodu i przenosi go bardziej w sferę fikcji literackiej niż wiedzy o przeszłości. Owszem prawda bywa czasami różnie opowiadana, ale rzeczą historyka jest dojść na podstawie tych różnie opowiadanych prawd do tego, jak to naprawdę było. Jest to elementarny kanon zawodu historyka i każdego kto pisze na tematy historyczne¹².

Różnica polega na tym, że historyk unika prezentacji prawd swoich bohaterów, dokonuje ich sztucznej niejako syntezy. Powieściopisarz odwrotnie, eksponuje indywidualny status prawdy, jej konfliktogenny, daleko niejednoznaczny charakter. W tym kontekście obie powieści można potraktować jako relacje ze stanu ducha, emocji, towarzyszących naszym zmaganiom z prawdą, zarówno w jej rzeczywistym, jak i fikcyjnym wymiarze.

V. Na koniec chciałbym zapytać jeszcze o społeczny wymiar kreowanych przez historię i literaturę opowieści o przeszłości. W centrum wielu współczesnych debat pozostaje m.in. pytanie, jak można uporać się z przeszłością, zarówno w kontekście indywidualnych doświadczeń, jak i w odniesieniu do zbiorowości – społeczeństwa, narodu, państwa? Odnosimy je często do traumatycznych doświadczeń ubiegłego stulecia. Ogrom historycznych i literackich relacji na temat Holocaustu jest być może najlepszym przykładem. Jak łatwo zauważyć, pytanie uwikłane jest w aksjologiczne i etyczne dylematy. Coraz częściej uświadamiamy sobie, że wypracowane na gruncie tradycji europejskiej dwie formuły mierzenia się z przeszłością – pamiętać i ukarać oraz zapomnieć i wybaczyć – nie mają jedynie sensu prawnoustrojowego, ale dotyczą codziennych zachowań ludzkich. Wymagają od nas zajęcia własnego stanowiska, sformułowania takiej czy innej oceny moralnej. W tych okolicznościach sama wiedza historyczna, czerpana z akademickich opracowań czy też z autopsji, okazuje się niewystarczająca. Intuicyjnie szukamy

¹² F. Tych, *Czy istnieją odrębne pamięci o Shoah: polska i żydowska?*, „Znak” 2000, 541 (6), s. 55.

innych punktów odniesienia, np. religijnych. W dyskusjach niemieckich przez lata odwoływano się do pojęcia „przezwyciężania przeszłości” (niem. *Vergangenheitsbewältigung*), rozumiejąc przez to *całokształt tych działań i całokształt tej wiedzy, które dla nowych systemów demokratycznych stanowią podstawę odniesienia do ich niedemokratycznych państw poprzedniczek*¹³. Dziś coraz częściej uznaje się je za niewystarczające. Po pierwsze, ze względu na jego słabnącą aplikacyjność w odniesieniu do poszczególnych tradycji narodowych, także niemieckiej. Po drugie, z powodu, że, jak zauważył Winfried Schulze, *daje ono poczucie z góry udanej dyskusji z przeszłością* i w samej warstwie semantycznej przynosi pozytywne rozwiązanie¹⁴.

Historia była wielokrotnie oskarżana o to, że prowadzi do konfliktów, dzieli ludzi, wyzwała u nich złe emocje. W latach trzydziestych XX w. francuski poeta i pisarz Paul Valéry zauważał:

Historia jest najniebezpieczniejszym wytworem, jaki wyprodukowała chemia intelektu. Jej właściwości są dobrze znane. Rozsnuwa ona marzenia, odurza ludy, tworzy im fałszywe wspomnienia, wyolbrzymia ich odruchy, zachowuje stare rany, dręczy ich w snach, prowadzi do obłądki wielkości lub do szału prześladowania, czyni narody dokuczliwymi, pysznymi, niezdolnymi i zarozumiałymi. Historia usprawiedliwia wszystko, czego się pragnie. Nie uczy absolutnie niczego, bowiem zawiera wszystko i daje przykłady wszystkiego¹⁵.

Wspomniane oskarżenia pod adresem Klio wróciły z całą mocą po dramacie II wojny światowej. Przypominają się one także obecnie, w dobie konfrontacji sprzecznych i rywalizujących ze sobą polityk historycznych, np. polskiej i rosyjskiej dotyczącej odpowiedzialności za wybuch II wojny światowej.

Nie wolna jest od tych oskarżeń także literatura, często manipulująca przeszłością, deformująca ją i upolityczniająca, zgodnie z wymaganiami totalitarnych ideologii.

To jednak tylko jedna strona medalu. Nie sposób zaprzeczyć, że zarówno akademicka historiografia, jak i literatura odwołująca się do różnych aspektów historii, mają jednak także pewną moc terapeutyczną. Pozwalają nam, każda na swój sposób, ośwoić przeszłość, lepiej ją zrozumieć, ostrzec przed powtórzeniem się masowych zbrodni.

¹³ H. Koenig, *Die Zukunft der Vergangenheit. Der Nationalsozialismus im politischen Bewusstsein der Bundesrepublik*, Frankfurt am Main 2003. Cyt. za W. Schulze, *O stosunku do niemieckiej historii po 1945*, [w:] *Pamięć polska, pamięć niemiecka od XIX do XXI wieku*, red. K. Mikułski, Z. Noga, Toruń 2006, s. 43.

¹⁴ Tamże, s. 43–44.

¹⁵ Podaję za A.F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2003, s. 717.

Bernhard Schlink, niemiecki powieściopisarz, autor bestsellerowego *Lektora*, znanego także z ekranów kin, poruszającej opowieści o miłości głównego bohatera – Michaela, do starszej od niego kobiety – Hanny, która okazuje się być strażniczką w obozie koncentracyjnym, tak pisał o tych dylematach:

Chciałem zrozumieć winę Hanny, potępiając ją równocześnie. Na to była jednak zbyt potworna. Kiedy próbowałem ją zrozumieć, miałem uczucie, że nie potępiam jej w takim stopniu, w jakim należało to właśnie zrobić. Kiedy potępiałem ją jak należy, nie było już miejsca na zrozumienie. Chciałem także zrozumieć Hannę; jej niezrozumienie oznaczało ponowną zdradę wobec niej. Nie mogłem sobie z tym poradzić. Chciałem stawić czoło i jednemu, i drugiemu: zrozumieniu i potępieniu. Jednak obie te rzeczy na raz były niemożliwe¹⁶.

Zacytowane uwagi można, jak sądzę, potraktować szerzej. To nie tylko dylemat – zrozumieć czy potępić, ale także zrozumieć czy usprawiedliwić. Obie te czynności uwikłane są bowiem w wyraźne konteksty wartościujące. Wymagają one od nas dokonania wyboru. Wyboru, który powinniśmy rozważyć we własnym sumieniu.

W tej sytuacji pozostaje wierność prawdzie. Pytanie jednak czyjej – Hanny czy Michaela? Zbiorowości czy jednostki? Prawdy przynależnej przeszłości czy tej związanej z sądowym wyrokiem? Jak łatwo zauważyć, nie są to bynajmniej dylematy czysto literackie. Dopiero w końcowej części powieści znajdujemy prowizoryczną odpowiedź. Michael w następujący sposób podsumowuje swoje doświadczenia:

Początkowo chciałem spisać naszą historię po to, żeby się od niej uwolnić. Jednak w tym celu wspomnienia się nie zjawily. Później zdałem sobie sprawę, że nasza historia zaczyna mi się wymykać z rąk i chciałem ją sprowadzić przez pisanie, ale i to nie zwabiło wspomnień. Od kilku lat zostawiam ją w spokoju. Pogodziłem się z nią. I dlatego wróciła, szczegół po szczególe, w jakiś sposób doskonała, spójna, ukierunkowana, tak, że nie wprawia mnie już w smutek. Nie oznacza to, żebym teraz nie myślał, iż jest szczęśliwa. Sądzę jednak, że odpowiada prawdzie i że w porównaniu z tym pytanie, czy jest smutna, czy szczęśliwa, nie ma żadnego znaczenia¹⁷.

¹⁶ B. Schlink, *Lektor*, tłum. M. Podlasek-Ziegler, Warszawa 2001, s. 151–152.

¹⁷ Tamże, s. 207–208. Szerzej piszę o tym w artykule *Etyczne dylematy konfrontacji z przeszłością. Studium dwóch przypadków / Lektor Bernharda Schlinka i Wydanie poprawione Petera Esterhazyego* / „Sensus Historiae”, 2011, 1, s. 9–22 (wersja angielska *Coming to Terms with the Past and Ethical Dilemmas. Two Case Studies (The Reader by Bernhard Schlink and Revised edition by Peter Esterhazy)* / <https://www.sensushistoriae.epigram.eu>).

W rozważaniach profesjonalnych badaczy, co zrozumiałe, trudno szukać takiej retoryki. Nie znaczy to jednak, że nie dostrzegają oni problemu i ignorują terapeutyczną moc wiedzy o przeszłości. Krzysztof Pomian tak o tym pisze:

uznanie konfliktu za tragedię prowadzi do odrzucenia manichejskiej jego interpretacji jako walki dobra ze złem i do rezygnacji z ujęcia, wedle którego po naszej stronie były tylko ofiary, a po drugiej tylko kaci [...] Taka zmiana rozumienia konfliktu ma ważne skutki dla uczuć, jakie on po sobie pozostawił. Nienawiść i chęć zemsty okazują się z perspektywy tragedii wytworami sił, które doprowadziły do konfliktu, a uleganie im grozi zejściem, choćby w myślach i słowach, do poziomu jego najbardziej odrażających uczestników. Skłania to do oczyszczenia się, do edukacji uczuć, która zastąpi litość dla swoich i nienawiść do obcych współczuciem dla wszystkich – z wyjątkiem tych, którzy przekroczyli granice człowieczeństwa. I zdolnością przebaczenia¹⁸.

VI. Jak zauważają psychologowie, w codziennym działaniu mamy skłonność do zachowań odwołujących się do tradycji kantowskiej – szeroko rozumianego dualizmu duszy i ciała. Nasze reakcje powodowane są najczęściej bodźcami wychodzącymi z lewej półkuli mózgu, która pozwala nam racjonalizować otaczającą nas rzeczywistość, porządkować różnego typu informacje, układać je w logicznie powiązane sekwencje zdarzeń. Marginalizowana jest natomiast prawa półkula odpowiadająca za to, co irracjonalne, metaforyczne, to co wynika z naszych emocji. Zapewne jest tak albowiem nasz umysł posiada swego rodzaju filtry, które „wycinają” czy neutralizują sferę emocjonalną, powodując tym samym nierównowagę między myśleniem racjonalnym a myśleniem metaforycznym.

Jeśli psychologowie mają rację, to analizowany przez mnie dualizm obu opowieści o przeszłości jest czymś naturalnym, z czym powinniśmy się pogodzić. Nie oznacza to jednak zgody na utożsamianie ze sobą obu dyskursów czy dowolne ich zastępowanie¹⁹. Powinniśmy się temu sprzeciwiać w imię nie tylko obrony podważanego obecnie coraz częściej waloru wiedzy naukowej, ale także z przyczyn etycznych. Z tego punktu widzenia można więc nieco prowokacyjnie powtórzyć zasygnalizowaną, towarzyszącą mi w motcie tezę, że „historia jest najtrudniejszym sposobem pisania fikcji”.

¹⁸ K. Pomian, *Miejsca pamięci, konflikty pamięci*, „Gazeta Wyborcza” 12–13 IV 2008.

¹⁹ Przykładem może być w tym kontekście znana powieść J. Kosińskiego *Malowany ptak*, która w realiach amerykańskich traktowana jest często jako historyczna, w sensie wiarygodności, relacja o Holocauście.

Bibliografia

- Burska L., *Kłopotliwe dziedzictwo. Szkice o literaturze i historii*, Warszawa 1998.
- Dzielo literackie jako źródło historyczne*, red. Z. Stefanowska, J. Sławiński, Warszawa 1978.
- Głowiński M., *Narracja historyczna – narracja w powieści historycznej*, [w:] *Narracja. Historia. Fikcja. Dawne kultury w historiografii i literaturze*, red. Ł. Grützmacher, Warszawa 2009, s. 129–135.
- Grabski A.F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2003.
- Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018.
- Jak w XXI wieku opowiadać historię? Narracja jako problem teoretyczny i praktyczny w niemieckich naukach o historii, kulturze, literaturze*, tłum. J. Kałużny, M. Wojtyna, Poznań 2019.
- Le Roy Ladurie E., *Montaillou, wioska heretyków 1294–1324*, tłum. E.D. Żółkiewska, Warszawa 1988 (pierwodruk 1975; wyd. 2 z przedm. E. Domańskiej, Czerwonak 2014).
- Mann G., *Dziejopisarstwo jako literatura*, [w:] G. Mann, *Ludzie myśli, ludzie władzy, historia*, tłum. E. Paczkowska-Łagowska, Kraków 1997, s. 9–3.
- Pomian K., *Miejsca pamięci, konflikty pamięci*, „Gazeta Wyborcza” 12–13 IV 2008.
- Schlink B., *Lektor*, tłum. M. Podlasek-Ziegler, Warszawa 2001.
- Schulze W., *O stosunku do niemieckiej historii po 1945*, [w:] *Pamięć polska, pamięć niemiecka od XIX do XXI wieku*, red. K. Mikulski, Z. Noga, Toruń 2006, s. 32–45.
- Stiepanowa M., *Pamięci pamięci*, tłum. A. Sowińska, Warszawa 2020.
- Stobiecki R., *Etyczne dylematy konfrontacji z przeszłością. Studium dwóch przypadków /Lektor Bernharda Schlinka i Wydanie poprawione Petera Esterhazyego/*, „Sensus Historiae” 2011, 1, s. 9–22 (wersja angielska *Coming to Terms with the Past and Ethical Dilemmas. Two Case Studies (The Reader by Bernard Schlink and Revised edition by Peter Esterhazy)* / <https://www.sensushistoriae.epigram.eu>).
- To poeci wygrywają wojny*. Z J. Cersasem rozmowa M. Stasiński, „Gazeta Wyborcza” 3–4 XII 2005.
- Tokarska-Bakir J., *Historia jako fetysz*, „Gazeta Wyborcza” 15–16 II 2003.
- Tokarska-Bakir J., *Strach w Polsce*, „Gazeta Wyborcza” 12–13 I 2008.
- Topolski J., *Wprowadzenie do historii*, Poznań 1998.
- Tych F., *Czy istnieją odrębne pamięci o Shoah: polska i żydowska?*, „Znak” 2000, 541 (6), s. 55–62.
- Werner W., *Wprowadzenie do historii*, Warszawa 2012.

Summary

The relationship between history and literature has long been the subject of debate among both historians and writers. It is worth revisiting this discussion today, at a time when the broadly understood past – in its many forms – not only continues to be the subject of academic study but also holds a prominent place in public discourse and mass culture. In most cases, the past returns to us in the form of memory – a key term that encapsulates both the hopes and anxieties tied to its presence in our lives. The enduring “memory boom,” sometimes referred to as the “revenge of memory” against the long-dominant narrative of official history, legitimised by its claim to scientific objectivity, prompts us to once again consider the differences in how the past is perceived by history and by literature.

To put it simply, there are two fundamental ways in which we have sought to deal with the good and bad history that has surrounded us for centuries: one offered by historiography, the other by literature.

The essential difference between these two narratives lies in what we might call common sense. The world of historical narrative concerns events that actually occurred – or, depending on one’s epistemological stance, events that should or could have happened. In contrast, literary narrative belongs to the realm of fiction, even when it draws on real historical facts. In this context, the distinction between fiction and non-fiction becomes foundational.

Contemporary historiography increasingly departs from the classical, or correspondence, theory of truth, derived from Aristotle. This is not to say that there are no longer many historians who still subscribe to this traditional view. However, scholars are now more inclined to adopt non-classical definitions of truth – those grounded either in scholarly consensus or in the principle of coherence with existing knowledge.

This shift has led to growing acceptance – once seen as heretical – of the idea of plural truths in historical writing: the belief that history is just like the historian writing about it. In this light, much attention has been paid to the many non-scientific factors that shape a historian’s work: the culture in which they were raised, their personal value system, political leanings, and so forth. An increasingly popular view holds that historical truth is largely a construct – extracted from the available evidence and shaped according to the professional rules of the craft. It is a truth rooted in selection and responsibility, and thus it carries an ethical dimension.

The dualism between these two narratives of the past is a natural phenomenon that we should accept. Yet this does not mean that the two discourses should be equated or treated as interchangeable. We should resist such conflation, not only to defend the value of scientific knowledge – which is being increasingly called into question – but also for ethical reasons. From this perspective, one may provocatively repeat a thesis that has long accompanied me: “history is the most difficult way to write fiction”.

Keywords: historiography, historical memory, historical research methodology, historical literature

Przemysław Garlicki



HTTPS://ORCID.ORG/0009-0004-6429-4674

Odkrycie zaginionych wzorców miar z ratusza Głównego Miasta w Gdańsku

Discovery of Missing Measurement Standards
from the Main Town Hall in Gdańsk

Abstrakt: W 2019 r. Fundacja na Rzecz Odzyskania Zaginionych Dziel Sztuki *Latebra* i Stowarzyszenie Biskupia Górka przy współpracy ze Stowarzyszeniem Nasz Gdańsk przeprowadziły prace poszukiwawcze na Biskupiej Górze w Gdańsku. Prace pod nadzorem archeologicznym Przemysława Garlickiego doprowadziły do zlokalizowania miejsca i odkrycia pomnika wzniesionego w 1884 r. wybitnemu lekarzowi, astronomowi i przyrodnikowi Natanielowi Mateuszowi Abrahamowi Wolfowi. Podczas prac

wydobyto również zaginione wzorce miar, które do 1945 r. były zawieszone przy głównym wejściu do ratusza Głównego Miasta w Gdańsku. Odkryte miary stanowią przykład zachowanego jednego z zaledwie kilku tego rodzaju zabytków na terenie Polski. Publikując to cenne źródło materialne, autor dokonuje opisu formalno-stylistycznego odkrytych wzorców miar. Opierając się również na źródłach archeologicznych, historycznych i ikonograficznych, podejmuje próbę prześledzenia dziejów tego niezwykłego zabytku.

Słowa kluczowe: Gdańsk, ratusz Głównego Miasta, wzorce miar, odkrycie, analiza

W okresie od 26 października do 23 listopada 2019 r. Fundacja na Rzecz Odzyskania Zaginionych Dziel Sztuki *Latebra* i Stowarzyszenie Biskupia Górka, przy współpracy ze Stowarzyszeniem Nasz Gdańsk przeprowadziły prace poszukiwawcze na Biskupiej Górze w Gdańsku, na terenie należącym do Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku, na działce nr 241/2. Prace odbyły się w oparciu o zgodę udzieloną przez Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku i pod nadzorem archeologicznym Przemysława Garlickiego.

Celem tych prac było przywrócenie pamięci o znamienitym naukowcu, gdańszczaninie Natanielu Wolfie. Miało to się odbyć poprzez odkrycie i uczynienie relikwów pomnika wystawionego Wolfowi na Biskupiej Górze, w sąsiedztwie obserwatorium astronomicznego, które tam wybudował.

Nataniel Mateusz Wolf urodził się w Chojnicach 26 stycznia 1724 r. Będąc młodym człowiekiem, pobierał nauki w kilku renomowanych uczelniach ówczesnej Europy (Lipsk, Halle, Erfurt). Jako lekarz pracował na dworze marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego, generalnego starosty ziem podolskich Adama Kazimierza Czartoryskiego i króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Po przeprowadzeniu się w 1767 r. z Warszawy do Tczewa kontynuował praktykę lekarską i obserwacje astronomiczne i przyrodnicze. Tam przebywał do czasu zajęcia miasta przez Prusy w 1773 r., kiedy przeniósł się do Gdańska i na Biskupiej Górze założył obserwatorium astronomiczne określane przez niego jako „dostrzegalnia gwiazd”. Był również członkiem Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku i elitarnego towarzystwa naukowego Royal Society w Londynie. Oprócz rozpraw z zakresu botaniki, zoologii i astronomii, wślawił się jako prekursor stosowania surowicy w szczepieniu przeciwko ospie. Zmarł w Gdańsku 15 grudnia 1784 r. Przed śmiercią zażyczył sobie, aby jego szczątki pochować tuż przy obserwatorium. Tak też się stało (Szarzewski i in. 2016: 146–150; *Słownik biograficzny...* 1997: 478–480).

Gdańszczanie w 1794 r. oddali mu hołd, wznosząc na jego cześć pomnik w pobliżu jego „dostrzegalni gwiazd”. W 1884 r. wzniesiono nowy pomnik lub odrestaurowano stary i umieszczono na nim tablicę z informacją o pochowanym tu naukowcu. Po upływie wielu lat, w 2019 r., kiedy wszelkie ślady istnienia pomnika zostały zatarte, grupa miłośników Gdańska zrzeszona w wymienionych instytucjach pozarządowych podjęła kroki mające na celu odnalezienie pozostałości pomnika i udokumentowanie odsłoniętych relikwów.



Ryc. 1. Gdańsk – Biskupia Góra. Pomnik poświęcony N.M. Wolfowi, odkryty wraz z całym założeniem. Widok od strony wschodniej. Fot. P. Garlicki.

Wyznaczenie miejsca eksploracji poprzedzone było analizą dostępnych informacji, zarówno w postaci książek, przewodników i map, jak również poprzez wyjścia w teren i poszukiwanie jakichkolwiek śladów po istniejącym pomniku.

W ostatecznie wytyczonym miejscu, po ściągnięciu humusu odsłonięto betonową ławę fundamentową o narysie prostokąta o wymiarach: 5,16 x 5,34 m i wysokości 0,39–0,56 m, pochodzącą z okresu po II wojnie światowej. Jak później miało się okazać, przyczynę zniszczenia pomnika. W wyniku dalszych prac odkryto pierwsze fragmenty poszukiwanego pomnika, tzn. elementy jego ogrodzenia, i aby móc kontynuować eksplorację zdecydowano o częściowej rozbiórce ww. fundamentu. W trakcie tych prac odkuto z ławy jeden ze słupków ogrodzenia pomnika i odkopano kolejne trzy, tworzące razem prostokąt całego założenia.

W obrębie odkrytego fundamentu odsłonięto również warstwę śmietniskową o zasięgu około 5 x 5 m. Zawartość warstwy stanowił shumusownany piasek z domieszką gruzu ceglanego, różnych śmieci budowlanych, w tym dużej ilości warstw papy bitumicznej. Usunięcie całej miąższości warstwy śmietniskowej, wynoszącej 1 m, pozwoliło na odkrycie zachowanej w znacznej części bryły pomnika (ryc. 1) oraz płyty z inskrypcją (ryc. 2) wykutą w ciemnym sjenicie, wykonaną na zlecenie Gdańskiego Towarzystwa Nauk Przyrodniczych w 1884 r. (Kilarski 1947: 4). Płyta o wymiarach: 9 x 62 x 101 cm pierwotnie była przytwierdzona do pomnika, opierając się pod lekkim skosem o jego przednią i górną powierzchnię. Wykuto na niej łacińską inskrypcję:

NATH. MATTH. A. WOLF
 SPECULAE ASTRONOM. CONDITOR
 HEIC SITUS EST
 LOCO QUEM. SIBI IPSE LEGIT
 OPTIME MERENTI
 MONUMENTUM POSUERE
 SOCIET. GED. NAT. SCIENT. SODAL.
 A. MDCCXCIV
 RENOVAVERE A. MDCCCLXXXIV
 URANIAE NOSTRAE
 PERENNITATEM PRECANTES

W przekładzie na język polski te słowa brzmią: „Nataniel Mateusz Abraham Wolf obserwatorium astronomicznego założyciel tu pochowany jest, w miejscu, jakie sobie sam wyznaczył. Najlepiej zasłużonemu pomnik postawili Towarzystwa Gdańskiego Przyrodniczych Nauk członkowie roku 1794. Odnowili roku 1884 o Uranii naszej wiecznotrwałość dbali” (Kilarski 1947: 4).

Sprawa odkrytego pomnika wymaga dalszych działań. W związku z treścią inskrypcji na płycie pomnika: „Nataniel Mateusz Abraham Wolf obserwatorium astronomicznego założyciel tu pochowany jest...”, w przyszłości, jak tylko to będzie możliwe, planuje się wykonanie kolejnych prac mających na celu podjęcie szczątków Nataniela Mateusza Wolfa, a także zlokalizowanie i przebadanie pozostałości (zapewne samych fundamentów) „dostrzegalni gwiazd”, w której prowadził swoje badania gdański naukowiec.



Ryc. 2. Płyta z inskrypcją z pomnika N.M. Wolfa po wstępnym oczyszczeniu. Fot. P. Garlicki.

Wśród odkrytego w wykopie materiału ruchomego znalazło się również szeregi innych przedmiotów związanych z funkcjonowaniem opisywanego założenia. Były to oktagonalne naczynia na kwiaty odlane z betonu, fragmenty kutego, żelaznego łańcucha, fragmenty detali wykonanych z lastryko, a także pojedyncze militaria z okresu II wojny światowej¹. W warstwie śmietniskowej natrafiono również na dwa pagony milicyjne z okresu PRL. Pagony miały dystynkcje majora i młodszego chorążego. To znalezisko pośrednio uwiarygodnia niepotwierdzony źródłowo przekaz o wzniesieniu w miejscu pomnika garażu na potrzeby Milicji Obywatelskiej, w której użytkowaniu znajdował się ten teren.

Po usunięciu warstwy śmietniskowej i warstw gliniastego piasku do poziomu posadowienia pomnika, czyli do poziomu chronologicznego z 1884 r., wstrzymano dalszą eksplorację. Na poziomie użytkowym pomnika, czyli 57,2 m n.p.m., odkryto dodatkowo dwa niewielkie fragmenty posadzki ceglanej, ułożonej z cegły rozbiórkowej.



Ryc. 3. Gdańsk – Biskupia Górka. Wzorce miar *in situ*. Na zdjęciu widać jeszcze odkryte górne części słupków ogrodzenia pomnika wystawionego N.M. Wolfowi. Widok od strony południowej. Fot. P. Garlicki.

¹ Były to: hełm niemiecki wz. 42, zamek do karabinu Mauser wz. 98, dwie łuski kal. 7,92 mm do karabinu Mauser wz. 98, jedna łuska kal. 6,5 mm do karabinu Carcano M1891/38.

Wszystko wskazuje na to, że zniszczenie całego założenia pomnika miało miejsce podczas prac budowlanych związanych ze wzniesieniem w tym miejscu wspomnianego wcześniej budynku (garażu?). Pomnik został zniszczony, zasypany piaskiem i śmieciami, stanowiącymi warstwę niwelacji pod wyrównanie terenu, na którym miał stać domniemany garaż.

W omówionej wyżej warstwie niwelacyjnej, pomiędzy czterema słupkami ogrodzenia pomnika, tuż pod wylaną łąwą fundamentową, na poziomie 58,2 m n.p.m. odkryto żelazny przedmiot, określony wstępnie jako element kutego ogrodzenia pomnika (ryc. 3, 4). Taka identyfikacja wydawała się właściwa, zwłaszcza, że obok natrafiono na fragmenty kutego łańcucha. Jednak późniejsze prace gabinetowe wykluczyły taką możliwość. Odkryty przedmiot nie dawał się przyporządkować do jakiegokolwiek elementu ogrodzenia.

W dniu 26 stycznia 2024 r., w trzechsetną rocznicę urodzin N.M. Wolfa, uroczyste obchodzoną w ratuszu Głównego Miasta Gdańska, odbyło się oficjalne przekazanie do Muzeum Gdańska kamiennej płyty z inskrypcją z odkrytego, zniszczonego pomnika wystawionego Natanielowi Mateuszowi Wolfowi². Na koniec zaproszonym gościom zaprezentowano najciekawsze przedmioty pochodzące z omówionych prac poszukiwawczych, zwracając jednocześnie uwagę na nieokreślony kuty element. Osobą, która zidentyfikowała jego funkcję, był przewodnik po Gdańsku, pan Ryszard Kopittke, który rozpoznał w nim dawne wzorce miar.

Od tego momentu wiadomo było, że dokonano dwóch cennych odkryć: pomnika poświęconego Natanielowi Mateuszowi Wolfowi i wzorców miar, które niegdyś były zawieszone na ratuszu Głównego Miasta w Gdańsku.



Ryc. 4. Gdańsk – Biskupia Górka. Wzorce miar po wyciągnięciu z wykopu. Obok nieokreślony pręt i dwa fragmenty donic na kwiaty. Fot. P. Garlicki.

² Rok później płytę poddano pracom konserwatorskim, w wyniku których odsłonięto zachowaną całą wykuta na niej inskrypcję.

Na terenie Polski zachowało się do dziś zaledwie kilka tego rodzaju zabytków miernictwa. Można je zobaczyć w Chełmnie, Łęborgu i Kielcach. Temat dotyczący zachowanych wzorców miar nie był dotąd dogłębnie podejmowany przez badaczy. Nie powstały też żadne syntetyczne opracowania, a informacje zamieszczane w literaturze przedmiotu ograniczały się do pojedynczych wzmianek lub/i publikowanych zdjęć omawianych zabytków. Warto zatem przytoczyć kilka podstawowych informacji o nich.

Miara znajdująca się w Chełmnie jest wzorcem pręta chełmińskiego. Jest to czworokątny w przekroju pręt o długości 4,33 m, który odlano z nieokreślonego dokładnie stopu metali. Według tradycji znajdować się miał pierwotnie w kościele farnym, a w końcu XIX w. przeniesiono go na ścianę ratusza i zawieszono poziomo między oknami parteru. Obiekt z Chełmna to wzorzec miary pręta, przy pomocy którego w średniowieczu wytyczano wielkości działek, ulic i kwartałów w zakładanych na surowym korzeniu miastach na prawie chełmińskim (*Katalog zabytków sztuki...* 1976: 63).

W Łęborgu, w roku 2011 na ścianie obecnego ratusza została zawieszona replika pręta chełmińskiego o długości 4,33 m, zrekonstruowana na podstawie egzemplarza z Chełmna. Oryginalny, zaginiony wzorzec pierwotnie miał wisieć na budynku starego, nieistniejącego już ratusza³.

Trzeci przykład wzorca miar znajduje się w Kielcach, gdzie w 1791 r. ówczesny arcybiskup Michał Poniatowski, brat Stanisława Augusta, w ścianie bazyliki kazał wmurować marmurową tablicę, na której wyryto prawdy wiary, alfabet zapisany małą i dużą literą i wzór zapisu liczb w formie słownej. Zaznaczono również wzorce miar: stopę angielską, stopę paryską i łokieć koronny z podziałem na cztery ćwierci i sześć cali, wraz z opisem wielkości innych wzorców miar (Tkaczyk, Pęczalski 2021: 40, 41).

Z odnalezionych na terenie Polski analogicznych odkryć widać, że takie zabytki jak wzorce miar zachowały się bardzo nielicznie. Z trzech, a właściwie czterech obiektów (bo trzeba też doliczyć zrekonstruowane wzorce miar z ratusza Głównego Miasta w Gdańsku) połowa to rekonstrukcje. Odkryty wzorzec miar wraz z wzorcami z Chełmna i Kielc to prawdopodobnie jedyne oryginalne tego rodzaju zabytki w Polsce.

3 Nie zachowały się żadne archiwalia, w których byłaby wzmianka o zawieszonym na ścianie ratusza w Łęborgu wzorcu pręta chełmińskiego. Informację o tym oparto m.in. na fakcie rozplanowania Łęborga przy zastosowaniu tej jednostki miary i na zwyczaju zamieszczania wzorca miary na ścianie ratusza lub kościoła w miastach zakładanych na prawie chełmińskim. W 2011 r. z inicjatywy Łęborskiego Bractwa Historycznego na ścianie obecnego ratusza zawieszono kopię historycznego pręta chełmińskiego (<https://gp24.pl/nowa-atrakcja-turystyczna-leborka-pret-chelminski/ar/4750975>, dostęp: 29 V 2024).

W wielu znaczących ośrodkach handlowych, w tym również w Gdańsku, wprowadzano określone jednostki miar i wag w celu ich ujednolicenia, co miało pomóc w uczciwym handlu i dokładnym określeniu wielkości towaru. Wielość wzorców miar, wag czy objętości stanowiła jednak dla kupców znaczne utrudnienie, ponieważ musieli oni przeliczać miary podczas dokonywanych transakcji. Wzorce miar były umieszczane na ważnych budynkach w mieście, jak np. ratusz czy kościół. Używano ich m.in. podczas transakcji handlowych. W celu sprawdzenia uczciwości danego kupca wystarczyło przyłożyć przymiar, którym handlowiec się posługiwał, do wiszącego na ratuszu wzorca miary. W wypadku gdy przymiar okazywał się krótszy od obowiązującego wzorca, władze miasta nakładały na kupca karę, a przymiar niszczone (Januszajtis 2017).

Na ziemiach polskich będących pod panowaniem krzyżackim, w tym również w Gdańsku, wzorec jednostki miary stanowił pręt chełmiński o długości 4,33 m. Pręt dzielił się na 7,5 łokcia, a łokieć na dwie stopy, co daje stopę o długości 28,8 cm. W późniejszym okresie, kiedy Gdańsk przeszedł pod zwierzchnictwo państwa polskiego, nadal używano pręta chełmińskiego, ale korzystano również z miar gdańskich, nieznacznie tylko mniejszych od chełmińskich. Wielkość stopy gdańskiej została dokładnie określona w 1747 r. przez uczonego Michała Hanowa i wynosiła 28,69 cm. Miary gdańskie były w powszechnym użyciu jeszcze w XIX w. (Januszajtis 1998: 70).

W 1817 r.⁴ wprowadzono w Prusach nowy system miar, rozszerzając go później m.in. na ziemie polskie będące pod pruskim zaborem, choć w obrocie prywatnym zezwolono na korzystanie z miar stosowanych do tej pory (Fenna 2004: 172). Wówczas też zostały zawieszone na gdańskim ratuszu nowe wzorce miar. Prawdopodobnie wraz ze zmianą miar zdecydowano o zawieszeniu ich w nowym miejscu. Pierwotnie bowiem wisiały po prawej stronie wejścia do pomieszczenia wagi, natomiast później zawieszono je po prawej stronie głównego wejścia do ratusza.

Wprowadzony w całym cesarstwie niemieckim od 1884 r. system metryczny nie spowodował usunięcia z ratusza starych gdańskich wzorców miar. Choć wtedy mogły być traktowane już jedynie jako ciekawostka historyczna. W tej formie i w tej lokalizacji wzorce miar pruskich przetrwały do 1945 r., kiedy w niewyjaśnionych okolicznościach zaginęły.

W 2005 r. z inicjatywy Akademii Rzygaczy i przy wsparciu instytucji państwowych zrekonstruowano zaginione wzorce, zawieszając ich kopię po prawej stronie głównego wejścia do ratusza. Wówczas na zrekonstruowanych miarach pruskich zaznaczono również nieznacznie mniejsze wzorce miar gdańskich

⁴ Ujednolicony system miar pruskich wprowadzono na mocy ustawy z 6 maja 1816 r. (Fenna 2004: 172).

(Januszajtis 2024: 2). W literaturze przedmiotu podaje się jeszcze informacje o wiszących na ratuszu przed 1945 r. wzorcach miar gdańskich (Darecka, Frąckowska 2020: 222). Obecnie, po odkryciu oryginalnych miar, można stwierdzić z całą pewnością, że ostatnimi miarami wiszącymi na gdańskim ratuszu były wzorce miar pruskich.

Odkryte wzorce miar składają się z kilku elementów. Najważniejsze ich części to oczywiście wzory miar w postaci trzech różnej długości prętów. Jakkolwiek nie wykonano jeszcze badań metaloznawczych, to wydaje się, że wszystkie elementy odkrytych miar zostały odkute z żelaza.



Ryc. 5. Odkryte wzorce miar. Stan po wstępnym oczyszczeniu. Fot. W. Ostrowski.



Ryc. 6. Odkryte wzorce miar. Zbliżenie na detale. Strzałkami zaznaczono dwa spośród czterech wrębów środkowego ramienia kotwy. Fot. W. Ostrowski.

Każda z miar została wykonana w jednakowy sposób (ryc. 5, 6). Jeden koniec żelaznego pręta spłaszczono i wykonano w nim otwór przelotowy do zawieszenia. Na dalszym odcinku wykuto okrągły w przekroju, profilowany trzpień, który kończy się przejściem w przekrój prostokątny. Tak powstały uskok stanowił początek wzorca miary. Prostokątny w przekroju pręt biegł w tej formie do końca, nieznacznie, jednostajnie zmniejszając swój przekrój i zakończony był równo. Pręty były przymocowane do kotwy za pomocą dwóch kutych, żelaznych okrągłych ogniw o różnej średnicy.

Każdy z prętów stanowi osobny wzorec miary pruskiej. Najkrótszy pręt to wzorec miary stopy o długości 31,2 cm. Średniej długości pręt tworzy łokieć – 66,5 cm,

a najdłuższy pręt jest wzorcem sążnia (rozpiętość ramion dorosłego mężczyzny) o długości 188,8 cm. Miary pruskie wynosiły odpowiednio: 31,4 cm, 66,7 cm i 188,3 cm (Fenna 2004: 160, 259). Istniejące różnice pomiędzy urzędowo ustalonymi wielkościami miar a miarami odwzorowanymi na gdańskim ratuszu, wynoszące w stopie i łokciu po 2 mm, mogą wynikać z różnych przyczyn. Wydaje się, że odkucie pręta o złej długości jest mało prawdopodobne, ponieważ w wypadku takiego przedmiotu, jakim jest wzorzec miar, wykonanie go w odpowiednio dokładnej długości miało istotne znaczenie. Różnica może być efektem zmiany długości odcinka żelaza, które było poddawane przez okres ponad 200 lat wpływowi zmieniających się warunków atmosferycznych. Należy również wziąć pod uwagę to, że w momencie odkrycia miar miały one powierzchnię utlenioną i to może stanowić główną przyczynę odstępstwa od przyjętych wartości miar. Najdłuższy pręt różni się od ustanowionej wielkości wzorca aż o 5 mm. W tym wypadku różnica może wynikać z niepoprawnego dokonania pomiaru, ponieważ pręt został wtórnie zgięty.

Kotwa, na której zawieszone były miary, została ukształtowana w formę zbliżoną do litery E (ryc. 5, 6). Wykonano ją z dwóch prostokątnych w przekroju żelaznych prętów. Jeden, dłuższy pręt w środkowej części przekuto na odcinek pręta obłego, a graniaste odcinki pręta zagięto pod kątem około 75°. Do tak powstałej wstępnie kotwy dokuto krótszy pręt – jeszcze jedno ramię po środku. Końce trzech ramion o przekroju prostokątnym zostały zagięte pod kątem prostym w celu solidnego osadzenia kotwy w murze. Ramię kotwy, na którym wisiały pręty, ma przekrój okrągły, dzięki czemu pręty można było swobodnie przesuwac. Na lewym odcinku ramienia wisiała miara stopy i łokcia (po środku), a na prawym odcinku ramienia była zawieszona miara sążnia. Bez wątplenia kotwa o dwóch ramionach (U-kształtna) wystarczyłaby do solidnego zawieszenia trzech miar. Decydując się jednak na wykonanie kotwy E-kształtnej, przewidziano ewentualne problemy podczas korzystania z miar. Ten prosty zabieg polegający na wykonaniu trzech ramion w zawieszaniu spowodował oddzielenie dwóch mniejszych miar od największej. Dzięki temu pręty wisiały w odpowiednich odstępach i nie zbiegały się w jednym miejscu, co ułatwiało korzystanie z miar⁵. W takim rozstawie pręty były też zamocowane na kotwie w momencie odkrycia artefaktu (ryc. 4).

Co prawda wszystkie wzorce miar zostały wykonane w ten sam sposób i z takiego samego materiału, to jednak tylko na najdłuższym pręcie widać mocno

⁵ Obecna rekonstrukcja wzorca miar na ratuszu Głównego Miasta w Gdańsku wykonana została zapewne na podstawie archiwalnych zdjęć, na których bardzo słabo widać, w jaki sposób miary zostały przymocowane do muru. W zrekonstruowanym zamocowaniu zastosowano do zawieszenia miar okrągły w przekroju pręt i podzielono go na trzy równe odcinki, co miało rozstawić osobno każdą z trzech miar.

starty koniec. Z kolei na końcach dwóch mniejszych miar przetarć prawie nie widać. Trudno powiedzieć, czemu tylko największy pręt został tak mocno na końcu zeszlifowany. Tu należy odnieść się do zrekonstruowanych wzorców miar wiszących przy głównym wejściu do ratusza Głównego Miasta w Gdańsku. Miary zawieszono dokładnie w miejscu, w którym pierwotnie wisiały. Końce wzorców miar wiszą tuż przy licu muru, na wysokości trzech wyraźnych, łukowo przebiegających w murze bruzd, które powstały dawniej, na skutek obijania i tarcia prętów o lico muru. Największa bruzda ma ostry załom, co wskazuje na wypracowanie powierzchni bruzdy tępo zakończonym prętem o wyraźnej krawędzi. To z kolei pozwala wykluczyć domysł, aby najdłuższa miara miała wygładzony (starty) koniec na skutek tarcia pręta o mur. Trudno jest zatem określić, z jakiego powodu / w jakim celu koniec najdłuższej miary został zeszlifowany. Niewykluczone jest, że zeszlifowanie pręta nastąpiło już po jego zniknięciu ze ściany ratusza.

Jak już wyżej wspomniano, końce ramion kotwy zostały zagięte pod kątem prostym w celu solidnego osadzenia kotwy w murze. Na krawędziach zagiętych odcinków ramion wybito po cztery małe, trójkątne wręby⁶ (cztery wręby są najbardziej czytelne na środkowym ramieniu; ryc. 6). W kowalstwie i ślusarstwie jest to jeden z najprostszych i podstawowych elementów zdobniczych. W tym wypadku jednak zastosowanie nawet prostego zdobienia nie miałoby racji bytu, ponieważ ta część kotwy miała być osadzona w murze. Owe wręby mogą nic nie oznaczać, ale wówczas obecność tego motywu można by tłumaczyć chyba jedynie użyciem wtórnego materiału.

Ostatnią część wzorców miar stanowiło ozdobne zadaszenie, czyli zabezpieczenie miar przed wpływem niekorzystnych warunków atmosferycznych i jednocześnie zaakcentowanie na ratuszu punktu, gdzie miary się znajdują. Błazany daszek o kolebkowym sklepieniu ozdobiono leżącymi na końcach esownicami i zwieńczono manierystycznym elementem zdobniczym złożonym ze spirali. Na zachowanej fotografii miar z początku XX w. detal ten nie jest wyraźny, ale przypomina kwiaton wrzecionowy (ryc. 10), typowy element zdobniczy krat stosowany przez gdańskie warsztaty kowalskie przez całą pierwszą połowę XVII w. (Jednaszewska, Massowa 1985: ryc. 64, 65, 65a)⁷.

Wzorec miar został uwieczniony na kilku zdjęciach i rycinach z przedstawieniem ratusza Głównego Miasta w Gdańsku. Prawdopodobnie najstarszy widok

⁶ Należy tu zaznaczyć, że nie są to zadziory, jakie czasem wykonywano na stalowych elementach osadzanych w murze.

⁷ Najbardziej znane przykłady to: krata ze studzienki przy Zbrojowni z 1605 r., krata ogrodzenia Fontanny Neptuna z 1634 r., krata ogrodzenia nagrobka rodziny Bahrów w kościele NMP w Gdańsku i krata zamykająca pierwotnie kaplicę św. Jakuba, również w kościele NMP w Gdańsku, obie z około 1620 r. (Jednaszewska, Massowa 1985: 23).

wzorca miar gdańskich pochodzi z dzieła nieznanego autora z około 1660 r. (Biblioteka Gdańska PAN, sygn. Z. I 1710). Rycina przedstawia fontannę Neptuna, Dwór Artusa i ratusz Głównego Miasta (ryc. 7). Na południowej ścianie ratusza, po prawej stronie wejścia do wagi miejskiej zawieszony jest wzorzec miar. Pomimo schematycznego oddania wzorca, można odczytać wszystkie jego elementy: półkolisty daszek z ozdobnym zwieńczeniem i jeden wiszący pręt o długości w przybliżeniu odpowiadającej łokciowi. Zapewne jest to wzorzec miary łokcia gdańskiego.

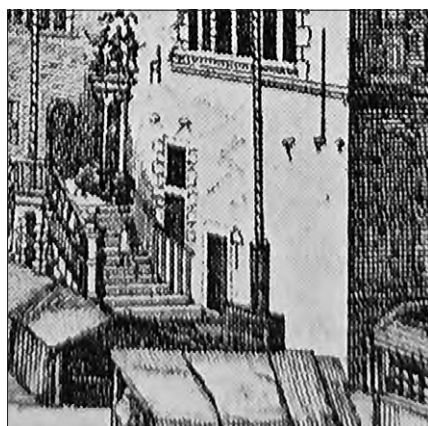


Ryc. 7. Rycina nieznanego autora z około 1660 r. z przedstawieniem ratusza Głównego Miasta w Gdańsku. Na powiększeniu widać po prawej stronie wejścia do wagi miejskiej wiszący wzorzec miar. Źródło: Biblioteka Gdańska PAN, sygn. Z. I 1710.

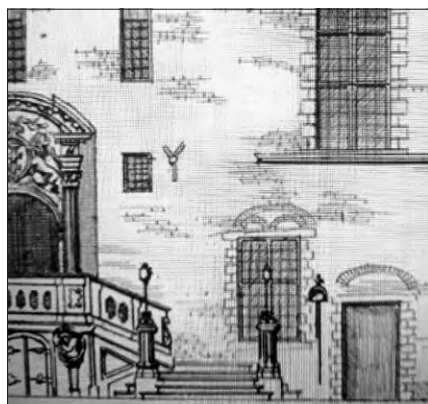
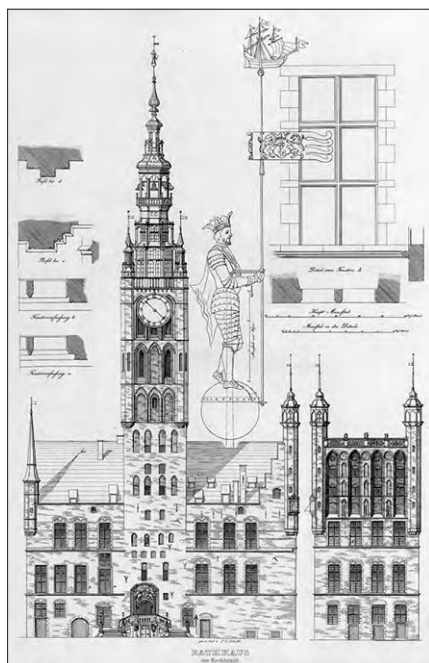
Na rycinie autorstwa Petera Willera z 1687 r., na której na pierwszym planie widać budynek ratusza Głównego Miasta w Gdańsku, w tym samym miejscu zaznaczono wiszący wzorzec miar. Wzorzec ten oddano jeszcze bardziej schematycznie, nanosząc tylko półokrąg i jedną pionową linię (ryc. 8). Porównując długość miary z wysokością otworu wejściowego, należy stwierdzić, że na rycinie przedstawiono również miarę łokcia.

Na podstawie tych dwóch rycin można wnosić, że na ratuszu Głównego Miasta początkowo zawieszona była tylko miara łokcia gdańskiego⁸, ewentualnie jeden pręt z zaznaczonymi dwoma wzorcami: stopy i łokcia.

⁸ Pewność tę zdaje się potwierdzać późniejszy przekaz źródłowy, z którego wiadomo, że w 1747 r. gdański uczonec Michał Hanow, porównując miarę stopy paryskiej do stopy gdańskiej, przyłożył wzorzec paryski do miary łokcia gdańskiego (Januszajtis 2017).



Ryc. 8. Rycina Petera Willera z około 1687 r. z przedstawieniem ratusza Głównego Miasta w Gdańsku i zbliżenie na widoczny po prawej stronie schodów, zawieszony wzorec miar. Źródło: Biblioteka Gdańska PAN, sygn. Od 4503 2°; *Gdańsk i okolice...* 2010: 50.



Ryc. 9. Rysunek inwentaryzacyjny z 1855 r. przedstawiający ratusz Głównego Miasta w Gdańsku autorstwa Johanna Carla Schultza i zbliżenie na widoczne po prawej stronie schodów, zawieszony wzorec miar. Źródło: Biblioteka Gdańska PAN, sygn. Gr Al. 4266/10; Darecka, Frąckowska 2020: 21, ryc. 10.

Z kolei na rysunku inwentaryzacyjnym z 1855 r. autorstwa Carla Schultza, przedstawiającym ratusz Głównego Miasta, zostały zaznaczone wzorce miar pruskich (ryc. 9). Widoczny jest półokrągły daszek z ozdobnym zwieńczeniem i dwie miary: łokcia i sążnia. Najmniejsza miara o długości stopy nie została zaznaczona, choć niewątpliwie w tym czasie musiała już wisieć.



Ryc. 10. Wzorce miar zamocowane na ratuszu Głównego Miasta w Gdańsku. Wycinek przedwojennej fotografii i jej powiększenie. Źródło: Januszajtis 1998, rys. 5.

Z omówionych powyżej rycin wynika, że około 1660 r. i w 1687 r. wzorzec miary wraz z półokrągłym, ozdobnym zadaszeniem był zawieszony na ścianie ratusza, po prawej stronie wejścia do wagi miejskiej. Był to wzorzec miary łokcia gdańskiego. Renesansowy styl wykonania zadaszenia późniejszych miar pruskich wskazuje na zawieszenie wzorców miar na ścianie ratusza (przynajmniej jednego), prawdopodobnie już w pierwszej połowie XVII w., i wtórne użycie zadaszenia pochodzącego z tego okresu do osadzenia wraz z nowymi wzorcami w 1817 r. O tak wczesnej chronologii omawianego zadaszenia świadczy fakt wykonania tego elementu w stylistyce renesansowej. Zadaszenie nie mogło powstać później, ponieważ w XVIII i w początku XIX w. nie wykształcił się jeszcze na terenie Polski nawrót do form renesansowych, objawiający się funkcjonowaniem stylu określanego mianem neorenesansu. Według rysunku inwentaryzacyjnego z 1855 r. wzorce miały już wisieć tuż przy głównym wejściu do ratusza. Zmiana położenia miar miała miejsce

zapewne w związku z wprowadzeniem nowych miar pruskich, czyli w 1817 r. Przedstawiony na rycinie z 1855 r. wzorzec jest dłuższy (widać na niej wiszący wzorzec sążnia). Na rysunku zaznaczono również wzorzec miary łokcia. Miary stopy autor nie zaznaczył, być może ze względu na wielkość tego szczegółu na rysunku.

W 1945 r. lub nieco później wzorzec miar wiszący na ratuszu w niewyjaśnionych okolicznościach zniknął. Ten stan rzeczy potwierdza zachowane zdjęcie ratusza datowane na lata 1945–1946, na którym wzorca miar już nie ma (ryc. 11). Wiadomo, że podczas działań wojennych w 1945 r. ratusz Głównego Miasta został poważnie zniszczony, w tym dużemu uszkodzeniu uległa jego ściana południowa. Wyrwa w ścianie na całą grubość muru objęła dużą jego powierzchnię i przebiegała zaledwie 3 m od miejsca zamocowania wzorca miar. Dość powiedzieć, że latarnia stojąca dwa metry od miar też została poważnie zniszczona (ryc. 11). Być może w wyniku tych działań miary znalazły się w gruzowisku zniszczonego ratusza.



Ryc. 11. Zniszczony w wyniku działań wojennych ratusz Głównego Miasta w Gdańsku. Widoczna wyrwa w murze i zniszczony lampion przy schodach wejściowych. Strzałką zaznaczono miejsce, gdzie powinno być widoczne zadaszenie wzorców miar. Zdjęcie z lat 1945–1946. Źródło: fotopolska.eu.

Pomimo bliskiego sąsiedztwa wybuchu wzorzec miar mógł się zachować, ponieważ był przymocowany do ściany, nieznacznie tylko od niej odstając. Wydaje się bardziej prawdopodobne, że miary przetrwały bombardowania miasta. Jednak po zakończeniu działań wojennych, kiedy Gdańsk leżał jeszcze w ruinach, był wielokrotnie nawiedzany przez szabrowników. Być może wtedy wzorce miar zostały zagrabione.

Faktem jest zniknięcie miar ze ściany ratusza w 1945 r. i pojawienie się ich w późniejszym czasie na terenie Biskupiej Górki, w części należącej do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej. Zanim jednak miary trafiły do ziemi, musiały zostać gdzieś złożone, ponieważ z przekazu Jana Kilarskiego wiadomo, że zaraz po II wojnie światowej pomnik Nataniela Wolfa stał niezniszczony (Kilarski 1949: 46).

W 1947 r. pomnik wystawiony N.M. Wolfowi został oczyszczony z *wojennego zawalenia przeróżnym, pordzewiałym żelaziwem* (Kilarski 1947: 4). Niewykluczone, że pośród różnego rodzaju metalowych, niepotrzebnych przedmiotów (być może pochodzących z ruin Głównego Miasta), zrzuconych w obrębie pomnika, znajdowały się również wzorce miar. Po oczyszczeniu pomnika żelazne przedmioty mogły zostać złożone gdzieś niedaleko, aby potem wraz z innymi śmieciami budowlanymi zostać zrzucone do ziemi jako niwelacja pod stawiany budynek.

Od 1951 r. ten teren podlegał Ośrodkowi Szkolenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie od 1957 r. – Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej. To zapewne w tym okresie zdecydowano o wyrównaniu terenu pod budowę fundamentu nowego budynku (garażu?). W tym celu rozebrano górną część pomnika, demontując z niego płytę z inskrypcją, a następnie podniesiono teren wokół, wrzucając do tej ziemi śmieci budowlane i niepotrzebne nikomu wzorce miar.

Być może w przyszłości wypłyną jeszcze na światło dzienne nowe fakty, pozwalające wypełnić lukę wiedzy na temat tego, co działo się z wzorcami miar od 1945 r., gdy zniknęły ze ściany ratusza, a okresem lat pięćdziesiątych, sześćdziesiątych, kiedy artefakt znalazł się w ziemi.

Nie wiadomo też, co stało się z ozdobnym zadaszeniem wzorców miar. Na pewno piękny, stylowo wykończony daszek stanowił dla powojennych szabrowników atrakcyjniejszy łup od wiszących trzech prętów. Nie zmienia to jednak faktu, że wzorce miar również zniknęły. Po upływie kilku, może kilkunastu lat zostały uznane za niepotrzebne i trafiły ostatecznie do ziemi. To prawdopodobnie uchroniło je przed przetopieniem lub wtórnym wykorzystaniem chociażby do celów budowlanych.

W niedalekiej przyszłości odnalezione wzorce miar zostaną przekazane do Muzeum Gdańska i wówczas zapewne podda się je zabiegom konserwatorskim. Z uwagi na rangę odkrytego artefaktu, który stanowi ważny dowód handlowej i kupieckiej strony życia miasta, obiekt ten w przyszłości powinien zostać poddany szczegółowym badaniom interdyscyplinarnym (historycznym, metaloznawczym, metrycznym).

Jeśli wziąć pod uwagę wielkość zniszczeń substancji zabytkowej, a także liczbę zabytków ruchomych, jakie Gdańsk w czasie II wojny światowej bezpowrotnie utracił, to wówczas będzie można docenić wagę tego odkrycia. Zwłaszcza, że tego rodzaju zabytki miernictwa zachowane na terenie naszego kraju reprezentowane są zaledwie przez trzy egzemplarze.

Bibliografia

Źródła

- Ansicht der Rathauses und des Arturshofes, zbiory: Biblioteka Gdańska Polskiej Akademii Nauk, sygn. Z. I 1710.
- Johann Carl Schultz, *Rathaus der Rechtstadt*, Danzig 1855, zbiory: Biblioteka Gdańska Polskiej Akademii Nauk, sygn. Gr Al. 4266/10.
- Reinhold Curicke, *Der Stadt Dantzig Historische Beschreibung* [...], Amsterdam–Dantzig 1687, zbiory: Biblioteka Gdańska Polskiej Akademii Nauk, sygn. Od 4503 2°.

Literatura

- Darecka K., Frąckowska A. (2020), *Ratusz Głównego Miasta w Gdańsku. Straty wojenne*, Wydawnictwo Muzeum Gdańska, Gdańsk.
- Fenna D. (2004), *Jednostki miar. Leksykon*, Świat Książki, Warszawa.
- Gdańsk i okolice. Album widoków (XVI–XVIII wiek)* (2010), P. Skoczek (red.), Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Gdańsk.
- Januszajtis A. (1998), *Gdańscy pionierzy metrologii*, [w:] *Krajowy Kongres Metrologii. Nowe wyzwania i wizje metrologii*, t. 1, Komitet Organizacyjny Krajowego Kongresu Metrologii, Gdańsk, s. 66–79.
- Januszajtis A. (2024), *O łokciu gdańskim i królewskim*, „Tygodnik Trójmiasto”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 9 lutego 2024, s. 2.
- Jednaszewska T., Massowa Z. (1985), *Kowalstwo artystyczne i odlewnictwo. Katalog*, Muzeum Zamkowe, Malbork.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce* (1976), t. XI, z. 4, T. Chrzanowski, M. Kornecki (red.), Warszawa.
- Kilarski J. (1947), *Astronomia na Biskupiej Górze*, „Dziennik Bałtycki”, nr 218, s. 4.
- Kilarski J. (1949), *Poznaj Gdańsk. Przewodnik – informator*, Zarząd Miejski, Gdańsk.
- Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego. Praca zbiorowa* (1997), t. IV, Z. Nowak (red.), Wydawnictwo Gdańskie, Gdańsk, s. 478–480.

Szarszewski A., Paluchowski P., Konieczna S., Siek B., Krajewski P. (2016), *Sławni lekarze gdańscy*, Gdański Uniwersytet Medyczny, Gdańsk.

Tkaczyk P., Pęczalski K. (2021), *Katedra Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kielcach*, Jedność, Kielce.

Zasoby internetowe

Historyczny pomiar pręta chełmińskiego (2010), tekst zamieszczony na stronie Muzeum Ziemi Chełmińskiej, <https://www.muzeumchelmno.pl/index.php/aktualnosci/aktualnosci-2010/92-historyczny-pomiar-preta-chelminskiego> (dostęp: 29 V 2024).

<https://fotopolska.eu/2231462,foto.html> (dostęp: 29 V 2024).

Januszajtis A. (2017), *Miary gdańskie*, Okręgowy Urząd miar w Gdańsku, <https://gdansk.gum.gov.pl/umg/aktualnosci/miary-gdanskie/1923,Miary-Gdanskie.html> (dostęp: 29 V 2024).

Nowa atrakcja turystyczna Lęborka – pręt chełmiński (2011), <https://gp24.pl/nowa-atrakcja-turystyczna-leborka-pret-chelminski/ar/4750975> (dostęp: 29 V 2024).

Summary

In 2019, the Foundation for the Recovery of Lost Works of Art *Latebra* and the Biskupia Górka Association, in cooperation with the Our Gdańsk Association, carried out search work on Biskupia Górka in Gdańsk. Work under the archaeological supervision of Przemysław Garlicki led to the discovery of a monument erected in 1884 to the outstanding physician, astronomer and naturalist Nathaniel Mateusz Abraham Wolf. During the work, missing measurement standards were also recovered, which until 1945 were hung at the main entrance to the Main Town Hall in Gdańsk. The discovered measurement standards are an example of one of only a few preserved artefacts of this type in Poland. In the article the author provides a formal and stylistic description of the discovered measurement standards. Based also on archaeological, historical and iconographic sources, he attempts to trace the history of this extraordinary artefact.

Keywords: Gdańsk, Main Town Hall, measurement standards, discovery, analysis

Przemysław Garlicki
Gdańsk
e-mail: kureiro@wp.pl

Krzysztof Stefański



HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-9686-7463

Dwór w Makowiskach – historia ze szczęśliwym zakończeniem?

The Manor House in Makowiska
– a Story with a Happy Ending?

Abstrakt: Mimo wielkich strat, jakie przyniósł wiek XX, z dwoma niszczycielskimi wojnami i przemianami społeczno-politycznymi, na historycznych ziemiach polskich przetrwało kilka tysięcy obiektów typu „dwór polski”. Znaleźć wśród nich możemy budowle o dużych wartościach artystycznych i historycznych, odnotowywane w literaturze, ale też budowle skromne, pozbawione większych walorów architektonicznych, o których historii często niewiele wiemy. Zawsze jednak dwór stanowił ważny element wiejskiego pejzażu, będąc świadectwem przeszłości i istotnym elementem kulturowego dziedzictwa danego terenu. Współczesny stan zachowania tych budowli jest zróżnicowany. Obok pozytywnych przykładów renowacji i dbałości o zabytkowe budowle, mamy też liczne przykłady dworów, których kondycja budzi niepokój, a dalsze trwanie niekiedy jest zagrożone. Do tego typu negatywnych przykładów należał

do niedawna dwór w Makowiskach, choć wydaje się że w tym wypadku sytuacja zdecydowanie zmieniła się na lepsze.

Dwór jako wiejska siedziba szlachecka był charakterystycznym elementem krajobrazu polskiej wsi aż do początku XX w. Obiekt w Makowiskach powstał w połowie XIX w. lub krótko po połowie tego stulecia. Prezentuje formy stosunkowo skromne, ale znamienne dla tego okresu.

Dwór w Makowiskach stanowi przykład skromnej w skali i zastosowanych środkach artystycznych siedziby ziemiańskiej z epoki historyzmu, typowej dla obszarów, gdzie dominowała drobna własność ziemiańska. Wyraziste formy neorenesansowe, w których dostrzegamy wpływ rozwiązań propagowanych przez głównych twórców tej epoki, czynią go obiektem bardzo charakterystycznym dla prowincjonalnego budownictwa dworskiego ziem centralnej Polski o znaczących walorach architektonicznych.

Słowa kluczowe: architektura polska, dwór polski, ochrona zabytków, Makowiska

W 2010 r. profesor Leszek Kajzer opublikował książkę *Dwory w Polsce od średnio-wieczna do współczesności*, będącą podsumowaniem jego przeszło trzydziestopięcioletnich badań nad zagadnieniem architektury polskich dworów. W tej cennej publikacji możemy przeczytać: *W panteonie polskich wartości narodowych [...] dwór,*

a szczególnie tzw. dwór polski, zajmuje miejsce szczególne¹. Mimo wielkich strat, jakie przyniósł wiek XX, z dwoma niszczycielskimi wojnami i przemianami społeczno-politycznymi, na historycznych ziemiach polskich przetrwało kilka tysięcy tego typu obiektów. Znaleźć wśród nich możemy budowle o dużych wartościach artystycznych i historycznych, odnotowywane w literaturze, ale też budowle skromne, pozbawione większych walorów architektonicznych, o których historii często niewiele wiemy. Zawsze jednak dwór stanowił ważny element wiejskiego pejzażu, będąc świadectwem przeszłości i istotnym elementem kulturowego dziedzictwa danego terenu². Współczesny stan zachowania tych budowli jest zróżnicowany. Obok pozytywnych przykładów renowacji i dbałości o zabytkowe budowle³, mamy też liczne przykłady dworów, których kondycja budzi niepokój, a dalsze trwanie niekiedy jest zagrożone. Do tego typu negatywnych przykładów należał do niedawna dwór w Makowiskach, choć wydaje się że w tym wypadku sytuacja zdecydowanie zmieniła się na lepsze.



Ryc. 1. Dwór w Makowiskach, widok ogólny. Fot. K. Stefański, 2018.

- 1 L. Kajzer, *Dwory w Polsce od średniowiecza do współczesności*, Warszawa 2010, s. 17.
- 2 M. Rydel, *Dwór – polska tożsamość*, Poznań 2012; *Dwór. Ponowoczesne przygody idei i formy*, red. P. Cichoń, S. Latocha, Łódź 2016.
- 3 Kilka z nich prezentuje publikacja: *Historia – konserwacja – rewitalizacja. Funkcjonowanie rezydencji regionu łódzkiego w kontekście doświadczeń europejskich. Prace dedykowane pamięci Profesora Leszka Kajzera*, red. T. Bernatowicz, P. Gryglewski, K. Stefański, Łódź 2016, s. 173–189.

Historia

Makowiska to wieś w gminie Pajęczno, województwo łódzkie, położona przy drodze z Pajęczna do Radomska. Po północno-wschodniej stronie szosy, w odległości około 50 m znajduje się kościół parafialny pw. św. Józefa Oblubieńca NMP, a kolejnych 50 m dalej w kierunku północnym stoi dawny dwór. Historia dworu w Makowiskach związana jest ściśle z dziejami miejscowości. Pierwsza o niej wzmianka pochodzi z 1357 r., gdy w dokumencie Kazimierza Wielkiego, potwierdzającym nadanie własności arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, odnotowano ją jako *Macovisza, villa in terra Syradie*⁴. Wieś była własnością arcybiskupów gnieźnieńskich. W 1359 r. arcybiskup Jarosław sprzedał sołectwo wsi Makowiska *Jacobo Uliani de Rzansna*⁵. Od XVI w. miejscowość znajdowała się we władaniu kapituły gnieźnieńskiej, a w 1796 r., po trzecim rozbiórce Polski, została wraz z innymi dobrami kościelnymi skonfiskowana przez władze pruskie i przez kolejne dekady była własnością rządową⁶. W 1854 r. miała status dóbr wieczystej dzierżawy⁷. Wiadomo też, że już w XV w. znajdował się tutaj drewniany kościół parafialny pw. św. Bartłomieja Apostoła, należący do dekanatu brzeźnickiego, archidekanatu uniejowskiego. W 1451 r. określony został jako „stary”, być może pochodził więc jeszcze z poprzedniego stulecia⁸. Kolejny kościół drewniany powstał zapewne w XVII w., bowiem z tego czasu pochodzi ołtarz główny⁹.

W 1827 r. Makowiska były własnością rządową, miały 51 domów i 461 mieszkańców. W drugiej połowie XIX w. według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* znajdowały się tutaj już 93 domy i 610 mieszkańców, 1318 mórg ziemi włościańskiej i 502 morgi ziemi dworskiej¹⁰. W 1842 r. na miejscu starego, drewnianego kościoła wybudowano nowy, murowany, stojący do dziś¹¹. Jest to obiekt jednonawowy, o uproszczonych formach neorenesansowych.

4 S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. I, Poznań 1926, s. 255.

5 S. Zajączkowski, S.M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem Łęczyckiej i Sieradzkiej do 1400 roku*, cz. I, (Abramowice-Mzurki), Łódź 1966, s. 192.

6 Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Zbiór Kartograficzny, sygn. 129; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Zbiór Kartograficzny, sygn. 261–10.

7 AGAD, Zbiór Kartograficzny, sygn. 272–6.

8 Joannis de Lasco [Jan Łaski], *Liber beneficiorum Archidioecesis Gnesnensis*, t. I, Gniezno 1880, s. 526 (przypis dolny).

9 *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej*, red. ks. dr J. Związek, Częstochowa 1978, s. 372.

10 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. V, Warszawa 1884, s. 934.

11 Joannis de Lasco [Jan Łaski], *Liber beneficiorum...*

Brak bliższych informacji o twórcy obiektu. Kościół otoczony został murowanym ogrodzeniem, z bramą od strony południowo-wschodniej, a od frontu stała murowana dzwonnica.

O zespole dworskim w Makowiskach brak informacji z wcześniejszych epok. Pierwsze zachowane plany miejscowości, znajdujące w zbiorach Archiwum Państwowego w Łodzi, pochodzą z 1794 r.¹² Ukazują istniejące w tym czasie duże założenie folwarczne z dworem i sąsiadującymi z nim zabudowaniami gospodarczym skupionymi wzdłuż rozległego podwórza na planie o kształcie zbliżonym do wydłużonego prostokąta, otwartego w kierunku północnym. Dwór to budynek na planie prostokąta – nie można stwierdzić czy murowany, czy drewniany, raczej to drugie – zamykający wspomniane założenie od południa. Podobny układ możemy odczytać na planie z 1833 r.¹³



Ryc. 2. Plan wsi Makowiska z 1833 r. Archiwum Państwowe w Łodzi, Zbiór Kartograficzny, sygn. 129.

¹² APŁ, Zbiór Kartograficzny, sygn. 141, 141a.

¹³ APŁ, Zbiór Kartograficzny, sygn. 129.

Zespół dworski sąsiadował z kościołem znajdującym się około 100 m na południowy zachód oraz dużym stawem, leżącym nieco ponad 100 m na południe.

Położenie dworu z przełomu XVIII i XIX w. nie pokrywa się z lokalizacją obecnie istniejącego obiektu, co pozwala na stwierdzenie, że nie został on wzniesiony na miejscu starego, lecz w niewielkiej odległości od niego, z przesunięciem około 50 m w stronę południowo-wschodnią, w kierunku kościoła. Brak informacji o okolicznościach powstania nowego dworu. W sferze przypuszczeń jedynie pozostaje domniemanie, że dawny dwór był obiektem starym, zapewne drewnianym, w złym stanie. Wybór odmiennej lokalizacji pod nowy obiekt podyktowany mógł być chęcią odsunięcia go od zabudowań gospodarczych, stwarzających niedogodne sąsiedztwo, a zbliżenia do nowo wzniesionego kościoła i stawu. Budując nowy dwór, zadbano o większą wygodę mieszkańców i walory krajobrazowe – rozległy widok na kościół i staw dzięki usytuowaniu na lekkim wyniesieniu terenu. Obiekt powstał zapewne na miejscu budynku gospodarczego z murowaną piwnicą (albo samej piwnicy), o czym świadczy nietypowe położenie istniejącej obecnie piwnicy, która wychodzi poza obręb murów dworu.

Brak informacji pozwalających na dokładniejsze datowanie dworu w Makowiskach. Wskazówką może być budowa murowanego kościoła (1842) oraz zastosowane formy architektoniczne. Właściciel dworu był donatorem kościoła i po jego wzniesieniu przystąpił zapewne do budowy nowej, własnej siedziby. Podobnie jak nowy murowany kościół zastąpił stary, tak i nowy murowany dwór miał zastąpić stary, mało wygodny. Tak w kościele, jak i we dworze zastosowano podobne stylowo, skromne formy neorenesansowe, co sprawiło, że stworzyły one zharmonizowany zespół. Przesłanki powyższe pozwalają na określenie czasu powstania dworu w Makowiskach na koniec drugiej ćwierci – trzecią ćwierć XIX w. – około 1845–1870.

Zapewne w późniejszym czasie obiekt mógł podlegać drobnym przebudowom. Wiadomo, że ostatnim właścicielem dworu w Makowiskach przed II wojną światową był Władysław Meyer, o którym niewiele wiadomo¹⁴. W 1945 r. wyjechał do Niemiec, a majątek z dworem upaństwowiono. We dworze ulokowano biura Gromadzkiej Rady Narodowej, w części pomieszczeń znalazła się szkoła podstawowa i prywatne mieszkanie. W 1973 r. w budynku umieszczono bibliotekę (od 2001 r. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pajęczno, Filia Makowiska). Część pomieszczeń zajmowała nadal szkoła, którą zlikwidowano po reformie oświatowej, około 2000 r. Kilka pomieszczeń w części północno-wschodniej użytkowano jako mieszkanie. Zmiany funkcji po 1945 r. wiązały się pracami adaptacyjnymi we wnętrzach,

¹⁴ D. Zaroszyć, *Wykaz właścicieli ziemskich dawnego województwa łódzkiego*, Warszawa 1991, s. 30.

z wprowadzeniem wtórnych podziałów i położeniem nowej posadzki w sieni. Zlikwidowano także taras i schody od północy. W 2012 r. opustoszały budynek sprzedany został osobie prywatnej¹⁵.

Analiza architektoniczna Stan zachowania (rok 2018)

Dawny dwór w Makowiskach znajduje się w centralnej części wsi. Od drogi Pajęczno–Radomsko budynek oddzielony jest terenem kościelnym z kościołem parafialnym i plebanią; prowadzi od niego droga gruntowa biegnąca pomiędzy murem otaczającym kościół a stawem, oraz droga utwardzona położona między kościołem a ogrodzeniem plebanii. Około 100 m na północ prowadzi lokalna droga do wsi Podmurowaniec (ul. Szkolna).

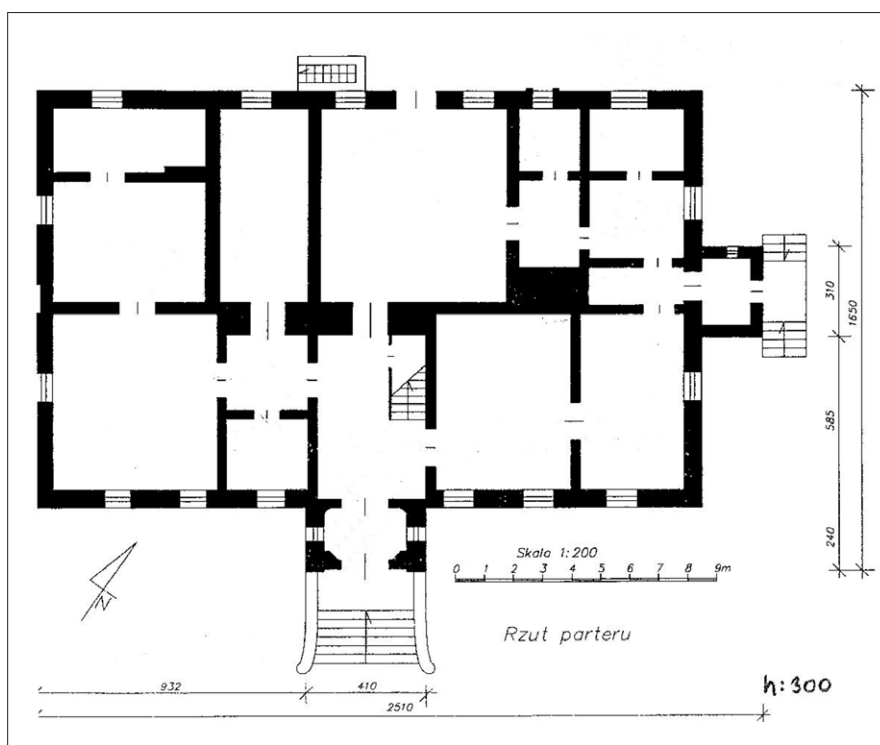
Jest to obiekt wolnostojący, położony na lekkim wyniesieniu obniżającym się ku południowi, w stronę stawu, z rzadkim starodrzewem w odległości około 20–30 m od strony wschodniej i zachodniej. Elewacja frontowa budynku skierowana jest w kierunku południowo-wschodnim; analogicznie elewacja tylna (ogrodowa) na północny-zachód. Fasada poprzedzona była podjazdem z gazonem, którego ślad jest jeszcze czytelny w terenie. Ogród od północnej strony zniknął wskutek rozparcelowania i zabudowy terenu.

Dawny dwór jest budynkiem murowanym z cegły na zaprawie wapiennej, o fundamentach z polnych kamieni, otynkowany tynkiem wapiennym. Więźba dachowa ma konstrukcję drewnianą stolcową, z zastrzałami łączącymi stolce z płatwiami. Stropy są drewniane, z trzcinową, otynkowaną podsufitką. Podłogi w większości pomieszczeń są deskowe, w sieni znajduje się wtórna posadzka lastrykowa. Drzwi drewniane mają konstrukcję ramowo-płycinową, są jedno- i dwuskrzydłowe. W pomieszczeniach wtórnie wydzielonych zastosowano drzwi współczesne, płytowe. Prostokątne otwory okienne wypełnione są stolarką drewnianą o konstrukcji ościeżnicowej, są podwójne, dwuskrzydłowe z nadświetleniem. W szczytach i na poddaszu bez nadświetleń. W przedsionkach i na poddaszu zastosowano wąskie okna krosnowe, stałe. Od strony północno-zachodniej, pod częścią środkową budynku, znajduje się piwnica murowana, sklepiona kolebkowo, o trzech filarach na linii ściany dworu. Prowadzą do niej schody zewnętrzne murowane, jednobiegowe, z obmurowanym wejściem.

Jest to budynek parterowy, z wysokim poddaszem, nakryty dachem dwuspadowym o małym stopniu nachylenia połaci, krytym blachą cynkową na deskowaniu.

¹⁵ Dokumenty w posiadaniu Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi (dalej: WUOZ w Łodzi).

Facjaty od południa i północy przekryto poprzecznymi daszkami dwuspadowymi, a ryzalit wschodni daszkiem dwuspadowym krytym papą. Obiekt założony jest na planie zwartego prostokąta z małymi prostokątnymi ryzalitami: na osi poprzecznej od strony południowo-wschodniej (elewacja frontowa) i na osi podłużnej w elewacji bocznej od strony północno-wschodniej; układ wnętrz dwutraktowy, z wtórnymi, powojennymi podziałami. Wejście główne od południa prowadzi poprzez przedsionek w ryzalicie do prostokątnej sieni, w której po prawej znajdują się drewniane schody zabiegowe na kondygnację strychową. Sień skomunikowana jest z pomieszczeniami traktu południowo-wschodniego oraz poprzez drzwi na wprost z obszerną salą w trakcie północno-zachodnim. Jest to największe pomieszczenie budynku (zapewne dawny salon) z umieszczonymi w centrum ściany północnej drzwiami wyjściowymi na zewnątrz (pierwotnie do ogrodu), flankowanymi dwoma oknami. Poszczególne pomieszczenia połączone są ze sobą amfiladowo. W narożu północnym kilka mniejszych pomieszczeń powstało wskutek wtórnych podziałów. Wcześniej tworzyły one wyodrębnione mieszkanie z wejściem poprzez przedsionek w ryzalicie wschodnim.



Ryc. 3. Dwór w Makowiskach – rzut przyziemia, rys. E. Szelałgowska (2001). Archiwum WUOZ w Łodzi.



Ryc. 4. Dwór w Makowiskach – elewacja frontowa. Fot. K. Stefański, 2018.

Dawny dwór jest budynkiem zakomponowanym symetrycznie, o proporcjonalnej bryle. Tynkowane elewacje pokryte są malaturą. Część cokołowa zaakcentowana jest lekkim wysunięciem do przodu i ciemniejszym, brązowym kolorem. Malatura powyżej w kolorze jasnożółtym. Lico ścian pokryte jest delikatnymi prostokątnymi boniami. Górą pas fryzu, wyodrębniony wąskim profilowanym gzymssem, urozmaicony jest w elewacji frontowej i ogrodowej wąskimi podwójnymi okienkami strychowymi. Mocno wysunięte połacie dachu wsparte są na wysuniętych, dekoracyjnie profilowanych krokwiach. Ryzalit frontowy ujęty jest na narożach mocno zaakcentowanymi boniami.

Elewacja frontowa ma symetryczną kompozycję o siedmiu osiach.

W centrum znajduje się ryzalit z dwuskrzydłowymi drzwiami wejściowymi, z małymi wąskimi okienkami w bocznych ścianach. Ryzalit poprzedzały szerokie schody murowane jednobiegowe, lekko rozszerzające się ku dołowi, ujęte niskimi murowanymi balustradami. Widoczne one były jeszcze na fotografiach dokumentacyjnych z 2016 r. znajdujących się w posiadaniu Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi – obecnie już nie istnieją. Nad tym facjata nakryta daszkiem dwuspadowym o mocno wysuniętym do przodu okapie. Jej lico poprzedza drewniana płyta balkonowa, wsparta na mocno wysuniętych do przodu, dekoracyjnie profilowanych belkach krokwiowych – pierwotnym balkonie pozbawionym obecnie balustrady. W ścianie facjaty na osi prostokątne okno dwuskrzydłowe bez oprawy architektonicznej – pierwotnie z pewnością były to drzwi balkonowe, wtórnie zamurowane w dolnej części. Nad tym okulus. Po obu stronach ryzalitu symetrycznie rozmieszczone prostokątne okna ujęte profilowanymi opaskami, z lekko wysuniętymi, ukośnie opadającymi parapetami. Nad nimi naczółki o formie odcinków profilowanego gzymsu.



Ryc. 5.
Dwór w Makowiskach
– ryzalit elewacji
frontowej.
Fot. K. Stefański, 2018.



Ryc. 6. Dwór w Makowiskach – elewacja północno-zachodnia. Fot. K. Stefański, 2018.



Ryc. 7. Dwór w Makowiskach – pomieszczenie środkowe w trakcie północnym.
Fot. K. Stefański, 2018.



Ryc. 8. Dwór w Makowiskach – sień ze schodami w trakcie południowym.
Fot. ze zbiorów WUOZ w Łodzi, 2016.



Ryc. 9. Dwór w Makowiskach – fragment balustrady schodów w sieni. Fot. ze zbiorów WUOZ w Łodzi, 2016.

Elewacja boczna północno-wschodnia również zakomponowana została osiowo. Pośrodku znajduje się ryzalit z prostokątnym otworem drzwiowym – wcześniej poprzedzony schodkami. W 2016 r. były to współczesne dwubiegowe schodki żelbetowe. Teraz schodków tych brak. Na ryzalicy umieszczono mały taras z drewnianą balustradą z balaskami z płaskich listew o profilu dwulalkowym – części balasek brak. Narożne pionowe drewniane słupy dźwigają konstrukcję dwuspadowego daszku nakrytego papą. Po obu stronach ryzalitu na parterze znajduje się po jednym oknie, jak w fasadzie, a na wysokości kondygnacji strychowej po jednym oknie prostokątnym bez oprawy architektonicznej.

Elewacja północno-zachodnia, pierwotnie ogrodowa, ma układ asymetryczny. Zadecydowało o tym położenie piwnicy na środkowym docinku tej elewacji. Obmurowane zejście do piwnicy uniemożliwiło usytuowanie drzwi wejściowych do budynku na osi i wymusiło przesunięcie ich w lewą stronę. Drzwi flankowane są przez dwa okna w profilowanych opaskach. W partii wschodniej elewacji znajdują się dwa okna położone blisko siebie, zmniejszone, z naczółkami jak w elewacji frontowej; w części zachodniej dwa okna w dużym odstępie, z podobnymi obramowaniami. Na osi elewacji umieszczona jest facjata poprzedzona drewnianą płytą balkonową na belkach, podobnie jak w fasadzie, bez balustrady. W ścianie facjaty znajdują się drzwi balkonowe flankowane dwoma oknami. Nad tym dach dwuspadowy mocno wysunięty do przodu. Elewacja boczna zachodnia o układzie osiowym. Na osi ślepe okno w dwóch kondygnacjach, flankowane dwoma oknami na parterze w oprawie architektonicznej, jak w fasadzie, oraz bez oprawy architektonicznej w kondygnacji strychowej.

We wnętrzu zachowało się niewiele elementów pierwotnego wystroju. Pomieszczenie przegrywa płaskie sufity bez sztukaterii. Okna od wewnątrz są rozglifione i zamknięte górą odcinkowo. Dwa okienka w przedsionku w ryzalicy południowym wyróżniają się dekoracyjną stolarką, z przenikającymi się szczeblinami w górnej części. W trzech pomieszczeniach zachowały się piece kaflowe, przypuszczalnie z okresu międzywojennego. W sieni drewniane schody z balustradą o ażurowej formie prowadzą na poddasze.

Drzwi do przedsionka i wewnętrzne drzwi wejściowe od południa w górnej części są przeszkłone. W przekształconych pomieszczeniach w części północno-wschodniej widoczne są pozostałości dawnej kuchni, z resztkami współczesnej glazury, oraz łazienka z wanną oraz glazurą.

Obiekt jest w zdecydowanie złym stanie. Widoczne są zawilgocenie murów, zabrudzenie i zniszczenia malatury, uszkodzone i odspojone w wielu miejscach tynki. Wyraźne są spękania i ślady zawilgocenia na sufitach – w pomieszczeniu środkowym w trakcie północnym brak dużego fragmentu sufitu. Wypaczona jest stolarka okienna, uszkodzone malatura i miejscami podłogi oraz piece, częściowo z wyrwanymi żeliwnymi drzwiczkami. Na zewnątrz brak balustrad balkonów, uszkodzone

są płyty balkonowe. Podkreślić należy pogarszający się stan obiektu w porównaniu z sytuacją z 2016 r., uwidocznioną w dokumentacji fotograficznej znajdującej w zbiorach Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi. W ciągu dwóch lat zniknęły schody zewnętrzne od północy i od wschodu.

Walory historyczne i architektoniczne budynku

Dwór w Makowiskach tworzył główny element większego założenia dworskiego. Współtworzył jednocześnie większy zespół wraz z kościołem parafialnym jako dominującym akcentem architektonicznym. Uzupełniały to stawy i park, będące ważnymi elementami krajobrazowymi. Kompleks ten, choć uszczuplony, nadal stanowi dominantę w krajobrazie wsi.

Kościół i dwór to obecnie jedyni świadkowie dziejów wsi sięgających XIV w.



Ryc. 10. Kościół parafialny w Makowiskach od południa, po lewej dzwonnica – między nimi widoczny w głębi dwór. Fot. K. Stefański, 2018.

Obiekty te dokumentują historię, nie obfitującą w znaczące wydarzenia. Także właściciele dworu nie byli postaciami znanymi, o istotnym znaczeniu historycznym. Niewiele wiemy o ostatnim właścicielu Władysławie Meyerze. Ale właśnie ta pewna przeciętność i typowość jest również walorem. Na ziemiach polskich

(w ich historycznych granicach) nie znajdujemy zbyt dużej liczby okazałych rezydencji. Dominowały dwory o prostej strukturze – z reguły parterowe, często drewniane, należące do drobnej szlachty. Zwłaszcza na ziemiach centralnej Polski, do których zaliczyć należy rejon pajęczański, gdzie dominowała rozdrobniona własność. Sytuacja zmieniła się w ciągu XIX w., gdy rozwój gospodarczy, mimo niekorzystnej sytuacji związanej z zaborami, przyniósł większą liczbę realizacji murtowanych, o ciekawszej formie architektonicznej.

Jedną z nich jest dwór w Makowiskach, który zastąpił obiekt wcześniejszy. Ważnym elementem o randze historycznej jest piwnica, będąca zapewne pozostałością wcześniejszego obiektu dworskiego, zachowana mimo niedogodności, jakie stworzyła przy zakomponowaniu nowej budowli. Dwór tworzy materialną kontynuację dawnego zespołu dworskiego, tworzącego przez stulecia, obok kościoła parafialnego, centrum życia wiejskiego. Dzięki temu zapewnione jest tu poczucie ciągłości dziejów – trwania miejscowej społeczności mimo wojen i wszelkich przemian polityczno-ustrojowych.

Dwór jako wiejska siedziba szlachecka był charakterystycznym elementem krajobrazu polskiej wsi aż do początku XX w.¹⁶ Obiekt w Makowiskach powstał w połowie XIX w. lub krótko po tym czasie. Prezentuje formy stosunkowo skromne, ale znamienne dla tego okresu. W ciągu drugiej ćwierci XIX w. traciły na aktualności rozwiązania o charakterze klasycystycznym, popularność zdobywały rozwiązania znamienne dla epoki historyzmu: formy średniowieczne oraz neorenesansowe. Te drugie upowszechniły się na ziemiach Królestwa Polskiego w dużej mierze dzięki działalności wybitnych twórców tej epoki: Henryka Marconiego, Adama Idźkowskiego i Franciszka Marii Lanciego¹⁷. Wiele interesujących projektów utrzymanych w konwencji neorenesansowej odnajdujemy we wzornikach opublikowanych w latach trzydziestych i czterdziestych XIX w. przez Marconiego (*Zbiór projektów architektonicznych...*, zeszyty wydawane w Warszawie w latach 1838–1843) i Idźkowskiego (*Plany budowli obejmujące rozmaite rodzaje domów, mieszkań wiejskich różnej wielkości...*, Warszawa 1843). W szerszej perspektywie europejskiej upowszechnił je wybitny niemiecki architekt Karl Friedrich Schinkel i jego uczniowie, zdecydowanie oddziałujący na budownictwo ziem polskich.

Dwór w Makowiskach, mimo że jest to budowla stosunkowo skromna, niedużej skali, należy postrzegać jako pochodną neorenesansowych wzorów propagowanych od lat trzydziestych–czterdziestych XIX w. przez obu polskich architektów.

¹⁶ T.S. Jaroszewski, *Siedziby ziemiańskie w Polsce od schyłku XVIII wieku do roku 1914. Przegląd najważniejszych koncepcji*, [w:] *Dziedzictwo. Ziemianie polscy i ich udział w życiu narodu*, red. T. Chrzanowski, Kraków 1995, s. 143–167.

¹⁷ K. Stefański, *Architektura XIX wieku na ziemiach polskich*, Warszawa 2005, s. 72–95.

O walorach artystycznych obiektu decydują harmonijne proporcje bryły i osiowa kompozycja. Cechy te uwidacznia szczególnie południowa elewacja o siedmiu osiach, z główną osią zaakcentowaną ryzalitem z szerokimi schodami (obecnie już nieistniejącymi) oraz facjatą z trójkątnym zamknięciem poprzedzoną balko-
nem (obecnie jako destrukta). Po bokach po trzy okna w obramieniach z naczółkami. Ciekawy motyw tworzy fryz wieńczący z podwójnymi wąskimi okienkami i mocno wysunięty okap dachu, budzące skojarzenia z motywami schinklowskimi i propagowanymi przez niego formami tokańskimi. Osiowa kompozycja wyraźnie zaakcentowana jest także w bocznej elewacji zachodniej.

Z kolei ciekawe artystyczne efekty tworzy asymetryczne zakomponowanie elewacji północnej (ogrodowej), z przesunięciem drzwi wejściowych w kierunku wschodnim. Oś główną zaznacza wszakże facjata z pozostałością balkonu. Układ ten niszczy współcześnie przemurzenie okien po stronie zachodniej. We wnętrzach zachowały się skromne elementy wystroju: stolarka drzwiowa, piec, schody na strych, pochodzące zapewne w większości z lat międzywojennych i mające również swoją wartość artystyczną.

Podsumowując: dwór w Makowiskach stanowi przykład skromnej w skali i zastosowanych środkach artystycznych siedziby ziemiańskiej z epoki historyzmu, typowej dla obszarów, gdzie dominowała drobna własność ziemiańska. Wyraziste formy neorenesansowe, w których dostrzegamy wpływ rozwiązań propagowanych przez głównych twórców tej epoki, czyni go obiektem bardzo charakterystycznym dla prowincjonalnego budownictwa dworskiego ziem centralnej Polski o znaczących walorach architektonicznych.

Zagrożenia i nowe szanse

Dwór w Makowiskach jako pozostałość dawnego zespołu dworskiego jest obiektem dokumentującym, wraz z położonym w bliskim sąsiedztwie kościołem, ciągłość historyczną wsi od czasów średniowiecza. Jest jednocześnie rzadkim na tym terenie przykładem ukazującym formy lokalnej architektury ziemiańskiej z połowy XIX w., zachowanym mimo zniszczeń wojennych i spustoszeń dokonanych w tego rodzaju budownictwie w okresie PRL-u. Niestety nie oznaczało to jednak końca zagrożeń. Obiekt znajduje się w gminnej ewidencji zabytków, co nie daje mu pełnej ochrony prawnej. W tej sytuacji Łódzki Wojewódzki Konserwator Zabytków wszczął postępowanie dotyczące wpisania budynku do rejestru zabytków nieruchomych, co sfinalizowano wpisem z dnia 10 sierpnia 2015 r. Spotkało się to ze sprzeciwem prywatnego właściciela obiektu, który wystąpił do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z wnioskiem o odwołanie decyzji, kwestionując wartości zabytkowe dworu w Makowiskach i najwyraźniej dążąc do jego unicestwienia. Rozpoczęło się postępowanie odwoławcze, wskutek którego wcześniejsza decyzja,

ze względów formalno-prawnych, została cofnięta. Szczęśliwie sprawy potoczyły się w dobrym kierunku. W 2022 r. znaleźli się nowi nabywcy dworu, deklarujący chęć wyremontowania go i zagospodarowania otaczającego terenu. W styczniu 2023 r. uzyskali wytyczne Łódzkiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków dotyczące renowacji budynku z przeznaczeniem na cele mieszkaniowe, ale również i wystawiennicze. W kolejnym roku rozpoczęły się prace, które są obecnie w toku. Jednocześnie wznowiono postępowanie dotyczące wpisu zespołu dworskiego w Makowiskach do rejestru zabytków, zakończone sukcesem i wpisem w dniu 8 maja 2023 r. (nr A/257)¹⁸. Wydaje, że obiekt trafił w ręce ludzi doceniających jego wartość i mających na celu uratowanie go przed zagładą, dających mu nowe życie. Pozostaje mieć nadzieję, że plany te zostaną zrealizowane i dzięki temu dwór w Makowiskach nie podzieli losu wielu innych, które po 1945 r. zniknęły z powierzchni ziemi.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór Kartograficzny, sygn. 272–6.

Archiwum Państwowe w Łodzi, Zbiór Kartograficzny, sygn. 129, 141, 141a.

Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi – materiały dotyczące dawnego dworu w Makowiskach.

Literatura

Dwór polski w XIX wieku. Zjawisko historyczne i kulturowe, t. I–VIII, red. naukowa J. Baranowski, T.S. Jaroszewski, L. Kajzer, Kielce 1992–2005.

Dwór. Ponowoczesne przygody idei i formy, red. P. Cichoń, S. Latocha, Łódź 2016.

Historia – konserwacja – rewitalizacja. Funkcjonowanie rezydencji regionu łódzkiego w kontekście doświadczeń europejskich. Prace dedykowane pamięci Profesora Leszka Kajzera, red. T. Bernatowicz, P. Gryglewski, K. Stefański, Łódź 2016.

Idźkowski A., *Plany budowlı obejmujące rozmaite rodzaje domów, mieszkań wiejskich różnej wielkości...*, Warszawa 1843.

Jaroszewski T.S., *Architektura doby Oświecenia w Polsce. Nurty i odmiany*, red. W. Jaworska, J. Pietrusiński, Wrocław 1971 (Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Studia z Historii Sztuki, 13).

¹⁸ Dokumentacja w posiadaniu WUOZ w Łodzi.

- Jaroszewski T.S., *Od klasycyzmu do nowoczesności. O architekturze polskiej XVIII, XIX i XX wieku*, Warszawa 1996.
- Jaroszewski T.S., *Siedziby ziemiańskie w Polsce od schyłku XVIII wieku do roku 1914. Przegląd najważniejszych koncepcji*, [w:] *Dziedzictwo. Ziemianie polscy i ich udział w życiu narodu*, red. T. Chrzanowski, Kraków 1995, s. 143–167.
- Joannis de Lasco [Jan Łaski], *Liber beneficiorum Archidioecesis Gnesnensis*, t. 1, Gniezno 1880.
- Kajzer L., *Dwory w Polsce od średniowiecza do współczesności*, Warszawa 2010.
- Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej*, red. ks. dr J. Związek, Częstochowa 1978.
- Kozierowski S., *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1926.
- Krakowski P., *Teoretyczne podstawy architektury XIX w.*, Kraków 1979 (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 525, Prace z Historii Sztuki, 15).
- Krakowski P., *Wątki znaczeniowe w architekturze wieku XIX*, Kraków 1973 (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 339, Prace z Historii Sztuki, 11).
- Marconi H., *Zbiór projektów architektonicznych...*, zeszyty wydawane w Warszawie w latach 1838–1843.
- Rydel M., *Dwór – polska tożsamość*, Poznań 2012.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. v, Warszawa 1884.
- Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, red. S. Kozakiewicz, Warszawa 1969.
- Stefański K., *Architektura XIX wieku na ziemiach polskich*, Warszawa 2005.
- Zajączkowski S., Zajączkowski S.M., *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem Łęczyckiej i Sieradzkiej do 1400 roku*, cz. 1, (Abramowice-Mzurki), Łódź 1966.
- Zarozyc D., *Wykaz właścicieli ziemskich dawnego województwa łódzkiego*, Warszawa 1991.

Summary

Despite the great losses brought by the 20th century, with two devastating wars and major socio-political transformations, several thousand structures of the “Polish Manor House” type have survived across the historical territory of Poland. Among them are buildings of significant artistic and historical value, widely recognized in literature, as well as more modest constructions lacking in architectural value, whose history often remains unknown. Nevertheless, the manor house has always been an important element of the rural landscape, being a testament to the past and forming a vital part of the cultural heritage of a given region. Today, the condition of these buildings varies greatly. Alongside positive examples of well-executed restoration and care for historical architecture, there are also numerous manor houses in a state of decay – some even

facing the threat of complete destruction. Until recently, the manor house in Makowiska was considered one such negative example, although its situation appears to have significantly improved in recent years.

Manor houses, as rural nobility mansions, were a distinctive feature of the Polish countryside until the early 20th century. The manor in Makowiska was built in the mid-19th century or shortly thereafter. While its form is relatively modest, it remains characteristic of that period.

The manor in Makowiska represents a small-scale landed gentry residence of the historicist era, limited in artistic means but typical for areas where small noble estates predominated. Its pronounced Neo-Renaissance elements, reflecting the influence of stylistic solutions promoted by leading architects of the time, make it a highly representative example of provincial manor architecture in central Poland. Despite its modesty, it possesses notable architectural value.

Keywords: Polish architecture, Polish manor house, monument protection, Makowiska

Krzysztof Stefański

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Katedra Historii Architektury

e-mail: krzysztof.stefanski@filhist.uni.lodz.pl

Zbigniew Bania



HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-6990-6703

Warszawski dwór Hieronima Wołłowicza O siedzibach wysokich urzędników Rzeczypospolitej w Warszawie na początku XVII wieku

The Warsaw Manor House of Hieronim Wołłowicz. On the Residences
of High Officials of the First Polish Republic in Warsaw
at the Beginning of the 17th Century

Abstrakt: *Gościńiec* albo *krotkie opisanie Warszawy* z 1643 r. Adama Jarzębskiego dla miłośników poezji staropolskiej jest raczej tekstem uciechowym – dla historyków sztuki, dla miłośników Warszawy – źródłem nieocenionym. Zawarte w nim opisy dworów i pałaców różnią się skalą dokładności, obszerności. Niektóre z nich ukazane są w obszernych „poematkach” (pałace: Kazanowskich, Ossolińskich, rezydencje królewskie), o innych jest krótka wzmianka. Te wzmianki informują, kto dysponował stałą siedzibą w mieście sejmowym Rzeczypospolitej, w którym miejscu mogła być ona usytuowana, a wymienia ich autor w swym tekście ponad dziewięćdziesiąt. Zidentyfikowanie tych lokalizacji w wielu przypadkach nie budzi wątpliwości, są jednak wspomniane w *Gościńcu* obiekty, których umiejscowienie na współczesnej mapie Warszawy sprawia wiele trudności. Do takich należałaby siedziba starosty żmudzkiego Hieronima Wołłowicza.

Ród Wołłowiczów swą karierę polityczną i gospodarczą związał z terenami Wielkiego Księstwa

Litewskiego. Znaczącą pozycję wśród możnych litewskich osiągnął już w XV w., szczególnie wiążąc się z dworem Jagiellonów za czasów króla Kazimierza. Początkowo dobra ich koncentrowały się na Grodzieńszczyźnie, z czasem objęły także Podlasie. Właściciel posesji warszawskiej Hieronim Wołłowicz był aktywny politycznie w czasach królów Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy, sprawując urzędy: podskarbiego polnego oraz wielkiego litewskiego, a w 1618 r. podkanclerzego litewskiego. W latach 1589–1618 pełnił funkcję sekretarza królewskiego. Był też od 1619 r. starostą żmudzkim, zajmując wysoką pozycję wśród urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Hieronim, pełniąc na przełomie XVI i XVII w. ważne funkcje na dworze królewskim, zapewne zdecydował się na nabycie parceli położonej na tak zwanym Przedmieściu Zakroczymskim.

Dwór Wołłowicza swym usytuowaniem wpisuje się w całą serię podobnych założeń, niezwykle popularnych w Warszawie do 1655 r.

Słowa kluczowe: dwory miejskie, polska architektura, Hieronim Wołłowicz, Warszawa, siedziby urzędników

Gościniec albo *krotkie opisanie Warszawy* z 1643 r. Adama Jarzębskiego¹ dla miłośników poezji staropolskiej jest raczej tekstem uciesznym – dla historyków sztuki, dla miłośników Warszawy – źródłem nieocenionym. Zawarte w nim opisy dworów i pałaców różnią się skalą dokładności, obszerności. Niektóre z nich ukazane są w obszernych „poematach” (pałace: Kazanowskich, Ossolińskich, rezydencje królewskie), o innych jest krótka wzmianka. Te wzmianki informują, kto dysponował stałą siedzibą w mieście sejmowym Rzeczypospolitej, w którym miejscu mogła być ona usytuowana, a wymienia ich autor w swym tekście ponad dziewięćdziesiąt². Zidentyfikowanie tych lokalizacji w wielu przypadkach nie budzi wątpliwości, są jednak wspomniane w *Gościńcu* obiekty, których umiejscowienie na współczesnej mapie Warszawy sprawia wiele trudności. Do takich należałaby siedziba starosty żmudzkiego Hieronima Wołłowicza.

O istnieniu tego dworu dowiadujemy się przede wszystkim z *Gościńca*³. Zawarta w tym opisie wzmianka o dworze starosty Żmudzkiego mogłaby uchodzić za jedyną i najstarszą informację dotyczącą posesji tego polityka i przedstawiciela litewskiej arystokracji w Warszawie⁴. Znacznie więcej informacji o posesji i dworze Wołłowicza dostarcza zachowany opis inwentarzowy, przechowywany w AGAD-zie w Warszawie, w zespole akt Archiwum Radziwiłłów⁵.

Ród Wołłowiczów swą karierę polityczną i gospodarczą związał z terenami Wielkiego Księstwa Litewskiego. Znaczącą pozycję wśród możliwych litewskich ród ten osiągnął już w XV w., szczególnie wiążąc się z dworem Jagiellonów za czasów króla Kazimierza. Początkowo dobra ich koncentrowały się na Grodzieńszczyźnie, z czasem objęły także Podlasie⁶. Właściciel posesji warszawskiej Hieronim Wołłowicz był synem z pierwszego małżeństwa Iwana Wołłowicza i Elżbiety Gosławskiej, córki

1 A. Jarzębski, *Gościniec albo krotkie opisanie Warszawy*, opr. W. Tomkiewicz, Warszawa 1974.

2 Tamże, s. 38.

3 Tamże, s. 176–177. „Dwór J.M.P. Żmudzkiego”.

4 W opracowaniach poświęconych Nowemu Miastu w Warszawie to *Gościniec* jest głównym źródłem informacji o istnieniu tego obiektu przy ulicy Zakroczymskiej. Ostatnio, w *Katalogu Zabytków Sztuki. Miasto Warszawa*, cz. 2, *Nowe Miasto*, red. M. Kałamańska-Saeed, Warszawa 2001, na s. 138, przy okazji ogólnej prezentacji ulicy Zakroczymskiej, ograniczono się wyłącznie do kilkunastu wzmianek o istnieniu przy tej ulicy w XVII w. dworu Hieronima Wołłowicza, starosty żmudzkiego.

5 AGAD w Warszawie, Arch. Radziwiłłów, Dz. XVIII, nr 418, s. 3–5. „Anno 1633 die 9 january. Inwentarz dworu Warszawskiego, którego Xze Jeo Mości otrzymał za przyznaniem Pana Manowskiego a bardziej z łaski Jo Mci Starosty Żmudzkiego, któremu dworowi nazwisko Gralewsczyzna, na przedmieściu Zakroczymskim, tak się w sobie ma”.

6 G. Ryżewski, *Ludzie Biebrzy, Wołłowicze*, [w:] *Z biegiem Biebrzy. Przewodnik historyczno-etnograficzny*, red. A. Gawęł, G. Ryżewski, Białystok–Suchowola 2012, s. 56–57.

starosty grodzieńskiego, marszałka litewskiego⁷. Po studiach na uniwersytetach zagranicznych⁸ jego aktywność polityczną w czasach królów Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy potwierdziły nominacje na urzędy, kolejno: na podskarbiego polnego oraz wielkiego litewskiego, a w 1618 r. na podkanclerzego litewskiego. W latach 1589–1618 pełnił funkcję sekretarza królewskiego. Spośród starostw najważniejsze było żmudzkie, zajmujące wysoką pozycję wśród urzędów Wielkiego Księstwa Litewskiego, mianowany na nie został w 1619 r.⁹ Ten tytuł najczęściej był wiązany z jego nazwiskiem. Jego młodszy brat Eustachy osiągnął godność biskupa wileńskiego, zaś najmłodszy Paweł w 1619 r. uzyskał tytuł podskarbiego nadwornego litewskiego¹⁰.

Niewiele pozostałości inwestycyjnych Wołłowiczów z XVII w. przetrwało w obrębie granic obecnego państwa polskiego. W Zalesiu na Podlasiu zachowała się świątynia ufundowana przez Hieronima Wołłowicza i uposażona przez niego po 1602 r.¹¹, zaś w bryle istniejącego do dziś pałacu w Pawłowiczach na Podlasiu tkwią mury wzniesionej w 1610 r. przez brata Hieronima, Pawła Wołłowicza siedziby (co zaświadcza zachowana marmurowa tablica, wmurowana w ścianę elewacji frontowej pałacu).

Hieronim, pełniąc na przełomie XVI i XVII w. ważne funkcje na dworze królewskim, zapewne zdecydował się na nabycie parceli położonej na północny zachód od zabudowy Nowej Warszawy, na tak zwanym Przedmieściu Zakroczymskim.

Jak wyglądała podwarszawska posesja Hieronima Wołłowicza, jej zabudowa, zasiedlenie dowiadujemy się z inwentarza sporządzonego w 1633 r. z okazji przekazywania posesji Aleksandrowi Ludwikowi Radziwiłłowi¹², mężowi jedynej spadkobierczyni majątku Hieronima Wołłowicza, Anny Tekli, poślubionej przez Radziwiłła w 1623 r.¹³

Posesja należąca do Wołłowicza musiała być w miarę obszerna. Od ulicy prowadziły do niej *wrota z tarcic na zawiasach żelaznych, gontami pobite*. Przekroczywszy te wrota, na dziedzińcu po lewej stronie widoczna była stajnia, długa na 10 sążni, szeroka na 4 „i łokieć”. Po tej samej stronie dziedzińca znajdował się „dom gospodarski”, o dwu białych izbach z komorami, przy czym jedna z nich, co podkreślono

7 K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. IX, Lipsk 1842, s. 416.

8 P. Czaplewski, *Polacy na studiach w Ingolsztacie*, Poznań 1914, s. 108. G. Ryżewski, *Ludzie Biebrzy...*, s. 57.

9 P. Czaplewski, *Polacy na studiach...*, s. 416–417.

10 Tamże, s. 417–419.

11 G. Ryżewski, *Ludzie Biebrzy...*, s. 57.

12 Por. przypis 5.

13 T. Wasilewski, *Tekla Anna Radziwiłłowa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław 1987, s. 413.

w inwentarzu, miała dwa okna z żelaznymi kratami. Kolejną część posesji zajmował sad, w którym *drzewa różne są, który to sad ogrodzony tarcicami, w słupy, i po wierzchu pokryty gontami*. W obrębie sadu znajdowała się kuchnia *drewniana, glinę umurowana*. Sąsiadowała ona z „domem wielkim”, jak wynika z opisu inwentarzowego, najważniejszą częścią rezydencji Wołłowicza. Był on piętrowy, środkowa sieni zawierała schody prowadzące na górną kondygnację. Rekonstrukcję budowli zaczniemy nietypowo od tej górnej części. Zatem w tej znajdującej się na piętrze sieni było wejście do niewielkiej izdebki z zielonym piecem, w której drzwi prowadziły do wielkiej izby o sześciu oknach, ogrzewanej zielonym piecem, wyposażonej w trzy ławy. Z tej izby można było wejść do kolejnego „sklepu [...]” gdzie schowany jest priwet”. Te pomieszczenia zajmowały lewą stronę budynku. Po drugiej stronie sieni znajdowała się druga „izba biała” z czterema oknami, zielonym piecem, z komorą, „z której priwet”. Na parterze, po lewej stronie sieni, była izba z czterema oknami i piecem zielonym. Prawą stronę parteru budynku zajmował

*sklep murowany, o dwu oknach i dwu drzwiach: jedne prowadziły do sieni drugie na zewnątrz,
pod tem sklepem loch głęboki z osobna na piwo z osobna na miód, z osobna na wino.
Te domy obadwa (zapewne gospodarski i wielki) gontem nakryte poprawy potrzebują.*

Kolejny opisywany budynek to „oboznia albo sopa dla wozow [...] słomą nakryta”.

Zatem podsumowując – warszawską rezydencję Wołłowicza stanowił zespół następujących budynków: po przekroczeniu bramy po lewej i prawej stronie stajnia i wozownia, dalej po lewej stronie dom gospodarski, kuchnia, po prawej stronie dom wielki. Pozostałą część posesji zajmował sad. Można przyjąć, że piętrowy dom wielki wzniesiono na planie wydłużonego prostokąta, w nim, po bokach środkowej sieni, rozmieszczono wielkie izby, którym towarzyszyły komory z prewetem na piętrze. Na parterze wyróżniała się murowana część prawa, podpiwniczona, przy czym murowany był tylko parter i jego piwnice. Czyżby należało przyjąć dwufazowe dzieje budowli, gdy do starszej murowanej podpiwniczonej części parterowej dostawiono piętrową część, chyba drewnianą i nad murowaną nadbudowano piętro? A może od samego początku murowana część budynku miała pełnić funkcję bezpiecznego miejsca przechowywania cennych rzeczy? – według inwentarza w piwnicach zgromadzono wszelkie rodzaje trunksów. Interesująca jest ta „hybrydowa” konstrukcja domu wielkiego, o partii murowanej, jednak z przewagą drewnianej¹⁴.

¹⁴ Innym problemem, choć w pewnym stopniu pokrewnym, jest współistnienie murowanych kaplic-mauzoleów z pierwszej połowy XVII w. powiązanych z drewnianymi świątyniami.

Posesja przynosiła właścicielom dochód z wynajmowania zagrodnikom znajdujących się na niej budynków o bardzo ograniczonej skali. W inwentarzu wspomina się, że *Okolo sadu ogrodnikow na tę i na owa stronę mieszkających dziewiętnaście*. W załączonym ich spisie wymieniono ich osiemnastu, płacących określony czynsz. „Przedmieszczanie albo zagrodnicy” płacący po 40 groszy to: Wojciech Młynarz, Wojciech Kowal, Mikołaj Młóczek, Florian Grochowski, Wojciech Gawra, Stefan Jeleniewski, Wojciech Broska, Paweł Dłusyk, Adam Stajes. Po 20 groszy płacili: Matys Kuklewsky, Wawrzyniec Grek, Jan Chomątko, Jan Sawicki, Marcin Janos, Wojciech Janos, Grygier Michałowicz. Najwyższą opłatę pobierano od Andrzeja Ząbka – „jeden złoty”. Jak na końcu zaznaczono: *Zgorzało na jednem placu u zagrodnika groszy czterdzieści*¹⁵.

Między 1633 a 1643 r. zdarzyło się nieszczęście – pożar zniszczył dwór. To, co zostało, tak opisuje Jarzębski:

Był tu zacny dwór przed laty,
Starosty Żmudzkiego taty;
Ogród z poddanymi wielki,
Wkoło mieszka chłopek wszelki;
Panu z tego czynsz dawają,
Do posług ich zażywają.
Pokojów nie chcę wspominać,
Szkoda ich nie zapominać;
Bo te srogi ogień spalił,
Na popiół gmachy obalił,
Okrom sklepu, który został;
Ten, nie wiem, komu się dostał¹⁶.

Zatem w sierpniu 1643 r., kiedy Adam Jarzębski przygotował tekst swego opisu Warszawy¹⁷, z dawnego założenia dworskiego zachowały się murowane resztki, ta część dworu, która jako murowana ukazana została w inwentarzu. Dworu już nie było, ale zagrodnikom nadal wynajmowano rozlokowane wokół ogrodu zabudowania.

Hieronim Wołłowicz umarł w 1641 albo 1643 r. Dwór na Przedmieściu Zakroczymskim w Warszawie powstał w okresie utrwalania się pozycji Warszawy jako

Por. P. Gryglewski, *Vetusta Monumenta. Szlacheckie mauzoleum od połowy XV do XVII w.*, Łódź 2002, s. 159.

¹⁵ AGAD w Warszawie, Arch. Radziwiłłów, Dz. XVIII, nr 418, s. 4–5.

¹⁶ A. Jarzębski, *Gościniec abo krotkie...*, s. 176–177.

¹⁷ Tamże; W. Tomkiewicz, *Słowo wstępne*, [w:] A. Jarzębski, *Gościniec abo krotkie...*, s. 39.

najważniejszego ośrodka politycznego Rzeczypospolitej. Prawdziwa „eksplozja” wykupywania posesji i zabudowywania ich dworami, a także i okazałymi pałacami, nastąpi po 1633 r., za czasów Władysława IV. Adam Miłobędzki lata 1638–1648 nazwie warszawską „dekadą pałacową”¹⁸, zatem inwestycja Wołłowicza wyprzedza ten okres intensywnej zabudowy szlachecko-magnackiej przedmieść Warszawy. Do znaczących realizacji architektonicznych w czasach poprzedzających ten ruch budowlany należał wzniesiony na skarpie wiślanej przy Krakowskim Przedmieściu, w pobliżu klasztoru bernardynów, w końcu XVI w. wieżowy dwór prałata Kaspra Sadłochy, przebudowany przed 1620 r. przez króla Zygmunta III¹⁹. Około 1621 r. powstał murowany dwór Daniłowiczów²⁰, na pozyskanej od elektora brandenburskiego działce w 1619 r., usytuowanej w narożu ulic Miodowej i Senatorskiej, swój prywatny pałac zaczęła budować królowa Konstancja²¹, a około 1610 r. przy Senatorskiej powstał pałac przeznaczony na siedzibę arcybiskupów gnieźnieńskich²².

Dwór Wołłowicza swym usytuowaniem wpisuje się w całą serię podobnych założeń, niezwykle popularnych w Warszawie do 1655 r. Zapewne okazała brama prowadziła od ulicy na teren z dominującą na nim większą liczbą zabudowań, za którymi rozciągał się ogród²³. Dwory były niemal wyłącznie drewniane, a jak u Wołłowicza, może tylko część wykonywano jako murowaną. Sam dwór reprezentuje skrajnie uproszczony schemat układu wnętrza: środkowa sień przedziela dwie duże sale tak na parterze, jak i na piętrze. Bardziej skomplikowana dyspozycja wnętrza pojawia się dopiero po przybyciu do Warszawy tak znakomitych architektów jak Constante Tencalla czy Giovanni Battista Gisleni. Zwłaszcza porównanie planów dworu Daniłowiczów i biskupa Jana Gębickiego projektu Gisleniego uświadamia stopień komplikacji i wyraźnego wzbogacania tak wnętrza o charakterze reprezentacyjnym, jak i apartamentu mieszkalnego²⁴.

Dwór Wołłowicza nie był zbyt atrakcyjną pozycją wśród posesji, którymi dysponowali Radziwiłłowie w pierwszej połowie XVII w. Po pożarze, wspomnianym przez Jarzębskiego, Aleksander Ludwik Radziwiłł nie dokonał żadnych inwestycji, a jakkolwiek ślad po budowlu zatarty został późniejszymi obiektami. Trudne do

18 A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, t. I, Warszawa 1980, s. 203–206.

19 P. Lasek, Ł. Tkaczyk, *Od wieży mieszkalnej Kaspra Sadłochy do „castellum” Adama Kazanowskiego: o aktualności średniowiecznego archetypu siedziby feudalnej po czasie „potopu”*, „Barok” 2015, 1, s. 129–141.

20 K. Zawadzki, *Dom pod Królami*, Warszawa 1973, s. 15.

21 J. Putkowska, *Architektura Warszawy XVII wieku*, Warszawa 1991, s. 120.

22 Tamże, s. 121.

23 Tamże, s. 123.

24 Tamże, s. 124.

ustalenia jest usytuowanie posesji i dworu Wołłowicza na północno-zachodnich obrzeżach Warszawy. Jarzębski w swym wierszowanym opisie Warszawy prezentację Nowego Miasta zaczyna od opisu posesji Wołłowicza, nie wspominając, przy jakiej drodze jest ona usytuowana. W komentarzu do tekstu Jarzębskiego zasugerowano, że jest to posesja nr hip. 1851 przy ulicy Zakroczymskiej, położona niemal na jej końcu²⁵. Pod tym numerem hipotecznym określona jest własność Wołłowicza – niestety, nie wymieniając jego imienia – w „Taryfie posesji Warszawy” z 1770 r.²⁶ Czy ta późna informacja, z 1770 r., rzeczywiście może być wiązana z opisaną w Gościńcu siedzibą Eustachego Wołłowicza? Przecież wiadomo, że od 1633 r. była ona własnością Aleksandra Ludwika Radziwiłła, pana na Białej.

Interesujące są dodatkowe informacje, dotyczące właścicieli posesji przy ul. Zakroczymskiej, zawarte w dwu odpisach akt darowizny dworu Wołłowicza Aleksandrowi Ludwikowi Radziwiłłowi z 1633 r. Pierwszy z nich, złożony [...] in Curia Regia Varsoviensi, informuje między innymi, że Wołłowicz

[...] Curiam suam cum aedificis omnibus in Nova Civitas Varsavien iacen inter Domos Famati Jacobi Łukasik et arum Patrum Praedicatori Ordinis Scti Dominici [...] donat inscribit et resignat²⁷.

Drugi dokument złożony został in Civitate Sae Rae Mttis Cobrin przez żonę Wołłowicza Elżbietę Gosławską, w którym

[...] Curiae in Nova Civitate Varsavienn in Platea Zakrocimska dicta sitae, inter fundum Jacobi civis Varsavien ab una et fundos Patrum Praedicatorum Ord Sancti Dominici ab altera [...] dat, donat insignat et inseribit²⁸.

W tym drugim dokumencie jednoznacznie zaznaczono, że posesja znajdowała się przy ulicy Zakroczymskiej, zaś w obu wymieniono usytuowanie jej między domem Jakuba Łukasika a posesją należącą do dominikanów. We wspomnianych *Źródłach do dziejów Warszawy*, obejmujących okres 1510–1770, nieruchomości dominikanów znajdowały się w pobliżu ich klasztoru, po południowej stronie Rynku Nowomiejskiego, w rejonie ulic Freta, Mostowej, Starej. Jakub Łukasik wymieniany

²⁵ A. Jarzębski, *Gościniec albo krotkie...*, objaśnienia do tekstu *Gościńca...*, s. 246, wiersz 3072.

²⁶ *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510–1770*, wyd. A. Berdecka, J. Rutkowska, A. Sucheni-Grabowska, H. Szwankowska, Warszawa 1961, XIV. Taryfa posesji Warszawy z 1770 r., s. 467.

²⁷ AGAD w Warszawie, Arch. Radziwiłłów, Dz. XVIII, nr 418, s. 7.

²⁸ AGAD w Warszawie, Arch. Radziwiłłów, Dz. XVIII, nr 418, s. 11.

jest w 1643 r. jako właściciel roli²⁹ położonej na zachód od ul. Zakroczymskiej, w pobliżu Muranowa, na której w początkach XVIII w. biskup poznański Krzysztof Antoni Szembek ufundował Dom Sierot i Dom Poprawy, potocznie zwany Cuchthauzem³⁰. Być może dalsze badania archiwalne pozwolą precyzyjniej ustalić położenie posesji położonych przy końcowym odcinku ul. Zakroczymskiej w pierwszej połowie XVII w. i dokładniej zlokalizować nie tylko tę należącą do Hieronima Wołłowicza, ale i Jakuba Łukasika i dominikanów.

Teren, na którym znajdował się dwór Hieronima Wołłowicza, został zapewne w XIX w. włączony w szeroki pas esplanady cytadeli warszawskiej. Może na ślad tej budowli i innych, jej towarzyszących, można natrafić, wykorzystując wyjątkowe instrumenty i metody badań archeologicznych, którymi dziś dysponują archeolodzy?

Bibliografia

Źródła

AGAD w Warszawie, Arch. Radziwiłłów, Dz. XVIII, nr 418.

Literatura

Czaplewski P., *Polacy na studiach w Ingolsztacie*, Poznań 1914.

Gryglewski P., *Vetusta Monumenta. Szlacheckie mauzoleum od połowy XV do XVII w.*, Łódź 2002.

Jarzębski A., *Gościniec albo krotkie opisanie Warszawy*, opr. W. Tomkiewicz, Warszawa 1974.

Katalog Zabytków Sztuki. Miasto Warszawa, cz. 2, *Nowe Miasto*, red. M. Kałamajska-Saeed, Warszawa 2001.

Lasek P., Tkaczyk Ł., *Od wieży mieszkalnej Kasprowa Sadłochy do „castellum” Adama Kazanowskiego: o aktualności średniowiecznego archetypu siedziby feudalnej po czasy „potopu”, „Barok”* 2015, 1, s. 129–141.

Mączyński R., *Kościół św. Benona w Warszawie. Nieznane karty z dziejów bractwa niemieckiego, zakonu redemptorystów I początku stołecznego przemysłu*, Toruń 2008.

Miłobędzki A., *Architektura polska XVII wieku*, t. I, Warszawa 1980.

Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. IX, Lipsk 1842.

Putkowska J., *Architektura Warszawy XVII wieku*, Warszawa 1991.

Ryżewski G., *Ludzie Biebrzy, Wołłowicze*, [w:] *Z biegiem Biebrzy. Przewodnik historyczno-etnograficzny*, red. A. Gawęł, G. Ryżewski, Białystok–Suchowola 2012, s. 56–57.

²⁹ *Źródła do dziejów Warszawy...*, IV. Rejestr włók warszawskich z 1643 r. tzw. Rejestr Otrebusa, s. 80. W 44 przypisie do tej informacji wyjaśniono, że była to posesja Cuchthauzu.

³⁰ R. Mączyński, *Kościół św. Benona w Warszawie. Nieznane karty z dziejów bractwa niemieckiego, zakonu redemptorystów I początku stołecznego przemysłu*, Toruń 2008, s. 52.

- Tomkiewicz W., *Słowo wstępne*, [w:] A. Jarzębski, *Gościniec albo krótkie opisanie Warszawy*, opr. W. Tomkiewicz, Warszawa 1974, s. 5–54.
- Wasilewski T., *Tekla Anna Radziwiłłowa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław 1987, s. 413–414.
- Zawadzki K., *Dom pod Królami*, Warszawa 1973.
- Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510–1770*, wyd. A. Berdecka, J. Rutkowska, A. Sucheni-Grabowska, H. Szwanowska, Warszawa 1961.

Summary

Gościniec albo krótkie opisanie Warszawy (The Road or a Short Description of Warsaw), written in 1643 by Adam Jarzębski, is an entertaining read for lovers of Old Polish poetry, but for art historians and enthusiasts of Warsaw, it serves as an invaluable source of information. The descriptions it offers of manors and palaces vary in both accuracy and detail. Some are elaborated upon in extensive “poems” (such as the palaces of the Kazanowski and Ossoliński families or the royal residences), while others are mentioned only briefly. These references nevertheless provide insight into who maintained permanent residences in the parliamentary city of the First Polish Republic, and where these residences may have been located. Jarzębski lists over ninety such properties in his text. In many cases, their identification is straightforward, but some buildings mentioned in *Gościniec* are difficult to place on the contemporary map of Warsaw. One such example is the residence of Hieronim Wołłowicz, the Samogitian staroste.

The Wołłowicz family tied its political and economic fortunes to the Grand Duchy of Lithuania. As early as the 15th century, it had risen to a prominent position within the Lithuanian nobility, owing largely to its ties with the Jagiellonian court during the reign of King Casimir. Initially, the family’s estates were concentrated in the Grodno region, though they later expanded into Podlasie. The owner of the Warsaw estate, Hieronim Wołłowicz, was politically active during the reigns of Kings Stefan Batory and Sigismund III Vasa, holding the offices of Field Treasurer and Grand Treasurer of Lithuania, and, in 1618, Deputy Chancellor of Lithuania. From 1589 to 1618, he also served as royal secretary. Beginning in 1619, he held the post of staroste of Samogitia, one of the most senior offices in the Grand Duchy of Lithuania.

Occupying high-ranking positions at the royal court at the turn of the 16th and 17th centuries, Hieronim likely decided to purchase a plot of land in the so-called Zakroczym Suburb. The location of the Wołłowicz manor house aligns with a type of residential layout that was extremely popular in Warsaw until 1655.

Keywords: city manors, Polish architecture, Hieronim Wołłowicz, Warsaw, official residences

Zbigniew Bania

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Instytut Historii Sztuki

e-mail: zbigniew.bania@uni.lodz.pl



Mariusz Ryszard Rychter

HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-5055-1167

Jarosław Kusiak

Renesansowy dwór w Górkach Małych koło Tuszyna. Komunikat z badań archeologiczno-architektonicznych

Ostatnia konsultacja Prof. Leszka Kajzera

Renaissance Manor House in Górki Małe near Tuszyn. Report on Archaeological and Architectural Research. Final Consultation by Professor Leszek Kajzer

Abstrakt: Tekst jest poświęcony pamięci Profesora Leszka Kajzera. W pierwszej jego części przedstawiłem sylwetkę Profesora, jego rolę w mojej pracy zawodowej, wpływ na dotychczasowe zainteresowania, które dzięki Niemu ugruntowałem. Moimi zainteresowaniami była zawsze architektura i budownictwo, czyli nurt wiedzy, w którym Profesor był mistrzem. I tak w zasadzie to dzięki Niemu brałem udział w wieloletnich badaniach przy pałacu arcybiskupim we Włocławku i wielu innych.

Już jako samodzielny naukowiec, z bagażem wiedzy, którą zyskałem dzięki nauce na studiach, zmierzyłem się z badaniami archeologiczno-architektonicznymi spichlerza dworskiego w Górkach Małych niedaleko Tuszyna. Już po wstępnych oględzinach wiedziałem, że obiekt ma metrykę sięgającą renesansu. Ponadto z prospekcji wynikało, że nie był to spichlerz a dwór pański o konstrukcji kamienno-ceglanej. Obiekt poddano badaniom archeologicznym. Założono jeden duży wykop przy elewacji północnej sięgający do poziomu

posadowienia budynku. Drugi wykop, znacznie mniejszy, został zlokalizowany w niewielkiej odległości od elewacji południowej. Został on założony na podstawie sugestii Profesora, którego oczywiście zaprosiłem na stanowisko.

Jak się okazało, budowla miała rzut zbliżony do kwadratu o boku o wymiarach 10–11 m. Zostały także wykonane odkuwki w kilku miejscach, które wykazały, że obiekt był jednorodny w swej konstrukcji, a jedyną ingerencją budowlaną w strukturę dworu było zamurowanie dwóch okien w kondygnacji parteru.

Pobrano także próbki cegieł na badanie datowania termoluminescencyjnego. Badania wykonał dr Jarosław Kusiak z UMCS w Lublinie. Ich wyniki wykazały, że fundamenty i ściany dworu były wzniesione około roku 1550 ± 30. Sklepienia prawdopodobnie później. Nie wiadomo natomiast, kiedy zamurowano okna, co byłoby datą zaprzestania pełnienia funkcji mieszkalnej obiektu i prawdopodobnie początku jego funkcji magazynowej.

Słowa kluczowe: archeologia historyczna, Górki Małe, dwory, badania archeologiczno-architektoniczne, datowanie termoluminescencyjne



Łódź, 15–18 maja 2020 r.

czas pandemii
– *czas refleksji*

Wspomnienie o Profesorze

Pierwszy raz o młodym zdolnym naukowcu usłyszałem podczas rodzinnych spotkań. Otóż przyjacielem kolegi mojego wuja był archeolog. Odwiedzał przyjaciela i chwalił się swoimi osiągnięciami, artykułami, pierwszymi książkami, które wydawał. Widać było, że ta praca i jej pokłosie sprawiała mu satysfakcję, radość i dumę z osiągniętych przez siebie kolejnych etapów kariery.

Mnie od czasów dzieciństwa interesowała architektura i budownictwo. Z tego też powodu, mimo że rodzice chcieli, żebym po szkole podstawowej kontynuował naukę w liceum ogólnokształcącym, wybrałem nowo powstałe wówczas Liceum Konserwacji Zabytków Architektury. Była to bardziej decyzja serca niż rozumu. W liceum miałem możliwość obcowania z zabytkami, nie tylko jako obserwator, ale również jako uczestnik procesu konserwatorskiego.

Odbywaliśmy w szkole praktyki zawodowe, restaurując takie obiekty zabytkowe, jak pierwszy murowany obiekt w Łodzi, tzw. „Bielnik”, kamienicę przy ul. Piotrkowskiej 99 (dzisiejsza siedziba Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków), a także willę Herbsta.

Po zdaniu matury i zakończeniu nauki w liceum chciałem poszerzyć swoją wiedzę w studium pomaturalnym o specjalności budownictwo ogólne.

Niestety, stan wojenny pokrzyżował plany i byłem zmuszony odbyć zasadniczą służbę wojskową. Ale „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”. Zostałem wówczas skierowany jako technik budowy do przeprowadzenia adaptacji zabytkowego budynku na cele ówczesnych potrzeb.

Skończyłem, częściowo eksternistycznie, studium pomaturalne i z racji swoich zainteresowań miałem przed sobą do wyboru dwie drogi: studia na Wydziale Architektury i Budownictwa Politechniki Łódzkiej bądź kierunek archeologia na Uniwersytecie Łódzkim. W obu tych przypadkach planowałem zająć się architekturą, także na politechnice, gdzie jedną ze specjalności była konserwacja zabytków.

Byłem jednak realistą. Znałem swoje „zdolności” matematyczne, a i mój rysunek raczej nie był na poziomie szkoły wyższej. Z tych powodów wybrałem naukę na Uniwersytecie Łódzkim na kierunku archeologia Polski i powszechna.

Tutaj, po zdaniu egzaminów i uroczystym wręczeniu indeksów, rozpoczęły się zajęcia. I cóż się okazało? Już na pierwszym roku miałem zajęcia z historii archeologii ze znanym z opowieści docentem Leszkiem Kajzerem.

Napisałem tak wiele o swojej drodze ku archeologii, ponieważ Profesor miał zwyczaj pytać swoich studentów, jakie wykształcenie, zainteresowania i zamysł poświęcał im przy wyborze studiów akurat na tym kierunku.

Dokładnie się orientował, jaką wiedzę reprezentowali i jaki krąg zainteresowań leżał w ich rozwoju humanizmu. To dzięki Niemu oraz Profesor Romanie Barnycz-Gupieniec mieliśmy możliwość uczestniczenia w wykładach z historii architektury Polski zorganizowanych na Wydziale Architektury i Budownictwa na Łódzkiej Politechnice, a prowadzonych przez Profesora Zygmunta Świechowskiego. I tutaj po raz pierwszy w historii swoich zajęć Profesor L. Kajzer przesunął godzinę rozpoczęcia swoich wykładów, aby nasza grupa mogła zdążyć z Politechniki na Jego zajęcia.

Już na pierwszym roku zostałem zaproszony na Jego seminaria. Co prawda w sali seminaryjnej widoczność była ograniczona z powodu kłębow dymu papierosowego, jednak słuch mam dobry i wiedza tam przekazywana wiele wniosła do mojej wiedzy, zarówno z zakresu architektury, jak i historii epok, którymi interesował się Profesor.

Z Profesorem porozumiewaliśmy się bez słów. Wzrok był naszym sposobem komunikacji. Wystarczyło jedno spojrzenie, abyśmy obaj wiedzieli, kto bezmyślnie powtarza informacje uzyskane z wykładów czy publikacji, a kto zwyczajnie konfabuluje.

Już w trakcie mojej pracy zawodowej na uczelni wielokrotnie zapraszał mnie do siebie, aby pokazać najnowsze publikacje traktujące o zagadnieniach mnie interesujących, ale także te z nurtu, który wynikał z zakresu moich obowiązków służbowych w Pracowni Konserwacji Metali. Profesorowi wystarczył obraz moich oczu mówiący, że przykładowo publikacja o kaflach raczej mnie nie interesowała. Tak więc wyciągnięta ręka z traktującą o tych artefaktach książką w połowie drogi cofała się.

Wiedział, że nie niepokoję Go w sprawach mało istotnych. Dlatego, kiedy po wstępnym rozpoznaniu owego spichlerza dworskiego w Górkach Małych

skontaktowałem się z Nim telefonicznie, zadając pytanie, czy chciałby zobaczyć pewną niespodziankę, bez wahania odpowiedział: „Przyjadę, jeśli mnie Ania zawiezie”. Doskonale wiedział, że musi to być ważka sprawa, gdyż w sprawach błahych bym nie złożył takiej propozycji. Jak powiedział, tak się też stało. Państwo Kajzerowie przyjechali w dogodnym dla siebie terminie.

Profesor wysiadł z samochodu i małą grupką okrążyliśmy cały budynek, kolejno skierowaliśmy się do kondygnacji naziemnej, a następnie do piwnic. Ani Profesor, ani ja nie wypowiedzieliśmy słowa. Nie było potrzeby. Obydwaj wiedzieliśmy, co to jest za obiekt i jaką ma rangę. Był to bodajże jedyny dwór, którego Profesor nie znał. W żadnej z Jego publikacji dotyczącej zamków i dworów budynek ten nie został wspomniany. Profesor poradził jedynie, jak prowadzić dalsze etapy badań rozpoznawczych, czyli założyć wykop o pół traktu istniejącego budynku kamiennego. Tak też się stało i w tym miejscu został założony wykop nr II.

Po godzinie od swojej wizyty Profesor zatelefonował i poinformował, że po konsultacjach z historykami badającymi dzieje tego regionu może stwierdzić, iż dwór ten wybudował małopolski szlachcic, który wzenił się w rodzinę właścicieli niedalekich Górek Dużych.

Profesor nie wiedział, że zachowanie tego dworu to Jego własna zasługa. Otóż właściciel gospodarstwa i jednocześnie dworu Pan Grzegorz Baran przy kupnie nieruchomości w latach siedemdziesiątych XX w. został poinformowany, iż budynek ten może być zburzony. Ponieważ jednak był robotnikiem sezonowym podczas badań archeologicznych prowadzonych właśnie przez Profesora, miał świadomość, że jest to obiekt wart zachowania. Tak więc wiedza L. Kajzera docierała nie tylko do naukowców specjalizujących się w tematyce historii architektury czy budownictwa, ale również do osób zupełnie niezwiązanych z archeologią.

Dwór w Górkach Małych koło Tuszyna

Dwór w Górkach Małych w pobliżu Tuszyna położony jest na grani bardzo dużego wyniesienia. Główna fasada korpusu budowli była skierowana na południe. Znajdowały się w niej dwa otwory drzwiowe – jeden zamurowany i jeden użytkowany do tej pory (Ryc. 1).

W elewacji północnej znajdowały się cztery okna. Dwa na poziomie pierwszej, murowanej kondygnacji oraz dwa doświetlające dwie lokalności piwnic (Ryc. 2).

Należy się zastanowić, czemu dwór tak właśnie był zorientowany. Otóż wysokość terenu umożliwiała obserwację z okien izby murowanej rozległego, wielokilometrowego obszaru zlokalizowanego praktycznie u stóp budowli. Jeśli w XVI w. teren ten był wykorzystywany rolniczo, a jest to całkiem prawdopodobne przy gospodarce folwarcznej, to prawdopodobnie widok z dwóch górnych okien rozciągał się na pola aż po horyzont.



Ryc. 1. Dwór w Górkach Małych – elewacja południowa.



Ryc. 2. Dwór w Górkach Małych – elewacja północna.



Ryc. 3. Dwór w Górkach Małych – kondygnacja parteru.



Ryc. 4. Dwór w Górkach Małych – piwnica – mniejsze pomieszczenie.

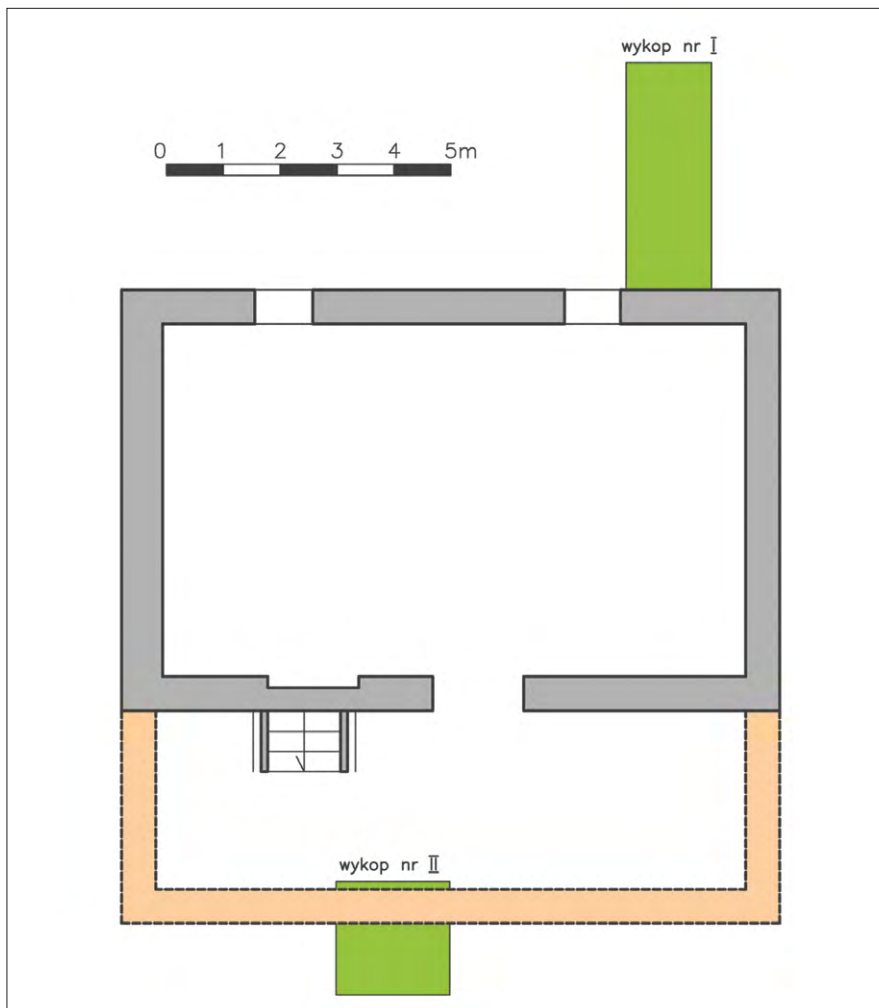


Ryc. 5. Dwór w Górkach Małych – ceglana posadzka w piwnicy.

W Tuszynie zapewne istniał jeszcze w XVI w. drewniany kościół. Do tej pory znana jest jego lokalizacja. Nie wiemy, jak ów kościół wyglądał, ale całkiem możliwe, że posiadał wieżę czy też dzwonnice, stojącą obok bądź też w korpusie budowli sakralnej, lub choćby sygnaturkę.

Mamy więc tutaj wyjątkowy układ scalenia widokowego trzech elementów. Z jednej strony dwór pański, po środku pola, zaś z drugiej oś zakończona kościołem, którego dzwon obwieszczał Anioł Pański. Jeśli założenie, że teren ten był faktycznie wykorzystywany rolniczo jest słuszne, to możliwe, że podczas prac polowych czuło się powiązanie trzech głównych elementów społecznych owego czasu, czyli, cytując wielkiego prekursora humanizmu polskiego „złotego wieku” Mikołaja Reja – pana, wójta i plebana.

Już podczas pierwszej wizji lokalnej tego dworu widoczny był podstawowy układ pomieszczeń. Kondygnacja parteru była jednonętrowa (Ryc. 3), tynkowana i pobiałkowana (stan obecny). W północnej ścianie zlokalizowane były dwa okna dość dużej wielkości, ukazujące rozległą panoramę roztaczającą się z dworu. W ścianach szczytowych istniały zlokalizowane naprzeciwko siebie dwa okna. Obecnie jednak są one zamurowane i nie wiadomo kiedy je zaślepiono. W południowej ścianie kamiennej budowli były dwa otwory drzwiowe. Jeden czynny do dziś, jeden zaś zamurowany.

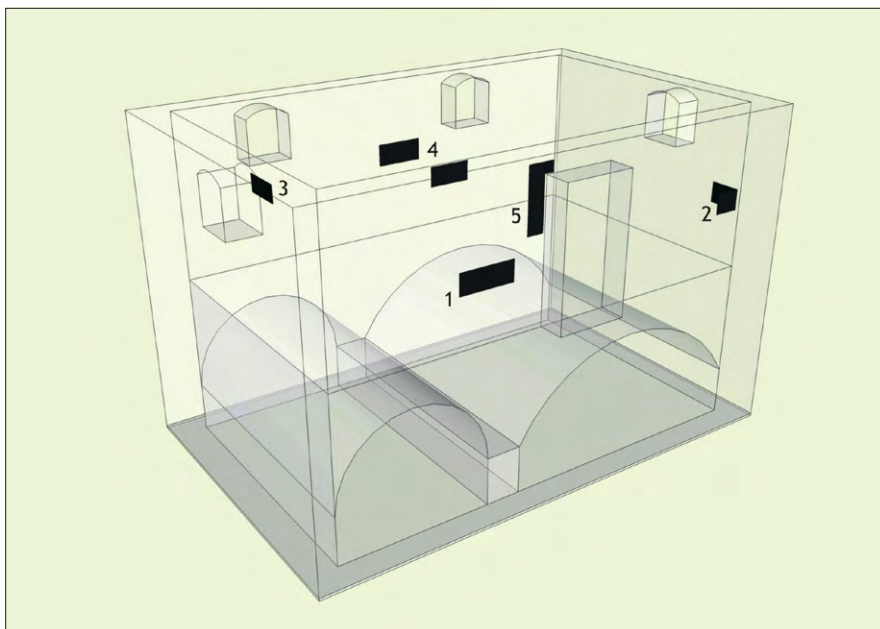


Ryc. 6. Dwór w Górkach Małych – lokalizacja wykopów. Kolorem szarym zaznaczono istniejące mury magistralne. Kolorem kremowym zaznaczono przypuszczalny zasięg dworu.

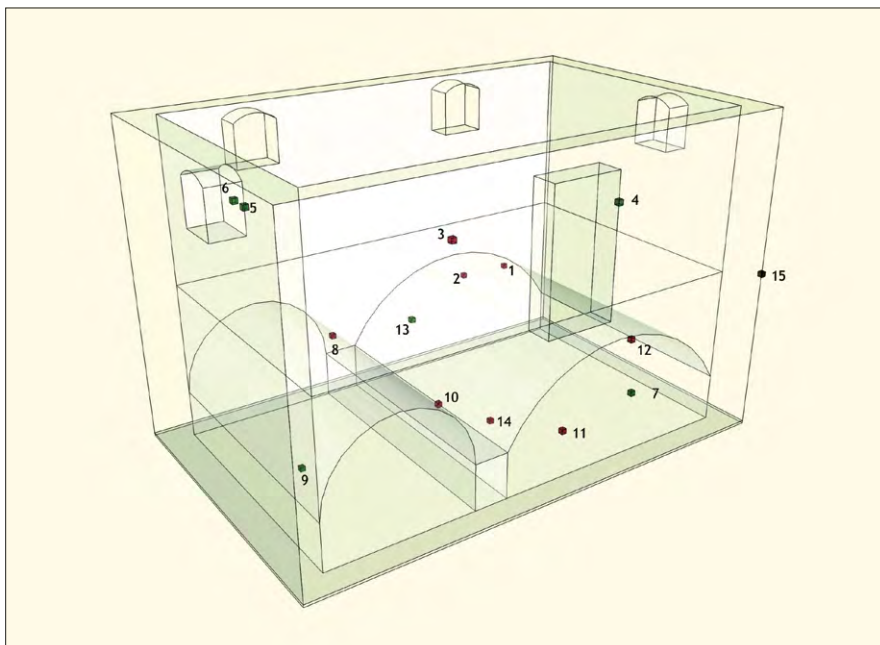
Kondygnacja piwniczna miała dwie lokalności – większą i mniejszą (Ryc. 4) po lewej stronie obiektu. Obydwie sklepione otynkowanymi ceglanyimi kolebami. Podłoga w obydwu pomieszczeniach była całkowicie zachowana i wykonana z cegły (Ryc. 5).

Badania sondażowe rozpoczęto od północnej strony dłuższej ściany budynku murowanego (Ryc. 6). Wykop ten nazwano później wykopem nr I.

Jednocześnie prowadzono prace rozpoznawcze wewnątrz obiektu. Wykonano odkrywki w tynku (Ryc. 7). Dały one informację, że od momentu powstania obiektu nie dokonywano przeróbek i przekształceń w substancji kamienno-ceglanej.



Ryc. 7. Dwór w Górkach Małych – lokalizacja odkrywek.



Ryc. 8. Dwór w Górkach Małych – lokalizacja pobranych próbek na TL.

Jedyną ingerencją było zamurowanie okien w krótszych ścianach. Data zamurowania tych otworów była istotna, ponieważ prawdopodobnie wówczas obiekt przestał mieć charakter dworski, a stał się lamusem, następnie nazywanym spichlerzem. Tak właśnie nazywany jest on w dokumentacji konserwatorskiej w Wojewódzkim Urzędzie Konserwatora Zabytków w Łodzi.

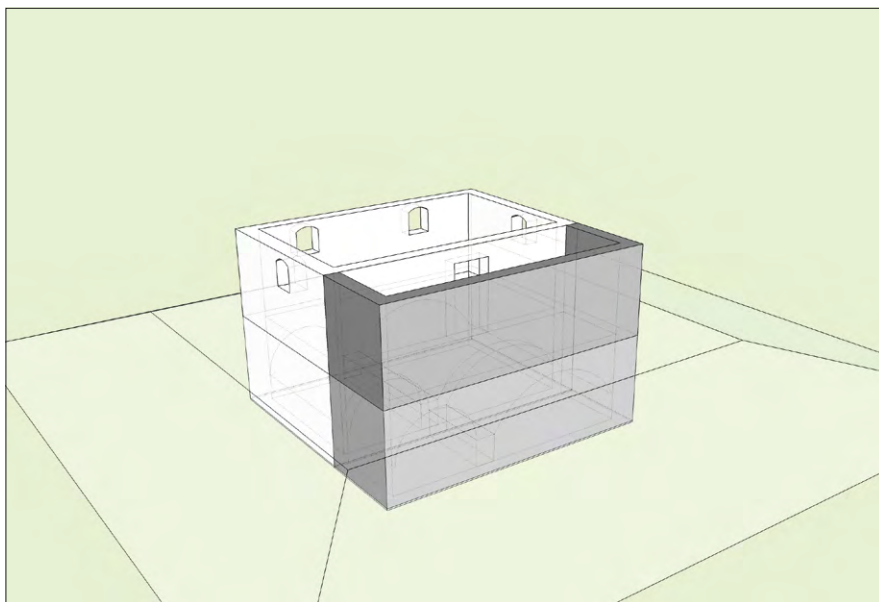
Pytanie o termin zaślepienia otworów okiennych było jednym z tych, które skierowano do Pracowni Datowania Termoluminescencyjnego Zakładu Geoekologii i Paleografii Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS w Lublinie, kierowanej przez Dr Jarosława Kusiaka. Nie było to jedyne pytanie dotyczące faz budowy tego obiektu. Pobrano wówczas wiele prób (Ryc. 8). Niestety, nie wszystkie daty udało się określić.

Nr próbki	Opis	Nr lab. Lub-	Dawka archeologiczna (Gy)	Dawka roczna (Gy/ka)	Wiek TL (lata BP)
TL 1	fundament, zewnętrzne lico – 80 cm od ławy, wykop nr 1	5255	1,51±0,07	3,14±0,14	481±31
TL 2	fundament, zewnętrzne lico – 1 m od ławy, wykop nr 1	5256	1,29±0,06	2,45±0,11	527±34
TL 3	parter – ościeże zamurowanego otworu wejściowego	5257	1,13±0,06	2,34±0,11	483±35
TL 4	parter – istniejący otwór wejściowy	5258	Brak możliwości określenia dawki rocznej		
TL 5	parter – ościeże otworu okiennego	5259	Brak możliwości określenia dawki rocznej		
TL 6	parter – wypełnienie otworu okiennego	5260	Brak możliwości określenia dawki rocznej		
TL 7	piwnica – ościeże zamurowanego przejścia	5261	Brak możliwości określenia dawki rocznej		
TL 8	piwnica – koleba z pomieszczenia z obecnym wejściem	5262	1,19±0,06	2,64±0,13	451±32
TL 9	piwnica – podłoga pomieszczenia z obecnym wejściem	5263	Brak możliwości określenia dawki rocznej		
TL 10	piwnica – ościeżnica II-ego pomieszczenia	5264	1,13±0,06	2,43±0,12	465±34
TL 11	piwnica – ościeżnica zamurowanego otworu II-ego pomieszczenia	5265	1,08±0,06	1,64±0,08	659±49
TL 12	piwnica – koleba II-ego pomieszczenia	5266	1,11±0,05	2,64±0,13	420±28
TL 13	piwnica – koleba II-ego pomieszczenia	5267	Brak możliwości określenia dawki rocznej		
TL 14	piwnica – podłoga II-ego pomieszczenia	5268	1,05±0,05	2,35±0,12	447±31
TL 15	cegła współczesna z muru po stronie zewnętrznej	5269	Brak możliwości określenia dawki rocznej		

Jak pokazuje tabela, z badań elementów ceglanych ustalono, że obiekt ten powstał w połowie XVI w. Mury budowli skonstruowano w latach 1530–1546 $\pm$ ca 30 lat. Podłogę w piwnicach i prawdopodobnie sklepienia w latach 1560–1591 $\pm$ ca 30 lat.



Ryc. 9. Dwór w Górkach Małych – wykop nr I sięgający poziomu posadowienia budowli.



Ryc. 10. Dwór w Górkach Małych – rekonstrukcja rysunkowa piwnicy z kondygnacją parteru.



Ryc. 11. Dwór w Górkach Małych – pełna rekonstrukcja dworu.



Ryc. 12. Sztych ilustrujący rozdział traktatu P. Krescentyna *O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelakich pożytków* zatytułowany *O wybieraniu miejsc godnych mieszkaniu*, Kraków 1571 (mikrofilm z kolekcji L. Kajzera).

W trakcie wykonywania odkrywek i dokumentacji trwały jednocześnie prace w wykopie nr I. Sięgnął on poziomu posadowienia budowli (Ryc. 9). Na fotografii wyraźnie rysuje się warstwa wyrównawcza pod fundament z zaprawy wapiennej i co najmniej trzy poziomy pracy budowniczych. Ponad teren, także chyba ówczesny, wymurowano odsadzkę.

Dopiero na tym etapie zaprosiłem Prof. L. Kajzera na konsultację. Jej przebieg opisywałem już wcześniej. Nieznane było jeszcze datowanie termoluminescencyjne pobranych próbek. Zgodnie z sugestiami Profesora, kolejny, II wykop (Ryc. 6) został założony równolegle do ściany wejściowej, o pół traktu głównego budynku. Przewidywania Profesora się potwierdziły. W tym miejscu znaleziono relikty elementów murowanych. Tak więc uzyskano informację, że wielkość trzonu murowanego budynku była zbliżona do kwadratu o wymiarach 10,50 x 11,20 m (Ryc. 10).

Ponieważ w głównym kamiennie-ceglanym budynku brak było śladów systemu grzewczego, wydawać by się mogło, że dwór nie posiadał pieca czy choćby paleniska. W tym okresie kuchnie raczej znajdowały się poza głównym budynkiem. Do rozstrzygnięcia pozostaje jeszcze kwestia, czy w ogóle ten obiekt mógł być zamieszkały. Możemy jednak przyjąć tezę, że zarówno przód murowanego trzonu budowli,

jak i piętro mogły być zbudowane w konstrukcji ryglowej. Wówczas możliwe było uzupełnienie bryły budowli o pół traktu z przodu i kondygnację górną (Ryc. 11).

W takim przypadku murowany korpus mógł pełnić rolę nieogrzewanej izby paradnej. Taki schemat łączenia konstrukcji murowanej z ryglową jest już znany z rycin powstałych w XVI w. Przykładem niech będzie ilustracja z wydrukowanego w 1571 r. w Krakowie dzieła Piotra Krescentyna *O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelakich pożytków* (Ryc. 12). Akurat sztych ten znajdował się pod stroną tytułową ksiąg pierwszych: *O wybieraniu miejsc godnych mieszkaniu*¹.

Nie jest możliwe, by w tak zwięzłej formie przedstawić rolę Profesora w zdobywaniu przeze mnie wiedzy, tak samo jak nie uda się streścić blisko sześćdziesięciu stron opracowania powstałego po krótkich badaniach rozpoznawczych dworu w Górkach Małych.

Prace terenowe trwały bowiem od 8 do 15 września 2011 r. W dniu 15 listopada 2011 r. dr J. Kusiak przesłał wyniki swoich badań, które potwierdziły teorię Profesora posilkowaną źródłami historycznymi.

W badaniach terenowych brali udział: autor tego tekstu jako prowadzący oraz uczestnicy ekspedycji – Patrycja Żyła, Bartłomiej Dąbrowski, Piotr Nowak i Artur Posiła.

Motto tekstu brzmi: *czas pandemii – czas refleksji*. Okres, w którym powstał, zmusił społeczeństwa do zatrzymania gonitwy codzienności. Był to czas, kiedy nastąpiła możliwość przemyślenia pewnych spraw, zastanowienia się i retrospekcji swojego życia, dokonań i porażek. Refleksja w swej istocie skierowana jest ku przeszłości. Jednak dopiero wówczas będzie miała w pełni sens, kiedy nadejdzie myśl skierowana ku przyszłości. Jak żyć? Jak postępować? Jakie obrać drogi?

Może ten artykuł poświęcony pamięci Profesora stanie się punktem zwrotnym w otwieraniu na nowo księgi dworu pańskiego i folwarku nowożytnego doby „złotego wieku” Rzeczypospolitej w Górkach Małych oraz, przede wszystkim, będzie impulsem do pełnego odkrywania wielkiej, nie w pełni uświadomionej przez Jego uczniów spuścizny Profesora Leszka Kajzera.

INFORMACJE O FINANSOWANIU: Wojewódzki Urząd Konserwatora Zabytków w Łodzi
PROCENTOWY UDZIAŁ AUTORÓW W PRZYGOTOWANIU PRACY: MR 80%, JK 20%

1 P. Krescentyn, *O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelakich pożytków*, Kraków 1571 r. (mikrofilm ze zbiorów L. Kajzera).

Bibliografia

Krescentyn P., *O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelakich pożytków*, Kraków 1571 r.
(mikrofilm ze zbiorów L. Kajzera).

Summary

This text is dedicated to the memory of Professor Leszek Kajzer. In the first part, I present a profile of the Professor, his role in my professional life, and the influence he had on my interests, which I was able to consolidate thanks to him. I have always been interested in architecture and construction – a field in which the Professor was an expert. It was thanks to him that I participated in many years of research at the archbishop's palace in Włocławek, as well as at many other sites.

Later, as an independent researcher equipped with the knowledge I had acquired during my studies, I undertook archaeological and architectural research of a manor granary in Górki Małe near Tuszyn. After an initial inspection, I determined that the building dated back to the Renaissance. Moreover, the inspection indicated that the structure was not a granary, but a manor house built of stone and brick. The building was subjected to archaeological investigation. One large excavation was made at the northern elevation, reaching down to the foundation level. A second, much smaller excavation was carried out near the southern elevation – on the suggestion of the Professor, whom I had, of course, invited to the site.

It turned out that the building had a square floor plan, with sides measuring 10–11 metres. Exposure cuts were made in several places, which showed that the structure was homogeneous, and that the only constructional intervention in the manor house was the bricking up of two windows on the ground floor.

Brick samples were also taken for thermoluminescence dating. The analysis was conducted by Dr Jarosław Kusiak of Maria Curie-Skłodowska University in Lublin. The results showed that the foundations and walls of the manor house were erected around 1550 ± 30 . The vaults were probably constructed later. However, it remains unclear when the windows were bricked up – an event likely marking the moment the building ceased to function as a residence and began to be used as a warehouse.

Keywords: historical archaeology, Górki Małe, manor houses, archaeological and architectural research, thermoluminescence dating

Mariusz Ryszard Rychter

Uniwersytet Łódzki
Instytut Archeologii
Pracownia Konserwacji Zabytków Metalowych
e-mail: mariusz.rychter@uni.lodz.pl

Jarosław Kusiak

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej
Pracownia Datowania Termoluminescencyjnego Zakładu Geoekologii i Paleografii

Marian Głosek

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-7024-0083](https://orcid.org/0000-0001-7024-0083)

Miecz zawłaszczony przez Karola IV Luksemburga

The Sword Appropriated
by Charles IV of Luxembourg

Abstrakt: Tak zwany miecz Karola IV Luksemburga, przechowywany w Kunsthistorische Museum, Weltliche Schatzkammer w Wiedniu, od dawna budzi dyskusję na temat swojego pochodzenia i datowania. Dotyczy to głównie głowicy, którą zdaniem badaczy wykonano specjalnie dla Karola IV Luksemburga. Miecz miał powstać na Sycylii, dla Henryka VI Hohenstaufa lub jego syna Fryderyka II.

Analiza herbów znajdujących się na głowicy pokazuje, że wykonały je dwie różne osoby. Herb orla wryty jest delikatną linią w tej samej płaszczyźnie co głowica. Herb lwa jest wybrany w powierzchni głowicy i poniżej jej poziomu. Moim zdaniem znajdował się tu inny herb, wykonany tą samą techniką co i herb orla. Widniał tu herb związany z rodem sycylijskich Hohenstaufów i mógł to być herb Sycylii lub Królestwa Jerozolimy.

Słowa kluczowe: archeologia historyczna, bronzoznawstwo, miecze średniowieczne, Karol IV Luksemburski

Tak zwany miecz Karola IV Luksemburga, przechowywany w Kunsthistorische Museum, Weltliche Schatzkammer w Wiedniu, jest znany historykom, historykom sztuki, a także bronzoznawcom, lecz jego pochodzenie i chronologia ciągle wzbudzają naukowe dyskusje (Ryc. 1). Bronzoznawcy czasami prezentują go w swoich pracach, lecz w sposób niekompletny i przytaczają na jego temat dane „z drugiej ręki”. Dobrym przykładem jest tutaj praca Heriberta Seitza. Autor ten przedstawił zdjęcie tego zabytku z gównią zaopatrzoną w grań¹. Jak jednak wynika z publikacji

¹ H.Seitz, *Blankwaffen*, t. I, Braunschweig 1965, s. 148, ryc. 88.

Ady Bruhn Hoffmayer czy też Lecha Marka, miecz ten ma zbrocze². Na prezentowanych w pracy H. Seitza fotografiach widoczna jest tylko część głowni, co sprawia, że poddanie miecza pełnej analizie formalnej jest utrudnione³. W systematyce średniowiecznych mieczów zaproponowanej przez A. Bruhn Hoffmayer kształt głowni nie jest brany pod uwagę, podobnie jak i w typologii J. Petersena⁴. Nie zamieszcza tego miecza w swoich publikacjach R.E. Oakeshott⁵. Autor ten jednak nie prezentuje wielu mieczy z tej części Europy, dobrze znanych z publikacji, m.in. miecza koronacyjnego królów Polski – tzw. Szczerbca, choć jego opracowanie autorstwa A. Nadolskiego zostało opublikowane w periodyku wydawanym w Anglii⁶. R.E. Oakeshott nie zna też wielu prac poświęconych mieczom i uzbrojeniu z tego obszaru takich badaczy jak A. Nadolski⁷, A.N. Kirpicznikow⁸, A. Ruttkay⁹ czy autor tych rozważań¹⁰. Ten krótki przyczynek daleki jest od szerszego opracowania tzw. miecza Karola IV Luksemburga ze względu na sytuację, w jakiej powstał, z trudnościami w dostępie nawet do bibliotek¹¹. Wiele jednak wyjaśnia przedstawienie tego zabytku na stronie internetowej Kunstschistorisches Museum w Wiedniu (Ryc. 2)¹².

Zgodnie przyjmuje się, że omawiany miecz był własnością Karola IV Luksemburga (1316–1378), ale już nie ma zgody co do pierwszego jego właściciela. Już W. Boheim pisze, że jest to miecz Henryka VI Hohenstaufa i wykonano go na

2 A. Bruhn Hoffmayer, *Middelalderens Tvaeggede Sverd*, Copenhagen 1954, tabl. XVII; L. Marek, *Średniowieczne uzbrojenie Europy Łacińskiej jako Ars Emblematica*, Wrocław 2017 (Wratislavia Antiqua, 22), s. 362, ryc. 210.

3 Całość miecza za <https://www.khm.at/en/objectdb/detail/100440/?offset=104&iv=list> (dostęp: 1 X 2020), zaś jego zbliżenia otrzymałem przed laty od Dyrektora Waffensammlung w Wiedniu – Dr. Ortwin Gamera, za co serdecznie dziękuję.

4 J. Petersen, *De Norske Vikingesverd*, Christiania 1919.

5 R.E. Oakeshott, *The Sword in the Age of Chivalry*, New York–Washington 1964; tenże, *Records of the Medieval Sword*, Woodbridge (Great Britain)–Rochester (USA) 1991. Autor w pierwszej pracy używa dwóch imion, zaś w drugiej tylko jednego.

6 A. Nadolski, *Szczerbiec – the Polish Coronation Sword*, „Journal of the Arms and Armour Society” 1969, 6 (6), s. 183–184.

7 Tenże, *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, Łódź 1954.

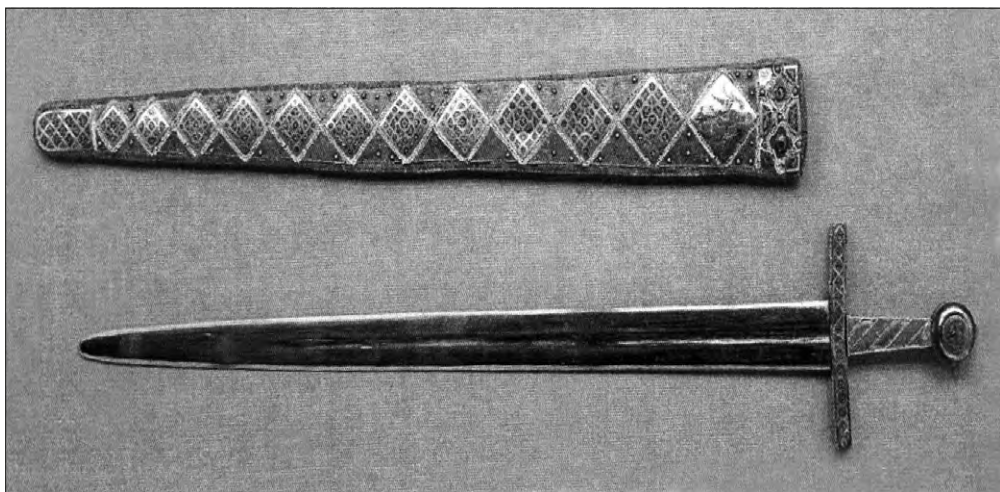
8 A.N. Kirpicznikow, *Drievnirusskoje orużije*, Moskwa–Leningrad 1966 (Archeologija SSSR).

9 A. Ruttkay, *Waffen und Reiterausrüstung des 9. bis zur ersten Hälfte des 14. Jahrhunderts in der Slowakei*, „Slovenská Archeológia” 1975, 23 (1), s. 119–216; 1976, 24 (2), s. 245–395.

10 M. Głosek, *Znaki i napisy na mieczach średniowiecznych w Polsce*, Wrocław 1973; tenże, *Miecze środkowoeuropejskie z X–XV w.*, Warszawa 1984.

11 Artykuł powstał w okresie pandemii koronawirusa – Covid-19 i utrudniony był dostęp do bibliotek.

12 <https://www.khm.at/en/objectdb/detail/100440/?offset=104&iv=list> (dostęp: 1 X 2020).



Ryc. 1. Tak zwany miecz Karola IV Luksemburga (za: <https://www.khm.at/en/objectdb/detail/100440/?offset=104&iv=list>, dostęp: 1 X 2020).

Sycylii, a tylko głowica powstała w XIV w.¹³ Opinia ta zaciążyła na wielu pracach. A. Bruhn Hoffmeyer i H. Seitz są tego samego zdania co i W. Boheim – że pochwę i głównię wykonano dla Henryka VI Hohenstaufa, króla Niemiec, cesarza (1190–1197) i króla Sycylii (1194–1197), zaś głowicę dla Karola IV Luksemburga. Nadmieniają również, że technika wykonania wystroju pochwy i jelca wiąże je z Sycylią¹⁴. H. Seitz twierdzi, że pierwotnie głowica była innego kształtu – płaska dwustożkowa (*flach-zweispitziger*)¹⁵, ale trudno dociec, na jakiej podstawie stawia taką hipotezę. E. Wagner jest innego zdania, wnioskując, że tylko głównia pochodzi z czasów Henryka VI, zaś rękojeść i pochwa już z epoki Karola IV Luksemburga¹⁶. Inni autorzy powstanie tego miecza (z rękojeścią przerobioną przez Karola IV) wiążą z osobą Fryderyka II Hohenstaufa, syna Henryka VI¹⁷. Rodzi się jednak pytanie, czy cały miecz, łącznie z pochwą, czy tylko jego części powstały wcześniej i z polecenia którego władcy – Henryka VI czy Fryderyka II. Przy próbie określenia chronologii miecza poszczególne jego elementy i ich genezy poddajmy analizie od strony formalnej. Co do kształtu i budowy jego rękojeści, krótko omówili

¹³ W. Boheim, *Handbuch der Waffenkunde*, Leipzig 1890, s. 241, ryc. 276.

¹⁴ A. Bruhn Hoffmeyer, *Mittelalterens...*, s. 24 (134); H. Seitz, *Blankwaffen...*, s. 148.

¹⁵ H. Seitz, *Blankwaffen...*, s. 165, ryc. 88.

¹⁶ E. Wagner, *Hieb- und Stichwaffen*, Praha 1966, s. 120, Taf. 16,2.

¹⁷ H. Seitz, *Blankwaffen...*, s. 165, ryc. 88; Z. Żygulski, *Broń w dawnej Polsce*, Warszawa 1975, s. 91, ryc. 43d; M. Głosek, *Miecze środkowoeuropejskie...*, s. 176 (489).

je A. Nadolski, a także M. Biborski, J. Stępiński i G. Żabiński¹⁸ przy okazji analizy miecza koronacyjnego królów polskich, tzw. Szczerbca i zgodzili się z hipotezą, że cała rękojeść powstała pod wpływem bizantyńsko-arabskim na dworze w Palermo, a wykonali ją muzułmanie (uwagę zwraca całkowity brak przedstawień zwierzęcych czy ludzkich poza herbami). Na poparcie tej tezy przytoczyli przykłady sztuki muzułmańskiej z XIII i XIV w. z Półwyspu Iberyjskiego. W efekcie opowiadają się oni za uznaniem wykonania omawianego miecza dla cesarza Fryderyka II przed rokiem 1220. Autorzy nie są zdecydowani co do jego typu, określając go za A. Nadolskim jako typ XI/XII, J/J1,1 według R.E. Oakeshotta. A. Nadolski nie dysponował jednak pełną dokumentacją zabytku i widział go tylko przez szybę w gablocie. Jest to o tyle istotne, że za tymi typami kryją się formy poszczególnych elementów, które występują w określonych odcinkach czasowych, zgodnie z ustaleniami R.E. Oakeshotta¹⁹. Jednak moim zdaniem, w wyniku analizy formalnej, głównia tego miecza wraz z rękojeścią i ich wzajemne proporcje wskazują na typ XII. Jako najwcześniejszy przykład tego typu miecza R.E. Oakeshott przytacza zabytek z Historische Museum w Bernie, pochodzący jakoby z połowy XII w. i jednocześnie pisze, że głównie o takim kształcie były popularne między 1200 a 1350 r.²⁰ Nie podaje jednak żadnych argumentów za tak wczesnym datowaniem tego miecza, w cytowaniach natomiast nie znajdujemy odwołań do literatury, która, analizując miejsce i okoliczności odkrycia tego zabytku, mogłaby uprawniać do wysunięcia takiej tezy. Z moich badań na podstawie materiału z Europy Środkowej wynika, że typ XII pojawia się po 1200 r., co się zgadza z generalnym określeniem chronologii tego typu mieczy ustalonym przez tego bronioznawcę w jego starszej pracy²¹, choć nie można wykluczyć, że pojawia się w końcu poprzedniego wieku, ale istotnych argumentów za takim datowaniem nie ma.

18 M. Biborski, J. Stępiński, G. Żabiński, *Nowe badania nad Szczerbcem – mieczem koronacyjnym królów polskich*, „Studia Waweliana” 2009, 14, s. 247–249; tychże (omyłkowo zamiast G. Żabińskiego jest dwa razy nazwisko J. Stępiński), *Szczerbiec (The Jagged Sword) – The Coronation Sword of the Kings of Poland*, „Gladius” 2011, 31, s. 131, ryc. 3.

19 R.E. Oakeshott, *The Sword...*

20 Tamże, s. 21, ryc. 1; s. 38.

21 R.E. Oakeshott, niestety, czasami bezpodstawnie zmienia chronologię części składowych miecza, jak np. głowicy wielograniastej – typ I1, której najwcześniejszym przykładem jest miecz pochodzący z grobu Albrechta I (zm. 1308) – *The Sword...*, s. 103. W swojej kolejnej pracy – E. Oakeshott, *Records...*, s. 94, podaje przykład takiej głowicy przy mieczu jakoby z miejscowości nieznanej, przechowywanej w Museum für Deutsche Geschichte w Berlinie, którą za H. Müller, H. Kölling, *Europäische Hieb- und Stichwaffen*, Berlin 1981, s. 159, ryc. 9 datuje na lata przed 1240 r. i uważają za miecz landgrafta Turynгии i Hesji, wybranego na Wielkiego Mistrza Krzyżackiego Konrada I (1239–1241). Miałem w ręku miecz i dokumentację okoliczności jego znalezienia i miecz ten znaleziono w Pregole. Podtrzymuję swoje zdanie, że miecz ten pochodzi z lat 1350–1450. Autorzy za wcześnie datują ten typ głowicy.



Ryc. 2. Rękojeść tzw. miecza Karola IV Luksemburga z herbem orła na głowicy (zdjęcie przesłane mi przez O. Gambera przed 1984 r.).



Ryc. 3. Rękojeść tzw. miecza Karola IV Luksemburga z herbem lwa na głowicy z fragmentem pochwy (zdjęcie udostępnione mi przez O. Gambera przed 1984 r.).

Ważnym elementem miecza Karola IV Luksemburga jest głowica i jej kształt. Tu również nie ma jednomyślności co do jej pochodzenia. Część badaczy jest zdania, że cała głowica powstała za czasów Karola IV Luksemburga, o czym pisałem wyżej. Kształt głowicy jest określany jako I, J, a nawet J₁ według typologii R.E. Oakeshotta. Głowice o takim kształcie (z wyjątkiem J₁), według R.E. Oakeshotta, pojawiają się około połowy XIII w.²² A. Bruhn Hoffmeyer zalicza je do typu IIIc i ich początki datuje nieco wcześniej, bo na około 1200 r. Podaje między innymi przykład takiej głowicy z głownią z napisem GICELINIMEFECIT na mieczu pochodzącym z Brandenburgii i datuje go na około 1200 r.²³ M. Głosek miecz ten datuje na XIII w.²⁴ Głowice dyskoidealne z lekkim uwypukleniem (typy G, H) znane są już w XII w. Mylenie ich z typem I, J powoduje datowanie ich już na XII w. Podobnie określa chronologię głowic typu I, J i K przy mieczach z południowo-wschodniej Europy M. Aleksic²⁵. A.N. Kirpicznikov, łącząc typy G, H i I, J, datuje je już na XII w.²⁶ Zgodnie bronioznawcy przyjmują, że głowice typu J₁ pojawiają się na początku XV w., a więc już po śmierci Karola IV Luksemburga.

Wspomnieć również należy o jelcu, który od trzpienia jest równomiernie niemal na całej długości prostokątny, co odpowiada stylowi 3 według R.E. Oakeshotta. Takie ukształtowanie pozwoliło na jednolite jego pokrycie rytmicznym ornamentem na złotej blaszce pokrywającej żelazo. Styl 1, jak określany jest ten jelec przez A. Nadolskiego, a za nim przez M. Biborskiego, J. Stępińskiego i G. Żabińskiego, ma ramiona jelca równomiernie zwężające się ku końcom. Nie wpływa to jednak na datowanie tego elementu przy tzw. mieczu Karola IV, bowiem jelce o kształcie stylu 1 pojawiają się już przy mieczach wikingich i występują przez całe późne średniowiecze, zaś styl 3 największą popularnością cieszy się w latach 1150–1430²⁷. Styl zdobienia jelca, jednorodny ze stylem na pochwie tego miecza, wskazuje, że pochodzą one z tego samego warsztatu, aczkolwiek występują pewne różnice w fakturze blaszek, a także w rytmie ułożenia ornamentu.

Jak wynika z tych rozważań, głowica miecza, wykonana ze srebra i pozłacana, określana jako głowica Karola IV Luksemburga, mogła powstać przed 1220 r., ale raczej po 1200 r., tak jak datowany jest cały miecz. Stąd pojawienie się na niej herbu lwa wykonanego za czasów Karola IV wynikało z faktu, że widniał tu inny herb,

²² R.E. Oakeshott, *The Sword...*, s. 96.

²³ A. Bruhn Hoffmeyer, *Middellalderens...*, s. 21(86), tabl. XIIH.

²⁴ M. Głosek, *Miecze środkowoeuropejskie...*, s. 146 (121). Miecz znany mi tylko ze starszej literatury.

²⁵ M. Aleksic, *Mediaeval Swords from Southeastern Europe. Material from 12th to 15th Century*, Belgrade 2007, s. 49–50.

²⁶ A.N. Kirpicznikov, *Drievnierusskoje...*, s. 50, ryc. 10; s. 55.

²⁷ R.E. Oakeshott, *The Sword...*, s. 113.

do używania którego władca ten nie miał podstaw. Herb lwa, który jest w tym przypadku herbem Czech (Ryc. 3), z podwójnym ogonem, stojącym na tylnych łapach w tarczy heraldycznej wgłębionej w powierzchnię głowicy (stąd próba określenia jej jako typu J1), jest wykonany w sposób całkowicie różny od herbu orła (Ryc. 2). Herb Czech wykonany jest niestarannie, pysk zwierzęcia, podobnie jak cała głowa, jest mało czytelny. Pole tarczy jest nierówne, a herb właściwy – lew – jakby wydobyty z pola z próbą oddania faktury nierównej sierści zwierzęcia. Zarys tarczy i herb orła, który jest herbem Niemiec, wykonano delikatną linią i jest to tylko kontur zarówno tarczy heraldycznej, jak i orła, bez próby oddania faktury piór czy też tła, na którym ptaka przedstawiono. Tło herbu zasadniczego – orła – nie jest wgłębione. W efekcie nie ma wątpliwości, że herby te wykonało dwóch różnych rzemieślników. Trudno wytłumaczyć, dlaczego Luksemburgowie (chyba miecz pozyskał już Jan Luksemburczyk dzięki poparciu papieżstwa przy koronacji Karola IV na króla Czech), wchodząc w posiadanie miecza, moim zdaniem Fryderyka II Hohenstaufa, tylko przerobili głowicę i umieścili herb Czech. Najprawdopodobniej widniał na niej herb związany z sycylijskimi Hohenstaufami. Jest to jednak tylko jedna z możliwości dotyczących herbu widniejącego wcześniej na głowicy.

Fryderyk II, a także jego ojciec Henryk VI silnie związani byli z Sycylią. Prawa do korony sycylijskiej nabyli poprzez małżeństwo Henryka VI z Konstancją, córką króla Sycylii Rogera II z dynastii normańskiej Hauteville. Fryderyk II jako dwulatek koronowany jest w 1196 r. na króla Niemiec, lecz po śmierci jego ojca w 1197 r. tron Niemiec i korona cesarska dostają się w ręce Otto IV z rodu Welfów. Otto IV koronuje się na cesarza mieczem św. Maurycego, datowanym na zbliżony okres, bo na lata 1198–1215, ale różniącym się typologicznie od omawianego miecza, a także herb Niemiec, orzeł wykonany na głowicy, różni się w wyglądzie, lecz wykonany jest podobnie delikatną linią konturową²⁸.

Po śmierci męża – Henryka VI, matka Fryderyka II, Konstancja, ucieka z synem na Sycylię, gdzie zrzuca się w jego imieniu korony Niemiec i jednocześnie ogłasza odłączenie się Królestwa Sycylii od Świętego Cesarstwa Rzymskiego.

Po śmierci Konstancji, dzięki poparciu i namowom papieża Innocentego III, w 1212 r. w Moguncji Fryderyk jest koronowany na króla Niemiec (jako antykról do abdykacji Otto IV w 1215 r.). W posiadaniu Otto IV jest miecz koronacyjny specjalnie przerobiony dla niego, tzw. miecz św. Maurycego. Fryderyk II nawet po koronacji

²⁸ A. Bruhn Hoffmeyer, *Middelalderens...*, s. 12 (67); H. Seitz, *Blankwaffen...*, s. 138–142, ryc. 82; R.E. Oakeshott, *The Sword...*, tabl. 5B; M. Głosek, L. Kajzer, *Miecze z napisem grupy DIC w Europie środkowej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1976, 25 (2), s. 233–234; M. Głosek, L. Kajzer, *Zu den mittelalterlichen Schwertern der Benedictus-Gruppe*, „Waffen- und Kostümkunde” 1977, 19 (2), s. 122, 127, gdzie dalsza literatura; <https://www.khm.at/objektdb/detail/100441> (dostęp: 1 X 2020).

większość czasu spędza na Sycylii, zdobywa ostatnie twierdze Maurów i wydaje nowe rozporządzenia prawne, regulujące funkcjonowanie monarchii na wyspie. Koronowanie na cesarza Świętego Cesarstwa Rzymskiego w Rzymie w 1220 r. mogło być przyczyną wykonania omawianego miecza na Sycylii, z którym następnie mógł on przybyć do Stolicy Apostolskiej. W takim przypadku na głowicy miecza mógł widnieć herb rodu Hauteville, utożsamiany z herbem Sycylii – na błękitnym tle trzy pasy biegnące ukośnie od prawego górnego rogu, podzielone na 12 przemiennych biało-czerwonych kwadracików²⁹. Nie była to jednak jedyna okoliczność, podczas której miecz ten mógł powstać.

W zamian za poparcie udzielone przez Stolicę Apostolską Fryderyk II, już jako cesarz (po śmierci Otto IV w 1218 r.), zobowiązał się do zorganizowania krucjaty do Ziemi Świętej. Przed wyprawą poślubił w 1225 r. następczynię tronu Królestwa Jerozolimy – Jolantę Jerozolimską, córkę Jana z Brienne. Władca ten utracił Jerozolimę, Nazaret i Betlejem na rzecz sułtana Egiptu – Al-Kamila z kurdyjskiej dynastii Ajjubidów. Fryderyk II zwleka z wyprawą, za co papież Grzegorz IX rzuca na niego klątwę. W efekcie cesarz wyprawia się do Ziemi Świętej. Udane negocjacje z sułtanem doprowadzają do zwrotu tych miast i Fryderyk koronuje się 18 marca 1229 r. na króla Jerozolimy. W uroczystości bierze udział Wielki Mistrz Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, zwanego później zakonem krzyżackim, Hermann von Salza, główny negocjator i ojciec pomysłu, pomimo przegranej kampanii wojennej, rokowań dyplomatycznych z sułtanem. Fryderyk II w podziękowaniu Henrykowi von Salza nadaje m.in. nieograniczone prawa do ziem plemion Prusów. Po koronacji na króla Jerozolimy Fryderyk II, okryty sławą i w pełnej chwale, wraca do Europy, pomimo ciężającej jeszcze na nim klątwy. Wydaje się, że również z tymi wydarzeniami – uroczystością koronacji na króla Jerozolimy – można wiązać powstanie miecza, a także tzw. głowicy Karola IV. Przemawiają za tym zdobienia emalii i brak wyobrażeń zwierząt i ludzi na pochwie i rękojeści (prócz herbów), co świadczy o tym, że wykonano je w kręgu kultury islamskiej. Pozostaje pytanie, jaki herb usunął Karol IV Luksemburski i czy na głowicy nie widniał herb związany z tymi wydarzeniami. W tej sytuacji nie można wykluczyć, że był to herb Królestwa Jerozolimy, do którego Fryderyk II nabył prawa. Trudno jednoznacznie stwierdzić, jak ten herb wyglądał, bowiem klasyczny, średniowieczny herb Jerozolimy – na tarczy heraldycznej grecki krzyż równoramienny i w każdym polu ramion krzyża małe krzyże równoramienne – utrwała się dopiero pod koniec XIII w. Niewątpliwie powstał on na bazie wyobrażeń wcześniejszych i z pewnością był to krzyż równoramienny, znak na płaszczach członków zakonów powstałych na Bliskim Wschodzie.

²⁹ Strony tarczy według reguły heraldycznej. Przedstawiane są również dwa pasy, podzielone na osiem kwadratów. Utrudniony dostęp do bibliotek w okresie pandemii nie pozwolił mi na sprawdzenie tego problemu.

Bibliografia

- Aleksić M., *Mediaeval Swords from Southeastern Europe. Material from 12th to 15th Century*, Belgrade 2007.
- Biborski M., Stępiński J., Żabiński G., *Szczerbiec (The Jagged Sword) – The Coronation Sword of the Kings of Poland*, „Gladius” 2011, 31, s. 93–148, <https://doi.org/10.3989/gladius.2011.0006>
- Biborski M., Stępiński J., Żabiński G., *Nowe badania nad Szczerbcem – mieczem koronacyjnym królów polskich*, „Studia Waweliana” 2009, 14, s. 235–252.
- Boheim W., *Handbuch der Waffenkunde*, Leipzig 1890.
- Bruhn Hoffmeyer A., *Middelalderens Tvaeggede Sverd*, Copenhagen 1954.
- Głosek M., *Miecze środkowoeuropejskie z X–XV w.*, Warszawa 1984.
- Głosek M., *Znaki i napisy na mieczach średniowiecznych w Polsce*, Wrocław 1973.
- Głosek M., Kajzer L., *Miecze z napisem grupy DIC w Europie środkowej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1976, 25 (2), s. 217–248.
- Głosek M., Kajzer L., *Zu den mittelalterlichen Schwertern der Benedictus-Gruppe*, „Waffen- und Kostümkunde” 1977, 19 (2), s. 117–128.
- Kirpičnikov A.N., *Drievnieruskoje oružije*, Moskva–Leningrad 1966 (Archeologija SSSR).
- Marek L., *Średniowieczne uzbrojenie Europy Łacińskiej jako Ars Emblematica*, Wrocław 2017 (Wratislavia Antiqua, 22).
- Müller H., Kölling H., *Europäische Hieb- und Stichwaffenn*, Berlin 1981.
- Nadolski A., *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, Łódź 1954.
- Nadolski A., *Szczerbiec – the Polish Coronation Sword*, „Journal of the Arms and Armour Society” 1969, 6 (6), s. 183–184.
- Oakeshott E., *Records of the Medieval Sword*, Woodbridge (Great Britain)–Rochester (USA) 1991.
- Oakeshott R.E., *The Sword in the Age of Chivalry*, New York–Washington 1964.
- Petersen J., *De Norske Vikingesverd*, Christiania 1919.
- Ruttikay A., *Waffen und Reiterausrüstung des 9. bis zur ersten Hälfte des 14. Jahrhunderts in der Slowakei*, „Slovenská Archeológia” 1975, 23 (1), s. 119–216; 1976, 24 (2), s. 245–395.
- Seitz H., *Blankwaffen*, t. I, Braunschweig 1965.
- Wagner E., *Hieb- und Stichwaffen*, Praha 1966.
- Żygulski Z., *Broń w dawnej Polsce*, Warszawa 1975.

Summary

The so-called sword of Charles IV of Luxembourg, preserved in the Kunsthistorisches Museum, Weltliche Schatzkammer in Vienna, has long been the subject of debate concerning its origin and date. The discussion focuses primarily on the pommel, which, according to researchers, was made specifically for Charles IV. The sword itself is believed to have been produced in Sicily for Henry VI Hohenstaufen or his son Frederick II.

An analysis of the coats of arms on the pommel reveals that they were executed by two different craftsmen. The eagle coat of arms is engraved with fine lines on the same plane as the pommel, whereas the lion coat of arms is carved into the surface, extending below its level. In my view, a third coat of arms was originally present, created using the same technique as the eagle. This emblem was associated with the Sicilian branch of the Hohenstaufen dynasty and may have represented either the coat of arms of Sicily or that of the Kingdom of Jerusalem.

Keywords: historical archaeology, weapons studies, medieval swords, Charles IV of Luxembourg

Marian Głosek

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Instytut Archeologii

e-mail: glosek.marian@wp.pl

Arkadiusz Michalak

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-8406-8787](https://orcid.org/0000-0002-8406-8787)

Andrzej Legendziewicz

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-9228-296X](https://orcid.org/0000-0002-9228-296X)

Lost and Found The Residence of Nostitz Family in Chotków, Lower Silesia

Zagubiona i odnaleziona
Siedziba rodu von Nostitz
w Chotkowie na Dolnym Śląsku

Abstract: The archaeological research conducted in Chotków, Lower Silesia focused on verifying the existence and character of a presumed defensive-residential site associated with the von Nostitz family. Archival studies indicate that from the 14th to the 16th centuries, Chotków hosted multiple stone residential towers with defensive features, though their precise locations had remained unverified until recently. Remote sensing and geophysical surveys, combined with archival

cartographic analysis, helped identify a mound with rectangular relics of masonry structures, partially surrounded by a former moat. Excavations revealed architectural remains, yet the precise nature of the wall and avant-corps requires further interpretation. The limited artefactual material, predominantly from the 15th–16th centuries, implies either a brief period of occupation or later structural transformations, potentially linked to an economic repurposing.

Keywords: archaeology, history, architecture, post-medieval period, castle, residence, nobility, material culture

Introduction

In the second half of August 2021, the Archaeological Museum of the mid-Oder Region conducted archaeological excavations at a defensive site (?) in Chotków, in the Brzeźnica commune (Michalak et al. 2021; Legendziewicz 2021). The impetus for this investigation was a report by the head of Brzeźnica commune, Jerzy

Adamowicz, about the discovery in 2021 of mysterious architectural remains in a hard-to-reach location.

Located almost in the centre of the village, near the parish church in Chotków, the site features a polygonal, conical earthen mound with visible remains of masonry architecture (Fig. 1). There was a possibility that this structure might be the remnants of a residential-defensive tower in Chotków, which had been mentioned in the literature but whose exact location had not been verified in the post-war period (Nowakowski 2008: 446). The planned work aimed to verify this hypothesis and determine the chronology and function of the structure.

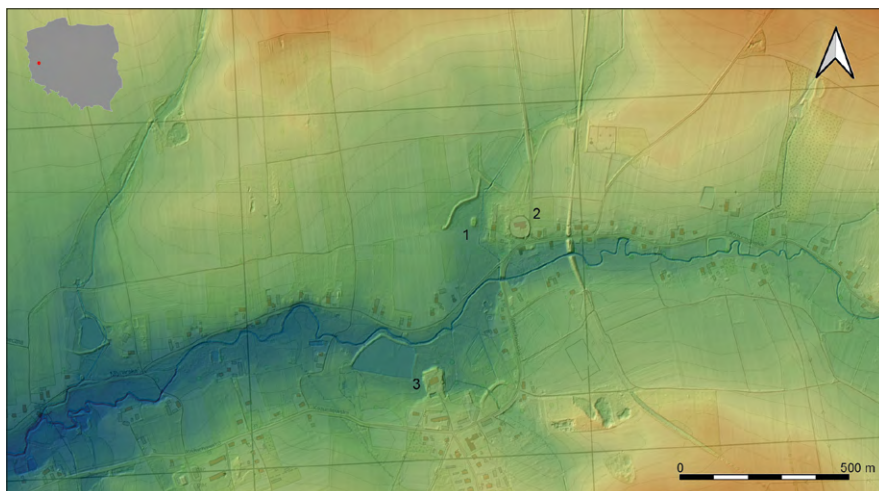


Fig. 1. Topography of the Chotków area with the layout of the village and the location of the discussed site (1), the parish church (2), and the Renaissance manor (3). Graphics: Hubert Augustyniak.

Location and Topography of the Site

According to the physical-geographical regionalisation by Solon et al. (2018: 318.42), the Chotków region is situated within the Central European Lowland province, the Central Polish Lowlands subprovince, the Dalkowskie Hills mesoregion, and the Trzebnica Ridge macroregion.

The site is located in the central part of the village of Chotków, to the east of the parish church – a 13th-century early Gothic parish church that has undergone multiple renovations and is surrounded by a stone wall (Fig. 1). To the west of the church was also a Vorwerk, parts of which still survive, while other elements remain visible in the terrain in the form of preserved foundations (Fig. 2).



Fig. 2. Aerial photograph of the site from the north. In the distance, the Renaissance manor is visible. Photo: Hubert Augustyniak.

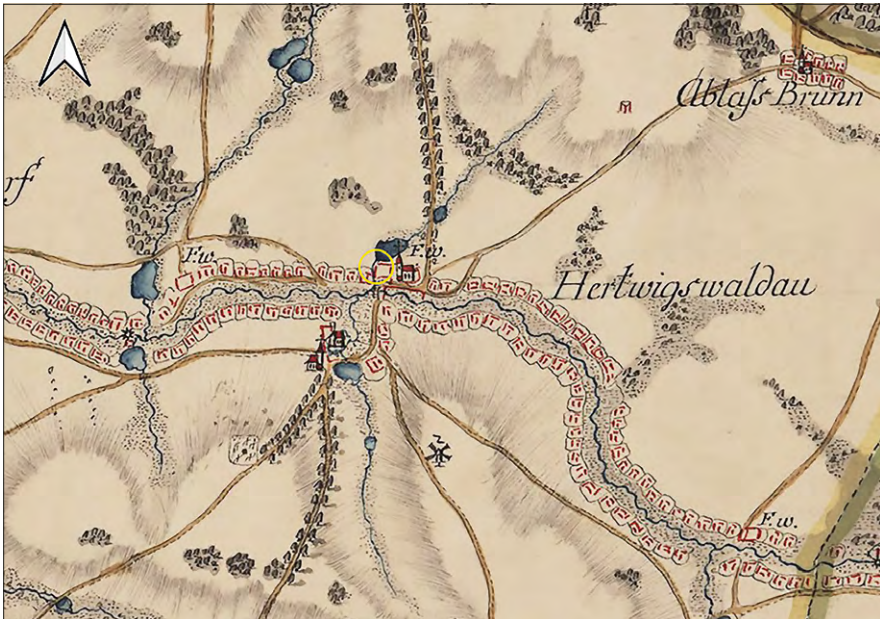


Fig. 3. Location of the discussed site (in yellow circle) on the mid-18th century map of Chotków by Christian Friedrich von Wrede. Source: Krieges-Carte von Schlesien, sygn. 15060, Bd. 4, Bl. 13.

A stream flows west of the structure of interest, eventually feeding into the Brzeźnica River. It appears that this stream may have flooded in the past, leading to waterlogging of the site area – what can be observed on Wrede's 18th-century map (Fig. 3).

Written sources

Chotków (German *Hertwigswaldau*) is mentioned in historical evidence as early as 1305 (*Liber fundationis Episcopatus Vratislaviensis* 1889: 149). In 1328, it appears for the first time as property of the von Nostitz family: Henryk of Żagań, in exchange for a debt of 170 *marca*, transferred the villages of Chotków and Wrzesiny to the brothers Ulmann and Dytryk von Nostitz, and their uncle Otto (Steller 1968: 150). In the 15th century, the village was divided into four properties. The first, originally owned by the von Rechenberg family, was purchased in 1439 by the von Nostitz family, who were already owners of the main, oldest part of the village known as Property IV. Property II, belonged to the von Promnitz family from Jelenin in 1439. This later fell into the hands of the von Königsfeld and von Schönaich families, and was included into Property IV in 1573. Property III, owned by the von Harrach family in 1466, was incorporated into Property IV (owned by the von Nostitz family) between 1495 and 1508 (Kąsinowska 1970: 3). In 1393, Property V is mentioned as belonging to the Augustinian canons of Żagań until 1417. What eventually happened to Property V remains unknown. In 1508, the Chotków properties were divided, and the residence near the church, along with other holdings, was given to Antoni von Nostitz (Steller 1968: 150). In the first half of the 16th century, sources mention Jan and Stenzel von Nostitz. By the mid-16th century, the von Nostitz family shared the village of Chotków with the von Wachsdorf family. In 1559, the properties of the brothers Stenzel and Hans von Nostitz were purchased by Fabian von Schönaich, the owner of Witków. After Fabian, the property passed to his brother Johann Georg, who in 1578 bought the property belonging to Fabian von Wachsdorf. Johann Georg von Schönaich died in 1587 at the age of 37. The property was inherited by his widow, née von Zedlitz, who remarried in 1590 to Margrave Heinrich von zu Dohna (Domagalska 2008). By decision of the reigning authority, Heinrich von zu Dohna became the rightful owner of Chotków in 1596 by purchasing the village (Steller 1942: 102). After his death in 1618, the property passed to his daughter, who was married to Joachim von der Schulenburg, who died in 1619. She later remarried David Heinrich, Baron von Tschirnhaus (d. 1642). After the death of David Heinrich's widow in 1659, the property was inherited by Karl Moritz von Redern of Krapkowice and Małomice, who was married to Ursula Marianna, Baroness von Kittlitz, the great-granddaughter of Margrave Heinrich von zu Dohna. After her husband's death, Ursula Marianna held the property

until 1687, when it was purchased by Georg Christoph, Count von Proskau (Steller 1968: 150). He died in 1701, and the property passed to his son, who in 1709 renovated the manor house, as indicated by a plaque above the main entrance. By 1730, the heavily indebted owner of the property put it up for sale. In 1732, the properties in Chotków and Witków were valued by an imperial commission at 183,000 Rhenish guilders and were taken over by the town of Szprotawa in order to clear the debts. Until 1945, the property was rented out. In 1869, the property, covering 2,496 morgens of land, was leased by Lieutenant Miessner. In 1886, the Peckmann family rented the property, which then covered 635 hectares. In 1926, the lessee was the Beckmann family, and by 1937, it was leased by a certain F. Grabert. At that time, the property encompassed 571 hectares (Steller 1968: 150). After World War II, the property came under the management of a State Agricultural Farm (PGR).

Due to the existence of three residences (two stone and one timber) in Chotków, most likely all belonging to the von Nostitz family, the analysis of the written sources in this regards is significantly impeded (Nowakowski 2008: 444–447). According to the studies of Georg Steller (1941: 2; 1942: 100), the noble property in Chotków, which was in that time under the control of the town of Szprotawa, had two stone tower castles in the 16th century. These were noted to have had “good fortifications around the residence (1559)”. Both towers – according to a urbarium from 1591 were, like the tower in Witków, three floors high (Steller 1942: 101; Nowakowski 2008: 444–445). One of the residences (*Schloss*) (Castle), serving as the residence of Hantsche von Nostitz around 1440–1490, was subsequently used until 1559 by his son Stenzel (Stanislaus) von Nostitz. Steller (1942: 101) quote not preserved urbarium according to which, this residence was completely made of stone and had 4 bastions, with rooms and chambers. It was still inhabited until 1591, but due to poor ground conditions, the walls were cracked in many places and roof was dilapidated. It was later demolished to the level of the first vaulted story and repurposed for agricultural functions. In 1709, a new palace was built within the perimeter of the old surrounding walls.

The second tower house was mentioned in the sources as a *Rittersitz* (noble residence) and *Oberwerk* in 1508, and had good moat around the tower. In 1559 it was mentioned as *Marrochvorwerk*¹ and *alten Rittersitz* (old noble residence), which may suggest that it no longer served as the primary residence, having been replaced by a contemporary complex. In urbarium from 1591 this residence was mentioned under the name *Doktorberg* – named after the mentally ill Dr. Hans von Nostitz (Steller 1942: 100–101). He was married to Magdalena, a daughter of the Žagaň

¹ The name comes from the previous owners of these properties, namely the von Morroch family. They also owned the Upper estate, with timber castle associated with this possession (Steller 1942: 102).

administrator Seifried von Nechern from Kunzendorf. Since Seifried (d. 1539) was married with the widow Katherina of Stenzel (the mother of Hans Nostitz), who died in 1521, there were strange relationships in this family: mother = stepmother-in-law, own wife = step-sister. Shortly before 1540, Hans von Nostitz fell into melancholy and depression. The feudal commission of 1551 recognised him as insane. His wife returned to her brother Franz von Nechern from Chichy, while Stenzel took over the custody of his brother's assets in accordance with the decision of the governors of Duke Heinrich von Sachsen from January 26th, 1540. Hans lived in the tower until 1559 (Steller 1942: 100–101). Urbarium of 1591 mentions a house with three floors, which then served as a *Schüttboden* (possibly a drying facility) and granary. It still had surrounding walls and the moat. The residence then included the Upper Mill as well as 5 peasants and 4 gardeners (Steller 1942: 101). Sources mentioned that this residence was located near the parish church, so it may be identified as the tower that we have excavated. According to Steller by the 1940s, it was reportedly completely destroyed, with only the mound still visible where the tower had once stood. It can be assumed that the site was still accessible in the 1940s. However, archaeologists conducting surface survey in the 1980s, 1990s, and early 21st century were no longer able to locate it in the field, despite intensive research (Lewczuk 2001: 162; Nowakowski 2008: 446). In the literature, the site is considered completely destroyed (Nowakowski 2008: 446).

The Research

The site was heavily overgrown with vegetation; the former moat was covered in dense blackthorn bushes, which impeded access. This most likely contributed to the inability to locate it earlier (Fig. 2). Therefore, a necessary preliminary step was clearing the area of the stronghold of vegetation by cutting down bushes and trees growing on the site and mowing the grass. The top of the slightly elevated mound was surrounded by the remains of a stone wall, heavily damaged on the western side, where its outline was almost indiscernible (Fig. 4). The resulting rectangular structure measured approximately 12.2 by 22.5 meters, with the longer side oriented along a north-south axis.

The work at the site in Chotków consisted of several stages:

Passive remote sensing

The first stage of the work involved analysing historical cartographic data relating not only to the site itself but also to its surroundings. These data enable a comprehensive tracing and understanding of landscape processes and are often the last available source of information about archaeological features that no longer exist. The only known 18th-century map from the atlas *Krieges-Carte von Schlesien* by

Christian Friedrich von Wrede does not feature the site of interest – even in the form of symbols commonly used in historical cartography. However, the second residence of the Nostitz family is clearly marked (Fig. 5).

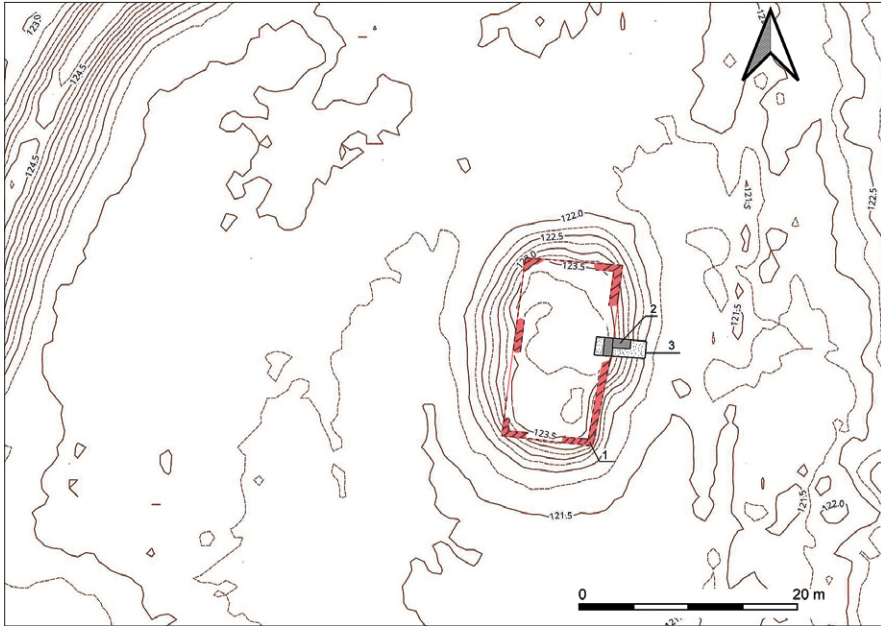


Fig. 4. Contour plan of the site with the preserved layout of the walls (1), the uncovered foundation (2), and the excavation trench (3). Graphics: Hubert Augustyniak.



Fig. 5. The Renaissance manor in Chotków in a by F.B. Werner's (1758) drawing from *Topographia Silesiae* (1758). On the right side of the manor, the discussed building is likely depicted.

An engraving of Chotków from around the mid-18th century by F.B. Werner (1758: 336–337) offers some interesting findings. It appears that the building in question is visible in the upper part of the engraving, situated between the palace of the von Prosskau family and the church. The two-story structure, featuring five window bays, is topped with a hipped roof covered with tiles (Fig. 5). Unfortunately, none of the other known historical depictions of Chotków show any remains of the defensive site in question, which may suggest that it was already in ruins at that time. The site, as revealed from aerial observation (Fig. 2), is shaped like a truncated oval cone, raised approximately 1 metre above the current ground level (Fig. 4). The former moat is also clearly visible, now overgrown with black-thorn. The plateau of the site itself is roughly quadrilateral in shape, distinctly widened on the northern side.

Active remote sensing

The next stage involved geomagnetic surveys using a single-sensor magnetometer, PMP 5–6, with an accuracy of 0.1 nT. Increased geomagnetic readings at the level of 49775 units were obtained locally in the southern part of the site. However, due to the use of bog iron ore in the construction of architectural remains throughout the entire complex, these results are difficult to interpret unequivocally.

At the same time, ground-penetrating radar (GPR) surveys of the site were carried out. Their purpose was to detect any possible structures within the area and to plan an excavation that would cover the interior². Unfortunately, these surveys did not yield clear, verifiable results that could provide information about the remains of interior structures or allow for their precise location in the field. No discernible underground structures were observed that could be identified as remnants of buildings or constructions (Fig. 6). It may be necessary to repeat the surveys using equipment with different parameters. Contributing factors could include the dense vegetation covering the interior of the site, as well as significant terrain damage observed in the form of looting pits. Transformations that occurred after the site's original function ceased – related to its use for agricultural activities – may have also had an impact.

² The ground-penetrating radar (GPR) survey was conducted using a RAMAC GPR unit by the company MALA. A shielded antenna with a frequency of 250 MHz was used (to eliminate interference caused by electromagnetic wave reflections from existing above-ground objects – walls, ceilings, and other structures). The average penetration depth was approximately 5–8 meters. The survey grid – parallel lines spaced every 2 meters (denser in some areas where research conditions allowed) – was created for both magnetometer and GPR work. The survey was carried out by Janusz Osowiec, Wrocław.

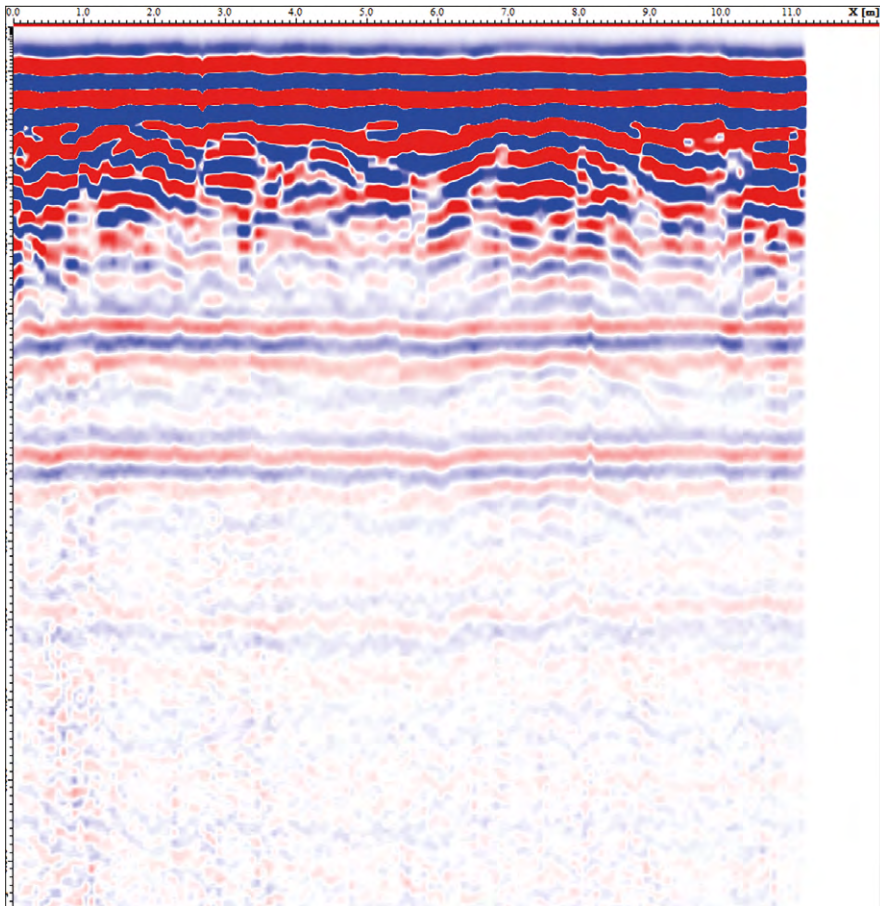


Fig. 6. Results of ground penetrating radar (GPR) prospecting of the east section of the complex, performed in 2021. Graphics: Janusz Osowiec.

Surface survey and archaeological excavations

An important part of the work carried out was the surface survey of the entire area using metal detectors. The aim was not only to recover metal artefacts but primarily to clear the site of metal debris prior to the planned geomagnetic and ground-penetrating radar surveys.

The results of this work must be considered somewhat disappointing. The survey was significantly hindered by the heavy littering of the site's surface and the interference caused by the use of ferromagnetic bog iron ore blocks as building material by the builders of the residence in question. Although several dozen metal objects

were recovered, over 90 percent of them consisted of fragments of iron bars, amorphous metal lumps, or other iron objects of similar characteristics, whose purpose cannot be determined today; nor is it possible to date them.

The final stage of work involved trial excavations covering an area of approximately 12 m² (6 x 2 m) within the courtyard of the residence, with the aim of also identifying any potential remains of accompanying structures adjacent to the complex (Fig. 4). The excavation trench was located in the eastern side, where a rectangular element measuring 3.5 x 2 m was clearly added to the quadrilateral perimeter wall located at the top of the mound.

The primary goal of this excavation was to determine the function and chronology of the added element, as well as to address questions regarding the form, dating, and function of the perimeter wall surrounding the top of the mound. The work was carried out manually, using excavation layers approximately 0.1 m thick.

Analysis of stratigraphy

A trial excavation was conducted in the eastern sector of a small elevation, where the outlines of stone wall remnants forming a rectangular structure were discernible along the edges. These remains delineate a layout measuring approximately 12.5 by 20.0 meters, with the shorter sides oriented along the north–south axis.

The earliest masonry element identified is a section of wall uncovered within the trench, extending in a north–south direction. It was constructed using erratic stones, laid in segments with levelling courses maintained at intervals of 50 to 60 cm. On the face of the wall, these courses were accentuated with smaller stones arranged horizontally, which, in combination with larger boulders, produced a distinctive surface texture. The wall was built within a shuttered trench. The stonework was bonded using a lime-sand mortar of a creamy-yellow hue, medium hardness, and containing visible clumps of unslaked lime up to 10 mm in diameter.

The wall segment exposed during excavation represents a remnant of a larger architectural complex, currently forming the outline of a modest elevation, and measuring approximately 12.5 by 20.0 meters. It constitutes part of the foundation of the eastern wall of the structure. The absence of architectural detailing and ceramic building material precludes a precise chronological attribution. Nonetheless, the construction technique suggests a medieval dating, most likely the 14th or 15th century.

The foundation walls uncovered during the course of the investigation suggest that they may represent the lower sections of a formerly enclosed masonry perimeter. Access to the interior of this structure appears to have been from the east and was, during the second construction phase, reinforced by a small projection



Fig. 7. 3-D scan of relics of the castle. Graphics: Piotr Domagalski.

(*avant-corps*) that housed the drawbridge span. The perimeter walls likely enclosed a modest residential building occupying the southern part of the complex, while the northern section may have functioned as a service or economic courtyard.

This type of defensive layout existed in Silesia from the 14th century onward. It is observable in the earliest parts of castles such as Chrzelice, dating to the second half of the 14th century (Legendziewicz 2013: 90–91); Chojnik, circa 1400 (Chorowska 2003: 92); and Namysłów, from the end of the 14th century (Lasota, Małachowicz 2019). This scheme was also replicated in noble residences. Architectural remnants reflecting such a layout are preserved in the walls of the castle at Miłaków, likely built in the second half of the 15th century (Legendziewicz 2017: 49–50), and in the residence house at Czarne near Jelenia Góra, constructed before the mid-16th century (Chorowska 2003: 175–176).

It appears that the prototype for the *avant-corps* featuring a gate and drawbridge should also be sought among the ducal castles of Silesia. In these structures, gateways were often reinforced with buildings of decorative architectural form. Such a solution was employed between 1387 and 1388 in the tower of the Upper Castle in Opole (Legendziewicz 2019: 29). The most direct model for the residence at Chotków seems to be the ducal castle in Koźuchów, where a gatehouse with a drawbridge was likely constructed at the turn of the 14th and 15th centuries (Legendziewicz 2024: 83–84).



Fig. 8. Remains of the outer wall visible in the north (1), west (2) and southern part of the seat. Photo: Arkadiusz Michalak.



Fig. 9. Remains of the foundation wall with adjacent avant-corps. Outline (1) and section (2). Photo: Hubert Augustyniak.

During the excavation, a total of 14 stratigraphic layers surrounding the perimeter wall on both the western and eastern sides were explored. Of these, 10 layers can be classified as either backfill deposits or associated with the formation of the motte (artificial mound). The exposed perimeter wall, approximately 0.6 meters thick, was built using erratic stones laid in sections with levelling courses 0.5 to 0.6 meters high, bonded with a cream-yellowish lime-sand mortar. This wall likely represents the foundational remains of either a tower or a perimeter wall; current research does not allow for a definitive determination (Fig. 10).

The wall exhibits clear evidence of deliberate dismantling, possibly corroborating written sources that describe its conversion into agricultural or utility structures. Chronologically, the construction can only be tentatively attributed to the 15th century based on architectural characteristics.

The foundation footing was reached at a depth of 3.5 meters below the present courtyard level. Significantly higher in the stratigraphy, sterile calcareous layers devoid of anthropogenic material were recorded; these were likely used in the construction of the mound. Only in the eastern section of the trench was a backfill layer that contained the vast majority of the artefactual material, most likely associated with a later transformation of the site.

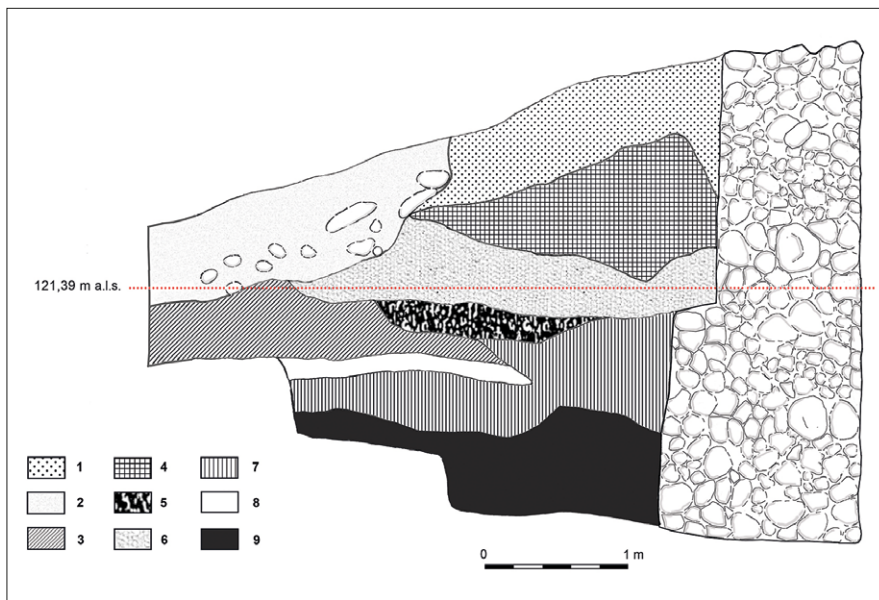


Fig. 10. Chotków, south section of the excavation trench. Key: 1 – Dark brown and gray humus with stones; 2 – Brown, slightly clayey humus with gray humus; 3 – Brown-gray mottled humus with a large amount of organic remains; 4 – Light gray sand with rusty concretions (iron nodules); 5 – Brown-gray sand; 6 – Dark yellow clay with an admixture of sand and rusty concretions; 7 – Gray-brown, slightly clayey humus with an admixture of sand; 8 – Orange-gray clay; 9 – Light brown clay. Drawing: Monika Kaczmarek.

Analysis of the artefacts

During the course of the investigation, a total assemblage of artefacts was recovered. The bulk of the material consisted primarily of pottery fragments (863), followed by tile fragments (177), glass (10), iron items (9), construction ceramics (45), and animal bones (28).

Among the recovered fragments of architectural ceramics were pieces of bricks (20 fragments), roof tiles (11 fragments), floor tiles (5 fragments), and amorphous lumps of daub with no identifiable impressions or function. Two of the recovered brick fragments bore fingerprint impressions indicative of association with Gothic bricks with finger marks (Dziedzic et al. 2004: 90). However, the preserved dimensions of these fragments are insufficient to reconstruct their original size. The roof tiles can be unequivocally identified as post-medieval plain tiles, a form commonly used at urban and defensive sites (Dziedzic et al. 2004: 90, Table XV:1).

The pottery from Chotków were classified using the typology developed for the castle at Krosno Odrzańskie by P. Dziedzic and S. Kałagate (2002). A minor

proportion of the assemblage comprised greyware, with 154 fragments assigned to this group. These include pieces of kitchenware ceramics characterised by relatively coarse surface textures (typical of Technological Group II) (constituting approximately 60% of this group, or 92 fragments) – as well as tableware ceramics, distinguished by more refined temper selection and thinner, sometimes burnished walls (Group III) (representing 40%, or 62 fragments). Due to the high degree of fragmentation, precise identification of vessel forms is inconclusive (Fig. 11).

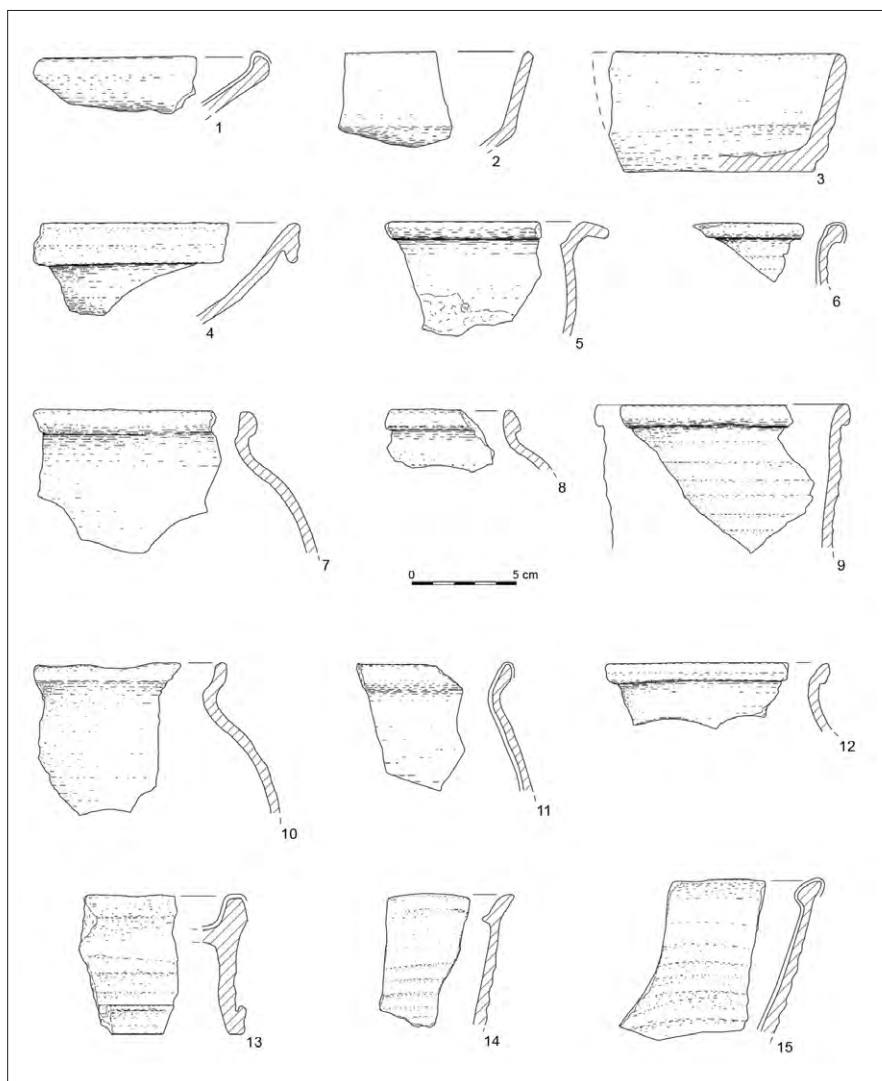


Fig. 11. Selected pottery discovered in Chotków. Drawing and photo: Hubert Augustyniak.

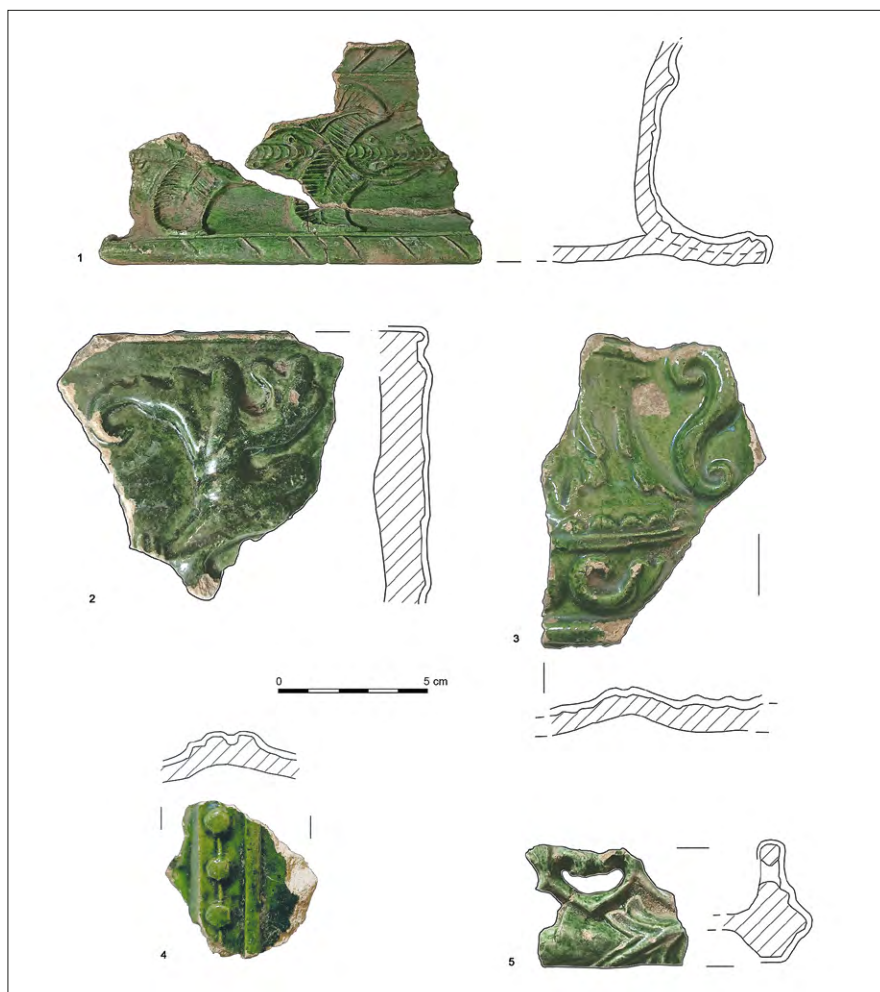


Fig. 12. Selected tiles discovered in Chotków. Photo and drawing: Hubert Augustyniak.

Notably, fragments of cooking pots with thickened, outwardly flared rims and pronounced lid notches (Group XVII – at least 32 fragments) were predominant. These forms are known from the second settlement level at the Krosno castle, dated to the late 14th to early 15th century (Dziedzic, Kałagate 2002: 95). A minimum of 10 fragments can be linked to Type III jugs, also documented at Krosno. It appears highly plausible that a significant portion of the undecorated and morphologically indistinct ceramics may derive from a later phase of the site's occupation. Greyware ceramics were, after all, in use until as late as the 17th century (Malinowski, Kałagate 1999: 73).

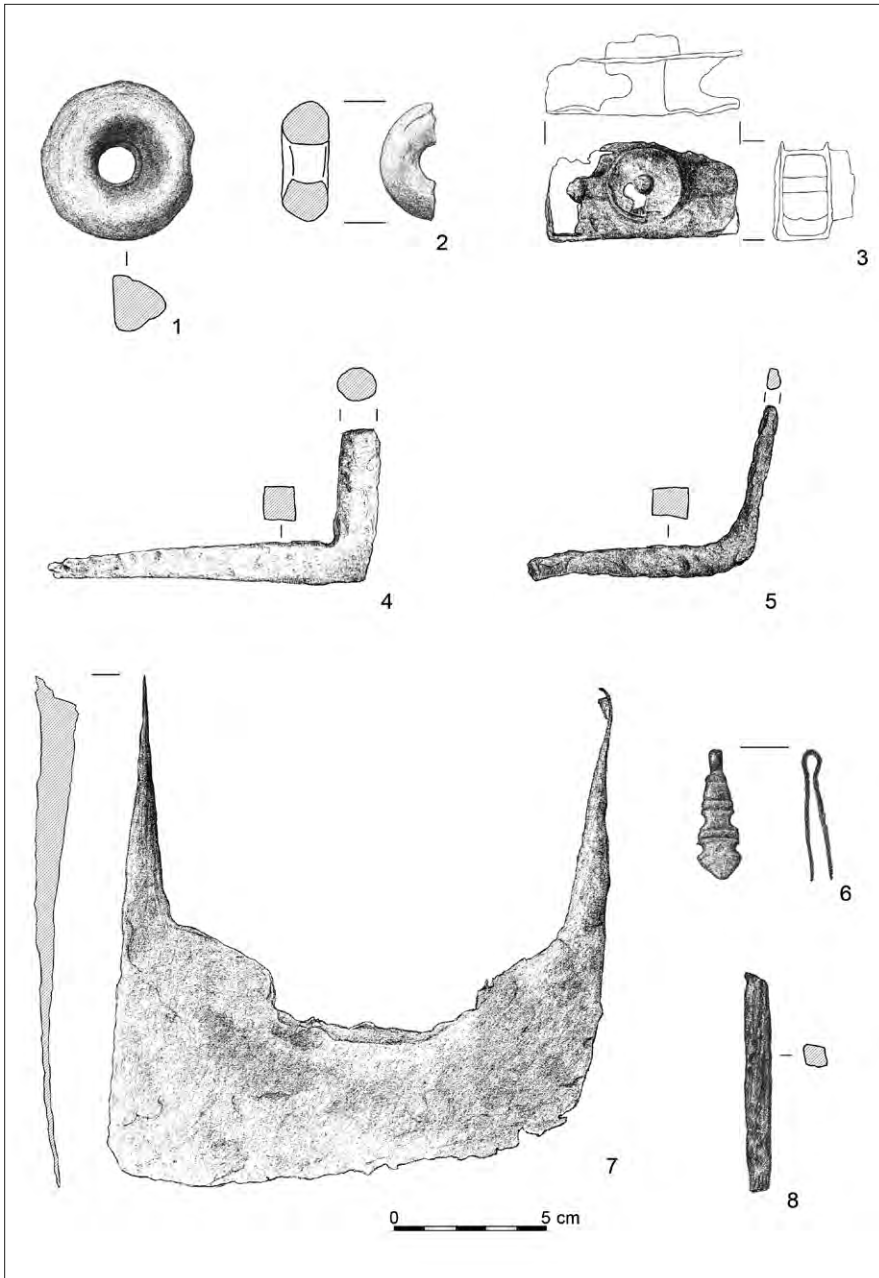


Fig. 13. Selected metal and clay artefacts discovered in Chotków: spindle whorls (1–2), iron padlock (3), hinge hooks (4–5), copper-alloy loop (6), shovel ferrule (7), iron bar (8). Drawing: Anna Sabak-Stachowiak.

Only three fragments associated with Group IV (glazed greyware) were recorded, though vessels belonging to this group are generally rare. Due to the favourable properties of greyware ceramics, these vessels did not require additional glazing.

Group V is the most numerously represented within the assemblage. Within this group, fragments were identified as fired in a reducing atmosphere using either ferruginous clays (subgroup A) or kaolinitic clays (subgroup B). Subgroup A comprises 200 fragments, while subgroup B includes 403 fragments. These represent various vessel types, including jugs, cooking pots, bowls, and tripod pans.

Group VI, comprising vessels manufactured using both technological traditions mentioned above, includes a total of 14 fragments. Additionally, 25 fragments of glazed redware ceramics were assigned to subgroup A – 7 glazed on both surfaces and 18 glazed only inside – while subgroup B consists of 81 fragments, including 70 glazed externally and 11 glazed on both surfaces.

Among the vessel fragments, particularly notable are the slender, ovoid cooking pots, both with and without handles, typically featuring flat bases. These vessels were most likely used for storing and preparing various types of food, as suggested by the presence of soot, discolouration, and burnt residues on the surfaces of several fragments. A distinguishing feature of the assemblage – also indicative of its chronology – is the relatively low frequency of vessels glazed on the interior. A majority of the vessels exhibit decoration, most commonly in the form of shallow, circumferential grooves covering substantial part of the surface.

Analogous vessels have been recovered from a well on Lisowskiego Street in Zielona Góra, dated to the 17th century (Dziedzic 2002: 240–241), and from the fill of Feature 10 in Żagań, where they were found in association with a glass Willkomm goblet inscribed with the date 1609, thereby providing a secure 17th-century context for that assemblage (Dziedzic et al. 2004: Tables I–III). Based on these analogies, the analysed ceramic assemblage should be attributed primarily to the second half of the 16th century through the 17th century.

A distinctive element uncovered in at least several fragments consists of small bowls made of kaolinitic clay, fired in an oxidising atmosphere, and usually unglazed (Fig. 10.2–3). This form was in use both during the late Middle Ages and the Early Post-medieval period. Comparable vessels have been found in contexts such as those from Witków and Olszanica (Kałagate 1994: 173; Bober-Tubaj et al. 2004).

An intriguing, albeit small, assemblage of stove tiles was also recovered, with plate stove tiles clearly predominating (121 fragments), although bowl (13 fragments) and pot tiles (43 fragments) are also represented (Fig. 10.14–15). The collected fragments of bowl and pot tiles are predominantly unglazed, though a few glazed examples were also identified (Fig. 10.15). The pot tiles feature square openings and are made from well-fired kaolinitic clay, which results in a cream or light cream-coloured walls. These tiles are decorated with rounded grooves extending

almost to the base, and their rims are arched and inclined inward. Such forms are commonly found both in urban and fortified sites (Poklewska-Koziell 2022: Fig. 13; Kałagate 2023: Fig. 43).

The plate tiles are typically glazed with a lead-based glaze applied over a white slip. All were made from ferruginous clays and fired in an oxidising atmosphere. At least several decorative motifs can be identified, all of which appear to be related to floristic themes – primarily foliage with smooth or fringed edges (Fig. 12). These are mostly fragments of filling tiles, although corner and crown tiles are also present. No clear artistic inspirations have yet been identified in the material from Chotków; however, one fragment is certainly decorated with a candelabrum motif (Fig. 12.3).

Among the metal excavated finds, a decorative U-shaped bronze loop is particularly noteworthy. The lower part was shaped into a small eyelet. The front side of the object is broader and leaf-shaped, adorned at the top with decorative incisions, while the lower part features horizontal grooved ornamentation. The reverse side is narrow and bar-shaped (Fig. 13.6). This artefact (4 cm in high) appears to be associated with horse tack, most likely a loop fastening the end of a leather strap from the bridle. Such elements were typically placed near the buckle on a horse's bridle to prevent the loose end of the strap from whipping against the animal's head. Similar loops, both in form and function, are documented in early modern bridle fittings (Grancsay 1955: 7, cat. 43).

More difficult to date are two relatively flat clay spindle whorls discovered within the fill of the mound, near the *avant-corps* (Fig. 13.1–2). Both were made of clay fired in a reducing atmosphere, resulting in a grey coloration. One whorl is larger, measuring over 5 cm in diameter, while the second is smaller, preserved only partially, with an estimated diameter of 3 cm. Both pieces are decorated with circumferential grooves. These objects served as weights for spindles during the spinning of thread. This form of spindle whorl was in use during both the medieval and post-medieval period (Dziedzic et al. 2004: 87, pl. X:2,4,6; Kałagate 2023: 230).

Agricultural activity of the site is attested by the discovery of an iron, quadrilateral spade/shovel ferrule, measuring 15.6 cm in width, recovered near the moat area (Fig. 13.7). The ends of side arms of the fitting (16 cm in length) have circular nail holes for attachment to a wooden blade. The artefact represents a relatively universal form that could have been used in both the medieval and post-medieval period. Comparable fittings have been identified at abandoned village sites in the regions of Bohemia and Moravia (Krajč 2003: 138) and Picardy (Legros 2015: Fig. 41:181).

A hinge hook discovered in Chotków is associated with the construction of a building. Such hooks were driven into wooden frames, door jambs, or directly into the building's walls, serving as supports for mounting doors and windows. The specimen was uncovered in the area of the moat during metal detector surveys. It is shaped like an inverted L, featuring a vertical shank with a square cross-section, measuring 10.6 cm in length and 1.5 cm in width, and a circular pivot (4.7 cm in length) onto which a door

or window, fitted with a hinge, would have been mounted. The horizontal spike, which was driven into the frame, measures 10.6 cm in length and has a rectangular cross-section, tapering towards the end (Fig. 13.4). Based on its dimensions, it can be presumed that the hook was intended for mounting a door (cf. Krauskopf 2005: 59–60, pl. 6:1). Hinges of this type have been found both at fortified sites (Nowakowski 2017: 487, pl. 1:1, 3) and within urban locations (Dziedzic et al. 2004: 147, pl. XXII:3), in both medieval and post-medieval contexts. A second architectural element is a small L-shaped iron bar with a square cross-section along its entire length. This item is significantly smaller, measuring 7.7 cm in height and 6.0 cm in length (Fig. 13.5). Artefacts of this type were in use during both the medieval and post-medieval periods (Krauskopf 2005: pl. 4:2). Another find, also difficult to interpret functionally, is a square-sectioned iron rod preserved to a length of 7 cm (Fig. 13.8).

Of particular interest is a fragmentarily preserved iron padlock. It has a cuboid body with a cylindrical protrusion on the front face, which contains a keyhole for a hollow-shank key (Fig. 13.3). Such padlocks were used more frequently for securing chests and cabinets than for locking doors (Marciniak-Kajzer 2011: 121). A comparable examples were excavated in Gdańsk from layers dated from 15th/16th to 17th centuries (Trawicka 2020: 240; Janowski 2021: 78). Similar ones were also recovered from the graves of cemetery near medieval Church of St Nicholas in Łeba, Łęborsk county (Dąbal et al. 2021: 201–202, fig. 9:1–2). Another specimen was recovered during an underwater survey at Danków, Strzelce-Drezdenko County, among other items dated to the 16th–17th centuries (Chudziak et al. 2011: 63, Fig. 35:f). This type of padlock was popular throughout Central Europe, though it did not gain widespread use in all regions (Welker 2014: 176).

The artefacts from Chotków confirm that this site was occupied continuously from the late Middle Ages into the post-medieval period, with activities centred on domestic life, food preparation, heating, textile production, agriculture, and minor security needs. The mix of basic kitchenware, some decorated tableware, and domestic stoves suggests moderate prosperity, with no luxury goods but a clear concern for household comfort.

Conclusions

The interdisciplinary research conducted in 2021 represents only a preliminary stage in the investigation of this intriguing heritage site. Following the first season of fieldwork, many questions regarding its history remain unanswered. It is difficult to determine conclusively whether the uncovered wall encircling the summit of the mound constitutes the remains of a residence (tower house or small castle), or whether it represents a perimeter wall behind which internal buildings of the complex were located. Similarly, the quadrilateral extension (*avant-corps*) added

to the eastern side – dating from the second phase of the site's use and revealed in the excavation trench – could plausibly be interpreted either as the remains of a gatehouse or as a bridge abutment connected with the parish church.

The small number of items recovered from the central courtyard suggests either limited use of the residence or significant destruction of its buildings. Based on the excavation results, the site appears to have been in use primarily during the 15th–16th centuries, although very little material from that period was actually recovered during the research. The investigation covered only the lower sections of the complex. The small quantity of pottery from the 15th and 16th centuries may suggest that the structure was levelled. This could have been related to the introduction of a new (possibly economic?) function. This hypothesis may be supported by the drawing of F.B. Werner, which depicts the building with two storeys and covered by a multi-hipped roof. At present, the site can, with a certain degree of probability, be associated with the von Nostitz family residence known from historical sources. However, the chronological relationship between the two known residential complexes in the village remains entirely unclear.

Further research is essential to better understand the layout and function of the establishment that once existed in Chotków. Regardless of its precise nature, it is beyond doubt that the site warrants legal protection through inclusion in the register of historic monuments.

Acknowledgements

We extend our heartfelt thanks to Jerzy Adamowicz, the mayor of the Brzeźnica commune, whose initiative was the driving force behind this research. We also express our gratitude to Barbara Bielenis-Kopeć, the Lubuskie Voivodeship Monument Conservator, for the financial support provided for the project. Sincere thanks are due to the participants of the excavations in Chotków: Aneta Bogacka, Monika Kaczmarek, Hubert Augustyniak, and Paweł Stachowiak from the Archaeological Museum of the mid-Oder river Area. We were also supported in our fieldwork by members of the 'Nadodrze' Lubuskie Exploration Group: Jerzy Adamowicz, Tomasz Łuckiewicz, Michał Łukowski, and Dariusz Zajac. Special thanks go to Piotr Domagalski, Żary, who generously provided 3D scans free of charge. We are grateful to Sławomir Kałagate, Zielona Góra, for his assistance in identifying the ceramic material. Valuable bibliographic suggestions were provided by Andrzej Janowski, Szczecin, and we obtained many important historical sources related to Chotków through the kind assistance of our colleague Karol Błaszczak, Szprotawa.

FUNDING INFORMATION: Lubuski Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze
THE PERCENTAGE SHARE OF THE AUTHOR IN THE PREPARATION OF THE WORK: AM 75%, AL 25%

Bibliography

Primary Sources

- Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, XVII. HA, Rep. 135, Nr. 526–5; Werner F. B. (1758), *Topographia Silesiae (geographisch-historische Beschreibung der Provinz Schlesien) mit handgezeichneten Stadtplänen und Ansichten*, Bd. v, Glogau, Beuthen, Sagan, Schwiebus, Hirschberg – Handexemplar (sogenanntes “Neustädter Exemplar”).
- Liber foundationis Episcopatus Vratislaviensis* (1889), H. Markgraf, J.W. Schulte (ed.), Breslau (Codex Diplomaticus Silesiae, 14).
- Staatsbibliothek zu Berlin Preußischer Kulturbesitz: von Wrede Ch.F. (1751–1753), *Krieges-Cardé von Schlesien*, sygn. 15060, Bd. IV, Bl. 13.

Unpublished Secondary Literature

- Legendziewicz A. (2021), Wyniki badań architektonicznych muru fundamentowego nieistniejącego dworu przy Górnym Folwarku w Chotkowie (Stanowisko 30), Wrocław (typescrip in the Archive of the Archaeological Museum of the mid-Odra river Area).
- Michalak A., Augustyniak H., Osowiec J., Domagalski P. (2021), Multidyscyplinarne badania wiejskiej siedziby rycerskiej w Chotkowie, Zielona Góra–Świdnica (typescrip in the Archive of the Archaeological Museum of the mid-Odra river Area).

Secondary Literature

- Bober-Tubaj A., Gruszka B., Olejniczak A., Łesiuk M. (2004), *Średniowieczna warownia rycerza-rabusia Czarnego Krzysztofa w świetle badań archeologicznych i historycznych*, Muzeum Ceramiki w Bolesławcu, Bolesławiec.
- Chorowska M. (2003), *Rezydencje średniowieczne na Śląsku: zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław.
- Chudziak W., Kaźmierczak R., Niegowski J. (2011), *Podwodne dziedzictwo archeologiczne Polski: katalog stanowisk (badania 2006–2009)*, Wydawnictwo Fundacji Amicus Universitatis Nicolai Copernici oraz Instytutu Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Dąbal J., Należny-Skurzyńska A., Rembisz-Lubiejewska A., Antosik Ł. (2021), *Analiza przestrzenna pochówków*, [in:] J. Dąbal (ed.), *Łeba – średniowieczne miasto pod wydmiami. Kościół św. Mikołaja w świetle wyników badań archeologiczno-architektonicznych*, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin, p. 191–207.
- Domagalska K. (2008), *Chotków*, [in:] B. Bieliniś-Kopeć (ed.), *Zamki, dwory i pałace województwa lubuskiego*, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, Zielona Góra, p. 60–62.
- Dziedzic P. (2002), *Asortyment glinianych naczyń ceramicznych z ratowniczych badań wykopaliskowych przeprowadzonych w Zielonej Górze przy ulicy Lisowskiego, stanowisko XVIII, wykop XIII*, “Archeologia Środkowego Nadodrza”, 2, p. 237–256.

- Dziedzic P., Kałagate S. (2002), *Badania archeologiczne na Zamku Piastowskim w Krośnie Odrzańskim (sezon 1998)*, "Archeologia Środkowego Nadodrza", 2, p. 65–186.
- Dziedzic P., Kałagate S., Magda-Nawrocka M. (2004), *Wstępne wyniki badań archeologicznych na terenie Starego Miasta w Żaganiu w latach 1995–1997*, "Archeologia Środkowego Nadodrza", 3, p. 65–168.
- Grancsay S.V. (1955), *A Loan Exhibition of Equestrian Equipment from the Metropolitan Museum of Art. Catalogue*, The Speed Art Museum, Louisville.
- Janowski A. (2021), *Kłódka*, [in:] B. Ceynowa (ed.), *Spichlerz Błękitny Baranek*, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Gdańsk, p. 58.
- Kałagate S. (1994), *Ceramika z wieży rycerskiej w Witkowie, gm. Szprotawa, woj. zielonogórskie, stan. 6*, [in:] A. Gruszczyńska, A. Targońska (ed.), *Garncarstwo i kaflarstwo na ziemiach polskich od późnego średniowiecza do czasów współczesnych: materiały z konferencji, Rzeszów, 21–23 IX 1993*, Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, Rzeszów, p. 161–184.
- Kałagate S. (2023), *Ruchomy materiał zabytkowy odkryty na terenie dawnej nekropoli św. Jana w Zielonej Górze (stan. 30) oraz terenie przylegającym do cmentarza (stan. 31)*, [in:] B. Gruszka, S. Kałagate (ed.), *Cmentarz św. Jana. Najstarsza nekropolia Zielonej Góry*, Fundacja Tłocznia, Zielona Góra, p. 91–246.
- Kąsinowska R. (1970), *Renesansowy dwór w Chotkowie i jego przebudowa w XVIII wieku*, "Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", 15.3, p. 215–229.
- Krajč R. (2003), *Sezimovo Ústí archeologie středověkého poddanského města 3 (Kovárna v Sezimově Ústí a a analýza výrobků ze železa) Díl 1*, Archeologický ústav AV ČR, Praha–Sezimovo Ústí–Tábor.
- Krauskopf Ch. (2005), *Tric-Trac, Trense, Treichel. Untersuchungen zur Sachkultur des Adels im 13. und 14. Jahrhundert*, Deutsche Burgenvereinigung, Braubach.
- Lasota C., Małachowicz M. (2019), *Zamek w Namysłowie, przygraniczne Królestwa Polskiego i Czeskiego*, [in:] A. Bocheńska, P. Mrozowski (ed.), *Wielkie murowanie zamki w Polsce za Kazimierza Wielkiego*, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, Warszawa, p. 201–229.
- Legendziewicz A. (2013), *Od średniowiecznej warowni do barokowej rezydencji – historia powstania i przekształceń zamku w Chrzelicach*, [in:] A. Molenda (ed.), *Opolski Informator Konserwatorski*, Wojewódzki Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Opolu, Opole, p. 87–100.
- Legendziewicz A. (2017), *Rozwój i przekształcenia architektury dworu w Milakowie*, "Lubuskie Materiały Konserwatorskie", 14, p. 45–57.
- Legendziewicz A. (2019), *The gate tower at the Górny Castle in Opole*, "Wiadomości Konserwatorskie – Journal of Heritage Conservation", 60, p. 26–39.
- Legendziewicz A. (2024), *Warownia, rezydencja, klasztor – przekształcenia zamku w Koźuchowie między schyłkiem XIII a początkiem XIX wieku w świetle badań architektonicznych*, "Ochrona Zabytków", 1(284), p. 73–91.

- Legros V. (2015), *Archéologie de l'objet métallique aux époques médiévale et moderne en Picardie. Approches typologique et fonctionnelle*, "Revue archéologique de Picardie", 2015.1-2, p. 1-302, <https://doi.org/10.3406/pica.2015.3618>
- Lewczuk J. (2001), *Perspektywy badań nad późnym średniowieczem i okresem wczesnonowożytnym w południowej części Środkowego Nadodrza*, "Silesia Antiqua", 42, p. 149-176.
- Malinowski T., Kałagate S. (1999), *Materiały archeologiczne*, [in:] T. Malinowski (ed.), *Komorowo, stanowisko 12. Osadnictwo nowożytne (XVII-XVIII w.). Ślady domniemanej karczmy*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Tadeusza Kotarbińskiego, Zielona Góra, p. 9-83.
- Marciniak-Kajzer A. (2021), *Rzeczy ludzi średniowiecza. W domu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Nowakowski D. (2008), *Siedziby książęce i rycerskie księstwa głogowskiego w średniowieczu*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- Nowakowski D. (2017), *Śląskie obiekty typu motte*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- Poklewska-Kozieł M. (2022), *Późnośredniowieczne i nowożytne kafle z terenu Nowej Marchii*, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, Poznań.
- Solon J., Borzyszkowski J., Bidlasik M., Richling A., Badora K., Balon J., Brzezińska-Wójcik T., Chabudziński Ł., Dobrowolski R., Grzegorzczak I., Jodłowski M., Kistowski M., Kot R., Krąż P., Lechnio J., Macias A., Majchrowska A., Malinowska E., Migoń P., Myga-Piątek U., Nita J., Papińska E., Rodzik J., Strzyż M., Terpiłowski S., Ziaja W. (2018), *Physico-geographical mesoregions of Poland: Verification and adjustment of boundaries on the basis of contemporary spatial data*, "Geographia Polonica", 91.2, p. 143-170, <https://doi.org/10.7163/GPol.0115>
- Steller G. (1941), *Die Wittendorfer Wasserburg und ihre Besitzer*, "Sprottauer Tageblatt", 22, supplement, p. 1-5.
- Steller G. (1942), *Hertwigswaldau im Jahre 1559*, "Heimatkalendar für den Kreis Sprottau", 1942, p. 100-110.
- Steller G. (1968), *Der Adel des Fürstentums Sagan 1440-1714. Urkundliche Beiträge zu seiner Geschichte*, "Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau", 13, p. 7-60.
- Trawicka E. (2020), *Okucia budowlane i wyroby rzemiosła ślusarskiego*, [in:] B. Kościński (ed.), *Lastadia: najstarsza stocznia Gdańska w świetle badań archeologicznych*, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Gdańsk (Archeologia Gdańska, 7), p. 235-248.
- Welker M. (2014), *Historische Schlüssel und Schlösser im Germanischen Nationalmuseum*, Germanischen Nationalmuseum, Nürnberg.

Streszczenie

Przeprowadzone w Chotkowie na Dolnym Śląsku badania archeologiczne miały na celu weryfikację istnienia i charakteru domniemanego założenia obronno-rezydencjonalnego związanego z rodem von Nostitz. Analiza źródeł pisanych wskazuje, że od XIV do XVI w. w Chotkowie istniały liczne kamienne wieże mieszkalne o cechach obronno-mieszkalnych, których dokładna lokalizacja pozostawała dotąd nieweryfikowana. Zastosowanie badań teledetekcyjnych i geofizycznych, w połączeniu z analizą kartografii archiwalnej, umożliwiło ustalenie lokalizacji kopca z czworobocznymi relikтами murów, częściowo otoczonego dawną fosą. Prace wykopaliskowe odsłoniły pozostałości architektury, jednak dokładny charakter muru obwodowego i ryzalitu wymaga dalszych badań. Ograniczona ilość materiału zabytkowego, pochodzącego głównie z XV–XVI w., sugeruje krótki okres użytkowania obiektu lub późniejsze przekształcenia strukturalne, być może związane z nadaniem mu nowej, gospodarczej funkcji.

Słowa kluczowe: archeologia, historia, architektura, okres nowożytny, zamek, rezydencja, szlachta, kultura materialna

Arkadiusz Michalak

The Archaeological Museum of the mid-Odra River Area, Zielona Góra
e-mail: a.michalak@muzeum-swidnica.org

Andrzej Legendziewicz

Wrocław University of Science and Technology
Faculty of Architecture
e-mail: andrzej.legendziewicz@pwr.edu.pl

Jadwiga Kuczyńska

Z badań nad złotnictwem z przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych w archidiecezji lubelskiej

Research on Goldsmithery
from the Turn of the Middle Ages
and the Early Modern Era
in the Lublin Archdeaconry

Abstrakt: Tematem artykułu są znane tylko ze źródeł pisanych sakralne wyroby złotnicze z bogatych niegdyś zasobów kościołów w Lublinie oraz z czterech kościołów z dekanatu łukowskiego, wchodzącego w skład archidiecezji lubelskiej.

Archidiecezja lubelska w XVI i XVII w. zajmowała znaczną część Lubelszczyzny. Obejmowała pięć dekanatów: łukowski, parczewski, chodelski, kazimierski i solecki. Łukowski, jako pierwszy, w 1603 r. został poddany wizytacji biskupiej. Stolicą archidiecezji był Lublin.

Wyroby złotnicze z kościołów na Lubelszczyźnie zachowały się w znikomej liczbie. Udało się jak dotąd rozpoznać zaledwie siedem kielichów i jeden pacyfikał. Ich kunszt porównać można z dziełami produkcyjnych ośrodków złotniczych w kraju: Krakowa i Poznania. Tę znikomą liczbę

przetrwiałych dzieł złotniczych tłumaczy kilka przyczyn. Znaczna ich część z kościołów Lublina i z innych miejscowości archidiecezji zaginęła w okresie wojen szwedzkich, część zniszczyli arianie i kalwini. Stare srebra często przetapiano, aby pieniędzmi za uzyskany kruszec pokrywać najpotrzebniejsze potrzeby kościoła. W czasach niepokoju wojennych nakładane na kościoły kontrybucje zubażały ich stan posiadania. Bywało też, że księża z pobudek patriotycznych oddawali srebra na potrzeby kraju.

Przedstawiony wycinek sakralnego złotnictwa w archidiecezji lubelskiej ukazuje, iż wyroby złotnicze z tego regionu (monstrancje, kielichy, krzyże, pacyfikały i inne) w niczym nie ustępowały dziełom z renomowanych ośrodków w Polsce o ustalonej złotniczej tradycji.

Słowa kluczowe: historia sztuki, złotnictwo, złotnictwo sakralne, wyroby sakralne, archidiecezja Lubelska, historia kultury materialnej

Zaproszenie do włączenia się w jubileusz upamiętniający Leszka Kajzera, Profesora o niezwykle szerokich horyzontach naukowych, a zarazem osoby mi bliskiej, przyjęłam ze wzruszeniem.

Dwanaście lat temu Profesor Leszek Kajzer napisał wspomnienia o moim bracie Januszu Kuczyńskim (1930–2014), archeologu, z którym zaprzyjaźnił się podczas

wspólnych badań zamku w Rembowie w latach 1980–1981. Wspomnienia ukazały się w Kronice naukowej w „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej” 2013, nr 4, s. 653–656.

Spośród wielu znanych mi prac Profesora Kajzera wspomnę o artykule *Badania archeologiczne na terenie gminy Sędziejowice* („Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1994, 50, s. 3, 5, 10, 12, 14). Zainteresował mnie bardzo, ponieważ przedstawione przez Autora wyniki badań archeologicznych prowadzonych tam od czasów międzywojennych obejmują, między innymi, Brody i Podule. Brody były wówczas własnością Hipolita i Leona Kałkusów, braci mojej Babci ze strony Mamy, Podule natomiast należało do państwa Wodzyńskich¹, zaprzyjaźnionych z rodziną Kałkusów.

Pierwszą penetrację archeologiczną w gminie sędziejowickiej przeprowadzono bodajże w Brodach. W 1916 r. gazeta krakowska „Nowa Reforma” doniosła o nieznanym dotychczas odkryciu archeologicznym poszerzającym znacznie wiedzę o pradziejach Polski. Wzięli w nim udział, z dużym zaangażowaniem, Hipolit i Leon Kałkusowie:

W majątku Brody pod Sędziejowicami, przy szosie pomiędzy Łaskiem a Widawą, nad brzegiem starego koryta rzeki Grabii natrafiono na cmentarzisko przedhistoryczne. Wyniosłości kurhanów, czy to działaniem wody, czy też skutkiem wiatrów zasypane zostały piaskiem i zrównane tak, iż cmentarzisko obecnie znajduje się głęboko pod ziemią. W grobach znajdowane są urny w doskonale zachowanej, palonej na słońcu glinie oraz różne przedmioty ozdobne z bursztynu i t. d. Urny ozdobione są kamieniami; niestety większość z nich jest rozbita. Właściciele Brodów pp. Hipolit i Leon Kałkusowie usiłowali część urn z kurhanów wydobyć bez uszkodzenia. W tym celu przy przeprowadzaniu irygacji pół część wody skierowano przez cmentarzisko. Prąd wody rozmył szeroki pas mogilny, skąd wydobyto kilka urn, amulet w rodzaju naszyjnika w formie ptaka z bursztynu, różne narzędzia kamienne i przedmioty. W okolicy w pobliżu znajdują się jeszcze liczne mogiły, lecz dotychczas cmentarz w Brodach nie ściągnął jeszcze na siebie uwagi archeologów...²

1 Ostatnią właścicielką Brodów była moja Babcia Józefa Zabłocka z domu Kałkus. Podule jeszcze w latach 30. XX w. posiadała rodzina Wodzyńskich. Zob.: „Zorza” 1913, nr 11, 19; „Przegląd Leśniczy” marzec 1926; przed wywłaszczeniem dwór w Podulach należał do rodziny Rzymkowskich, zob.: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Podule>.

2 „Nowa Reforma” nr 463, Rok XXXV, Kraków, Czwartek 14 września 1916, s. 1 – *Przedhistoryczne cmentarzysko w Królestwie Polskim*; zob. również: *Co los mi przeznaczy. Wspomnienia Kazimierza i Maryli Zabłockich z lat 1881–1921 oraz inne zapiski rodzinne*, oprac. J. Kuczyńska, Lublin 2018, s. 34, il. 27 na s. 33.

Tematem artykułu dedykowanego pamięci Profesora Leszka Kajzera są znane tylko ze źródeł pisanych sakralne wyroby złotnicze z bogatych niegdyś zasobów kościołów w Lublinie oraz z czterech kościołów z dekanatu łukowskiego, wchodzącego w skład archidiecezji lubelskiej.

Archidiecezja lubelska w XVI i XVII w. zajmowała znaczną część Lubelszczyzny. Obejmowała pięć dekanatów: łukowski, parczewski, chodelski, kazimierski i solecki³. Łukowski, jako pierwszy, w 1603 r. został poddany wizytacji biskupiej⁴. Stolicą archidiecezji był Lublin.

Parę słów wyjaśnienia należy się określieniu „Lubelszczyzna”. Ugruntowało się ono w literaturze naukowej w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia dla obszaru między Wisłą a Bugiem. Uzasadnienia terminu dokonał Kazimierz Myśliński, dowodząc, że *Lubelszczyzna jako odrębna całość ukształtowała się w średniowieczu i niesłuszne byłoby uznawanie tego pojęcia za twór sztuczny*⁵. W granicach tak pojmowanej Lubelszczyzny podziały administracji państwowej oraz kościelnej ulegały niejednokrotnym zmianom. Zmieniał się też obszar archidiecezji lubelskiej, części diecezji krakowskiej. W XVI w. znacznie powiększony sięgał poza Wisłę, a więc nieco poza umowną granicę Lubelszczyzny. Podziały administracyjne zarówno państwowe, jak i kościelne miały li tylko znaczenie formalne, bez wpływu na historyczną i kulturową jednorodność Lubelszczyzny.

Wyroby złotnicze z kościołów na Lubelszczyźnie zachowały się w znikomej liczbie. Udało się jak dotąd rozpoznać zaledwie siedem kielichów i jeden pacyfikał. Ich kunszt porównać można z dziełami przodujących ośrodków złotniczych w kraju: Krakowa i Poznania⁶. Tę znikomą liczbę przetrwałych dzieł złotniczych

3 Przed 1565 r. archidiecezja lubelska posiadała sześć dekanatów: chodelski, łukowski, parczewski, radomski, stężycki i zwoleniński. Zob. P. Szafran, *Rozwój sieci parafialnej w Lubelskiem*, Lublin 1958, s. 92–93, także: T. Silnicki, *Organizacja archidiecezji w Polsce*, Lwów 1927.

4 Kilkaset stron zajmują opisy kościołów w dekanatach archidiecezji lubelskiej w wizytacji bp. Bernarda Maciejowskiego z 1603 r., Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (dalej: AAL), Rep. 60 A 96, *Visitatio ecclesiarum Bernardi Maciejowskiego*, 1603.

5 K. Myśliński, *W monarchii Jagiellonów*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, red. T. Mencel, Warszawa 1974, s. 226. Termin „Lubelszczyzna” występuje niekiedy zamiennie z określeniem „Międzyrzecze”. Zob. np. I. Kutylowska, *Rozwój Lublina w VI–XIV wieku na tle urbanizacji międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu*, Lublin 1990. Przez „Lubelszczyznę” określa się również ziemię lubelską w średniowieczu, a od 1474 r. do 1795 r. województwo lubelskie. Zob.: <http://wikipedia.org/wiki/Lubelszczyzna>. Spotyka się też określenie „Lubelskie”. Zdaniem P. Szafrana jest ono pojęciem węższym, odnosi się do XIV w. i obejmuje tylko archidiecezję lubelską oraz kasztelanję. Zob. P. Szafran, *Rozwój sieci...*, s. 55.

6 Zob. I. Rolska-Boruch, *Zarys dziejów złotnictwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, [w:] *Złotnictwo na Lubelszczyźnie*, red. Z. Nestorowicz, Lublin 1998, s. 5–15.

tłumaczy kilka przyczyn. Znaczna ich część z kościołów Lublina i z innych miejscowości archidiakonu zaginęła w okresie wojen szwedzkich, część zniszczyli arianie i kalwini. Stare srebra często przetapiano, aby pieniędzmi za uzyskany kruszec pokrywać najpotrzebniejsze potrzeby kościoła. W czasach niepokojów wojennych nakładane na kościoły kontrybucje zubażały ich stan posiadania. Bywało też, że księża z pobudek patriotycznych oddawali srebra na potrzeby kraju. Na przykład w 1794 r. duchowni z fary i zarazem kolegiaty św. Michała w Lublinie oddali najkosztowniejsze wyroby złotnicze⁷. Z powodu tak nikłego zachowania dzieł złotniczych, badacz rzemiosła artystycznego Jan Samek wyraził opinię, że chociaż w XVI w. *lubelscy mistrzowie utrzymywali kontakty z krakowskimi rzemieślnikami, uczestniczyli w jarmarkach lwowskich [...]*, to jednak te dane *nie stanowią podstaw do artystycznej oceny wytwórczości złotniczej*⁸ w środowisku lubelskim. Czy opinia badacza jest słuszna? Odpowiedź przyniosą opisy i analiza naczyń liturgicznych w wizytacjach biskupich z ostatniego trzydziestolecia XVI w. i z pierwszych lat XVII w. oraz w innych materiałach źródłowych.

Lublin

Miasto otoczone szczególną opieką królów z dynastii Jagiellonów; miejsce wymiany handlowej między Wschodem a Zachodem. W Lublinie działalność złotników odnotowano już w XV w., a zatwierdzenie cechu nastąpiło 26 lipca 1566 r. Król Zygmunt August nadał im wówczas statut wzorowany na krakowskim. Jednocześnie król uwzględnił prawa, jakie wcześniej Rada Miasta Lublina *pod pieczęcią swoim złotnikom nadała*⁹. Przed powstaniem cechu warsztaty w mieście miało 14 złotników. Po powołaniu cechu, do końca XVI w., liczba ich znacznie się powiększyła. W cechu zrzeszonych było 41 mistrzów, nie licząc czeladników i towarzyszy¹⁰. Tak duża ich liczebność poświadcza znaczny popyt na złotnicze wyroby i niewątpliwie dobrze ocenianą jakość. W świetle przytoczonych faktów trudno przypuścić, aby kler archidiakonu potrzebne do sprawowania liturgii argenteria

7 J.A. Wadowski, *Kościoły lubelskie na podstawie źródeł archiwalnych*, Kraków 1907, s. 189, na podstawie protokołów z posiedzeń kapituły kolegiaty lubelskiej z lat 1777–1779. Zob. również: J. Kuczyńska, *Kościół farny św. Michała w Lublinie*, wyd. 2 rozsz., Lublin 2016, s. 166.

8 J. Samek, *Polskie rzemiosło artystyczne. Czasy nowożytne*, Warszawa 1984, s. 25.

9 L. Lepsi, *Złotnictwo w Polsce*, Kraków 1933, s. 212.

10 Zob. na ten temat: A.J. Kasprzak, *Złotnicy lubelscy. Mistrzowie, czeladnicy i uczniowie wzmiankowani w aktach cechowych od XVI do 1. połowy XVIII wieku*, Lublin 2011; także: I. Rolska-Boruch, *Cech złotników lubelskich (XVI–XVIII w.)*, Lublin 1997; z badań archiwalnych, które prowadzi obecnie dr M. Kierczuk-Macieszko, wynika, że ich liczba w XVI w. była znacznie większa.

zamawiał wyłącznie u mistrzów w innych niż Lublin ośrodkach. Sądzić należy, że także szlachta i mieszczenie zaopatrywali się głównie w miejscowych warsztatach złotniczych.

Bogactwem zasobów wyróżniał się kościół mieszczański św. Michała. Dobrze wyposażony był kościół oo. Dominikanów pw. św. Stanisława Biskupa i królew-ska kaplica zamkowa św. Trójcy. Świątynie poza murami miasta: kościół św. Ducha i oo. Bernardynów pw. św. Pawła, miały, z różnych względów, o których niżej, poważne problemy. Klasztor ss. Brygidek tracił wielokrotnie cenne wyroby złotnicze.

Kościół farny św. Michała Archaniola był:

Ulubioną i uprzywilejowaną świątynią, w których murach, ołtarzach, obrazach, naczyniach świętych, bogatych ubiorach kościelnych, pomnikach grobowych, fundacyach i uposażeniach – składał Lublin w ciągu pokoleń i wieków dowody swej religijności [...]

tak zanotował przed stuleciem wybitny archiwista ks. J. Ambroży Wadowski¹¹, wskazując przy tym na wizytację kościoła z 1603 r., przeprowadzoną przez kanonika wiślickiego i oficjała lubelskiego ks. Tomasza Josickiego, na polecenie bp. Bernarda Maciejowskiego¹². Wśród wymienionych w niej kilkudziesięciu wyrobów z bogatego skarbcza i zakrystii kościoła wizytator szczegółowo opisał 1 monstrancję, 23 kielichy, 4 komplety ampułek, 8 pacyfikałów, 4 krzyże, misę z nalewką, relikwiarz ramowy do obrazu NM Panny, 2 korony, kadzielnicę z czółenkiem i wiszący świecznik. Ponadto wymienił wiele innych drobniejszych wyrobów srebrnych, np. *chrismale i umbilici alias puscki numero 12*. W dekoracji wymienionych naczyń liturgicznych stosowano, oprócz trybowania, cyzelowania i rytowania, wyszukane techniki złotnicze, takie jak: kameryzację szlachetnymi i półszlachetnymi kamieniami, filigran z granulacją oraz wielobarwną emalię. Ten rodzaj dekoracji świadczy o wysokich umiejętnościach złotników lubelskich, a różnorodne, precyzyjne techniki dowodzą rozgałęzionych kontaktów Lublina z wiodącymi ośrodkami w Polsce, a także ze Wschodem. Fundatorami wymienionymi przez wizytatora dzieł byli duchowni związani z parafią, bogaci mieszczenie i okoliczna szlachta¹³.

¹¹ J.A. Wadowski, *Kościół lubelskie...*, s. 101 (wyd. 2 – reprint, Lublin 2004).

¹² Tamże, s. 174, przyp. 3: Wizytacja szczegółowym opisem naczyń i aparatów, jest ważna dla badacza sztuki i historyka, na podstawie: *Visitatio ecclesiarum et totius cleri in Archidiaconatu Lublinensi illustrissimi et reverendissimi domini Bernardi Maczieiowski...*, In anno MDCIII (Rep. 60 A 96). Wizytacja znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym Lubelskim.

¹³ Opisane w wizytacji aparaty kościelne z fary doczekały się już opracowania. Zob. J. Kuczyńska, *Kościół farny św. Michała w Lublinie*, Lublin 2004, s. 130–148, 184–194 (wyd. 2 rozsz.

Kościół oo. Dominikanów pw. św. Stanisława Biskupa miał: *Możnych i hojnych niegdyś dobrodziejów, jakkolwiek nader szczupłe pozostały po nich wzmianki* wspomniał ks. Wadowski¹⁴. Przypomniął za *Liber beneficiorum* Jana Długosza, że biskup Filip podarował świątyni kielich złożony. Znany zapewne Wadowskiemu Inwentarz „fundi instructi” poddominikańskiego kościoła klasztorowego pw. św. Stanisława Biskupa w Lublinie z 1888 r., wykonany w celu przekazania kościoła pod zarząd duchowieństwa świeckiego, nie wniósł nowych danych¹⁵. Spisane według hierarchii kruszcu (złoto, srebro, miedź, mosiądz...) naczynia i sprzęty liturgiczne nie dają podstaw do zakwalifikowania ich do określonego przedziału czasowego, do ich oceny artystycznej, a tym samym ich stylu. Natomiast dzięki ikonografii znamy wygląd monstrancji dominikańskiej. Widnieje ona na obrazie Matki Boskiej Trybunalskiej z lat 1630–1640. Jej forma tryptykowa zbliżona jest do opisaną w wizytacji kościoła farnego późnogotyckiej monstrancji, ale nie dorównuje jej profuzją dekoracji.

Kaplica królewska św. Trójcy na zamku posiadała w 1564 r. kilka cennych wyrobów złotniczych, a wśród nich: trzy srebrne kielichy (jeden cały złożony z pateną), dwa krzyże srebrne, cztery srebrne pacyfikały, z których jeden był pozłacany i zdobiony perłami oraz kamieniami (...*cum margaritis et lapidibus*...). Prawdopodobnie ten sam pacyfikał w wizytacji z 1603 r. ks. Josicki opisał jako: *deauratum, lapilli et gemmis adornatum*¹⁶. Do wyposażenia kaplicy w naczynia liturgiczne należały jeszcze dwie duże srebrne pozłacane ampułki i dwie mniejsze, również pozłacane¹⁷. O ich fundatorach brak wzmianki.

W kościele szpitalnym pw. św. Ducha poważne braki w wyposażeniu kościoła i szpitala były widoczne na początku XVI w., skoro w 1508 r. bp Jan Załuski zlecił Mikołajowi Firlejowi (zm. 1526 r.) przeprowadzenie wizytacji wraz z rajcami

Lublin 2016, s. 147–170, 205–220); też, *Późnogotycka monstrancja z lubelskiej fary św. Michała Archaniola*, [w:] *Artem Quaevis Alit Terra, Studia professori Piotr Skubiszewski anno aetatis suae septuagesimo quinto oblata*, red. G. Jurkowlaniec, Warszawa 2006, s. 213–220; też, *Złotnictwo lubelskie w XV i XVI w.*, [w:] *Scientia et Fidelitate. Księga Pamiątkowa Ewy i Czesława Deptułów Profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. T. Panfil, Lublin 2013, s. 309–322.

14 J.A. Wadowski, *Kościół lubelskie...*, s. 275; także: W. Polak, *Dominikanie lubelscy w przekazie Liber beneficiorum Jana Długosza*, [w:] *Dominikanie w Lublinie. Studia z dziejów i kultury*, red. H. Gapski, Lublin 2006, s. 73–97.

15 Inwentarz w zbiorach Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie, sygn. Lb 53. Opracowała go dr Małgorzata Kierczuk-Macieszko. Książka w trakcie przygotowywania do druku.

16 AAL, Rep. 60 A 96, Visitatio ecclesiarum Bernardi Maczieiowski, 1603.

17 Inwentarz starostwa Lubelskiego, po śmierci Jana Tęczyńskiego, luty 1564, s. 10 (Dział zbiorów specjalnych Biblioteki Hieronima Łopacińskiego w Lublinie); AAL, Rep. 60 A 96, Visitatio ecclesiarum Bernardi Maczieiowski, 1603.

i z ks. Targowickim, dziekanem, kanonikiem krakowskim i archidiakonem lubelskim. Na trudną sytuację wpłynęły zniszczenia pożarami w XVI w.¹⁸, a nade wszystko koszty utrzymania związanego z kościołem szpitala.

Na dwóch z czterech kielichów, jakie posiadał w XVI w. kościół św. Ducha, upamiętnili się ofiarodawcy. Jeden z nich miał na stopie herb Lewart, przy nim litery S.R. Jego wartość oszacowano w markach i pekuniach (w ilu nie wiadomo, gdyż ten fragment tekstu jest zatarty)¹⁹. Litery S.R identyfikują Piotra Firleja (zm. 1553 r.) z Dąbrowicy, syna Mikołaja, najbardziej zasłużonego na polu kulturalnym przedstawiciela rodu²⁰, który [...] *był wielkim miłośnikiem chwały miłego Boga, kościołów wiele nabudował i hojnie nadawał* [...] ²¹. Mikołaj Firlej, jak wyżej wspomniano, był jednym z wizytatorów kościoła. Piotr pełnił wielorakie funkcje, był senatorem, wojewodą lubelskim. W 1532 r. otrzymał dożywotnio intratne starostwo radomskie²². Kielich ofiarował kościołowi św. Ducha w 1532 lub 1553 r., o czym świadczą litery S.R, które określają darczyńcę jako starostę radomskiego. Nieznana dotychczas fundacja kielicha przez jednego z rodu Firlejów wpisuje się w długą listę fundowanych przez nich, a nieznanych dotychczas dzieł.

Kielich drugi, również o potwierdzonej w źródłach proveniencji, srebrny z połączoną wewnątrz czaszą i również połączonym nodusem, z pateną, także częściowo złożoną, oceniono na 30 florenów²³. Określenie *novae formae*²⁴ świadczy o wykonaniu kielicha pod koniec XVI w., kiedy do złotnictwa lubelskiego przenikały wzory renesansowe. Jego ofiarodawcą był *famato domino Stanislao Kramarczyk cive Lublinensi*. Pełnił on od 8 stycznia 1599 r. ze stron „pospólstwa” funkcję

18 H. Gawarecki, S. Paulowa, M. Stankowa, *Kłęski pożarów w Lublinie*, „Rocznik Lubelski” 1973, 16, s. 214.

19 AAL, Rep. 60 A 96, Visitatio ecclesiarum Bernardi Maczieiowski, 1603. Wartość materialną kościelnych wyrobów złotniczych w lustracjach z końca XVI w. i na początku XVII w. podawano najczęściej w grzywnach i skopiach. Znacznie rzadziej we florenach.

20 Zob. na ten temat: W. Kłaczewski, *Mecenat kulturalny Firlejów na tle mecenatu w Polsce w XVI w.*, [w:] *III Janowieckie Spotkania Historyczne. Mecenat kulturalny Firlejów. Firlejowie w tradycji lokalnej. Materiały Sesji Naukowej 2 czerwca 2001*, red. A. Szymanek, Janowiec nad Wisłą 2001, s. 26.

21 J.K. Kochanowski, *Szkice i drobiazgi historyczne*, cz. 1, *Firlejowie*, Warszawa 1904, s. 84; zob. także: I. Rolska, *Firlejowie Leopardi. Studia nad patronatem i funkcjami artystycznymi w XVI–XVII wieku*, Lublin 2009, s. 229.

22 P. Jusiak, *Dzierżawcy dóbr domeny królewskiej z rodziny Firlejów w XIV–XVI w.*, [w:] *II Janowieckie Spotkania Historyczne. Gospodarcza i kulturotwórcza rola Firlejów. Firlejowie w tradycji lokalnej. Materiały Sesji Naukowej 27 maja 2000 r.*, red. A. Szymanek, Janowiec nad Wisłą 2000, s. 101.

23 AAL, Rep. 60 A 96, Visitatio ecclesiarum Bernardi Maczieiowski, 1603.

24 Tamże.

szafarza miejskiego. Nie wykluczone, że nominacja do władz miejskich²⁵ miała związek z ofiarowanym kielichem.

Z notatki zamieszczonej w Księgach miasta Lublina wynika, że kościół św. Ducha posiadał jeszcze jakiś kielich, być może gotycki, bo pod datą 1 marca 1589 r. zapisano, że prepozyt (kościół św. Ducha) przez pełnomocnika Jana Górskiego kwitował sukiennika Wita z kielicha legowanego przez jego zmarłą żonę Jadwigę Przekupkę kościołowi świętoduskiemu²⁶. W pierwszej połowie XVII w. był materialny kościół był w stanie opłakanym. Doszło do tego, że w roku 1647 prowizor chciał zastawić srebro kościelne, ponieważ *nie masz za co ubogich żywić*²⁷. Jednocześnie trudno wytłumaczyć, że w krytycznym 1647 r. pensjonariuszkę szpitala Annę Kucharzowiczową stać było na „sprawienie” (ufundowanie) kościołowi „wielkiego kielicha” z kamieniami²⁸.

Informacje, i to dość skąpe, o wyposażeniu kościoła oo. Bernardynów pw. św. Pawła w naczynia liturgiczne znajdujemy w dokumentach dopiero z końca XVI w. W 1595 r. Anna Petkowska, wdowa po kuśnierzu Jakubie, zapisała w testamencie „do Bernardynów na kielich czudny”²⁹. Sporo zapisów testamentowych pochodzi dopiero z lat trzydziestych XVII w.³⁰ Dwie są przyczyny takiego stanu rzeczy: kościół wzniesiono w drugiej połowie XV w., a zaledwie sto lat po wybudowaniu, podczas pożaru w 1557 r., świątynia uległa całkowitemu zniszczeniu.

Kościół klasztorny ss. Brygidek pw. Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej poniósł niepowetowane straty w połowie XVII w. i na początku XVIII w. W 1648 r. i w 1654 r. siostry dwukrotnie, uciekając przed zbliżającymi się do Lublina Kozakami, następnie Kozakami i Rosjanami, zostały ograbione z cennego wyposażenia.

²⁵ *Lublin w dokumencie, 1317–1967. Wybór źródeł*, wstęp, oprac. F. Cieślak, H. Gawarecki, M. Stankowa, Lublin 1976, s. 69, nr 28: *wybory władz miejskich*; J. Riabinin, *Materiały do historii miasta Lublina 1317–1792*, Lublin 1938, s. 93, nr 269. Stanisław Domaszewski dicitus Kramarczyk, zm. w 1620 r., był drobnym, ale bogatym kupcem. Miał kamienicę przy ul. Do św. Krzyża, kilka obrazów, drogocенności – srebro, perły. Biżuteria, łyżki miały znak: SK i SD; posiadał księgi (Archiwum Państwowe Lubelskie, Księgi miasta Lublina (dalej: APL, KmL), ks. 137. Acta testamentorum et inventariorum, 1615–1620, s. 350–368). Żona Jadwiga zmarła w czasie morowego powietrza w 1623 r. „Ciało do brygidek”, ale legat zapisała do św. Ducha (ks. 135, s. 86–90).

²⁶ APL, KmL 16, s. 349, zob. D. Prucnal, *Szpital przy kościele p.w. św. Ducha w Lublinie w latach 1419–1655*, Lublin 2005, s. 86, przyp. 264. W 1655 r. prowizor w ocenie prepozyta kościoła św. Ducha zaznaczył jego starania o naprawę aparatów kościelnych i powiększenie liczby kielichów, zob. D. Prucnal, *Szpital przy kościele...*, s. 86.

²⁷ Tamże, s. 86, przyp. 264. Autor powołuje się na AAL 24, k. 632v.

²⁸ Tamże.

²⁹ APL, KmL, ks. 136, s. 214–220.

³⁰ APL, KmL, np. ks. 135, s. 48–56; ks. 136, s. 434–438; ks. 137, s. 303–306; ks. 139, s. 248–254.

Reszty dopełniły grabieże dokonywane między innymi przez wojska szwedzkie oraz nakładane na klasztor kontrybucje. Siostry były zmuszone do pozbywania się resztek wyposażenia³¹.

Dekanat łukowski

Dekanat łukowski liczył pod koniec XVI w. trzynaście parafii erygowanych przez biskupów krakowskich³². Wszystkie parafie były już wówczas odpowiednio wyposażone. Ramy artykułu obejmują wyposażenie w argenteria czterech kościołów, w nieopodal siebie leżących miejscowościach: Łukowie, Radzynie, Zbuczynie i Siedlcach.

Łuków – miasto królewskie, położone na rubieżach północno-wschodniej Małopolski, w XVI i pierwszej połowie XVII w. stolica Ziemi Łukowskiej – był najzamożniejszym miastem regionu, najważniejszym ośrodkiem gospodarczym, społecznym i kościelnym. Toteż kościół parafialny pw. Narodzenia NM Panny szczycił się zasobnym skarbcem. Posiadał jedną monstrancję, dziewięć kielichów z patenami, dwa krzyże i dwa pacyfikały, kadzielnicę oraz dwie pary ampułek. Wszystkie przedmioty liturgiczne były srebrne, całkowicie lub częściowo złożone, z misterną oprawą dekoracyjną, która w zależności od rangi naczynia stanowiła ażurowe tło dla płaskorzeźbionych bądź odlanych motywów figuralnych.

I tak, monstrancję, prawdopodobnie typu tryptykowego, wieńczyła figurka Zbawiciela z kielichem, nieco niżej usytuowany był św. Mateusz Apostoł. Melchizedech – zasadniczą część monstrancji – ujmowały po obydwu stronach figurki dwóch świętych Dziewic: Barbary i Katarzyny, flankowane przez figurki aniołów, po jednym z każdej strony (wyceniona na 11 1/2 srebrnych marek).

Spśród dziewięciu kielichów wyróżniały się dwa, na których fundatorzy upamiętnili się herbami; na *Calix Primus* – herbem Rawicz, na *Calix Secundus* – herbem Podkowa z krzyżem. Przy pierwszym kielichu wizytator określił technikę złotniczą wprowadzoną na stopę i nodus *als szmelcem*, czyli emalię. Kielich ów ocenił na 70 florenów. Kielich drugi miał dodatkowo na stopie, obok tarczy herbowej, wyobrażenie (trybowane bądź cyzelowane) Zbawiciela i NM Panny (wyceniony na 80 florenów). Na stopie trzeciego kielicha widniało przedstawienie *Misericordia Salvatoris* – wyceniony na 30 florenów.

Wizytator szczególną uwagę poświęcił dwóm krzyżom z relikwiami (nie wiadomego pochodzenia) za szybką. Większy był zwieńczony pełnoplastyczną

³¹ Zob. na ten temat: *Metryka brygidek lubelskich*, oprac., wstęp J.R. Marczewski, Lublin 2011.

³² W wizytacji bp. Bernarda Maciejewskiego Dekanat Łukowski jest opisany na stronach od 118 do 263.

figurką Pelikana (symbolu ofiary eucharystycznej), usytuowanego nad krucyfiksem. Symbole Ewangelistów zamykały ramiona krzyża. Dekorację dopełniały kamienie i korale (wyceniony na 60 florenów). Na awersie krzyża mniejszego, z nodusem (co podkreślił wizytator), na przecięciu belek widniał odlany krucyfiks, otoczony złotymi kulkami (zapewne wykonanymi techniką granulacji), na rewersie krzyża – pozłacane róże (wyceniony na 30 florenów).

Wyposażenia kościoła dopełniały dwa pacyfikały osadzone na kuli – większy, pozłacany, z relikwiami niewiadomych świętych (za szkłem), wyceniony na 10 florenów, drugi z relikwiami świętych Stanisława i Floriana – oraz wspomniane wyżej ampułki srebrne. Z nich jedna para pozłacana wyceniona na 40 florenów, druga srebrna (ampułki mniejsze) na 6 florenów. Kadzielnicę z łódką ufundował Szymon Turski, prepozyt klasztoru bożogrobców w Miechowie, kustosz skarbu królewskiego na zamku krakowskim i proboszcz konwentu św. Jadwigi na Stradomiu (zm. w 1610 r.)³³ – wyceniona na 50 florenów.

Radzyń był drugim miastem o istotnym znaczeniu. Dzierżawcami miasta od połowy XVI w. do połowy XVII stulecia była rodzina Mniszchów³⁴. W historii okryli się niechlubną sławą. Być może formą ekspiacji była chęć pozostawienia po sobie w Radzynie kilku sakralnych fundacji. Mikołaj Mniszech (1550–1597), starosta łukowski, najmłodszy syn Mikołaja Mniszcha (1484–1553), ufundował dla kościoła parafialnego pw. Zwiastowania NM Panny za 200 florenów srebrną, złotą monstrancję. Promienistą glorię monstrancji typu wieżowego ujmowały (odlewane bądź płaskorzeźbione) dwie figurki: św. Mikołaja – patrona fundatora oraz innego świętego (tekst zatarty). Nad glorią figurę Zbawiciela flankowały figurki dwóch aniołów. Całość wieńczył krucyfiks z NM Panną i św. Janem³⁵.

Z opisanych w wizytacji pięciu kielichów do cennych zaliczały się dwa srebrne pozłacane z patenami. Wśród nich pierwszy, w tekście określony jako wcześniej sprofanowany, niewątpliwie gotycki, został poddany renowacji i wyceniony na 2 marki srebrne, drugi – z odlewana czaszą i nodusem, jako wykonany *nova forma* wskazująca na styl renesansowy – na 40 florenów.

³³ Był również fundatorem jednego z ornatów (AAL, Rep. 60 A 96, s. 119).

³⁴ Zob. <https://www.radzyn-podl.pl/miasto/z-kart-historii.html> (dostęp: 1 IV 2025). Omówiona działalność fundacyjna innych członków rodu: Jana (zm. w 1612 r.), syna Mikołaja seniora (wzniósł murowany kościół św. Trójcy; budowa zakończona w 1644 r.).

³⁵ Monstrancja, jak podaje wizytacja z 1721 r., została zrabowana przez Szwedów (Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta visitationis ecclesiarum archidiaconatus Lublinensis... anno 1721, AV 20, s. 228). Zob. na ten temat: J. Szady, *Wyposażenie kościołów parafii Radzyń Podlaski w naczynia i szaty liturgiczne w świetle wizytacji XVI–XVIII wieku*, [w:] *Religia. Edukacja. Kultura. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Litakowi*, red. M. Surdacki, Lublin 2002, s. 71–77.

Do wyposażenia kościoła należały także dwa srebrne krzyże: jeden z miedzianą stopą, a w niej, za szkłem, podpisane relikwie (wyceniony na 30 florenów), drugi, mniejszy, z bogatą ornamentacją, z kryształową kulą na przecięciu ramion, z płaskorzeźbionymi symbolami czterech Ewangelistów na jego krańcach i z przymocowanym krucyfiksem na stopie (wyceniony na 1 1/2 markę srebrną).

Ponadto wizytator odnotował pacyfikał (*parvum rotundum*), który ocenił na 6 florenów, dwie srebrne puszkę na komunikanty, z których jedną, pozłacaną, wycenioną na 40 florenów, ofiarowała kościołowi starościna łukowska Zofia Mniszchowa³⁶, drugą puszkę wizytator wycenił na 10 marek (?) oraz srebrne ampulki (*eleganti forma*) – na 2 marki srebrne.

Zbuczyn. O randze kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NM Panny w królewskiej wsi Zbuczyn, a zarazem o pozycji materialnej fundatorów oraz, być może, o ich wyrobieniu artystycznym świadczą aparaty liturgiczne. Ofiarodawcy, świadomi swoich zasług, upamiętnili się na przedmiotach fundacji: na monstrancji, na trzech kielichach z pięciu, o czasach ujętych koszyczkami (co podkreślił wizytator) oraz na krzyżu.

Na stopie monstrancji o rozbudowanej, wieżowej kompozycji inskrypcja informowała o darczyńcy i o tym, pod czyją pieczę ją wykonano: *Comparatus Mathias Iwanowski Vicecaph Eucoviensis* (podstarości?) *Studio et cura Ivanicki Plebani Zbuczyn 1553*. W strukturze monstrancji trzykrotnie powtarzała się ażurowa forma „korony” z motywem zdwojonych kolumniek i rozetek w dekoracyjnych kwadratowych ramkach: pierwsza na trzonie powyżej nodusa, druga nad promienistą glorią z figurą świętej Jadwigi, gdzie korona pełniła funkcję podstawy dla *B. Virgo in sole* (Błogosławionej Dziewicy na półksiężycu), trzecia w zwieńczeniu z górującym nad nią krucyfiksem (wyceniona na 60 florenów).

Srebrne, pozłacane kielichy zainteresowały wizytatora głównie z uwagi na ich stopy; zaznaczył on, że przy kielichach nr 2 i nr 3 były połamane. Kielich nr 1 był niewątpliwie gotycki, skoro wizytator określił go jako *forma antiqua eleganti*. Kielich ten wyróżniał się wyobrażeniem Zbawiciela na stopie oraz datą *Annum 1541*. Na stopie kielicha nr 2 widniał herb Rawicz i monogram trudny do odczytania: I.K?, I.H?, I.N?. Na stopie kielicha nr 3 – herb miejscowości Turzerogi (oceniony na 30 florenów), na stopie kielicha nr 5 – herb Podkowa i monogram I.S., a kielich nr 4 miał przymocowany na stopie krucyfiks.

Nie udało się odczytać, jaki związek ze srebrnym krzyżem określonym jako *eleganti forma*, z relikwiami za szybką św. Floriana i innych świętych, miał bp Bernard Maciejowski i Jacobum Nonomester.

³⁶ Zob. również: J. Szady, *Wyposażenie kościołów...*, s. 74.

Siedlce otrzymały w 1547 r., dzięki staraniom Stanisława Siedleckiego herbu Rawicz, przywilej lokacyjny. On też uposażył w naczynia liturgiczne kościół parafialny pw. św. Stanisława Biskupa, erygowany w 1532 r. przez bp. krakowskiego Piotra Tomickiego³⁷.

W 1603 r. kościół posiadał kilka cennych aparatów liturgicznych: okazałą, srebrną monstrancję, wykonaną zapewne w 1603 r. (*comparatum in Anno currenti*), pacyfikał srebrny na kulistej podstawie i dwa kielichy srebrne z patenami.

Kielichowi *Calices Primus (ex antiquo Calice)* pozłożono po renowacji wargę czaszy, nodus i stopę. Nieznany ofiarodawca kielicha wycenionego na 45 florenów pochodził zapewne z Turzychrogów, bowiem wizytator zapisał: *z Turzg.* Fundatorem *Calices Secundus* był niewątpliwie przedstawiciel rodu Siedleckich, na co wskazuje inskrypcja z herbem Rawicz i monogramem R.S (?) (wyceniony na 40 florenów).

W kościele przechowywano także brązową monstrancję, określoną jako *Antiquae formae*.

Przedstawiony wąski wycinek sakralnego złotnictwa w archidiakonacie lubelskim ukazuje, iż wyroby złotnicze z tego regionu (monstrancje, kielichy, krzyże i pacyfikaty i inne) w niczym nie ustępowały dziełom z renomowanych ośrodków w Polsce o ustalonej złotniczej tradycji. Emalia, filigran, granulacja to techniki dobrze znane złotnikom krakowskim, w złotnictwie wielkopolskim stosowano motyw „korony” skomponowanej z kolumnienek, jaki wprowadzono na monstrancję zbuczynską. Przymocowany do stopy kielicha w Zbuczynie krucyfiks wskazuje na wpływ złotnictwa pomorskiego. Ta kontaminacja motywów dokonywała się zapewne w środowisku lubelskim. Złotnicy przesiedlali się, zaś miejscowi rzemieślnicy powielali ciesząc się powodzeniem wzory – wszak nie znano wówczas pojęcia plagiatu.

Określenia stosowane w wizytacji: *forma antiqua* i *nova formae*, świadczą o występowaniu w XVI w. w kościołach archidiakonatu lubelskiego wyrobów gotyckich i renesansowych. Przywiązanie do tradycyjnych kompozycji utrzymywało się jednak długo. Odnowienie i pozłożenie kielicha *Calices Primus (ex antiquo Calice)* w Siedlcach dowodzi pietyzmu, jakim otaczano stare naczynia. Innym przykładem jest jeden z kielichów w Zbuczynie z datą *Annum 1541*. Określony przez wizytatora jako *forma antiqua*, z przymiotnikiem *eleganti*, dobitnie wskazuje na upodobania do gotyckich, cieszących się w XVI w. powodzeniem form.

Niektóre zagadnienia, z powodu braku dostatecznych informacji, zostały tylko zasygnalizowane. Nie zostały w pełni rozwiązane problemy fundacyjne,

³⁷ Informacje z historii Siedlec podane na podstawie: D. Mączka, *Kościół św. Stanisława w Siedlcach 1532–2000*, Siedlce 2001. Dzięki staraniom Stanisława Siedleckiego Siedlce otrzymały w 1547 r. przywilej lokacyjny.

w tym identyfikacja darczyńców pieczętujących się herbami Podkowa z krzyżem oraz Rawicz wraz z umieszczonymi przy nich monogramami. Herby te należały w XVI w. do licznych rodów osiadłych na Lubelszczyźnie.

Kolejne zagadnienie dotyczy wyceny przez wizytatora złotniczych naczyń liturgicznych. Dlaczego przy niektórych jako jednostkę obrachunkową stosował srebrne marki, czyli grzywny, przy innych – floreny, inaczej złoty. Następnie, czy przy wycenie kierował się tylko wartością materialną, czy brał również pod uwagę artyzm wykonania. Jak kształtowała się wycena aparatów liturgicznych w kościołach archidiaconatu lubelskiego w porównaniu z cenami innych wyrobów metalowych w XVI stuleciu w innych regionach Polski. Analiza porównawcza rozszerzyłaby znacznie naszą wiedzę w tej dziedzinie.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe Lubelskie, Księgi miasta Lublina, Acta testamentorum et inventariorum, 1615–1620.

Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, Rep. 60 A 96, Visitatio ecclesiarum Bernardi Maczieiowski, 1603.

Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, Rep. 60 A 96, Visitatio ecclesiarum et totius cleri in Archidiaconatu Lublinensi illustrissimi et reverendissimi domini domini Bernardi Maczieiowski..., In anno MDCIII.

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta visitationis ecclesiarum archidiaconatus Lublinensis... anno 1721.

Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie, Inwentarz „fundi instructi”, sygn. Lb 53.

Dział zbiorów specjalnych Biblioteki Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Inwentarz starostwa Lubelskiego, po śmierci Jana Tęczyńskiego, luty 1564.

Literatura

Co los mi przeznaczy. Wspomnienia Kazimierza i Maryli Zabłockich z lat 1881–1921 oraz inne zapiski rodzinne, oprac. J. Kuczyńska, Lublin 2018.

Gawarecki H., Paulowa S., Stankowa M., *Kłęski pożarów w Lublinie*, „Rocznik Lubelski” 1973, 16, s. 211–225.

Jusiak P., *Dzierżawcy dóbr domeny królewskiej z rodziny Firlejów w XIV–XVI w.*, [w:] *II Janowieckie Spotkania Historyczne. Gospodarcza i kulturotwórcza rola Firlejów. Firlejowie w tradycji lokalnej. Materiały Sesji Naukowej 27 maja 2000 r.*, red. A. Szymanek, Janowiec nad Wisłą 2000.

- Kajzer L., *Badania archeologiczne na terenie gminy Sędziejowice*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1994, 50, s. 3–18.
- Kasprzak A.J., *Złotnicy lubelscy. Mistrzowie, czeladnicy i uczniowie wzmiankowani w aktach cechowych od XVI do I. połowy XVIII wieku*, Lublin 2011.
- Kłaczewski W., *Mecenat kulturalny Firlejów na tle mecenatu w Polsce w XVI w.*, [w:] *III Janowieckie Spotkania Historyczne. Mecenat kulturalny Firlejów. Firlejowie w tradycji lokalnej. Materiały Sesji Naukowej 2 czerwca 2001*, red. A. Szymanek, Janowiec nad Wisłą 2001.
- Kochanowski J.K., *Szkice i drobiazgi historyczne*, cz. 1, *Firlejowie*, Warszawa 1904.
- Kuczyńska J., *Kościół farny św. Michała w Lublinie*, Lublin 2004 (wyd. 2 rozsz., Lublin 2016).
- Kuczyńska J., *Późnogotycka monstrancja z lubelskiej fary św. Michała Archaniola*, [w:] *Artem Quaevis Alit Terra, Studia professori Piotr Skubiszewski anno aetatis suae septuagesimo quinto oblata*, red. G. Jurkowlaniec, Warszawa 2006, s. 213–220.
- Kuczyńska J., *Złotnictwo lubelskie w XV i XVI w.*, [w:] *Scientia et Fidelitate. Księga Pamiątkowa Ewy i Czesława Deptułów Profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. T. Panfil, Lublin 2013, s. 309–322.
- Kutyłowska I., *Rozwój Lublina w VI–XIV wieku na tle urbanizacji międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu*, Lublin 1990.
- Lepszy L., *Złotnictwo w Polsce*, Kraków 1933.
- Lublin w dokumencie, 1317–1967. Wybór źródeł*, wstęp, oprac. F. Cieślak, H. Gawarecki, M. Stankowa, Lublin 1976.
- Mączka D., *Kościół św. Stanisława w Siedlcach 1532–2000*, Siedlce 2001.
- Metryka brygidek lubelskich*, oprac., wstęp J.R. Marczewski, Lublin 2011.
- Myśliński K., *W monarchii Jagiellonów*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 1, red. T. Mencil, Warszawa 1974.
- Polak W., *Dominikanie lubelscy w przekazie Liber beneficiorum Jana Długosza*, [w:] *Dominikanie w Lublinie. Studia z dziejów i kultury*, red. H. Gapski, Lublin 2006, s. 73–97.
- Prucnal D., *Szpital przy kościele p.w. św. Ducha w Lublinie w latach 1419–1655*, Lublin 2005.
- Riabinin J., *Materiały do historii miasta Lublina 1317–1792*, Lublin 1938.
- Rolska I., *Firlejowie Leopardzi. Studia nad patronatem i funkcjami artystycznymi w XVI–XVII wieku*, Lublin 2009.
- Rolska-Boruch I., *Cech złotników lubelskich (XVI–XVIII w.)*, Lublin 1997.
- Rolska-Boruch I., *Zarys dziejów złotnictwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, [w:] *Złotnictwo na Lubelszczyźnie*, red. Z. Nestorowicz, Lublin 1998, s. 5–15.
- Samek J., *Polskie rzemiosło artystyczne. Czasy nowożytne*, Warszawa 1984.
- Silnicki T., *Organizacja archidiakonatu w Polsce*, Lwów 1927.

Szady J., *Wyposażenie kościołów parafii Radzyń Podlaski w naczynia i szaty liturgiczne w świetle wizytacji XVI–XVIII wieku*, [w:] *Religia. Edukacja. Kultura. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Litakowi*, red. M. Surdacki, Lublin 2002, s. 71–77.

Szafran P., *Rozwój sieci parafialnej w Lubelskiem*, Lublin 1958.

Wadowski J.A., *Kościół lubelskie na podstawie źródeł archiwalnych*, Kraków 1907 (wyd. 2 – reprint, Lublin 2004).

Summary

This article focuses on sacred goldwork, known only from written sources, originating from the formerly rich inventories of churches in Lublin and from four churches located in the Łuków deanery, part of the Lublin archdeaconry.

In the 16th and 17th centuries, the Lublin archdeaconry encompassed a significant portion of the Lublin region, known as *Lubelszczyzna*. It included five deaneries: Łuków, Parczew, Chodel, Kazimierz, and Solec. The Łuków deanery was the first to undergo an episcopal visitation, in 1603. The administrative centre of the archdeaconry was located in Lublin.

Only a small number of goldsmithing objects from churches in the Lublin region have survived. So far, researchers have identified just seven chalices and one pax. Their craftsmanship can be compared with works from the leading goldsmithing centres in Poland, such as Kraków and Poznań. Several reasons account for the scarcity of preserved goldsmithing works. Many objects from the churches of Lublin and other towns within the archdeaconry were lost during the Swedish wars; others were destroyed by Arians and Calvinists. Old silverware was often melted down so that the money from the recovered metal could be used to meet the church's most urgent needs. During times of war, contributions imposed on churches depleted their possessions. There were also instances when priests, motivated by patriotism, donated silver for national causes.

This fragmentary overview of sacred goldsmithery in the Lublin archdeaconry demonstrates that liturgical objects from this region – such as monstrances, chalices, crosses, paxes, and other – were in no way inferior to those created in renowned Polish centres with long-established goldsmithing traditions.

Keywords: art history, goldsmithing, sacred goldsmithing, sacred products, Lublin Archdeaconry, history of material culture

Jadwiga Kuczyńska

e-mail: jadwiga.kuczyńska@kul.pl

Alicja Szymczak



HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-7238-3993

Rowieńscy alias Wojuccy herbu Gąska

The Rowieński Family, Alias Wojucki, of the Gąska Coat of Arms

Abstrakt: Herb Gąska pojawił się w źródłach pisanych w 1402 r. Na rokach ziemskich w Sieradzu 3 kwietnia stanęli świadkowie Przybka z Kościanek celem zeznania jego przynależności rodowej. W drugiej parze naganiony powołał Janusza z Lichawy i Jana z Wodziera z klejnotu Gąski. W 1403 i 1405 r. z tego klejnotu Stanisławowi z Chrzanowic – obok wspomnianego już Janusza z Lichawy – świadczył także Paweł z Rzechty i Druzbina. Bartosz Paprocki powiązał genezę herbu z legendą o gęsiach kapitolinijskich, które uratowały Rzym przed najazdem barbarzyńców. Nadał mu też kolejne nazwy: Paparona (1578) i Budzisz (1584). Znany mu krąg rodowców był

nieliczny. Poza Chodowskimi z Łęczyckiego, autor zaliczył do nich tylko kilka rodzin sieradzkich: Kamionomojskich, Parzniewskich, Pstrokońskich i Wojuckich. W ziemi sieradzkiej w średniowieczu obok nazwy herbu Gąska użyto dwukrotnie nazwy Równa, pochodzącej od wsi nad rzeczką Świędrnią, przy szlaku z Błaszek do Sieradza.

Rodzina Rowieńskich alias Wojuckich, siedząca na pograniczu Kaliskiego i Sieradzkiego, prezentuje przeciętną rodzinę szlachecką z tego terenu. Nie dorobiła się większego majątku, mimo dwóch korzystnych małżeństw, dochodów z sądownictwa grodzkiego i kościelnej kariery jednego z jej przedstawicieli.

Słowa kluczowe: genealogia, Wojuccy, Rowieńscy, herb Gąska, szlachta sieradzka

Herb Gąska pojawił się w źródłach pisanych w 1402 r. Na rokach ziemskich w Sieradzu 3 kwietnia stanęli świadkowie Przybka z Kościanek celem zeznania jego przynależności rodowej. W drugiej parze naganiony powołał Janusza z Lichawy i Jana z Wodziera z klejnotu Gąski. W 1403 i 1405 r. z tego klejnotu Stanisławowi z Chrzanowic – obok wspomnianego już Janusza z Lichawy – świadczył także Paweł z Rzechty i Druzbina¹. Bartosz Paprocki powiązał genezę herbu z legendą o gęsiach kapitolinijskich, które uratowały Rzym przed najazdem barbarzyńców. Nadał mu też kolejne nazwy: Paparona (1578) i Budzisz (1584). Znany mu

¹ *Nieznane zapiski heraldyczne średniowieczne polskie, głównie sieradzkie*, wyd. S. Łaguna, [w:] *Pisma Stanisława Łaguny*, Warszawa 1915, nr 13, s. 350; nr 25, s. 352.

krąg rodowców był niewielki. Poza Chodowskimi z Łęczyckiego, autor zaliczył do nich tylko kilka rodzin sieradzkich: Kamionomojskich, Parzniewskich, Pstrokońskich i Wojuckich². W ziemi sieradzkiej w średniowieczu obok nazwy herbu Gąska użyto dwukrotnie nazwy Równa, pochodzącej od wsi nad rzeczką Świędnia, przy szlaku z Błaszek do Sieradza. Posłużono się nią w sprawie nagany Oty z Zaborowa, wsi graniczącej z Wojucicami (obecnie Wójcice). W 1408 r. tak pisarz określił przynależność herbową wspomnianego już Pawła z Rzechty i Druzbina (*de clenodio Równa*). Dało to podstawę Stosławowi Łagunie do uznania obu nazw za proklamację tego samego herbu. W trzeciej zapisce świadkami Oty byli Gąski: Mikołaj z Równnej i Pawlik z Rzechty³. Spośród wymienionych osób deklarujących przynależność do Gąsków jedynie Mikołaj z Równnej używał przydomka Gąska. Zatem w Równnej należy upatrywać gniazda rodowego. Osadnictwo Gąsków obejmowało – poza wsią Równa – tereny między i nad rzeczkami Świędnia i Trojanówka, tj. wsie Rubice, Zawady, Żelisław, Wojucice, Zaborów, części w Janówce i Chrzanowicach. Już w początkach XV w. wsie te były podzielone między licznych współwłaścicieli, przy czym trudno ustalić, czy wszyscy należeli do tego rodu. Przedmiotem artykułu będą potomkowie Mikołaja Gąski, którzy z czasem przybrali nazwisko Wojucky⁴.

Być może Mikołaj żył jeszcze w 1414 r., kiedy wystąpił Grzegorz, syn Miczka z Równnej. Grzegorz Gąska, ewidentnie syn Mikołaja Gąski, występował publicznie od 1406 r., po raz pierwszy zasiadając jako asesor w sądzie grodzkim w Sieradzu. W maju 1416 r. kupił od Anny, żony Eustachego z Charchowa, całą jej część w Słomkowie za 100 grzywien. Zakup ten oprotestowała w lutym 1417 r. Ubychna ze Słomkowa jako bliższa do dziedzictwa i według wyroku miała ją wykupić od Grzegorza z Równnej za 60 grz. szerokich groszy praskich i 28 grz. w półgroszkach. Strony doszły do porozumienia, skoro Słomków posiadali potomkowie Grzegorza. Dnia 5 maja 1416 r. Grzegorz dokonał jeszcze jednej transakcji. Nabył mianowicie

² B. Paprocki, *Gniazdo cnoty*, Kraków 1578, s. 900–901; tenże, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 571–572; I. Lewandowski, *Rzymska i rzymsko-sarmacka genealogia rodów szlacheckich w niektórych herbarzach staropolskich*, [w:] *Świadomość historyczna Polaków. Problemy i metody badawcze*, red. J. Topolski, Łódź 1981, s. 233; M. Kazańczuk, *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990, s. 31. Nazwę herbu Paparona A. Małecki (*Studia heraldyczne*, t. I, Lwów 1890, s. 56) uważa za wykwinny substytut i synonim Gąski, natomiast S. Górczyński i J. Kochanowski (*Herby szlachty polskiej*, Warszawa 1992, s. 55) wywodzą ją od wołoskiej rodziny Papara, nobilitowanej w 1676 r.

³ *Nieznanne zapiski heraldyczne średniowieczne...*, nr 29, 30, s. 353; *Pokłosie heraldyczne*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1923, 6 (10), s. 25.

⁴ Wieś Równa już w początkach XV w. była podzielona między Gąsków i spadkobierców Jana Mirzonia (Równa-Mirzony).

od Agnieszki, żony Wojciecha z Pęgowa, całą jej część w Rubicach za 50 grz.⁵ Posiadał także części w Smaszkowie, graniczące z Kokoszkami, własnością arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. O rozgraniczenie obu wsi wystąpił arcybiskup Mikołaj Trąba w 1417 r. i ponownie w 1421 r.⁶ W 1417 r. Grzegorz wspólnie z bratem rodzonym Janem kupili od Mikołaja (h. Szeligi) z Kociołków i jego żony Anny *Malesinof Ostrow* za 20 grz. Być może chodzi tu o jakąś wyspę na rzeczce Świędnia. Grzegorz w następnym roku zainwestował 6 grz., nabywając od Anastazji z Równiej, żony Pawła z Pęgowa, brzeg w Równiej, zatem nad rzeczką Świędnia, od strony granic z Rubicami, koło grobli, na szerokość 3 prętów, i z drugiej strony grobli na szerokość 2 prętów i długość 5 prętów, z wyjątkiem wody. Ostatnią w swym życiu inwestycję przeprowadził w 1428 r., kiedy wyłożył 15 grz. na kupno części w Błazkach od Michała z Kwaskowa⁷. Błazki były wsią parafialną Grzegorza, stąd też znajomości z okoliczną szlachtą. W 1418 r. poręczył Helszce z Kalisza za Wojciecha z Błazek wypłatę oprawy 6 grz. na Boże Narodzenie i 6,5 grz. w następnym roku. Miał też jakąś sprawę z Gotardem z Błazek⁸. Oprócz brata Jana miał Grzegorz co najmniej dwie siostry. Jedną była nieznana z imienia żona Piotra ze Świerczowa w parafii Widawa. W marcu 1423 r. Grzegorz z Równiej wywalczył dla swych siostrzeńców – Dziwisza i Małgorzaty, dzieci Piotra ze Świerczowa i jego pierwszej żony – połowę ich ojcowizny w Świerczowie za posag i za opiekę.

Dziećmi Grzegorza byli bracia: Mikołaj, Jakub i Jan oraz ich siostry: Katarzyna i Anna. Być może jego najstarszym synem był Jakub, kleryk z diecezji gnieźnieńskiej, który 22 sierpnia 1439 r. we Florencji otrzymał prowizję na kanonię uniejowską

5 Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Księgi grodzkie sieradzkie (dalej: SG), ks. 1–2, s. 49; S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. II, Poznań 1928, s. 77; AGAD, Księgi ziemskie sieradzkie (dalej: SZ), ks. 5, k. 147v, 148–148v; ks. 6, k. 33.

6 AGAD, SZ, ks. 6, k. 37; ks. 7, k. 185.

7 AGAD, SZ, ks. 7, k. 44, 55v; SG, ks. 5, s. 900.

8 AGAD, SZ, ks. 7, k. 22, 49v; ks. II, k. 144v. J. Łaski (*Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, t. II, wyd. J. Łukowski, J. Korytkowski, Gniezno 1881, s. 57–58) wiadomości o zobowiązaniach wsi Równa wobec Kościoła umieścił w parafiach Błazki i Gruszczycze. Pleban w Błazkach pobierał dziesięciny folwarczne z Wojucic, Równiej, Zakrzewa i Smaszkowa; folwarczne i kmiece z Zawad i Zaborowa. Z Rubic pleban w Gruszczycach otrzymywał tylko mszalne. Widać bliższy związek Wojuckich z parafią w Błazkach, do której z początku pewno należeli. Pisarz archidiaconatu kaliskiego nie wymieniał okręgów parafialnych, a jedynie odnotowywał dochody plebanów i instytucji kościelnych, stąd niesłusznie S. Zajączkowski i S.M. Zajączkowska (*Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. 2, Łódź 1970, s. 75) posadzili go o błąd. *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym opisana przez Adolfa Pawińskiego*, t. II, *Wielkopolska*, Warszawa 1883 (Źródła Dziejowe, 13), s. 171: 1496 – par. Gruszczycze.

po rezygnacji z niej Sławnika z Radziątkowa, archidiakona uniejowskiego, promowanego na kanonikę poznańską⁹. W Równiej był jeszcze jeden Grzegorz, syn Piotra i Jadwigi z Wdowina. Możliwe, że chodzi tu o niego. Nic więcej o nim nie wiadomo, zapewne zmarł. Najstarszą córką Grzegorza Gąski była Katarzyna, która w 1451 r. już ponownie zamężna za Maczudę (z Wronikowa), w obecności brata Mikołaja Rowieńskiego przekazała córkom z pierwszego małżeństwa ze Stanisławem ze Zborowskiego – Jadwidze, Annie i Barbarze – połowę swych dóbr oprawnych w Zborowskim, Reduchowie i Nowej Wsi¹⁰.

Najstarszy z synów, Mikołaj, w 1437 r. zobowiązał się przekazać na Wielkanoc swej siostrze rodzonej Katarzynie, żonie Stanisława ze Zborowskiego, rzeczy po zmarłej matce: szatę podszytą, skórę z popielic na kołnierz i naszyjnik albo dać 5 grz. Rzeczy miał złożyć u Pawła, krawca w Warcie. Pierwsza żona Grzegorza zmarła więc przed tą datą. Jej dziećmi byli: Katarzyna, Mikołaj i Anna. Mikołaj był już wydzielony i przejął na siebie obowiązek wyposażenia sióstr. Z Katarzyną uregulował sprawy majątkowe w 1443 r. Dnia 1 lutego arbitrzy Jan z Brudzewa i Jan Karaś z Sikucina doprowadzili do ugody między nimi. Katarzyna ustąpiła bratu z części macierzystej w Słomowie za 60 grz. z tytułu posagu i umorzyła dokumenty, które miała na Smaszkowie¹¹. Mikołaj ożenił się z Elżbietą, córką Mrocza z Businy h. Grzymała. Dnia 28 marca 1441 r. Mroczek zastawił zięciowi połowę swego dziedzictwa w Nowej Wsi za 100 grz. posagu, zaś Mikołaj zastawił ją za 80 grz. Wojciechowi z Wierchów. Był to drugi jego szwagier, mąż siostry Anny. Dopiero w grudniu 1442 r. Mikołaj opłacił posag żony i zapisał jej 200 grz. na połowie dóbr w Równiej i na gdziekolwiek indziej posiadanym w przyszłości majątku¹². To zastrzeżenie było konieczne, bowiem bracia Rowieńscy dopiero w 1443 r. dokonali działu majątkowego z siostrą stryjeczną rodzoną Barbarą, córką Jana, żoną Jakuba z Mroczków. Barbara dostała Smaszków i część Borysławic, natomiast Mikołaj, Jan i Jakub – Równą, Rubice i Błaszki. Barbara skwitowała braci z macierzysty, babizny i ojcowizny¹³. We wszystkich tych wsiach posiadłości braci stanowiły kilkunastokrotne gospodarstwa, jak wynika z prowadzonych przez nich transakcji.

⁹ *Bullarium Poloniae*, t. V, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, przy pomocy M. Kowalczyk, A. Wajs, H. Wajs, Romae–Lublin 1995, nr 955. A. Jabłońska, *Kapituła uniejowska do początku XVI wieku*, Kielce 2005, s. 146. Autorka uważa, że Jakub kleryk z 1439 r. jest tożsamy z Jakubem klerykiem z 1458 r., który dostał wtedy prowizję na dwa beneficja należące do kolacji arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa włocławskiego. Tę identyfikację wyklucza jednak zbyt duża odległość czasowa między nimi.

¹⁰ AGAD, SG, ks. 10, s. 341.

¹¹ AGAD, SZ, ks. 10, k. 143v; ks. 11, k. 75v.

¹² AGAD, Księgi ziemskie szadkowskie (dalej: SzZ), ks. 4, s. 148; SZ, ks. 11, k. 68.

¹³ AGAD, SG, ks. 8, s. 207.

W 1445 r. Mikołaj zastawił za 4 grz. Dzierśławowi z Błaszek swoją część w Błaszach, którą jego ojciec kupił od Michała Dziatkowskiego. Być może jej nie wykupił, bowiem w 1452 r. sprzedał swoją część w Błaszach na wyderkaw za 4 grz. Dzierśławowi z Błaszek¹⁴. Wykupił od siostry Barbary Borysławice w 1447 r., a w 1448 r. swą połowę, tj. 2,5 łanów, w Borysławicach i pół łanu w Błaszach sprzedał za 40 grz. na dwa lata Andrzejowi z Wolenia. W 1451 r. wziął w zastaw od Dzierśława z Borysławic pół łanu za 5 grz.¹⁵

Dnia 29 kwietnia 1454 r. bracia Mikołaj, Jakub i Jan wpisali do księgi grodzkiej sieradzkiej warunki kolejnego działu. Mikołajowi przypadły części w Równiej z Zakrzewem na północ, połowa folwarku, połowa siedliska z nowym domem z białą izbą, sadzawka; Jakubowi – połowa Równiej w kierunku południowym, która graniczyła z Gruszczycami z łanem *Mirzanowskim*; Janowi – część w Słomkowie, 3 łany w Borysławicach, 1 łan w Rubicach i pół łanu w Błaszach. Dzielcami byli: Piotr Zajacek podkomorzy, Mikołaj Nieracki, szwagier Wojciech z Wierchów i Jan z Businy. W związku z nowym podziałem majątku Mikołaj ponowił żonie Elżbiecie zapis 200 grz. oprawy na połowie wszystkich swych dóbr, który zaakceptował Jan z Businy, brat Elżbiety. W maju tego roku Mikołaj skwitował brata Jakuba z 20 grz., 6,5 grz i 8 gr z przypadającej na niego części posagu siostry Anny, żony Wojciecha z Wierchów¹⁶. W 1459 r. Jakub sprzedał bratu Mikołajowi siedlisko i połowę starego dworu za 20 grz. W tymże roku obaj bracia wspólnie kupili łąkę w Zawadach od Mikołaja Misgacza za 3 grz. półgroszków. Mikołaj rozszerzył swe posiadłości o drugą łąkę na granicy z Brudzewem. O jej zabór skarżył go w 1465 r. Mikołaj z Brudzewa, który powołał się na prawo bliższości po bratanku Janie, ale jego pozew został oddalony¹⁷. W 1471 r. pożyczył Mikołajowi z Businy 16 grz. pod zastaw 2 łanów w Dąbrówce Wielkiej w pow. szadkowskim i parafii Bałdrzychów. Tego roku jego żona Elżbieta dostała od swej matki Doroty, wdowy po Mroczyku z Businy, 4 łany w Zawadowie (kmiecie na łanowych gospodarstwach: Maciej Orzeł, Jan Janek, szewc Guzel, Stanisław Konieczny). W 1475 r. Elżbieta odkupiła od swych bratanków, Klemensa i Mikołaja z Businy, całą ich część dziedzictwa w Zawadowie za 100 grz.¹⁸ W 1472 r. Jan Rowieński pożyczył 14 grz. Agnieszce, żonie Więclawa z Wysokiego Tądowa, pod zastaw części w Równiej, Zakrzewie, Rubicach i Zawadach. Rok później odkupił od Agnieszki z Rakowic jej

¹⁴ AGAD, SG, ks. 8, s. 553; ks. 10, s. 596.

¹⁵ AGAD, SZ, ks. 11, k. 166; SG, ks. 9, s. 736; ks. 10, s. 403.

¹⁶ AGAD, SG, ks. 11, s. 141, 142, 150, 175.

¹⁷ AGAD, SG, ks. 12, s. 482, 499; SZ, ks. 12, k. 101–101v.

¹⁸ AGAD, SG, ks. 17, s. 99, 121, 340; ks. 18, s. 365.

części w tych wsiach za 40 grz.¹⁹ Prawdopodobnie w 1475 r. Mikołaj z Równiej zabił Macieja z Janowic. List w tej sprawie, datowany w Sieradzu 1 listopada 1475 r., a skierowany do starosty albo w razie jego nieobecności do Jakuba z Krokocic, burgrabiego i sędziego na zamku sieradzkim, wydał król Kazimierz. Syn zabitego, Stanisław z Janowic, pozwał Mikołaja o głowę ojca do prawa grodzkiego. Król jednak, po zasięgnięciu rady swoich doradców, stwierdził, że sprawa ta nie podlega sądownictwu grodzkiemu i tego Mikołaja nakazuje sędzić w sądzie ziemskim. Konkluzji w tej sprawie nie znamy. Jeszcze w listopadzie 1476 r. pozwany został przez braci: Stanisława – kanonika wieluńskiego i plebana w Charlupi Małej, oraz Jana z Gruszczyńskich, ale roczek został przełożony przez Jana z Woli. Po raz ostatni wspomniany został w 1477 r. Zwrócił wtedy bratu Jakubowi, plebanowi w Bałdzychowie, łąn (kmięć Jan Stoszek), zastawiony mu za 20 grz., który Jakub sprzedał zaraz bratu Janowi za 10 grz.²⁰

Synem Mikołaja i Elżbiety z Businy był Jan Rowieński. Pojawił się w źródłach w 1472 r. Jego ojciec Mikołaj zapłacił wówczas 60 grz. staroście Jakubowi Koniecpolskiemu za swego syna Jana, schwytanego przez Mikołaja Franka z Wiechutek. Wysokość kary wskazuje na szlachecką główszczyznę. W kwietniu tego roku starosta skwitował Mikołaja z tej sumy i zapłaty wszystkich kar za syna i jego matkę Elżbietę z tytułu *repercussionem iuris castri siradiensis iuxta librum*, jak zeznał woźny sieradzki Mikołaj Dicon²¹. Jan ożenił się z Elżbietą z Przatowa. W 1480 r. Jan z Równiej, syn zmarłego Mikołaja, zapisał żonie Elżbiecie na połowie swych dóbr w Równiej, Rubicach i Zawadowie 200 grz. posagu i 200 grz. wiana. Żona wniosła mu dobra w Przatowie i Woli Przatowskiej, które dziedziczyła wspólnie z siostrą Katarzyną. Oprawę akceptowała jedynie jej matka Katarzyna. Elżbieta energicznie zabrała się do odzyskiwania majątku po zmarłym ojcu Janie. W 1480 r. wygrała od Strzeżka Balińskiego z Kaczek i Średniego Czepowa 30 grz. zastawionych na 3 łąnach w Czepowie, które jej ojciec trzymał z tytułu posagu żony Katarzyny Kossowskiej i matki Elżbiety²². Dnia 22 stycznia 1488 r. siostry

¹⁹ AGAD, SG, ks. 17, s. 410, 738.

²⁰ AGAD, SG, ks. 19, s. 183–184, 469; SZ, ks. 13, k. 31v. Mikołaj pojawiał się jeszcze w innych wzmiankach dotyczących sporów sąsiedzkich. Zob. SZ, ks. 11, k. 113, 120, 123 (1444: spór z kmięciem Andrzejem z Chabierowa); SZ, ks. 11, k. 169v (1447: spór z kmięciem Mikołajem z Rubic); k. 357 (1453: sprawa z Janem Karasiem z Sikucina); ks. 12, k. 88 (1465: sprawa z Pawłem z Zakrzewa); SG, ks. 19, s. 41 (jako dzielca Mikołaja z Brudzewa i jego synowca Jana z Małej Cieni).

²¹ AGAD, SG, ks. 17, s. 401.

²² AGAD, SG, ks. 21, s. 145; SZ, ks. 6, s. 183. Elżbieta wspólnie z siostrą Katarzyną prowadziła liczne procesy o dobra z krewnymi – zob. SG, ks. 23, s. 105; SZ, ks. 6, s. 340, 350, 353, 438, 443, 467, 474; ks. 26, s. 99.

Przatowskie – Katarzyna, żona Jana z Łubnej, i Elżbieta, żona Jana z Równiej – dokonały podziału majątku przez dzielców: Stanisława z Rokszyc i Dąbrowy Wielkiej, Rafała z Łobudzie oraz Jana Rowieńskiego z Wojucic. Elżbiecie w Przatowie przypadła połowa folwarku, pół siedliska z domami i stajnią, kmiecie na półłankach: Mikołaj Doleżał, Maciej Żaczek, Jakub sołtys, Jan Mzurek, Jan Płatek, zagrodnik, łąn pusty, pół stawu; w Woli Przatowskiej dwaj kmiecie na półłankach: Pięta i Paweł Król, łąn pusty *Szymanowski*, czwarta część pola folwarcznego. W następnych latach Katarzyna Przatowska, siostra Elżbiety, zastawiała szwagrowi Janowi odziedziczone dobra: w 1496 r. łąn w Woli Przatowskiej (kmiecie: Maciej Wnuk i Maciej Posadzaj) za 10 grz., w 1498 r. zaś pół łąnu w Przatowie (kmięć Piotr Wirczaga) za 6,5 grz.²³

Niewątpliwie stryj Jan pomógł swemu bratankowi w dostaniu się do kręgów sądowych w Sieradzu. W 1482 r. Jan z Równiej został pełnomocnikiem Piotra Barana z Małej Gaci, poddanego Jana Zaremby z Kalinowej. Opiekę nad małoletnim Zarembą sprawował Mikołaj z Kutna, wojewoda łęczycki, i to on zlecił pełnomocnictwo Janowi z Równiej. Kmiecia skarżył ksiądz Maciej z Retnicy o groźby wobec niego i jego ludzi, podpalenie i kradzież. Rowieński żądał w imieniu Barana 10 grz. z tytułu potwarzy i drugich 10 grz. za zniesławienie oraz możliwości oczyszczenia się jak prawo pozwala. Sędziowie odroczyli proces. W 1491 r. był arbitrem w sporze między dziedzicami z Łabędzi. W 1493 r. jako pełnomocnik Jana ze Stryjów Książych żądał 120 grz. za głowę brata Andrzeja ze Stryjów od zabójcy – Piotra Pszonki, mieszczanina z Szadka. W czerwcu 1504 r. – obok Świętosława Ostrowskiego z Jezierska, Jana z Niewiesza i Wojciecha z Pstrokonii – Jan z Równiej doprowadził do ugody między Janem z Sobiepan, Marcinem i Batłojem z Sobiepan i Stanisławem i Janem ze Starych Kozub. Dnia 8 lipca 1505 r. został poświadczony jako komornik podkomorzego sieradzkiego Wincentego Małskiego. Niewykluczone, że Jan zastępował Małskiego w sądzie i wykonywał prace w terenie w całym okresie sprawowania przez tegoż urzędu podkomorzego, czyli w latach 1493–1506. Sprawowanie przez Jana tej funkcji było zapewne źródłem jego autorytetu wśród szlachty, stąd liczne powoływanie go na pełnomocnika²⁴.

Niewiele wiadomo o jego transakcjach majątkowych. W 1499 r. odzyskał od Jakuba z Chrzanowic i jego bratanka Jana zwrot 27 grz., w których trzymał młyn w Chrzanowicach. Gospodarował w Zawadowie, wsi odziedziczonej po matce. W 1501 r. skarżył kasztelana rozpierskiego Jana Jaranda ze Stawu i Brudzewa o zabranie z Zawadowa czterech wołów wartości 6 grz., które stracił w czasie przemarszu kasztelana zmierzającego na wojnę pod Sandomierz. W 1514 r. Elżbieta

²³ AGAD, SzZ, ks. 6, s. 534–535; SG, ks. 28, s. 359; ks. 29, s. 186.

²⁴ AGAD, SG, ks. 22, s. 278; ks. 27, s. 249; SzZ, ks. 6, s. 744; ks. 7, s. 506, 523.

z Przatowa, żona Jana Rowieńskiego z Równiej, zwróciła Grzegorzowi z Nadolnego Czepowa swoją część w Średnim Czepowie²⁵. Jego bratem rodzonym był Piotr. W 1494 r. Jan i Grzegorz z Droszewa w ziemi kaliskiej z siostrą rodzoną Barbarą, żoną Andrzeja z Lutyni, skwitowali braci rodzonych: Jana i Piotra z Równiej z zadośćuczynienia za dobra macierzyste i ojczyście w Zawadowie. Jak wspomniano, Zawadów dziedziczyli po matce Elżbiecie z Businy²⁶.

Potomkiem Jana był Mikołaj Rowieński z Przatowa. Dnia 15 maja 1521 r. jego spór z Wężykami obłożony został wadium 500 grz. W 1523 r. Mikołaj Rowieński skwitował kasztelana wieluńskiego Mikołaja z Gruszczyc z 30 grz., za którą to sumę kasztelan wykupił od niego zastaw, tj. 3 łany w Rubicach. W 1566 r. synowie Mikołaja Rowieńskiego, Sebastian, Jan i Andrzej, dokonali działu w Przatowie i Woli Przatowskiej²⁷.

Jan był zapewne drugim w kolejności synem Grzegorza, jakkolwiek pisarze pisali go raz przed Jakubem, innym zaś razem za nim. Rozpoczął jednak studia na Uniwersytecie Krakowskim cztery lata wcześniej od Jakuba. W 1445 r. Jan, syn Grzegorza, z Równiej dał 4 gr wpisowego w semestrze zimowym²⁸. Nie wiadomo, czy ukończył te studia, z pewnością zrezygnował z kariery kościelnej. Pojawił się w 1454 r., gdy sprzedawał dobra w Błaszczach za 15 grz. Andrzejowi z Wolenia. Transakcję poręczył za niego brat Jakub z Równiej. W 1458 r. Jan ożenił się z Agnieszką, której zapisał na całej części w Słomkowie Mokrym półtora łanu w Rubicach, dworze i domu 100 grz. posagu i 100 grz. wiana. Sam zachował dla siebie dobra w Borysławicach i 2 łany w Rubicach²⁹. Nie wymieniono w tym zapisie wsi Równa, choć Jan czasem się z niej pisał i używał nazwiska Rowieński. W latach pięćdziesiątych jego siedzibą były Rubice, gdzie miał dwór i dom. Dział w Borysławicach był przedmiotem zastawów. W 1459 r. odebrał od Beaty, wdowy po Janie z Brudzewa w parafii Wąglczew, zastaw w Borysławicach, który odziedziczyła po Piotrze, zmarłym bracie męża, na sumę 30 grz. i za tę samą kwotę sprzedał go Marcinowi Budkowi z Wójcic Wielkich³⁰. Korzystając z pozycji brata Jakuba w kościele gnieźnieńskim, pomnażał swój majątek, handlując

²⁵ AGAD, SG, ks. 30, s. 205; SZ, ks. 13, k. 372v; Księgi grodzkie sieradzkie, inskrypcje (dalej: SGI), ks. 2, k. 74v–75.

²⁶ AGAD, SG, ks. 27, s. 994.

²⁷ *Matricularum Regni Poloniae summaria*, wyd. T. Wierzbowski, t. IV.1, Warszawa 1910, nr 3788; SGI, ks. 5, k. 175; ks. 53, k. 234v–235.

²⁸ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. I, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpracy R. Grzesika, Kraków 2004, s. 209.

²⁹ AGAD, SG, ks. 11, s. 176; ks. 12, s. 219.

³⁰ AGAD, SG, ks. 12, s. 370, 371.

zbożem z dziesięcin. Świadczy o tym sprawa z września 1459 r., kiedy to pozwał Świąszka ze Słomkowa Mokrego o zebranie dziesięcin z pół kmiecych należących do stołu arcybiskupiego, chociaż zawarł umowę ze starostą opatowieckim na ich zbiór i już zapłacił Świąszkowi 5 grz. z tego tytułu³¹. Handel przynosił zyski, skoro w 1464 r. nabył Wojucice z częściami młynów na rzece Trojanówce w Chrzanowicach, Żeliszawiu i Janówce, które części dokupił do wsi Wojucice Pielgrzym, dziadek Katarzyny, a które ona sprzedała Janowi Rowieńskiemu ze Słomkowa Mokrego za połowę łąnu w Borysławicach i 150 grz. półgroszków. Do Wojucic Jan przeniósł swą siedzibę, pisząc się odtąd Rowieńskim z Wojucic albo Wojuckim. W kolejnych latach uzgodnił z sąsiadami granice posiadłości. W styczniu 1476 r. Jan Gruszczyński z Zaborowa uzyskał na Janie Rowieńskim z Wojucic rozgraniczenie między Zaborowem i Wojucicami. Wiosną 1477 r. Jan skarżył Jana, syna zmarłego Mikołaja z Żeliszawia, o ujazd i bezprawne zaoranie gruntu na granicy Wojucic z Żeliszawiem w trakcie prac polowych i nawrotów końmi i wołami. Ustalono wtedy granice między obu wsiami. W czerwcu 1477 r. zawarł ugodę z dziedzicami Janowic (obecnie Janówka), tj. Jakubem Woleńskim, Janem i Mikołajem, Jadwigą wdową po Mikołaju z Janowic, Agnieszką żoną Jana Kołdowskiego, Barbarą żoną Mikołaja zwanego Pej z Wrzącej, Stanisławem synem zmarłego Macieja w sprawie użytkowania wód rzeczki. W kwietniu 1478 r. zaokrąglił swe posiadłości, nabywając od Jakuba Woleńskiego z Janowic i Błaszek cały jego dział w Janowicach, który miał od Marka z Łubnej i Wojciecha braci rodzonych, Tomasza z Janowic i od Jana z Wielkich Rakowic, dając w zamian pół łąnu pustego w Borysławicach, który miał od Stefana (nabył go w 1476 r. za 2 składy pola w Rubicach), dopłacając do transakcji 40 grz. Jeszcze w sierpniu 1480 r. zawarł ugodę z Janem z Chrzanowic o rozgraniczenie swego młyna w Wojucicach i młyna Jana Krczonowskiego w Chrzanowicach w miejscu granic między Wójcicami i Chrzanowicami³².

Inne posiadłości, często nabywane jako inwestycje krótkoterminowe, były przedmiotem zastawów i sprzedaży. I tak w 1466 r. Jan oddał Małgorzacie, żonie Jana z Chrzanowic, 40 grz., za które zastawił jej 3,5 łąnu w Rubicach na wyderkaw na trzy lata. W 1472 r. Jan sprzedał trzecią część wsi Małków, którą miał od Mikołaja Świątnickiego, Mikołajowi ze Strachocic za niwę w 4 podwójne zagony i w 2 staje długości koło boru w Strachocicach i za 120 grz.³³

31 Archiwum Diecezjalne we Włocławku (dalej: ADWł.), Księgi konsystorskie kaliskie (dalej: Kalisz kons.), ks. 2, k. 85v; J. Łaski, *Liber beneficiorum...*, t. I, s. 417.

32 AGAD, SG, ks. 13, s. 900–901; ks. 19, s. 331, 586; ks. 20, s. 91; SZ, ks. 13, k. 5, 45v, 80v.

33 AGAD, SG, ks. 14, s. 446; ks. 17, s. 299.

Wśród sąsiadów cieszył się niemałym mirem. Powoływano go do przeprowadzenia ugody³⁴, działu majątkowego³⁵, ustalenia granic³⁶. W pewnym stopniu wpływ na to miało jego wykształcenie, ale w większym jego stała niemal obecność w sądach sieradzkich w roli asesora (notowany od 1467 r.), a w latach 1479–1491 komornika wojewody sieradzkiego Mikołaja z Brudzewa i Stawu³⁷. Często więc pomagał w przełożeniu roczków na inny termin³⁸, podejmował się pełnomocnictw³⁹. Inną kwestią była pomoc rodzinie w różnych sprawach, jakkolwiek trudno ustalić stopień pokrewieństwa, skoro najczęściej określano te relacje jako *propinquus*. Przykładowo, w 1476 r. wspólnie z bratem Jakubem z Równiej, plebanem w Bałdrzychowie, towarzyszyli jako wujowie Agnieszce, żonie Pawła z Kobylnik, która skwitowała ojca Piotra z Głaniszewa zwanego Gałęski (h. Korab) ze spłaty za dobra ojczyste, macierzyste i babiznę w Głaniszewie. W 1486 r. jako wuj świadkował wspólnie ze Stanisławem Warszyskim jako stryjem, Dorocie, żonie Macieja Straszковского, i Małgorzacie, pannie, córkom zmarłego Świętosława z Milejowa,

34 AGAD, SG, ks. 15, s. 327 (1468: ugoda między Marcinem z Poduli M., synem Pędziwiatra, i Anną, żoną Stefana Rilkowskiego); SG, ks. 15, s. 480 (1468: Jan Rowieński z Wojucia jako arbiter w sporze między Cieńskimi o młyny); SG, ks. 24, s. 607 (1486: ugoda między Jakubem z Abramowic i Grzegorzem z Nadolnego Czepowa); SG, ks. 27, s. 262 (1491: ugoda między Mikołajem z Gorzałowa, synem zmarłego Marcina, z jednej i Janem Bocianem z drugiej strony).

35 AGAD, SG, ks. 17, s. 752–754 (1472: dział braci Jana i Mikołaja z Suliszewic); SZ, ks. 13, k. 101v (1484: dział między Mikołajem Ostrowskim ze Słomkowa Mokrego i Jakubem z Sędzic i Słomkowa Mokrego); SG, ks. 24, s. 249 (1485: dział między Janem z Małego Smaszkowa, zwanym Kostrzewski, i Dorotą, wdową po Janie Pratkowskim, wójcie z Warty); SG, ks. 24, s. 307 (1486: dział w Wysokim Tądowie między Jadwigą, żoną Mikołaja z Wielkich Rakowic, dziedziczką z tego Tądowa, i Elżbietą, żoną Mikołaja Franka z Zakrzewa, Heleną żoną Jakuba Kościanowskiego – dziedziczkami z Zakrzewa i Rubic); SG, ks. 27, s. 250 (1491: dział Węclawa, wójta w Szadku, z jego żoną Anną); SZ, ks. 13, k. 293–295 (1496: dział braci Cieńskich); SG, ks. 29, s. 26 (1498: dział braci Bartłomieja i Wojciecha z Bartochowa); SG, ks. 30, s. 278–278a (1500: dział siostrz Korytkowa: Katarzyny, żony Jana ze Słomowa, Elżbiety, żony Andrzeja z Wielkich Sulimowic, i Marty).

36 AGAD, SG, ks. 19, s. 603 (1477: ugoda w sprawie granic między Janem z Chrzanowic z jednej i Wojciechem Durniak, Mikołajem Jantho, Janem Wolińskim, Jakubem Wolińskim, Wojciechem Świeńcz, Marcinem Dzierzkowicz – z Błaszek z drugiej strony); SZ, ks. 6, s. 345 (1485: ugoda w sprawie wymierzenia pól między Adamem z Małego Pudłowa i Bratkowa i Jakubem z tegoż Pudłowa we wsiach Mały Pudłów, Wielki Bratków, Skrzynki według starych znaków w lasach i borach).

37 Podaję tylko zapiski z tym tytułem: AGAD, SZ, ks. 13, k. 54, 120v, 228; SG, ks. 22, s. 592.

38 AGAD, SZ, ks. 13, k. 23v; 60, 103 (jako pełnomocnik Zbigniewa Oleśnickiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, i kapituły w sprawie z Janem, Michałem, Stanisławem, Anną i Małgorzatą – dziećmi Jana Russockiego z Dąbrowicy); 119; SG, ks. 27, s. 907.

39 AGAD, SZ, ks. 13, k. 57v; SG, ks. 22, s. 75.

które zwróciły połowę łąnu w Kościerzynie Katarzynie, żonie Wojciecha z Parzęczewa⁴⁰. W 1495 r. jako brat towarzyszył (obok Marcina Aarona, sędziego grodzkiego) Annie, żonie Benedykta Wierusza ze Stolca, która sprzedała część w Głowaczewicach Wielkich Maciejowi z Głowaczewic, wojskiemu większemu i staroście sieradzkemu. W 1495 r. jako wuj Doroty, wdowy po Macieju Straszkovskim z ziemi łęczyckiej, franciszkanki w Warcie, i Małgorzaty, żony Jana z Ziemięcina, które dały wwiązanie w swą część w Jeziorsku szwagrowi Mikołajowi z Osna na Kujawach za 100 grz. W 1500 r. jako wuj Barbary z Maszewa, która pożyczyła 50 grz. matce Barbarze z Milejowa, wdowie po Jakubie⁴¹.

Przed 1483 r. Jan Rowieński z Wojucic ożenił się po raz drugi z Katarzyną, która wniosła 100 grz. posagu. Jan zapisał jej w tym roku na połowie dóbr w Wojucicach, Żeliszewiu, Janowicach, Rubicach i Borysławicach 200 grz. posagu i wiana. Oprawę akceptowała osobiście Katarzyna, towarzyszył jej tylko brat klejnotny Stanisław Jackowski z Dominikowic h. Grzymała. Katarzyna pochodziła z ziemi łęczyckiej. Kiedy w 1486 r. Jan Rowieński z Wojucic zastawił swoją część w Borysławicach, tj. 2 łąny (Piotr Zagonek 1/2, Jakub kowal 1/2, łąn pusty), Wojciechowi Miłkowskiemu z Borysławic za 13 grz., transakcję poręczyła Katarzyna (miała tu oprawę) w towarzystwie Stanisława Barczyskiego z ziemi łęczyckiej, swego brata klejnotnego⁴². W rękach jej syna Mikołaja była wieś Złota w powiecie łęczyckim, może stąd pochodziła.

W 1483 r. bracia Wawrzyniec i Maciej z Równiej, Zakrzewa, Rubic, ze swą matką Małgorzatą, wdową po Pawle z Zakrzewa, zastawili czwartą część pola (lab. Jan Rabaniec) za 4 grz. Janowi Rowieńskiemu z Wojucic⁴³.

W lutym 1493 r. Jan Rowieński z Wojucic i Borysławic zawarł ugodę w sprawie granic z Jakubem Wełenką z tychże Borysławic. W 1500 r. kupił od Małgorzaty z Borysławic, żony kmiecia Stanisława z Błaszek, połowę pola w Borysławicach za 10 grz.⁴⁴

Jan Rowieński z Wojucic z dwóch małżeństw miał co najmniej ośmioro dzieci. Z pierwszego małżeństwa miał córkę i synów: Grzegorza i Bartłomieja. Nieznana z imienia córka i Bartłomiej nie żyli już w 1500 r. Jan Rowieński z Wojucic został wtedy pozwany przez swoje wnuki, rodzeństwo z Sulisławic, wsi koło Skalmierzyc w Kaliskiem, tj. Macieja, Stanisława, Marcina i pannę Katarzynę, o 100 grz. posagu zmarłej Agnieszki, niegdyś żony Jana, i dobra po wuju rodzonym Bartłomieu,

⁴⁰ AGAD, SG, ks. 19, s. 154; ks. 24, s. 486.

⁴¹ AGAD, SZ, ks. 13, k. 276, 286v; SG, ks. 28, s. 104–105; ks. 30, s. 463–464.

⁴² AGAD, SG, ks. 23, s. 242; ks. 24, s. 415.

⁴³ AGAD, SG, ks. 23, s. 177.

⁴⁴ AGAD, SZ, ks. 13, k. 103, 259; SG, ks. 30, s. 403.

który zmarł zatem bezdzietny⁴⁵. Syn Grzegorz z Wojucic zmarł przed 1515 r., kiedy to jego syn Hieronim z Żelisławia zastawił półtora łanu (kmiecie: Jan Golesza na łanie i Maciej Petrek na półłanku) w Żelisławiu Janowi Klimaszowskiemu z Wielkiej Cieni za 12 grz. Jednocześnie dał swemu bratu ciotecznemu rodzonemu Wojciechowi, synowi Jakuba, z Wielkiej Cieni wszystkie swoje dobra zastawione w Żelisławiu, Równiej i Rubicach. Dwa lata później całą swą część w Borysławicach sprzedał za 20 grz. na wyderkaw kasztelanowi wieluńskiemu Mikołajowi Gruszczyńskiemu⁴⁶. Pozostałe dzieci Jana nie zgłaszały pretensji do spadku po Agnieszce, zatem pochodziły z jego drugiego małżeństwa. W 1486 r. Jan zobowiązał się dać zięciowi Mikołajowi z Mikołajewic 30 grz. posagu za swą córkę Katarzynę. Druga z córek, Cecylia, została wydana za mąż za Stanisława z Domiechowic, wsi w powiecie piotrkowskim. W 1493 r. Jan Rowieński z Wojucic sprzedał na wyderkaw swoje części w Równiej i Mierzonach zwanych Równa zięciowi za 40 grz. z tytułu posagu Cecylii. Dopiero w 1498 r. Stanisław z Domiechowic skwitował Jana z wypłaty 40 grz. posagu za Cecylię. W 1493 r. Jan zapisał córce Elżbiecie, żonie Jakuba Cieńskiego, 70 grz. posagu. W czerwcu 1498 r. zastawił całą swoją część w Rubicach Jakubowi Cieńskiemu z Wielkiej Cieni za 35 grz. z tytułu pozostałości posagowych, który zastaw wykupił w 1500 r. W 1498 r. Jan Rowieński z Wojucic dał na Boże Narodzenie Marcinowi z Wielkich Wójcic ostatnie 15 grz. posagu za córkę Małgorzatę⁴⁷.

Mikołaj ożenił się z Dorotą z Przeczni. W 1499 r. bracia Doroty: Mikołaj, pleban w Parznie, Kacper i Wojciech – dziedzice z Przeczni, wypłacili 67 grz. Janowi Rowieńskiemu z Wojucic z tytułu jej posagu. Jan zapisał Dorocie z Przeczni, żonie swego syna Mikołaja Rowieńskiego, 100 grz. z tytułu posagu i 100 grz. wiana na połowie dóbr: Żelisław, Złota i części w Rubicach⁴⁸.

Jakub, syn Grzegorza z Równiej, w 1449 r. zapisał się w semestrze letnim na studia w Akademii Krakowskiej, dając 5 gr wpisowego. Pozostawał w niedzielę z bratem Janem. W 1456 r. bracia Jakub i Jan z Równiej sprzedali część w Borysławicach za 30 grz. Piotrowi z Brudzewa, a kupili od braci: Stanisława, Mikołaja, Węcława, Jana, Andrzeja i Wojciecha z Zawad ich część ojcowską we wsi Rubice, sąsiadującą z Równą, za pół łanu w Błaszczach zwanego *Sułatkowski* i 100 grz. W 1458 r., w związku z ożenkiem Jana, bracia podzielili się dobrami. Dzielcami byli Jan z Cieni i Mikołaj z Równiej. Jakubowi dostała się połowa wsi Równa i w Rubicach półtora łanu, na których łanach siedzieli kmiecie: Stanisław Ihezus zwany, Chebdzina,

⁴⁵ AGAD, SG, ks. 30, s. 281–282.

⁴⁶ AGAD, SGI, ks. 2, k. 205–206, 355.

⁴⁷ AGAD, SG, ks. 24, s. 427; ks. 27, s. 584; ks. 27, s. 747; ks. 29, s. 56, 144–145, 178; ks. 30, s. 429, 462.

⁴⁸ AGAD, SG, ks. 30, s. 129–130.

wdowa po Macieju, i pół łanu, na którym siedział Kurona. Janowi przypadła część w Słomkowie, cała część w Boryslawicach, w Rubicach zaś 3,5 łanów z kmieciami: Stanisław Piwek, Gniady, Sobania Mikołaj i 3 kwarty na folwark. Jakub miał wykupić dla siebie część w Rubicach sprzedaną przez braci za 30 grz. Podzielili też między siebie dług 9 grz.⁴⁹

Karierę kościelną Jakub rozpoczął od funkcji arendarza dochodów i dziesięcin należnych kościołowi w Goszczanowie, własności arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Dnia 28 kwietnia 1458 r. kleryk Jakub z Równiej pozwał Świąszka z Lipic o dziesięcinę snopową z pól nowych w Lipicach, tj. o 20 korców pszenicy, 6 korców jęczmienia, 3 korce grochu – wszystko wartości 3 grz., i Jana z Poniatowa o 3 grz. dziesięciny⁵⁰. Widocznie jako dzierżawca kościoła dobrze się zapisał w pamięci arcybiskupa Jana ze Sprowy, bowiem 24 listopada 1458 r. w Rzymie dostał prowizję na dwa beneficja należące do kolacji arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa włocławskiego, którym w tym czasie był jego sąsiad Jan Gruszczyński. Pierwszym jego beneficjum był kościół w Pieczewie w powiecie łęczyckim, wsi należące do dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Z tytułem plebana wystąpił w 1464 r. i chyba niedawno objął plebanie, bowiem w 1462 r., gdy sprzedawał łan *Mirzanowski* w Równiej, na którym siedział kmieć Jędryka, za 16 florenów na wyderkaw na trzy lata Michałowi i Janowi z Cieni, nie miał żadnego tytułu. Podobnie jeszcze w styczniu 1464 r., gdy procesował się z Janem z Cieni. Dnia 31 sierpnia 1468 r. zasiadał w sądzie ziemskim w Sieradzu z tytułem kanonika kruszwickiego i plebana w Pieczewie⁵¹. Jako pleban w Pieczewie odnotowany został jeszcze w 1467 i 1470 r.⁵²

W 1471 r. Jakub z Równiej był już plebanem w Bałdrzychowie, własności opactwa cystersów w Sulejowie. Miał wówczas dać Przecławowi z Adamek w parafii Błaszki 20 grz. Pieniądze pożyczył od brata Mikołaja, któremu w tej sumie zastawił łan w Równiej z kmieciem Janem Szostkiem na trzy lata. Dopiero rok później

49 *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego...*, t. I, s. 225; AGAD, SG, ks. 11, s. 566, 568; ks. 12, s. 183.

50 ADWł., Kalisz kons., ks. 2, k. 3, 12.

51 *Bullarium Poloniae*, t. VI, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, przy pomocy P. Sczanieckiego, M. Kowalczyk, Roma–Lublin 1998, nr 1337, 1338; AGAD, SG, ks. 13, s. 212; SZ, ks. 12, k. 10v, 146v; SzZ, ks. 5, s. 153.

52 W 1467 r. pozwał go Paweł z Zakrzewa, roczek został przełożony przez Więclawa z Rubic i Zawad (AGAD, SZ, ks. 12, k. 117). W 1470 r. był jednym z jednacy w sporze między Różą, żoną Mikołaja z Zakrzewa, a jej córkami: Katarzyną, żoną Wawrzyńca z Krowicy, Agnieszką, żoną Więclawa z Wysokiego Tądowa, Elżbietą, żoną Mikołaja Franczka z Równiej, i pannami: Dorotą i Heleną, o zachowanie Róży w połowie dóbr w Zakrzewie, Równiej, Rubicach i Zawadach – zgodnie z zapisem jej oprawy (AGAD, SG, ks. 15, s. 41). Zob. A. Kowalska-Pietrzak, *Duchowieństwo parafialne w późnośredniowiecznej Polsce centralnej. Archidiaconaty łęczycki i uniejowski*, Łódź 2014, s. 89.

zapłacił żadaną kwotę Małgorzacie, wdowie po Przecławie⁵³. Parafię bałdrzychowską objął po Mikołaju Kossowskim, który przeszedł do Pieczewa⁵⁴. Niewątpliwie dla Jakuba była to korzystna zamiana. W 1472 r. Jakub był winien 6 grz. Janowi z Równiej i Mirzon, synowi zmarłego Andrzeja. Kolejna sprawa z tego roku przedstawia kanonika w nie najlepszym świetle. W kwietniu chłop Jan Białas przez swego pełnomocnika szlachcica Macieja Skarbimirskiego skarżył Jakuba o niezapłacenie mu za pięć lat prac rolnych u kanonika, u którego był kolonem. Ostatnia sprawa, w której wystąpił Jakub z Równiej, dotyczy jego sporu z Mikołajem Kossowskim, kantorem kruszwickim i kanonikiem uniejowskim. Rowieński żądał wikarii w kościele uniejowskim, na co przedstawił dokument, powołując się na zmarłego arcybiskupa Jakuba z Sienna. Jednakże następca arcybiskupa Zbigniew Oleśnicki 2 maja 1482 r. w kościele wydał wyrok odsądzający Jakuba od tego beneficium⁵⁵. Tylko raz wziął udział w sprawie rodzinnej. W 1476 r. Agnieszka, żona Pawła z Kobylnik, w obecności wujów: Jakuba z Równiej plebana w Bałdrzychowie i Jana Rowieńskiego z Wojucic, zeznała jako jej ojciec Piotr z Głaniszewa zwany Gałęski zapłacił jej za dobra ojczyste i macierzyste i za babiznę w Głaniszewie⁵⁶.

Rodzina Rowieńskich alias Wojuckich, siedząca na pograniczu Kaliskiego i Sieradzkiego, prezentuje przeciętną rodzinę szlachecką z tego terenu. Nie dorobiła się większego majątku, mimo dwóch korzystnych małżeństw, dochodów z sądownictwa grodzkiego i kościelnej kariery jednego z jej przedstawicieli.

Bibliografia

Źródła niepublikowane

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Acta Sbignei de Oleśnica archiepiscopi gneznensis 1482–1493.

Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Księgi konsystorskie kaliskie.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Księgi grodzkie sieradzkie.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Księgi ziemskie sieradzkie.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Księgi ziemskie szadkowskie.

Księgi grodzkie sieradzkie, inskrypcje.

⁵³ AGAD, SG, ks. 17, s. 33, 36, 435.

⁵⁴ A. Kowalska-Pietrzak, *Duchowieństwo parafialne...*, s. 137–138, 243–244: okręg parafialny w Pieczewie składał się z dziesięciu wsi, w Bałdrzychowie z piętnastu wsi.

⁵⁵ AGAD, SG, ks. 17, s. 289; ADWl, Kalisz kons., ks. 5, k. 144v; Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Acta Sbignei de Oleśnica archiepiscopi gneznensis 1482–1493, k. 28.

⁵⁶ AGAD, SG, ks. 19, s. 154.

Literatura

- Bullarium Poloniae*, t. v, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, przy pomocy M. Kowalczyk, A. Wajs, H. Wajs, Romae–Lublin 1995.
- Bullarium Poloniae*, t. vi, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, przy pomocy P. Szczanieckiego, M. Kowalczyk, Romae–Lublin 1998.
- Górzyński S., Kochanowski J., *Herby szlachty polskiej*, Warszawa 1992.
- Jabłońska A., *Kapituła uniejowska do początku XVI wieku*, Kielce 2005.
- Kazańczuk M., *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990.
- Kowska-Pietrzak A., *Duchowieństwo parafialne w późnośredniowiecznej Polsce centralnej. Archidiaconaty łączyski i uniejowski*, Łódź 2014.
- Kozierowski S., *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. II, Poznań 1928.
- Lewandowski I., *Rzymska i rzymsko-sarmacka genealogia rodów szlacheckich w niektórych herbarzach staropolskich*, [w:] *Świadomość historyczna Polaków. Problemy i metody badawcze*, red. J. Topolski, Łódź 1981, s. 227–249.
- Łaski J., *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, t. I–II, wyd. J. Łukowski, J. Korytkowski, Gniezno 1881.
- Małeki A., *Studia heraldyczne*, t. I, Lwów 1890.
- Matricularum Regni Poloniae summaria*, t. IV.I, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1910.
- Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. I, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpracy R. Grzesika, Kraków 2004.
- Nieznane zapiski heraldyczne średniowieczne polskie, głównie sieradzkie*, wyd. S. Łąguna, [w:] *Pisma Stosława Łąguny*, Warszawa 1915.
- Paprocki B., *Gniazdo cnoty*, Kraków 1578.
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.
- Pokłosie heraldyczne*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1923, 6 (10), s. 23–37.
- Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym opisana przez Adolfa Pawińskiego*, t. II, *Wielkopolska*, Warszawa 1883 (Źródła Dziejowe, 13).
- Zajączkowski S., Zajączkowski S.M., *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łączyskiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. 2, Łódź 1970.

Summary

The Gąska coat of arms first appeared in written sources in 1402. On April 3 of that year, witnesses appeared at the land court in Sieradz to testify to the family affiliation of Przybek of Kościanki. In the second pair, the accused summoned Janusz of Lichawa and Jan of Wodzierady, both bearing the Gąska coat of arms. In 1403 and 1405, Stanisław

of Chrzanowice was likewise testified to by Paweł of Rzechta and Drużbina of the same coat of arms, along with the aforementioned Janusz of Lichawa. Bartosz Paprocki traced the origin of the coat of arms to the legend of the Capitoline geese, which saved Rome from a barbarian invasion. He also gave it alternative names: *Paparona* (1578) and *Budzisz* (1584). The circle of ancestors known to him was small. Aside from the Chodowski family of Łęczycza, he listed only a few families from Sieradz: the Kamionomowski, Parzniewski, Pstrokoński, and Wojucki families. In the Middle Ages, in the Sieradz region, the name Równa was used twice in reference to the Gaska coat of arms, deriving from the village of Równa on the Świędrnia River, along the route from Błaszki to Sieradz.

The Rowieński family, also known as Wojucki, who lived on the border of the Kalisz and Sieradz regions, represents a typical noble family from this area. Despite two advantageous marriages, income from municipal courts, and the ecclesiastical career of one of its members, the family did not accumulate significant wealth.

Keywords: genealogy, Wojucki family, Rowieński family, Gaska coat of arms, Sieradz nobility

Alicja Szymczak

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Instytut Historii

e-mail: alicja.szymczak@uni.lodz.pl

Waldemar Gliński

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-4730-9809](https://orcid.org/0000-0003-4730-9809)

Krótką opowieść o *castrum Chancin*, które na *metallum** stało

A Brief Story about *Castrum Chancin*,
Which Was Based on *Metallum*

* *Metallum* – w ujęciu łaciny klasycznej (starożytnej) termin ten oznacza kopalnię. Zwykle odnosi się do kopalni metali, kruszcu, kamienia, rudy, minerału. *Metallicus* – to przymiotnikowo: metalowy, odnoszący się do kopalni; rzeczownikowo: górnik, ale wydobywający kruszce, jak również człowiek skazany na pracę w kopalni (*damnatio in metallum*). Por.: *K. Pliniusza Starszego historii naturalnej XXXVII*, wyd. J. Łukaszewicz, Poznań 1845; Pliniusz, *Historia naturalna. Wybór*, red. J. Hulewicz, S. Sandler, tłum. I. Zawadzka, Z. Zawadzki, Wrocław–Kraków 1961 (Biblioteka Narodowa. Seria II), s. 128 – szczególnie dotyczy księgi XXXIV; por. J. Piaskowski, *Metallurgia u Pliniusza*, „Archeologia” 1959, 9, s. 99–122. W dziele Pliniusza na 15 zastosowań tego terminu 14 odnosi się do podziemnej kopalni. Warto też zaznaczyć, że w *Germanii* Tacyta, patrz: Tacyt, *Dzieła. Germania*, przeł. Hammer, Warszawa 2004, s. 616–617; Publiusz Korneliusz Tacyt, *Germania*, przeł. T. Plóciennik, wstęp i kom. J. Kolendo, Poznań 2008 (Fontes Historiae Antiquae, 10), gdzie mowa o celtyckich Kotynach, nie użyto tego terminu. Zapis dotyczący kopalnictwa tego ludu ogranicza się tylko do stwierdzenia: *...et ferrum efodiunt*, co w dosłownym tłumaczeniu znaczy: *...kopią żelazo* (*Germania*, 43); por. C. Domergue, *Les mines antiques. La production des métaux aux époques grecque et romaine*, Paris 2008, s. 63, za: S. Orzechowski, *Rzymskie kopalnictwo rud metali – własność kopalni, metody eksploatacji i wpływ na środowisko przyrodnicze*, [w:] *Extra Limites*, red. M. Bohr, M. Teska, Poznań–Wrocław 2017, s. 121–145. We współczesnych tekstach łacińskich i starszych nowołacińskich kopalnia bywa nazywana *fodina*. Termin ten używany był też przez autorów klasycznych – np. *aurifodina*, *carbonis fodina*, *salis fodina*; por. *Hereditas Minariorum. Historia Górnictwa. Wydział Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii Politechniki Wrocławskiej*, <http://history-of-mining.pwr.wroc.pl/index.html> (dostęp: 15 X 2020). Termin kopalnia pojawia się XVII w., ale Słowianie używali wcześniej innych określeń, np. czeskie: *dol*, słowacki: *baňa*, rosyjskie: *schorow* i słoweński: *rudnik*; por. S. Rospond, *Terminologia górniczo-hutnicza Rożdzieńskiego na tle historycznym*, [w:] *Nowe Rożdzieńsciana. Studia o Walentym Rożdzieńskim i jego dziele Officina Ferraria z roku 1612*, red. A. Jaros, Wrocław–Warszawa–Kraków 1985, s. 53–82.

Abstrakt: W latach 2013–2014 przeprowadzono ratownicze badania archeologiczne na zamku i w mieście Chęcinach przed wykonaniem prac budowlanych tzw. rewitalizacji.

W trakcie badań zamku odkryto dotychczas nieznanne relikty architektoniczne samodzielnie stojącej murowanej wieży otoczonej murem (Wacław II – biskup Muskata). Kolejno stwierdzono funkcjonowanie pałacu donżonu z piecem typu *hypocaustum* (Kazimierz Wielki), a zachowany do dzisiaj element zespołu zamkowego, uznawany do tej pory za najstarszy (Dom Wielki), w świetle nowych badań należy interpretować jako budowlę z okresu późnego średniowiecza (doby Jagiellonów).

Odkrycia te pozwalają na nowe spojrzenie na historię i rozwój architektoniczny zamku w aspekcie jego genezy i funkcji.

Ogólnie rzecz traktując, należy stwierdzić, że na wiedzę o krajowych kopalinach złożyły się różne typy przekazów. Informacje o badaniach, eksploracji i przeróbce surowców mineralnych zapisywano m.in. w nadaniach monarszych oraz w kronikach, pierwszych opisach kraju w ujęciu historycznym i geograficznym. Wiele kopalni o znaczeniu gospodarczym znano przed ukształtowaniem się polskiej państwowości. Dotyczy to głównie solanek w Bochni i Wieliczce, krzemienia, zwłaszcza z okolic Ostrowca Świętokrzyskiego, rud żelaza, głównie w regionie świętokrzyskim, naturalnych surowców farbiarskich, kamieni budowlanych, na północy eratyków, a na południu wapieni i piaskowców.

W XII w. na Śląsku, w Czechach i Małopolsce poszukiwano złóż metali szlachetnych oraz innych bogactw naturalnych. Dokonywali tego głównie przybysze z Niemiec i Flandrii zorganizowani na tzw. „wolności górniczej”, przy energicznym poparciu miejscowych władców oraz wielkich panów duchownych dążących do podwyższenia swych dochodów.

W znaczeniu organizacji prawnej przodowała tu początkowo Jihlava (igławskie prawo górnicze spisane około 1248 r. za czasów ostatnich wielkich Przemysławów, Wacława I i Przemysła Otokara II), która została wyprzedzona przez główny ośrodek wydobywania srebra w Czechach, a mianowicie Kutną Horę z kolejnym prawem górniczym Wacława II (*Constitutiones iuris metallici Venceslai II*).

Początek i rozwój górnictwa w Polsce ma podstawowe znaczenie dla dziejów miasta i zamku

Chęciny. Można postawić tezę, że założycielem ośrodka górniczego, w oparciu o królewską bazę ekonomiczną i prawną, był Wacław II. W tym kontekście niewątpliwie znaczenie ma budowa zamku o symbolicznej wymowie wieży, jako dominanty architektonicznej tych, którzy zarządzali i strzegli ośrodka górniczego w domenie królewskiej.

Zasadne jest twierdzenie, że rozwijające się górnictwo i hutnictwo wyprzedziły lokację miasta (przyjmuje się rok 1325, przywilej Władysława Łokietka wydany dla wsi Rykoszyn *in districtu civitatis nostrae Chancin*). Chęciński ośrodek górniczy mógł funkcjonować od przełomu XIII–XIV w. do około 1660 r. (potop szwedzki), pod koniec z mniejszym natężeniem eksploracji.

Według geologów w początkowym okresie wydobycia (górnictwa) głównym kruszcem nie była miedź i ołów, lecz domieszki srebra towarzyszące w niewielkich ilościach tym rudom, a dopiero później zwrócono się ku metalom kolorowym.

Wydobycie odbywało się poprzez szyby eksploatacyjne oraz metodą wykopania podłużnego rowu, przekopu po stoku wzdłuż góry. Wzdłuż niego zapewne budowano poziome chodniki kopalniane (sztolnie). Taki przekop czytelny jest na północnym zboczu Góry Zamkowej, który ciągnie się od ruin zamku aż do kościoła parafialnego.

Mistyka góry-kopalni kształtowała zachowania religijne górników, które można odnaleźć w mitologii i historycznej literaturze górniczej.

Brak jest źródeł historycznych potwierdzających obecność królowej Bony na zamku w Chęcinach, pomimo tego do dziś „duch Bony” wędruje po zamkowych murach. Legenda ta to najbardziej znane podanie w odbiorze społecznym.

W mitologii większości kultur, bez względu na czas i miejsce, panuje przekonanie, iż minerały należą do sakralnej Matki-Ziemi, a rudy dojrzewają w jej wnętrzu niczym embriony. Górnicy kopiący rudy naruszają naturalny proces okresu prenatalnego, pomagają matce (ziemi), „aby porodziła wcześniej”, zaś hutnik i kowal, „panowie ognia”, pozwalają na transmisję w inny stan „embriona” przez doskonalenie „uduchowionej” materii.

Legenda o królowej Bonie staje się swoistą *mimesis* górniczej „Damy” jako spersonifikowane zjawisko przyrodnicze. Myślenie mityczne, obrazowe w swej istocie, charakteryzuje się właściwą sobie metaforycznością. Mit stale skrywa swe znaczenie – nie ma mitu bez metafory.

Miasto cieszyło się szczególną opieką króla Kazimierza Wielkiego, albowiem jemu przypisuje się fundację kościoła farnego pod wezwaniem św. Bartłomieja i św. Jadwigi oraz klasztoru franciszkanów.

Zamek chęciński w swej najstarszej fazie spełniał funkcję zamku górniczego strzegącego regale

królewskiego kopalnictwa kruszcowego. Analogicznie jak inne zamki górnicze w Europie Środkowo-wschodniej: Wieliczka, Olkusz – zamek Rabsztyn, Złotoryja – zamek Rokitnica, za czasów Wacława II – Kutna Hora, Zlaté Hory – zamek Edelštejn i Leuchenstein, dalej Kremnica, Bańska Bystrzyca.

Słowa kluczowe: Chęciny, zamek, Góra Zamkowa, historia metalurgii w Polsce, górnictwo w Chęcinach, geologia, mitologia górnictwa, mistyka górnictwa, klasztor franciszkanów w Chęcinach

*Wszystkim, którzy będą kontynuować lub dopiero rozpoczynać badania nad tym zamkiem, życzyć należy przede wszystkim odwagi**.*

Miasto Chęciny z relikami średniowiecznego zamku położone jest na południe od Kielc, na terenie historycznego województwa sandomierskiego¹.

W latach 2013–2014 przeprowadzono ratownicze badania archeologiczne przed tzw. rewitalizacją obiektu. W ich trakcie odkryto wiele nowych, dotychczas nieznanymi obiektów architektonicznych, które w zdecydowany sposób zmieniły dotychczasowe spojrzenie na historię zamku². Stwierdzono relikty samodzielnie murowanej wieży, kolejno funkcjonowanie pałacu donżonu z piecem typu *hypocaustum*, a zachowany element architektoniczny zespołu zamkowego uznano

** L. Kajzer, *Między Chęcunami a Pińczowem, czyli o nowych badaniach obu warowni*, [w:] *Klio viae et invia. Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 298.

1 W. Pałucki, *Granice i podziały polityczno-administracyjne*, [w:] *Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2, *Komentarz. Indeksy*, red. tenże, Warszawa 1993, s. 31–50; A. Teterycz, *Geneza województwa sandomierskiego. Stan badań*, „Pamiętnik Sandomierski” 1997, 3, s. 115–130.

2 B. Guerquin, *Fazy rozwoju zamku w Chęcinach*, [w:] *II Konferencja naukowa w Warszawie 28 i 29 kwietnia 1961. Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej. Referaty i dyskusje*, red. W. Antoniewicz, P. Biegański, Warszawa 1963, s. 71–73; tenże, *Zamek w Chęcinach*, [w:] *III Konferencja naukowa w Warszawie 13 i 14 kwietnia 1962. Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej. Referaty i dyskusje*, red. W. Antoniewicz, P. Biegański, Warszawa 1964, s. 122–123; tenże, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984, s. 121–123; J. Rozpędowski, *Ruiny zamku w Chęcinach*, [w:] *Konferencja naukowa „Zamki województwa kieleckiego”*, Kielce 1965, s. 7–8 (mps ŚWKZ Kielce); J. Kuczyński, *Zamki województwa kieleckiego*, Kraków 1969, s. 8–10; L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2001, s. 123–128; W. Gliński, C. Hadamik, *Zamek królewski w Chęcinach – zarys*

za najstarszy Dom Wielki, który w świetle nowych badań należy interpretować jako budowlę z okresu późnego średniowiecza (doby Jagiellonów). Powyższe odkrycia pozwalają na nowe spojrzenie na historię i rozwój architektoniczny zamku w aspekcie jego genezy i funkcji³.

Celem wprowadzenia, ogólnie rzecz traktując, należy stwierdzić, że na wiedzę o krajowych kopalinach złożyły się różne typy przekazów. Co najmniej do XI w. były to zapewne przekazy ustne. Później informacje o badaniach, eksploracji i przeróbce surowców mineralnych zapisywano między innymi w nadaniach monarszych oraz w kronikach, pierwszych opisach kraju w ujęciu historycznym i geograficznym. Wiele kopalni o znaczeniu gospodarczym znano przed ukształtowaniem się polskiej państwowości. Dotyczy to głównie solanek w Bochni i Wieliczce, krzemienia, zwłaszcza z okolic Ostrowca Świętokrzyskiego, rud żelaza, głównie w regionie świętokrzyskim, naturalnych surowców farbiarskich, kamieni budowlanych, na północy eratyków, a na południu wapieni i piaskowców. W środkowej i północnej Polsce eksploatowane były gliny, z których wypalono cegły oraz ily jako „ziemie garncarskie”⁴. Jak ważnym czynnikiem gospodarczym była eksploracja rud

problematyki badawczej i konserwatorskiej. *Próba periodyzacji funkcjonalno-przestrzennej obiektu*, [w:] *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. M. Antoniewicz, Warszawa 2002, s. 374–390; C. Hadamik, *Zamek królewski w Chęcinach: archeologiczne przesłanki do kwestii jego genezy i pierwotnej funkcji*, [w:] *Późnośredniowieczne zamki na terenie dawnego województwa sandomierskiego*, red. L. Kajzer, Kielce 2005, s. 145–170; tenże, *Archeologia o zamku w Chęcinach*, [w:] *Chęciny na starej fotografii. Szkice z dziejów miasta*, red. D. Kalina, Kielce–Chęciny 2008, s. 53–80; tenże, *Najstarszy zamek w Chęcinach*, [w:] *II Forum Architecturae Poloniae Medievalis*, red. K. Stala, Kraków 2009, s. 300–313; C. Hadamik, K. Hadamik, *Fazy rozwoju przestrzennego zamku królewskiego w Chęcinach (od końca XII do połowy XVII wieku)*, [w:] *III Forum Architecturae Poloniae Medievalis*, red. K. Stala, Kraków 2011, s. 75–83.

³ W. Gliński, *Architectura militaria w regionie świętokrzyskim w świetle badań milenijnych, ze szczególnym uwzględnieniem Królewskiego Zamku w Chęcinach*, [w:] *Z perspektywy 50-lecia. W kręgu obchodów milenijnych na Kielecczyźnie (1957–1966/67). Państwo – Kościół – Nauka – Popularyzacja*, red. A. Młynarczyk-Tomczyk, S. Orzechowski, Kielce 2017, s. 219–242; tenże, *Królewski zamek w Chęcinach w relacjach dziejopisów, krajoznawców, artystów oraz w świetle badań architektów i archeologów*, [w:] *Zamek królewski w Chęcinach na tle Europy Środkowej. Geneza, funkcje, znaczenie*, red. B. Wojciechowska, S. Konarska-Zimnicka, Kielce 2018, s. 11–73; tenże, *Badania archeologiczne na terenie miasta i zamku w Chęcinach w kontekście studiów historycznych. Problematyka i stan badań*, [w:] *Chęciny przez stulecia*, red. L. Michalska-Bracha, J. Szczepański, Warszawa 2019, s. 13–36; tenże, *Nowe elementy poznawcze zamku królewskiego w Chęcinach w świetle nowych badań archeologicznych i studiów historycznych*, [w:] *Studia z historii i archeologii architektury. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Zbigniewowi Pianowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. P. Gorozd-Dziuban, P. Kocańda, A. Rozwałka, Rzeszów 2021, s. 183–224.

⁴ Z. Wójcik, *Znajomość ważniejszych kopalni na ziemiach polskich w epoce Oświecenia*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1992, 37 (2), s. 33–65.



Ryc. 1. Chęciny. Zamek Górny. Widok na relikty nowo odkrytej wieży i pieca *hypocaustum*. Widok w kierunku wschodnim. Fot. P. Muntowski.



Ryc. 2. Profesor Leszek Kajzer na zamku chęcińskim w trakcie prac wykopaliskowych w 2013 r. Autor słuchał wykładu Profesora o możliwej interpretacji historii zamku prowadzonego według psychologicznej zasady Pigmailona. Fot. D. Kowalski.

kruszcowych, informuje już w x w. Thietmar: *Za jego panowania [Otton I] zajaśniał wiek złoty. Znalezione po raz pierwszy złoże srebra w naszym kraju*⁵. Natomiast na gruncie polskim Gall Anonim podaje: *Złoto bowiem za jego czasów [Bolesława I] było tak pospolite u wszystkich ... srebro zaś było tanie jak słoma*⁶. Tak duża ilość szlachetnych kruszców (wyrobów złotych i srebrnych) pochodziła z handlu i łupów wojennych⁷, a nie z lokalnej eksploatacji. Aczkolwiek w XVIII w. Józef Osiński⁸ zastrzega, że początki kopania i wytapiania rud mogły nastąpić w XI w., gdyż Jan Długosz w *Annales* (ks. II, pod rokiem 1025) podaje, że Bolesław Chrobry przekazuje Kościołowi własność „rzeczy kopalnych” z wyjątkiem złota⁹.

Roman Grodecki uważa, że „produkcja” srebra i złota w Polsce była zawsze bardzo niska i powodowała uzależnienie od napływu kruszców zewnętrznych. W x–xii w. kraj zdany był na daną ilość złota i srebra, która pozyskana została drogą łupu wojennego lub handlu¹⁰.

Najstarsze ślady kopalń dotyczą eksploatacji soli. Bolesław Krzywousty w roku 1105 ustąpił benedyktynom z Tyńca: *Ad magnum salem, quatuor tragove, quatuor taberna*¹¹.

W pewnym sensie eksploatację górniczą mogą potwierdzać najstarsze polskie źródła narracyjne. *Kronika polska* Galla Anonima w księdze I podaje: *Kraj to wprawdzie bardziej lesisty, ale niemało przecież obfituje w złoto i srebro, chleb i mięso, w ryby i miód...*¹².

Mistrz Wincenty Kadłubek w *Kronice polskiej* (ks. IV) podaje, że za kradzież bydła można uwolnić się od kary opłatą w monecie: *gdy raczej powinienesz zostać skazany według wypróbowanego na [zestanie] do kopalni kruszcu dla skarbu*¹³.

⁵ *Kronika Thietmara*, ks. II (8), tłum. M.Z. Jedlicki, posł. K. Ożóg, Kraków 2002, s. 24.

⁶ Anonim Gall, *Kronika polska*, ks. I (6), przeł. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, wyd. 6, Wrocław 1989, s. 21.

⁷ R. Grodecki, *Polityka pieniężna Piastów*, Kraków 2009, s. 4–5.

⁸ J. Osiński, *Opisanie Polskich żelaza fabryk*, Warszawa 1782, s. 102.

⁹ Joannis Dlugossi, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae. Lib. I–II*, Warszawa 1964, s. 72.

¹⁰ R. Grodecki, *Polityka pieniężna...*, s. 4–5.

¹¹ S. Szczygielski, *Ticencia seu historia monasterii Tinecensis. Ordinis S. Benedicti. Primariae inter Polonicae Cenobiae venerationis*, Cracoviae: Ex Offic. Schedeliana S.R.M. Typ., 1668, s. 139, za: J. Osiński, *Opisanie Polskich...*, s. 102.

¹² Anonim Gall, *Kronika polska...*, s. 11.

¹³ Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław 2003, s. 177–178, przypis 38; *Digesta* 47, 14, 1, 3 – skazanie za kradzież bydła w kopalni lub kamieniołomach przewidziane było w konstytucji cesarza Hadriana: *Digesta Justyniańskie (Iustiniani Augusti Digesta seu Pandectae)* – najobszerniejsza z trzech części wielkiej kompilacji prawa rzymskiego podjętej w latach 528–534 przez cesarza Justyniana I Wielkiego;

Wcześniej, w księdze II, czytamy, jak król Bolesław w trakcie wyprawy na Węgry, kiedy padła propozycja uzyskania pokoju za sto tysięcy talentów, twierdzi: *Polacy nie widzą przyjemności w posiadaniu złota, lecz w rozkazrywaniu tym, którzy złoto posiadają*¹⁴ w kontekście, że większą hańbą jest dać się przekupić, niż ulec w walce. Oprócz względów politycznych mogło chodzić o złoża złota i innych kruszców w Słowacji, Siedmiogrodzie-Transylwanii (eksplorowane już w starożytności)¹⁵, choć wniosek ten może wydawać się za daleko idący.

Jedną z najstarszych znanych informacji o wydobywaniu srebra na ziemiach polskich może przynosić jedenastowieczna wzmianka dotycząca Olkusza (Ha-Elqoši) w przekazie rabbiego Raši z Troyes¹⁶. Nieco późniejszą wiadomość o górnictwie srebra daje bulla protekcyjna Innocentego III z roku 1136¹⁷: *Item villa ante Bitom que Zversov dicitur cum rusticis argentifossoribus et cum duabus tabernis nonnisi ad archiepiscopi pertinet iurisdictionem*. Wydobywanie srebra miało się odbywać w nierozpoznanej miejscowości Zwierszów w pobliżu Bytomia¹⁸. Przeprowadzone w ostatnich latach badania archeologiczne w Dąbrowie Górniczej-Łośniu potwierdziły wzmianki o wydobywaniu srebra na terenie Polski. Relikty pieców, żużle zawierające

O. Balzer, *Stydium o Kadłubku*, [w:] *Pisma pośmierne*, t. I, Lwów 1934–1935, s. 483; J. Sondel, *Rola „Kroniki” Wincentego zwanego Kadłubkiem w upowszechnianiu prawa rzymskiego w średniowiecznej Polsce*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2011, 11 (1), s. 39–69; A. Trawicka, *Digesta po polsku*, „Meander” 2015, 70, s. 237–241.

- 14 Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika...*, s. 71, przypis III – Cyncero, *De senectute*, XVI, 55 (*Cato Maior de Senectute*), tłum. np.: Marek Tulliusz Cyncero, *Katon Starszy o starości*, tłum. W. Klimas, wstęp i oprac. S. Stabryła, Kraków 1995; B. Kürbis, *Wstęp*, [w:] Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika...*, s. LXXXII–CV; też: *Jak Mistrz Wincenty pisał historię Polski*, [w:] *Mistrz Wincenty Kadłubek. Człowiek i dzieło, pośmierne kult i legenda*, red. K.R. Prokop, Kraków 2001, s. 59–78.
- 15 M. Eliade, *Rumuni. Zarys historii*, tłum. A. Kaźmierczak, Bydgoszcz 1998, s. 15–37.
- 16 R. Pytel, *Wzmianka o Olkuszu oraz kopalniach złota, srebra i soli w Polsce XI wieku*, „Slavia Antiqua” 1970, 17, s. 171–177; D. Rozmus, *Czy Olkusz ma coś wspólnego z biblijnym Ha-Elqos?*, „Slavia Antiqua” 2002, 43, s. 97–132.
- 17 W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami XII wieku*, Kraków 1891; J. Rozwadowski, *Bulla z roku 1136 jako najstarszy zabytek języka polskiego*, Kraków 1909, s. 10; por. Z. Kozłowska-Budkowska, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1, Kraków 1937; K. Małeczynski, *W kwestii autentyczności bulli gnieźnieńskiej z r. 1136*, „Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1947, seria A, nr 2, s. 170–188 (przedruk w: K. Małeczynski, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971); tenże, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975, s. 309–311; W. Wydra, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543* rozdz. „Bulla protekcyjna dla arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego z 1136 roku”, Wrocław 1984, s. 17–22; J. Dobosz, *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 225–226, przypis 626.
- 18 T. Dziekoński, *Metalurgia miedzi i srebra w Europie Środkowej od XV do końca XVIII wieku*, Wrocław 1963, s. 18.

olów i śladowe ilości srebra świadczą o miejscowym pozyskiwaniu kruszcu z rudy, który mógł być wykorzystany do produkcji monet¹⁹. Wydobywanie srebra w końcu XI w. wydaje się wysoce prawdopodobne. Tańszy surowiec pozyskiwany w rodzimych kopalniach mógł zachęcać do własnych emisji monetarnych (denary krzyżowe)²⁰.

W XII w. daje się stwierdzić na Śląsku, w Czechach i Małopolsce energiczne poszukiwanie złóż metali szlachetnych oraz innych bogactw naturalnych. Dokonywali tego głównie przybysze z Niemiec i Flandrii zorganizowani na tzw. „wolności górniczej”, przy prężnym poparciu miejscowych władców oraz wielkich panów duchownych i świeckich dążących do podwyższenia dochodów. W wyniku tej współpracy, wyrażającej się w nadawaniu górnikom przywilejów gospodarczych i prawnych, powstały już w początkach XIII w. okręgi górnicze. Na terenie Śląska zapewne funkcjonował taki ośrodek poszukiwań złota, o czym informował tzw. kanonik praski: *Anno 1220 Poloni a Pruthenis occisi sunt et a Ruthenis furore gladii interfecti et a fossoribus auri mactati miserabiliter intererunt*²¹.

Przodowała tu początkowo Jihlava (igławskie prawo górnicze spisane około 1248 r. za czasów ostatnich wielkich Przemyślidów, Wacława I i Przemysła Otokara II)²², która jednak została wyprzedzona przez główny ośrodek wydobywania srebra, a mianowicie Kutną Horę²³ z kolejnym prawem górniczym Wacława II

¹⁹ D. Rozmus, R. Bodnar, *Badania archeologiczne na wielokulturowym stanowisku 8 w Dąbrowie Górniczej – Łośniu, województwo śląskie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2001–2002*, red. E. Tomczak, Katowice 2004, s. 146–155.

²⁰ S. Suchodolski, *Mennictwo polskie w XI i XII wieku*, Wrocław 1973, s. 40–44, 132–134; A. Kędzierski, *Wczesnośredniowieczny skarb denarów krzyżowych ze Słuszkowa koło Kalisza w świetle nowych badań*, [w:] *Kalisz wczesnośredniowieczny*, red. T. Baranowski, Kalisz 1998, s. 91–108; tenże, *Polskie denary krzyżowe w skarbie ze Słuszkowa*, „Wiadomości Numizmatyczne” 1998, 42 (1–2), s. 21–48, tenże, *Czy istnieją monety Zbigniewa, syna Władysława Hermana?*, „Wiadomości Numizmatyczne” 2005, 49 (1), s. 23–37.

²¹ K. Małczyński, *Uwagi o powstaniu górników w 1220 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1954, 61 (3), s. 143 (tam podstawa źródłowa).

²² F. Skibiński, *Regale górnicze we wczesnym średniowieczu na Zachodzie i w Polsce*, „Przegląd Historyczny” 1929, 28 (2), s. 213; J. Majer, *Rudné hornictví v Čechách, na Moravě a ve Slezsku. Obrazy z dějin těžby a zpracování*, Praha 2004, s. 55; J. Pokoj, *Artykuł 58 Ordunku Górnego, czyli o początkach ubezpieczeń na Śląsku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2018, 70 (2), s. 173–194.

²³ M. Małowist, *Górnictwo w Europie Środkowej i Wschodniej jako element struktury społeczno-gospodarczej w XII–XV w.*, „Przegląd Historyczny” 1972, 63 (4), s. 589–604; tenże, *Wschód-Zachód w XIII–XVI wieku. Konfrontacje struktur społeczno-gospodarczych*, Warszawa 2006, s. 139–252; T. Dziekoński, *Metalurgia miedzi...*; H. Kočka-Krenz, *Kruszec srebrny na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Surowce mineralne w pradziejach i we wczesnym średniowieczu Europy Środkowej*, red. B. Gediga, Wrocław 1988, s. 81–90.

(*Constitutiones iuris maetallici Venceslai II*)²⁴, gdzie na przełomie XIII i XIV w. wydobywano już do 20 000 kilogramów srebra rocznie²⁵.

Z rejonu Chęciny zachował się dokument z roku 1275, który wspomina, że osada Łagiewniki – osada ludzi książęcych – leżała *prope Hancin in castellatura Malogoszcz*. Wielu członków ludności książęcej tejże osady w czasie najazdów mongolskich (tartarian)²⁶ zostało wymordowanych, innych uprowadzono w jasyr, pozostających zaś 10 ojców rodzin (*cum filliis*) książę Bolesław Wstydlivy przeniósł na inne miejsce (odrębnie potraktowany został jeden z mieszkańców imieniem Florian), a ich ziemię darował właścicielowi sąsiedniej wsi (Chęciny = Starochęciny) Mikołowi, synowi Sieciesława, podkomorzemu sandomierskiemu. Zarazem książę Bolesław pozwolił obie te osady, to jest Chęciny i Łagiewniki, połączyć i pełnym prawem posiadać jako dziedzictwo (*hereditas paterna*)²⁷. Zatem dobra książęce, jak i te należące do rodu Odrowążów uległy zagładzie w czasie najazdu tatarskiego²⁸.

Chęciny podkomorzego Mikoła (Mikołaja) zapewne były jego ojczystą posiadłością (powiększone o Łagiewniki); około 1280 r. ufundował on tutaj kościół pod wezwaniem św. Stanisława. Jednak już w 1306 r. Chęciny należały do domeny książęcej. Gdyby książę zabrał te dobra w wyniku spadku po wymarłej linii Odrowążów, zabrałby również Łagiewniki, zatem można założyć zamianę – za Chęciny książę nadał Chmielnik z resztą dóbr²⁹. Można uznać, że Wacław II, od 1291 r. książę krakowski, od 1297 r. król czeski, a od 1300 r. król polski³⁰, chciał pozyskać rejon występowania kruszców chęcińskich. Wspomniani Odrowążowie (z Końskich) już z końcem XII w. mogli eksplorować rudy żelazne w swych dobrach, skoro

²⁴ J. Krzyżanowski, *Wolności górnicze Polsce (do końca XIV w.)*, Kraków 1935, s. 5.

²⁵ M. Małowist, *Górnictwo w środkowej...*, s. 589–604; tenże, *Wschód-Zachód w XIII–XVI wieku...*, s. 139–252; T. Dziekoński, *Metalurgia miedzi...*; H. Kočka-Krenz, *Kruszec srebrny...*, s. 81–90.

²⁶ S. Krakowski, *Region kielecki jako teren najazdów w drugiej połowie XIII w.*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” 1973, 8, s. 183–208.

²⁷ *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski (KDM)*, t. I, Kraków 1876, nr 88, s. 105–106; K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X–XIII wiek*, Poznań 2000, s. 174–175.

²⁸ K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1928, 8, s. 30; A. Rybarski, *Pochodzenie i początek rodu Odrowążów*, cz. II, „Przegląd Historyczny” 1914, 18 (2), s. 172–202.

²⁹ K. Górski, *Ród Odrowążów...*, s. 31.

³⁰ T. Jurek, *Polska pod władzą obcego króla. Rządy czeskie w latach 1291–1306*, [w:] *Król w Polsce XIV i XV wieku*, red. A. Marzec, M. Wilanowski, Kraków 2006, s. 187–220; tenże, *W sprawie daty koronacji Wacława II na króla polskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 2013, 120 (3), s. 549–551; por. T. Pietras, *„Krwawy wilk z pastorałem”. Biskup krakowski Jan zwany Muskata*, Warszawa 2001.

w roku 1222 Iwo Odrowąż daje ze „swego” na budowę i utrzymanie kościoła w Mogile (Kacice) 100 wiązek żelaza.

W nadaniach (*immunitet*) rozległych obszarów na rzecz rycerstwa (możno-władztwo) i Kościoła w Polsce już od XII w. pod wpływem prawa rzymskiego ustaliła się zasada, że prawnym właścicielem gruntów jest jedynie monarcha. Poddani mogli tylko dobra użytkować (*ius ducale*)³¹. *Zwierciadło saskie*³² ustaliło, co stało się normą prawną również w Polsce – powierzchnia użytkowego gruntu należała do właściciela (użytkownika) tak głęboko jak głęboko sięgał pług (*ius regale*). Władcy korzystali z tego prawa, udzielając pozwolenia na poszukiwanie złóż metali i nadawali prawo do prowadzenia robót górniczych. W praktyce król do czasów nowożytnych (XVI w.) był właścicielem wszystkich minerałów w Polsce. Wydając pozwolenia, żądał dziesięciny z urobku (olbora)³³ z wyjątkiem Kościoła. Może to tłumaczyć eksplorację darniowych rud żelaza w dobrach Odrowążów koneckich, ale zapewne sytuacja prawna wyglądała zupełnie inaczej w przypadku górnictwa soli czy metali kruszcowych. *Zwierciadło saskie* mogło legitymizować prawne posiadanie dóbr z własnym dworem – prawo ziemskie (*Weichbild magdeburgski*)³⁴.

Na przełomie XIII/XIV w. w odległości około 3 km od wsi Chęciny, na wyniosłej górze powstał kamienny, obronny zamek, zapewne fundacji biskupa krakowskiego Muskaty, namiestnika króla czeskiego Wacława II. Zamek przyjął nazwę od wsi Chęciny (*Antiqua Chanczyni*)³⁵. Sugerowana przez Mariana Paulewicza

31 K. Modzelewski, *Organizacja...*, s. 113–227.

32 *Zwierciadło Sasakie*, z niemieckiego *Sachsenspiegel*, prywatny zbiór prawa, sporządzony około 1220–1235 r. przez ławnika sądowego, rycerza Eike von Repkowa, obejmujący prawo wschodniosaskie. *Zwierciadło Saskie* dzieliło się na dwie części: 1) prawo ziemskie (Landrecht), regulujące kwestie ustrojowe i prawo sądowe; oraz 2) prawo lenne, określające relacje między suwerenem a wasalem. *Zwierciadło* rozpowszechniło się na ziemiach polskich i było używane w licznych miastach (zwłaszcza na prawie magdeburskim) obok Weichbildu saskiego. Jako pierwszy *Zwierciadło* przetłumaczył Konrad z Opola (koniec XIII w., tzw. *versio Vratislaviensis*) – na język polski P. Szczerbiec, *Speculum Saxonum. Albo prawo saskie i magdeburskie, porządkiem abecadla z łacińskiego i niemieckiego egzemplarzów zebrane a na polski język z pilnością i wierszem przełożone*, Lwów 1581; Z. Rymaszewski, *Nieznany spis prawa chełmińskiego z przełomu XIV–XV wieku*, Łódź 1993; tenże, *Z zagadnień rozwoju miejskiego prawa prywatnego w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, 21 (2), s. 201–221; tenże, *Miejskość czy wiejskość prawa prywatnego w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1970, ser. I, 69, s. 65–87; Z. Kamińska, *Osiągnięcia i perspektywy badań nad prawem niemieckim w Polsce – rola Zygrfyda Rymaszewskiego*, [w:] *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. XI, red. J. Malec, Kraków–Lublin–Łódź 2008, s. 11–18.

33 H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, t. I, Warszawa 1841, s. 1–538.

34 Z. Kamińska, *Osiągnięcia...*, s. 11.

35 M. Paulewicz, *Chęcińskie górnictwo kruszcowe (XIV do poł. XVII wieku)*, Kielce 1992, s. 27–35; F. Kiryk, *Chęciny w epoce piastowskiej i jagiellońskiej*, [w:] *VII Wieków Chęcin. Materiały sesji*

hipoteza o fundacji zamku przez Mikuł Siecieszawicę³⁶ w świetle literatury przedmiotu nie wytrzymuje krytyki, albowiem Mikuł – Mikołaj musiałby złamać regale grodowe³⁷.

Nie są znane bliżej początki górnictwa kruszcowego w rejonie Chęciny w domenie królewskiej. Wydaje się zasadne twierdzenie, że rozwijający się „przemysł” kruszcowy, górnictwo i hutnictwo wyprzedziły lokację miasta, co przedstawił Czesław Hadamik³⁸, odkrywając szyb górniczy pod fundamentami kościoła parafialnego św. Bartłomieja i św. Jadwigi, którego fundację przypisuje się Kazimierzowi Wielkiemu³⁹. Niewątpliwie zatem chęciński ośrodek górniczy funkcjonował od przełomu XIII/XIV w. do około 1660 r. (potop szwedzki)⁴⁰.

Problem początków i rozwoju górnictwa w Polsce ma podstawowe znaczenie dla dziejów miasta i zamku Chęciny, niemniej jednak można postawić tezę, że założycielem ośrodka górniczego, w oparciu o królewską bazę ekonomiczną i prawną, był Wacław II w. W tym kontekście niewątpliwie znaczenie ma budowa zamku w Chęcinach o symbolicznej wymowie wieży⁴¹ jako dominanty architektonicznej tych, którzy zarządzali i strzegli ośrodka górniczego w domenie królewskiej.

Wydaje się, że nie do końca wyjaśniona jest rola cystersów w początkach rozwoju górnictwa w Małopolsce. W XVIII w. Józef Osiński zastrzega, że początki kopania i wytapiania rud mogły nastąpić w XI w., gdyż Jan Długosz w *Annales* (ks. II)

naukowej w Chęcinach 24 V 1975, red. Z. Guldon, Kielce 1976, s. 25–44; tenże, *Urbanizacja małopolska. Województwo sandomierskie XIII–XVI wiek*, Kielce 1994, s. 31–33; tenże, *Nieznane dokumenty do dziejów Chęcin z pierwszej połowy XV wieku*, [w:] *Stromata historia in honorem Mariae Zawadzkiej. Studia historyczne Romanowi Marii Zawadzkiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. J. Urban, Kraków 2006, s. 73; tenże, *Chęciny w epoce piastowskiej i jagiellońskiej*, [w:] tenże, *Miasta małopolskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, Kraków 2013, s. 303–323.

36 M. Paulewicz, *Chęcińskie...*, s. 27–28.

37 L. Kajzer, *Zamki i społeczeństwo*, Łódź 1993, s. 105; tenże, *Wstęp do archeologii historycznej w Polsce*, Łódź 1996, s. 122.

38 C. Hadamik, *Zamek królewski w Chęcinach...*, s. 145–170.

39 M. Paulewicz, *Kościół i kaplice Chęciny*, „Nasza Przyszłość” 1982, 57, s. 211–231; por. W. Zapart, M. Karkocha, *Dzieje parafii Chęciny do 1815 r.*, Kielce 2007.

40 M. Paulewicz, *Chęcińskie...*, s. 27–35; D. Molenda, *Górnictwo chęcińskie w XVI i XVII w. i jego związki z górnictwem śląsko-krakowskim*, [w:] *Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszcowego*, red. Z. Kowalczewski, Warszawa 1972, s. 107–120; S. Miczulski, *Początki rozwoju górnictwa i hutnictwa kruszcowego w rejonie Kielc od XVI w.*, [w:] *Dzieje i technika...*, s. 80.

41 M. Slivka, *Veže ako domini* (*Symbolika a genetico-typologický vývoj na Slovensku*), „Archeologia Historica Polona” 2002, 12, s. 9–20; L. Kajzer, *Wieża zamków Prowincji Wielkopolskiej*, s. 48–69; P. Lasek, *Turris fortissimo nomen Domini. Murowane wieże mieszkalne w Królestwie Polskim od 1300 r. do połowy XVI w.*, Warszawa 2013, s. 72–84.

pod rokiem 1025 podaje, że Bolesław Chrobry przekazuje Kościołowi własność „rzeczy kopalnych” z wyjątkiem złota⁴².

W 1249 r. opat klasztoru cystersów w Wąchocku uzyskał od księcia Bolesława Wstydliwego przywilej uprawniający do poszukiwania kruszców w ziemi sandomierskiej i krakowskiej. Gdyby mnisi znaleźli minerały, mieli urządzić w celu ich wydobywania kopalnię. W zamian mieli stale otrzymywać określoną część wydobytych kruszców, tj. w przypadku soli, ołowiu, miedzi i cyny – $\frac{1}{3}$, a odnośnie do złota i srebra – $\frac{1}{5}$ ⁴³. Podobne przywileje cystersi świętokrzyscy otrzymywali w XIV i XV w. Ogólnie należy stwierdzić, że w średniowieczu cystersi wąchoccy uznawani byli za specjalistów w dziedzinie górnictwa i warzelnictwa soli⁴⁴. Najstarsza poświadczona źródłowo kuźnica żelaza w regionie świętokrzyskim znajdowała się w Rudnikach i z nadania Bolesława Wstydliwego w 1261 r. należała do klasztoru cystersów w Jędrzejowie⁴⁵.

W przypadku Chęcin nowsza literatura geologiczna wysuwa przypuszczenie, że głównym przedmiotem zainteresowania w początkowym okresie eksploracji nie była miedź i ołów, lecz domieszki srebra towarzyszące w niewielkich ilościach kruszczom miedzi i ołowiu, a dopiero później zwrócono się ku rudom metali kolorowych⁴⁶.

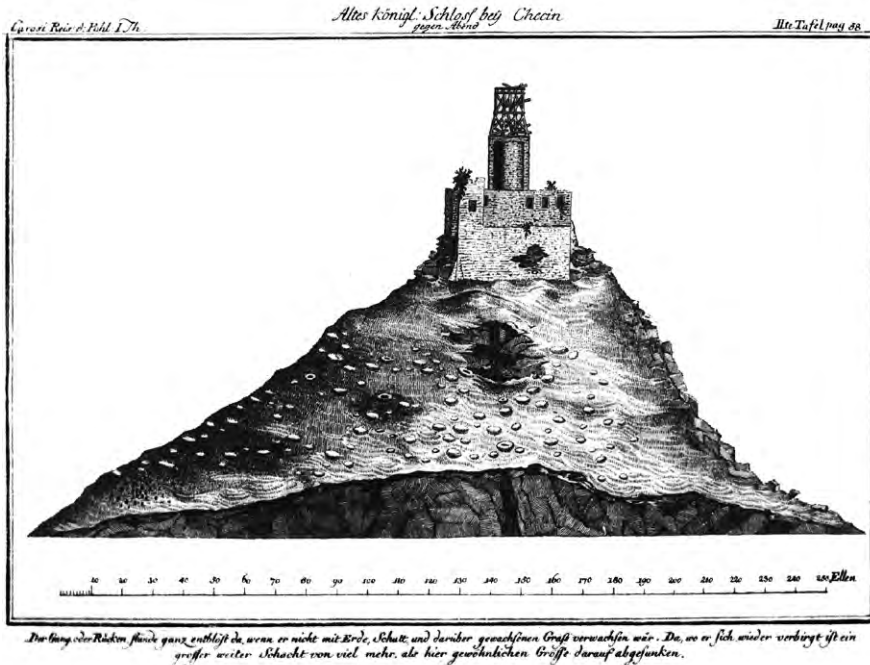
42 Joannis Dlugossi, *Annales...*, s. 72.

43 *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. III, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858, s. 78–80 (nr 38); B. Zientara, *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego XIV–XVII wieku*, Warszawa 1954, s. 89–90; M. Borkowska, *Z dziejów opactwa cystersów w Wąchocku*, Kielce 1999, s. 36.

44 Por. M. Kęsek, *Działalność cystersów w wąchockich w zakresie metalurgii nieżelaznej w średniowieczu*, [w:] *Dzieje i technika...*, s. 145–155; Z. Wójcik, *Górnictwo i hutnictwo w dobrach cystersów w Staropolskim Okręgu Przemysłowym*, [w:] *Z dziejów opactwa cystersów w Wąchocku*, red. A. Massalski, D. Olszewski, Kielce 1993, s. 63–78; J. Dobosz, A. Wyrwa, *Działalność gospodarcza cystersów na ziemiach polskich – zarys problemu*, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. I, *Dzieje i kultura męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej od średniowiecza do czasów nowożytnych*, red. A.M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek, Poznań 1999, s. 200; R. Kubicki, *Stosunki kościelne, kultura i opieka społeczna*, [w:] *Dzieje regionu świętokrzyskiego od X do końca XVIII wieku*, red. J. Wijaczka, Warszawa 2004, s. 94.

45 F. Sikora, *Jędrzejów*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, cz. II, red. J. Jurek, edycja elektroniczna oprac. S. Prinke – <http://www.ihpan.edu.pl>, s. 319 (dostęp: 1 XII 2020).

46 Z. Rubinowski, Z. Kowalczewski, L. Lenciewicz, T. Wróblewski, *Metalogeneza trzonu paleozoicznego Gór Świętokrzyskich*, Warszawa 1966, s. 3–378; Z. Rubinowski, *Rudy metali nieżelaznych w Górach Świętokrzyskich i ich pozycja metalogeniczna*, „Biuletyn Instytutu Geologicznego” 1971, 8 (247), s. 29–46; tenże, *Chęcińskie złoża rud metali w świetle geologicznych badań metalogenezy Gór Świętokrzyskich*, „Studia Kieleckie” 1979, 1, s. 23–36; Z. Guldon, *Rozwój górnictwa i hutnictwa metali oraz przemysłu zbrojeniowego w Staropolskim Okręgu Przemysłowym do początków XX wieku*, [w:] *W pięćdziesięciolecie Centralnego*



Ryc. 3. J.F. Carosi, 1781 r., tabl. II. Widok zachodniej części Góry Zamkowej. Czytelne relikty szybu górniczego. W dolnej części przekrój geologiczny z żyłą ołowianej rudy galeny.

Ślady dawnych robót górniczych trzymają się ściśle wychodni skał węglanych: wapieni i dolomitów. Z tym jedynie środowiskiem związane są złoża ołowiu, a w znacznie mniejszym zakresie miedzi. Na Górze Zamkowej skupiają się one na północno-zachodniej stronie⁴⁷.

Pola górnicze składały się z kwadratu, którego boki miały w przybliżeniu 50 m długości. Na polu tym można było wybić cztery szyby eksploatacyjne, a całe pole

Okregu Przemysłowego. Referaty i komunikaty z sesji naukowej w Sandomierzu 25–26 kwietnia 1988 roku, red. J. Gołębiewski, Z. Tabaka, Kraków 1991, s. 14; Z. Guldón, J. Kaczor, *Górnictwo i hutnictwo w Staropolskim Okregu Przemysłowym w drugiej połowie XVIII wieku*, Kielce 1994, s. 11; T. Wróblewski, *Kruszce Karczówki i ich kopalnie*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2014, 6, s. 11–28.

⁴⁷ J. Czarnocki, *Przewodnik XX Zjazdu Polskiego Geologicznego*, Kraków 1948, s. 286. Na temat geologii Góry Zamkowej por. Z. Kotański, *Przewodnik geologiczny po Górach Świętokrzyskich*, Warszawa 1958, s. 80–81; A. Fijałkowska, E. Fijałkowski, *Surówce skalne użyte przy budowie średniowiecznych (XII–XV w.) zamków w regionie świętokrzyskim*, [w:] VI Konferencja sozologiczna i seminarium petroarcheologiczne, Poznań 29 IX 1994, red. J. Skoczylas, Poznań 1994, s. 16–19.

dzielić na cztery równe części. Na środku takiego „starszybu” bito szyb główny, a w pobliżu czterech narożników cztery szyby mniejsze⁴⁸.

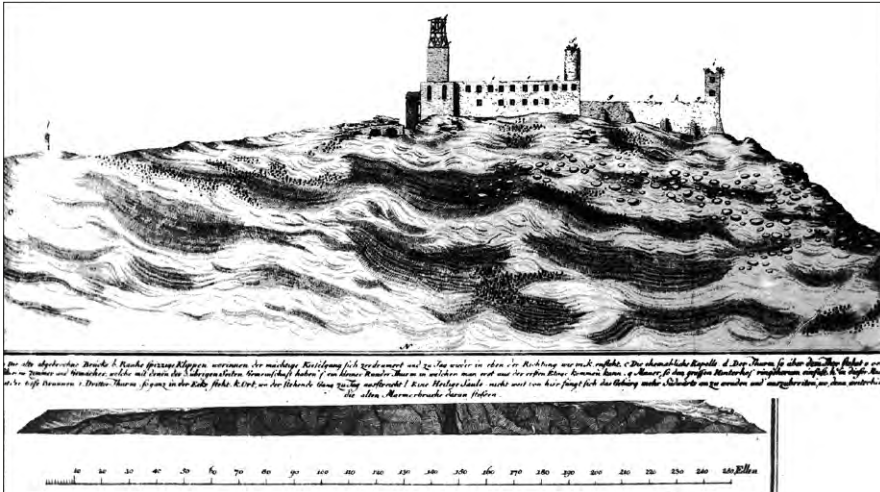
Metody eksploatacji kruszców uzależnione były od rodzaju złóż (żyły tworzące wypełnienia szczelin; gniazda i kieszenie krasowe; nieregularne skupienia impregnacyjne). Złoża żyłowe występują płytko pod powierzchnią ziemi. Wykop poszukiwawczy, który trafił na rudę, zmieniano w podłużny rów, przekop (szurf). W krasowych utworach kopalnych (szpary) powstawały „rudy bogate” (określenie staropolskie). Taka „komora” czytelna jest na zboczu Góry Zamkowej⁴⁹. Szpara, którą ona zamyka, ciągnie się od ruin zamku aż do miejsca pod posadzką kościoła św. Bartłomieja. Wzdłuż niej zapewne budowano poziome chodniki kopalniane po linii wschód–zachód (eksploatacja horyzontalna). Owe szurfy, szpary czytelne są na rysunku przekrojów geologicznych Jana Filipa Carosiego – spolonizowanego uczonego pochodzącego z Włoch, który odwiedził Chęciny w ramach zainteresowań mineralogicznych zleconych mu przez króla Stanisława Augusta⁵⁰. Problem z publikowanymi wielokrotnie rysunkami polega na tym, że analizowano relikty zamku, a nie merytorykę geologii. O samym zamku J.F. Carosi napisał: *Może dosyć już marnowania czasu na tę ruinę po zamku, którego nie potrafiono zupełnie uszanować*⁵¹.

48 T. Wróblewski, *Rys historyczny górnictwa kruszcowego w Górach Świętokrzyskich*, „Przegląd Geologiczny” 1962, 8, s. 415; M. Paulewicz, *Chęcińskie...*, s. 45; por. Georgius Agricola, *De Re Metallica*, Basileae 1556; Jerzy Agricola, *O górnictwie i hutnictwie. Dwanaście ksiąg*, tłum. K. Kurková, Jelenia Góra 2000, s. 73–84 (ks. IV).

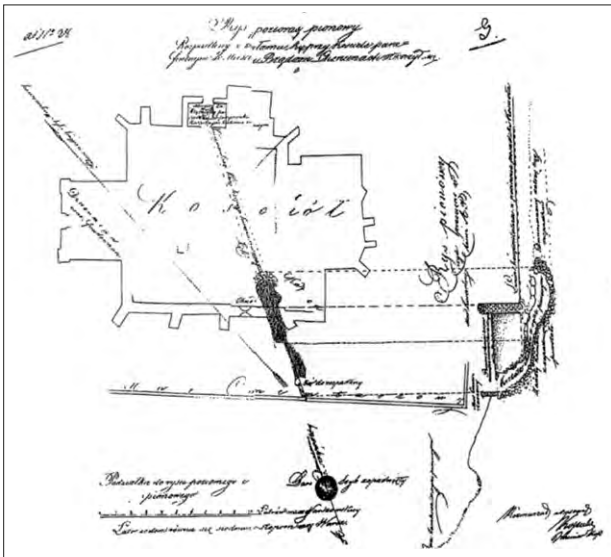
49 M. Paulewicz, Chęcińskie górnictwo kruszczowe XIV do połowy XVII w., mps pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. Zygmunta Sułowskiego, na Wydziale Humanistycznym KUL, Lublin 1982, archiwum NID Kielce, s. 158–160.

50 A. Waga, *O Janie Filipie Karozym i Karolu Pertesie, dwóch naturalistach polskich pod Stanisławem Augustem*, „Biblioteka Warszawska” 1843, 4, s. 205–206; J. Różewicz, Z. Wójcik, *O Janie Filipie Carosim*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1975, 2, s. 222–226; Z. Wójcik, *Opis górnictwa okolic Chęcin, Jana Filipa Carosiego z 1781 roku*, „Studia Kieleckie” 1979, 1 (21), s. 46; tenże, *Carosi Jan Filip*, [w:] *Słownik biograficzny techników polskich*, t. XXII, red. J. Piłatowicz, Warszawa 2011, s. 15–16; J. Gintel, *Cudzoziemcy w Polsce. Wiek XVIII–XIX*, Warszawa 1971, s. 121; K. Szymańska, *Podróże po Europie w XVII i XVIII wieku*, Leszno 2005, s. 128; D. Długosz, *Śladami Włochów w Polsce od XVI do XVIII wieku*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 2007, 23, s. 167–192; D. Sidorowicz, *Niemiecki uczony w oświeczonej Rzeczypospolitej. Johanna Philippa Carosiego „Podróż przez niektóre prowincje polskie”*, [w:] *Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją. Przestrzeń wyobrażeń*, t. II, red. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń 2009, s. 250–261; B. Piasecka, *Życie i twórczość Jana Filipa Carosiego*, [w:] *Dzieje Karczówki w Kielcach 1624–2014*, t. VIII, cz. 1, red. J. Michta, Kielce 2018, s. 11–117.

51 J.Ph. Carosi, *Podróże przez niektóre prowincje polskie*, „Magazyn Warszawski Pięknych Nauk, Kunsztów i Różnych Wiadomości Dawnych i Nowych” 1784, cz. 1, s. 83–103; cz. 2, s. 302–319; cz. 3, s. 558–562; cz. 4, s. 803–820 oraz „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 1785, 3, s. 851–855, za: I.Z. Siemion, *Jan Filip Carosi (1744–1801?): szkic biograficzny*, „Kwartalnik Nauki i Techniki” 1974, 19 (3), s. 495–503; „Magazyn Warszawski pięknych nauk, kunsztów i różnych wiadomości dawnych dla zabawy i pożytku osób obojga

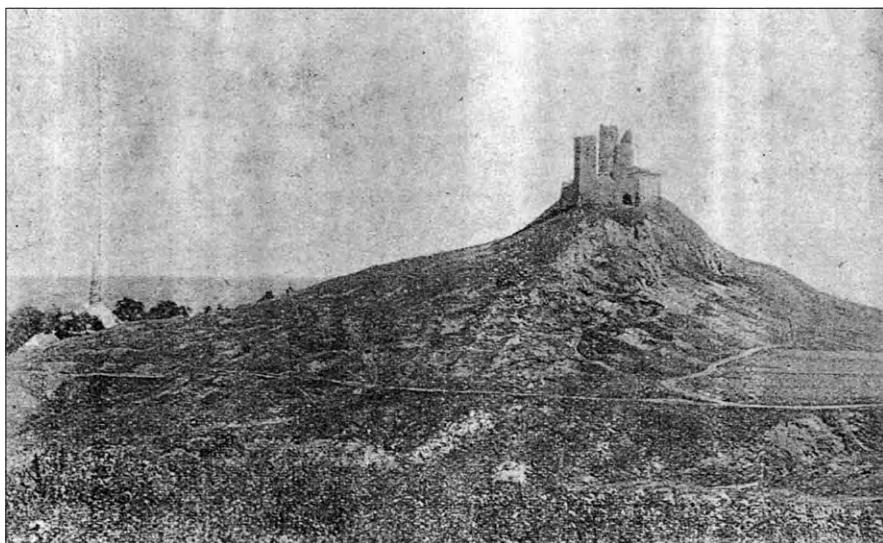


Ryc. 4. J.F. Carosi, 1781 r., tabl. I. Widok w kierunku południowym Góry Zamkowej, z czytelnymi szurfami eksploracyjnymi.



Ryc. 5. Plan kościoła św. Bartłomieja z 1838 r. pokazujący przebieg sztolni górniczej pod budowlą oraz przekrój odkopanej części sztolni, wykonany przez Kosseckiego, Inżyniera Kopalń, za: C. Hadamik, *Archeologia o zamku w Chęcinach*, [w:] *Chęciny na starej fotografii. Szkice z dziejów miasta*, red. D. Kalina, Kielce–Chęciny 2008, s. 72, rs. II, przypis 57.

plci, wszelkiego stanu i smaku”. Por. H. Borowska, „Magazyn Warszawski Pięknych Nauk” Piotra Świtkowskiego 1784–1785, „Roczniki Biblioteczne” 1971, 15 (1–2), s. 31–39; A. Maciocha, *Autorzy dzienników podróży „Magazynu Warszawskiego”*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2009, 12 (2/24), s. 83. J.F. von Carosi, *Podróże po polskich prowincjach, obserwacje mineralogiczne i inne dodatkowe opisy tych ziem (tom 1, wersja polska i niemiecka)*, [w:] *Dzieje Karczówki w Kielcach 1624–2014*, t. VIII, cz. 2, tłum. E. Martyna, red. J. Michta, Kielce 2018, s. 60–72 (list szósty, Chęciny, 19 sierpnia, s. 64).



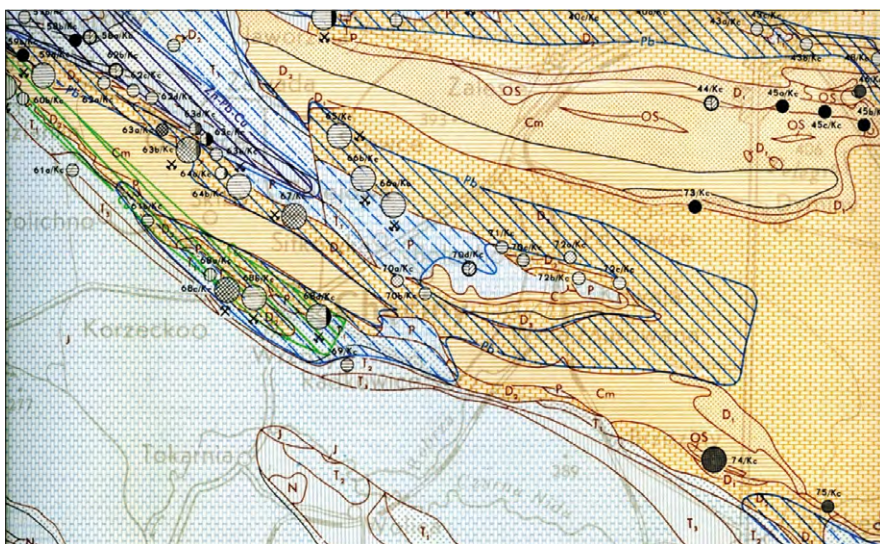
Ryc. 6. Widok na Chęciny i ruiny zamczyska od strony zachodniej, za: T. Dybczyński, *Ilustrowany przewodnik po Łysogórach*, Warszawa 1924, wkładka pomiędzy s. 134–135. Foto b.d.



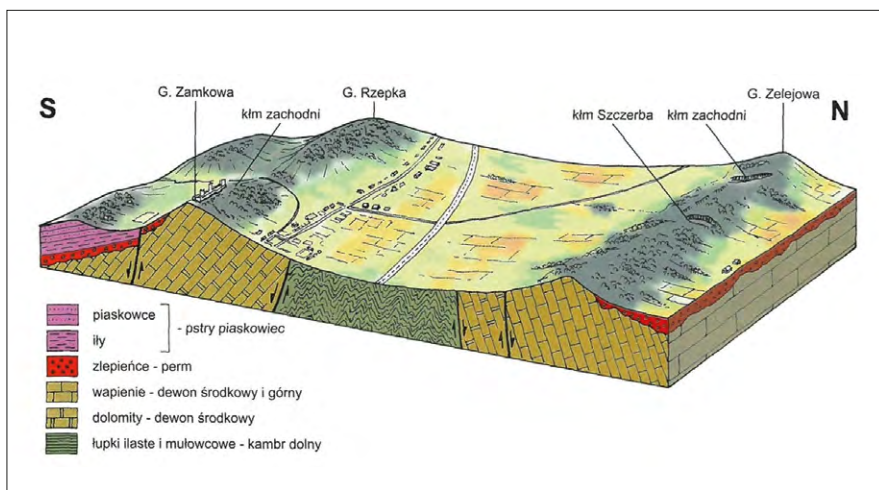
Ryc. 7. Zamek chęciński, widok od zachodu. Czytelne pola górnicze z hałdami po szurfach na stoku północnym oraz pozostałości szybów na stoku zachodnim. Foto E. Massalski 1930, zbiory Muzeum Narodowego w Kielcach – nr inw. MNKi/Ph/586, za: *Krajobrazy Kielecczyny na dawnej fotografii (1913–1939)*, Związek Polskich Artystów Fotografików Okręg Świętokrzyskich w Kielcach, Muzeum Narodowe w Kielcach, Katalog wystawy, lipiec/sierpień 1997, Kielce 1997, kat. 46.



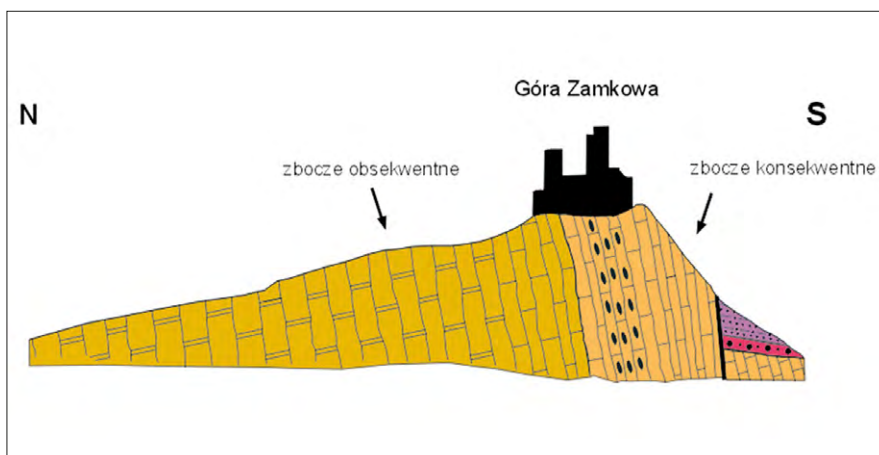
Ryc. 8. Widok Góry Zamkowej z okresu międzywojennego. Czytelne pola górnicze z hałdami po szurfach na stoku północnym oraz pozostałości szybów na stoku zachodnim. Zbiory Muzeum Fotografii w Krakowie.



Ryc. 9. Mapa metalogeniczna trzonu paleozoicznego Gór Świętokrzyskich (a). Lokalizacja historycznych kopalń kruszców w okolicy Chęciny (złoża na Górze Zamkowej SE oznaczone numerem 68d). Szrafury na mapie oznaczają zasięg formacji geologicznych ze zróżnicowaną litologią skał. Kółka: większe – złoża duże; mniejsze – złoża niewielkie i przejawy mineralizacji; pozioma szrafura w kółkach to kruszcze ołowiu, za: Z. Rubinowski, Z. Kowalczewski, L. Lenciewicz, T. Wróblewski, *Metalogeneza trzonu paleozoicznego Gór Świętokrzyskich*, Warszawa 1966, tabl. 1.

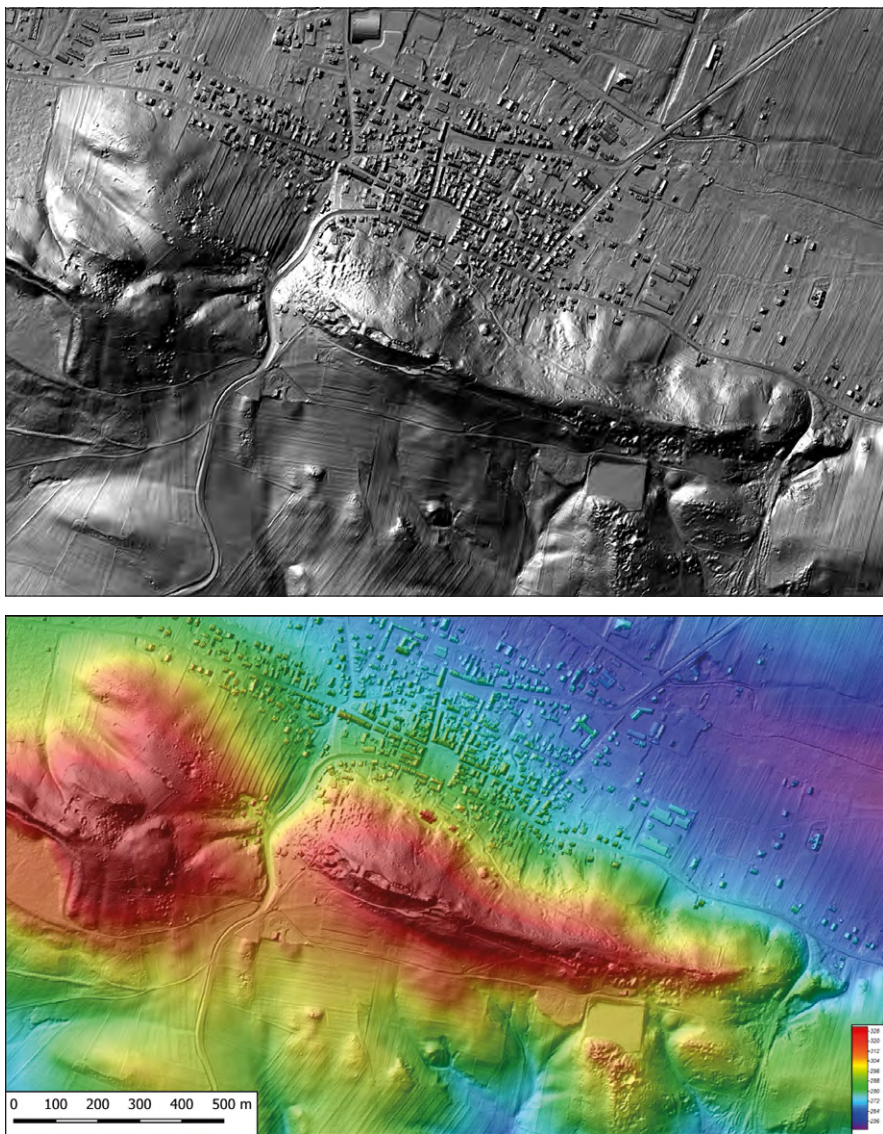


Ryc. 10. B. Waksmundzki, *Antyklina chęcińska od Góry Zamkowej do Góry Miedzianki*, [w:] *Góry Świętokrzyskie. 25 najważniejszych odsłonień geologicznych*, red. S. Skomski, Warszawa 2012, s. 64.



Ryc. 11. Przekrój geologiczny przez Górę Zamkową. Źródło: Z. Kotański, *Przewodnik geologiczny po Górach Świętokrzyskich*, Warszawa 1959, rys. 24, s. 80. Rys. J. Malec, Zrozumieć ziemię, portal internetowy PIG Warszawa, http://geoportal.pgi.gov.pl/zrozumiec_ziemie/wycieczki/swietokrzyskie_1/dzien_III/punkt_3_4 (dostęp: 1 IX 2020).

Komu ten krajobraz przeszkadzał? Las na Górze Zamkowej nie wyrósł naturalnie, nasadzenia rozpoczęto już w okresie międzywojnia i krajobrazowo twórczo rozwinęto w okresie PRL w ramach narodowej ochrony przyrody, realizując hasło: oddychaj u nas w świętokrzyskim zdrowo przy cementowni Nowiny i projektowanej fabryce tlenu glinu.



Ryc. 12–13. Numeryczny model terenu Wzgórza Zamkowego w Chęcinach (LIDAR) z czytelnymi polami górniczymi. Wyk. A. Sznajdrowska-Pondel 2020 r. Superpozycja modelu cieniowanego w skali szarości (Azymut: 0, Inklinacja: 35 stopni) z Numerycznym Modelem Terenu (paleta barwna).



Ryc. 14. Fragment ołtarza gwarków w kościele św. Anny w Annabergu (po 1521 r.), w piętnastowiecznym ośrodku górniczym rud srebra w okolicach góry Schreckenberg w Rudawach (fr. tablicy środkowej), https://www.annaberg-buchholz.de/tourismus/sehenswuerdigkeiten/st_annenkirche.php#&gid=1&pid=3 (dostęp: 30 XII 2018); por.: K. Maślankiewicz, *Georgius Aricola (1454–1555)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1956, 1 (4), s. 655–683.

Mistyka góry-kopalni kształtowała zachowania religijne górników przekazane w formie zjawisk mitologii górniczej⁵². Średniowieczny człowiek religii (*homo religiosus*) związany był wiarą instytucjonalną przez praktykę w sferze partykularnego kultu swej pozycji społecznej. Towarzyszyły temu liczne bractwa religijne tworzone przez poszczególne cechy i gildie. Według Andrea Huczmanovej⁵³ w miastach górniczych charakterystyczne były kultы wyznaniowe proroka Daniela⁵⁴, Świętej Rodziny⁵⁵, św. Anny, św. Wolfganga⁵⁶, do których dodać należy nowożytny kult św. Barbary⁵⁷.

Obok *interpretatio christiana* funkcjonowała *interpretatio antiqua*⁵⁸. W roku 1612 Walenty Rożdzieński, w swym poetyckim dziele *Officina ferraria*⁵⁹, opisuje dobre i złe duchy kopalni. Te pierwsze z „radością” opiekują się górnikami, wskazując miejsca, gdzie znajduje się ruda, drugie są groźne i karają śmiercią. Tak o nich pisze:

- 52 Ulrich von Kalbe, *Bergbuchlein, the Little Book on Ores. The First Mining Book Ever Printed*, trans. A. Sisco, note C.S. Smith, comp. M. Ross, Oxshott 2015, s. 1–15 (napisany w Saksonii w 1518 r. przez Ulricha von Kalbe *Bergbüchlein* jest pierwszym drukowanym tekstem górniczym. Rozmowa mistrza Daniela z uczniem Knappiusem): https://www.google.pl/books/edition/BERGBUCHLEIN_The_Little_Book_on_Ores_The/4JeCBgAAQBAJ?hl=pl&gbpv=0 (dostęp: 30 XII 2018).
- 53 A. Huczmonvá, *Przyczynek do historii i ikonografii ołtarza gwarków Hansa Hessego w kościele św. Anny w Annabergu*, „Hereditas Minariorum” 2015, 2, s. 139–144.
- 54 W społeczności gwarków szczególnie ważną rolę odgrywał starotestamentowy prorok Daniel (Dan 2, 29–46). Biblijna księga głosi, że prorok ten miał sen, w którym Anioł Pański objawił mu tajemnicę gór i ukrytych w nich skarbów.
- 55 W kulcie tym zapewne chodzi o postać św. Józefa (ojca św. Rodziny), przedstawianego jako cieślę, stolarza.
- 56 Św. Anna, matka Maryi, patronka m.in. górników; św. Benedyktyn, biskup Ratyzbony w X w., często przedstawiany z toporem, patron m.in. cieśli i stolarzy; por. V. Schaubert, H.M. Schindler, *Ilustrowany leksykon świętych*, przekł. P. Tkaczyk, Kielce 2003, s. 34–35.
- 57 Dwunastowieczny kult św. Barbary, patronki naglej, niespodziewanej śmierci, szczególnie rozwinięty na Śląsku w XIX w.; por. Z. Kupsiński, *Kult św. Barbary w polskiej religijności ludowej*, „Rocznik Teologii Funkcjonalnej i Religiiologii” 2012, 4 (59), s. 241–257.
- 58 Rozumiane jako wykładnia mitycznych (pogańskich) panteonów bóstw; por. K. Bracha, *Latawiec. Z katalogu imion rodzinnych duchów i demonów w źródłach średniowiecznych*, [w:] *Ludzie. Kościół. Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej*, Warszawa 2001, s. 315, przypis 6 (tam literatura przedmiotu).
- 59 *Officina ferraria ábo hutá i wárstát z kuźniami szláchetnego dziełá żelaznego przez Walentego Rożdzieńskiego. Teraz nowo wydána...* w Krakowie w drukarni Symoná Kęmpiniego w roku 1612, reprint „Officyny Ferraria” 1612–, oprac.: R. Pollak, M. Radwan, S. Rospond. Fototypie: W. Floryan – wydanie jubileuszowe 2012.

De spectro seu montano dæmone.

...

Drugi rodzaj jest duchów tych, co są złośliwi,
górnikom przy kopaniu kruszców nieżyczliwi.
Ten obyczaj – po szybiech tułając się – mają, że więc radzi
Górniki w ziemi zawalają.
Taki duch w Aneberku w jednym szybie bywał
Który się z wielką szyją jak koń ukazował.
Tak długo, aż na koniec z swej szatańskiej złości
Zaduśił w onym szybie górników dwanaści.
I tu u nas w Olkuszach taki duch przychodzi⁶⁰.

Pisze też Rożdzieński o *duchowach kuźniaczych*, w rozdziale *Uboże albo duchowie kuźniczni*. Duszki – *uboże* – przedstawiane są jako małe dzieci, które to, kiedy piec wygaszał w sobotę, zjadały pokarmy pozostawione dla nich przez kowali, hałasując do czasu ponownego rozpalenia pieca⁶¹.

Przedstawienia ducha z „wielką szyją jak koń”, który ukazywał się nad szybem, można interpretować jak widzialne „wyziewy” z kopalni (szybu), w postaci lotnej = Latwiec (Latalec)⁶².

W przypadku Chęcina można zwrócić uwagę na zjawisko „wyziewów” sztolni na Górze Zamkowej, które opisał w 1778 r. Jan Filip Carosi:

Odkryłem w tym głównym wzgórzu pionowy korytarz, wielki na około 3 łokcie. Przebiega on jakby przecinając z góry w dół, jest umiejscowiony tak około w środkowej partii wzniesienia. Szyb jest eksploatowany, od wieczora do rana lub też odwrotnie, składa się z łupków o wielkości pół łokcia, naprzemiennie ułożonych jakby warstwa po warstwie: z brunatnego kamienia rzecznego tzw. brunatnego marmuru oraz wapienia siarczonego, tzw. kamienia cuchnącego. Wieczorem wstaje z grzbietu góry, świecąc się intensywnie, a jego partie ciągną się od wierzchołka do podstawy wzniesienia, dlatego zachęca do wszelkich prac wykopaliskowych. Nie tylko od tyłu wzniesienia widać go tak intensywnie, ale również z drugiej strony przebija się w świetle porannego słońca⁶³.

⁶⁰ W. Rożdzieński, *Officina ferraria albo buta y warsztat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego*, Katowice–Wrocław 1948 (1612) (Biblioteka Pisarzy Śląskich, seria II.2); tenże, *Officina ferraria albo buta y warsztat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego*, oprac.: R. Pollak, M. Radwan, S. Rospond, Wrocław 1962, s. 128–129 – tekst ten jest podstawą do publikacji reprintsu z 2012 r.

⁶¹ K. Bracha, *Uboże w świecie zmarłych*, [w:] *Dynamika przemian społecznych i religijnych w średniowieczu*, red. T. Grabarczyk, T. Nowak, Warszawa 2011, s. 51.

⁶² K. Bracha, *Latawiec...*, s. 313–334.

⁶³ J.F. von Carosi, *Podróże po polskich prowincjach...*, s. 64.



Ryc. 15. Współczesne mgły nad zamkiem Chęciny. Fot. P. Michalec 2019.



Ryc. 16. Współczesne mgły nad zamkiem Chęciny. Fot. W. Gliński 2014.

Interesujące jest, że J.F. Carosi wymienia górnika z Węgier, Pawła Orosza, sprowadzonego przez starostę Dembińskiego⁶⁴, który towarzyszył znanemu mineralogowi Johanowi Jacobowi Ferberowi⁶⁵ (także pracującemu dla króla) w zwiedzaniu Miedzianki pod Chęcunami. Ów górnik, przewodnik, opowiadał legendę jakoby tutejsze górnictwo założyła królowa Bona⁶⁶. Ferber również penetrował wzgórze zamkowe:

W Chęcinach, na wzgórzu zamkowym, po południowej stronie ciągnącej się w dal wapiennej skarpy, z wierzchu pokrytej warstwą czerwonej gliny, tak na ósmej i dziewiątej godzinie znajdują się 3 czynne kamieniołomy. Wydobywa się z nich wyżej opisany kamień piaskowca jako trochę gorszy rodzaj funkcjonalnego marmuru. [...] od południowej strony, widać na stromym zboczu prowadzące w głąb wejścia tunelu. Zostało wykute w pozyskanym marmurze i ma długość 2 ½ łokcia⁶⁷.

⁶⁴ Walenty Dembiński h. Rawicz, starosta żupnik chęciński oraz jego syn Stanisław Dembiński (1576–1581); por. *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowa, Kórnik 1993; K. Szymański, *Uwagi nad problematyką obsady starostwa chęcińskiego w XVI–XVII w.*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne” 2018, 19, s. 11–25.

⁶⁵ J.J. Ferber, *Relation von der ihm aufgetragenen mineralogischen berg- und hüttenmännischen Reise durch einige polnische Provinzen*, red. J.K.W. Voigt, Arnstadt–Rudolstadt 1804, s. 49.

⁶⁶ D. Kalina, *Materiały źródłowe do dziejów zamku w Chęcinach. Wyniki kwerendy źródłowej*, „Rocznik Świętokrzyski. Seria A-Nauki Humanistyczne” 2018, 35, s. 17–66.

⁶⁷ J.J. Ferber, *Relacje z podróży mineralogicznej, górniczej i metalurgicznej przez kilka przydzielonych polskich prowincji, członka Pruskiej Królewskiej Rady Najwyższej i pełnoprawnego członka zwyczajnego Akademii Nauk, itd. Relacja opracowana i wydana po jego śmierci Jana (Johanna) Carla Vilhelma Voigta rzeczoznawcy ds. górnictwa Księstwa Saksonii i Weimaru, radcę górniczego, wydawnictwie Langbein i Klüger z siedzibą w Arnstadt i Rudolstadt), w 1804. Bawarska Biblioteka w Monachium, [w:] *Dzieje Karczówki...*, t. VIII, cz. 4, tłum. E. Martyna, red. J. Michta (w przygotowaniu do druku). Autor składa podziękowania redaktorowi serii dr. Jerzemu Michcie (Kielce) za udostępnienie tekstu przed publikacją.*

Jest to wyraźna przesłanka, że już w drugiej połowie XVI w. zaczęto eksploatować i obrabiać kamień w okolicach Chęcina⁶⁸.

Wydaje się, że w rzeczywistości królowa Bona nigdy w Chęcinach nie była. Nie ma żadnych źródeł potwierdzających jej choćby chwilową obecność na zamku, pomimo tego do dziś „duch Bony” wędruje po zamkowych murach⁶⁹. Legenda ta to najbardziej znane podanie w odbiorze społecznym.

Królowa Bona po śmierci męża opuściła Wawel i przebywała z trzema córkami w Warszawie, na zamku po Piastach w tzw. Małym Dworze albo w niedalekim Jazdowie (Ujazdowie). Majątki, jakie otrzymała od króla Zygmunta I w Koronie i na Litwie na oprawę posagu, zamieniła w 1545 r. na dobra w Mazowszu, będące jej własnością, które to podniosła gospodarczo. W roku 1556 poprosiła króla Zygmunta Augusta o możliwość wyjazdu do Bari. Warunkiem zgody był zwrot wszystkich nadań, a więc wszystkich dóbr królewskich, jakie otrzymała. Nie mniej na 24 „skarbných” wozach wywiozła zbiory klejnotów, strojów, zegarów, mebli, archiwaliów, książek (w tym rękopis *Roczników* Jana Długosza)⁷⁰.

Zatem nie dziwne, że na zamku w Czersku (Mazowsze) znana jest legenda o królowej Bonie jako Białej Damie:

Podczas pakowania kosztowności królowa Bona w wyniku nieuwagi rozerwała okazały sznur pereł, które rozsypały się po podłodze. Kobieta ze względu na pośpiech nie chciała, żeby służba zebrała cenne części naszyjnika. Legenda głosi, że w każdym miesiącu podczas pełni królowa Bona wraca do zamku w postaci Białej Damy. Zajmuje się zbieraniem pereł widocznych w świetle księżyca. Gdy kończy, one znów się

68 Z. Guldon, W. Kowalski, *W kwestii identyfikacji surowców skalnych użytych w XIV–XVIII w. do wyrobu tablic inskrypcyjnych na terenie Kielecczyny*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1984, 32 (4), s. 525–534; M. Wardzyński, *Początki eksploatacji i wykorzystania „marmurów” chęcińskich (1583–1614)*, [w:] *Ars historiae – Historia artis. Prace ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Maroszek, Białystok 2012, s. 165–186.

69 C. Hadamik, *Archeologia a legendy chęcińskie*, [w:] *Legendy świętokrzyskie*, red. K. Bracha, Kielce 2009, s. 253–260.

70 U. Borkowska, *Rezydencje Jagiellonów*, [w:] *Rezydencje w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2001, s. 27; U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2012, s. 526–527; spis włączony do Metryki Koronnej, Archiwum Główne Akt Dawnych, sygn. 94, 1558 17.XI 1559, 29.I, *Liber Neapoli scriptus seu potius testamentum et simul inventarium bonorum omnium ser-mae reginae Bonae, albo pargameno opertus, sub literis SY n 178; Liber centesimus septuagesimus septimus N 178 sub literis SY (XVII w.)*, wg Inwentarza Metryki Koronnej. Księgi wpisów i dekrétów polskiej kancelarii królewskiej z lat 1447–1795, oprac. I. Sułkowska-Karasiowa i Maria Woźniak, http://www.agad.gov.pl/inwentarze/Metr_Korx.xml (dostęp: 15 V 2024).

rozsypują, a praca królowej zaczyna się od nowa. Biała Dama musi więc nieustannie wracać na dziedziniec, co ma być karą za próżność kobiety⁷¹.

Królowa Bona w piśmiennictwie historycznym XIX w. po raz pierwszy wymieniona jest w Chęcinach przez Juliana Niemcewicza⁷², kolejno w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego...*⁷³, następnie przez Ignacego Karpińskiego:

Bona 100,000 zł reńskich wniosła mężowi gotówkę posagu a Król tyleż jej przywianku dodał i zabezpieczył tę oprawę na Mazowszu w Koronie i Litwie i Podlasiu a nato przydał jej cła Radziejowskie i Słońskie. Prócz tego otrzymała niektóre starostwa [...]. Po zgonie Zygmunta, Bona, której syn do rządów mięszać się dał zgromadziła swoje dostaki w gotówce i klejnoty w zamku Chęcińskim, gdzie też i zamięszkała, mając zamiar rzucić Polskę ośiąć w dziedzicznych Xięstwach we Włoszech i tam wspaniale się urządzi...⁷⁴

Za nim Witalis Grzeliński parafrazuje i przepisuje:

W r. 1554 przez pewien czas były przechowywane skarby królowej Bony pod strażą Włocha Braccio. Po zgonie Zygmunta I Bona, której syn do rządu mieszać się dał, porzucić Polskę i ośiąć w dziedzicznych księstwach we Włoszech. Posagu wniosła 10 000 zł. reńskich, ale jej skarb na zamku chęcińskim wynosił około półtora miliona dukatów. Nareszcie Wilga starosta ostrołęcki, otrzymawszy pozwolenie królewskie, uładował te skarby na 24 wozy, do których użyto 140 koni, a Walenty Dębiński kasztelan sandecki i starosta chęciński odprowadził Bonę z rozkazu króla do granic Polski. [...] Piwnice zamkowe, dziś zasypane powiedziałyby nam wiele ciekawych rzeczy, gdyby mówić umiał⁷⁵.

Pytanie, skąd Niemcewicz pozyskał informację o Bonie w Chęcinach. Pobyt królowej Bony w Chęcinach jest słabo udokumentowany źródłowo. Według Urszuli Borkowskiej osobnego zbadania wymagają rezydencje królowej w okresie wdowieństwa⁷⁶.

⁷¹ T. Zagrodzki, *Czersk. Zamek i miasto historyczne*, Warszawa 1996, s. 27–46; A. Sypek, R. Sypek, *Zamki i warownie ziemi mazowieckiej*, Warszawa 2002, s. 49–53.

⁷² J.U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż 1858, s. 25.

⁷³ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880, s. 576–577.

⁷⁴ I. Karpiński, *Krótki rys ustroju dawnej Polski i poglądy na przyszłość*, t. II, Warszawa 1887, s. 102 (VII. Summy Naepolitańskie i Bajońskie).

⁷⁵ W. Grzeliński, *Monografia Chęcin*, Kielce 1908, s. 15–16.

⁷⁶ U. Borkowska, *Rezydencje Jagiellonów...*, s. 27; L. Kajzer, *Z badań nad zamkami państwowymi pierwszych Jagiellonów*, [w:] *Późnośredniowieczne zamki na terenie dawnego województwa sandomierskiego*, red. tenże, Kielce 2005, s. 17–33.

Warto zauważyć, że legendę tę można interpretować jako archetypowy przekaz, który może wywodzić się z zapomnianego bogatego europejskiego folkloru górniczego, podobnie jak ten dotyczący „Mistrza Hoemmerlina”, znanego również jako „Mnich z Gór”, czy „Białej Damy” lub „Czarnej Damy”⁷⁷, których pojawienie się w formie eterycznej mgły informowało o możliwości eksploracji bądź ostrzegało o zagrożeniu pracy w kopalniach, czy wreszcie innych niezliczonych bóstw opiekuńczych podziemnych zjawisk.

W mitologii większości kultur, bez względu na czas i miejsce, panuje przekonanie, iż minerały należą do sakralnej (archetypowej) Matki-Ziemi, a rudy dojrzewają w jej wnętrzu niczym embriony. Górnicy kopiący rudy naruszają naturalny proces okresu prenatalnego, pomagają matce (ziemi) „aby porodziła wcześniej”, zaś hutnik i kowal, „panowie ognia”, pozwalają na transmisję w inny stan „embriona” przez doskonalenie „uduchowionej” materii⁷⁸. Legenda o królowej Bonie⁷⁹ staje się swoistą *mimesis* górnictwa „Damy” jako spersonifikowane zjawisko przyrodnicze. Myślenie mityczne, obrazowe w swej istocie, charakteryzuje się właściwą sobie metaforycznością. Mit stale skrywa swe właściwe znaczenie – nie ma mitu poza metaforą⁸⁰. Teza ta jednak wymaga pogłębionych studiów w aspekcie analizy wymiany kodów znaczeniowych mitów historycznych w przekazie międzykulturowym, również w aspekcie psychologicznym⁸¹.

⁷⁷ Legendy o białych, jak i czarnych damach, jako zjawisko para-demonicznych wierzeń ludowych, pojawiają się dość powszechnie przy innych zamkach w Polsce: „Czarna Pani” zamku Sobień-Leska, egzotyczna „Biała Pani” z Niedzicy, „Mała Pani” z Odrzykonii, „Dobra Pani” z Bobolic, „Biała Dama” z Toszka, „Biała Dama” z Kórniku, „Biała Dama” z Gołubia-Dobrzyń, „Czarna Księżniczka” z Szamotuł, „Czarny Pies” z Ogrodzieńca. Wątki legendarne białych i czarnych dam związane są z reguły z wielką miłością, zakończoną nagle, tragiczną, przedwczesną śmiercią, por. L. Pełka, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987, s. 215–227.

⁷⁸ M. Eliade, *Kowale i alchemicy*, tłum. A. Leder, Warszawa 1993, s. 52, przypis 3. O mitach związanych z kopalniami, por. P. Sébillot, *Les travaux publics et les mines dans les traditions et les superstitions de tous les peuples*, Paris 1894, s. 479–493 – Paul Sébillot (1843–1918), etnolog, pisarz i malarz pochodzący z Bretanii, patrz: J. Bednarski, *Etografia francuska*, „Lud” 1977, 16, s. 16–74, w rozważaniach filozofii nauki i poezji patrz: G. Bachelard, *La Terre et les rêveries de la volonté*, Paris 1948, s. 183) https://classiques.uqam.ca/classiques/bachelard_gaston/terre_et_reverie_volonte/terre_et_reverie_volonte.html (dostęp: 1 X 2019); por. S. Orzechowski, *Uboędzy wyrobniczy czy zamożni rzemieślnicy - przyczynek do poznania społecznej i ekonomicznej pozycji „czarnych metalurgów” w kulturze przeworskiej*, [w:] *Zbytek i ubóstwo w starożytności*, red. L. Kostuch, K. Ryszewska, Kielce 2010, s. 214–231.

⁷⁹ *Legendy świętokrzyskie*, oprac. J. Stankiewicz, Warszawa 1988, s. 39–40; T. Banaś, R. Garus, *Legendy świętokrzyskie. Przewodnik rodzinny*, Kielce 2002, s. 40.

⁸⁰ E. Cassirer, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, tłum. A. Staniewska, Warszawa 1971, s. 159–218.

⁸¹ P. Boski, *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*, Warszawa 2010.

Ważną rolę organizacyjną górnictwa chęcińskiego odegrał Zakon Braci Mniejszych. Miasto cieszyło się szczególną opieką Kazimierza Wielkiego, albowiem jemu przypisuje się fundację kościoła farnego pod wezwaniem św. Bartłomieja i św. Jadwigi⁸² oraz klasztoru franciszkanów. Król uzyskał bullę od papieża Urbana V w roku 1367, która potwierdziła możliwość budowy domu zakonnego w: *Sacaeva, Sidlow, in Cantzin et in Opoczno oppidis [...] locum fratrum ordinis mendicantium construere [...] ordinis minorum fraters in Chanzin, in Savev, in Sydlow ac in Opoczno*⁸³.

W literaturze przedmiotu pojawiła się wątpliwość dotycząca funkcjonowania klasztoru franciszkanów w Chęcinach, bowiem brakuje przekazów źródłowych od daty wydania dokumentu fundacyjnego i jego późniejszej aktywności do końca XV⁸⁴. Problem wyjaśnił Dariusz Karczewski, stwierdzając, że król zdołał ufundować dom Minorytów tylko w Chęcinach. Z roku 1398 mamy pierwszą informację o zakonniku z tego klasztoru, bracie Jerzym⁸⁵. Niezwykle interesującym założeniem (niebadanym archeologicznie) był drewniany kościół św. Jakuba, znajdujący się na terenie klasztoru franciszkańskiego⁸⁶, o funkcji „domu modlitwy”⁸⁷ i archiwum bractwa górniczego.

Niewątpliwie zamek chęciński w swej najstarszej fazie spełniał funkcję zamku górniczego, strzegącego regale królewskiego kopalnictwa kruszcowego, analogicznie do innych zamków górniczych w Europie Środkowowschodniej (Wieliczka,

⁸² Przyjmuje się rok 1350 wg zapisu: J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, t. 1, wyd. J. Korytkowski, J. Łukowski, Gniezno 1880, s. 584; M. Paulewicz, *Kościół...*, s. 214; który przy braku dokumentu fundacyjnego kwestionuje tę datę, ale opowiada się za Kazimierzem Wielkim. Wezwanie św. Bartłomieja i Jadwigi skłania go do tezy o śląskich powiązaniach świątyni (Trzebnica).

⁸³ *Vetera Monumenta Poloniae et Lituaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, t. 1, wyd. A. Theiner, Rome 1860, s. 642–643; por.: M. Paulewicz, *Kościół...*, s. 217, przypis 29; K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 1, Kraków 1937, s. 125–126, 379; T. Holcerowa, S. Michalczyk, *Zespół pofranciszkański w Chęcinach*, Warszawa 1972.

⁸⁴ Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor w Polsce późnego średniowiecza*, Bydgoszcz 2000, s. 30–31.

⁸⁵ D. Karczewski, *Franciszkanie w monarchii Piastów i Jagiellonów w średniowieczu. Powstanie – Rozwój – Organizacja wewnętrzna*, Kraków 2013, s. 148–149.

⁸⁶ M. Paulewicz, *Kościół...*, s. 218–220, przypis 22 – podaje relacje Ojca Goskiego, prowincjała z Krakowa, wizytującego konwent chęciński w 1612 r., wg: A. Karwacki, *Materiały do historii konwentów franciszkańskich w Prowincji Polskiej*, t. IX, s. 47–49, rkps, Archiwum Franciszkańskie w Krakowie.

⁸⁷ Funkcja taka uzasadniona jest w świetle artykułu: M. Kutzner, *Architektura średniowiecznych klasztorów i kościołów franciszkańskich*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” 1989, 13 (186), s. 3–46.

Kremnica, Bańska Bystrzyca, Olkusz – zamek Rabsztyn, Zlaté Hory – zamek Edelstein i Leuchenstein, Złotoryja – zamek Rokitnica, za czasów Wacława II – Kutna Hora)⁸⁸.

Należy zauważyć, że w okolicach Gór Świętokrzyskich, w rejonie Miedzianki i Miedzianej Góry występowały rudy miedzi, a w rejonie Chęciny i Kielc rudy ołowiu. Złóża występowały w znacznym rozproszeniu, w formie warstw i pseudowarstw, żył, gniazd w kieszeniach krasowych oraz nieregularnych skupień impregnacyjnych. Miały charakter polimetaliczny. Zawierały głównie minerały żelaza, miedzi, ołowiu, cynku oraz mniejszymi ilościami manganu, kobaltu, niklu, arsenu, cyny i srebra. Prace górnicze rozpoczęły się już w średniowieczu, na pewno w XIV w. w rejonie Chęciny. Kolejny okres ich rozkwitu można datować na koniec XV i XVI w. Złóża te jednak były zbyt ubogie, aby rozwinął się tu znacznie szerszy ośrodek górniczy⁸⁹. Nie mniej eksploatacja złóż kruszcowych musiała odegrać rolę w osadnictwie „wolnych grup górników”, jak i w procesach miastotwórczych Chęciny i Kielc.

Przedstawiono w zarysie problematykę kopalnictwa tylko na Górze Zamkowej, ze względu na funkcjonowanie zamku, a gór kruszcowych koło Chęciny było 12⁹⁰.

Należy się zastanowić, czy nie powrócić do studiów i badań górnictwa checińskiego w aspekcie dokumentacji numerycznego modelu terenu, która „czytelnie” pokazuje potencjał historycznej eksploatacji⁹¹.

⁸⁸ P. Cembrzyński, *Miasta górnicze Europy Środkowowschodniej w XIII–XVII wieku*, Kraków 2014, praca doktorska, Repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego: https://www.google.pl/search?q=pawe%C5%82+cembrzy%C5%84ski+miasta+g%C3%B3rnicze+europa+%C5%9Brodkowowschodniej+w+xiii-xvii+wieku&sc_esv=2554 (dostęp: 14 V 2024); tenże, *Przyczynek do studiów nad funkcją zamków w średniowiecznych miastach górniczych Europy Środkowej*, „Architectus” 2019, 1 (57), s. 54–66; por. tenże, „Gold rush” or „considered investment”? *Origins of mining towns in the medieval Central Europe*, „Acta Rerum Naturalium” 2017, 21, s. 59–72; tenże, *Ekologia górnictwa. Człowiek a środowisko w średniowiecznej i wczesnonowoczesnej w Europie Środkowej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2019, 67 (1), s. 17–39.

⁸⁹ T. Mikoś, *Górnictwo skarby przeszłości. Od kruszców do wyrobu i zabytkowej kopalni*, Kraków 2008, s. 247–251.

⁹⁰ Góra Bolechowska (Góra Bolechowicka), Góra Gałęska (Góra Gałęzicka), Jerzmaniec (Góra Czerwona), Miedzianka, Ołowianka, Rzepka, Żakowa (Góra Skibska), Sosnowka, Góra Szewska, Góra Zamkowa, Góra Zelejowa i Kosówka (wg *Lustracji dóbr królewskich województwa sandomierskiego z lat 1564–1615*).

⁹¹ P. Cembrzyński, M. Legut-Pintal, *Airborne laser scanning as a method of localisation and documentation of mining sites remains. Examples from Silesia*, „Acta Rerum Naturalium” 2014, 16, s. 187–202.

Bibliografia

- Bachelard G., *La Terre et les rêveries de la volonté*, Paris 1948.
- Balzer O., *Studyum o Kadłubku*, [w:] *Pisma pośmiertne*, t. I, Lwów 1934–1935.
- Banaś T., Garus R., *Legends świętokrzyskie. Przewodnik rodzinny*, Kielce 2002.
- Bednarski J., *Etografia francuska*, „Lud” 1977, 16, s. 16–74.
- Borkowska M., *Z dziejów opactwa cystersów w Wąchocku*, Kielce 1999.
- Borkowska U., *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, [w:] *Rezydencje w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2001, s. 526–527.
- Borkowska U., *Rezydencje Jagiellonów*, [w:] *Rezydencje w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2001, s. 9–31.
- Borowska H., „Magazyn Warszawski Pięknych Nauk” Piotra Śwйтkowskiego 1784–1785, „Roczniki Biblioteczne” 1971, 15 (1–2), s. 31–39.
- Boski P., *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*, Warszawa 2010.
- Bracha K., *Latawiec. Z katalogu imion rodzinnych duchów i demonów w źródłach średniowiecznych*, [w:] *Ludzie. Kościół. Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej*, Warszawa 2001, s. 313–334.
- Bracha K., *Uboże w świecie zmarłych*, [w:] *Dynamika przemian społecznych i religijnych w średniowieczu*, red. T. Grabarczyk, T. Nowak, Warszawa 2011, s. 31–334.
- Carosi J.F., *Podróże po polskich prowincjach, obserwacje mineralogiczne i inne dodatkowe opisy tych ziem (tom 1, wersja polska i niemiecka)*, [w:] *Dzieje Karczówki w Kielcach 1624–2014*, t. VIII, cz. 2, tłum. E. Martyna, red. J. Michta, Kielce 2018, s. 60–72.
- Carosi J.Ph., *Podróże przez niektóre prowincje polskie*, „Magazyn Warszawski Pięknych Nauk, Kunsztów i Różnych Wiadomości Dawnych i Nowych” 1784, cz. 1, s. 83–103; cz. 2, s. 302–319; cz. 3, s. 558–562; cz. 4, s. 803–820.
- Cassirer E., *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, tłum. A. Staniewska, Warszawa 1971.
- Cembrzyński P., „Gold rush” or „considered investment”? *Origins of mining towns in the medieval Central Europe*, „Acta Rerum Naturalium” 2017, 21, s. 59–72.
- Cembrzyński P., *Przyczynek do studiów nad funkcją zamków w średniowiecznych miastach górniczych Europy Środkowej*, „Architectus” 2019, 1 (57), s. 54–66.
- Czarnocki J., *Przewodnik XX Zjazdu Polskiego Geologicznego*, Kraków 1948.
- Długosz D., *Śladami Włochów w Polsce od XVI do XVIII wieku*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 2007, 23, s. 167–192.
- Dobosz J., *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002.
- Dobosz J., Wyrwa A., *Działalność gospodarcza cystersów na ziemiach polskich – zarys problemu*, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 1, *Dzieje i kultura męskich klasztorów*

- cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej od średniowiecza do czasów nowożytnych*, red. A.M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek, Poznań 1999, s. 189–212.
- Domergue C., *Les mines antiques. La production des métaux aux époques grecque et romaine*, Paris 2008.
- Dziekoński T., *Metalurgia miedzi i srebra w Europie Środkowej od XV do końca XVIII wieku*, Wrocław 1963.
- Eliade M., *Kowale i alchemicy*, Warszawa 1993.
- Eliade M., *Rumuni. Zarys historii*, Bydgoszcz 1998.
- Ferber J.J., *Relation von der ihm aufgetragenen mineralogischen berg- und hüttenmännischen Reise durch einige polnische Provinzen*, red. J.K.W. Voigt, Arnstadt–Rudolstadt 1804.
- Fijałkowska A., Fijałkowski E., *Surowce skalne użyte przy budowie średniowiecznych (XII–XV w.) zamków w regionie świętokrzyskim*, [w:] *VI Konferencja zoologiczna i seminarium petroarcheologiczne, Poznań 29 IX 1994*, red. J. Skoczylas, Poznań 1994, s. 16–19.
- Georgius Agricola, *De Re Metallica*, Basileae 1556, <https://doi.org/10.5962/bhl.title.63737>
- Gintel J., *Cudzoziemcy w Polsce. Wiek XVIII–XIX*, Warszawa 1971.
- Gliński W., *Architectura militaria w regionie świętokrzyskim w świetle badań milenijnych, ze szczególnym uwzględnieniem Królewskiego Zamku w Chęcinach*, [w:] *Z perspektywy 50-lecia. W kręgu obchodów milenijnych na Kielecczyźnie (1957–1966/67). Państwo – Kościół – Nauka – Popularyzacja*, red. A. Młynarczyk-Tomczyk, S. Orzechowski, Kielce 2017, s. 219–242.
- Gliński W., *Badania archeologiczne na terenie miasta i zamku w Chęcinach w kontekście studiów historycznych. Problematyka i stan badań*, [w:] *Chęciny przez stulecia*, red. L. Michalska-Bracha, J. Szczepański, Warszawa 2019, s. 13–36.
- Gliński W., *Królewski zamek w Chęcinach w relacjach dziejopisów, krajoznawców, artystów oraz w świetle badań architektów i archeologów*, [w:] *Zamek królewski w Chęcinach na tle Europy Środkowej. Geneza, funkcje, znaczenie*, red. B. Wojciechowska, S. Konarska-Zimnicka, Kielce 2018, s. 11–73.
- Gliński W., *Nowe elementy poznawcze zamku królewskiego w Chęcinach w świetle nowych badań archeologicznych i studiów historycznych*, [w:] *Studia z historii i archeologii architektury. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Zbigniewowi Pianowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. P. Gorozd-Dziuban, P. Kocańda, A. Rozwałka, Rzeszów 2021, s. 183–224.
- Gliński W., Hadamik C., *Zamek królewski w Chęcinach – zarys problematyki badawczej i konserwatorskiej. Próba periodyzacji funkcjonalno-przestrzennej obiektu*, [w:] *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. M. Antoniewicz, Warszawa 2002, s. 374–390.
- Górski K., *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1928, 8, s. 1–108.
- Grodecki R., *Polityka pieniężna Piastów*, Kraków 2009.
- Grzeliński W., *Monografia Chęcin*, Kielce 1908.

- Guerquin B., *Fazy rozwoju zamku w Chęcinach*, [w:] *II Konferencja naukowa w Warszawie 28 i 29 kwietnia 1961. Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej. Referaty i dyskusje*, red. W. Antoniewicz, P. Biegański, Warszawa 1963, s. 71–73.
- Guerquin B., *Zamek w Chęcinach*, [w:] *III Konferencja naukowa w Warszawie 13 i 14 kwietnia 1962. Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej. Referaty i dyskusje*, red. W. Antoniewicz, P. Biegański, Warszawa 1964, s. 122–123.
- Guerquin B., *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984.
- Guldon Z., *Rozwój górnictwa i hutnictwa metali oraz przemysłu zbrojeniowego w Staropolskim Okręgu Przemysłowym do początków XX wieku*, [w:] *W pięćdziesięciolecie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Referaty i komunikaty z sesji naukowej w Sandomierzu 25–26 kwietnia 1988 roku*, red. J. Gołębiewski, Z. Tabaka, Kraków 1991, s. 12–39.
- Guldon Z., Kaczor J., *Górnictwo i hutnictwo w Staropolskim Okręgu Przemysłowym w drugiej połowie XVIII wieku*, Kielce 1994.
- Guldon Z., Kowalski W., *W kwestii identyfikacji surowców skalnych użytych w XIV–XVIII w. do wyrobu tablic inskrypcyjnych na terenie Kielecczyzny*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1984, 32 (4), s. 525–534.
- Hadamik C., *Archeologia a legendy chęcińskie*, [w:] *Legendy świętokrzyskie*, red. K. Bracha, Kielce 2009, s. 253–260.
- Hadamik C., *Archeologia o zamku w Chęcinach*, [w:] *Chęciny na starej fotografii. Szkice z dziejów miasta*, red. D. Kalina, Kielce–Chęciny 2008, s. 53–80.
- Hadamik C., *Najstarszy zamek w Chęcinach*, [w:] *II Forum Architecturae Poloniae Medievalis*, red. K. Stala, Kraków 2009, s. 300–313.
- Hadamik C., *Zamek królewski w Chęcinach: archeologiczne przesłanki do kwestii jego genezy i pierwotnej funkcji*, [w:] *Późnośredniowieczne zamki na terenie dawnego województwa sandomierskiego*, red. L. Kajzer, Kielce 2005, s. 145–170.
- Hadamik C., Hadamik K., *Fazy rozwoju przestrzennego zamku królewskiego w Chęcinach (od końca XII do połowy XVII wieku)*, [w:] *III Forum Architecturae Poloniae Medievalis*, red. K. Stala, Kraków 2011, s. 75–83.
- Holcerowa T., Michalczuk S., *Zespół pofranciszkański w Chęcinach*, Warszawa 1972.
- Huczmonvá A., *Przyczynek do historii i ikonografii ołtarza gwarków Hansa Hessego w kościele św. Anny w Annabergu*, „Hereditas Minariorum” 2015, 2, s. 139–144.
- Jerzy Agricola, *O górnictwie i hutnictwie. Dwanaście ksiąg*, tłum. K. Kurková, Jelenia Góra 2000.
- Joannis Dlugossi, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae. Lib. I–II*, Warszawa 1964.
- Jurek T., *Polska pod władzą obcego króla. Rządy czeskie w latach 1291–1306*, [w:] *Król w Polsce XIV i XV wieku*, red. A. Marzec, M. Wilanowski, Kraków 2006, s. 187–220.
- Jurek T., *W sprawie daty koronacji Wacława II na króla polskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 2013, 120 (3), s. 549–551.

- K. Pliniusza Starszego *historii naturalnej* XXXVII, wyd. J. Łukaszewicz, Poznań 1845.
- Kajzer L., *Między Chęcinami a Pińczowem, czyli o nowych badaniach obu warowni*, [w:] *Klio viae et invia. Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 295–304.
- Kajzer L., *Wieże zamków Prowincji Wielkopolskiej*, „Archeologia Historica Polona” 2002, 12, s. 48–69.
- Kajzer L., *Wstęp do archeologii historycznej w Polsce*, Łódź 1996.
- Kajzer L., *Z badań nad zamkami państwowymi pierwszych Jagiellonów*, [w:] *Późnośredniowieczne zamki na terenie dawnego województwa sandomierskiego*, red. L. Kajzer, Kielce 2005, s. 17–33.
- Kajzer L., *Z badań nad zamkami państwowymi pierwszych Jagiellonów*, [w:] *Późnośredniowieczne zamki na terenie dawnego województwa sandomierskiego*, red. L. Kajzer, Kielce 2005, s. 17–33.
- Kajzer L., *Zamki i społeczeństwo*, Łódź 1993.
- Kajzer L., Kołodziejki S., Salm J., *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2001.
- Kalbe Ulrich von, *Bergbuchlein, the Little Book on Ores. The First Mining Book Ever Printed*, trans. A. Sisco, note C.S. Smith, comp. M. Cross, Oxshott 2015.
- Kalina D., *Materiały źródłowe do dziejów zamku w Chęcinach. Wyniki kwerendy źródłowej*, „Rocznik Świętokrzyski. Seria A-Nauki Humanistyczne” 2018, 35, s. 17–66.
- Kamińska Z., *Osiągnięcia i perspektywy badań nad prawem niemieckim w Polsce – rola Zygrfyda Rymaszewskiego*, [w:] *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. XI, red. J. Malec, Kraków–Lublin–Łódź 2008, s. 11–18.
- Kantak K., *Franciszkanie polscy*, t. I, Kraków 1937.
- Karczewski D., *Franciszkanie w monarchii Piastów i Jagiellonów w średniowieczu. Powstanie – Rozwój – Organizacja wewnętrzna*, Kraków 2013.
- Karpiński I., *Krótki rys ustroju dawnej Polski i poglądy na przyszłość*, Warszawa 1887.
- Karwacki A., *Materiały do historii konwentów franciszkańskich w Prowincji Polskiej*, t. IX, s. 47–49 (rkps, Archiwum Franciszkańskie w Krakowie).
- Kędzierski A., *Czy istnieją monety Zbigniewa, syna Władysława Hermana?*, „Wiadomości Numizmatyczne” 2005, 49 (1), s. 23–37.
- Kędzierski A., *Polskie denary krzyżowe w skarbie ze Słuszkowa*, „Wiadomości Numizmatyczne” 1998, 42 (1–2), s. 21–48.
- Kędzierski A., *Wczesnośredniowieczny skarb denarów krzyżowych ze Słuszkowa koło Kalisza w świetle nowych badań*, [w:] *Kalisz wczesnośredniowieczny*, red. T. Baranowski, Kalisz 1998, s. 91–108.
- Kęsek M., *Działalność cystersów wąchockich w zakresie metalurgii żelaznej w średniowieczu*, [w:] *Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszcowego*, red. Z. Kowalczewski, Warszawa 1972, s. 145–155.

- Kętrzyński W., *Studia nad dokumentami XII wieku*, Kraków 1891.
- Kiryk F., *Chęciny w epoce piastowskiej i jagiellońskiej*, [w:] F. Kiryk, *Miasta małopolskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, Kraków 2013, s. 303–323.
- Kiryk F., *Chęciny w epoce piastowskiej i jagiellońskiej*, [w:] *VII Wieków Chęcin. Materiały sesji naukowej w Chęcinach 24 V 1975*, red. Z. Guldon, Kielce 1976, s. 25–44.
- Kiryk F., *Nieznane dokumenty do dziejów Chęcin z pierwszej połowy XV wieku*, [w:] *Stromata historia in honorem Mariae Zawadzki. Studia historyczne Romanowi Marii Zawadzkiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. J. Urban, Kraków 2006, s. 71–83.
- Kiryk F., *Urbanizacja małopolska. Województwo sandomierskie XIII–XVI wiek*, Kielce 1994.
- Kočka-Krenz H., *Kruszec srebrny na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Surowce mineralne w pradziejach i we wczesnym średniowieczu Europy Środkowej*, red. B. Gediga, Wrocław 1988, s. 81–90.
- Kodeks Dyplomatyczny Małopolski (KDM)*, t. I, Kraków 1876.
- Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. III, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858.
- Kotański Z., *Przewodnik geologiczny po Górach Świętokrzyskich*, Warszawa 1959.
- Kozłowska-Budkowska Z., *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1, Kraków 1937.
- Krakowski S., *Region kielecki jako teren najazdów w drugiej połowie XIII w.*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” 1973, 8, s. 183–208.
- Kronika Thietmara*, tłum. M.Z. Jedlicki, posł. K. Ożóg, Kraków 2002.
- Krzyżanowski J., *Wolności górnicze Polsce (do końca XIV w.)*, Kraków 1935.
- Kubicki R., *Stosunki kościelne, kultura i opieka społeczna*, [w:] *Dzieje regionu świętokrzyskiego od X do końca XVIII wieku*, red. J. Wijaczka, Warszawa 2004, s. 81–95.
- Kuczyński J., *Zamki województwa kieleckiego*, Kraków 1969.
- Kupskiński Z., *Kult św. Barbary w polskiej religijności ludowej*, „Rocznik Teologii Funkcjonalnej i Religiologii” 2012, 4 (59), s. 241–257.
- Kürbis B., *Jak Mistrz Wincenty pisał historię Polski*, [w:] *Mistrz Wincenty Kadłubek. Człowiek i dzieło, pośmiertny kult i legenda*, red. K.R. Prokop, Kraków 2001, s. 59–78.
- Kürbis B., *Wstęp*, [w:] *Mistrz Wincenty Kadłubek, Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław 2003, s. LXXXII–CV.
- Kutzner M., *Architektura średniowiecznych klasztorów i kościołów franciszkańskich*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” 1989, 13 (186), s. 3–46.
- Lasek P., *Turris fortissimo nomen Domini. Murowane wieże mieszkalne w Królestwie Polskim od 1300 r. do połowy XVI w.*, Warszawa 2013.
- Legendy świętokrzyskie*, oprac. J. Stankiewicz, Warszawa 1988.

- Łabęcki H., *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, t. I, Warszawa 1841.
- Łaski J., *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, t. I, wyd. J. Korytkowski, J. Łukowski, Gniezno 1880.
- Maciocha A., *Autorzy dzienników podróży „Magazynu Warszawskiego”*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2009, 12 (2/24), s. 79–87.
- Majer J., *Rudné hornictví v Čechách, na Moravě a ve Slezsku. Obrazy z dějin těžby a zpracování*, Praha 2004.
- Małczyński K., *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975.
- Małczyński K., *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971.
- Małczyński K., *Uwagi o powstaniu górników w 1220 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1954, 61 (3), s. 143–155.
- Małczyński K., *W kwestii autentyczności bulli gnieźnieńskiej z r. 1136*, „Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1947, seria A, nr 2, s. 170–188.
- Małowist M., *Górnictwo w Europie Środkowej i Wschodniej jako element struktury społeczno-gospodarczej w XII–XV w.*, „Przegląd Historyczny” 1972, 63 (4), s. 589–604.
- Małowist M., *Wschód-Zachód w XIII–XVI wieku. Konfrontacje struktur społeczno-gospodarczych*, Warszawa 2006.
- Marek Tulusz Cycero, *Katon Starszy o starości*, tłum. W. Klimas, wstęp i oprac. S. Stabryła, Kraków 1995.
- Maślankiewicz K., *Georgius Aricola (1454–1555)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1956, 1 (4), s. 655–683.
- Miczulski S., *Początki rozwoju górnictwa i hutnictwa kruszcowego w rejonie Kielc od XVI w.*, [w:] *Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszcowego*, red. Z. Kowalczewski, Warszawa 1972, s. 79–99.
- Mikoł T., *Górnictwo skarby przeszłości. Od kruszcu do wyrobu i zabytkowej kopalni*, Kraków 2008.
- Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław 2003.
- Modzelewski K., *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X–XIII wiek*, Poznań 2000.
- Molenda D., *Górnictwo chęcińskie w XVI i XVII w. i jego związki z górnictwem śląsko-krakowskim*, [w:] *Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszcowego*, red. Z. Kowalczewski, Warszawa 1972, s. 107–120.
- Niemcewicz J.U., *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż 1858.
- Orzechowski S., *Rzymskie kopalnictwo rud metali – własność kopalni, metody eksploatacji i wpływ na środowisko przyrodnicze*, [w:] *Extra Limites*, red. M. Bohr, M. Teska, Poznań–Wrocław 2017, s. 119–145.

- Orzechowski S., *Ubodzy wyrobnicy czy zamożni rzemieślnicy – przyczynek do poznania społecznej i ekonomicznej pozycji „czarnych metalurgów” w kulturze przeworskiej*, [w:] *Zbytek i ubóstwo w starożytności*, red. L. Kostuch, K. Ryszewska, Kielce 2010, s. 214–231.
- Osiński J., *Opisanie Polskich żelaza fabryk*, Warszawa 1782.
- Pałucki W., *Granice i podziały polityczno-administracyjne*, [w:] *Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2, *Komentarz. Indeksy*, red. W. Pałucki, Warszawa 1993, s. 31–50.
- Paulewicz M., *Chęcińskie górnictwo kruszcowe (XIV do poł. XVII wieku)*, Kielce 1992.
- Paulewicz M., Chęcińskie górnictwo kruszcowe XIV do połowy XVII w. (mps pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem Prof. Zygmunta Sułowskiego, na Wydziale Humanistycznym KUL, Lublin 1982, archiwum NID Kielce).
- Paulewicz M., *Kościoty i kaplice Chęcin*, „Nasza Przyszłość” 1982, 57, s. 211–231, <https://doi.org/10.52204/np.1982.57.211-231>
- Pełka L., *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987.
- Piasecka B., *Życie i twórczość Jana Filipa Carosiego*, [w:] *Dzieje Karczówki w Kielcach 1624–2014*, t. VIII, cz. 1, red. J. Michta, Kielce 2018, s. 11–117.
- Piaskowski J., *Metalurgia u Pliniusza*, „Archeologia” 1959, 9, s. 99–122.
- Pietras T., *„Krwawy wilk z pastorałem”. Biskup krakowski Jan zwany Muskatą*, Warszawa 2001.
- Piliniusz, *Historia naturalna. Wybór*, red. J. Hulewicz, S. Sandler, tłum. I. Zawadzka, Z. Zawadzki, Wrocław–Kraków 1961 (Biblioteka Narodowa. Seria II, 128).
- Pokoj J., *Artykuł 58 Ordunku Górnego, czyli o początkach ubezpieczeń na Śląsku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2018, 70 (2), s. 173–194, <https://doi.org/10.14746/cph.2018.2.6>
- Publiusz Korneliusz Tacyt, *Germania*, przeł. T. Płóciennik, wstęp i kom. J. Kolendo, Poznań 2008 (Fontes Historiae Antiquae, 10).
- Pytel R., *Wzmianka o Olkuszku oraz kopalniach złota, srebra i soli w Polsce XI wieku*, „Slavia Antiqua” 1970, 17, s. 171–177.
- Rospond S., *Terminologia górniczo-hutnicza Rożdzieńskiego na tle historycznym*, [w:] *Nowe Rożdzieńsciana. Studia o Walentym Rożdzieńskim i jego dziele Officina ferraria z roku 1612*, red. A. Jaros, Wrocław–Warszawa–Kraków 1985, s. 81–86.
- Rozmus D., *Czy Olkusz ma coś wspólnego z biblijnym Ha-Elqos?*, „Slavia Antiqua” 2002, 43, s. 97–132.
- Rozmus D., Bodnar R., *Badania archeologiczne na wielokulturowym stanowisku 8 w Dąbrowie Górniczej – Łośniu, województwo śląskie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2001–2002*, red. E. Tomczak, Katowice 2004, s. 146–155.

- Rozpędowski J., *Ruiny zamku w Chęcinach*, [w:] *Konferencja naukowa „Zamki województwa kieleckiego”*, Kielce 1965, s. 7–8 (mps ŚWKZ Kielce).
- Rozwadowski J., *Bulla z roku 1136 jako najstarszy zabytek języka polskiego*, Kraków 1909.
- Różdzieński W., *Officina Ferraria albo huta y warstat z kuźniami szlacheckiego dzieła żelaznego*, Wrocław 1962.
- Różewicz J., Wójcik Z., *O Janie Filipie Carosim*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1975, 2, s. 222–226.
- Rubinowski Z., *Chęcińskie złoża rud metali w świetle geologicznych badań metalogenezy Gór Świętokrzyskich*, „Studia Kieleckie” 1979, 1, s. 23–36.
- Rubinowski Z., *Rudy metali nieżelaznych w Górach Świętokrzyskich i ich pozycja metalogeniczna*, „Biuletyn Instytutu Geologicznego” 1971, 8 (247), s. 29–46.
- Rubinowski Z., Kowalczewski Z., Lenciewicz L., Wróblewski T., *Metalogeneza trzonu paleozoicznego Gór Świętokrzyskich*, Warszawa 1966.
- Rybarski A., *Pochodzenie i początek rodu Odrowążów*, cz. II, „Przegląd Historyczny” 1914, 18 (2), s. 172–202.
- Rymaszewski Z., *Miejskość czy wiejskość prawa prywatnego w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1970, ser. I, 69, s. 65–87.
- Rymaszewski Z., *Nieznaný spis prawa chełmińskiego z przełomu XIV–XV wieku*, Łódź 1993.
- Rymaszewski Z., *Z zagadnień rozwoju miejskiego prawa prywatnego w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, 21 (2), s. 201–221.
- Schauber V., Schindler H.M., *Ilustrowany leksykon świętych*, przekł. P. Tkaczyk, Kielce 2003.
- Sébillot P., *Les travaux publics et les mines dans les traditions et les supersitions de tous les peuples*, Paris 1894.
- Sidorowicz D., *Niemiecki uczonec w oświeconej Rzeczypospolitej. Johanna Philippa Carosiego „Podróż przez niektóre prowincje polskie”*, [w:] *Rzeczypospolita między okcydentalizmem a orientalizacją. Przestrzeń wyobrażeń*, t. II, red. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń 2009, s. 250–261.
- Siemion Z., *Jan Filip Carosi (1744–1801?): szkic biograficzny*, „Kwartalnik Nauki i Techniki” 1974, 19 (3), s. 495–503.
- Sikora F., Jędrzejów, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, cz. II, red. J. Jurek, edycja elektroniczna oprac. S. Prinke, <http://www.ihpan.edu.pl>
- Skibiński F., *Regale górnicze we wczesnym średniowieczu na Zachodzie i w Polsce*, „Przegląd Historyczny” 1929, 28 (2), s. 200–218.
- Slivka M., *Veže ako domínii (Symbolika a genetico-typologický vývoj na Slovensku)*, „Archeologia Historica Polona” 2002, 12, s. 9–20.
- Sondel J., *Rola „Kroniki” Wincentego zwanego Kadłubkiem w upowszechnianiu prawa rzymskiego w średniowiecznej Polsce*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2011, 11 (1), s. 39–68, <https://doi.org/10.21697/zp.2011.11.1.03>

- Suchodolski S., *Mennictwo polskie w XI i XII wieku*, Wrocław 1973.
- Szczerbiec P., *Speculum Saxonum. Albo prawo saskie i magdeburskie, porządkiem abecedą z łacińskiego i niemieckiego egzemplarzów zebrane a na polski język z pilnością i wierszem przełożone*, Lwów 1581.
- Szczygielski S., *Ticencia seu historia monasterii Tinecensis. Ordinis S. Benedicti. Primariae inter Polonica Caenobia venerationis*, Cracoviae: Ex Offic. Schedeliana S.R.M. Typ., 1668.
- Szymańska K., *Podróże po Europie w XVII i XVIII wieku*, Leszno 2005.
- Szymański K., *Uwagi nad problematyką obsady starostwa chęcińskiego w XVI–XVII w., „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne”* 2018, 19, s. 11–25.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I–XV, cz. 1, F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880–1914.
- Tarwacka A., *Digesta po polsku, „Meander”* 2015, 70, s. 237–241.
- Teterycz A., *Geneza województwa sandomierskiego. Stan badań, „Pamiętnik Sandomierski”* 1997, 3, s. 115–130.
- Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowa, Kórnik 1993.
- Vetera Monumenta Poloniae et Lituaniae gentiumque finitimaru historiam illustrantia*, t. I, wyd. A. Theiner, Rome 1860.
- Waga A., *O Janie Filipie Karozym i Karolu Pertesie, dwóch naturalistach polskich pod Stanisławem Augustem*, „Biblioteka Warszawska” 1843, 4.
- Wardzyński M., *Początki eksploatacji i wykorzystania „marmurów” chęcińskich (1583–1614)*, [w:] *Ars historiae – Historia artis. Prace ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Maroszek, Białystok 2012, s. 165–186.
- Wkasmundzki B., *Antyklina chęcińska od Góry Zamkowej do Góry Miedzianki*, [w:] *Góry Świętokrzyskie. 25 najważniejszych odsłoneń geologicznych*, red. S. Skomski, Warszawa 2012, s. 64–72.
- Wójcik Z., *Carossi Jan Filip*, [w:] *Słownik biograficzny techników polskich*, t. XXII, red. J. Piłatowicz, Warszawa 2011, s. 15–16.
- Wójcik Z., *Górnictwo i hutnictwo w dobrach cystersów w Staropolskim Okręgu Przemysłowym*, [w:] *Z dziejów opactwa cystersów w Wąchocku*, red. A. Massalski, D. Olszewski, Kielce 1993, s. 63–78.
- Wójcik Z., *Opis górnictwa okolic Chęcin, Jana Filipa Carosiego z 1781 roku*, „Studia Kieleckie” 1979, 1 (21), s. 45–57.
- Wójcik Z., *Znajomość ważniejszych kopalin na ziemiach polskich w epoce Oświecenia, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”* 1992, 37 (2), s. 33–65.
- Wróblewski T., *Góry Świętokrzyskie Mts. Geologic-Landscape Map. Mapa geologiczna regionu świętokrzyskiego bez utworów czwartorzędowych*, 1 : 200 000. PIG Warszawa 1961.

Wróblewski T., *Kruszce Karczówki i ich kopalnie*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2014, 6, s. 11–28.

Wróblewski T., *Rys historyczny górnictwa kruszczowego w Górach Świętokrzyskich*, „Przegląd Geologiczny” 1962, 8, s. 414–417.

Wydra W., *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543 rozdz. „Bulla protekcyjna dla arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego z 1136 roku”*, Wrocław 1984.

Zapart W., Karkocha M., *Dzieje parafii Chęciny do 1815 r.*, Kielce 2007.

Zientara B., *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego XIV–XVII wieku*, Warszawa 1954.

Zyglewski Z., *Monarcha a klasztor w Polsce późnego średniowiecza*, Bydgoszcz 2000.

Summary

In 2013–2014, rescue archaeological research was carried out at the castle and in the town of Chęciny prior to the commencement of revitalisation works. During the research, previously unknown remains were discovered: a free-standing brick tower surrounded by a wall (Wenceslaus II – Bishop Muskata). The existence of a keep with a hypocaustum furnace (Casimir the Great) was also confirmed, while the element of the castle complex preserved to this day – formerly considered the oldest (the Great House) – should, in light of the new findings, be reinterpreted as a late medieval building (the Jagiellonian era). These discoveries allow for a fresh perspective on the history and architectural development of the castle, particularly regarding its origins and functions.

Knowledge of local minerals was generally derived from a variety of sources. Information about research, exploration, and processing of mineral resources was recorded, among others, in royal grants and chronicles, as well as in the earliest historical and geographical descriptions of the country. Many economically important minerals were known before the formation of the Polish state. This applied mainly to brine in Bochnia and Wieliczka; flint, especially from the Ostrowiec Świętokrzyski region; iron ore, chiefly in the Świętokrzyskie area; natural dyeing raw materials; building stones; erratics in the north; and limestone and sandstone in the south.

In the twelfth century, deposits of precious metals and other natural resources were sought in Silesia, Bohemia, and Lesser Poland. This activity was undertaken primarily by newcomers from Germany and Flanders, organised under the so-called “mining freedom”, with strong support from local rulers and powerful ecclesiastical lords eager to increase their revenues. In terms of legal organisation, Jihlava initially set the standard (the Jihlava mining law was written around 1248, during the reign of the last great Přemyslids, Wenceslaus I and Ottokar II of Bohemia), but it was later surpassed by the chief centre of silver mining in Bohemia – Kutná Hora – with the mining law of Wenceslaus II (*Constitutiones iuris metallici Venceslai II*). The beginnings and development of mining in Poland are of fundamental importance for the history of the town and castle of Chęciny.

It may be argued that Wenceslaus II was the founder of the mining centre, relying on a royal economic and legal framework. In this context, the construction of the castle with

its symbolic tower – an architectural dominant for those who managed and guarded the mining centre within the royal domain – is of particular significance. It is also reasonable to assume that the development of mining and metallurgy preceded the town's formal foundation (the year 1325 is generally accepted, based on the privilege granted by Władysław Łokietek for the village of Rykoszyn, *in distrctu civitatis nostre Chancin*). The Chęciny mining centre likely operated from the late thirteenth or early fourteenth century until around 1660 (the Swedish Deluge), though activity diminished in the later phase.

According to geologists, in the early period the chief resource extracted was not copper or lead but rather small amounts of silver present as admixtures in those ores; only later was attention turned to coloured metals.

Mining was conducted by means of vertical shafts and by cutting longitudinal trenches into the slopes. Horizontal mine galleries (adits) were probably constructed along these trenches. One such crosscut can be seen on the northern slope of Castle Hill, extending from the castle ruins to the parish church.

The mystique of the mountain-mine shaped the religious life of the miners, traces of which can be found in mythology and historical mining literature. There are no historical records confirming Queen Bona's presence at the castle in Chęciny, yet the "spirit of Bona" is said to haunt its walls to this day – a legend that remains the most famous in popular perception.

In the mythology of many cultures, regardless of time and place, there exists the belief that minerals belong to the sacred Mother Earth and that ores ripen within her like embryos. Miners extracting ores disrupt the natural prenatal process, assisting the mother (Earth) "to give birth prematurely," while smelters and blacksmiths – the "lords of fire" – transform the "embryo" into another state by perfecting the "spiritualised" matter. The legend of Queen Bona thus becomes a kind of mimesis of the miner's "Lady," personifying a natural phenomenon. Mythic thinking, pictorial in essence, is characterised by its inherent metaphorical nature. Myth always conceals its meaning – for there is no myth without metaphor.

The town of Chęciny enjoyed the special protection of King Casimir the Great, to whom the parish church of St Bartholomew and St Hedwig and the Franciscan monastery are attributed. In its earliest phase, the castle served as a mining stronghold safeguarding the royal ore-mining regalia. Comparable mining castles existed elsewhere in Central and Eastern Europe: at Wieliczka, Olkusz–Rabsztyn, Złotoryja–Rokitnica; during the reign of Wenceslaus II at Kutná Hora; and at Zlaté Hory–Edelštein, Leuchtenstein, Kremnica, and Banská Bystrica.

Keywords: Chęciny, castle, Castle Mountain, history of metallurgy in Poland, mining in Chęciny, geology, mythology of mining, mysticism of mining Franciscan Monastery in Chęciny

Cezary Buśko

Witold Łaszewski

Jacek Michniewicz

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-1110-1494](https://orcid.org/0000-0002-1110-1494)

Fraud or Poverty? Medieval Wedding Rings of Legnica Jews

Oszustwo czy bieda? Średniowieczne pierścienie zaślubinowe legnickich Żydów

Abstract: Wedding rings have been known since antiquity. In the Roman Empire, they took the form of bands adorned with a motif of two clasped hands. In Jewish culture, the engagement (*kiddushin, erusin*) – during which a ring was given – and the wedding (*nissu'in*) were originally separate ceremonies. It was not until the early 13th century that the giving of a ring to the bride became an integral part of the wedding ritual. According to Halakha, the ring was to be made of pure gold. In practice, however, wedding rings were also made of silver, gold-plated metals, and even cheaper materials like copper. Wedding rings could take the form of ordinary rings, making them difficult to identify as archaeological artefacts. The only feature mentioned in historical sources is the engraved inscription *MAZAL TOV*.

MAZAL TOV not only conveyed a wish for happiness but also embodied a belief that its presence would ensure a successful union. To date, only three unquestionably medieval rings bearing this inscription are known: from Weissenfels, Colmar, and Erfurt, hoards hidden during the mid-fourteenth-century plague.

Each features a crown in the shape of a miniature building, symbolising not only the creation

of a new home for the couple but also – perhaps primarily – the Temple of Solomon or the Second Temple destroyed by Titus, expressing hope for its future reconstruction.

Two Legnica rings were discovered during archaeological and architectural research conducted between 2021 and 2022 in the area bordered by Grodzka, Szpitalna, and Nowa Streets and the Galeria Piastowska building. One bears the *MAZAL TOV* inscription; the other has a crown in the form of Solomon's Temple. Both are made of brass.

Jewish tradition permitted the use of silver, gold-plated, or even copper rings as symbols of marriage. However, for the marriage to be valid, the groom was required to inform the bride of the ring's actual material. If the bride was unaware of its true value, the marriage was considered invalid.

The use of gold-imitating materials in the Legnica rings suggests they were made for poorer members of the Jewish community. However, the possibility of deliberate deception cannot be excluded. Even today, nearly 600 years later, these rings gleam with a golden hue, suggesting that they were made of precious metal.

Keywords: ring, wedding, Jews, Legnica, brass

Wedding rings have been known since antiquity. In the Roman Empire, they took the form of a wedding ring decorated with clasped hands (Wrześniak 2015: 12). In Jewish culture, engagement (*kiddushin*, *erusin*) – during which a ring was given – and the wedding (*nissu'in*) were originally separate ceremonies. Only from the Middle Ages onwards did they begin to occur on the same day (Baumgarten 2023: 19). In cases where a woman was ransomed from the family (*mohar*), the symbolic price paid for the bride was one *perutah* (a small coin equivalent to about 1/40 g of 925 silver) or its equivalent. From the 7th century, this payment was often made by using a silver or gold ring of a specific form, and from the early 13th century, presenting such a ring to the bride became an integral part of the wedding ceremony. According to *Halakha*, the ring had to be made of pure gold, without any precious stones, to allow even a layperson to assess its value accurately. This requirement is clearly illustrated in the account of an Ashkenazi Jewish wedding from the year 1400:

Then the Rabbi sang the blessings of betrothal; when he had finished, he called for two witnesses, showed them the ring, and asked, “You see this ring, do you think it has some value?” “Yes”, answered the witnesses. [...] Then he bade the witnesses observe that the bridegroom wedded the bride with the formula: “Behold, thou art consecrated unto me by this ring according to the Law of Moses and of Israel”. Thereupon the bridegroom placed the ring on the forefinger of the bride’s right hand (as cited in Stürzebecher 2022) (Fig. 4).

In practice, however, wedding rings were also made of silver, gold-plated metals, and even cheaper materials like copper. Occasionally, such substitutions were considered fraudulent and could lead to the annulment of a marriage. Wedding rings could take the form of ordinary rings, making them difficult to identify as archaeological artefacts. The only feature mentioned in historical sources is the engraved inscription *MAZAL TOV* (meaning “good luck”) (Noy 2022: 89).

This inscription held symbolic meaning in the context of a Jewish marriage. *MAZAL TOV* not only conveyed a wish for happiness but also embodied a belief that its presence would ensure a successful union. To date, only three unquestionably medieval rings bearing this inscription are known. All of them feature a crown in the shape of a miniature building. This architectural motif symbolised not only the creation of a new home for the couple but also – perhaps primarily – the Temple of Solomon or the Second Temple destroyed by Titus, expressing hope for its future reconstruction. All three rings were found in so-called Black Death hoards – deposits concealed during the mid-fourteenth-century plague (Stürzebecher 2020).



Fig. 1. Legnica, Grodzka Street. Ring with the inscription *MAZAL TOV*. Drawing by A. Wakulska, photo by W. Łaszewski.

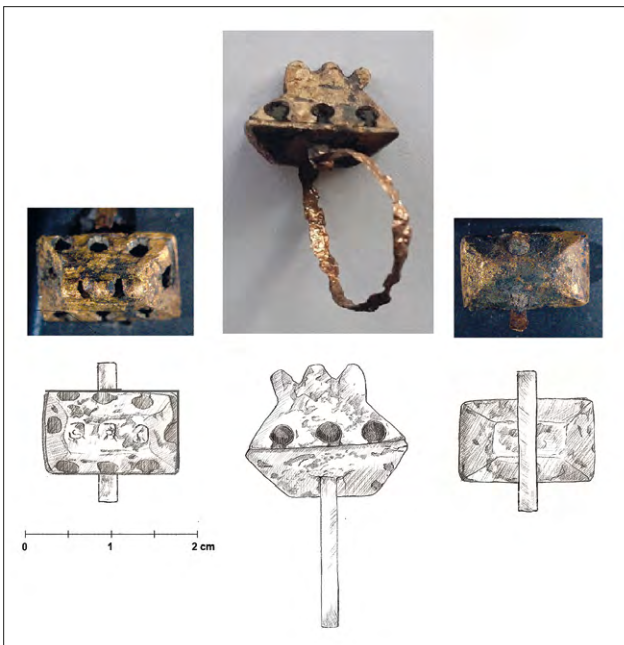


Fig. 2. Legnica, Grodzka Street. A ring with the image of Solomon's temple. Drawing by A. Wakulska, photo by W. Łaszewski.



Fig. 3. The Jewish wedding rings from the Erfurt Treasure, Colmar and Weißenfels, early 14th Century, Stürzebecher 2020: fig. 3.



Fig. 4. Medieval wedding scene from the Second Nuremberg Haggadah (around 1470), Stürzebecher 2022: fig. 1.

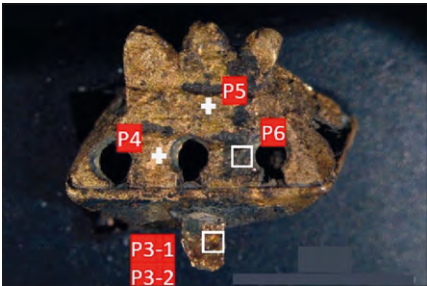
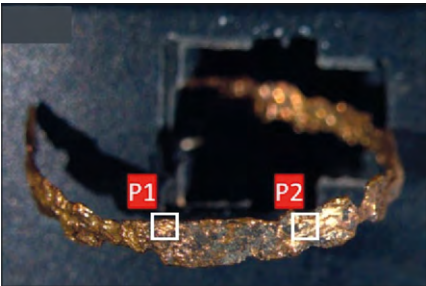


Fig. 5a, b. Marked areas of EDS chemical analysis of the ring with Solomon Temple, photo and study by J. Michniewicz.

Two rings from Legnica were discovered during archaeological and architectural research conducted between 2021 and 2022¹ in the area bordered by Grodzka, Szpitalna, and Nowa Streets and the building of the Galeria Piastowska. These finds were located in layers dating to the first half of the 15th century (Buśko, Łaszewski 2021; 2022; 2023; 2024).

The site was inhabited by Jews from at least 1372 (Goliński 2007; Buśko, Łaszewski 2023) and came under the ownership of the Carthusians in the mid-fifteenth century. In the second half of the 18th century, part of the property was occupied by a military hospital adjoining Szpitalna Street. After the Second World War, the buildings in this quarter were progressively demolished, with the exception of one structure in Szpitalna Street, which survived into the late 20th century.

One of the discovered artefacts was identified as a Jewish wedding ring based on the embossed *MAZAL TOV* inscription on its crown. It is made of brass and weighs 1.7 g. The double-conical, hollow crown was assembled from two sheets of forged sheet metal, each 0.2–0.3 mm thick. The shank, with a diameter of 20.8 mm, was crafted from oval wire (1.1–1.4 mm in diameter) drawn manually through a draw-plate. The crown elements were shaped using a die, forming two conical sections (heights: 0.5 and 3.5 mm; base diameter: 13.7 mm). The upper cone was decorated using two dies – one produced a circular meander pattern on the side, and the other engraved the inscription מָזַל טוֹב (*MAZAL TOV*) around a smaller base (12 mm in diameter). The decoration included also a single drop of solder below the letter ך in the word טוֹב, possibly to indicate to the illiterate the correct orientation for wearing the ring.

On the lower, undecorated cone of the crown, two opposite slits (1.4 mm and 2.2 mm wide) were cut and bent inwards. The ends of the ring were inserted into these slits and soldered from the inside. After both parts of the crown were joined with solder, the seam was filed smooth (Fig. 1).

The use of pre-made dies to make the ring suggests the possibility of serial production. While the crown's shape and ornamentation remained fixed, the ring's diameter could be adjusted to fit the wearer's finger.

The ring found in the Erfurt treasure was made using a similar method – mass-produced elements were joined by soldering (Stürzebecher 2020: 73–74).

The second Legnica ring has a crown in the form of the Temple of Solomon. Made of brass, it weighs 4.92 g, equivalent to ½ skojec of the Cologne mark.

¹ The research was conducted by the consortium of “ARCHEOLOGIA B.C.” Cezary Buśko and “VERBA” Witold Łaszewski on behalf of RITEX Development. Due to a lack of agreement with the investor regarding excavation terms, work ended in early August 2021. It was continued by the team from the “Archaeology” studio led by Piotr Czajkowski, M.A., to whom we extend our thanks for providing access to unpublished materials.

The crown, reaching a height of 12.4 mm, was constructed by soldering two polyhedrons (pyramid frustums) with rectangular bases (15.4 mm x 9.5 mm and 10 mm x 4.3 mm) and trapezoidal sides. The upper section is topped with a 4.3 mm crest featuring three partially sawn pinnacles. The lower base, round, is pierced with outwards-flaring holes (2 mm in diameter) – three on the long walls and one on the short walls. Each hole is undercut with a rectangular slit, creating a keyhole-like shape. Two openings in the lower section allow for the insertion of a 2.5 mm wide and 0.5 mm thick forged wire ring, fastened with solder. Both crown elements were cast using the *cire perdue* method. Traces of fire patina (?) are visible as black spots on various parts of the ring (Fig. 2).

Of the three known medieval Jewish wedding rings (Fig. 3), the earliest was discovered between 1823 and 1826 in the Weissenfels hoard (Wiggert 1844; Sauerlandt 1919). A crown in the shape of a house with a gabled roof bearing the *MAZAL TOV* inscription was mounted on a plain ring. The ogival arcades formed openwork walls, and the roof featured triangular cut-outs and small pinnacles. Inside were silver petals that produced sound with every movement. Made of gilded silver, the ring dates to the first half of the 14th century (Stürzebecher 2022).

The second ring was found in 1863 in the Colmar hoard (*Le Trésor...* 1999). Made of gold with enamel decoration, this simple ring with lion heads or monsters on the shoulders features a crown in the form of a hexagonal building covered with a pyramidal six-slope roof. The walls are formed by semicircular filigree arcades, and the roof is decorated with alternating red and translucent green enamel framing the *MAZAL TOV* inscription in relief. Four-leaf flowers conceal the solder points. It is also dated to the first half of the 14th century (Stürzebecher 2022).

A similar gold ring, part of the Erfurt hoard discovered in 1998, is decorated with a motif of clasped hands at its base and arms in the shape of winged dragons supporting a six-sided building. The tracery walls and gabled roofs are adorned with openwork trefoils and pinnacles. The engraved inscription *MAZAL TOV* appears on the roof, and a golden ball inside the crown produces a sound when moved (Stürzebecher 2022). The Erfurt ring weighs 23 g and consists of 85–88% pure gold, which corresponds to a fineness of 850–880 (Mecking 2010: 95).

The chemical composition of both Legnica rings was analysed using a Thermo Fisher Scientific Apreo 2 scanning microscope, with a backscattered electron detector (BSE) and a microanalyzer of chemical composition (EDS) (accelerating voltage: 20 kV). The irregular ring shapes resulted in variable working distances.

In the case of the ring with Solomon's Temple, the analysis included the ring itself (P1, P2 – Fig. 5a), fragments of the ring attached to the crown (P3–1; P3–2 – Fig. 5b), and the crown's gilded areas (P4, P5), a patch of dark patina (P6), and the gilded area covered with patina ("Field").

Tab. I. Chemical composition of the ring with the temple of Solomon.

Element Wt. (%)	Ring		Ring joint		Crown			
	P1	P2	P3-1	P3-2	P4	P5	P6	Field
Cu	92,6	92,8	90,8	79,7	81,3	81,1	58,2	72,4
Sn	0,0	0,0	0,0	1,6	5,4	6,6	13,1	8,4
Pb	0,0	0,0	2,0	0,0	2,7	3,0	8,2	6,0
Zn	5,1	5,3	6,0	4,7	8,0	7,2	7,2	6,1
Fe	0,8	1,1	0,6	0,6	1,4	1,7	2,1	2,1
S	0,6	0,4	0,6	11,3	0,6	0,0	9,1	3,1
Al	0,8	0,5	0,0	0,2	0,0	0,3	0,4	0,2
Ca	0,0	0,0	0,0	0,9	0,2	0,0	0,8	0,3
Si	0,0	0,0	0,0	1,0	0,0	0,0	1,1	0,8
Cl	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,6

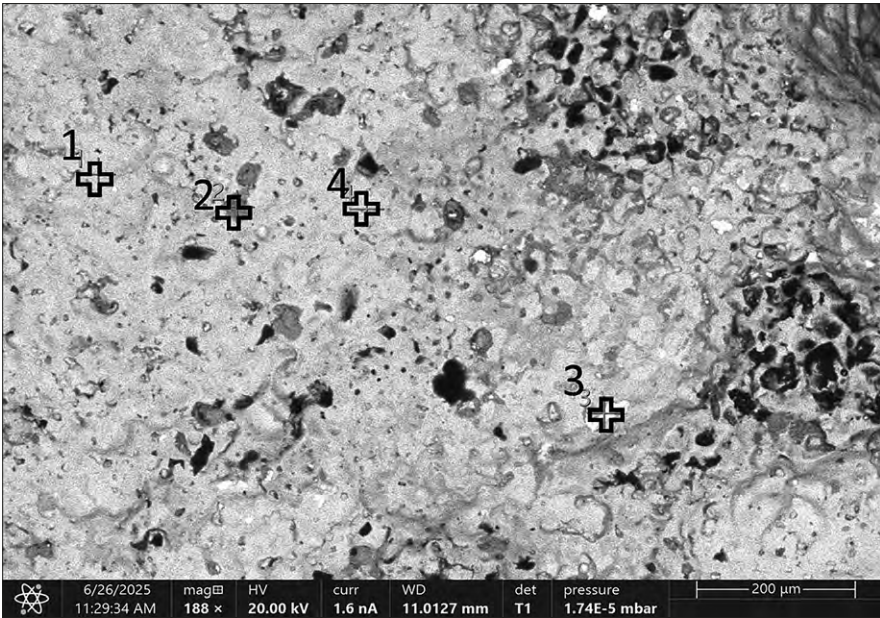


Fig. 6. Backscattered electron (BSE) image of the surface fragment of the ring with the Temple of Solomon fragment, with EDS point analysis.

Tab. II. Composition of the chemical phases within the crown of the ring with the temple of Solomon.

Element (Wt. %)	P1	P2	P3	P4
Cu	86	48,1	29	85,4
Zn	6,9	4,8	3,2	7,1
S	0,9	11,4	0	0
Fe	2,1	1,2	0	1
Sn	4,2	5,8	3,4	6,4
As	0	0,9	5,7	0
Al	0	1	0,3	0
Si	0	1,5	0	0
Cl	0	0,8	0	0
Ca	0	19,8	0,6	0
Pb	0	4,5	57,7	0

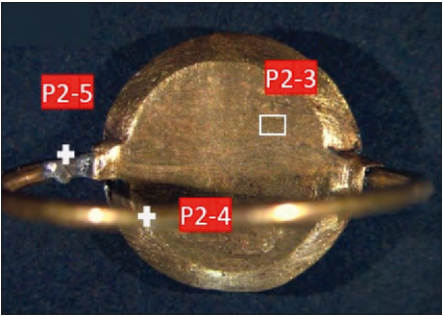


Fig. 7. Marked areas of EDS chemical analysis of the surface of the ring with the inscription *MAZAL TOV*, photo and study by J. Michniewicz.



Fig. 8. Marked areas of EDS chemical analysis of the bottom of the ring with the inscription *MAZAL TOV*, photo and study by J. Michniewicz.

The analysis results revealed significant compositional differences between the ring and the crown. The ring is made of copper with a consistent 5% zinc content – possibly derived from the zinc-bearing chalcopyrite (CuFeS_2) or sphalerite (ZnS) (cf. Bolewski, Manecki 1993; Siuda, Gołębiewska 2011; Tomaszewska-Szewczyk 2016). The crown is made of a heterogeneous alloy with slightly higher

zinc (7–8%) and tin (5–6%) content. Besides the dominant copper-zinc phase (Fig. 6, points P₁, P₄), grey areas of sulphides (P₂) and lead (P₃) were also identified. The presence of arsenic (As) is also noteworthy.

Also important is the fact of a slightly different composition of dark patina (Fig. – P₆), which had elevated levels of tin and lead, along with sulphur – possibly from secondary liquefaction due to fire (?).

Analysis of the *MAZAL TOV* ring turned out to be complicated due to conservation treatments, possibly wax coatings, which obscured BSE imaging by increasing the carbon content. For this reason, chemical composition analyses were conducted after the varnish had been removed. The examined areas included the crown surface (P₂–1a, b), the crown side (P₂–2a, b), the base plate (P₂–3a, b), the ring (P₂–4), and the solder joint between the ring and the crown (P₂–5), cf. Fig. 7, Fig. 8).

Tab. III. Chemical composition of the ring with the inscription *MAZAL TOV*.

Element Wt. (%)	Crown		Crown – side		Crown –bottom		Ring	Weld
	P2-1a	P2-1b	P2-2a	P2-2b	P2-3a	P2-3b	P2-4	P2-5
Cu	74,4	67	73,7	77,1	78,4	87,7	73,6	9,9
Sn	0	0	0	0	10,1	3,2	0	60,5
Pb	0	0	0,8	0	0	0	2,2	10,4
Zn	23,2	23,8	23,9	22,9	8,1	8,7	20,9	1,9
Fe	0,8	2,4	0	0	0	0	2,1	1,2
Ni	0	0	0	0	0	0	0	5,4
S	1,2	4,2	1,6	0	2,5	0	0,8	0
Ca	0,4	1,4	0	0	0,9	0	0	2,6
P	0	0,7	0	0	0	0	0	0
Al.	0	0	0	0	0	0	0,4	2,5
Cl	0	0,5	0	0	0	0	0	0

The results indicate that the ring was made of brass: both ring and crown consist of an alloy of copper (approx. 73%) and zinc (20%). The base of the ring was made of sheet metal with a significantly lower zinc content (approx. 8% by weight). Tin found there may have been contamination introduced during repair. The solder joint was tin-based with approx. 10% lead and traces of gold.

As mentioned earlier, Jewish tradition permitted silver (gilded) or copper rings as valid symbols of marriage. Nevertheless, since marriage was a legal act, it often became the subject of rabbinical rulings regarding the ring's material and value. It had to belong to the groom and became the bride's property when placed on her finger.

Rabbi Solomon ben Isaac (Rashi, late 11th century) considered a marriage valid if the ring – though gilded silver – had recognised value, even if the bride did not know the material. However, around 200 years later, Rabbi Mordechai Kimhi ruled that a marriage with a gilded silver ring could be invalid if the bride had been misled to believe it was pure gold (Stürzebecher 2020: 76–78).

A similar view was expressed by the thirteenth-century rabbi Meir (Maharam) of Rothenburg, who valued the bridegroom's intentions over the actual worth of the wedding gift. If the groom, upon presenting a copper ring, declared, "I pledge you with this ring" instead of "I pledge you with this ring of gold", there was no fraud, and the marriage was valid. However, if the bridegroom, the witnesses, or even the goldsmith asserted that the ring was made of gold, and it was later discovered to be copper, the marriage was deemed invalid (Stürzebecher 2022).

The use of gold-imitating materials in the Legnica rings suggests they were made for poorer members of the Jewish community. However, the possibility of deliberate deception cannot be excluded. Even today, nearly 600 years later, these rings gleam with a golden hue, suggesting that they were made of precious metal².

THE PERCENTAGE SHARE OF THE AUTHOR IN THE PREPARATION OF THE WORK: CB 34%, WŁ 33%, JM 33%

Bibliography

- Baumgarten E. (2023), *Gender and Daily Life in the Jewish Communities of Medieval Europe*, [in:] C. Bakhos, G. Langer (ed.), *The Jewish Middle Ages*, SBL Press, Atlanta, p. 13–34, <https://doi.org/10.2307/jj.1176891.6>
- Bolewski A., Manecki A. (1993), *Mineralogia szczegółowa*, Wydawnictwo PAE, Warszawa.
- Buśko C. (2021), *Badania archeologiczne przy ulicy Grodzkiej*, "Szkice Legnickie", 42, p. 496–498.
- Buśko C., Łaszewski W. (2022), *Średniowieczna złota klamra do pasa z badań przy ulicy Grodzkiej nr 50 w Legnicy*, "Szkice Legnickie", 43, p. 129–132.

² We learned this the hard way, having assumed – based solely on visual inspection – that the metal buckle discovered at the site was made of gold or of copper plated with a mercury-gold amalgam (Buśko, Łaszewski 2023). However, specialist analyses revealed no trace of gold. The object was composed almost entirely of copper (93.23%), with only a small admixture of iron. A similar misidentification occurred with the material of the ring depicting Solomon's Temple (Buśko 2021).

- Buśko C., Łaszewski W. (2023), „*Netilat Yadayim*”. *Akwamanila z ulicy Grodzkiej jako wyraz liturgii dnia codziennego legnickich Żydów*, „Szkice Legnickie”, 44, p. 109–116.
- Buśko C., Łaszewski W. (2024), *Średniowieczne odważniki z badań przy ul. Grodzkiej w Legnicy*, „Szkice Legnickie”, 45.
- Goliński M. (2007), *Żydzi w średniowiecznej Legnicy. Problem lokalizacji w przestrzeni miejskiej*, „Szkice Legnickie”, 28, p. 5–22.
- Łaszewski W. (2007), *Tajemnice legnickiego Zamku*, „Szkice Legnickie”, 28, p. 227–228.
- Mecking O. (2010), *Die Rekonstruktion der Goldschmiedetechniken aufgrund der chemischen Analytik*, [in:] *Der Schatzfund. Analysen – Herstellungstechniken – Rekonstruktionen*, Bd. II, Beier & Beran, Langenweißbach (Die mittelalterliche jüdische Kultur in Erfurt), p. 10–225.
- Sauerlandt M. (1919), *Ein Schmuckfund aus Weißenfels vom Anfang des 14. Jahrhunderts*, „Der Cicerone”, 11(16), p. 519–526.
- Siuda R., Gołębiowska B. (2011), *Nowe dane o mineralach wietrzeniowych złoża Miedzianka-Ciechanowice w Rudawach Janowickich (Dolny Śląsk, Polska)*, „Przegląd Geologiczny”, 59.3, p. 226.
- Stürzebecher M. (2020), *The Medieval Jewish Wedding Ring from the Erfurt Treasure: Ceremonial Object or Bride Price?*, [in:] C.D. Bergmann, M. Stürzebecher (ed.), *Erfurter Schriften zur Jüdischen Geschichte*, Bd. VI, *Ritual Objects in Ritual Contexts*, Bussert & Stadel, Jena–Quedlinburg, p. 72–79.
- Stürzebecher M. (2022), *Jewish Wedding Rings with Miniature Architecture from Medieval Europe*, „Arts” 11, p. 131, <https://doi.org/10.3390/arts11060131>
- Tomaszewska-Szewczyk A. (2016), *Mosiądz w starożytności i średniowieczu. Przyczynek do dziejów kultury materialnej*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo”, 47, p. 7–41, https://doi.org/10.12775/AUNC_ZiK.2016.001
- Le Trésor de Colmar. (Ausstellungskat)* (1999), Musée d’Unterlinden, Colmar.
- Wiggert F. (1844), *Über einen in Weißenfels im J.1826 gemachten Fund goldner und silberner Schmucksachen aus dem vierzehnten Jahrhunderte*, „Neue Mitteilungen aus dem Gebiet historisch-antiquarischer Forschungen”, 7.2, p. 86–95.
- Wrześniak M. (2015), *Dextrarum iunctio – rzecz o znaczeniu ślubnego pierścienia*, „Fides et Ratio”, 24, p. 12–31.

Streszczenie

Pierścienie zaślubinyowe znane są już od czasów starożytnych. W imperium rzymskim przybierały one formę obrączki ozdobionej połączonymi w uścisku. W kulturze żydowskiej początkowo zaręczyny (*kiddushin, erusin*) – na których wręczano pierścieni – i ślub (*nissu'in*) były odrębnymi ceremoniami, a dopiero od początków XIII w. przekazanie pierścienia pannie młodej staje się integralną częścią ceremonii ślubnych. Według Halachy

pierścień taki musiał być wykonany wyłącznie z czystego złota. Jednakże w praktyce używano także biżuterii wykonanej ze srebra i pozłacanej oraz miedzianej. Pierścienie zaślubinowe mogły mieć formę zwykłej obrączki i w takich przypadkach niemożliwa jest ich identyfikacja w materiale zabytkowym. Jedyną cechą charakterystyczną zanotowaną w źródłach pisanych jest obecność wygrawerowanego na nich napisu *MAZAL TOV*.

Napis *MAZAL TOV* to nie tylko życzenia szczęścia, ale i wiara, że użycie pierścienia zapewni udany związek. Jak do tej pory znamy tylko trzy bezspornie średniowieczne pierścienie z takim napisem – z Weissenfels, Colmar i Erfurtu, wchodzące w skład skarbów ukrytych w trakcie epidemii dżumy w połowie wieku XIV. Wszystkie mają koronę w kształcie miniaturowego budynku. Symbolizuje on nie tylko budowę nowego domu młodej pary, lecz także – o ile nie przede wszystkim – świątynię Salomona lub też Drugą Świątynię zburzoną przez Tytusa i nadzieję na jej odbudowę w przyszłości.

Dwa pierścienie legnickie odkryto w trakcie badań archeologiczno-architektonicznych prowadzonych w latach 2021–2022 w kwartale zabudowy ograniczonym ul. Grodzką, Szpitalną i Nową oraz budynkiem Galerii Piastowskiej. Jeden z nich nosi napis *MAZAL TOV*, zaś drugi ma koronę w kształcie świątyni Salomona, a oba wykonane są z mosiądzu.

W tradycji żydowskiej możliwym było wręczenie oblubienicy srebrnego lecz pozłacanego, a także i miedzianego pierścienia jako symbolu zawarcia małżeństwa. Jednakże aby małżeństwo było ważne, pan młody powinien powiadomić oblubienicę, z jakiego surowca pierścieni jest wykonany. Gdy panna młoda nie była świadoma rzeczywistej wartości pierścienia, małżeństwo było nieważne.

Surowiec jedynie imitujący złoto wykorzystany do wykonania legnickich pierścieni sugeruje, iż przeznaczone one były dla uboższych warstw żydowskiej społeczności. Nie należy jednakże wykluczać możliwości wykorzystania ich w celu dokonania oszustwa. Nawet dziś, po upływie prawie sześciuset lat od zdeponowania, lśnią one złotym blaskiem, sugerując, iż wykonane zostały właśnie z tego szlachetnego surowca.

Słowa kluczowe: pierścień, ślub, Żydzi, Legnica, mosiądz

Cezary Buśko

Pracownia „ARCHEOLOGIA B.C.”, Wrocław
e-mail: busko@poczta.onet.pl

Witold Łaszewski

Pracownia „VERBA”, Legnica
e-mail: witold.laszewski@gmail.com

Jacek Michniewicz

Adam Mickiewicz University in Poznań
Institute of Geology
e-mail: michniewiczjacek@amu.edu.pl

Piotr Czubla

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-8729-6902](https://orcid.org/0000-0002-8729-6902)

Wojciech Dudak

 [HTTPS://ORCID.ORG/0009-0005-6281-7678](https://orcid.org/0009-0005-6281-7678)

Radosław Herman

Piotr Strzyż

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-6846-159X](https://orcid.org/0000-0001-6846-159X)

Z militarnej przeszłości zamku w Krzepicach. Wybrane aspekty

From the Military Past of the Castle
in Krzepice. Selected Aspects

Abstrakt: Zamek w Krzepicach został wzniesiony z inicjatywy króla Kazimierza Wielkiego przy nadgranicznej przeprawie przez Liswartę. O jego średniowiecznej formie zabudowy niewiele można powiedzieć, na co wpływ ma przede wszystkim niewielki stopień rozpoznania archeologicznego założenia. Zamek w Krzepicach pełnił ważną rolę na pograniczu Śląska, Wielkopolski i Małopolski. Jego istotnej roli militarnej dowodzą zachowane, począwszy od XVI w., spisy wyposażenia w broń palną.

W średniowieczu zamek ten dowodnie tylko raz stał się obiektem oblężenia – miało to związek z konfliktem pomiędzy Królestwem Polskim i dzierżącym ziemie wieluńską Władysławem Opolczykiem w 1391 r. Zapewne to po tych działaniach pozostał zbiór kul znajdujących się w różnych punktach miasta. Łączenie opisanego zbioru kul z wydarzeniami 1391 r. uprawdopodobniają średniowieczne kroniki, Jan Długosz bowiem napisał, że oblężenie Krzepic było raczej krótkie i zamek szybko się poddał.

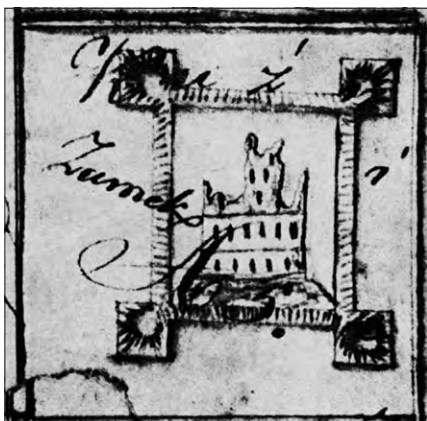
Słowa kluczowe: Krzepice, zamek, artyleria, średniowiecze

Wstęp

Zamek w Krzepicach należy z pewnością do obiektów niedostatecznie rozpoznanych. Murowana warownia wzniesiona została przy ważnej nadgranicznej przeprawie, pośród mokradeł nad Liswartą. Inicjatorem budowy był król Kazimierz Wielki, jak zgodnie twierdzili Janko z Czarnkowa, Jan Długosz oraz współcześni polscy badacze (Kajzer, Kołodziejski Salm 2001: 255 – tam dalsza literatura).



Ryc. 1. Zamek w Krzepicach na planie obozu szwedzkiego z 13–16 sierpnia 1702 r., KS, sygn. SE/KrA/0425/11/1



Ryc. 3. Krzepice – widok ruin zamku z 1837 r. na trzy lata przed zburzeniem. Fragment „Planu sytuacyjnego sporu granicznego między wsiami Rządowymi Zajączki i Kuźniczna, a z drugiej strony miastem Krzepice. Pomierzył i odrysował x. 1837 Szymon Sobocki Geometra Przysięgły Król. Pol.,” wg Gruszecki 1959: ryc. 145.



Ryc. 2. Ruiny zamku w Krzepicach według ilustracji w albumie Kazimierza Stronczyńskiego, połowa XIX w., wg Stronczyński 2011: tabl. 52.

O średniowiecznej formie zamku i jego przygotowaniu do obrony niedużo można powiedzieć, na co wpływ mają zarówno niewielki stopień rozpoznania archeologicznego¹, jak i brak wystarczającego zasobu źródeł historycznych. Dopiero lustracje z XVI w. i późniejsze przynoszą szczegóły dotyczące zabudowy i wyposażenia warowni, ale niedostatek źródeł ikonograficznych ogranicza w poważnym stopniu ich interpretację. Z obecnie znanych przedstawień najwięcej informacji o formie architektonicznej wnosi schematyczny planu zamku z 1702 r. (ryc. 1) czy równie ogólne szkice Kazimierza Stronczyńskiego (Stronczyński 2011: 656–660) (ryc. 2) oraz Szymona Sobockiego (Gruszecki 1959: ryc. 145) (ryc. 3).

Inspiracją do napisania niniejszego artykułu stał się zespół kamiennych kul z Krzepic, które w lokalnej tradycji łączone są z artylerią oraz tutejszym zamkiem. Jak wskazują źródła pisane, związek ten może być uzasadniony, ponieważ zarówno historia zamku, jak i miasta bogata jest w wydarzenia militarne, a źródła historyczne podają także wiele szczegółów dotyczących wyposażenia zamkowego arsenału.

Wyposażenie zamku w Krzepicach w broń palną w świetle zachowanych lustracji

Najstarszy znany nam szczegółowy opis krzepickiego zamku pochodzi z 1532 r. Sporządzono go po śmierci starosty Mikołaja Szydłowieckiego. Spisany wówczas inwentarz dostarcza cennych informacji, mówiących między innymi o zabudowie i uzbrojeniu zamku. Zespół zamkowy złożony z murowanego zamku i przedzamcza otaczały wówczas fortyfikacje drewniane. Na teren warowni prowadziła brama drewniana, a przedzamcze od zamku murowanego oddzielała fosa. Interesującą nas tutaj broń palną przechowywano w budynkach bramnych i w ich pobliżu. W pomieszczeniach bramy przedzamcza było wówczas: pięć nowych hufnic (*hownicze*) z kompletnym wyposażeniem, gotowych do użycia²; dziesięć starych bombard zwanych kijami lub hakownicami; dziesięć małych dział (*pixides*) nazywanych rusznicami. Był tam również jeden kamień gotowego prochu³ oraz dwa

1 Badania archeologiczne prowadzono na zamku w latach 2014–2017 pod kierunkiem W. Dudaka i R. Hermana. Miały one niewielką skalę, ograniczając się do kilku niewielkich wykopów sondażowych. W toku badań udało się stwierdzić, że rozbiórka zamku przeprowadzona została bardzo skrupulatnie, ale pod ziemią zachowały się jeszcze szczątki zabudowy murowanej (zlokalizowano je w dwóch wykopach) oraz znakomicie zachowane pozostałości drewnianych fortyfikacji (uchwycone w jednym wykopie). Skromny zakres badań nie pozwolił na rekonstrukcję rzutu zabudowy, choć stwierdzono, że najprawdopodobniej znaczną część murowanego zamku zniszczono podczas budowy willi w okresie międzywojennym.

2 Hufnice to krótkolufowe działa o węższej komorze prochowej i szerszym wylocie. Strzelały głównie pociskami kamiennymi, por. Szymczak 2004: 60–61, ryc. 15.

3 Około 10 kg jest równe 24 funtom.

moździerze wykorzystywane do jego produkcji. Odnotować można jeszcze obecność siedmiu starych (*antique*) balist (czyli machin miotających), o których autor inwentarza napisał, że są bezwartościowe, więc zapewne nie nadawały się wówczas do użycia. W bramie wjazdowej do murowanego zamku znajdowały się dwadzieścia dwie nowe bombardy, nazwane tu hakownicami, z dobrym wyposażeniem, gotowe do strzelania. W pomieszczeniu położonym obok bramy zmagazynowano jeden cetnar⁴ (*centnar*) gotowego prochu oraz cztery małe beczki saletry, których wagę oceniono na około sześć cetnarów. Ponadto, w mieszkaniu wicestarosty odnotowano dwadzieścia dwie stare hakownice, zwane kijami (AGAD ASK: 21V–31V).

Kolejny dokument informujący o wyposażeniu zamku w broń palną pochodzi z 1553 r. Jest to inwentarz spisany po śmierci starosty Jana Spytki z Tarnowa. Zamek krzepicki stał się wtedy rezydencją królowej węgierskiej Izabeli Jagiellonki. W bramie przedzamcza odnotowano wówczas tylko cztery niewielkie działka oraz siedem starych balist, zapewne tych samych, wymienionych w 1532 r. Pod mostem prowadzącym do zamku znajdowała się prochownia. W bramie zamkowej wyliczono dwadzieścia jeden hakownic i cztery bombardy. Było też półtora naczynia prochu do bombard oraz trzy kopy kul żelaznych (AGAD ASK: 83–84).

Następny opis zamku sporządzono w 1558 r. w związku z przejściem starostwa krzepickiego przez Stanisława Wolskiego. Wśród broni palnej w bramie przedzamcza odnotowano znów cztery działka – *falknati* na kołach⁵, z których dwa były bezużyteczne – *pod dwiema łoża zepsowane i stąplów nie masz do nich* oraz *26 kijów s których s blankowania strzeliaią*. Pod mostem do zamku nadal funkcjonowała prochownia, czyli *puskarnia gdzie proch tlukano*. W bramie zamkowej trzymano dwadzieścia jeden hakownic z łożami i dwie lufy (*pisczele*) hakownicze oraz cztery rusznice. Ponadto, w sklepionym pomieszczeniu przy bramie odnotowano: trzy kopy oblewanych ołowiem kul do działek, dwie kopy kul nieoblewanych, trzydzieści sześć kul hakowniczych oraz dwadzieścia innych kul o niesprecyzowanym przeznaczeniu. Ponadto były tam formy do odlewania pocisków, do hakownic i działek, w liczbie jedenastu oraz moździerz do produkcji prochu. Autor inwentarza odnotował spostrzeżenie, iż wyliczona broń jest w złym stanie i nikt o nią nie dba: *Strzelba wsitka [...] zapsovana zarzdzewiała. Bo niemas ktoby ją chędoził* (AGAD ASK: 114–118v).

Kolejny starosta krzepicki, Mikołaj Wolski, marszałek wielki koronny, prawdopodobnie pod koniec XVI w. dokonał generalnej przebudowy zespołu zamkowego.

⁴ Około 50–55 kg jest równe 5 kamieniom.

⁵ Chodzi o falkonety, czyli działka małego kalibru, osadzone na łożach kołowych. Były one przystosowane do strzelania kulami metalowymi: żelaznymi lub ołowianymi, szerzej Szymczak 2004: 66–68, ryc. 16.

Nowe założenie, tak jak wcześniej obejmujące przedzamecz i oddzielony fosą zamek, nadal otaczały drewniane fortyfikacje i obwałowania. Zamek, który zyskał nową czteroskrzydłową formę, przebudowany został na rezydencję charakterystyczną dla epoki Wazów.

Jak dowiadujemy się z kolejnego opisu zamku z 1636 r., sporządzonego po śmierci Mikołaja Wolskiego, na całe uzbrojenie składały się jedynie trzy spiżowe działka jednofuntowe *w łozach y na kołach okowanych* oraz czternaście *hakowni w łozach prostych z zamkami hubkami* (AGAD MK, Lustracje: 64–65).

Do znaczących zniszczeń warowni doszło w latach potopu szwedzkiego. Jednak szybko podjęto decyzję o jej naprawie i modernizacji, co zrealizowali kolejni starostowie – Jacek Hiacynt Michałowski i Samuel Jerzy Prażmowski. Zamek otoczono regularnymi fortyfikacjami bastionowymi w typie staroholenderskim, na planie kwadratu, z czterema narożnymi bastionami. W 1659 r. zbudowano już trzy z czterech bastionów (*Lustracja...* 2005: 25). Na uzbrojenie artyleryjskie zamku składały się wówczas:

Dział spiżowych trzechfuntowych nro 2, działek spiżowych po trzy ćwierci fonta nro 3, działek żelaznych trzechfuntowych 3. [...]. Dział żelazne czterechfuntowe 1, działko od księży kłobuckich półtora ćwierciowe nro1, które jeszcze nie jest im zapłacone. Były dwie dziale spiżowe wielkie, o 24 funtach, które Szwedzi w zamku odjechali, ale z rozkazaniam JKM do Częstochowy wzięte. Hakowni tych było kilka, ale je nieprzyjaciel z sobą zabrał, teraz nie masz jeno dwie (*Lustracja...* 2005: 25).

W 1671 r. Ulryk Werdum pozytywnie oceniał obronność zamku krzepickiego, pisząc: *Znajdują się w nim dwadzieścia cztery działa częścią żelazna, częścią bronzowe* (Liske 1876: 125)⁶. Jednak w 1683 r. stan uzbrojenia artyleryjskiego uległ znacznemu uszczupleniu. W opisie zamku wymieniono wówczas jedynie pięć dział żelaznych, w tym jedno małe oraz cztery działa spiżowe (AGAD MK, KW: 127–128).

Od połowy XVIII w. zamek w Krzepicach stopniowo zamieniał się w ruinę, której sukcesywna rozbiórka, rozpoczęta w początkach XIX w. (Muznerowski 1914: 13), doprowadziła do całkowitego unicestwienia zabudowy zamkowej. Ostatnie naziemne fragmenty murów, które prawdopodobnie były relikami zabudowy zamkowej, rozebrano w 1928 r. (Cieśla 2007: 187–188)⁷. Obecnie jedynym czytelnym w terenie śladem dawnej warowni królewskiej są nasypy nowożytnych fortyfikacji bastionowych. W ich narysie w okresie międzywojennym wzniesiono willę

⁶ W opinii A. Gruszeckiego znaczna liczba artylerii może świadczyć, że ujęto w niej także ciężkie hakownice – *vide*: Gruszecki 1962a: 239.

⁷ Fragment ściany na wałach widoczny jest jeszcze na kilku fotografiach z początku XX w.

w stylu dworcowym, wokół której urządzono ogród. Obecnie nieruchomości znajduje się w rękach prywatnych, natomiast liczne elementy kamieniarki zamkowej zobaczyć można na terenie cmentarza żydowskiego, gdzie wykorzystano je do wykonania macew oraz w lapidarium przy kościele parafialnym.

Zamek w Krzepicach w ogniu walk w XIV–XVII stuleciu

Położenie przy granicy ze Śląskiem spowodowało, że historia zamku nie była pozbawiona epizodów wojennych. Walory obronne zamku zostały przetestowane już u schyłku XIV w. podczas wojny króla Władysława Jagiełły z Władysławem Opolczykiem o władztwo wieluńskie. Zapewne dysproporcja sił obu stron spowodowała, że działania zaczepne wojsk królewskich skupiły się na obleganiu warowni Opolczyka, przy czym po raz pierwszy w historii Polski na większą skalę zastosowano broń palną⁸. Krótkim, trzydniowym oblężeniem król Władysław Jagiełło zdobył dzielnie broniony zamek w Olsztynie, natomiast Spytek z Melsztyna równie szybko opanował Wieluń (broniony przez Stańczyka z Rudy, herbu Świnka), a wnet poddały się dalsze ośrodki księcia: Bobolice, Brzeźnica, Wieluń, Toplin, Wieruszów, Kępno, Krzepice oraz Grabów. Tak te wydarzenia opisał Jan Długosz:

Po zdobyciu grodu Olsztyna, jak najszybciej rozbiegnięto się raczej niż pomaszerowano w kierunku grodów Krzepice, Wieluń, Bolesławiec, Ostrzeszów, Brzeźnica, Bobolice i Grabów, z których niektóre oblegały wojska królewskie. Ponieważ wszystkich, którzy dzierżyli zamki ogarnął zbyt wielki strach i nie wiedzieli, co począć, niemal wszyscy stawili niewielki opór królowi. A kiedy padł najsilniejszy gród Olsztyn, nikt nie wstydził się poddać. W ciągu siedmiu dni wszystkie grody i miasto Wieluń z wyjątkiem jednego zamku Bolesławca przez poddanie się dostały w ręce króla i jego wodzów (Jan Długosz: 281; Joannis Długossi: 215)⁹.

⁸ Najstarsza informacja o użyciu działa w Polsce pochodzi z 1383 r. i dotyczy oblężenia Pyzdr podczas wojny domowej Grzymalitów z Nałęczami. Natomiast wyprawa w 1391 r. jest najstarszym potwierdzonym użyciem artylerii przez armię Królestwa Polskiego w dużej kampanii wojennej, szerzej Szymczak 2004: 13–15, 230–233.

⁹ *Expugnato conquistoque Olsthin, rapacissimo itinere ad Krzepicze, Wyelun, Bolyeslawyec, Ostrzeszow, Brzesznicza, Bobolicze et Grabow castra, quorum nonnulla a gentibus regiis obsidebantur, magis discursum quam itum est. Exigua fere apud omnes resistencia regi, nimio pavore singulis, qui castra optinebant, consternatis consiliiq; inopibus obiecta est; neque aliquem, castro Oslthin fortissimo expugnato, vinci pudit. Infra dies septem omnia castra et civitas Wyelun, preter unum castrum Bolyeslawyec, per regem et suos prefectos per dedicionem accepta.*

Zachowane Rachunki miasta Krakowa poświadczają, że Władysław Jagiełło osobiście brał udział w oblężeniu zamku w Krzepicach. Dowodzą tego zapisy informujące o wypłaceniu grzywny srebra za wino i strzały dostarczone królowi pod Krzepice oraz zapłaceniu połowy grosza za królewskiego puszkarza (NKRK: 297)¹⁰.

Czas działań zbrojnych zamknął się zatem w około tygodniu i pod koniec września, a najpóźniej w początkach października w rękach Władysława Opolczyka pozostały jedynie Bolesławiec i Ostrzeszów. Nie wiadomo jednak, czy to skuteczność królewskich działań zadecydowała, że kazimierzowska warownia w Krzepicach została odebrana z rąk księcia opolskiego już w pierwszej fazie wojny w 1391 r. (Laberschek 1993: 8; Olejnik 2006: 14; Sperka 2011: 37–42; Grabarczyk, Nowak 2011: 54–57).

Kolejne, słabiej oświetlone źródłowo działania zbrojne miały miejsce w latach trzydziestych i pięćdziesiątych XV stulecia. Dochodziło wówczas do częstych ataków ze Śląska na tereny pograniczne Królestwa Polskiego. W 1452 r., w wyniku jednego z tych niszczących najazdów, Bolko v Opolski spalił Krzepice (Hubert 1861: 257). Zapewne największą liczebnie operację wojskową widziały mury zamkowe we wrześniu 1474 r., kiedy pod Dankowem i Krzepicami doszło do koncentracji licznych wojsk królewskich przed wyruszeniem na Śląsk (Grabarczyk 2016: 162). Kolejny znaczący epizod wojenny oglądały Krzepice dopiero u schyłku XVI stulecia podczas walk o koronę polską. Wówczas to wojska Maksymiliana Habsburga dokonały koncentracji pod Krzepicami, a po nieudanym oblężeniu i odwrocie spod Krakowa zimowały znów w okolicach miasta (Gruszecki 1959: 190; Plewczyński 1971: 133). Być może zresztą zarekwirowano wówczas arsenał zamkowy, skoro w późniejszym czasie ma on już inny skład. Ostatecznie wojska habsburskie wycofały się do Byczyny, gdzie 24 stycznia 1588 r. wojnę zakończyło zwycięstwo Jana Zamoyskiego i uwięzienie Maksymiliana. Intensywne działania militarne dotknęły zamek w Krzepicach także w latach potopu szwedzkiego. Jesienią 1655 r. został on zdobyty, a właściwie zajęty bez walki przez wojska dowodzone przez Jana Winharda. Obsadzono go silną załogą, a obronę wzmocniono ściągniętymi spod Częstochowy dwoma ciężkimi (24-funtowymi) działami. Wojska polskie, dowodzone przez Jana Bogusława Petryczyńskiego, odzyskały zamek w czerwcu 1656 r., przejmując m.in. dziesięć dział różnych wagomiarów, 300 muszkietów oraz proch (Baliński, Lipiński 1844: 134; Muznerowski 1914: 11; Gruszecki 1959: 193; 1962a: 231).

¹⁰ *Item I marc. data vectoribus, qui adduxerunt Regi vinum et sagittas ante Crepcz; item ½ gr mgro pixidum transeunti ad Regem.*

Kule z Krzepic – analiza archeologiczna

Pozostałością po wymienionych działaniach zbrojnych są kamienne kule działowe znajdujące się obecnie w różnych punktach Krzepic. Wszystkie zostały wykonane z czerwonego piaskowca¹¹. Najmniejsza z nich – zachowana mniej więcej w połowie – jako jedyna pochodzi z systematycznych badań archeologicznych reliktyw zamku, prowadzonych w 2017 r. Niestety, została odkryta w warstwie przemieszanego gruzu i humusu. Jej kaliber to 104 mm, a obecna waga 0,815 kg (ryc. 4:1, 1a). Dalsze pociski są już dużo większej średnicy (kalibru). Jeden znajduje się w Izbie Pamięci w Krzepicach i ma postać nieco spłaszczonej kuli o wymiarach 285 x 245 mm przy wadze 22,9 kg (ryc. 4:2, 2a). Kolejne dwa egzemplarze znajdują się w metalowych koszach umiejscowionych przy wejściu do miejscowego kościoła pw. św. Jakuba. Ich wymiary są następujące: średnica 312 x 309 mm oraz 302 mm. Waga to odpowiednio 36,8 oraz 30,4 kg (ryc. 4:3, 5:1–3). Wreszcie dalszych jedenaście kul zostało wmurowanych w mur obwodowy zespołu dawnego klasztoru kanoników regularnych. Niestety, są one tak wkomponowane, iż w większości przypadków nie ma możliwości określenia ich pierwotnej średnicy (ryc. 6:1–3). Tylko jedna z nich ma zmierzony kaliber około 290 mm (ryc. 6:4).

Opisane kule charakteryzują się pewną nieregularnością kształtu. Niemniej jednak można zauważyć, że mogły one być przygotowane dla działa strzelającego amunicją kalibru do około 30–32 cm. Tylko pojedynczy okaz był odpowiedni dla działa kalibru około 11 cm. Posiłkując się znanymi analogiami, można dość dokładnie określić wielkość dział mogących strzelać taką amunicją. Dla największych kul byłyby to oczywiście działa burzące, zwane bombardami czy też mrołomami. W średniowieczu lufy takich dział wykonywano zarówno ze skuwanych żelaznych sztab i obręczy, jak i odlewano ze stopów miedzi (szerzej Szymczak 2004: 62–63). Bombardy o żelaznych lufach, których kaliber odpowiada największym z krzepickich kul, przechowywane są w Boxted (ryc. 7) oraz w Bazylei. Egzemplarz szwajcarski ma średnicę wylotu około 34 cm przy długości całkowitej lufy 271 cm. Wagę tego egzemplarza szacuje się na około dwie tony, a kamienne pociski do niego ważyły od 44 do 53 kg¹².

¹¹ Należy jeszcze dodać, że w Izbie Pamięci w Krzepicach jest przechowywany jeszcze jeden zabytek, uznany za pocisk artyleryjski. Jest on wykonany z odmiennego materiału – skały magmowej, tj. alandzkiego granitu rapakiwi. Zabytek ten jest nieforemny – ma wymiary 220 x 200 x 195 mm i waży 12,4 kg. Ponieważ nie mamy pewności, czy okaz ten można faktycznie uznać za amunicję artyleryjską, pominiemy go w dalszych analizach.

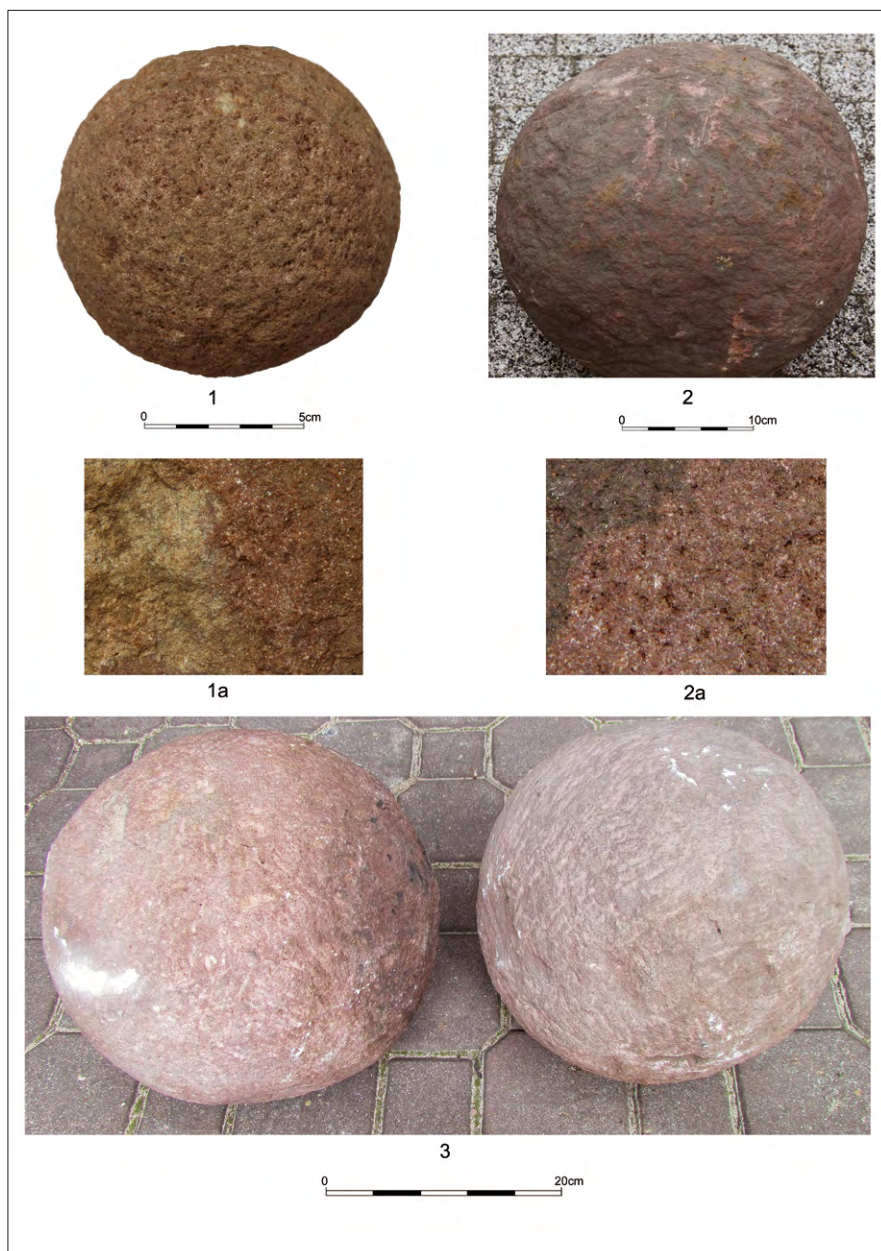
¹² Różnice wagowe wynikają z zastosowania kul o średnicy mniejszej o 1, 2 oraz 3 cm od średnicy lufy, czyli uwzględniającej tzw. przestwór – luz pomiędzy lufą a pociskiem, tak aby nie doszło do jego zakleszczenia.

Z kolei egzemplarz angielski mierzy 240 cm, a jego kaliber to także 34 cm (Gessler 1912: 4–5, ryc. 1–2; Smith, Brown 1989: 39–45, 49, 52–62, ryc. 25–31, 33–38; Strzyż 2012: 95–97, ryc. 3, tab. 1; 2014: 105). Żelazna lufa bombardy „Faule Magd” z Drezna, wykonana w pierwszej ćwierci XV w., ma kaliber 34,5 cm przy długości lufy 233 cm. Działo to waży 1383 kg, a przeznaczone do niego kule kamienne około 46–48 kg (Streubel 1983: 54–55, ryc. 1; Goetz 1985: 26, 48; Strzyż 2014: 105). Z kolei bombardarda z Zeughausu w Berlinie, datowana na pierwszą połowę XV w., ma kaliber 33 cm przy długości 112 cm. Jej waga wynosi 720 kg, zaś przeznaczone do niej kule ważą około 42 kg (Müller 1968: 14–15; Strzyż 2014: 106). Wśród dział odlanych ze stopu miedzi jako najbardziej zbliżoną parametrami wymienić należy bombardę z Frankfurtu wzmiankowaną od 1377 r. Jej długość wynosiła 134 cm przy kalibrze 35,2 cm i wadze 636 kg (Strzyż 2012: 98–99, tab. 2).

Na podstawie zebranych informacji można zatem założyć, że bombardarda, do której były przeznaczone największe z kul krzepickich, mogła mieć długość lufy do 2,5 m i wagę do około 1,5 tony. W przypadku najmniejszej z krzepickich kul dobrym odpowiednikiem jest miedziana lufa hufnicy znaleziona na zamku w Kurzętniku. Jej kaliber to 13,5 cm przy długości całkowitej 50,7 cm i wadze około 42 kg (Stępiński i in. 2013: 156–157, ryc. 1–9; Strzyż 2014: 85–86, tabl. LXXXIV–LXXXV). Warto jednak zauważyć, że inwentarz zamku spisany w 1532 r. wymienia także pięć hufnic.

Dla opisywanego zbioru amunicji z Krzepic znamy dwa analogiczne zespoły kul. Pochodzą one z Bolesławca nad Prosną oraz Wielunia. Oba są łączone z wojną Władysława Jagiełły o odzyskanie posiadłości Władysława Opolczyka. Z Bolesławca nad Prosną pochodzą pociski kalibrów 152, 260, 290, 310 oraz 440 mm (dwa egzemplarze). Waga największych spośród nich to 104 i 108 kg, a najmniejszego 5,05 kg. Wszystkie zostały wykonane z granitu (granitoidu) pochodzenia narzutowego, skandynawskiego¹³. Z kolei wśród kul z Wielunia (łącznie 19 sztuk), o średnicach od około 440 do około 480 mm, dominują jasnoszare piaskowce kwarcowe oraz różne granitoidy pochodzenia skandynawskiego (Szymczak 2004: 231–233; Strzyż 2012: 93, ryc. 2). Zatem zbiór krzepicki oraz bolesławsko-wieluński cechuje całkowita odmienność wykorzystanego surowca do produkcji kul. Zaobserwować można natomiast pewną zbieżność kalibrów największych kul z Krzepic oraz średnich z Bolesławca – kaliber około 30 cm. Można więc zaryzykować hipotezę, że działa takiego kalibru zostały użyte przez wojska Jagiełły w 1391 r. pod Krzepicami, a ponownie w 1396 r. podczas finalnego oblężenia Bolesławca nad Prosną.

¹³ Należy też wspomnieć, iż na wprost bramy zamkowej w Bolesławcu zadokumentowano też pozostałości stanowiska ogniowego pod działo oblężnicze, por. Strzyż 2014: 189, ryc. 24 – tam starsza literatura.



Ryc. 4. Kule z Krzepic. 1 – kula pochodząca z badań archeologicznych zamku; 1a – zbliżenie na strukturę materiału skalnego; 2 – kula z Izby Pamięci, pochodząca z okolic mostu na błoniach wokół zamku; 2a – zbliżenie na strukturę materiału skalnego; 3 – kule z kościoła w Krzepicach. Fot. P. Czubla.



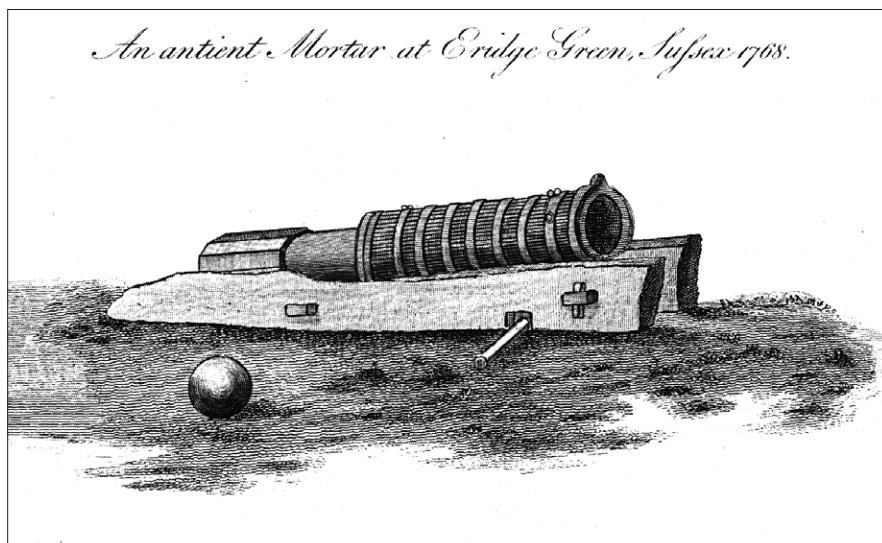
Ryc. 5. Kule z kościoła pw. św. Jakuba w Krzepicach. 1 – portal wewnętrzny kościoła z kulami i sceną oblężenia miasta przez Szwedów w 1655 r.; 2, 3 – kule w żelaznych koszach. Fot. P. Strzyż.



Ryc. 6. Kule z muru dawnego zespołu klasztornego kanoników regularnych w Krzepicach.
Fot. P. Czubla, P. Strzyż.

Za połączeniem omawianych kul z oblężeniem 1391 r. przemawia naszym zdaniem kilka argumentów. Przede wszystkim działania te są dobrze oświetlone przez źródła pisane, które poświadczają zarówno zastosowanie artylerii pod Krzepicami, obecność królewskiego puszkarza, jak i samego króla. Ponadto z pobliskiego Bolesławca i Wielunia znane są wspomniane wyżej zbiory amunicji również łączone z powyższym konfliktem zbrojnym. Natomiast koncentrujące się wokół Krzepic i Dankowa wojska polskie w 1474 r. składały się głównie z pospolitego ruszenia, a w mniejszej części z wojsk zaciężnych (Grabarczyk 2000: 229–235). Nie dysponujemy niestety dokładnymi informacjami o ciężkiej artylerii oblężniczej przygotowanej na tę wyprawę. Jednakże późniejszy przebieg działań zbrojnych może wskazywać na jej niedostatek. Znanе jest jednak zdarzenie, do którego doszło podczas przekraczania Odry pod Opolem – utracono wówczas jedno z większych dział

utopione w nurtach rzeki. Być może z tego względu, gdy pod murami Wrocławia jeden z oddziałów polskich ostrzelany został z dział kulami wagi około cetnara (wyrządziły one w jego szeregach znaczne szkody), wojska polskie nie były w stanie na ten ostrzał odpowiedzieć i wycofały się poza zasięg strzału. Trudno też przypuszczać, aby szykujące się do długiej kampanii wojska polskie pozostawiły wokół miasta część swoich materiałów wojennych (Grabarczyk 2000: 234; Szymczak 2004: 264–265; Heś 2012; Strzyż 2014: 152). Za bardzo mało prawdopodobne należy uznać, iż amunicja ta ma związek w wyprawami wojsk śląskich na Krzepice w XV w. Po ewentualnym oblężeniu wówczas zamku pozostałyby kule wykonane z materiału pozyskanego ze śląskich kamieniołomów. Wreszcie zastosowanie artylerii podczas działań zbrojnych w 1588 i 1655 r. skutkowałoby zdeponowaniem kul żelaznych, taka bowiem amunicja dominuje (obok kul ołowianych) w artylerii począwszy od XVI stulecia (szerzej Szymczak 2004: 144).



Ryc. 7. Bombarda z Boxted, XV w. na rycinie z czasopisma „Archaeologia” z 1794 r. Warto zwrócić uwagę na średniowieczne zapewne łożo, wg Smith, Brown 1989: Fig. 34.

Kule z Krzepic – surowiec i jego pochodzenie

Kule z Krzepic są stosunkowo dobrze obrobione. Na powierzchni większości z nich nadal czytelne są ślady obróbki w postaci wydłużonych, prawie równoległych do siebie rowków i grzbiecików. Analizowana amunicja jest także dość jednorodna pod względem surowcowym (ryc. 4: 1a, 2a). Wykonana została z czerwonego

nierównościarnistego zlepieńcowatego (największe ziarna osiągają rozmiary do 3 mm) piaskowca kwarcowego ze znaczną domieszką muskowitu i hematytu. Muskowit i hematyt są dość równomiernie rozproszone w skale bądź tworzą niewielkie agregaty. Piaskowiec jest bardzo porowaty, posiada spoiwo krzemionkowo-żelaziste (z domieszką ilastego). Lokalnie w skale występują odbarwienia, związane zapewne z redukcją związków żelaza do Fe^{2+} .

Najłatwiej dostępne na terenie niemal całej Polski surowce skalne stanowią skały narzutowe. Należą do nich m.in. czerwone piaskowce pochodzenia fennoskandzkiego, reprezentowane przez proterozoiczne piaskowce jotnickie oraz kambryjskie piaskowce z dna Bałtyku (Czubla 2015: 154–155, 158–160, 175). Piaskowce kambryjskie na ogół cechują się lepszym obtoczeniem i wysegregowaniem (selekcją) ziaren niż piaskowce jotnickie. W obydwu typach piaskowców występuje spoiwo krzemionkowe z niewielką domieszką związków żelaza, wpływającą na zabarwienie skały (por. np. Gorbatshev 1967: 13–28; Amantov i in. 1996: 102–103; Smed 2002: 160–162; Schulz 2003: 191–193, 197–198; Nielsen, Schovsbo 2011: 213–216). Piaskowce kambryjskie, a w jeszcze większym stopniu starsze – jotnickie, zostały poddane długotrwałej diagenecie, co doprowadziło do znacznej redukcji porowatości. W konsekwencji powyższe piaskowce narzutowe cechują się nie tylko większym ciężarem objętościowym, ale na ogół też znacznie wyższą twardością niż surowiec, z którego wykonano analizowane kule. Argumentem przeciwko wykorzystaniu piaskowców narzutowych do wyrobu kul z Krzepic jest również homogeniczność analizowanego zestawu. Nawet gdyby skały o charakterystyce identycznej z surowcem kul występowały wśród gładów narzutowych, to trudno byłoby logicznie uzasadnić, dlaczego do produkcji kul wybrano tylko ten jeden konkretny rodzaj piaskowca.

Wskazana powyżej cecha zespołu kul, tj. jednorodność surowca, pozwala założyć, że kule wykonano w jednym miejscu, w którym dostępny był rodzaj skały pozwalający na kompromis pomiędzy oczekiwanymi właściwościami balistycznymi pocisku a kosztem jego wytworzenia i transportu. Miejsca występowania surowca, a zapewne i produkcji kul, należy zatem szukać na obszarze Polski w możliwie niewielkiej odległości od Krakowa. Powyższe warunki spełniają czerwone piaskowce triasowe z obrzeżenia mezozoicznego Gór Świętokrzyskich. Poza dominującym kwarcem zawierają one minerały ciężkie oraz łuszczyki pochodzące ze zwietrzałych skał magmowych (por. Senkowiczowa, Ślęczka 1962: 43–47). Obecność licznych blaszek muskowitu oraz pozostałe cechy mineralogiczne i teksturalne przemawiają zatem za triasowym wiekiem surowca wykorzystanego do produkcji kul.

Piaskowce triasowe występują w wielu stanowiskach, położonych głównie w północnej części obrzeżenia Gór Świętokrzyskich, i określane są lokalnymi nieformalnymi nazwami, wywodzącymi się zwykle od nazw miejscowości, np. piaskowce tumlińskie, suchedniowskie, zagnańskie, wąchockie. Cechują się one niewielką

gęstością pozorną, znaczną porowatością (do około 20%), a w efekcie i nasiąkliwością (do 10%), niewielką wytrzymałością na ściskanie i dość wysoką ścieralnością. Cechy te ułatwiają intencjonalną obróbkę materiału, pozwalającą na uzyskanie bloczków o pożądanych kształtach i rozmiarach (Bromowicz, Figarska-Warchoł 2011–2012: 41–42; 2012: 10). Właściwości poszczególnych piaskowców pozwalają nieco zawęzić poszukiwania źródła materiału do wyrobu kul z Krzepic. Eoliczne drobno- i średnioziarniste piaskowce tumlińskie charakteryzują się stosunkowo dobrym wysortowaniem i upakowaniem oraz spoiwem głównie hematytowo-ilastym z niewielkim tylko udziałem krzemionki, a ich ławice mają małą miąższość (Urban 2016: 37, 40; Figarska-Warchoł, Rembiś 2021: 4, 5). Wyraźna oddzielność piaskowców tumlińskich wzdłuż płaszczyzn laminacji ogranicza znacznie bloczność i implikuje produkcję głównie płyt i innych płaskich form (Bromowicz, Figarska-Warchoł 2011–2012: 42). Powyższa cecha bardzo utrudniłaby, o ile nie uniemożliwiła, wyrób kul o średnicy około 30 cm. Jako surowiec do produkcji pocisków o wiele lepiej sprawdziłyby się fluwialne (osady rzeki roztokowej) piaskowce suchedniowskie/zagłębskie o znacznie grubszym uławiceniu – od 3 do 4,5 m (Kuleta i in. 2005: 151). Są one znacznie słabiej wysortowane i zawierają ziarna kwarcu o różnym kształcie i różnym stopniu obtoczenia oraz litoklasty i ziarna hematytu, scementowane autogeniczną krzemionką i związkami żelaza (Figarska-Warchoł, Rembiś 2021: 5). Mimo wyższej porowatości i nasiąkliwości piaskowce suchedniowskie są wyraźnie twardsze (cechują się znacznie większą odpornością na ściskanie) od tumlińskich (Kozieł, Łochańska 2018: 242). Za najtwardsze (najbardziej zwięzłe) i odporne na wietrzenie uznawane są piaskowce wąchockie (Kozłowski 1986: 329–330). Analiza surowca, z którego wykonano kule z Krzepic, wskazuje na wykorzystanie piaskowców suchedniowskich lub wąchockich.

Czerwone piaskowce triasowe należą do najstarszych surowców skalnych eksploatowanych na ziemiach polskich dla potrzeb budownictwa. Wzniesione na początku XIII w. opactwo cystersów w Wąchocku jest najstarszym materialnym świadectwem intensywnej eksploatacji piaskowców w regionie (Urban, Gągół 1994: 197–198). Niemal w tym samym czasie z wąchockich piaskowców wzniesiono kościół cysterski w odległym o około 80 km Sulejowie (Krystek 2010: 79, 85, 138). Do ich wykorzystania jako budulca przyczyniła się zapewne nie tylko atrakcyjna kolorystyka, ale także podkreślana przez Kozłowskiego (1986: 329–330) najwyższa wśród piaskowców triasowych zwięzłość i odporność na wietrzenie. Warty uwagi jest sposób obróbki ciosów piaskowcowych wykorzystanych w Sulejowie. Prowadzono ją przy użyciu ciosaków lub dłut, które pozostawiały proste, niezbyt głębokie ślady, układające się w równoległe pasy (Krystek 2010: 80). Analogiczne żłobki i grzbieciki zaobserwowane na kulach z Krzepic dowodzą utrzymywania się tej samej techniki przez prawie dwa stulecia. Z triasowych piaskowców obrzeżenia mezozoicznego Gór Świętokrzyskich wykonano liczne detale architektoniczne

zespołu sakralnego na Karczówce w Kielcach (Złonkiewicz, Fijałkowska-Mader 2018: 424–425, 430–431) i klasztoru Świętego Krzyża na Łysej Górze (Smoleńska, Sobańska 2011: 53). Wykorzystano je także do budowy i późniejszej przebudowy zamku w Bodzentynie (Fijałkowski 1968: 292, 298, 300). Jak widać z powyższej analizy, przewóz nawet znacznych ilości skalnych surowców budowlanych drogą lądową nie stanowił większego problemu w średniowieczu. Tym bardziej możliwe było przewiezienie kul armatnich, których sumaryczna liczba była stosunkowo niewielka.

Podsumowanie

Zamek w Krzepicach, mimo iż nigdy nie należał do kluczowych twierdz w Królestwie Polskim, pełnił ważną rolę na pograniczu Śląska, Wielkopolski i Małopolski. Istotnej roli militarnej dowodzą też zachowane począwszy od XVI w. spisy wyposażenia zamku w broń palną. W średniowieczu zamek ten dowodnie tylko raz stał się obiektem oblężenia – miało to związek z konfliktem pomiędzy Królestwem Polskim i dzierżącym ziemię wielunską Władysławem Opolczykiem. Zapewne to po tych działaniach pozostał interesujący zbiór kul, znajdujących się w różnych punktach miasta. Pociski te są jednorodne jeśli chodzi o surowiec do ich produkcji – czerwony piaskowiec. Średnice trzech kul oscylują w granicach około 300 mm, najmniejsza ma średnicę 104 mm. Z uwagi na dzielącą Krzepice i Wąchock (lub Suchedniów) odległość należy stwierdzić, iż najpewniej było to konkretne zamówienie na dostarczenie gotowej amunicji lub surowca do jej wykonania, a nie działania *ad hoc* podjęte już podczas oblężenia. Należy raczej wykluczyć, iż największe z kul są pozostałością po amunicji przechowywanej na zamku w Krzepicach do posiadanej artylerii. Bombarda(-y) kalibru około 30 cm byłyby zbyt duże, aby można je było zastosować do obrony murów zamkowych. Nie wspominają o nich też, choć znacznie późniejsze, inwentarze zamkowe. Poświadczają one natomiast przechowywanie w 1532 r. hufnic, do których mogła wielkościowo pasować najmniejsza z kul. Łączenie opisanego zbioru kul z wydarzeniami 1391 r. uprawdopodobniają średniowieczne kroniki. Jan Długosz napisał, że oblężenie Krzepic było raczej krótkie, a ostrzał zapewne mało intensywny i zamek szybko się poddał. Niewykluczone, że w takiej sytuacji zastosowanie artylerii ogniowej miało bardziej psychologiczne niż militarne oddziaływanie. Niemniej jednak, warto podkreślić, iż jest to trzeci zespół amunicji artyleryjskiej – obok kul znanych z Bolesławca nad Prosną i Wielunia, który z dużym prawdopodobieństwem można łączyć właśnie z działaniami zbrojnymi wojny lat 1391–1396. Dobrze byłoby zatem, aby zabytki te trafiły do szerszego obiegu naukowego, gdyż nasza obecna wiedza dotycząca zastosowania artylerii w Polsce pod koniec XIV w. z pewnością nie jest pełna. Wynika to zarówno ze skąpych informacji przekazanych przez ówczesnych dziejopisarzy,

jak i z niedostatku źródeł archeologicznych. Większość znanych zabytków amunicji łączonej z tymi wydarzeniami została pozyskana poza kontekstem warstw kulturowych. W związku z tym ich datowanie na schyłek XIV stulecia może być tylko mniej lub bardziej prawdopodobne i nie można wykluczyć też ich późniejszej chronologii. Mając świadomość tego faktu, należy jednak prowadzić dalsze badania na obiektach (zamkach) objętych konfliktem z Władysławem Opolczykiem, które mogłyby dostarczyć dowodów na potwierdzenie lub obalenie przyjętych tez.

PROCENTOWY UDZIAŁ AUTORÓW W PRZYGOTOWANIU PRACY: PC 25%, WD 25%, RH 25%, PS 25%

Bibliografia

Źródła

- AGAD ASK – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego nr LVI, Inwentarze Starostw, sygn. 96, K1.
- AGAD MK, KW – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Koronna, Księgi Wpisów, sygn. 215.
- AGAD MK, Lustracje – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Koronna, Lustracje, dz. XVIII, 23.
- Jan Długosz – *Jana Długosza Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. X, 1370–1405, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1981.
- Joannis Dlugossi – *Joannis Dlugossi Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, liber X, (1370–1405), Warszawa 1985.
- KS – Krigsarkivet Stockholm, Sveriges Krig.
- Lustracja województwa krakowskiego 1659–1664*, cz. 1, wyd. A. Falniowska-Gradowska, F. Leśniak, Warszawa 2005.
- NKRK – *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Kraków 1878.
- Stronczyński 2011 – *Kazimierza Stronczyńskiego opisy i widoki zabytków w Królestwie Polskim (1844–1855)*, t. III, *Gubernia Warszawska*, oprac. P. Wątroba, M. Topińska, E. Wielogłowska, Warszawa 2011.

Literatura

- Amantov A.V., Laitakari I., Poroshin Y. (1996), *Jotnian and Postjotnian: sandstones and diabases in the surroundings of the Gulf of Finland*, [w:] T. Koistinen (red.), *Explanation to the map of Precambrian basement of the Gulf of Finland and surrounding area 1:1 million*, „Espoo. Geological Survey of Finland Special Paper”, 21, s. 99–113.

- Baliński M., Lipiński T. (1844), *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana przez Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego*, t. II, Warszawa.
- Bromowicz J., Figarska-Warchoł B. (2011–2012), *Kamienie dekoracyjne i architektoniczne eksploatowanych złóż Polski południowo-wschodniej*, „Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej”, 132, „Studia i Materiały”, 39, s. 35–51.
- Bromowicz J., Figarska-Warchoł B. (2012), *Kamienie dekoracyjne i architektoniczne południowo-wschodniej Polski – złoża, zasoby i perspektywy eksploatacji*, „Gospodarka Surowcami Mineralnymi”, 28 (3), s. 5–22, <https://doi.org/10.2478/v10269-012-0023-1>
- Cieśla R. (2007), *Blask dawnych Krzepic*, Krzepice.
- Czubla P. (2015), *Eratyki fennoskandzkie w osadach glacialnych Polski i ich znaczenie badawcze*, Łódź, <https://doi.org/10.18778/7969-675-8>
- Dudak W., Herman R. (2018), *Zamki na szlaku armii szwedzkiej w 1702 r. Wybrane polskie warownie oczami szwedzkiego kartografa*, [w:] M. Trąbski (red.), *Twierdze osiemnastowiecznej Europy. Studia z dziejów nowożytnej sztuki wojskowej*, t. II, Częstochowa, s. 479–494.
- Figarska-Warchoł B., Rembiś M. (2021), *Lamination and its Impact on the Physical and Mechanical Properties of the Permian and Triassic Terrestrial Sandstones*, „Resources”, 10, s. 42, <https://doi.org/10.3390/resources10050042>
- Fijałkowski J. (1968), *Pochodzenie kamienia budowlanego w murach bodzentyńskiego zamku*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, 5, s. 289–301.
- Gessler E.A. (1912), *Beiträge zum altschweizerische Geschützwesen. Die grossen Geschütze aus dem Zeughausbestand der Stadt Basel*, „Zeitschrift für Historische Waffen- und Kostümkunde”, 6 (1), s. 3–12.
- Goetz D. (1985), *Die Anfänge der Artillerie*, Berlin.
- Gorbatshev R. (1967), *Petrology of Jotnian rocks in the Gävle area. East Central Sweden*, „Sveriges Geologiska Undersökning”, ser. C 621, s. 1–50.
- Grabarczyk T. (2000), *Piechota zaciężna Królestwa Polskiego w XV wieku*, Łódź.
- Grabarczyk T. (2016), *Ziemia wieluńska terenem działań wojennych w XV wieku*, „Rocznik Wieluński”, 14, s. 155–162.
- Grabarczyk T., Nowak T. (2011), *Dzieje polityczne Wielunia (do 1580 roku)*, [w:] A. Szymczak (red.), *Wieluń. Monografia miasta*, t. I, *Wieluń. Dzieje miasta do 1792 roku*, Łódź–Wieluń, s. 51–80.
- Gruszecki A. (1959), *Zamek w Krzepicach*, „Ochrona Zabytków”, 12 (3–4), s. 185–207.
- Gruszecki A. (1962a), *Bastionowe zamki w Małopolsce*, Warszawa.
- Gruszecki A. (1962b), *Wyniki badań wiatu fortyfikacji bastionowej zamku w Krzepicach*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 7 (3), s. 329–337.
- Heś R. (2012), *Wrocław między trzema królestwami – wyprawa Jagiellonów na Śląsk w 1474 r.* [w:] J. Jędrusiak, D. Koreś, J. Maraoń, K. Widziński (red.), *Od Grunwaldu*

- do Bzury – bitwy i boje polskie na przestrzeni dziejów, Wrocław (Wrocławskie Studia z Historii Wojskowości, 1), s. 27–66.
- Hubert L. (1861), *Pamiętniki historyczne*, t. I–II, Warszawa.
- Kajzer L., Kołodziejski S., Salm J. (2001), *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa.
- Kozieł K., Łochańska D. (2018), *Ocena właściwości i zakres zastosowania wybranych skał osadowych do wyrobu elementów dla budownictwa, drogownictwa i małej architektury*, „Prace Instytutu Mechaniki Górotworu PAN”, 20 (3), s. 239–244.
- Kozłowski S. (1986), *Surowce skalne Polski*, Warszawa.
- Krystek M. (2010), Zróżnicowanie, wykorzystanie i pochodzenie piaskowców w budowach romańskich regionu łódzkiego. Niepublikowana rozprawa doktorska. Repozytorium UAM w Poznaniu. Poznań.
- Kuleta M., Niedźwiedzki G., Ptaszyński T. (2005), *Nowe stanowisko z tropami kregowców z górnego pstręgo piaskowca Gór Świętokrzyskich*, „Przegląd Geologiczny”, 53 (2), s. 151–155.
- Laberschek J. (1993), *Wojna króla Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem. Batalia o odzyskanie Olsztyna, Częstochowy, Kłobucka, Krzepic i Wielunia w 1391 r.* „Almanach Częstochowy”, s. 5–10.
- Liske K. (1876), *Cudzoziemcy w Polsce*, Lwów.
- Müller H. (1968), *Alte Geschütze. Kostbare Stücke aus der Sammlung des Museums*, Berlin.
- Muznerowski S. (1914), *Krzepice w przeszłości*, Włocławek.
- Nielsen A.T., Schovsbo N.H. (2011), *The Lower Cambrian of Scandinavia: Depositional environment, sequence stratigraphy and palaeogeography*, „Earth-Science Reviews”, 107 (3–4), s. 207–310, <https://doi.org/10.1016/j.earscirev.2010.12.004>
- Olejniki T. (2006), *Wieluń pod władztwem Władysława Opolczyka*, „Rocznik Wieluński”, 6, s. 7–16.
- Plewczyński M. (1971), *Bitwa pod Byczyną 24.01.1588 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 17 (1), s. 125–170.
- Schulz W. (2003), *Geologischer Führer für den norddeutschen Geschiebesammler*, Schwerin.
- Senkowiczowa H., Ślęczka A. (1962), *O wieku piaskowców w Wąchocka*, „Kwartalnik Geologiczny”, 6 (1), s. 35–49.
- Smed P. (2002), *Steine aus dem Norden: Geschiebe als Zeugen der Eiszeit in Norddeutschland*, tłum. i oprac. J. Ehlers, Berlin–Stuttgart (wyd. 1 1994).
- Smith R.D., Brown R.R. (1989), *Bombards Mons Meg and her Sisters*, London.
- Smoleńska A., Sobańska A. (2011), *Kamień wykorzystany do budowy klasztoru Świętego Krzyża na Łysej Górze*, „Przegląd Geologiczny”, 59 (1), s. 50–57.
- Sperka J. (2011), *Wojny króla Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem (1391–1396)*, Wodzisław Śląski.

- Stępiński J., Żabiński G., Strzyż P. (2013), *The Light Field Cannon from Kurzetnik – a Unique Example of Medieval Artillery (against the Background of Development of Firearms in the Teutonic Order's State in Prussia)*, „Acta Militaria Mediaevalia”, 9, s. 155–201.
- Streubel J. (1983), *Die Konservierung der „Faulen Magd”. Ein Beispiel für die Pflege nationalen Kulturgutes in der Deutschen Demokratischen Republik*, „Zeitschrift für Historische Waffen- und Kostümkunde”, 1, s. 54–58.
- Strzyż P. (2012), *Artyleria w działaniach zbrojnych pod Wieluniem i Bolesławcem nad Prosną w latach 1391–1396*, „Rocznik Wieluński”, 12, s. 89–106.
- Strzyż P. (2014), *Broń palna w Europie Środkowej w XIV–XV w*, Łódź.
- Szymczak J. (2004), *Początki broni palnej w Polsce (1383–1533)*, Łódź.
- Urban J. (2016), *The Geological Constraints of the Development of Sandstone Landforms in Central Europe, a Case Study of the Świętokrzyskie (Holy Cross) Mountains, Poland*, „Geomorphology”, 274, s. 31–49, <https://doi.org/10.1016/j.geomorph.2016.09.014>
- Urban J., Gagol J. (1994) *Kamieniołomy piaskowców w dawnych ośrodkach górnictwa kamiennego północnej części regionu świętokrzyskiego jako zabytki techniki i przyrody*, „Przegląd Geologiczny”, 42 (3), s. 193–200.
- Złonkiewicz Z., Fijałkowska-Mader A. (2018), *Kamień w architekturze zespołu kościelno-klasztorowego na Karczówce w Kielcach (Góry Świętokrzyskie)*, „Przegląd Geologiczny”, 66 (7), s. 421–435, 458.

Summary

The castle in Krzepice was founded by King Casimir the Great at the border crossing over the Liswarta River. Its medieval form remains largely unknown, owing to the limited scope of archaeological research carried out on the site. Situated at the junction of Silesia, Greater Poland, and Lesser Poland, the castle played a key role in the region's defence. Its military significance is attested by surviving inventories of firearms belonging to the stronghold, preserved from the 16th century. In the Middle Ages, the castle was besieged only once, during the 1391 conflict between the Kingdom of Poland and Vladislaus II of Opole, ruler of the Wieluń land. It was likely in the aftermath of these events that a cache of cannonballs was scattered across the town. The link between this collection and the siege of 1391 is supported by medieval chronicles, with Jan Długosz noting that the assault on Krzepice was brief and the castle soon capitulated.

Keywords: Krzepice, castle, artillery, Middle Ages

Piotr Czubla

Uniwersytet Łódzki

Wydział Nauk Geograficznych

Katedra Geologii i Geomorfologii

e-mail: piotr.czubla@geo.uni.lodz.pl

Wojciech Dudak

Arch-Tech sp. z o.o., Łódź
e-mail: dudak@archtech.pl

Radosław Herman

Arch-Tech sp. z o.o., Łódź

Piotr Strzyż

Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Instytut Archeologii
Katedra Archeologii Historycznej i Bronioznawstwa
e-mail: piotr.strzyz@uni.lodz.pl

Janusz Tomala

Paweł Tomala

Problem umocnień obronnych Oświęcimia w wyniku badań archeologicznych przeprowadzonych w 2023 i 2024 r.

The Issue of Oświęcim Defensive Fortifications
as a Result of Archaeological Research Conducted in 2023 and 2024

Abstrakt: Oświęcim pojawia się po raz pierwszy w źródłach historycznych w 1179 r. W 1284 r. wymieniono wójta, co może oznaczać, iż Oświęcim posiadał już prawa miejskie. Rozwój ośrodka przyspieszył jego awans na stolicę księcia Władysława w 1316 r., po podziale dominium cieszyńskiego.

Badacze przypuszczają, iż Oświęcim mógł być otoczony murami obronnymi. Przekazy są nieliczne i enigmatyczne. Ustanowiony specjalny podatek czopowy w 1563 r. przeznaczyć miały władze miasta na ukończenie murowanego obwodu. Prace trwały jeszcze w 1572 r. Według mapy z 1563 r. *Ducatus Oswieczensis et Zatoriensis* Oświęcim otaczały mury i wyższe od nich baszty, a w budynkach bramnych nad przejazdem mieściły się jednoizbowe pomieszczenia.

Relikty murowanych umocnień nie zostały dotychczasowo odkryte, za to w kilku miejscach natrafiono na fragmenty fosy miejskiej. Miała ona mieć około 6 m szerokości i 1,5 m głębokości. Według hipotetycznej rekonstrukcji przebiegu obwodu obronnego A. Przybyłoka należałoby ich się spodziewać wzdłuż ul. Sienkiewicza, poza

terenem „naszej” inwestycji. Badacz ten sugerował, iż przy budowie fosy, aby zminimalizować nakład prac ziemnych, wykorzystano w różnych ośrodkach miejskich Górnego Śląska naturalne ciek i skarpy, w tym również prawdopodobnie i w Oświęcimiu.

Po badaniach archeologicznych nasuwają się dwa pytania. Pierwsze – jaką faktycznie powierzchnię zajmowało średniowieczne miasto. Fosa była nie tylko obiektem obronnym, ale jednocześnie granicą miasta, gdzie obowiązywały odrębne prawa niż na obszarze pozamiejskim, który zapewne wykorzystywano pod rolnictwo lub ogrodnictwo czy hodowlę. Podziały te, nawet po zasypianiu fosy, nadal obowiązywały, o czym świadczy ścieżka czy też uliczka zaznaczona na planach z 1845 i 1884 r. Drugie – czy Oświęcim posiadał pełny murowany obwód obronny. Miasto usytuowane jest na wzgórzu, o znacznym, nawet powyżej 10 m przewyższeniu w stosunku do otaczającego terenu. Być może umocnienia obronne ograniczono tylko do przejazdów bramnych. Prawdopodobnie fosa i przewyższenie wystarczyły do zabezpieczenia mieszkańców.

Słowa kluczowe: Oświęcim, archeologia historyczna, archeologia miast, miejskie urządzenia obronne, badania archeologiczno-architektoniczne

Wstęp

Badania archeologiczne w Oświęcimiu prowadziliśmy na terenie miasta lokacyjnego (AZP 103–49) podczas budowy domu wielorodzinnego przy ul. Sienkiewicza 15 na dz. nr 2643/2, 328, 329/2 w miesiącach wrzesień–grudzień 2023 r. oraz podczas budowy domu usługowo-mieszkalnego przy ul. Piastowskiej 11 na dz. nr 2313, 316/2 w miesiącach listopad 2023 – lipiec 2024 r. Druga z wymienionych inwestycji poprzedzona była badaniami archeologicznymi wykonanymi w miesiącach sierpień–listopad 2023 r. przez Grzegorza Mądryckiego z Oświęcimia. Badacz ten założył dwa wykopy na dz. 316/2, pierwszy w części północnej o wymiarach 3 x 3 m, drugi w części środkowej o wymiarach 1,5 x 3 m. W tym czasie rozebrano stojący na tym terenie przedwojenny budynek.

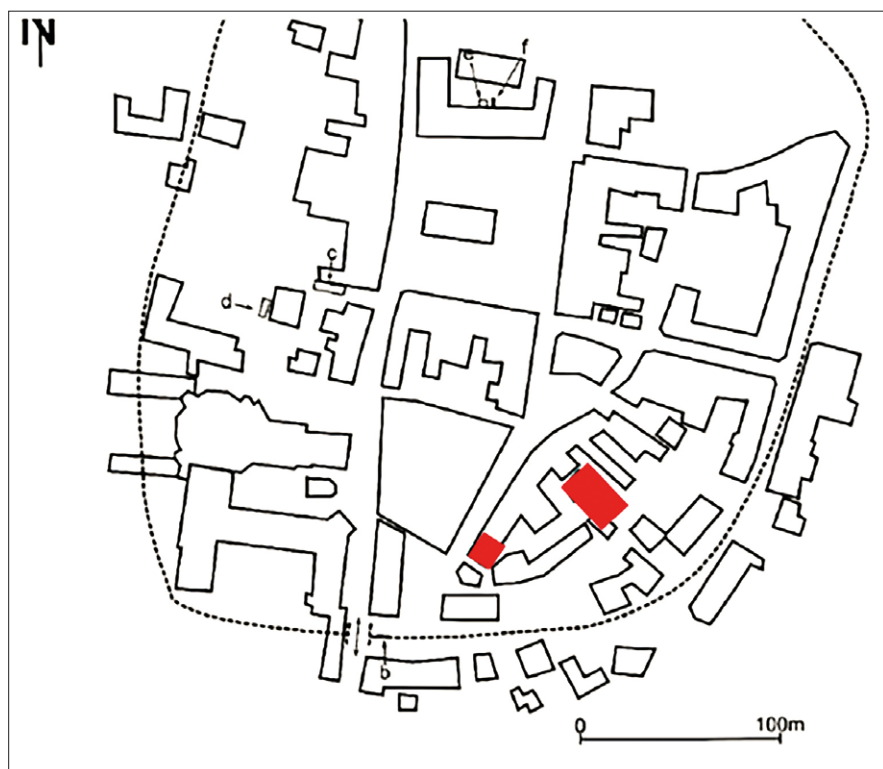
Podstawowe informacje historyczne i dotychczasowe badania archeologiczne¹

Oświęcim pojawia się po raz pierwszy w źródłach historycznych w 1179 r. W 1284 r. wymieniono wójta, co może oznaczać, iż Oświęcim posiadał już prawa miejskie. Rozwój ośrodka przyspieszył jego awans na stolicę księcia Władysława w 1316 r., po podziale dominium cieszyńskiego, które zostało zhołdowane w 1327 r. Janowi Luksemburskiemu. Dokument lenny zawiera najstarsze wzmianki o mieście i zamku. Nadgraniczne położenie Oświęcimia przyczyniało się do zagrożeń księstwa zbrojnymi napaściami. I tak poświadczono są najazdy w 1433, 1438, 1452 r. (przez Piotra Szafrąncę). W wyniku tego ostatniego, w styczniu 1453 r. sejmik w Lubrańcu zgodził się wysłać pod Oświęcim oddział zbrojny. Zamek został oblężony i zdobyty, nie wiadomo nic na temat walk w mieście. Na ten atak Jan IV oświęcimski odpowiedział zajęciem klasztoru dominikańskiego i ostrzałem zamku. Ostatecznie Jan IV zmuszony został do odsprzedaży terytorium oświęcimskiego królowi polskiemu Kazimierzowi Jagiellońskiemu w 1454 r. Miasta nie oszczędzały inne kataklizmy. W 1503 r. wielki pożar zniszczył dużą część zabudowy miejskiej oraz zamek, dwa lata później król Aleksander Jagiellończyk zwolnił Oświęcim od podatku na 15 lat i nakazał wzmocnić umocnienia *castrī et oppidi*. Kolejny pożar miał miejsce podczas potopu szwedzkiego. Z pięciuset domów miało pozostać tylko dwadzieścia. W 1676 r. ludność Oświęcimia liczyła tylko 114 osób. Trzydzieści lat później zmarło wskutek zarazy prawie 300 osób, a kolejny pożar zniszczył zabudowę

¹ Opracowane na podstawie pracy Arkadiusza Przybłoka, *Mury miejskie na Górnym Śląsku w późnym średniowieczu*, Łódź 2014, maszynopis pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Leszka Kajzera w Katedrze Archeologii Historycznej Uniwersytetu Łódzkiego, s. 302–310; tam dalsza literatura.

przyrynkową. Niestety te zahamowały rozwój miasta na prawie 200 lat. W wyniku pierwszego rozbioru Polski w 1772 r. księstwo oświęcimskie znalazło się w granicach Austrii jako część Galicji.

Badacze przypuszczają, iż Oświęcim mógł być otoczony murami obronnymi. Przekazy są nieliczne i enigmatyczne. Ustanowiony specjalny podatek czopowy w 1563 r. przeznaczyć miały władze miasta na ukończenie murowanego obwodu. Prace trwały jeszcze w 1572 r., o czym świadczy informacja o przekazaniu 500 florenów przez kanonika i sekretarza królewskiego Andrzeja Patrycy Nideckiego na wzniesienie bramy i baszty miejskiej. Według mapy z 1563 r. *Ducatus Oswieczen-sis et Zatoriensis* Oświęcim otaczały mury i wyższe od nich baszty, a w budynkach bramnych nad przejazdem mieściły się jednoizbowe pomieszczenia.



Ryc. 1. Hipotetyczny przebieg murów obronnych Oświęcimia według A. Przybyłoka.

Relikty murowanych umocnień nie zostały dotychczasowo odkryte, za to w kilku miejscach natrafiono na fragmenty fosy miejskiej. Miała ona mieć około 6 m szerokości i 1,5 m głębokości. Według hipotetycznej rekonstrukcji przebiegu obwodu obronnego A. Przybyłoka należałoby ich się spodziewać wzdłuż ul. Sienkiewicza,

poza terenem „naszej” inwestycji. Badacz ten sugerował, iż przy budowie fosy, aby zminimalizować nakład prac ziemnych, wykorzystano w różnych ośrodkach miejskich Górnego Śląska naturalne ciek i skarpy, w tym również prawdopodobnie i w Oświęcimiu.

Badania archeologiczne

Ul. Sienkiewicza 15²

Nieruchomość pomiędzy kamienicami między ulicami Sienkiewicza 10 od strony południowej i Piastowskiej 7 od strony północnej oraz między dz. nr 330 od strony północno-wschodniej i 312 i 326/2 od strony południowo-zachodniej tworzyła podłużny niezabudowany plac. Wykop pod planowany budynek miał większe od niego wymiary, osiągając 18,5 x 40 m. Przed przystąpieniem do prac ziemnych zainwentaryzowano pozostałości po rozebranej niedawno współczesnej – powojennej zabudowie. Według mieszkańców Oświęcimia i na podstawie dokumentacji fotograficznej część środkową od strony południowej zajmował piętrowy budynek biurowy wzniesiony po II wojnie światowej, a za nim w kierunku północnym parterowy warsztat. Po tym ostatnim pozostała betonowa posadzka o obserwowanych wymiarach 4,2 x 6,0 m. Wzdłuż jej wschodniego boku ułożony był chodnik z płyt betonowych, szeroki na 1,1 m, a za nim utwardzona droga pokryta asfaltem, szeroka na 5,1 m. Na omawianym placu wybudowano jeszcze w narożniku południowo-wschodnim wiatę o wymiarach w świetle 4,9 x 11,9 m, po której pozostał betonowy fundament szeroki na 25 cm i cementowa posadzka. Ponadto widoczne były trzy studzienki kanalizacyjne. Należało się spodziewać, że uwarstwienia na znacznej części badanej nieruchomości będą przemieszane. I tak rzeczywiście było. Do głębokości 1,0–1,5 m zalegały nawarstwienia nowożytnie i współczesne, w tym pozostałości po kanalizacji sanitarnej, a także fundamenty budynków, m.in. części piwnicznej wspomnianego wyżej dawnego biurowca, zbudowanego na planie prostokąta o wymiarach 6,5 x 8,0 m, zaś w części południowej placu po czterech garażach i wykopanych w ich pobliżu dwóch dołach na wapno.

Poniżej zmieniła się sytuacja w części północnej wykopu, od jego północnego skraju na długości 8–11,5 m pojawiła się „nowa” warstwa o miąższości 2–3 cm w postaci polepy, spalenizny, przedzielonych żółtym piaskiem. Było to rozsypisko zniszczonej zabudowy drewnianej po pożarze miasta z 1502 r. Calec w postaci żółtego

² Paweł Tomala, *Badania ratownicze podczas budowy domu wielorodzinnego przy ulicy Sienkiewicza w Oświęcimiu*, dz. nr 2643/2, 328, 329/2 (AZP 103–49), Łódź 2023, maszynopis; tenże, *Badania ratownicze podczas budowy domu wielorodzinnego przy ulicy Sienkiewicza w Oświęcimiu*, dz. nr 2643/2, 328, 329/2 (AZP 103–49). Część I i II, Łódź 2024, maszynopis.

zaglinionego łu pojawił się w narożniku północno-zachodnim już na głębokości 1 m, a w części północno-wschodniej nieco poniżej 2 m. Teren wyraźnie opadał w kierunku południowym – w stronę ul. Sienkiewicza. Za tą warstwą na całej szerokości wykopu, wzdłuż linii wschód–zachód, odsłonięto strop fosy widocznej w postaci ciemnoszarej gliny z próchnicą o szerokości 7 m. Ściany boczne fosy częściowo wzmocniono drewnianymi belkami, każda o grubości 8–10 cm, najdłuższa z nich miała ponad 2,2 m, najkrótsza 90 cm, zaś w partii środkowej o długości 60–70 cm, jedna 40 cm, dodatkowo kołek wbity w ścianę prostopadle do ich przebiegu. Dno fosy sięgało 4,5 m głębokości od powierzchni działki. W części zachodniej, na odcinku 6 m, wbite były pionowo drewniane kołki (łącznie 6) o średnicy około 10 cm. Między 8,3 a 14 m od ściany wschodniej odkryto rząd czostków (łącznie 31 pali) o zachowanej długości od 0,4 do 1,5 m, ustawionych pod kątem 30 stopni w kierunku południowym. Poniżej dna, do głębokości 1,2 m zalegała warstwa szarosinej gliny, dołem z wytrąceniami żelazistymi, poniżej pojawiła się ciemnoszara glina ze szczątkami próchnicznymi. Na tę warstwę natrafiono też w poprzedzających inwestycję trzech odwiertach geologicznych usytuowanych w narożach wykopu. Potwierdziły się przypuszczenia A. Przybyłoka o wykorzystywaniu cieków przez budowniczych do formowania urządzeń wodnych otaczających średniowieczne miasta. Już pod koniec XV w. zaczęto fosę wykorzystywać jako wysypisko śmieci i być może próbowano wytyczyć przez nią ścieżkę prowadzącą z miasta. Świadczy o tym warstwa drobnych gałęzi i ścinek drewna zalegające między 12 a 16 m, licząc od profilu zachodniego. Po pożarze miasta w 1502 r. fosa nie stanowiła już realnej przeszkody na ówczesnym polu walki, utrudniając komunikację mieszkańców, została zasypana, a teren wyrównano zgłiszczami.

Za fosą teren wyraźnie się obniżał. Zapewne mamy tu do czynienia z początkiem naturalnej skarpy. Wraz z dziewiętnastowieczną zabudową wzdłuż obecnej ul. Sienkiewicza starano się „podnieść” działki od strony wewnętrznej warstwami brunatnoszarego, ciemnoszarego piasku z gruzem lub bez.

Ul. Piastowska³

W części zachodniej dz. nr 316/2, wzdłuż ul. Piastowskiej, na początku XX w. (?) wybudowano parterowy podpiwniczony budynek na planie prostokąta o wymiarach 10,7 x 18 m, nakryty dachem dwuspadowym, należący wraz ze sklepem do żydowskiej rodziny Abrahama Fuchsa. Od frontu prowadziły do wnętrza dwa otwory wejściowe, a od podwórza jedno. Podpiwniczenie składało się z dwóch

³ Tenże, *Badania ratownicze podczas budowy domu usługowo-mieszkalnego wraz z przebudową infrastruktury technicznej przy ulicy Piastowskiej 11 w Oświęcimiu*, dz. nr 2313, 316/2 (AZP 103–49), Łódź 2024, maszynopis.

lokalności rozdzielonych murem grubym na 1 m – pierwsze wraz z korytarzem skomunikowanym z wnętrzem budynku zajmowało część północną, drugie, z wejściem od zewnątrz, z czterema pomieszczeniami (w jednym z nich znajdowały się pozostałości po piecu do wypieku macy), partię południową. Wejścia do piwnic zamknięto arkadowym odcinkiem łuku, północne o szerokości około 2,4 m, południowe 1,8 m poprzedzone drewnianą przybudówką o tej samej szerokości, długą na 2,9 m, sięgającą głębokości posadowienia muru, prawdopodobnie rozebrano ją po II wojnie światowej i zasypano brunatnoszarą gliną. Poziom użytkowy piwnicy wyłożono posadzką ceglana ułożoną bezpośrednio na calcu. W części północnej zarejestrowaliśmy pozostałości po piwniczce wymurowanej z cegły, nakrytej sklepieniem odcinkowym, szerokiej w świetle na 1,67 cm, o ścianach wymurowanych na długość cegły (310 mm). Ślady węgla na ścianach świadczą, iż wykorzystano ją jak skład opału. Fundamenty budynku, o murach pełnych, grubych na 62 cm, posadowiono bezpośrednio na calcu – żółtym zailonym piasku, baz ławy fundamentowej, w wykopach wąskoprzestrzennych, na głębokość 2,4 m. Wymurowano je z cegły o uśrednionych wymiarach 300–310 x 145–147 x 62–65 mm, w wiązaniu naprzemiennych warstw główek i łatek, łącząc je zaprawą wapienną.

Od strony podwórza działka 316/2 nie była zabudowana. Na środku rośło drzewo, ponadto znajdowały się tam dwie studzienki kanalizacyjne oraz kanał sieci c.o. Do głębokości 1,5 m zalegały współczesne warstwy przemieszane – budowlane, rozbiórkowe i niwelacyjne: brunatnoszarej ziemi z drobnym i średnim gruzem ceglany, różnego rodzaju śmieciami. Wśród zabytków pozyskanych z tej warstwy należy wymienić m.in. butelki po alkoholu z XXI w. Poniżej głębokości 1,5 m odkryto skraj fosi miejskiej. Opad warstw w kierunku wschodnim świadczy, iż zasadnicza część fosi znajduje się już na sąsiedniej działce nr 319, bezpośrednio pod stojącym na niej budynkiem mieszkalnym. W części południowo-wschodniej na dnie odsłonięto drewnianą ścianę (?) ułożoną z belek o długości dochodzącej do 1,95 m, ściętych według badań dendrochronologicznych pod koniec XIII w.

Po naszych badaniach archeologicznych nasuwają się dwa pytania. Pierwsze – jaką faktycznie powierzchnię zajmowało średniowieczne miasto, na pewno mniejsze, niż rekonstruuje je A. Przybyłok. Fosa była nie tylko obiektem obronnym, ale jednocześnie granicą miasta, gdzie obowiązywały odrębne prawa niż na obszarze pozamiejskim, które zapewne wykorzystywano pod rolnictwo lub ogrodnictwo czy hodowlę. Podziały te, nawet po zasypaniu fosi, nadal obowiązywały, o czym świadczy ścieżka czy też uliczka zaznaczona na planach z 1845 i 1884 r. Drugie – czy Oświęcim posiadał pełny murowany obwód obronny. Miasto usytuowane jest na wzgórzu, o znacznym, nawet powyżej 10 m przewyższeniu w stosunku do otaczającego terenu. Być może umocnienia obronne ograniczono tylko do przejazdów bramnych. Prawdopodobnie fosa i przewyższenie wystarczyły do zabezpieczenia mieszkańców. Tak postąpiono częściowo np. w Sieradzu.



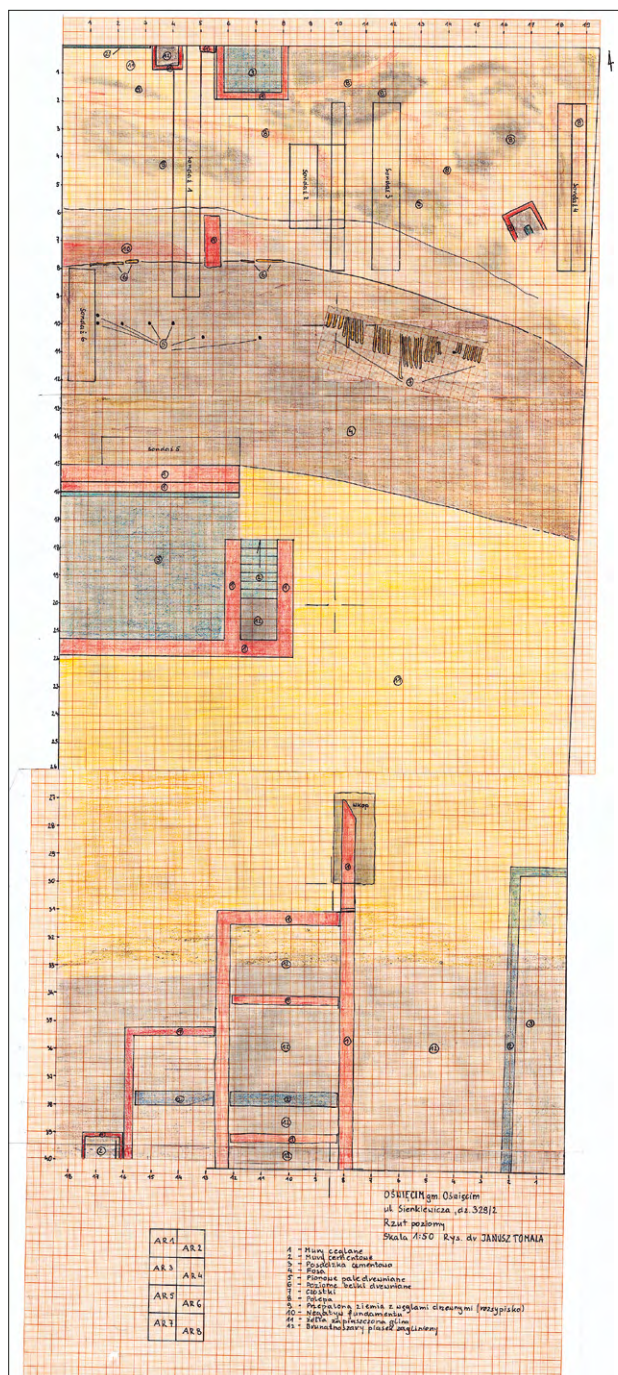
Ryc. 2. Plan Oświęcimia z 1845 r.



Ryc. 3. Plan Oświęcimia z 1884 r.



Ryc. 4. Ulica Sienkiewicza, zdjęcie wykopu od strony zachodniej z zarysem fosy.



Ryc. 4a. Ulica Sienkiewicza, dokumentacja rysunkowa z badań – rzut poziomy odkrytych relikwów zabudowy współczesnej murywanej i średniowiecznej drewnianej w fosie.



Ryc. 5. Ulica Sienkiewicza, zdjęcie wschodniego profilu fosy.



Ryc. 6. Ulica Sienkiewicza, zdjęcie zachodniego profilu fosy.



Ryc. 7. Ulica Sienkiewicza, zdjęcie umocnień wzdłuż krawędzi fosy.



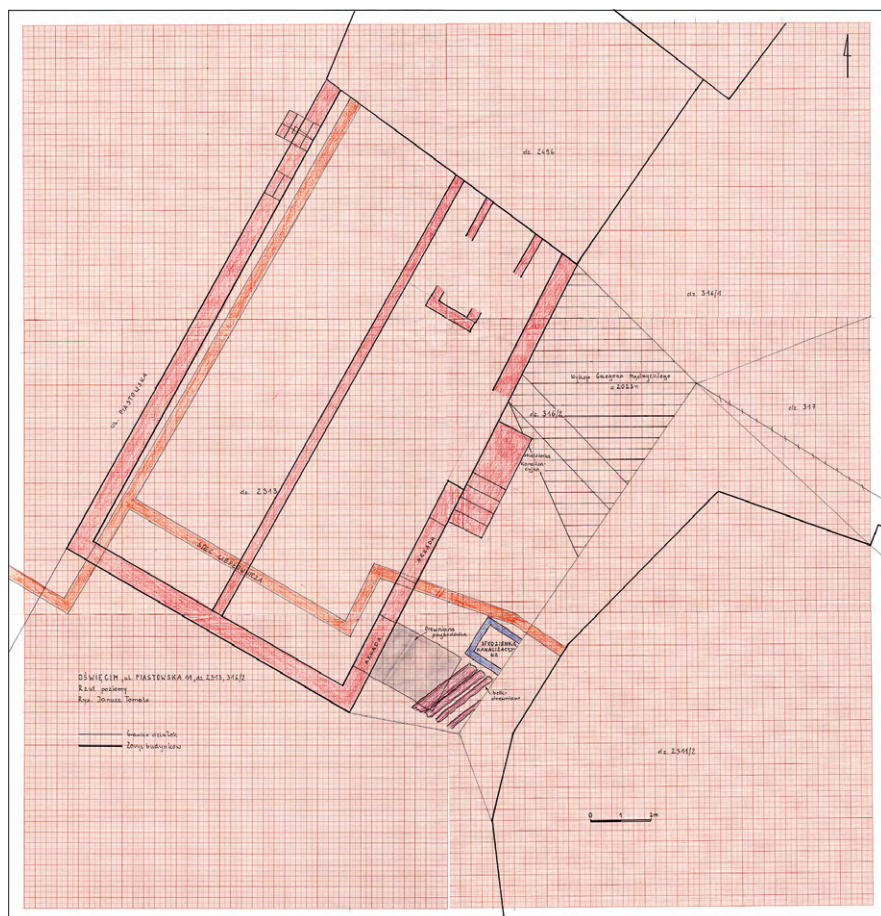
Ryc. 8. Ulica Sienkiewicza, zdjęcie czostków od strony północnej.



Ryc. 9. Ulica Piastowska, zdjęcie profilu zachodniego fosy.



Ryc. 10. Ulica Piastowska, zdjęcie dna fosy z relikdami umocnień drewnianych.



Ryc. 11. Ulica Piastowska, dokumentacja rysunkowa z badań – rzut poziomy odkrytych reliktów zabudowy współczesnej murowanej i średniowiecznej drewnianej w fosie.

PROCENTOWY UDZIAŁ AUTORÓW W PRZYGOTOWANIU PRACY: JT 50%, PT 50%

Bibliografia

- Przybyłok A., Mury miejskie na Górnym Śląsku w późnym średniowieczu, Łódź 2014, maszynopis pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Leszka Kajzera w Katedrze Archeologii Historycznej Uniwersytetu Łódzkiego.
- Tomala P., Badania ratownicze podczas budowy domu usługowo-mieszkalnego wraz z przebudową infrastruktury technicznej przy ulicy Piastowskiej 11 w Oświęcimiu, dz. nr 2313, 316/2 (AZP 103–49), Łódź 2024, maszynopis.

Tomala P., Badania ratownicze podczas budowy domu wielorodzinnego przy ulicy Sienkiewicza w Oświęcimiu, dz. nr 2643/2, 328, 329/2 (AZP 103–49), Łódź 2023, maszynopis.

Tomala P., Badania ratownicze podczas budowy domu wielorodzinnego przy ulicy Sienkiewicza w Oświęcimiu, dz. nr 2643/2, 328, 329/2 (AZP 103–49). Część I i II, Łódź 2024, maszynopis.

Summary

Oświęcim first appeared in historical records in 1179. In 1284, a mayor was mentioned, which may indicate that the town already possessed town privileges. Its development accelerated when, following the division of the Cieszyn demesne, it became the seat of Prince Władysław in 1316.

Scholars speculate that Oświęcim may once have been encircled by defensive walls, though the surviving sources are scarce and ambiguous. In 1563, a special liquor excise tax was imposed, intended for the completion of the brick perimeter, and the work was still in progress in 1572. A map from 1563, *Ducatus Oswieczensis et Zatoriensis*, depicts Oświęcim as enclosed by walls with towers rising above them, while the gatehouses contained single-room chambers above the passageways.

Although no remains of the brick fortifications have yet been discovered, fragments of the town moat have been identified in several locations. The moat is thought to have been about 6 metres wide and 1.5 metres deep. According to A. Przybyłok's hypothetical reconstruction of the defensive perimeter, they should be expected along Sienkiewicza Street, outside the area of "our" investment. Przybyłok also suggested that, in order to reduce earthworks, natural watercourses and slopes were often utilised in Upper Silesian urban centres – probably including Oświęcim – when constructing moats.

The archaeological findings raise two key questions. The first concerns the actual extent of the medieval town. The moat functioned not only as a defensive structure but also as a boundary demarcating an area governed by different laws than the surrounding non-urban land, which was likely used for agriculture, horticulture, or animal husbandry. These divisions persisted even after the moat had been filled in, as shown by the path or street marked on maps from 1845 and 1884. The second question is whether Oświęcim ever possessed a complete brick defensive circuit. The town is situated on a hill, rising more than 10 metres above the surrounding terrain. It is therefore possible that the fortifications were limited to the gateways, while the moat and the natural elevation provided sufficient protection for the inhabitants.

Keywords: Oświęcim, historical archaeology, urban archaeology, urban defense facilities, archaeological and architectural research

Janusz Tomala
e-mail: januszt56@gmail.com

Paweł Tomala

Janusz Pietrzak

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-3929-0802](https://orcid.org/0000-0003-3929-0802)

Piotr Wawrzyniak

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-1216-9968](https://orcid.org/0000-0002-1216-9968)

Patryca z herbem Godziemba z poznańskiego przedmieścia Święty Wojciech

A Counter Die with the Godziemba Coat of Arms
from the Poznań Suburb of St. Wojciech

Abstrakt: Od swojego zarania przedmieście Święty Wojciech, położone na północ od miejskich murów, w widłach dwóch niewielkich cieków – Rudnika (Bogdanki) i Wierzbaka, lewobrzeżnych dopływów Warty, pełniło niezmiennie ważną rolę w systemie gospodarczym lokacyjnego Poznania. Tutaj, korzystając z wydajnych cieków wodnych i bogatych złóż gliny, stawiano młyny i folusze, zakładano warsztaty płóciennicze, a nade wszystko zajmowano się

wytwórczością ceramiczną. W 1993 r., niemalże w centrum dawnego przedmieścia, u zbiegu ulic Św. Wojciech i Podgórze, natrafiono na relikty kaflarni z drugiej połowy XVI w. Kilkanaście lat później w jednym z sondaży założonym na zapleczu tegoż warsztatu zarejestrowano gliniane fragmenty renesansowej formy kaflarskiej – patrycy, ozdobionej tarczą z herbem Godziemba, podtrzymywaną przez młodego mężczyznę, tzw. trzymacza.

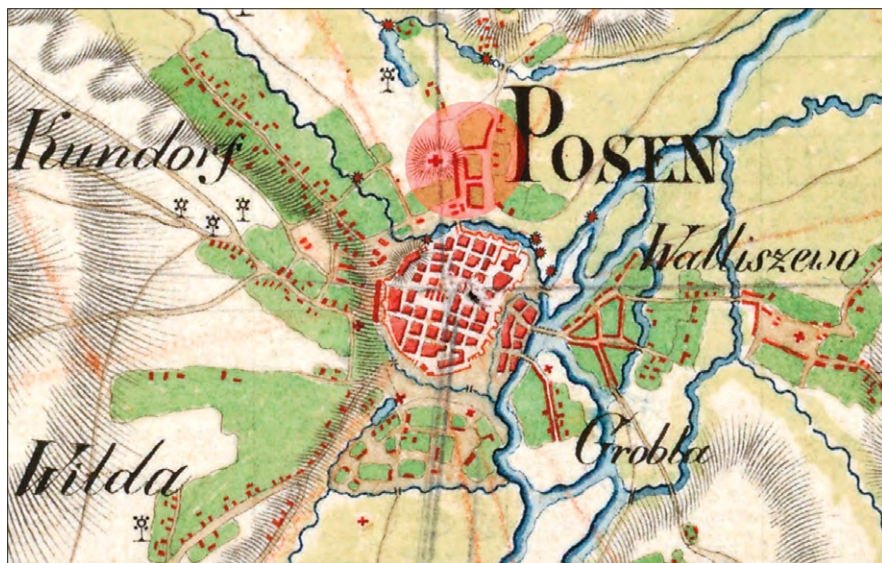
Słowa kluczowe: Poznań, przedmieście św. Wojciech, warsztat garncarski, patryca, matryca, forma kaflarska, herb Godziemba

Wymienione w tytule niniejszego artykułu przedmieście Święty Wojciech, usytuowane za Bramą Wroniecką, stąd zwane też wronieckim (Wiesiołowski 1982: 191), było – obok świętomarcińskiego, najstarszym w obrębie średniowiecznej konurbacji poznańskiej. Zajmowało stosunkowo rozległy i mocno zróżnicowany fizjograficznie obszar, położony na północ od miasta, zamknięty wodami Warty oraz dwóch jej lewobrzeżnych dopływów – Wierzbaka oraz Rudnika (inaczej Bogdanki); tego ostatniego ujętego na wysokości murów miejskich w fosę (ryc. 1).

Rdzeniem osady były grunty skupione wokół parafialnego kościoła pw. Św. Wojciecha, początkowo własności poznańskiej kapituły katedralnej, potem miejscowego plebana; terenami położonymi bezpośrednio przed Bramą Wroniecką władało natomiast miasto¹. W 1564 r. spod jurysdykcji miejskiej i duchownej wyłączono fragment zachodniej partii Wzgórza Św. Wojciecha, który nadano Ostrorogom herbu Nałęcz. Jeszcze w tym samym roku Ostrorogowie przekazali nieruchomości braciom czeskim, którzy utrzymali się tutaj do drugiej dekady następnego stulecia. Po nich majątność tę przejęli, za zgodą „całego pospólstwa” Poznania (Rutkowska 2012: 45), karmelici bosi, którzy pobudowali tu, dokładnie naprzeciw kościoła parafialnego, klasztor wraz z kościołem pw. Św. Józefa. Zakonnicy wkrótce powiększyli swoją posiadłość o południowo-zachodnią część świętowojciechowego wzgórza, gdzie zlokalizowali pustelnię pw. Św. Eliasza z murowanymi oratoriami pw. Św. Józefa i Św. Teresy, celami mieszkalnymi i kaplicą pw. Matki Boskiej (Kurzawa i in. 1998: 111).

Od zarania przedmieście pełniło w systemie gospodarczym Poznania niezmiernie ważną rolę. Położone przy trakcie wiodącym ku miastom północnej Wielkopolski oraz Zachodniego Pomorza, otoczone wydajnymi ciekami wodnymi, zachęcającymi do stawiania młynów i foluszy (było ich co najmniej kilkanaście), bogate w przydatne do produkcji garncarskiej i strycharskiej złoża glin przyciągało przedstawicieli określonych grup zawodowych, przede wszystkim garncarzy, tkaczy oraz sukienników. Ci pierwsi, wraz ze strycharzami i murarzami, a także osobami parającymi się wydobywaniem gliny, choć działali na przedmieściu zapewne i wcześniej, to dowodnie zaznaczyli nań swoją obecność dopiero około połowy XV w. (Wiesiołowski 1982: 193). W najstarszym spisie ludnościowym Poznania z 1514 r. odnotowano w rejonie *Ante portam Wroniczensem* nazwiska aż kilkunastu garncarzy, w tym co najmniej siedmiu właścicieli domów (*Najstarszy spis obywateli...* 1996: 214–216), w dokumencie z 1634 r. wymieniono dwóch przedstawicieli tej profesji (*Lustracje i opisy...* 1960: 82–83), zaś z roku 1651 – pięciu (*Statuty i wilkierze...* 1998: 29–31). W przekazach źródłowych wielokrotnie napomknięto również o funkcjonowaniu na zachodnim skraju osady cegielni miejskiej (do 1407 r. w rękach prywatnych) z dwoma piecami i wapiennikiem, dalej kilku kuźni, wspomnianych już młynów i foluszy, w tym miejskiego zwanego Walkmłynem, warsztatów płócienniczych (Wiesiołowski 1982: 194). Za Bramą Wroniecką, na terenach miejskich działał także kutłof starozakonnych (Rutkowska 2012: 35). Swoją „przemysłowy” charakter wronieckie przedmieście utrzymywało aż do drugiej połowy XX w.

¹ Warto w tym miejscu jednak zaznaczyć, że przedmieściem poczęto w źródłach określać obszary przed Bramą Wroniecką dopiero pod koniec XVI w. (Kulejewska 1988: 401).



Ryc. 1. Przedmieście Święty Wojciech (w owalu) na fragmencie mapy z końca XVIII w. Za: Gilly, Cron 1793–1796.

Pierwsze wzmianki o odkryciach materialnych śladów bytności garncarzy na Wzgórzu pochodzą jeszcze z czasów pruskich. I tak w 1914 r. do Działu Historii Kultury Kaiser Friedrich Museum in Posen (obecnie Muzeum Narodowe w Poznaniu) nieodnotowany z imienia von Wendaff przekazał fragmenty szklanych kafli renesansowych znalezionych na placu Św. Wojciecha. Aczkolwiek nie ma pewności, gdzie ów plac znajdował się, bo na ówczesnych planach miasta nazwy takowej nie odnotowano, przyjęto, że rzeczzone kafle zalegały na obszarze pomiędzy kościołami Św. Wojciecha i Św. Józefa (Kaczmarek 2008: 315). Do zbiorów muzealnych trafiły również ułamki kafli zebranych przez ucznia A. Zoellnera przy ul. Św. Wojciecha 9 (Kaczmarek 2008: 318). Pomimo tak obiecujących początków archeolodzy jeszcze długo nie wykazywali większego zainteresowania dawnym przedmieściem i na dobre zadomowili się tutaj dopiero kilkadziesiąt lat później, w połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Do tego czasu wiedzę o tym zakątku miasta kształtowali niemal wyłącznie historycy, historycy sztuki i architektury, suponując m.in. obecność wczesnośredniowiecznego grodziska w rejonie Wzgórza Św. Wojciecha².

² Wykonana w 1959 r. seria odwiertów w rejonie kościoła Św. Wojciecha (Żak 1977: 158) z wynikiem negatywnym obalila tę hipotezę (Kaczmarek 2008: 315). Wielokrotnie natrafiano jednak na ślady osadnictwa wczesnośredniowiecznego, najstarsze z przełomu XI/XII w., przede wszystkim na południe i południowy zachód od rzeczonoego kościoła (Kaczmarek i in. 2012: 11).



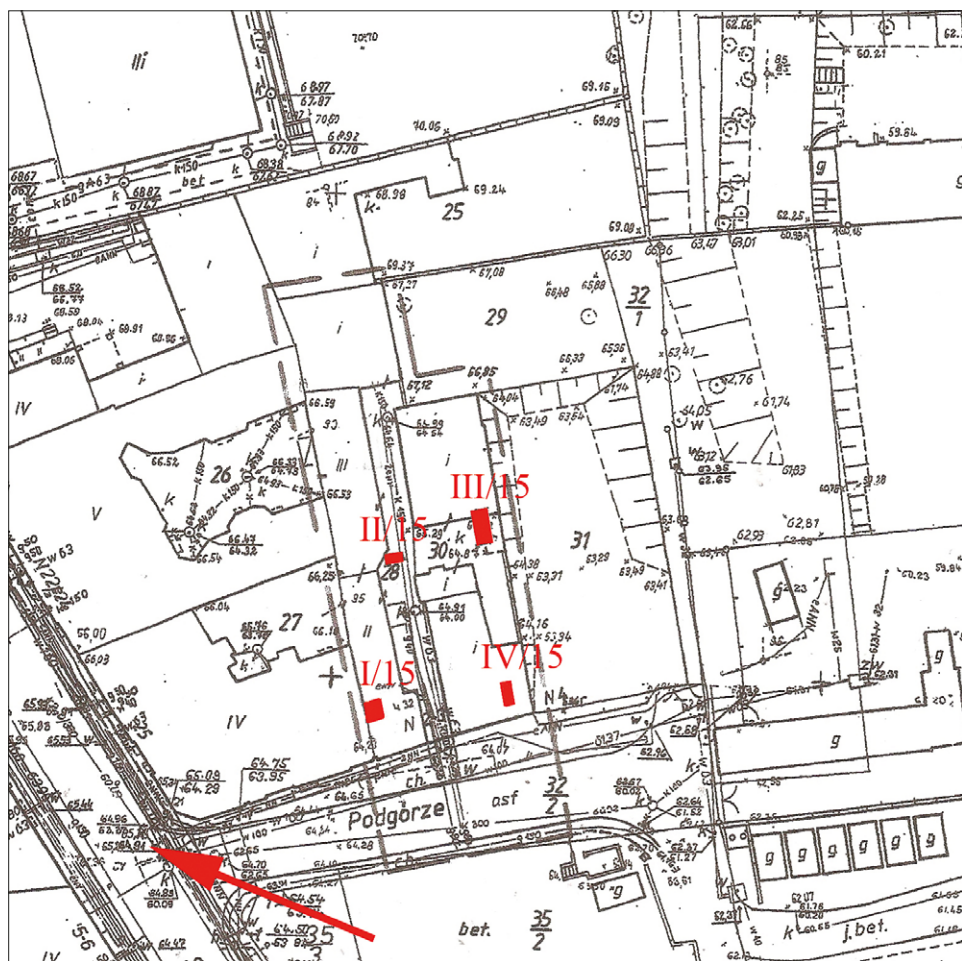
Ryc. 2. Hałda gruzu ceramicznego z dawnej garncarni zalegająca na posesji przy ul. Podgórze 2/3 w Poznaniu. Stan na 30 listopada 2015 r. Fot. P. Wawrzyniak.

Od 1975 r. Wzgórze penetrowała ekipa archeologów pod ogólnym kierownictwem Zbigniewa Karolczaka z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Badania miały charakter ratowniczy i były prowadzone w związku z instalowaniem w latach 1976–1977 ciepłociągu w rejonie klasztoru karmelitów przy ul. Działowej 25, budową w 1983 r. nowej siedziby klasztornej karmelitanek przy ul. Św. Wojciech 19/20 oraz – w roku 1996 – Krypty Zasłużonych Wielkopolan przy kościele Św. Wojciecha (Kaczmarek 2008: 316 i n.; Kaczmarek i in. 2012: 8)³.

Niezmiernie interesujących odkryć dokonano zwłaszcza w trakcie budowy ciepłociągu, który poprowadzono w kilkusetmetrowej długości wykopie usytuowanym na północnym zboczu i kulminacji świętowojciechowgo wzgórza, od obecnej ul. gen. Tadeusza Kutrzeby do południowo-zachodniego naroża klasztoru karmelitów (Kaczmarek i in. 2012: ryc. 2). W wykopie natrafiono na liczne doły wypełnione potłuczonymi fragmentami naczyń, kafli, dachówek, płytek

³ W obu źródłach zaistniały pewne niewielkie rozbieżności w kwestii datowania poszczególnych etapów robót. Na przykład w publikacji Jarmili Kaczmarek (2008) nie wspomniano o badaniach Z. Karolczaka w 1993 r., prawdopodobnie prowadzonych w rejonie kościoła Św. Wojciecha.

posadzkowych, będącymi ewidentnymi dowodami dawnej działalności cechu garncarzy na Św. Wojciechu. Pozyskany wówczas materiał opracowała trzy dekady później Kateriny Zisopulu-Bleja, skupiając się przede wszystkim na analizie formalnej niezwykle interesującej kolekcji naczyń pseudomajolikowych i fajansowych oraz zespołu manierystycznych i barokowych kafli piecowych. Ów zbiór datowała nader szeroko, tj. od przełomu XVI i XVII w. do pierwszej połowy następnego stulecia, podkreślając przy tym fakt natrafienia po raz pierwszy w ośrodku poznańskim na miejsce masowej produkcji nowożytnej ceramiki pseudomajolikowej i fajansowej (Kaczmarek i in. 2012: 19–26).



Ryc. 3. Lokalizacja sondażu badawczych I–IV/15 na posesji przy ul. Podgórze 2/3 w Poznaniu. Strzałką zaznaczono miejsce znalezienia skupiska renesansowych kafli w 1993 r. Patrycę i matrycę odkryto w sondażu nr I/15. Oprac. P. Wawrzyniak.

Późną wiosną 1993 r., podczas rutynowego nadzoru nad wykopem pod instalację wodociągową u zbiegu ulic Świętego Wojciecha i Podgórze, zarejestrowano niewielkie skupisko renesansowych kafli piecowych. Przeprowadzona w następstwie tego odkrycia kilkudniowa kampania wykopaliskowa zaowocowała odsłonięciem układu

nawarstwień, które powiązano z funkcjonowaniem w tym rejonie wczesnonowożytnej, z około połowy XVI w., garncarni (Łaskiewicz 1993: 44–45). Przy okazji wydobyto zespół kilkunastu bardzo efektownych, ozdobionych motywami figuralnymi, heraldycznymi i roślinnymi kafli (Wawrzyniak 2003: 194–198), w chwili obecnej eksponowanych w siedzibie Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu. Niemalże ćwierć wieku później, bo w końcu listopada 2015 r., ujawniono na pobliskiej posesji Podgórze 2/3 kolejne znaleziska związane z owym warsztatem (ryc. 2). W czterech niewielkich wykopach sondażowych (ryc. 3) zarejestrowano nawarstwienia oraz jamy śmietnikowe nasycone stłuczką ceramiczną z drugiej połowy XVI – początków XVII w. Wydobyto całą serię destruktywów naczyń, w tym fragmenty pseudomajolikowych talerzy, mis, dzbanów, kolejne okazy renesanso-



Ryc. 4. Przenośny piecyk (?) gliniany z jamy śmietnikowej (sondaż III/15) przy ul. Podgórze 2/3 w Poznaniu. Fot. P. Wawrzyniak.

wych i wczesnomanierystycznych kafli – płytowych, miskowych i niszowych, zachowany w całości egzemplarz urządzenia dotąd nieznanego w Polsce, będącego być może przenośnym piecykiem (lub kapą żarową – ryc. 4)⁴, płytki posadzkowe, cegły, dachówki i tym podobne wyroby ceramiczne (Wawrzyniak 2016: 3–7). Wśród rozmaitych artefaktów szczególną uwagę zwróciły gliniane fragmenty patrycy (ryc. 5, 6) oraz wykonanych z tego samego surowca trzech matryc (ryc. 7, 8). O ile te drugie znajdowane są (a może raczej identyfikowane przez archeologów)

⁴ Według informacji udzielonej w 2016 r. przez śp. Marię Dąbrowską podobny egzemplarz znaleziono na Słowacji.

na naszych ziemiach coraz częściej (por. np. Dryja 2014: 134, przypis 30)⁵, to znaleziska patrycy należą do wyjątkowych; w Polsce odnotowano ich obecność – według wiedzy autorów – jedynie w Krakowie, przy ul. Loretańskiej 11, gdzie zarejestrowano przynajmniej dwa fragmenty szesnastowiecznych pozytywów⁶, i na stargardzkim Starym Mieście, przy ul. Szewskiej/Włosienniczej – jeden fragment z końca XVI stulecia (Majewski 2017: 1366–1368 i nn.), przy czym w obu przypadkach zostały one odkryte w pozostałościach dawnych garncarni.

Wobec powyższego przyjrzyjmy się temu niecodziennemu znalezisku nieco bliżej.

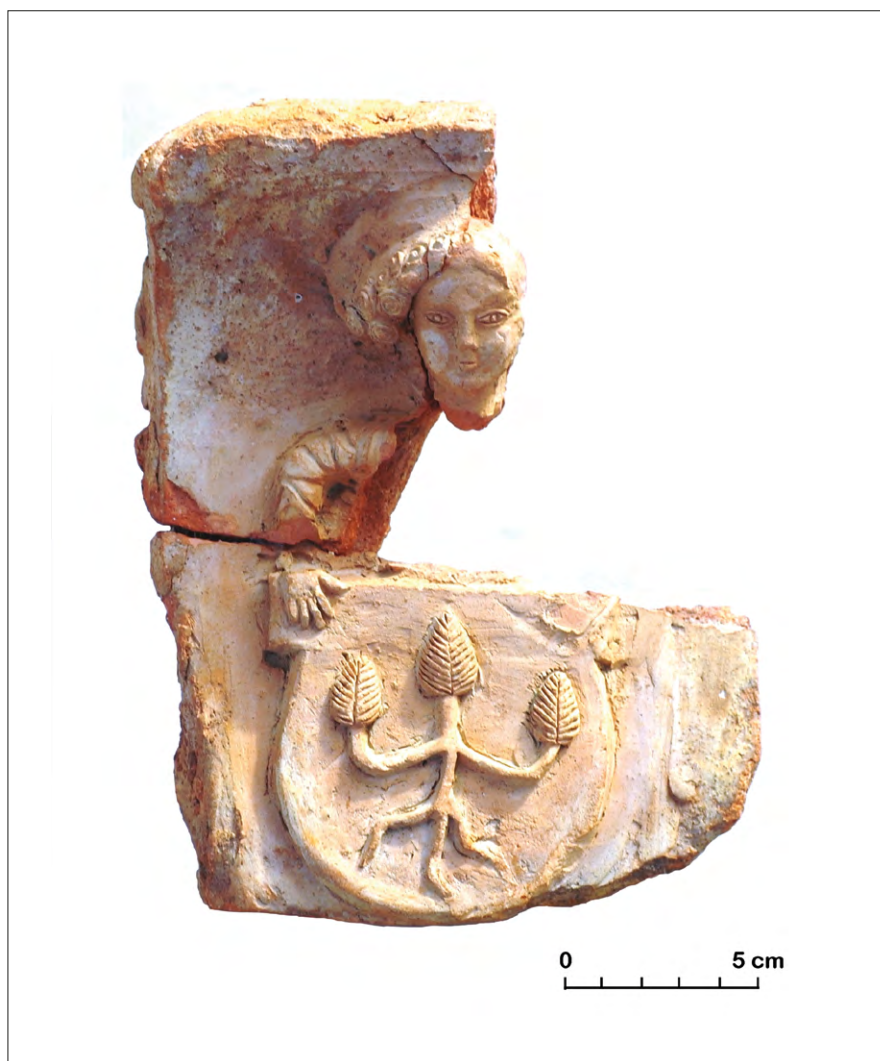
Fragmenty patrycy zalegały na głębokości około 0,65 m, w gruzowisku złożonym z ułamków cegieł, dachówek, płytek i kafli piecowych, zarejestrowanym tuż przy wschodnim murze fundamentowym kamienicy z przełomu XIX/XX w., zbudowanej na sąsiedniej działce Św. Wojciech 25 (ryc. 3). Mimo znaczących ubytków – nie zachowała się górna, prawa część zabytku – pozyskane elementy pozwoliły na odtworzenie umieszczonego na nim reliefu i określenie jego wielkości. Za podstawę opisywanego tutaj przedmiotu posłużyła masywna, ugnieciona w prostokątnej formie (?) gliniana płyta o wymiarach 21,2 x 16,5 cm i grubości 4 cm, w górnej partii mocno wygięta do przodu. Do jej ulepienia wykorzystano najpewniej miejscowy surowiec – żelazistą glinę, dość mocno schudzoną średnio- i gruboziarnistym tłuczniem. Na froncie płyty umieszczono tarczę z herbem Godziemba, podtrzymywaną oburącz przez ufryzowanego w misterne loczki i ubranego w strój z epoki młodzieńca, tzw. trzymacza. Z samej postaci, pochylonej nad półokrągłą (czy wręcz baniastą) i rozbudowaną w partii czołowej o rodzaj bocznych wypustów tarczą, zachowała się, niestety, tylko głowa wraz z szyją i częścią fryzury, prawa ręka z barkiem oraz ślad po odpadłej prawej dłoni. Obie ręce spoczywały na górnej krawędzi tarczy, w której polu umieszczono sosnę o trzech rosochach i trzech korzeniach. Tło całej sceny pozostało niezagospodarowane i dość niestarannie wygładzone. Głowę młodzieńca uformowano z wałeczka gliny, doczepiono ufryzowane włosy i wprawiono w zagłębienie w płycie⁷, osobno zaś wykonano korpus postaci. Wyciętą z placka gliny tarczę przytwierdzono do płyty, następnie przymocowano do niej herbową sosnę oraz dłoń trzymacza. Uderza

5 W Poznaniu przynajmniej fragment jeszcze jednego egzemplarza siedemnastowiecznej matrycy znaleziono kilkanaście lat temu w gruzowisku po rozebranej kamienicy przy ul. Żydowskiej 21 (Wawrzyniak 2005).

6 Informacja łaskawie udzielona przez M. Dryję, kierującą z ramienia Muzeum Archeologicznego w Krakowie badaniami przy ul. Loretańskiej, za którą autorzy niniejszego artykułu składają serdeczne podziękowania.

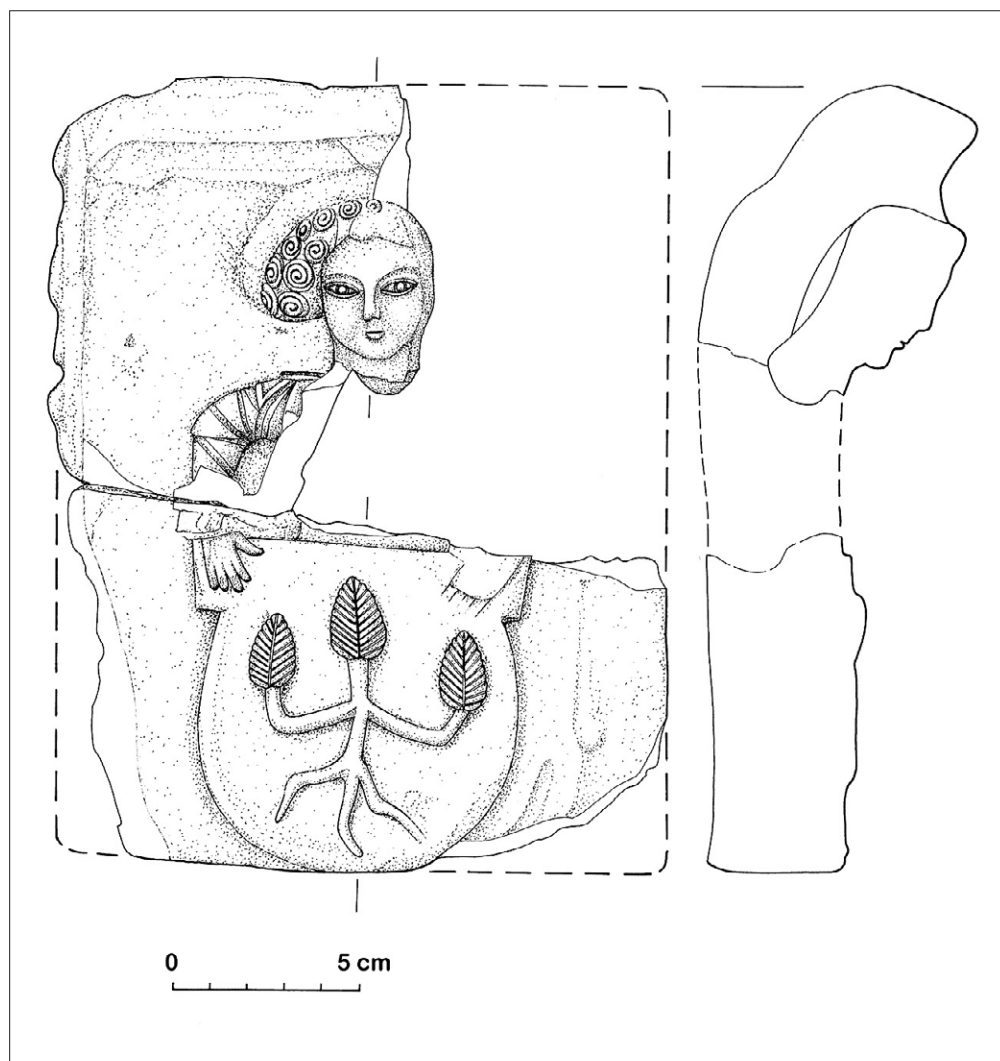
7 Element ten sprawia wrażenie, iż mógł być wymienny i jeżeli tak faktycznie było, to dlatego, że był częścią najbardziej wystającą z patrycy i tym samym w szczególnie sposób narażoną na uszkodzenie (ścieranie) w trakcie wyciskania matrycy. Wymiana tego elementu zasadniczo przedłużała czas użytkowania formy.

czystość i ostre krawędzie reliefu, ciętego zdecydowanymi ruchami przez znającego swój fach rzemieślnika, a także brak widocznych poprawek i uzupełnień. Dla porządku należy jeszcze dodać, że front i boki patrycy pokryto cienką warstewką angoby, a odwrocie pozostało w zasadzie nieopracowane, acz w miarę jest gładkie. Formę wypalono w atmosferze utleniającej, nie zaobserwowano żadnych spękań czy też deformacji, które mogły powstać w trakcie wypału.



Ryc. 5. Patryca z motywem heraldycznym (tarcza z herbem Godziemba podtrzymywana przez młodzieńca) z garncarni przy ul. Podgórze 2/3 w Poznaniu. Trzecia ćwierć XVI w. Fot. P. Wawrzyniak.

Patrycę tę datujemy na trzecią ćwierć XVI w. (por. Wawrzyniak 2016: 5), m.in. w nawiązaniu do podobnie datowanych kafli z młodzieńcami podtrzymującymi tarcze z herbami Zaremba i królewskiego miasta Gdańska (Wawrzyniak 2003: ryc. 8: 1–2), które znaleziono w wykopie sondażowym założonym u zbiegu ul. Św. Wojciecha i Podgórze w 1993 r. Przy takim datowaniu trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, iż umieszczony na niej herb różnił się od najczęściej w tym czasie



Ryc. 6. Patryca z motywem heraldycznym (tarcza z herbem Godziemba podtrzymywana przez młodzieńca) z garncarni przy ul. Podgórze 2/3 w Poznaniu. Trzecia ćwierć XVI w. Rys. J. Kędelska.

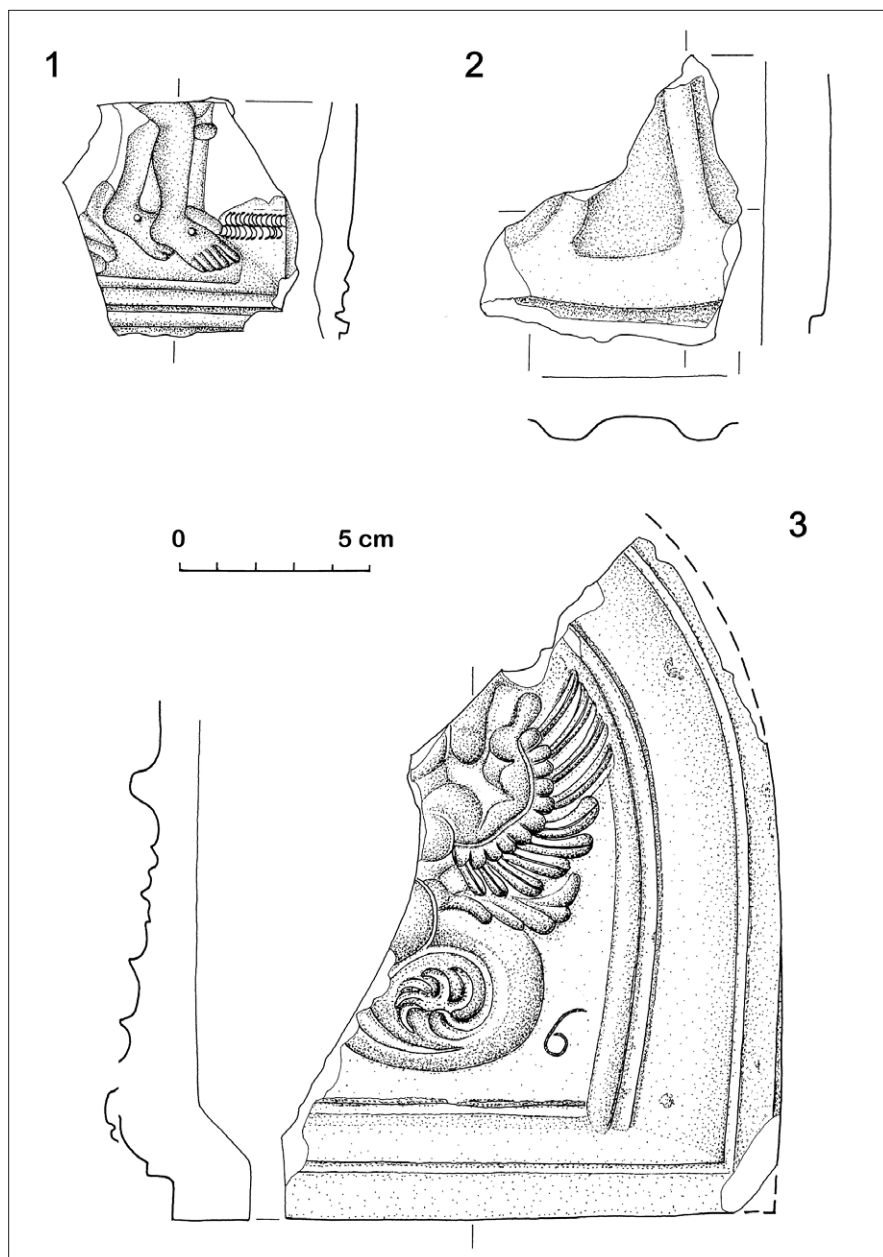
pojawiającego się w przedstawieniach ikonograficznych wariantu, opisanego przez Bartosza Paprockiego tak: [...] *ma być sosna o trzech wierzchach zielona w polu czerwonym, o pięci korzeniach, przy których są dwie gałęzce ocięte* [...] i tak też ją przedstawił na ilustrującym ten opis drzeworycie (1584: 279) (ryc. 9:4)⁸. Nie była to jednak jego jedyna pojawiająca się w tym czasie postać, bowiem nawet B. Paprocki w swych wcześniejszych pracach przedstawiał go w wersji wzbogaczonej o sęki – różnie zresztą rozmieszczone – na konarach bocznych wierzchołków (1575: G3; 1578: 506) (ryc. 9:2–3). Również w wielu miejscach w Polsce – w tym i w samym Poznaniu – oglądać można zbliżone, choć zarazem nieco odmienne, szesnastowieczne wizerunki herbu Godziemba⁹. Obok nich jednak pojawiają się także takie, które ukazują go w formie znajdującej się na patrycy świętowojciechowej. Można je znaleźć np. na drewnianym portalu w dawnym klasztorze bernardynów (dzisiaj Misjonarzy Świętej Rodziny) w Kazimierzu Biskupim (*Powiat koniński...* 1952: 6) (ryc. 10:3) czy kościele parafialnym w Małyniu pod Poddębicami (*Powiat sieradzki...* 1953: 10, fig. 14¹⁰) (ryc. 10:5). Co więcej, właśnie taki wizerunek znalazł się wśród herbów polskich pomieszczonych w herbarzu opublikowanym przez Marka Ambrożego z Nysy w 1562 oraz przed 7 lipca 1572 r. (Ambrosius 1562: k. 107; 1572: a 7.VII, k. Gÿ; por. Wdowiszewski 1934; Szymański 1990) (ryc. 9:1)¹¹. Trzeba też zauważyć, iż wspomnianemu wyżej „trójkorzennemu”

⁸ W takiej też zasadniczo postaci przyjęli go zajmujący się później nowożytną heraldyką badacze, jak Kasper Niesiecki (1738: 241) opisujący go następująco [...] *Ma być sosna o trzech wierzchach zielona, czyli gałęziach, z których jedne w środku, dwie po bokach jej, pod tymi drugie dwie gałęzie obcięte, jedna z jednej strony, druga z drugiej, pięć korzeni w niej, w polu czerwonym* [...] czy Józef Szymański (2001: 77) podający, iż [...] *w polu czerwonym sosna zielona o trzech rosochach, dwóch sękach i pięciu korzeniach* [...]

⁹ W przypadku Poznania wspomnieć należy m.in. o piaskowcowych tablicach, które kilkadziesiąt lat wcześniej, w drugiej–trzeciej dekadzie XVI w., zamocowano na murach Akademii Lubrańskiego (ryc. 10:4) i budynku Psalterii, zlokalizowanych na Ostrowie Tumskim (Linette, Rozanow 1983: 80 i Kurzawa 1983: 101–102) oraz o dwóch brązowych, vischerowskich płytach nagrobnych, pierwszej z wizerunkiem Feliksa Paniewskiego, kasztelana lwowskiego (zm. 1488) w kościele poddominikańskim (dzisiaj oo. Jezuitów) oraz drugiej Bernarda Lubrańskiego, kanonika poznańskiego (zm. 1499), umieszczonej w poznańskiej katedrze (m.in. Pakulski 1987: 54; Budzan, Karłowska-Kamzowa 1999: 97–99; Szymański 1991; 1993: 124–126; 2001: 77–78; Krysztofiak 2004: 141 – ryc. 1, 144; o innych przekazach ikonograficznych wspomina też: Zyglewski 1994; Lutyński 1999). Odmianę godła z pięcioma korzeniami umieszczono również na renesansowym kaflu z drugiej połowy XVI w., znalezionym w 2010 r. na położonej na Ostrowie i niezbyt odległej od Akademii Lubrańskiego posesji przy ul. Posadzego 5 (Antowska-Gorączniak i in. 2012: 46 i nn.) (ryc. 11).

¹⁰ Z błędną identyfikacją herbu Godziemba jako herb Dąb (por. Szymański 2001: 77–78).

¹¹ Pierwsze ikonograficzne przedstawienie herbu Godziemba umieszczono na fryzie południowej ściany oratorium pw. Św. Jakuba z Łądu, który – wobec rozbieżności poglądów – datowany jest nader szeroko na trzecią oraz jej przełom z czwartą ćwiercią XIV w.



Ryc. 7. Fragmenty matryc z garncarni przy ul. Podgórze 2/3 w Poznaniu: 1 – z motywem św. Idziego oracza, 2 – z bliżej nieokreślonym motywem roślinnym, 3 – z bliżej nieokreślonym motywem zoomorficznym; skrzydło gryfa lub orła (?). Druga połowa XVI w.
Rys. J. Kędzelska.



Ryc. 8. Fragment matrycy służącej do wyrobu płyty wieńczącej piec z bliżej nieokreślonym motywem zoomorficznym; skrzydło gryfa lub orla (?). Druga połowa XVI w. Fot. P. Wawrzyniak.

godła herbu Godziemba w pobernardyńskim klasztorze w Kazimierzu Biskupim towarzyszy cała seria podobnych przedstawień heraldycznych – opatrzonej dwoma herbami portal w przejściu wiodącym z kościoła na krużganek oraz trzy tablice wmurowane w przypory nawy¹² – zaopatrzonych jednak w pięć korzeni,

(np. ostatnio Przemysław Mrozowski ów fryz datował na lata 1360–1369 /2015: 90, 106; tam starsza literatura/). Godło herbu stanowią trzy wiechy w kształcie pierzastych liści zrosniętych ze sobą u dołu (Pakulski 2005: 21), przy czym na poddanym pracom konserwatorskim przedstawieniu dało się zauważyć, iż w miejscu zrostu występują cztery korzenie (ryc. 10:2). Z kolei pomiędzy 1413 a 1426 r. zdaniem Jana Pakulskiego [...] *nastąpiła modyfikacja godła Godziębów: trzy wiechy zrosnięte u dołu z trzema korzeniami przekształciły się w drzewo sosnowe z trzema wiechami i pięcioma korzeniami* [...] (2005: 273). Pierwsza wersja godła wydaje się znacznie rzadsza, spotyka się ją jednak w Herbarzu Europy i Złotego Runa (*Armorial...* 1429–1461: k. 120), w którym część dotyczącą Polski wykonano w latach 1434–1435 (Nadolski 1973; Głosek 1983: 187) oraz przynajmniej w części manuskryptów Kroniki soboru w Konstancji (np. Richental 1460–1464: k. 210) i opublikowanym w 1483 r. wydaniu Antona Sorgego (Richental 1483: k. 284).

¹² Na tamtejszym rozbudowanym około 1512 r. przez biskupa Jana Lubrańskiego kościele parafialnym znaleźć można kolejną płytę z herbem Godziemba o pięciu korzeniach (m.in. Pakulski 2005: 27; Tomala 2007: 203–204).

zaś oba warianty, poprzez zawarte na nich inskrypcje i symbole, jednoznacznie powiązano z osobą fundatora tegoż obiektu, tj. biskupem poznańskim Janem Lubrańskim (por. m.in. Pakulski 2005: 27¹³; Tomala 2007: 203–207).

W polskiej literaturze przedmiotu, poza wspomnianym już przypadkiem ze Stargardu, nie przedstawiono jak dotąd żadnego znaleziska patrycy, natomiast o ich roli w procesie formowania kafla złożonych jako pierwsza napisała nieco szerzej Katarzyna Dymek, komentując m.in. ustalenia poczynione w tej kwestii przez Berndta Grützmachera (1984: 37–39) i przyjmując dla pierwotnego modelu pozytywowego określenie „matryca matka” bądź „matryca pozytywowa” (Dymek 1995: 60). O problemach związanych z budową odpowiednich form uwzględniających kurczenie się masy ceramicznej podczas wypału kafla napomknęła również K. Zisopulu-Bleja, nie precyzując jednak, czy miała na myśli wzorce pozytywowe czy też negatywowe (Zisopulu-Bleja 2010: 221). Z kolei w odniesieniu do ustaleń Marii Piątkiewicz-Dereniowej, która w ślad za źródłami wawelskimi wspomniała o zabiegu wyciskania lic kafla płytowych z form drewnianych (Piątkiewicz-Dereniowa 1961: 365, przypis 20), Maryla Dryja wyraziła przed kilku laty przypuszczenie, iż mogły to być patryce służące do odciskania negatywowych, glinianych matryc (Dryja 2014: 136)¹⁴. Ostatnio nader cennymi spostrzeżeniami dotyczącymi produkcji i dystrybucji form do produkcji kafla na Pomorzu Zachodnim podzielił się Marcin Majewski, wskazując przy tym, że np. w Nadrenii wytwarzaniem tychże, zwłaszcza w dużych ośrodkach garncarskich, zajmowali się tzw. *Formbäcker*. Wyrób patryc był jednak domeną osobnej grupy wykwalifikowanych rzemieślników, których zwano *Modelstecher*, działających w oparciu czy to o własne, czy też zapożyczone przedstawienia plastyczne i graficzne, tak jak wytwarzający bloki drukarskie drzeworytnicy (*Formscheider* – Ryc. 12). Handel formami był prawdopodobnie intratnym zajęciem, skoro między ich wytwórcami a garncarzami pośredniczyli specjaliści akwizytorzy, którzy docierali z oferowanym towarem do najdalszych zakątków ówczesnej Europy (Majewski 2017: 1376–1378, tam dalsza literatura).

Zdecydowanie większe zainteresowanie problematyką form kaflarskich przejawiają badacze z krajów ościennych, w szczególności działający na obszarze niemieckojęzycznym, a także w Czechach. Gwoli sprawiedliwości należy jednak podkreślić, że archeolodzy niemieccy dysponują niewspółmiernie liczniejszym zasobem źródeł – dość wspomnieć, że tylko w południowo-zachodnich Niemczech do początków 2012 r. zarejestrowano 166 egzemplarzy patryc i aż 2321

¹³ Podaje on jednak błędnie, że na kamiennych tablicach wmurowanych w przypory kościoła klasztorного dostrzec można [...] *tarcze z sosną o trzech korzeniach* [...], zob. Pakulski 2005: 27 – przyp. 36.

¹⁴ Według M. Dąbrowskiej były to jednak matryce (1987: 187).

matryc (Rosmanitz 2012: 334, przypis 218¹⁵). Nie sposób omówić w niniejszym artykule wszystkich poruszonych przez nich kwestii, skupmy się zatem na kilku najważniejszych, w szczególności podniesionych przez Eve Roth Heege i Haralda Rosmanitza. Ta pierwsza, w ślad za starszymi ustaleniami, określiła patrycę jako pozytywowo relief, służący do formowania glinianej matrycy – negatywu, w którym wyciskano płytę czołową kafla. Następnie dokonała podziału form negatywowych na jednoczęściowe, obejmujące całą płytę, dwuczęściowe, złożone z osobnej matrycy ramy i osobnej lica, wieloczęściowe, z oddzielnymi matrycami ramy, lica i wymiennych, drobnych elementów reliefu, oraz tzw. wielopowłokowe, niezbędne przy produkcji elementów pełnoplastycznych, tj. figurek, sterczyn, ceramicznych nóżek, koronek (Roth Heege 2012: 54–56). Z kolei H. Rosmanitz omówił proces powstawania kolejnych form kaflarskich, poczynawszy od patrycy pierwotnej, drogiej, bo wykonywanej przez wyspecjalizowanego rzemieślnika – snycerza, oraz wtórnej, przy której produkcji wykorzystywano matrycę zdjętą z oryginalnego pozytywu. Patryce wytwarzano z drewna, gliny lub bardzo drobnopłukowego, podatnego na obróbkę kamienia. Zdecydowanie tańsze patryce wtórne i wytłaczane z nich matryce cieszyły się dużym wzięciem, zwłaszcza u gorzej radzących sobie garncarzy, chociaż ich jakość nie zawsze była najwyższa, gdyż nie trzymały właściwych rozmiarów i często miały rozmyte, „nieostry” rysunek. Znane są też przypadki wyciskania matryc z lic gotowych już kafla. Niekiedy też podróbkami matryc posługiwano się przy naprawie starych pieców, gdy należało wymienić bądź uzupełnić uszkodzone kafle na nowe o tych samych bądź przynajmniej zbliżonych do oryginalnych parametrach i motywach zdobniczych, a dawnymi formami już nie dysponowano. Uszkodzone matryce, zwłaszcza niedostępne w obrocie handlowym, były naprawiane. Ślady tych napraw zarejestrowano na frontach wielu kafla z epoki (Rosmanitz 2012: 57 i nn.)¹⁶.

Czeski przykład dotyczy przede wszystkim odkryć dokonanych podczas eksploracji praskiej kaflarni Adama Špačka, funkcjonującej w nadweltańskim grodzie w latach 1531–1572 (Žegklitz i in. 2009; Žegklitz 2019). W zbiorze kilkudziesięciu tysięcy fragmentów kafla wyróżniono pozostałości 66 form, z których dwie określono jako odciski pozytywowe. Tylko jeden z tych odcisków uznano

¹⁵ Przy zastrzeżeniu, że nie przejrano jeszcze wszystkich zbiorów i kolekcji, zwłaszcza zdeponowanych w dużych, słabo obsadzonych personalnie instytucjach.

¹⁶ W tym miejscu należy również wspomnieć o ustaleniach dokonanych wcześniej przez duńskiego badacza Ole Kristiansena, który m.in. przedstawił kolejne etapy produkcji renesansowego kafla płytowego, poczynając od wyciśnięcia z dwuczęściowej drewnianej formy pozytywowej – patrycy glinianego negatywu, czyli matrycy, a kończąc na pozyskaniu z tej formy partii licowej kafla (2008: 258, fig. 10). Z doświadczeń Kristiansena korzystali też E. Roth Heege i H. Rosmanitz, zaś w Polsce zostały kilka lat temu zaprezentowane przez M. Majewskiego (2015: 76, ryc. III.11).

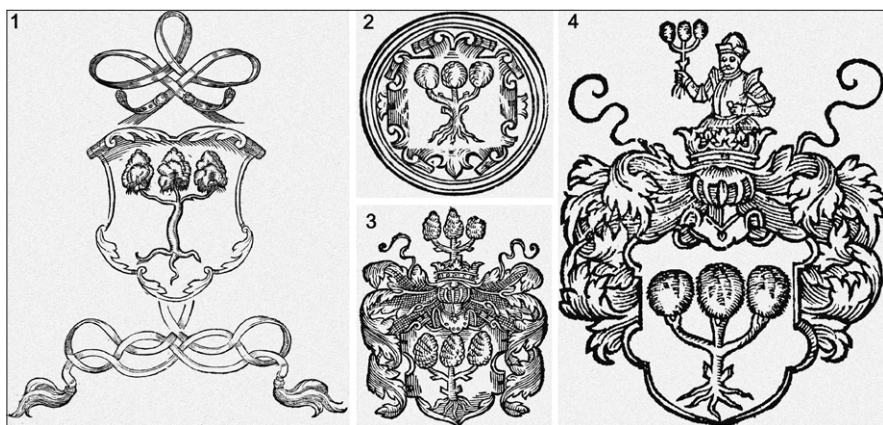
za patrycę wtórną, natomiast drugi – z racji bardzo niskiej jakości – pozostawiono bez bliższego określenia funkcjonalnego (Vitanovský, Žegklitz 2011: 31 i nn.). Warto zauważyć, że w tym czasie badaczom czeskim, oprócz patrycy odkrytych w Pradze, znane były jeszcze tylko dwa tego typu artefakty, oba znalezione na Morawach, w Prościejowie i Šternberku (Vitanovský, Menoušková 2010: 683; Menoušková, Vitanovský 2011)¹⁷. Tym niemniej przejawiane przez miejscowych znawców tematu niesłabnące zainteresowanie najrozmaitszymi aspektami technologicznymi dotyczącymi produkcji kafli, w tym związanymi z wyrobem form kaflarskich – a także odkrycie w morawskich Lošticach i Uničovie kolejnych patrycy – zaowocowało mnogością rozmaitych, niekiedy bardzo interesujących publikacji, zamieszczanych w tamtejszej literaturze przedmiotu (dla przykładu: Ernée, Vitanovský 2003; Vitanovský, Menoušková 2010; Šlězar 2013: 64; Tymonová 2014; Šrejberová 2017; Hlubeck 2020).

Poznański egzemplarz patrycy został wykonany prawdopodobnie na miejscu, w warsztacie, i jest bardzo trudny, według kryteriów podanych przez H. Rosmanitza, do sklasyfikowania. Z jednej strony widoczne są rozmaite braki w jego budowie, zwłaszcza płyty (począwszy od słabo wyrobionej masy ceramicznej i mimo wszystko kiepskiego wypału, a skończywszy na bardzo niestarannie opracowanym froncie, z wieloma nierównościami, dość nieudolnie uzupełnionymi i wygładzonymi), z drugiej zaś zachwyca znakomicie oddaną twarzą młodzieńca, szczegółami fryzury i stroju oraz w miarę wiernie odwzorowanym rysunkiem herbu, wykonanym przez obytego w swym fachu rzemieślnika¹⁸. Możliwe jest zatem, że w tym konkretnym przypadku mamy do czynienia z patrycą wtórną, lecz noszącą przynajmniej jeden element oryginalny, tj. kunsztownie ufryzowaną głowę. Nie wykluczamy też, że garncarz, dysponując odpowiednim wzorcem, najpewniej graficznym¹⁹, zdecydował się jednak na wyrób nowej formy – pierwotnej według klasyfikacji podanej przez H. Rosmanitza, lecz mocno odbiegającej jakością od tych najlepszych.

¹⁷ Wydaje się, że patrycą mogła być również szesnastowieczna forma kaflarska ze sceną Ostatniej Wieczerzy zamieszczona w katalogu Vladimíra Brycha, niestety bez przypisanej lokalizacji (2004: 215, poz. 578).

¹⁸ Wydaje się jednak, że uzyskanie idealnie gładkiej powierzchni licowej płyty sprawiało co poniektórym wytwórcom sporo trudności. Nawet na znakomicie wykonanym i szczęśliwie zachowanym w całości, pochodzącym z drugiej połowy XVII w. egzemplarzu formy pozytywowej z Tartu (Estonia) można zaobserwować nierówności lica płyty i niedocięcia reliefu (Tauri, Metsallik 2006: fig. 2).

¹⁹ Nie było nim jednak przedstawienie z wspomnianych wyżej prac Marka Ambrożego z Nysy (Ambrosius 1562: k. 107; 1572: a 7.VII, k. Gÿ), wydanych zapewne w niezbyt wielkim nakładzie, choć użyte przy ich druku klocki drzeworytnicze z powodzeniem mogły być wykorzystane także do wykonania pojedynczych odbitek – wzorców.



Ryc. 9. Herb Godziemba wg: 1 – M. Ambrosiusa (1562), 2–4 – B. Paprockiego (1575; 1578; 1584).



Ryc. 10. Herb Godziemba: 1 – kościół pw. Św. Andrzeja Apostoła w Gosławicach, pow. koniński (1. ćw. XV w.); 2 – opactwo cystersów w Łądzie (3/4 ćw. XV w.), pow. słupecki; 3 – klasztor bernardynów w Kazimierzu Biskupim, pow. koniński (pocz. XVI w.); 4 – Akademia Lubrańskiego w Poznaniu (ok. 1519); 5 – kościół pw. Św. Andrzeja Apostoła w Małyniu, pow. poddębicki (1555). Fot. K. Gorczyca (1–3), P. Wawrzyniak (4) i J. Pietrzak (5).



Ryc. 11. Renesansowy kafel z herbem Godziemba z ul. Posadzego 5 w Poznaniu. Fot. O. Antowska-Gorączniak.



Ryc. 12. Wykrawacz form na XVI-wiecznej rycinie autorstwa Josta Ammana (Schopper 1568, k. c 2).

Wspomniane wzorce (odbitki) graficzne cieszyły się wielkim wzięciem u szesnastowiecznych wytwórców modeli kaflarskich i garncarzy. Handlowano nimi na jarmarkach i specjalistycznych targach, były ogólnodostępne i stosunkowo tanie. Stanowiły najważniejsze źródło inspiracji przy tworzeniu dekoracji i scen na kaflach, acz korzystano również z innych możliwości, jakie dawały chociażby wizerunki możnowładców uwiecznione na rozmaitych numizmatach z epoki (Majewski 2015: 127). Producenci form czerpali również tematy z utworów literackich, znali przedstawienia figuralne, przypatrywali się wystrojom budowli kościelnych i świeckich po to, by móc zaspokoić zmieniające się upodobania swoich potencjalnych klientów i reagować z odpowiednim wyprzedzeniem na potrzeby rynku. Znajomość realiów rynkowych stała oczywiście u podstaw komercyjnego sukcesu przedsięwzięcia i nie wątpimy, że takową wiedzę posiadał również właściciel garncarni ze świętowojciechowego Podgórza. Asortyment produkowanych w tym warsztacie wyrobów był nadzwyczaj zróżnicowany i – sądząc po odkrytych fragmentach – jakościowo bardzo dobry. Adresowano go do szerokiej puli klientów o rozmaitych zapatrywaniach, zatem zbytnio nie dziwią znaleziska kafli dekorowanych scenami biblijnymi o wybitnie protestanckim przesłaniu²⁰

²⁰ Acz, jak się wydaje, nieco odarte z powagi właściwej protestantom dla przetransponowania zawartych na płytach kafli treści na rodzimy, swojski grunt.

(Wawrzyniak 2003: ryc. 7: 1–3, 6), zapewne nader chętnie nabywanych przez miejscowych innowierców, którzy w szesnastowiecznym Poznaniu byli znaczącą i mającą spore wpływy społecznością (Sieciechowiczowa 1974: 95–105; Łabędzka-Topolska 1988: 492–503).

Maria Dąbrowska w swojej sztandarowej pracy o dawnym kaflarstwie polskim kwestiom technologicznym dotyczącym wyrobu kaflī poświęciła niemalże cały rozdział (1987: 172–210). Pomimo upływu ponad trzech dekad zawarte w nim ustalenia nadal obowiązują, chociaż olbrzymi przyrost źródeł kaflarskich winien przecież przynieść nie tylko pogłębienie spostrzeżeń teŝe badaczki, ale również nowe propozycje rozwiązań. Tak się jednak nie stało. W naszym odczuciu zmiana tego stanu rzeczy wymaga innego spojrzenia, bardziej „technologicznego” na będący w dyspozycji archeologów materiał źródłowy, w szczególności pozyskany ze zlokalizowanych już i rozpoznanych metodą wykopaliskową warsztatów garncarskich, chociażby wspomnianych w niniejszym artykule krakowskiego z ulicy Loretańskiej i stargardzkiego ze zbiegu ulic Szewskiej i Włosienniczej.

Na posesji przy ul. Podgórze 2/3 i sąsiednich zaplanowano budowę zespołu kilkukondygnacyjnych i głęboko podpiwniczonych budynków mieszkalnych. Zgodnie z obowiązującymi przepisami obszar ten podlega ochronie konserwatorskiej i przed rozpoczęciem inwestycji winien zostać poddany stosownym badaniom archeologicznym. Oby więc tę nadarzającą się szansę wykorzystano i do katalogu przebadanych, a następnie należycie opracowanych pracowni garncarskich dopisano kolejną – z dawnego poznańskiego przedmieścia Święty Wojciech.

Poznań – Łódź, dnia 30 kwietnia 2021 r.

Bibliografia

Źródła

- Ambrosius M. (1562), *Arma Regni Poloniae*, Antverpiae.
- Ambrosius M. (1572), *Arma Regni Poloniae*, [Antverpiae].
- Armorial de l'Europe et de la Toison d'or* (1429–1461), Bibliothèque nationale de France. Bibliothèque de l'Arsenal, sygn. Ms-X, fol. Y, ark:/12148/btv1b55009806h (dostęp: 30 IV 2021).
- Gilly D., Cron (1793–1796), [Südpreussen], 1:50000, rkps. Staatsbibliothek zu Berlin, Preussischer Kulturbesitz, Berlin, sygn. Kart N 14431, Bl. XVIII.
- Lustracje i opisy miasta Poznania z XVI–XVIII wieku* (1960), M.J. Mika (oprac.), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Najstarszy spis obywateli miasta Poznania z 1514 roku* (1996), J. Wiesiołowski (wyd.), „Kronika Miasta Poznania”, 64.3, s. 167–219.
- Niesiecki K. (1738), *Korona Polska przy Złotej Wolności Starożytnemi Rycerstwa Polskiego y Wielkiego Księstwa Litewskiego Kleynotami, Naywyższymi Honorami, Heroicznym Męstwem y odwagą, Wytworną Nauką a naypierwey Cnotą, Pobożnością y Świątobliwością Ozdobiona Potomnym zaś wiekom na zaszczyt y nieśmiertelną sławę Pamiętnych w tey Ojczyźnie Synów*, t. II, Lwów.
- Paprocki B. (1575), *Panoszá. Thoiest wysławienie pánow y paniąt ziem Ruskich y Podolskich, z męsthwá, z obyčdziow, y z inszych spraw pocźciwych, ktoremi oni porownáli z onymi Greckiem y Troiáńskiem męžami, takže thež mądreimi, Rzymyskimi y inszech państw rozmaitych Ricerzmi, z Oratory y Philozoohy, osmiawirszow tylko co przednieysze osoby opisane. Masz thež Krole Polskie zmárte, Woiewody Wołoskie, sąsiady przyległe, insze Krole Rzymyskie, y inszych narodow, Hetmány ich spráwne, z rozmáitými spráwami ich, krotce opisane*, [Kraków].
- Paprocki B. (1578), *Gniazdo cnoty Zkąd Herby Rycerstwa sławnego Krolestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Zmudzkiego, y inszych Państw do tego Krolestwa należących Książąt, y Pánow, początek swoy máią*, Kraków.
- Paprocki B. (1584), *Herby rycerstwa polskiego. Nà pięcioro Xiąg rozdzieloné*, Kraków.
- Richental U. v. (1460–1464), *Chronik des Konstanzer Konzils*, Národní knihov na Českérepublici, Praha, sygn. Cod. XVI.A.17, <http://www.manuscriptorium.com/apps/index.php?envLang=en#search> (dostęp: 30 IV 2021).
- Richental U. v. (1483), *Concilium zu Constanx*, A. Sorg (wyd.), Augsburg, Library of Congress, sygn. 48042317, Permalink, <https://lcn.loc.gov/48042317> (dostęp: 30 IV 2021).
- Schopper H. (1568), Πανονλία Omnium Illiberalium Mechanicarum Avt Sedentariarum artium genera continens, quotquot vnquam vel à veteribus, aut nostri etiam seculi, celebritate excogitari potue runt, breuiter & dilucidè confecta: carminum liber primus,

tum mira varietate rerum vocabulorumq[ue], nouo more excogitatorum copia perquam utilis, lectique periuicundus. Accesserunt Etiam Venustissimae Imagines omnes omnium artificum negotiationes ad viuum Lectori representantes, antehac nec visae, nec vnquam aeditae, Francofvrti ad Moenvm.

Statuty i wilkierce poznańskich rzemiosł budowlanych w okresie staropolskim (1998), J. Wiesiołowski (wyd.), „Kronika Miasta Poznania”, 66.1, s. 7–69.

Literatura

- Antowska-Gorączniak O., Poklewska-Koziell M., Sprenger M. (2012), *Renesansowe kafle z tarczownikami z Wyspy Tumskiej w Poznaniu*, „Folia Praehistorica Posnaniensia”, 17, s. 41–58.
- Brych V. (2004), *Kachle doby gotické, renesanční a raněbarokní. Výběrový katalog Národního muzea v Praze*, Národní museum, Praha.
- Budzan P., Karłowska-Kamzowa A. (1999), *Działalność fundacyjna biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego*, „Kronika Miasta Poznania”, 2, s. 93–104.
- Dąbrowska M. (1987), *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź (Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej, 58).
- Dryja M. (2014), *Pracownia garncarska z XVI wieku na ul. Loretańskiej 11 w Krakowie*, [w:] M. Bis, W. Bis (red.), *Rzeczy i ludzie. Kultura materialna w późnym średniowieczu i w okresie nowożytnym. Studia dedykowane Marii Dąbrowskiej*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, s. 125–140.
- Dymek K. (1995), *Średniowieczne i renesansowe kafle śląskie*, „Sudety”, Wrocław.
- Erné M., Vitanovský M. (2003), *Řezané negativní dřevěná forma – první krok při výrobě čelných vyhlávací stěny kamenného kachle?*, „Archeologické rozhledy”, 55, s. 548–560.
- Głosek M. (1983), *Wizerunek księcia brzeskiego w uroczystym stroju rycerskim z Herbarza Złotego Runa*, „Studia Źródłoznawcze”, 28, s. 187–195.
- Grützmacher B. (1984), *Ofenkacheln selber formen, brennen und glasieren*, Callwey, München.
- Hlubek L. (2020), *Nové nálezy kadlubů a přechodného pozitivu určeného k výrobě kachlů z Loštic (okres Šumperk)*, „Archaeologia historica”, 45.1, s. 431–443, <https://doi.org/10.5817/AH2020-1-20>
- Kaczmarek J. (2008), *Archeologia miasta Poznania. Stan badań i materiały*, t. 1.1, Muzeum Archeologiczne, Poznań.
- Kaczmarek J., Karolczak Z., Zisopulu-Bleja K. (2012), *Archeologia o przeszłości międzyrzecza Warty, Rudnika i Wierzbaka*, „Kronika Miasta Poznania”, 80.4, s. 7–28.
- Kristiansen O. (2008), *Kakkelproduktion i Danmarks middelalder og renaissance*, „KUML. Årbog for Jysk Arkæologisk Selskab”, 57, s. 245–285, <https://doi.org/10.7146/kuml.v57i57.24669>

- Krysztosiak P. (2004), *Płyta nagrobna Feliksa Paniewskiego z kościoła poddominikańskiego*, „Kronika Miasta Poznania”, 3, s. 140–149.
- Kulejewska Z. (1988), *Rozwój zabudowy miejskiej Poznania poza murami. Powstawanie jurydyk*, [w:] J. Topolski (red.), *Dzieje Poznania do roku 1793*, t. I, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań, s. 398–404.
- Kurzawa Z. (1983), *Psalteria*, [w:] E. Linette, Z. Kurzawa (red.), *Katalog Zabytków Sztuki. Miasto Poznań. Ostrów Tumski i Śródka z Komandorią*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa (Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Seria Nowa, 7.1), s. 101–103.
- Kurzawa Z., Kusztelski A., Linette E. (1998), *Kościół p.w. Św. Józefa i klasztor karmelitów bosych*, [w:] Z. Kurzawa, A. Kusztelski (red.), *Miasto Poznań*, cz. 2.1, *Śródmieście. Kościoły i klasztory*, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa (Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Seria Nowa, 7), s. 111–121.
- Linette R., Rozanow Z. (1983), *Dawna Akademia Lubrańskiego*, [w:] E. Linette, Z. Kurzawa (red.), *Katalog Zabytków Sztuki. Miasto Poznań. Ostrów Tumski i Śródka z Komandorią*, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa (Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Seria Nowa, 7.1), s. 77–100.
- Lutyński K. (1999), *Kościelna działalność Jana Lubrańskiego jako biskupa poznańskiego*, „Kronika Miasta Poznania”, 2, s. 71–92.
- Łabędzka-Topolska M.D. (1988), *Wpływy reformacji w Poznaniu. Początki kontrreformacji*, [w:] J. Topolski (red.), *Dzieje Poznania do roku 1793*, t. I, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań, s. 492–503.
- Łaskiewicz T. (1993), *Renesansowa garncarnia (kaflarnia) na Wzgórzu św. Wojciecha w Poznaniu*, [w:] *Kafle gotyckie i renesansowe na ziemiach polskich (katalog wystawy)*, Muzeum Początków Państwa Polskiego; Gaudentium, Gniezno, s. 44–45.
- Majewski M. (2015), *Renesansowe kafle zachodniopomorskie*, Muzeum Archeologiczno-Historyczne, Stargard–Szczecin.
- Majewski M. (2017), *Patryca, matryce i kafle renesansowe – nowe odkrycie z Pomorza Zachodniego*, [w:] A. Różański (red.), *Gemma Gemmarum. Studia dedykowane Profesor Hannie Kóŕce-Krenz*, cz. 2, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 1365–1383.
- Menoušková D., Vitanovský M. (2011), *K technologii výroby středověkých kachlí. Dva neobvyklé kachlové reliéfy (přechodné pozitivy) s motivem sv. Jakuba Většího (?) z Prostějova a Šternberka*, [w:] Z. Měřínský (red.), *Výrobní a technologické aspekty středověkých a raně novověkých komorových kachlí. Seminář. Uherské Hradiště 11. února 2009*, Masarykova univerzita, Brno (Archaeologia mediaevalis Moravia et Silesiana, 3), s. 16–26.
- Mrozowski P. (2015), *Wątki polityczne i dworskie w programie malowideł ściennych w oratorium św. Jakuba Apostoła w klasztorze cysterskim w Łądzie*, [w:] J. Nowiński, P. Mrozowski, *Lenda medii aevi. Średniowieczne zabytki dawnego opactwa w Łądzie – nowe odkrycia, najnowsze badania*, Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego, Łąd–Poznań–Warszawa, s. 88–106.

- Nadolski A. (1973), *Uroczystry strój rycerski królów polskich w XIV–XV wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 21.2, s. 305–313.
- Pakulski J. (1987), *Godziembowie w monarchii jagiellońskiej. Desygnaty i skład rodu*, [w:] J. Hertel, J. Wroniszewski (red.), *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniaczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 47–74.
- Pakulski J. (2005), *Ród Godziców w średniowiecznej Polsce. Studium genealogiczne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2005.
- Piątkiewicz-Dereniowa M. (1961), *Kafle wawelskie okresu wczesnego renesansu*, „Studia do Dziejów Wawelu”, 2, s. 303–375.
- Powiat koniński* (1952), J. Eckhardtówna, J. Orańska (oprac.), Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa (Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, 5. Województwo poznańskie, 8 [recte 9]).
- Powiat sieradzki* (1953), K. Szczepkowska (oprac.), Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa (Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, 2. Województwo Łódzkie, 10).
- Rosmanitz H. (2012), *Modell/Model – Patrizie/Matrize. Das Phänomen von Ur- und Sekundäpatrizie*, [w:] E. Roth Heege (red.), *Ofenkeramik und Kachelofen. Typologie, Terminologie und Rekonstruktion im deutschsprachigen Raum (CH, D, A, FL) mit einem Glossar in siebzehn Sprachen*, Schweizerischer Burgenverein, Basel (Schweizer Beiträge zur Kulturgeschichte und Archäologie des Mittelalters, 39), s. 57–63.
- Roth Heege E. (2012), *Modell/Model – Patrizie/Matrize. Einführung*, [w:] E. Roth Heege (red.), *Ofenkeramik und Kachelofen. Typologie, Terminologie und Rekonstruktion im deutschsprachigen Raum (CH, D, A, FL) mit einem Glossar in siebzehn Sprachen*, Schweizerischer Burgenverein, Basel (Schweizer Beiträge zur Kulturgeschichte und Archäologie des Mittelalters, 39), s. 54–56.
- Rutkowska G. (2012), *Przedmieście Święty Wojciech w średniowiecznym Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, 80.4, s. 29–62.
- Sieciechowiczowa L. (1974), *Życie codzienne w renesansowym Poznaniu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Szymański J. (1990), *Nieznane źródło heraldyki polskiej z XVI wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, 32–33, s. 129–142.
- Szymański J. (1991), *Heraldyka brązowych płyt nagrobnych z Poznania i Szamotuł*, „Kronika Miasta Poznania”, 59.3–4, s. 77–84.
- Szymański J. (1993), *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Szymański J. (2001), *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, DiG, Warszawa.
- Šlészar P. (2013), *„Nova villa – počátky královského města očima archeologie*, [w:] K. Konečný (red.), *Uničov, historie moravského města, Město Uničov, Uničov*, s. 56–70.

- Šrejberová J. (2017), *Kamnové kachle a kachlová kamna v zájmu dějin umění*, [w:] J. Šrejberová (red.), *Svět kachlových kamen. Kachle a kachlová kamna severozápadních Čech*, Oblastní muzeum v Mostě, Most, s. 62–77.
- Tomala J. (2007), *Murowana architektura romańska i gotycka w Wielkopolsce*, t. 1, *Architektura sakralna*, Edytor, Kalisz.
- Tvauri A., Metsallik R. (2006), *The Production of the Workshop of Potter Johann Rehn of Tartu (ca 1684–1708)*, „Estonian Journal of Archaeology”, 10.1, s. 24–60, <https://doi.org/10.3176/arch.2006.1.02>
- Tymonowá M. (2014), *Výroba kamnáeské keramiky v českých zemích a dílně v Opavě*, „Archaeologia historica”, 39, s. 155–175.
- Vitanovský M., Menoušková D. (2010), *Kachlové formy z Prostějova, Kostecké ulice. K technologickým a tvůrčím otázkám vzniku renesančních kachlových reliefů*, „Archeologické rozhledy”, 62, s. 680–695.
- Vitanovský M., Žegklitz J. (2011), *Dva atypické kachlové reliéfy z produkce pražské hrnčířské dílny Adama Špačka (1531–1572)*, [w:] Z. Měřínský (red.), *Výrobní a technologické aspekty středověkých a raně novověkých komorových kachlí. Seminář. Uberské Hradiště 11. února 2009*, Masarykova univerzita, Brno (Archaeologia mediaevalis Moravia et Silesiana, 3), s. 27–34.
- Wawrzyniak P. (2003), *Kafle piecowe w zbiorach byłej Pracowni Naukowo-Badawczej PKZ Sp. z o.o. w Poznaniu*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne”, 6, s. 189–217.
- Wawrzyniak P. (2005), *Sprawozdanie wstępne z badań archeologicznych przeprowadzonych przy ul. Żydowskiej nr 19–21 w Poznaniu w 2005 r.*, wydruk komputerowy w archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu, Poznań.
- Wawrzyniak P. (2016), *Sprawozdanie wstępne z rozpoznawczych badań archeologicznych o charakterze sondażowym przeprowadzonych na działkach nr 28 i 30 przy ul. Podgórze nr 2/3 w Poznaniu w 2. połowie listopada – grudniu 2015 roku (etap „A”)*. Materiały do wytycznych konserwatorskich, wydruk komputerowy w archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu, Poznań.
- Wdowiszewski Z. (1934), *Marek Ambroży z Nysy i jego „Arma Regni Poloniae” z 1562 r.*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 13, s. 166–170, 177–186.
- Wiesiołowski J. (1982), *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań.
- Zisopulu-Bleja K. (2010), *Piec w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Poznaniu*, [w:] M. Dąbrowska, J. Semków, W. Wojnowska (red.), *Piece kafłowe w zbiorach muzealnych w Polsce. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej w Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku w dniach 5–7 września 2008 roku pod patronatem Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego Jacka Protasa*, Muzeum Mikołaja Kopernika, Frombork, s. 221–230.
- Zygalski Z. (1994), *Jan Lubrański, biskup poznański – humanista, mecenas kultury i nauki*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Historyczne”, 4, s. 69–100.

- Żak J. (1977), *Problematyka dotychczasowych badań archeologicznych Starego Miasta*, [w:] W. Błaszczyk (red.), *Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu w świetle badań archeologicznych i urbanistyczno-architektonicznych. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum 18–19 października 1973 r.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań, s. 151–164.
- Žegklitz J. (2019), *Kachle z dílny hrnčíře Adama Špačka (1531–1572) na Novém Městě pražském*, Muzeum hlavního města Prahy, Praha.
- Žegklitz J., Vitanovský M., Zavřel J. (2009), *Soubor kachlových forem z pražské hrnčířské dílny Adama Špačka a její kachlová produkce v letech 1531–1572*, „Archeologické rozhledy”, 61, s. 427–466.

Summary

The Saint Wojciech suburbs, situated beyond the Wroniecka Gate and therefore also known as the Wroniecki suburb, were – alongside the Saint Marcin suburb – the oldest within the Poznań conurbation. They occupied a relatively expansive and physiographically diverse area located north of the city, bounded by the waters of the Warta River and its two left-bank tributaries, the Wierzbak and Rudnik (also known as the Bogdanka). The core of the settlement comprised lands clustered around the parish church dedicated to St. Wojciech. Initially owned by the Poznań cathedral chapter and later by the local parish priest, this area contrasted with the terrain directly in front of the Wroniecka Gate, which was under municipal control.

Since its inception, the suburb played an exceptionally significant role in the economic system of Poznań. Its advantageous location – surrounded by efficient watercourses that facilitated the establishment of flour and fulling mills (of which there were at least a dozen) – along with abundant clay deposits suitable for pottery and brickmaking, attracted practitioners of specific trades, primarily potters, weavers, and clothiers. The first group, which included not only potters but also brickmakers, bricklayers, and those engaged in clay extraction, who had likely been active in the area even earlier, made their presence particularly evident around the second half of the 15th century. They constituted a dynamic, well-organised, and highly influential professional community.

Although the first references to physical traces of the potters' activity on the St. Wojciech Hill date back to the early 20th century, archaeological interest in the site did not emerge until several decades later, in the mid-1970s. Among the discoveries from that period is a noteworthy collection of 17th- and 18th-century ceramic wares, consisting primarily of pseudo-maiolica vessels and tiles. In 1993, near the centre of the old suburb – at the intersection of St. Wojciech and Podgórze Streets – relics dating from the second half of the 16th century and the early 17th century were uncovered. Over ten years later, four sondage sites were set up at the back of that workshop. In one of them, a set of clay pottery moulds was found – a patir and three matrices. On the partially preserved patir, a shield bearing the Godziemba coat of arms (in the variant with three roots) is depicted, held in both hands by a youngster, a so-called holder, with intricately curled, styled hair and wearing an attire from the period. The mould has been dated to the third quarter of 16th century.

The Poznań patrix was likely produced on site, within the workshop, and according to the classification criteria proposed by the German expert H. Rosmanitz, it proves difficult to categorise. It is presumed to be a second-hand piece, incorporating original components that were replaced once they had worn out. In Poland, remains of such patrices have been found – based on the authors' knowledge – only in Kraków, at 11 Loretańska Street (two fragments), and in Stargard (one fragment), at the intersection of Szewska and Włosiennicza Streets. In both cases, they were discovered within the remains of 16th-century potteries.

Keywords: Poznań, suburb of St. Wojciech, pottery workshop, patrimony, matrix, tile form, Godziemba coat of arms

Janusz Pietrzak

Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Instytut Archeologii
e-mail: janusz.pietrzak@uni.lodz.pl

Piotr Wawrzyniak

e-mail: wawrzyniakp@poczta.fm

Radosław Zdaniewicz



HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-5816-1075

Water Supply in a Late Medieval *Motte* Tower Castle. Remarks Concerning the Discovery of a Well within the *Motte*-type Manor in Ciochowice in Upper Silesia

Zaopatrzenie w wodę
na późnośredniowiecznym obiekcie
typu *motte*. Uwagi na temat odkrycia
studni na terenie dworu typu *motte*
w Ciochowicach na Górnym Śląsku

Abstract: Within the late medieval *motte* manors in Europe, it is very rare to discover facilities and devices, including wells, related to the provision of water for the manor's domestic needs. Certainly, easy access to water was important both for satisfying the daily needs of the inhabitants and for the stable economic functioning of any knightly seat. This was proba-

bly also the role of the well discovered within the relics of the *motte* in Ciochowice. The aim of this paper is to discuss this rare and valuable find in the context of other discoveries of this type in Europe. It will also be important to present its construction details, chronological findings and individual artefacts related to its daily functioning.

Keywords: well, water supply, *motte*, knight's manor house, late medieval period, Upper Silesia

Water in the life of people in the Middle Ages

The intuitive source of water for humans has always been both watercourses, i.e., rivers and streams, as well as ponds and lakes, followed by spring water and finally, the groundwater flowing under the ground surface. Water, widely regarded as a source of life has always been essential, firstly to provide for the natural necessities

of life, the functioning of households, agriculture, and livestock, and lastly for the needs of crafts, in practical terms, for every type of craft (Łubkowska 2016: 20–21). It was no different in the Middle Ages. The role of water and its accessibility even determined the location of rural (Fokt 2012: 215–216; Klápšte 2012: 189) or urban (Ostrowski 1996: 174–195; Piekalski et al. 2021: 79–80) settlement structures during this period. Another issue, undoubtedly an important one, was also the quality of the water, as for various reasons it did not always meet the appropriate standards of cleanliness (in terms of its modern standards). The purity of the water used on a daily basis was not always adequate. This caused frequent health problems of various kinds, such as contamination, etc. (Samsonowicz 1970: 106–107). A piece of infrastructure that was structurally easy to build and ensured relatively good water quality, were wells. In towns, they were built within private plots, within public squares, and along communication routes (Cembrzyński 2014: 18). Of course, as the cities grew and increased in population, urban centres invested in the development of water supply systems, allowing for the rapid delivery of large quantities of water (Cembrzyński 2014: 18; Buško 1996: 100–105). In villages, there were communal facilities located within the village common grounds, but also wells dug within individual homesteads (Fokt 2012: 178–179).

While the subject of obtaining, distributing, and using water in medieval settlement communities, as mentioned above, has so far been the subject of at least several short or more comprehensive dissertations (including Buško 1996: 178–193; Fokt 2012: 93–122; Cembrzyński 2014; Laberscheck 2016), these aspects in the context of rural knightly residences, both in Silesia and surrounding lands, have not been discussed in detail.

Manors and water

The issue of water appears relatively frequently in the context of Silesian *motte*-type manor houses / tower castles. This is because the vast majority of such complexes in the discussed region were located in close proximity to watercourses, as pointed out by D. Nowakowski in his comprehensive study of this type of buildings from this area (2017: 91–100). The watercourses and the wetlands formed in their valleys often constituted a natural terrain barrier protecting the manors (Nowakowski 2017: 105–113). On many occasions, river water was also fed directly into the moats surrounding the mounds of fortified settlements, usually by means of artificial ditches.

However, natural watercourses or lakes and ponds were primarily a direct source or reservoir of drinking water for the inhabitants of medieval *motte* residences. Unfortunately, it is virtually impossible to reconstruct issues of water extraction or distribution from archaeological sources. However, they can be deduced using,

for example, heuristic methods, according to which, when explaining phenomena or human behaviour, one should pursue first and foremost the simplest solutions (Heinzmann 1999: 244–246). According to this principle, it can therefore be assumed that the people who built their habitat by the river implicitly intended to draw water from it for their needs. This approach must also have guided the knights who erected their residences close to natural water sources. An alternative to drawing water from the river was certainly the construction of a well in the immediate vicinity of the building, which reduced the effort involved in carrying containers between the water intake and the place of use. As demonstrated by the discoveries from the UK, special cisterns were sometimes also built on the baileys of *motte*-type structures, into which rainwater was channelled by gutters (Higham, Barker 1992: 335). Such containers certainly provided a convenient reservoir of water for the inhabitants of the knightly seats.

However, in Poland, wells as elements of infrastructure are not often discovered during the investigations of medieval manors. To a large extent, this may be caused by the fact that excavations and surveys were often limited to the castle mound itself and rarely went beyond its outline to include the area of the so-called ‘suburbium’ (Sikora, Kittel 2017: 561–563). Within them, one can deduce the presence of the economic or production facilities of the manors modelled on those discovered on motte-and-bailey sites in Western Europe (Higham, Barker 1992: 78–113). In Polish realities, due to the state of research, these are often only research assumptions (Marciniak-Kajzer 2011: 296). Another issue is the fact that not all *motte*-type structures had such facilities directly adjacent to them, and the role of a ‘suburbium’ or ‘bailey’ could also have been played by a village located close to the manor.

As already mentioned, only a few discoveries of wells with wooden casings are known from Central Europe that were associated with *motte*-type sites. Relics of wells were discovered on the inner area of a ring-shaped fortified settlement in Gniazdków in Mazovia (Lechowicz 1986: 180; Marciniak-Kajzer 2011: 341–342). They were connected with the 1st phase of development of the site at the end of the 13th and 1st half of the 14th century. Unfortunately, no information about the appearance of its structure has survived. In Silesia, the only known well was discovered at the end of the 19th century during the destruction of a mound of the late medieval fortified settlement at Sieniawka near Dzierżoniów in Lower Silesia (Nowakowski 2017: 127–128, 426).

The well of an unknown construction was also located in the immediate vicinity of the *motte* manor house, which operated in the 14th–early 16th century in the village of Hodkov in South Bohemia (Huml 1977: 95)¹. The relics of the wooden

1 It was identified here on the site plan as a ‘zanesená studna’, i.e., clogged well (author’s translation).

casing of the well were also found during the research of the *motte*-type object in Schermbeck in the state of North Rhine-Westphalia, and it was associated with the object functioning as early as the 10th–11th century (Brüggler, Ocklemburg 2015: 174–175).

Relics of a wooden well casing were also found during the survey of a *motte*-type site in Schermbeck in North Rhine-Westphalia. It was associated with a site that functioned as early as the 10th–11th century (Brüggler, Ocklemburg 2015: 174–175). In this part of Germany, the best-known example is a wooden well discovered during excavations carried out on a *motte*-type site at Der Hoverberg near Birgelen (Herrnbrodt 1955/1956: 350–352). The knights' seat was most intensively used in the 11th–12th centuries, although it operated also at a later date, as evidenced by finds of ceramic material. The local well was located right next to a building accompanying the manor. Its full profile was obtained by opening an excavation trench followed by a borehole. The bottom of the well was at a level of 8 m. At a depth of about 3.5 m, archaeologists found remains of a casing in the form of a circle with a diameter of about 1.5 m, made of moulded semi-circular wooden elements. In the lower part, the diameter of the casing narrowed to a diameter of about 1.2 m and was probably made of vertically inserted, also moulded, interconnected planks.

A draw well was also discovered within a wooden *motte*-type complex in Launceston Castle in Cornwall (Higham, Barker 1992: 274–276). It was located at the foot of the communication ramp, between the castle mound and the bailey, and associated with the use of the site around the mid-13th century.

Wells, but with casings made of stone, are also known from Western European – already stone-built – *motte* castles. An example of such a feature comes from Singelberg, Belgium, located in north-eastern Flanders (de Meulemeester, Matthys 2001: 44–45)². The well discovered at that site is associated with the fourth phase of the expansion of the residence in the late 12th century.

Already in the modern period, water may have been supplied to nobles' residences (in addition to the use of wells) using pipe systems, as recently demonstrated by the research on the 17th-century manor house in Švamberk in South Bohemia (Ciglbauer et al. 2023: 232–235). So far, there is no confirmed use of these systems in the context of medieval *motte*-type manors. However, the use of wooden pipes as early as the 14th century has been confirmed in the case of medieval towns in Silesia, including Wrocław (Buško 1996: 101). Wooden waterworks were also built in medieval Kraków (Ligęza 1971: 28–30). Water supply

² Detailed conservation records <https://inventaris.onroenderfgoed.be/erfgoedobjecten/302085> (access: 12 VI 2024).

facilities were also present in numerous medieval Czech towns, e.g., in the mid-14th c. Prague, at the same time perhaps in Brno, in the 1st half of the 15th c. in Hradec Kralove, and at the end of the 15th century in Tabor (Sowina 2009: 256–257; Cembrzyński 2014: 41).

These are just a few examples confirming that waterworks were already used in Central Europe in the 14th and 15th centuries.

The well from the manor in Ciochowice

The relics of the fortified settlement in Ciochowice were already of interest to German scholars in the 1930s, but the first archaeological investigation did not take place until after the Second World War (Bagniewski, Tomczak 1972: 203–205) (Fig. 1). This study was limited in scope, but finds of pottery material confirmed the medieval origin of the site. However, the presumed layout of the buildings and the various phases of use of the site could be reconstructed and distinguished based on the excavations carried out at the discussed site in the years 2019–2021 (Zdaniewicz 2021: 386–387). The youngest phase is associated with the existence in the central part of the plateau of the mound of the relics of a tower building with a basement built on the plan of a quadrangle measuring approximately 5.2 x 5.2 m. Based on the 14C dates and the discovered archaeological material it can be dated to the horizon of the 2nd half of the 14th–15th century. The relics of a well discovered in the vicinity of the manor house are also associated with this phase of use.

The said well was discovered in trench 2/2021 on the outer side of the moat surrounding the castle mound to the east (Figs. 1–2). At the location of the well, the eastern edge of the moat had a gentle course and was not reinforced. In the past, the moat was certainly wet and had a maximum width of approximately 7–8 m.

The casing of the discovered well was quadrangular in shape, and its frame had the form of a log structure made of pine half rounds with daps at the ends, creating the so-called long corner ‘dovetail joints’ (Fig. 2). Their ends were joined together by stacking them on top of each other, at right angles. The length of the structural elements used was approx. 1.3–1.4 m and the width up to approximately 0.30–0.35 m (Fig. 3). In the upper part, the casing was probably crowned with oak planks, also similarly notched at both ends. One of such planks was discovered in the immediate vicinity of the well. This type of log joint was one of the most important joinery techniques used in timber architecture in Poland (Jasienko et al. 2014: 62–63). It was used both in the construction of churches and nobles’ manors, but also in huts and other farmstead buildings (Sas-Zubrzycki 1916: 35).



Fig. 1. Relics of a medieval *motte*-type manor house in Ciochowiec on the LIDAR visualisation and a contour plan of the site with the location of archaeological excavations from 1970, 2019–2021, prepared by R. Zdaniewicz.

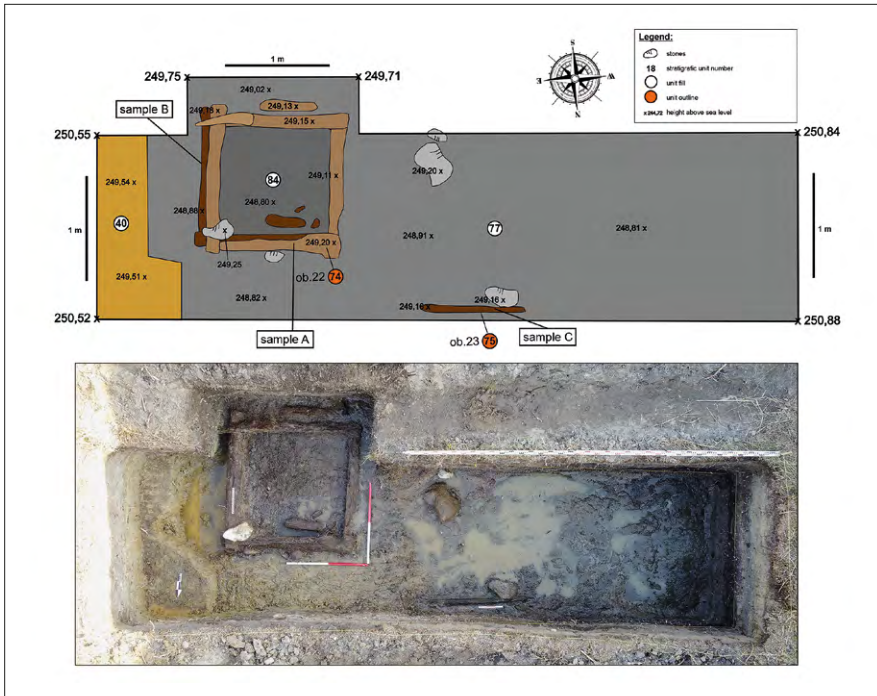


Fig. 2. Drawing and photograph of the well in the trench 1/2021, photo and processing by R. Zdaniewicz.

The high level of groundwater made the exploration of the well very difficult. It was possible to excavate from the layer of silt and record the first two levels of planks from the crown of the wooden casing, of the six preserved *in situ* (Fig. 4)³. Three structural elements were analysed in detail, two of which were sampled for dating (Fig. 3). A calibrated date of 14C was obtained from the sample taken from the pine half-round log: 525 ± 35 (sample A), and the sample taken from the oak plank for dendrochronological studies yielded a date of felling of the tree in 1425 (sample C)⁴. The bottom of the well was reached at a depth of approximately 1.2 m from the level of the top timber element. It was sandy with a few pebble stones. However, it is difficult to establish whether these formed any structural element, e.g., to stabilise the wooden structure in the bottom parts.

³ Only the planks from their highest layer of the crowning were sampled for analysis, which was also a recommendation of the Provincial Heritage Protection Officer.

⁴ The analysis was conducted by Professor M. Krąpiec from the Absolute Dating Laboratory in Kraków.

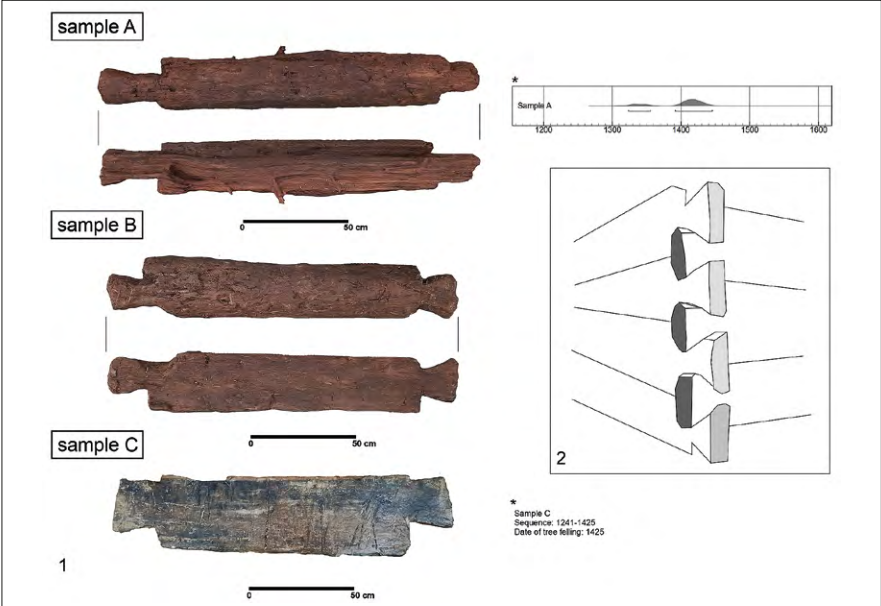


Fig. 3. Structure of the wooden well casing. 1. Pine half-round logs and the oak plank subjected to detailed examination; 2. Reconstruction of the well's structure.



Fig. 4. The manner of joining structural elements in the upper part of the well casing, photo by R. Zdaniewicz.



Fig. 5. Daps on elements of a well discovered in 2003 on Náměstí Svobody in Brno, reconstructed in the museum at Špilberk Castle in Brno, photo by R. Zdaniewicz.

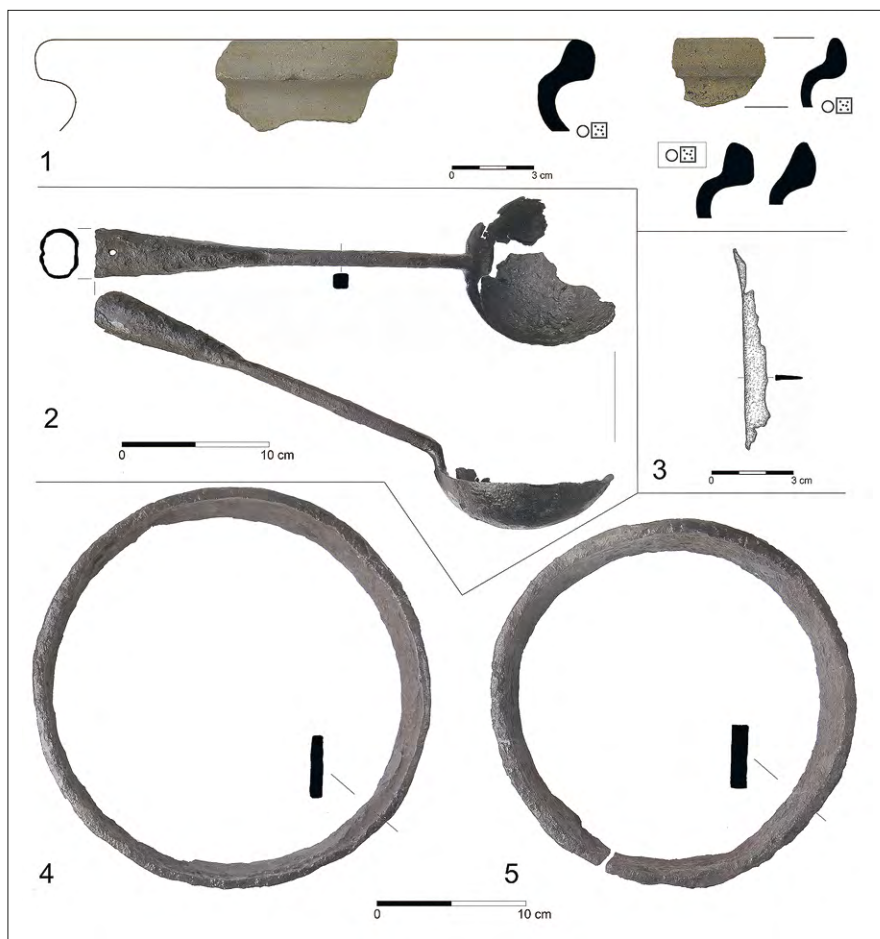


Fig. 6. Artefacts discovered in the fill of the well and in its vicinity: 1. Fragments of pottery vessels; 2. Iron ladle; 3. Remains of a small iron knife; 4–5. Hoops of a stave bucket.

A sparse historical material was discovered during the excavation of the fill of the well in Ciochowiec. These are mainly fragments of medieval vessels, but the degree of their fragmentation prevented the reconstruction of complete forms (Fig. 6.1). The forms of the edge parts indicate that they were fragments of common and universal cooking pots or pitchers and have analogies in late medieval pottery material from studies of other *motte*-type sites in Upper Silesia (Goiński 2016: 96–97; Zdaniewicz, Ablamowicz 2024: 52–53).

Individual metal artefacts were also discovered, mostly heavily corroded, including an iron knife (Fig. 6.3). The most valuable discovery is undoubtedly an iron ladle, with a bowl-shaped, semicircular end (Fig. 6.2). Its handle is topped with

a massive sleeve for mounting on a wooden shaft. It may have been a piece of well equipment and was used to scoop water directly into vessels. A ladle with a similarly shaped bowl was discovered, among others, during the investigations at Sezimovo Ústí (Krajč 2003: 125).

Discussion

Unfortunately, it is difficult to find direct analogies, dating from a similar time horizon, for the structure of the discussed well. Late-medieval wells made of planks with corner joints are known from studies in Silesia, e.g., in Wrocław from Nowy Targ or Plac Dominikański (Cembrzyński 2014: 27–28). Examples of other features of this type, built with horizontally laid planks with cut-outs at the ends to allow their joining, are also known from the excavations of Plac Kościuszki in Bytom (Pawliński 2012: 60–65). An interesting example of a well, with a casing construction somewhat similar to that of the Ciochowice well, is the feature discovered at Náměstí Svobody in Brno (*Brno* 2006: 173–174). It was built in the log-house technique with oak half-round logs, approximately 2–2.3 m long, with long corners⁵ at the end of the 13th century and was used as a public well after the 16th century and perhaps even after the 18th century. A reconstruction of this well is now in the Špilberk Castle Museum in Brno.

Elements of a pail or a bucket discovered in the moat are probably also related to the functioning of the well. Of the original stave bucket, only two hoops have survived, of different diameters, made of iron bands about 4.5 cm wide. The larger one has an internal diameter of approximately 26.5–28 cm (Fig. 6.4) and the smaller one of 21–25 cm (Fig. 6.5). Originally, they were probably structural elements of a pail. The diameters of the hoops indicate that the dimensions of the vessel were not large. It is now difficult to determine whether it served only as a container for distributing water or perhaps strictly for drawing it directly from the well. A bucket with hoops of a similar size was discovered in a well in York in the UK, which perhaps provides an interpretative clue here (Ottoway, Rogers 2002: 2806–2808).

The discovery of the relics of the well at Ciochowice should certainly be considered extremely valuable in the context of research into the layout and functioning of *motte*-type structures in Central Europe in the 14th–15th centuries. As indicated in this paper, finds of this type of infrastructure are extremely rare, and so far, have been known mainly from studies of chronologically older sites of this type from Germany or England.

⁵ Information about the discovery after: <https://www.archaiabrno.org/home/?acc=studna> (access: 12 XII 2024).

Summary

The well located within the late medieval manor complex in Ciochowice certainly played an extremely important role in the functioning of the site. Easy access to the water source was important both for the daily needs of the inhabitants but also for the stable economic functioning of the knight's residence. During archaeological investigations carried out in the surroundings of the knight's tower castle, elements of equestrian equipment, a horse tack, and horseshoes were found, which testifies to horse breeding. The analysis of the bone materials discovered during the excavations of the Ciochowice site made it possible to identify numerous remains of other livestock, including cattle, pig, goat/sheep but also cat, dog and fowl, such as hens and geese (Ablamowicz 2023: 167–170). Traces found on their surfaces indicate that they are largely post-consumer bones but it cannot be ruled out that these animals were also bred on site.

'Water is the principle, or the element, of things. All things are water' according to one of the translations of the sentence said by the Greek philosopher Thales of Miletus. Leaving aside the deeper philosophical considerations of the multifaceted meaning of this maxim, in a general sense it also expresses the essence of the importance of water for the daily existence of the hosts of the knight's seat in Ciochowice (Legutko 2017: 81–89). Without it, it could not function.

Bibliography

- Ablamowicz R. (2023), *Zwierzęce szczątki kostne z grodziska w Ciochowicach, pow. gliwicki, woj. śląskie*, "Górnśląskie Raporty Archeologiczne", 2, p. 165–173.
- Bagniewski Z., Tomczak E. (1972), *Z badań grodzisk średniowiecznych powiatu gliwickiego*, "Zeszyty Gliwickie", 9, p. 201–217.
- Brno (2006), [in:] J. Tejral (ed.), *Přehled výzkumů*, vol. XLVII, Archeologický ústav Akademie věd České Republiky, Brno.
- Brüggl M., Ocklemburg U. (2015), *Eine Motte mit Vorgängerbesiedlung am Mühlenbach in Schermebeck*, "Archäologie im Rheinland", 2014, p. 172–175.
- Buśko C. (1996), *Urządzenia wodno-kanalizacyjne w średniowiecznych i nowożytnych miastach śląskich*, "Archeologica Historica Polona", 3, p. 93–122.
- Cembrzyński P. (2014), *Zaopatrzenie w wodę i usuwanie nieczystości w miastach stref bałtyckiej i sudecko-karpackiej w XIII–XVI w.*, Uniwersytet Wrocławski. Instytut Archeologii, Wrocław (Wrocławia Antiqua, 14).
- Ciglbauer J., Vobejda L., Figura J., Hieck E., Krajc R., Šálková T. (2023), *Využívání vody na šlechtických hospodářských dvorech na příkladu dendroarcheologie dvora Švamберку, okres České Budějovice — The use of water in manor farmsteads illustrated on*

- the example of the dendroarchaeology of the farmstead of Švamperk, České Budějovice*, "Archeologické výzkumy v jižních Čechách", 36, p. 231–247.
- de Meulemeester J., Matthys A. (2001), *Castles at war: some reflections based on excavations of motte and bailey castles in Belgium*, "Acta Archaeologica Lodziensia", 47, p. 44–50.
- Fokt K. (2012), *Późnośredniowieczne osadnictwo wiejskie na Dolnym Śląsku w świetle badań archeologicznych*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Goński D. (2016), *Badania archeologiczne na gródku średniowiecznym w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach, przeprowadzone w latach 2103–2014, województwo śląskie*, [in:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2013–2015*, Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach, Katowice, p. 92–105.
- Heinzmann R. (1999), *Filozofia średniowiecza*, P. Domański (ed.), Wydawnictwo Antyk, Kęty.
- Herrnbröd A. (1955/1956), *Die Ausgrabungen auf der Motte Hover-berg bei Birgelen, Kreis Geilenkirchen-Heinsberg*, "Bonner Jahrbuch", 155/156.2, p. 343–354.
- Higham R., Barker P. (1992), *Timber castles*, University of Exeter Press, Exeter.
- Huml V. (1977), *Sídla nižší šlechty na Jistebnicku (okres Tábor)*, "Archeologia Historica", 2, p. 93–104.
- Jasieńko J., Nowak T., Karolak T. (2014), *Historyczne złącza ciesielskie / Historical carpentry joints*, "Wiadomości Konserwatorskie / Journal of Heritage Conservation", 40, p. 58–82.
- Klápšte J. (2012), *Proměna českých zemí ve středověk*, NLN – Nakladatelství Lidové noviny, Praha.
- Krajč R. (2003), *Sezimovo Ústí archeologie středověkého poddanského města 3 (Kovářna v Sezimově Ústí a a analýza výrobků ze železa), Díl 2*, Archeologický ústav AV ČR, Praha–Sezimovo Ústí–Tábor.
- Laberscheck J. (2016), *Sieć wodna średniowiecznego Krakowa i jej gospodarcze wykorzystanie*, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Lechowicz Z. (1986), *Gniazdków, gm. Chotcza, woj. radomskie. Stanowisko 1*, Informator Archeologiczny, r. 1986B, Ministerstwo Kultury i Sztuki; Polska Akademia Nauk, Warszawa, p. 180.
- Legutko R. (2017), *Tales z Miletu o wodzie*, "Peitho. Examina Antiqua", 8.1, p. 81–90, <https://doi.org/10.14746/pea.2017.1.4>
- Ligeza E. (1971), *Wodociągi dawnego Krakowa do połowy XVII wieku*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków.
- Łubkowska B. (2016), *Rola wody w życiu człowieka i środowisku*, [in:] M. Podgórska (ed.), *Żywnienie a środowisko*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania w Gdańsku, Gdańsk, p. 20–37.
- Marciniak-Kajzer A. (2011), *Dwór rycerski w Polsce. Wizerunek archeologiczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, <https://doi.org/10.18778/7525-543-0>

- Nowakowski D. (2017), *Śląskie obiekty typu motte. Studium archeologiczno-historyczne*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- Ostrowski W. (1996), *Wprowadzenie do historii budowy miast. Ludzie i środowisko*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa.
- Ottoway P., Rogers N. (2002), *Craft, Industry and Everyday Life: Finds from Medieval York*, Council for British Archaeology, York.
- Pawliński M. (2012), *Sprawozdanie z badań ratowniczych na Placu T. Kościuszki w Bytomiu, woj. śląskie*, Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2009–2010, Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach, Katowice, p. 60–65.
- Piekalski J., Duma P., Jaworski K., Boguszewicz A. (2021), *A city and river in pre-industrial East-Central Europe. Case study: Wrocław*, "Archaeologia Historica Polona", 28, p. 79–115, <https://doi.org/10.12775/AHP.2020.004>
- Samsonowicz H. (1970), *Życie miasta średniowiecznego*, Wydawnictwo Poznańskie, Warszawa.
- Sas-Zubrzycki J. (1916), *Polskie budownictwo drewniane jako pierwowzór dla stylu nadwiślańskiego i stylu zyguntowskiego w utworze kształtu. Badania oparte na licznych rysunkach zabytkowych*, nakład własny autora, Kraków.
- Sikora J., Kittel P. (2017), *Problem nieco zapomniany? Zaplecza rezydencji rycerskich typu motte*, [in:] A. Różański (ed.), *Gemma Gemmarum. Studia dedykowane Profesor Hannie Kołce-Krenz*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań, p. 561–589.
- Sowina U. (2009), *Woda i ludzie w mieście późnośredniowiecznym i wczesnonowoczesnym*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa (Ziemia Polska z Europą w Tle).
- Zdaniewicz R. (2021), *Z badań grodzisk średniowiecznych powiatu gliwickiego w pół wieku później*, "Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archaeologica", 36, p. 369–394, <https://doi.org/10.18778/0208-6034.36.18>
- Zdaniewicz R., Ablamowicz R. (2024), *Evidence of Food Preparation, Consumption and Storage in a Late Medieval Manor in Czechowice, Upper Silesia*, "Fasciculi Archaeologiae Historicae", 37, p. 47–65, <https://doi.org/10.23858/FAH37/2024.003>

Streszczenie

W trakcie badań późnośredniowiecznych obiektów typu *motte* na terenie Europy niezwykle rzadko odkrywano są urzędzenia, których zadaniem było dostarczanie wody na potrzeby użytkowe ich mieszkańców. Niewątpliwie łatwy dostęp do ujęcia lub źródła wody był istotny zarówno dla zaspokojenia codziennych potrzeb mieszkańców, jak i dla stabilnego funkcjonowania gospodarczego każdej siedziby rycerskiej. W otoczeniu średniowiecznego dworu rycerskiego w Ciochowicach na Górnym Śląsku, w trakcie badań archeologicznych przeprowadzonych w 2021 r., natrafiono na relikty studni. Celem niniejszego artykułu było omówienie tego rzadkiego i cennego znaleziska w kontekście innych odkryć tego typu w Europie. W trakcie badań ustalono, że szkielet cembrowiny

studni ciochowieckiej stanowiły półokrągłaki sosnowe, na końcach zaciosane na obłap, z ostatkami, na tzw. jaskółczy ogon. Próby drewna pobrane z elementów drewnianych poddano badaniom chronologicznym metodą ^{14}C i dendrochronologii. Wykazały one, że obiekt pochodzi z XV w. We wnętrzu i bezpośredniej bliskości studni odkryto szereg przedmiotów związanych z jej codziennym użytkowaniem, m.in. żelazną nabierkę, relikty obręczy wiadra czy ułamki naczyń ceramicznych.

Słowa kluczowe: studnia, dostarczanie wody, *motte*, dwór rycerski, późne średniowiecze, Górny Śląsk

Radosław Zdaniewicz

University of Lodz

Doctoral School of Humanities

e-mail: radoslaw.zdaniewicz@edu.uni.lodz.pl

Kinga Żyto

 [HTTPS://ORCID.ORG/0009-0008-8461-1517](https://orcid.org/0009-0008-8461-1517)

Paciorki typu TM 53 w kulturze wielbarskiej – funkcja, estetyka i chronologia

TM 53 Type Beads in the Wielbark Culture
– Function, Aesthetics and Chronology

Abstrakt: W roku 2025 mija 40 lat od publikacji dwóch kluczowych prac dotyczących paciorków z okresu rzymskiego: monografii Magdaleny Tempelmann-Mączyńskiej *Die Perlen der römischen Kaiserzeit und der frühen Phase der Völkerwanderungszeit im mitteleuropäischen Barbaricum* (1985) oraz opracowania Teresy Stawiarskiej *Paciorki szklane z obszaru Polski północnej w okresie wpływów rzymskich*. Z okazji tej rocznicy artykuł koncentruje się na analizie paciorków szklanych typu TM 53, wyodrębnionych w klasyfikacji

Tempelmann-Mączyńskiej. Paciorki tego typu występują licznie w grobach kultury wielbarskiej, zwłaszcza w późnorzymskiej fazie jej rozwoju. Spotykane są zarówno w jednolitych koliach, jak i bardziej złożonych kompozycjach, często w zestawieniu z paciorkami typu TM 119 i TM 128, co może odzwierciedlać określone preferencje estetyczne użytkowników. Choć rzadziej wykorzystywane jako zawieszki czy ozdoby głowy, paciorki TM 53 występują także w skupiskach mogących świadczyć o ich użyciu jako aplikacji naszywanych na odzież.

Słowa kluczowe: kultura wielbarska, paciorki, kolie, aplikacje, ozdoby, szkło

W bieżącym roku mija 40 lat od opublikowania dwóch istotnych prac poświęconych paciorkom z okresu rzymskiego. Pierwszą z nich jest fundamentalna monografia Magdaleny Tempelmann-Mączyńskiej, *Die Perlen der römischen Kaiserzeit und der frühen Phase der Völkerwanderungszeit im mitteleuropäischen Barbaricum* (1985), druga to *Paciorki szklane z obszaru Polski północnej w okresie wpływów rzymskich* (1985) pióra Teresy Stawiarskiej. Monografia M. Tempelmann-Mączyńskiej (1985), będąca efektem wieloletnich badań i żmudnej analizy materiałów źródłowych, pozostaje do dziś najważniejszym kompendium dotyczącym paciorków z okresu rzymskiego oraz wczesnej fazy wędrówek ludów, pochodzących z obszaru

środkowoeuropejskiego *Barbaricum*. Paciorki szklane zostały sklasyfikowane w ramach 29 grup typologicznych. W przypadku paciorków bursztynowych wyróżniono 15 odrębnych grup. Całość zbioru uzupełniają egzemplarze wykonane z innych surowców, takich jak glina, kamień, kryształ górski, kość oraz metal.

Opracowanie T. Stawiarskiej (1985) zostało poświęcone przede wszystkim ozdobom szklanym i ma charakter technologiczny. Autorka wykorzystując fotografie mikroskopowe, szlify petrograficzne oraz badania fizykochemiczne, przeanalizowała materiał z ponad 40 stanowisk archeologicznych Polski północnej, obejmujący ramy chronologiczne od wczesnego okresu rzymskiego do wczesnej fazy okresu wędrówek ludów. Na podstawie wyników badań makroskopowych i mikroskopowych badaczka wyodrębniła osiem technik formowania paciorków oraz dziewięć ich cech morfologicznych. Warto zaznaczyć, że T. Stawiarska nie dążyła do opracowania szczegółowej klasyfikacji formalnej, jej uwaga została skupiona głównie na zagadnieniach technologicznych wyrobów szklanych.

Obie przywołane publikacje koncentrują się na analizie paciorków jako jednej z kategorii zabytków archeologicznych. Paciorki są licznie rejestrowane przede wszystkim w kontekstach odkryć grobowych, ale występują również w materiałach pochodzących z osad oraz wśród znalezisk luźnych. Celem artykułu jest próba zweryfikowania ustaleń badawczych zawartych w wymienionych pracach dotyczących szklanych paciorków typu TM 53 według klasyfikacji M. Tempelmann-Mączyńskiej i typu F3.3 według T. Stawiarskiej. Zagadnienie to zostanie przeanalizowane w kontekście najnowszych odkryć archeologicznych pochodzących z obszaru funkcjonowania kultury wielbarskiej w okresie rzymskim. Celem analizy jest podjęcie próby interpretacji funkcji, zakresu rozprzestrzenienia oraz znaczenia paciorków typu TM 53, F3.3 w strukturze badanych zespołów grobowych.

Interesujący mnie typ paciorków TM 53 jest jedną z dziesięciu form, które tworzą grupę III paciorków szklanych według klasyfikacji M. Tempelmann-Mączyńskiej (1985: 18, 31, tabl. 1). Zabytki te ze względu na odmienną od siebie kolorystykę zostały oznaczone numerami od 46 do 55. Wszystkie paciorki zaliczane do tej grupy należą do zabytków wykonanych z jednobarwnego szkła oraz posiadają płaskokulisty kształt. Typy 46–50 były wykonane z przezroczystego szkła, natomiast typy 51–55 ze szkła nieprzezroczystego (Tempelmann-Mączyńska 1985: 18, 31, tabl. 1). Paciorki te należą do wyrobów małych – ich średnica waha się w przedziale od 3 do 8 mm.

Tę samą formę T. Stawiarska zaliczyła w swojej pracy do grupy I, podgrupy II, serii 1, oznaczając je jako typ F3.3 (Stawiarska 1985: 51). Zostały scharakteryzowane jako paciorki jednowarstwowe o kolistym przekroju poprzecznym i cylindrycznej

formie. Były one wykonywane ze szkła o barwie pomarańczowej¹, a do ich tworzenia wykorzystano tzw. technikę wyciąganej rurki. Proces ten polegał na tym, że najpierw formowano szklaną rurkę, którą następnie rozciągano i cięto na drobne fragmenty – stanowiące paciorki. Kolejnym etapem było wygładzanie krawędzi tych zazwyczaj cylindrycznych elementów, co osiągnięto przez obtapianie ich rozgrzanym narzędziem w celu usunięcia nierówności lub przez szlifowanie na zimno (Stawiarska 1985: 23; Dekówna 2007: 79).

M. Tempelmann-Mączyńska w swojej pracy zaznaczyła, że typ TM 53² jest przede wszystkim znany z grobów kultury wielbarskiej, co może wskazywać na jego szczególne znaczenie w obrębie tej jednostki kulturowej (Tempelmann-Mączyńska 1985: 31). W katalogu typologicznym badaczka uwzględniła 19 stanowisk archeologicznych, na których odnotowano obecność paciorków typu TM 53³; spośród nich 12 lokalizacji związanych jest z kulturą wielbarską (Tempelmann-Mączyńska 1985: 171). W ciągu czterech dekad od momentu opublikowania klasyfikacji M. Tempelmann-Mączyńskiej liczba stanowisk archeologicznych, na których zarejestrowano paciorki typu TM 53, uległa podwojeniu. Nowe odkrycia potwierdzają obecność tej formy paciorków na kolejnych cmentarzyskach kultury wielbarskiej, m.in. w Brzynie, stan. 7, pow. pucki, woj. pomorskie (Strobin 2021); Czarnówku, stan. 5, pow. lęborski, woj. pomorskie (Schuster 2018); Janowie, pow. grudziądzki, woj. kujawsko-pomorskie (Hahula 1991–1992); Jartyporach, stan. 2, pow. węgrowski, woj. mazowieckie (Andrzejowski 2023); Kamienicy Szlacheckiej, stan. 3, pow. kartuski, woj. pomorskie (Tuszyńska 2020); Kleszewie, pow. pułtuski, woj. mazowieckie (Woźniak 2021); Kowalewku, stan. 12, pow. obornicki, woj. wielkopolskie (Skorupka 2001); Linowie, stan. 6, pow. grudziądzki, woj. kujawsko-pomorskie (Kurzyńska 2015); Świętym Gaju, stan. 18, pow. elbląski, woj. warmińsko-mazurskie (Wielowiejski 1998); Ulkowach, stan. 1, pow. gdański, woj. pomorskie (Tuszyńska 2005) oraz Weklicach, stan. 7, pow. elbląski, woj. warmińsko-mazurskie (Natuniewicz-Sekuła, Okulicz-Kozaryn 2011; Natuniewicz-Sekuła, Baczewski 2023).

1 T. Stawiarska dokonując analizy paciorków typu F3.3 pochodzących z cmentarzysk w Odrach, pow. chojnicki, woj. pomorskie, i Pruszczu Gdańskim, stan. 10, pow. gdański, woj. pomorskie, wskazała, że zostały one wykonane ze szkła matowego, które z wyglądu przypomina ceramikę (Stawiarska 1987: 31). Należy podkreślić, że sposób zachowania tych artefaktów w trakcie badań terenowych mógł sugerować, iż wykonano je z gliny, co może doprowadzić do ich pierwotnej błędnej identyfikacji przez badaczy.

2 Nieliczne znaleziska z terenów Niemiec, Czech i kręgu kultur zachodniobałtyjskich prezentuje mapa rozprzestrzenienia paciorków typu TM 53 w cytowanej pracy (Tempelmann-Mączyńska 1985: 31, tabl. 27). W tym miejscu należy nadmienić, że forma ta wystąpiła także w pochówkach grupy masłomęckiej (por. Gładysz-Juścińska i in. 2021: 174).

3 W dalszej części tekstu interesujące mnie zabytki określam według typologii M. Tempelmann-Mączyńskiej (TM).



Ryc. 1. Przykłady kolii z wykorzystaniem szklanych paciorków typu TM 53. 1. Jartypory, obiekt 43 (1 wg Andrzejowski 2023). 2–3. Pruszcz Gdański, stan. 10: 2 – grób 152; 3 – grób 218. 4–5. Kamienica Szlachecka: 4 – obiekt 53 (grób 35); 5 – obiekt 35 (grób 19) (2–5 wg Żyto 2025).

Szklane paciorki typu TM 53 stanowią wyjątkową kategorię zabytków ze względu na ich stosunkowo częste występowanie w kontekście indywidualnego wyposażenia grobowego. Na tle innych form paciorków szklanych wyróżniają się one wysoką frekwencją w materiałach sepulkralnych kultury wielbarskiej, co może sugerować ich szczególne znaczenie w obrębie rytuałów pogrzebowych tej jednostki kulturowej.

Należy podkreślić, że pochówki inhumacyjne dokumentowane na cmentarzyskach kultury wielbarskiej stanowią wyjątkowo cenne źródło informacji na temat poszczególnych elementów stroju oraz położenia w obrębie jamy grobowej tzw. darów grobowych. To właśnie w tego typu grobach, dzięki specyfice rytuału pogrzebowego, najczęściej zachowują się delikatne przedmioty wykonane ze szkła lub bursztynu, które w innych warunkach uległyby zniszczeniu (Wołągiewicz 1981: 151; Kokowski 2004: 227; 2007: 45; Żyto 2025: 7). Warto podkreślić, że w tym samym okresie społeczności należące do innych jednostek kulturowych sąsiadujących z kulturą wielbarską konsekwentnie praktykowały kremację, co znacząco ograniczało możliwość przetrwania podobnych znalezisk w ich obrębie.

Inhumacyjny obrządek pogrzebowy stosowany w kulturze wielbarskiej pozostawił możliwości do podejmowania prób rekonstrukcji i interpretacji wyglądu stroju na podstawie układu zabytków w kontekście grobowym. Na tej podstawie można stwierdzić, że szklane paciorki typu TM 53 pełniły funkcję elementów dekoracyjnych, stanowiących część naszyjników różnej długości – zarówno krótkich, jak i długich kolii. Noszono je jako ozdoby szyi oraz górnej partii klatki piersiowej (Żyto 2025: 24–26, ryc. 1, 2). Paciorki typu TM 53 były wykorzystywane jako elementy tworzące jednolity układ kolii, w których całość ciągu tworzyły wyłącznie egzemplarze tego typu, jak i zabytki te współwystępowały w połączeniu z innymi rodzajami ozdób (Ryc. 1) (Żyto 2025: 39, 43, 44, 45, 47, 49, 56, 58, 59, tabl. 2:4, 3:2, 4:1, 5:1, 9:1–2, 12:2, 14:4, 22:1, 28:2, 29:2, 31:1, 36:1, 39:3, 42:1–2, 48:2, 51:1, 58:4, 59:2–3, 60:2, 4, 6, 61:3, 62:1). W przypadku pierwszego wariantu – kolii jednorodnych – można przypuszczać, że były one noszone wyłącznie w postaci krótkich naszyjników, co sugeruje ich ograniczoną długość i funkcję dekoracyjną skoncentrowaną w obrębie szyi. Tego rodzaju ozdobę przedstawia znalezisko krótkiej kolii z grobu 230, z cmentarzyska w Kowalewku, jak również pasmo paciorków z grobu 256, z nekropolii w Weklicach (Skorupka 2001: 67, tabl. 70/230; Natuniewicz-Sekuła, Okulicz-Kozaryn 2011: 75–76, tabl. CVII–CVIII). Zarówno pierwsza, jak i druga kolia została wykonana w stylistyce odpowiadającej układowi typu „E” – jednolitemu pod względem użytego materiału, gdzie każde pasmo zbudowane jest z jednego typu paciorków⁴.

4 Układy kolii zostały określone na podstawie podziału K. Żyto (2025).

Paciorki typu TM 53 wykorzystywano również w bardziej złożonych kompozycjach, w których łączono je z innymi typami paciorków, tworząc wieloelementowe kolie. Analiza tych zestawień pozwala zauważyć kilka wariantów ich występowania. W pierwszym przypadku paciorki TM 53 zestawiano z innymi paciorkami reprezentującymi jeden typ. Warta uwagi w tym kontekście jest krótka kolia pochodząca z grobu 377 na wspomnianym wcześniej cmentarzysku w Kowalewku (Skorupka 2001: 102, tabl. 119–120, fot. 2). Pasma to składało się ze 127 szklanych paciorków oraz esowatej klamerki i reprezentuje układ „C” ze względu na współwystępowanie z paciorkami ozdoby wykonane ze złota. Paciorki TM 53 w tym paśmie zostały podzielone na trzy segmenty, z których każdy oddzielony był pojedynczym niebieskim szklanym paciorkiem zbliżonym do typu TM 88⁵. Całość uzupełniła esowata klamerka typu B według klasyfikacji Adriana von Müllera (1956) lub wariant B 4c-T1 według Krzysztofa Patalana (2022: 299).

Zbliżone stylistycznie kolie zarejestrowano również w grobach 19 i 35 na cmentarzysku w Kamienicy Szlacheckiej (Tuszyńska 2020: 28, 35–36, tabl. XX/35, XXXII/53). W obu przypadkach kolie składały się z paciorków TM 53 oraz TM 128. Ozdoby z tych dwóch grobów wykazują niemal identyczną kompozycję, różniąc się jedynie liczbą użytych paciorków. Ozdoby te reprezentują typ kolii układu „D”, pasm złożonych z paciorków szklanych dwóch odmiennych od siebie form.

Warto zwrócić uwagę na zauważalną tendencję występującą w inwentarzach grobowych kultury wielbarskiej, polegającą na łączeniu paciorków typu TM 53 z innymi szklanymi paciorkami o barwie fioletowej. Zjawisko to dotyczy w szczególności paciorków typu 119 z grupy XII oraz wspomnianego już typu 128 z grupy XIV według klasyfikacji M. Tempelmann-Mączyńskiej⁶. Ilustracją tej obserwacji są wspomniane wcześniej nienaruszone groby 19 i 35 z Kamienicy Szlacheckiej⁷, jak również materiały pochodzące z pochówków naruszonych w starożytności, w których obecność zarówno paciorków TM 53, jak i fioletowych paciorków wyżej wymienionych typów została jednoznacznie potwierdzona⁸.

⁵ Kolorystycznie podobna kolia wykonana z 19 szklanych pomarańczowych paciorków TM 53 i 12 egzemplarzy barwy niebieskiej typu TM 23 została odkryta w obiekcie 95 na stanowisku w Jartyporach (Andrzejowski 2023: 58, tabl. LVII/95).

⁶ Według typologii T. Stawiarskiej reprezentują typ F10.1 i F11.1 (Stawiarska 1985: 56–57).

⁷ Z tego stanowiska w grobie 78 zarejestrowano dziewięć paciorków TM 53 wraz z dwoma paciorkami TM 119. Zabytki znajdowały się w centralnej części jamy grobowej. Ich mocno rozproszony układ utrudnia interpretację określenia do jakiego rodzaju ozdoby stroju mogły zostać wykorzystane (Tuszyńska 2020: 60, tabl. LXIV/102).

⁸ Por. Jartypory, obiekt 229 (Andrzejowski 2023: 106–107, tabl. CXXXVIII/229), Pruszcz Gdański, stan. 10, grób 372 (Pietrzak 1997: 56, tabl. CXX/372), Weklice, grób 245 (Natuniewicz-Sekuła, Okulicz-Kozaryn 2011: 72–73, tabl. XCIX).

Ostatni uchwytny w materiale archeologicznym wariant kolii, w których znajdowały się paciorki TM 53, wyróżnia się spośród już opisanych większą różnorodnością typologiczną oraz surowcową innych zabytków. Obok już wspomnianych fioletowych egzemplarzy współwystępują z paciorkami TM 53 często pojedyncze paciorki szklane lub bursztynowe rozmaitych typów. Kolie o takiej kompozycji zostały odkryte np. w Janowie, grób 10 (Hahula 1991–1992: 147–148, tabl. IV); Jartyporach, obiekt 148B (Andrzejowski 2023: 77–78, tabl. XCV/148B, CCCXVIII); Kamienicy Szlacheckiej, grób 15 (Tuszyńska 2020: 25–26, tabl. XVII/31); Patrowicy (Пятровічы), obwód brzeski (Белавец 2007), Pruszczu Gdańskim, stan. 10, w grobach 152 i 218 (Pietrzak 1997: 29, 37, 38, tabl. XLVI/152, LXXVIII/218)⁹. W zaprezentowanych przykładach paciorki typu TM 53 stanowiły zasadniczą część w strukturze dekoracyjnych pasm. W przytoczonych wyposażeniach grobowych występowały w największej liczbie, tworząc podstawowy kompozycyjny element kolii.

Należy jednak podkreślić, że ten określony typ paciorków wykorzystywano do tworzenia wieloelementowych pasm, w których nie stanowiły one głównego elementu składowego kolii. W niniejszym tekście niemożliwe jest przedstawienie wszystkich znanych kolii, w których wykorzystano w mniejszym zakresie paciorki TM 53. Warto zwrócić uwagę na fakt, że typ szklanych paciorków będący przedmiotem moich rozważań znajdował się w koliach zadokumentowanych na stanowiskach w: Cecelach, w grobie 403 (Jaskanis 1996: 56, tabl. L/403), Czarnówku, w obiekcie 1793 (Schuster 2018: 84; Andrzejowski, Schuster 2022: 137, ryc. 7); Gronowie, w kurhanie 14, grobie 1 (Machajewski 2013: 25, tabl. XIX), Jartyporach, w obiektach 16, 58, 137 (Andrzejowski 2023: 29, 45, 73–74, tabl. VIII/16, XXXVI–XXXVIII/58, LXXXIX–XC/137, CCCXVI:16, CCCXVI/58, CCCXVII/137); Kowalewku, w grobach 244, 482 (Skorupka 2001: 70–71, 124, tabl. 75–76/244, 150/482); Linowie, w obiektach 7A, 71, 77 (Kurzyńska 2015: 20–21, 32–34, tabl. II, XVII–XVIII, XIX–XXI); Odrach, w grobie 562 (Grabarczyk 2007: 8, ryc. 3:562); Weklicach, w grobie 324 (Natuniewicz-Sekuła, Okulicz-Kozaryn 2011: 89, 90, tabl. CXL–CXLI).

Analiza funkcji paciorków szklanych typu TM 53 pozwala rozważyć ich zastosowanie nie tylko jako elementów typowo biżuteryjnych, do których należą kolie, lecz również jako komponentów dekoracyjnych samego stroju. W kontekście

⁹ Warto dodać, że w Odrach w grobie 532 zarejestrowano 69 szklanych paciorków TM 53, trzy szklane paciorki TM 128 i pojedynczy bursztynowy paciorek typu TM 389. Zabytki znajdowały się w centralnej części jamy grobowej. Ich mocno rozproszony układ utrudnia niestety interpretację określenia do jakiego rodzaju ozdoby stroju mogły zostać wykorzystane (Grabarczyk 1997: 121, tabl. XXV). Podobne zestawienia paciorków widoczne są w pochówkach naruszonych z cmentarzysk np. w Ulkowach, w grobie 63 (Tuszyńska 2005: 26, tabl. XXIV/63) i w Weklicach, w grobie 478 (Natuniewicz-Sekuła, Okulicz-Kozaryn 2011: 75, tabl. CV).

analogii do innych tego rodzaju znalezisk, na które już zwróciła swoją uwagę M. Tempelmann-Maczyńska (1985: 144): można założyć, że ten typ paciorków był wykorzystywany do ozdabiania tekstyliów, tworząc rodzaj aplikacji¹⁰. Aplikacje w kontekście ozdobnego naszycia mogły również stanowić potencjalnie podkreślenie np. statusu społecznego właściciela stroju lub jego przynależności do danej grupy społecznej (Lund Hansen 2011: 38). Rozproszone układy tych zabytków w nienaruszonych pochówkach zostały zadokumentowane na kilku stanowiskach kultury wielbarskiej, m.in. w Brzynie, Cecelach, Kamienicy Szlacheckiej, Odrach, Ulkowach i Weklicach. Należy zaznaczyć, że w analizowanym zbiorze paciorki szklane typu TM 53 występowały wyjątkowo licznie w większości ich odkryć. Co więcej, w kilku pochówkach zarejestrowano ponad 100 sztuk tych zabytków (Brzyno, obiekt 101¹¹; Odry, grób 121¹²; Weklice, grób 353¹³), a największe ich nagromadzenie w liczbie 261 egzemplarzy zostało zadokumentowane w grobie 536 w Odrach (Grabarczyk 1997: 122, tabl. XXVII). Wybór tego rodzaju znalezisk jako elementów dekoracyjnych szat wydaje się szczególnie interesujący z uwagi na ich formę oraz rozmiary. Mamy bowiem do czynienia z przedmiotami o niemal miniaturowych wymiarach – średnica poszczególnych paciorków wynosi – jak wspomniano wyżej – zaledwie od 3 do 8 mm. Ich niewielki rozmiar sugeruje wysoki stopień precyzji wykonania oraz świadome operowanie detałem w kontekście zdobienia tekstyliów. Wykonanie tak kunsztownej dekoracji musiało więc wymagać użycia bardzo cienkich igieł, zdolnych do przejścia przez niewielki otwór w paciorkach.

Nie jest możliwe jednoznaczne określenie, czy paciorki typu TM 53 mogły pełnić także inne funkcje zdobnicze poza wskazanymi dotychczas zastosowaniami, jednakże ich pojedyncze znaleziska przemawiają za taką potencjalną możliwością ich wykorzystania. Otóż w dziecięcym grobie nr 93 w Kowalewku zarejestrowano pojedynczy paciorek tego typu umieszczony w okolicy szyi (Skorupka 2001: 36, tabl. 28/93), co może wskazywać na jego wykorzystanie jako skromnej zawieszki. Niewykluczone również, że paciorki TM 53 były wykorzystywane do dekoracji głowy, na co może wskazywać ich rozmieszczenie w grobie nr 309 w Weklicach (Natuniewicz-Sekuła, Okulicz-Kozaryn 2011: 87–88, tabl. CXXXIV) – tam, na wysokości czaszki, obok fragmentu szpili, odnaleziono pojedynczy paciorek tego typu.

¹⁰ Odkryte w grobach kultury wielbarskiej nagromadzenia paciorków TM 53 są w publikowanych opracowaniach interpretowane jako aplikacje (por. Natuniewicz-Sekuła, Okulicz-Kozaryn 2011: 78). Temat wykorzystywania paciorków do tworzenia dekoracyjnych aplikacji stroju był już poruszany przeze mnie wcześniej (por. Żyto 2018: 79; 2025: 97–103).

¹¹ Strobin 2021: 45, tabl. LXIV/92 i 101, LXIV/101.

¹² *Odry. Cmentarzysko kurhanowe...* 1968: tabl. XIII, XLI; Tempelmann-Maczyńska 1985: 301.

¹³ Natuniewicz-Sekuła, Okulicz-Kozaryn 2011: 94–95, tabl. CLVI.

Dotychczasowe obserwacje poczynione w kierunku funkcji użytkowej paciorków TM 53 wskazują, że najprawdopodobniej pełniły wyłącznie funkcję dekoracyjną, jako elementy zdobnicze stroju. Na ten czas wątpliwe wydaje się, aby były składane w grobach jako odrębne dary, umieszczane bezpośrednio w przestrzeni jamy grobowej. W kontekście kultury wielbarskiej taką rolę znacznie częściej odgrywały inne formy paciorków szklanych oraz paciorki wykonane z innych surowców, np. bursztynu¹⁴.

Chronologia paciorków szklanych typu TM 53 pozostaje stosunkowo szeroka. M. Tempelmann-Mączyńska datuje ich pojawienie się na obszarze kultury wielbarskiej na fazę B2, a kres ich użytkowania na przełom faz C1b i C2 (Tempelmann-Mączyńska 1985: 31, tabl. 8). Nowsze ustalenia sugerują, że paciorki tego typu należy wiązać w większości z późnorzymskimi kontekstami. Takie stanowisko prezentują m.in. Jacek Andrzejowski i Jan Schuster, którzy wskazują, że paciorki te występują w grobach w towarzystwie późnorzymskich zapinek, takich jak fibule z podwiniętą nóżką i/lub pełną pochewką, zapinki z wysoką pochewką, późne zapinki kapturkowe, egzemplarze serii 8 grupy V według klasyfikacji Almgrena oraz zapinki typu Almgren 132¹⁵ (Andrzejowski, Schuster 2022: 148).

Wykorzystywanie szklanych paciorków typu TM 53 w ramach dekoracji stroju wydaje się odzwierciedlać również zróżnicowany dostęp do tego typu wyrobów na poszczególnych obszarach funkcjonowania kultury wielbarskiej. Warto zaznaczyć, że paciorki te zostały uchwycone w kontekstach grobowych na wielu stanowiskach wzmiankowanych w niniejszej pracy¹⁶. Interesujący jest fakt, że pozostają cmentarzyska, na których ten typ znajdował się wyłącznie w wyposażeniu jednego grobu (np. Brzyno, Gronowo) lub w ogóle nie został odkryty (np. Babi Dół-Borcz, stan. 2, Grzybica, stan. 1, Kościelna Jania, stan. 7, Krupice, Leśno, stan. 1, Lutom, Nowy Targ, stan. 6, Słopanowo, Węgrowo, stan. 11). Brak paciorków typu TM 53 na stanowiskach datowanych na wczesny i młodszy okres rzymski może być interpretowany jako wynik ograniczonego dostępu do tego typu wyrobów w tym czasie. Natomiast ich nieobecność w zespołach grobowych z późnorzymskiej fazy użytkowania cmentarzysk nie znajduje dotąd jednoznacznego wyjaśnienia i stanowi otwarty problem badawczy. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy stan, w którym nie mamy w wyposażeniach grobowych tej kategorii zabytków,

¹⁴ Dla przykładu można przytoczyć położenie paciorków złożonych jako dary grobowe w Brzynie, w obiekcie 102 (Strobin 2021: 45–46, tabl. LXV/102–LXVI/102), w Kleszewie, w grobie 884 (Woźniak 2021: 156–158, tabl. CCLVI–CCLXI/884), w Leśnie, grób książęcy 1 (Walenta 2009: 10–13, tabl. VI, XI) i w Linowie, w obiekcie 7A (Kurzyńska 2015: 20–21, tabl. 11).

¹⁵ Zapinki określone na podstawie typologii Oscara Almgrena (1923).

¹⁶ Uwaga dotyczy stanowisk przebadanych i opublikowanych.

wynikał z regionalnych różnic w dostępie do tego rodzaju wyrobów, z ograniczonej dostępności do szlaków handlowych lub ich selektywnej dystrybucji, czy też z odmiennego zapotrzebowania społeczności lokalnych na tego typu elementy stroju. Możliwe, że na obserwowany stan rzeczy wpłynęło równoczesne oddziaływanie kilku z wymienionych czynników.

Ustalenie jednoznacznego kierunku napływu paciorków szklanych typu TM 53 na obszar kultury wielbarskiej nastręcza istotnych trudności interpretacyjnych, co wynika przede wszystkim z niedostatecznego stanu rozpoznania stanowisk warsztatowych zajmujących się produkcją szkła na terenach Imperium Rzymskiego. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na potencjalne ośrodki produkcyjne, które mogły odpowiadać za wytwarzanie różnych form paciorków (Stawiarska 1985: 102, 109, 111, 114, 115, 121; Tempelmann-Mączyńska 1985: 132–133). T. Stawiarska wskazuje możliwość importu miniaturowych paciorków formowanych z rurki z warsztatów zlokalizowanych w Tibiscum, na terenie prowincji Dacja. Pracownia ta miała funkcjonować od pierwszej połowy II w. n.e., przez okres wojen markomańskich, aż do około połowy IV w. (Stawiarska 1998: 153). Choć brak jest bezpośrednich dowodów łączących produkty tej wytwórni z paciorkami typu TM 53 odkrytymi na cmentarzyskach kultury wielbarskiej, hipoteza ta pozostaje jedyną z bardziej prawdopodobnych w kontekście dotychczasowych ustaleń archeologicznych i chronologicznych.

Podsumowując, szklane paciorki TM 53 należą do typu, który znajdował się w licznych wyposażeniach grobowych kultury wielbarskiej, szczególnie w późnorzymskim kontekście czasowym. Ten typ był wykorzystywany zarówno w jednolitych koliach, jak i złożonych zestawieniach z innymi formami paciorków, zwłaszcza barwy fioletowej typu TM 119 i TM 128. Takie połączenia paciorków w wieloelementowych koliach mogą wskazywać na określone preferencje estetyczne. Choć sporadycznie używane jako zawieszki lub ozdoby głowy, to w wypadku ich występowania w nadzwyczajnie dużej ilości takie skupiska w „rozproszonej” postaci można interpretować jako aplikacje przyszyte do szaty. Zatem szklane paciorki typu TM 53, wraz z innymi typami, stanowią nie tylko istotny element ozdobny, ale również ważne źródło wiedzy o estetyce i sposobach zdobienia stroju w kulturze wielbarskiej. Ich zróżnicowane układy i funkcje wskazują na złożone znaczenia, jakie przypisywano tym drobnym, lecz wyrazistym elementom biżuterii.

Bibliografia

- Almgren O. (1923), *Studien über nordeuropäische Fibelformen der ersten nachchristlichen Jahrhunderte mit Berücksichtigung der provinzialrömischen und südrussischen Formen*, C. Kabitzsch, Leipzig (Mannus-Bibliothek, 32).
- Andrzejowski J. (2023), *Jartypory, stan. 2. Cmentarzysko kultury wielbarskiej we wschodniej Polsce. Część 1*, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie; Fundacja Monumenta Archaeologica Barbarica, Warszawa (Monumenta Archaeologica Barbarica. Series Gemina, 12.1).
- Andrzejowski J., Schuster J. (2022), *Kruchy luksus. Dwa niezwykle rzymskie naczynia szklane z Czarnówka na Pomorzu Wschodnim*, „Wiadomości Archeologiczne” 73, s. 131–156.
- Belevets V.G. (2007), *K izucheniyu pamyatnikov vel'barskoy kul'tury v Belarusi*, [w:] M. Fudziński, H. Paner (red.), *Nowe materiały i interpretacje. Stan dyskusji na temat kultury wielbarskiej*, Muzeum Archeologiczne, Gdańsk, s. 293–344.
- Dekówna M. (2007), *Wczesnośredniowieczne ozdoby szklane ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego na tle ogólnej problematyki rozwoju szklarstwa*, [w:] W. Brzeziński (red.), *Skarby wieków średnich. Katalog wystawy*, Państwowe Muzeum Archeologiczne, Warszawa, s. 52–87.
- Gładysz-Juścińska M., Kokowski A., Niezabitowska-Wiśniewska B. i in. (2021), *Lubliner Land, CRFB Polen 4*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Grabarczyk T. (1997), *Kultura wielbarska na Pojezierzach Krajeńskim i Kaszubskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Grabarczyk T. (2007), *Wyniki prac wykopaliskowych na cmentarzysku w Odrach, gm. Czersk, woj. pomorskie w latach 1995–2003*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archaeologica” 25, s. 5–23, <https://doi.org/10.18778/0208-6034.25.01>
- Habuła K. (1991–1992), *Cmentarzysko kultury wielbarskiej w Janowie, woj. toruńskie*, „Wiadomości Archeologiczne” 52, s. 141–155.
- Jaskanis J. (1996), *Cecele. Ein Gräberfeld der Wielbark-Kultur in Ostpolen*, Secesja, Kraków (Monumenta Archaeologica Barbarica, 2).
- Kokowski A. (2004), *Goci między Bałtykiem a Morzem Czarnym*, [w:] J. Andrzejowski, A. Kokowski, Ch. Liber (red.), *Wandalowie, strażnicy bursztynowego szlaku. Katalog wystawy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej; Państwowe Muzeum Archeologiczne, Lublin–Warszawa, s. 225–252.
- Kokowski A. (2007), *Goci. Od Skandzy do Campi Gothorum (od Skandynawii do Półwyspu Iberyjskiego)*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Kurzyńska M. (2015), *Linowo, stanowisko 6. Birytualne cmentarzysko kultury wielbarskiej z północno-wschodniej części ziemi chełmińskiej*, Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi; Muzeum Okręgowe, Grudziądz–Toruń.
- Lund Hansen U. (2011), *Women's world? Female elite graves in late roman Denmark*, [w:] D. Quast (red.), *Weibliche Eliten in der Frühgeschichte. Archäologische*

- und historische Beiträge zum ersten Jahrtausend in Nord- Mittel- und Südosteuropa*, Schnell und Steiner, Mainz, s. 33–40.
- Machajewski H. (2013), *Gronowo. Ein Gräberfeld der Wielbark-Kultur in Westpommern*, Fundacja Monumenta Archeologica Barbarica, Warszawa (Monumenta Archaeologica Barbarica, 18).
- Müller von A. (1956), *Die birnen- und kugelförmigen Anhänger der älteren römischen Kaiserzeit*, „Offa” 15, s. 93–114.
- Natuniewicz-Sekuła M., Baczewski M. (2023), *Weklice. A Cemetery of the Wielbark Culture on the Eastern Margin of the Vistula Delta (Excavations 2005–2018)*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk; Fundacja Monumenta Archeologica Barbarica, Warszawa (Monumenta Archaeologica Barbarica, 23), <https://doi.org/10.23858/Waw/k/006>
- Natuniewicz-Sekuła M., Okulicz-Kozaryn J. (2011), *Weklice. A Cemetery of the Wielbark Culture on the Eastern Margin of the Vistula Delta (Excavations 1984–2004)*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk; Fundacja Monumenta Archeologica Barbarica, Warszawa (Monumenta Archaeologica Barbarica, 17).
- Odry. Cmentarzysko kurhanowe z okresu rzymskiego w powiecie chojnickim* (1968), J. Kmieciński (red.), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Łódź.
- Patalan K.M. (2022), *S-förmige Schließshaken im europäischen Barbaricum von der vorrömischen Eisenzeit bis zur Merowingerzeit: chronologische, chorologische, technologische und typologische Analysen*, Wachholtz, Kiel (Studien zur Siedlungsgeschichte und Archäologie der Ostseegebiete, 20).
- Pietrzak M. (1997), *Pruszcz Gdański, Fundstelle 10. Ein Gräberfeld der Oksywie- und Wielbark-Kultur in Ostpommern*, Secesja, Kraków (Monumenta Archaeologica Barbarica, 4).
- Schuster J. (2018), *Czarnówko, stan. 5. Osiem grobów okazałych – narodziny nowych elit w II wieku po Chr. w basenie Morza Bałtyckiego*, Muzeum w Łęborku; Fundacja Monumenta Archeologica Barbarica; Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, Łębork–Warszawa (Monumenta Archaeologica Barbarica. Series Gemina, 8).
- Skorupka T. (2001), *Kowalewko 12. Cmentarzysko brytualne ludności kultury wielbarskiej (od połowy I w. n.e. do początku III w. n.e.)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań (Archeologiczne Badania Ratownicze wzdłuż Trasy Gazociągu Tranzytowego, 2. Wielkopolska, cz. 3).
- Stawiarska T. (1985), *Paciorki szklane z obszaru Polski północnej w okresie wpływów rzymskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław (Biblioteka Archeologiczna, 28).
- Stawiarska T. (1987), *Katalog paciorków szklanych z obszaru Polski północnej w okresie wpływów rzymskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Stawiarska T. (1998), *Charakterystyka technologiczna paciorków szklanych z cmentarzyska kultury wielbarskiej w Świętym Gaju*, [w:] P. Urbańczyk (red.), *Adalbertus. Wyniki programu badań interdyscyplinarnych*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, s. 159–197.

- Strobin A. (2021), *Brzyno stanowisko 7. Cmentarzysko kultury oksywijskiej i wielbarskiej oraz z okresu wędrówek ludów na Wysoczyźnie Żarnowieckiej (badania 2011–2016)*, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin.
- Tempelmann-Mączyńska M. (1985), *Die Perlen der römischen Kaiserzeit und der frühen Phase der Völkerwanderungszeit im mitteleuropäischen Barbaricum*, P. von Zabern, Mainz am Rhein (Römisch-Germanische Forschungen, 43).
- Tuszyńska M. (2005), *Ulkowy. Cmentarzysko kultury wielbarskiej na Pomorzu Gdańskim*, Muzeum Archeologiczne, Gdańsk.
- Tuszyńska M. (2020), *Kamienica Szlachecka. Cmentarzysko kultury wielbarskiej na Pojezierzu Kaszubskim*, Muzeum Archeologiczne, Gdańsk.
- Walenta K. (2009), *Leśno i mikroregion w okresie rzymskim*, Muzeum Historyczno-Etnograficzne, Chojnice.
- Wielowiejski P. (1998), *Święty Gaj, woj. elbląskie. Cmentarzysko kultury wielbarskiej z okresu wpływów rzymskich*, [w:] P. Urbańczyk (red.), *Adalbertus. Wyniki programu badań interdyscyplinarnych*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, s. 141–149.
- Wołagiewicz R. (1981), *Kultury oksywska i wielbarska*, [w:] J. Wielowiejski (red.), *Prabistoria ziem polskich*, t. V, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 135–178.
- Woźniak M. (2021), *Kleszewo. Cmentarzysko kultury przeworskiej i wielbarskiej na północnym Mazowszu, cz. I, Katalog*, Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego im. Stefana Woydy; Fundacja Monumenta Archaeologica Barbarica; Wydział Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Pruszków–Warszawa (Monumenta Archaeologica Barbarica. Series Gemina, 10.1).
- Żyto K. (2018), *Ozdoby stroju wykonane z paciorków w kulturze wielbarskiej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archaeologica” 33, s. 75–92, <https://doi.org/10.18778/0208-6034.33.04>
- Żyto K. (2025), *Dekoracja paciorkami w kulturze wielbarskiej. Studia nad kobiecym elementem stroju z uwzględnieniem czynników „czas”, „przestrzeń” i „status właścicielki”*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź (Monografie Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, 15).

Summary

The year 2025 marks the 40th anniversary of the publication of two key works on Roman Period beads: the monograph *Die Perlen der römischen Kaiserzeit und der frühen Phase der Völkerwanderungszeit im mitteleuropäischen Barbaricum* by Magdalena Tempelmann-Mączyńska (1985) and the study by Teresa Stawiarska, *Glass beads from the area of northern Poland during the Roman Period*. On the occasion of this anniversary, the article focuses on the analysis of glass beads of type TM 53, as distinguished in the Tempelmann-Mączyńska classification. Beads of this type are found in large numbers in graves

of the Wielbark Culture, especially in the Late Roman phase of its development. They are found both in uniform necklaces and in more complex compositions, often in juxtaposition with TM 119 and TM 128 type beads, which may reflect certain aesthetic preferences of the wearers. Although less commonly used as pendants or head ornaments, TM 53 beads also occur in clusters that may reflect their use as applications sewn onto clothing.

Keywords: the Wielbark Culture, beads, necklaces, applications, ornaments, glass

Kinga Żyto

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Instytut Archeologii

e-mail: kinga.zyto@filhist.uni.lodz.pl

Joanna Piątkowska-Małecka

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-2269-2736](https://ORCID.ORG/0000-0002-2269-2736)

Anna Hyrchała

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-8749-1583](https://ORCID.ORG/0000-0001-8749-1583)

Olha Synkovska

 [HTTPS://ORCID.ORG/0009-0003-7053-0269](https://ORCID.ORG/0009-0003-7053-0269)

Anna Mucha

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-1525-3495](https://ORCID.ORG/0000-0002-1525-3495)

Zwierzęta w gospodarce społeczności kultury strzyżowskiej – przykład osady w Horodle (stan. 11), pow. hrubieszowski, woj. lubelskie

**Animals in the Economy
of the Strzyżów Culture Community – an Example
of a Settlement in Horodło (site 11),
Hrubieszów Poviát, Lubelskie Voivodeship**

Abstrakt: Celem pracy jest podsumowanie stanu wiedzy na temat znaczenia zwierząt w życiu społeczności kultury strzyżowskiej zamieszkujących we wczesnej epoce brązu (2000/1950–1600 p.n.e.) obszary wschodniej części Wyżyny Lubelskiej i południowo-wschodniej Wyżyny Wołyńskiej. Uwzględniono dotychczasowe wyniki analiz zwierzęcych szczątków kostnych z osad tej kultury, jak również zaprezentowano wyniki nowych badań archeologicznych i archeozoologicznych przeprowadzonych na stanowisku nr 11

w Horodle. Podstawą gospodarowania zwierzętami była hodowla gatunków domowych, głównie zwierząt przeżuwających (bydło, owca i koza), w mniejszym stopniu świnia. Użytkowano także konie, których szczątki częściej i liczniej występowały na osadach zlokalizowanych we wschodniej części zasięgu kultury strzyżowskiej. W niewielkim stopniu hodowlę uzupełniano łowiectwem ssaków dzikich (jeleń, sarna, dzik) i ptaków (cyranka, gęś) oraz rybołówstwem (szczupak, ryby z rodziny karpionowatych).

Słowa kluczowe: wczesna epoka brązu, kultura strzyżowska, szczątki kostne, gospodarka, hodowla, łowiectwo

Wstęp

Kultura strzyżowska rozwijała się we wczesnej epoce brązu (2000/1950–1600 p.n.e.) na terenach rozciągających się od wschodniej części Wyżyny Lubelskiej po południowo-wschodni Wołyń. Wydzielono ją na podstawie analiz materiałów pochodzących z przedwojennych i powojennych badań archeologicznych przeprowadzonych na eponimicznym stanowisku nr 1 w Strzyżowie. Pierwotnie łączono ją z kręgiem kultur ceramiki sznurowej (Podkowińska 1936; 1960; Głosik 1961; 1968), a w 1959 r. wyodrębniono jako samodzielną jednostkę w randze kultury archeologicznej (Sulimirski 1957–1959; Gardawski 1959; Głosik 1968; Bargieł 1991). Mimo że od momentu wydania pierwszego monograficznego opracowania kultury strzyżowskiej (Głosik 1968) odnotowano znaczny przyrost bazy źródłowej, nadal nie jest ona dobrze poznana. Sytuacja lepiej przedstawia się w przypadku znalezisk grobowych (Bargieł 2006; Hyrchała 2015; 2021), chociaż dotychczas nie przebadano w szerokim zakresie żadnego ze znanych co najmniej 23 cmentarzysk. Na jednym z większych – w Raciborowicach-Kolonii, wyeksplorowano jedynie 27 grobów (Ślusarski, Ślusarska-Polańska 1989). Jeszcze słabiej rozpoznana jest sytuacja na stanowiskach osadniczych, szczególnie na terenie ziem polskich w porównaniu z obszarami Wyżyny Wołyńskiej, gdzie w większym stopniu poznano charakter zabudowy i rozplanowanie osad (np. Zozów, Ozlijew, Murawica, Stawki, Młynów; Svesznikov 1990).

Na terenie ziem polskich, a szczególnie w regionie hrubieszowskim obiekty osadowe związane z kulturą strzyżowską odkryto na nielicznych stanowiskach – w Gródku (stan. 6), gdzie przebadano jamę zasobową (Niedźwiedź, Panasiewicz 1995) i w Jankach Dolnych (stan. 11), gdzie odsłonięto kolejne obiekty (Zakościelna, Gurba 1996; Koman, Niedźwiedź 1998; Niedźwiedź 1999). Jedyne ślady interpretowane jako pozostałości budynku mieszkalnego pochodzą z badań na stanowisku nr 5 w Hrubieszowie-Podgórzu (Niedźwiedź, Panasiewicz 1994). W świetle dotychczasowych wyników badań uważa się, że osady lokowano w eksponowanych miejscach, np. na południowych stokach wyniesień, cyplach i w zakolach rzek (Taras 2007).

Mała liczba badań i nikły stan rozpoznania stanowisk osadniczych wpływa również na skromny zasób źródeł archeozoologicznych, a tym samym niewielki zbiór informacji dotyczących znaczenia zwierząt w gospodarce prowadzonej przez społeczność kultury strzyżowskiej (Głosik 1968; Nowak 1968; Hyrchała 2015). Nieliczne dane, niepoparte szczegółowymi analizami, doprowadziły do powstania różnych uogólnień i stwierdzeń funkcjonujących w literaturze. Uważa się między innymi, że egzystencja społeczności strzyżowskich w warunkach wyżyn lessowych umożliwiała prowadzenie intensywnej i wysoce wydajnej gospodarki rolniczo-hodowlanej i że była ona analogiczna do gospodarki prowadzonej przez ludność kultury mierzanowickiej w zachodniej Małopolsce (Taras 2007). Mała liczba analiz źródeł archeobotanicznych i archeozoologicznych z osad kultury strzyżowskiej



Ryc. 1. Lokalizacja stanowiska nr 11 w Horodle, plan wykopów i obiektów (oprac. A. Hychała).

uniemożliwia weryfikację tych spostrzeżeń. Znane są jedynie wyniki badań materiałów kostnych ze Strzyżowa, ogólna informacja na temat szczątków kostnych z jednej jamy z Krasnegostawu (Gurba 1956) i uśrednione dane ze stanowisk z terenu Ukrainy (Svesznikov 1990: 72–73; Ochrimenko i in. 2017).

Jesienią 2018 r. przeprowadzono ratownicze prace wykopaliskowe na stanowisku nr 11 (obszar AZP 85–95/33) w Horodle. Stanowisko to odkryto już w 1984 r., podczas prospekcji powierzchniowej prowadzonej przez Sławomira Jastrzębskiego (Ryc. 1). Jest ono położone na eksponowanym terenie, w strefie krawędziowej doliny ciekłu Wieniawka, na południowym stoku, w obrębie mezoregionu Grzędy Horodelskiej w zachodniej części Wyżyny Wołyńskiej (Kondracki 2001). Podczas badań wykopaliskowych zarejestrowano głównie ślady osadnictwa kultury strzyżowskiej. Stanowił one kolejny przyczynek do poznania osadnictwa społeczeństw tej kultury oraz, dzięki wynikom analizy archeozoologicznej, znaczenia zwierząt w gospodarce. W niniejszym opracowaniu przedstawiono wstępne wyniki badań archeologicznych i przede wszystkim archeozoologicznych, które wykorzystano jako element służący do podsumowania dotychczasowego stanu wiedzy na temat osadnictwa, hodowli i łowiectwa wśród społeczeństw strzyżowskich.

Materiał i metody badawcze

Zwierzęcy materiał kostny pochodzi ze stanowiska nr 11 w Horodle, gdzie przebadano obszar o powierzchni 63 m² (Ryc. 1). Założono trzy wykopy i odsłonięto pięć obiektów kultury strzyżowskiej i jeden (nr 5) o nieokreślonej przynależności kulturowej, chronologii i funkcji. Wśród obiektów kultury strzyżowskiej cztery stanowiły jamy zasobowe lub śmietniskowe (nr 1–4), a jeden miał charakter mieszkalny (nr 6). Część fragmentów kostnych pochodziła z warstwy kulturowej.

Materiał reprezentował różne rodzaje szczątków. W większości były to resztki pokonsumpcyjne, co potwierdza zróżnicowanie gatunkowe i anatomiczne fragmentów kostnych oraz stan ich zachowania w formie drobnych, pokruszonych, wiórowatych elementów, choć bez widocznych śladów obróbki kulinarnej. Stan zachowania szczątków można określić jako stosunkowo słaby, na co wskazuje odsetek kości oznaczonych taksonomicznie i anatomicznie, wynoszący jedynie 43,1%. Poza resztkami pokonsumpcyjnymi w obiekcie nr 1 odkryto część szkieletu bydła, który wyróżniał się bardzo dobrym stanem zachowania, a w obiekcie nr 2 znaleziono igłę kościaną.

Podczas analizy archeozoologicznej zastosowano standardową procedurę analityczną (Lasota-Moskalewska 2008; Reitz, Wing 2008; Gifford-Gonzales 2018). Kości oznaczono pod względem gatunkowym i anatomicznym. Ocenę ilościową przeprowadzono przy zastosowaniu metody globalnej liczby szczątków. Wiek bydła ustalono na podstawie oceny starcia uzębienia (Lutnicki 1972), a płęć korzystając ze wskaźników proporcji kości odcinka metapodialnego (Howard 1963). Wiek pozostałych gatunków oznaczono na podstawie oceny stopnia zrośnięcia się

trzonów z nasadami kości długich (Kolda 1936). Wykonano pomiary kości według metod zunifikowanych przez Driesch (1976). Wymiary długościowe kości bydła użyto do obliczenia wysokości w kłębie, stosując przy tym współczynniki według Focka (1966) i Matolcsiego (1970). Do oceny morfologii tego gatunku zastosowano również metodę skali stupunktowej stworzoną przez Lasotę-Moskalewską (1980).

Charakterystyka obiektów nieruchomych i ruchomych ze szczególnym uwzględnieniem zwierzęcych szczątków kostnych

OBIEKT 1 (wykop 1) stanowił jamę zasobową o trapezowatym profilu i wymiarach w rzucie poziomym 250 x 250 cm. Odkryto go pod warstwą oraniny na głębokości 30 cm, a wypełniony był szaroczną ziemią przemieszaną z lessem. W wypełniku obiektu odkryto fragmenty ceramiki, rozcieracz kamienny i fragment płyty szlifierskiej oraz część szkieletu bydła i fragmenty kostne o cechach pokonsumpcyjnych (Ryc. 2).

Szkielet bydła znajdował się na głębokości 50–100 cm. Przyporządkowano do niego następujące elementy anatomiczne (Tabela 1):

Kości głowy. Reprezentowane były przez 21 pokruszonych fragmentów części mózgowej i twarzowej czaszki pochodzącej z jednej głowy. Znalaziono też dwie zachowane prawie w całości gałęzie żuchwy wraz z szeregiem zębów oraz cztery zęby przed- i trzonowe czaszkowe i trzy siekacze.

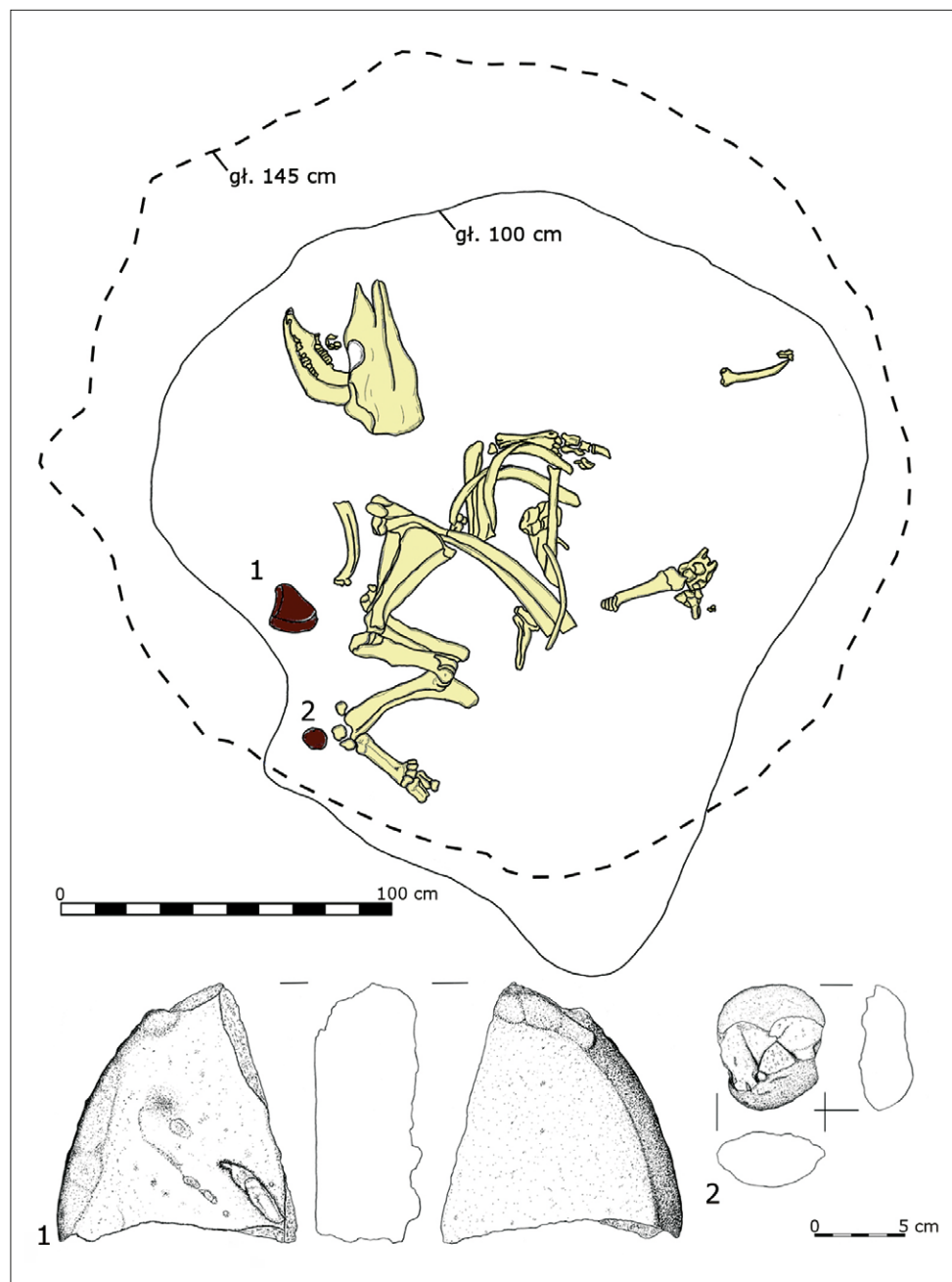
Kości tułowia. Stanowiły dwa fragmenty kręgów z odcinka szyjnego (od 3 do 6), trzy trzony kręgów piersiowych, jeden kręg ogonowy i dwa trzony kręgów niezakwalifikowanych do żadnego z odcinków kręgosłupa. Odnotowano 21 fragmentów żeber, w tym cztery z zachowanymi główkami.

Kończyna przednia. Należały tu prawa i lewa łopatka, kości ramienne i przedramienia oraz dwie kości śródręcza i sześć elementów nadgarstka. Odnotowano obecność dwóch prawych i lewych członów palcowych I, II i III rzędu z kończyny piersiowej oraz 13 trzeschczek.

Kończyna miedniczna. Stwierdzono tu fragment trzonu kości piszczelowej, trzy kości stępu i prawą kość śródstopia.

Wśród kości bydła oznaczono też fragment trzonu niezidentyfikowanej kości długiej, który najprawdopodobniej należy łączyć z opisanym szkieletem.

Szczątki bydła należały do dorosłego samca, którego wiek w chwili śmierci ustalono na okres między 7 a 9 lat. Na podstawie długości zachowanych w całości kości obliczono wysokość w kłębie, która wahała się od 122,1 do 139,1 cm, ze średnią arytmetyczną równą 129,7 cm (Tabela 2). Osobnik ten należał więc do zwierząt średniorosłych (na pograniczu formy *Bos taurus brachyceros* i *Bos taurus primigenius*). Podobne wyniki uzyskano na podstawie wymiarów szerokościowych przełożonych na skalę stupunktową – otrzymano cztery wartości zawierające się w przedziale od 58 do 100 punktów. Na kościach bydła nie odnotowano żadnych śladów pochodzenia antropogenicznego.



Ryc. 2. Depozyt szkieletu bydła w obiekcie nr 1 na stan. 11 w Horodle wraz z wyposażeniem kamiennym (oprac. A. Hyrchała).

Tab. 1. Zestawienie szczątków kostnych ze stan. 11 w Horodle (oprac. J. Piątkowska-Malecka)

Gatunek	Bydło									Owca/ koza									
Wykop/ Obiekt- Odcinek	1/1N	1/1S	1/B	1/C	2/2	2/3	2/4	2-B	2-C	1/1	1/6	1/A	1/B	2/2	2/3	2/4	2-A	2-B	2-C
Czaszka	21																		
Żuchwa	2																		
Zęby	7				2		1		1	1		1		2					
Kręgi	2				3		1												
– szyjne	2																		
– piersiowe	2		1							1				1					
– ogonowe	1																		
Żebra	9	12	1		3			1		2				1		2		1	
Łopatka	4	1						1		1				1			1		
K. ramienna	2									1		1		1					
K. promieniowa	2																		
K. łokciowa	2																		
K. nadgarstka	6																		
K. śródręcza	1	1																	
K. miednicy					1														
K. udowa										1				2		1			
Rzepka										1									
K. piszczelowa	1		1							1		2		1		1			
K. strzałkowa																			
K. skokowa																			
K. piętowa																			
K. stępu	2		1																
K. śródstopia	1																		
Człon palcowy I	2		2							1									
Człon palcowy II	2		2		1			1											
Człon palcowy III	2		2							1									
Trzeszczki	7		6																
K. długa	1				1		1		1		2								

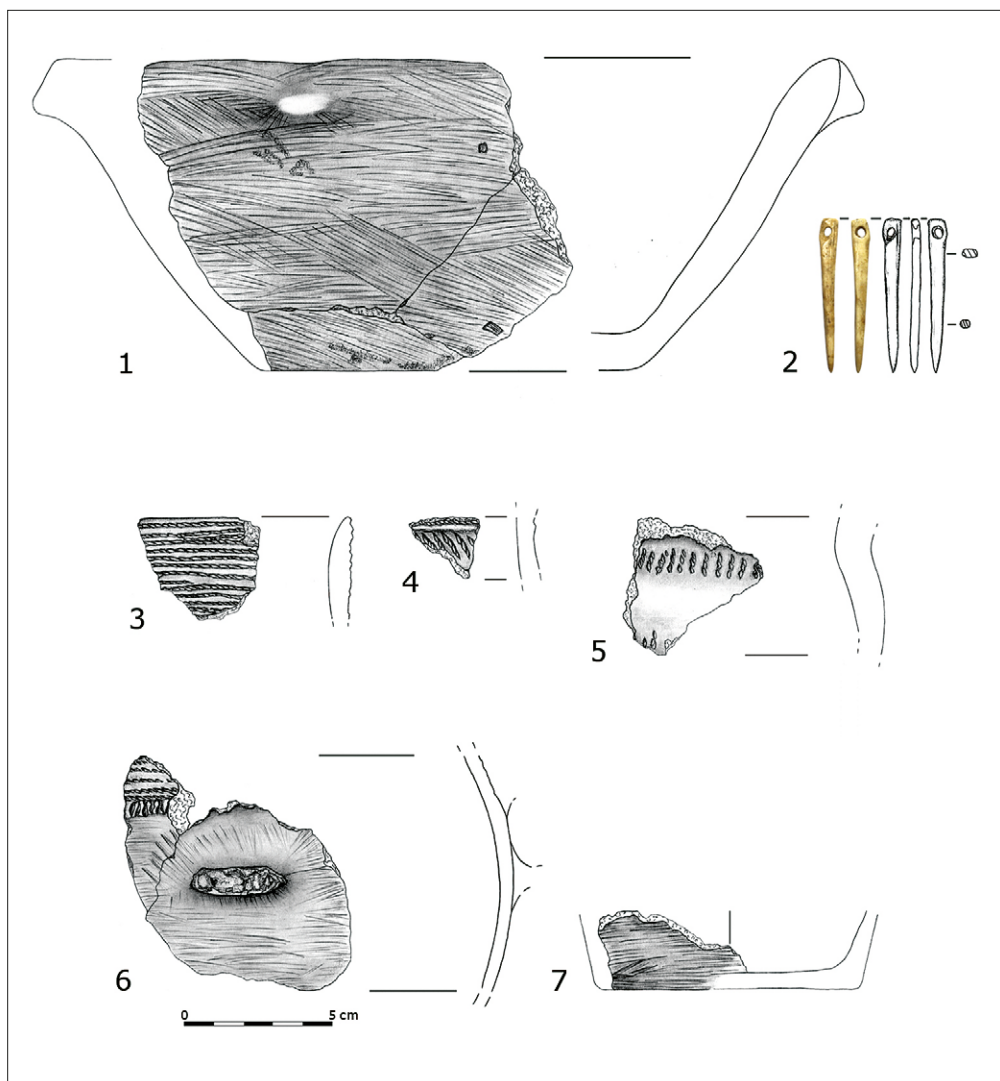
Tab. 2. Wymiary kości bydła z obiektu 1 ze stan. 11 w Horodle (wykaz użytych skrótów: SLC – najmniejsza długość szyjki łopatki, GL – największa długość, GLI – długość boczna, Bp – największa szerokość końca bliższego, Bd – największa szerokość końca dalszego, BT – największa szerokość bloczka, SD – najmniejsza szerokość trzonu, DLS – największa długość podeszwowa, Ld – długość powierzchni grzbietowej, HP – wysokość, WH – wysokość w kłębie; oprac. J. Piątkowska-Małecka)

Element anatomiczny	SLC	GL	GLI	Bp	Bd	BT	SD	DLS	Ld	HP	WH/Liczba punktów
Łopatką	66										100
K. ramienna		336	294	112	90	84	50/56				WH=139,1
K. promieniowa		306		94	86		50				WH=131,6
K. śródręcza		202		64	68		41/28				WH=126,2
K. śródręcza		202		65	70		41/26				WH=126,2
K. śródstopia		220		56	63		34/34				WH=122,1
Człon palcowy I		66		34	34						65
Człon palcowy I		63		34	36						58
Człon palcowy I		64		34	36						60
Człon palcowy II		46									
Człon palcowy II		42									
Człon palcowy II		46									
Człon palcowy II		45		36	34						
Człon palcowy III								78	62	38	

W obiekcie nr 1 poza szkieletem bydła znaleziono także cztery fragmenty kostne owcy lub kozy. Były to: zuchwowy ząb trzonowy, trzon kości ramiennej, rzepka i fragment członu palcowego I. Poza oznaczonymi elementami z obiektu wydobyto 69 fragmentów bez cech diagnostycznych umożliwiających ich identyfikację.

OBIEKT 2 (wykop 2) odkryto na głębokości 20 cm pod oraniną, miał nieckowaty kształt i wymiary 190 x 130 x 105 cm, wypełniony był szaroczną ziemią. Jego funkcję określono jako jamę zasobową. W wypełnisku obiektu odnotowano fragmenty ceramiki, krzemieni i muszli oraz resztki pokonsumpcyjne zwierząt i jeden wyrób kościany – igłę (Ryc. 3.1–2).

W jamie znaleziono 12 fragmentów kostnych, z czego oznaczono 10, które należały do bydła oraz owcy i kozy. Wśród pozostałości pierwszego gatunku oznaczono kość długą, trzy fragmenty trzonów kręgów i dwa zęby – przed- lub trzonowy i siekacz. Małe przeżuwacze reprezentowane były przez fragment wyrostka kolczystego kręgu piersiowego, trzony kości piszczelowej i udowej oraz fragment zęba. Trzy elementy owcy lub kozy pochodziły od zwierząt zabitych w młodym wieku.



Ryc. 3. Horodło stan. 11. 1–2 materiał zabytkowy z obiektu 2 (1 – fragment misy, 2 – igła kościana); 3–7 materiał ceramiczny z obiektu 3 (oprac. A. Hyrczała).

Iglę kościaną wykonano z istoty zbitej kości długiej zwierzęcia wielkości bydła lub konia. Przedmiot o długości 4,9 cm cechował się trójkątnym, wydłużonym kształtem. Na jednej z krótszych krawędzi ma on uformowany wierzchołek, na przeciwnym końcu, o szerokości około 0,5 cm, znajduje się otwór o średnicy 0,3 cm (Ryc. 3.2). Powierzchnia całego przedmiotu jest wygładzona i lekko wyswiecona, szczególnie intensywnie w części wierzchołkowej.

OBIEKT 3 (wykop 2) znajdował się na głębokości 25 cm, miał kształt zbliżony do okrągłego i wymiary 170 x 130 cm, wypełniony był szaroczną przemieszaną ziemią. Pełnił funkcję jamy zasobowej. W wypełnisku obiektu odkryto ceramikę, polepę i krzemień oraz 17 zwierzęcych fragmentów kostnych o cechach pokonsumpcyjnych (Ryc. 3,3–7). Pod względem gatunkowym i anatomicznym zidentyfikowano 11 elementów należących do udomowionych zwierząt przeżuwających. Do bydła zakwalifikowano fragment trzonu kości długiej, fragment lewego członu palcowego II i trzy żebra. Zmierzono długość członu palcowego II bydła. Wśród kości owcy lub kozy oznaczono po dwa fragmenty trzonów kości długich, udowych i żeber.

OBIEKT 4 (wykop 2), odkryty na głębokości 20 cm, stanowił jamę zasobową o prostokątnym kształcie z zaokrąglonymi narożnikami o wymiarach 280 x 160 x 115 cm. W wypełnisku obiektu znaleziono fragmenty ceramiki, krzemieni, kamieni i muszli oraz pozostałości kostne o cechach resztek pokonsumpcyjnych.

W jamie znajdowało się 20 fragmentów kostnych, w tym dwa fragmenty czaszki ludzkiej. Pod względem gatunkowym i anatomicznym nie oznaczono dziewięciu elementów, pozostałe stanowiły resztki bydła oraz owcy i kozy. Do pierwszego gatunku należały: kręg piersiowy młodego osobnika, ząb przedtrzonowy, żuchwowy i fragment gałęzi miednicy. Wśród resztek małych przeżuwaczy wyróżniono kręg piersiowy, trzon kości piszczelowej i ramiennej, fragment żebra i dwa fragmenty zębów żuchwowych.

OBIEKT 5 (wykop 2) o nieokreślonej funkcji i chronologii odkryto na głębokości 25 cm. Miał wymiary 105 x 95 cm i wypełniony był szaroczną ziemią. Nie zawierał materiału zabytkowego.

OBIEKT 6 (wykop 1) został odsłonięty jedynie częściowo, na głębokości 35 cm, w południowym narożniku wykopu. Był to obiekt mieszkalny o wymiarach 270 x 170 cm. W wypełnisku odkryto fragmenty ceramiki, krzemieni, kamieni i muszli oraz sześć fragmentów kostnych, z czego pod względem gatunkowym i anatomicznym zidentyfikowano fragment trzonu kości piszczelowej owcy lub kozy.

Szczątki kostne z warstwy kulturowej

Z warstw kulturowych w wykopie 1 i 2 łącznie pozyskano 61 fragmentów kostnych, z czego zidentyfikowano 20, co stanowi 32,8% (Tabela 3). Wśród oznaczonych kości znajdowały się wyłącznie fragmenty bydła oraz owcy i kozy. Do bydła zaliczono ząb, dwa fragmenty żeber, łopatkę, fragment trzonu kości piszczelowej i długiej oraz człon palcowy II pochodzący od osobnika zabitego w młodym wieku. Kości małych przeżuwaczy reprezentowane były przez ząb, trzy fragmenty łopatki, fragment kręgu, dwa żebra, kość ramienną, udową i trzy fragmenty kości piszczelowych oraz człon palcowy III.

Tab. 3. Zestawienie szczątków w obiektach i warstwie kulturowej ze stan. 11 w Horodle (oprac. J. Piątkowska-Malecka)

Identyfikacja zoologiczna	Obiekty	Warstwa kulturowa	Razem
Bydło (w tym III fr. z 1 osobnika)	134	7	141
Owca lub koza	20	13	33
Niezidentyfikowane	91	41	132
Razem	245	61	306

Omówienie wyników

Konsumpcja mięsa, znaczenie zwierząt i wykorzystywanie produktów odzwierzęcych wśród społeczności kultury strzyżowskiej jest słabo poznane. Wynika to z nikłej liczby analiz archeozoologicznych szczątków kostnych, co jest ściśle powiązanie ze słabym rozpoznaniem stanowisk osadniczych. Dane uzyskane dla materiałów z Horodla pozwalają uzupełnić ten obraz. Zbiór szczątków kostnych nie był wprawdzie liczny, ale zawierał różnicowane rodzaje źródeł kostnych. Odkryto szczątki o cechach pokonsumpcyjnych, część szkieletu bydła i igłę kościaną.

Na pokonsumpcyjny charakter większości zbioru kostnego wskazuje miejsce odnalezienia szczątków w obiektach o charakterze jam śmietnikowych, ewentualnie zasobowych oraz stan ich zachowania w formie typowych, wiórowatych fragmentów powstałych w wyniku dzielenia tusz zwierzęcych i zabiegów kulinarnych. Materiały były silnie rozdrobnione i słabo zachowane, co potwierdza niski odsetek kości zidentyfikowanych pod względem gatunkowym i anatomicznym, wynoszący nieco ponad 43%. Wpływ na to miały zarówno czynności związane z obróbką kuchenną, jak również czynniki podepozycyjne (Lyman 1994), m.in. glebowe.

Wśród resztek pokonsumpcyjnych odnotowano jedynie obecność kości zwierząt udomowionych, przeżuujących. Dominowały pozostałości bydła, w mniejszym udziale reprezentowane były kości owcy i kozy. Wydaje się więc, że zarówno w konsumpcji mięsa, jak i gospodarce wiodącą rolę ogrywały gatunki zapewniające poza mięsem korzyści wynikające z użytkowania przyżyciowego, takie jak źródło mleka, wełny i siły pociągowej. Obecność wyłącznie pozostałości kostnych zwierząt przeżuujących, przy braku kości świni, sugeruje, że hodowla mogła mieć, przynajmniej częściowo, charakter mobilny i związana była z sezonowym wypasem stad. Stwierdzenie to pozostaje w sferze hipotez, gdyż mała liczebność analizowanego zbioru powoduje, że uzyskane wyniki wymagają weryfikacji. Nie dają one też pełnego obrazu gospodarki i charakteru prowadzonej hodowli, głównie z powodu

małej liczby danych dotyczących wieku i płci zwierząt. Społeczność kultury stryżowskiej swoją gospodarkę opierała na hodowli zwierząt, a także na uprawie roli. Potwierdza to obecność w wyposażeniu grobowym sierpów krzemiennych, na których widoczne są tzw. żniwne wyświecenia. Badania traseologiczne tego typu przedmiotów wykazały intensywne ślady użytkowe związane z obróbką roślin krzemionkowych, przede wszystkim zboża (Hyrchała i in. 2022). Mimo że w starszej fazie wczesnej epoki brązu społeczności koncentrowały się raczej na hodowli zwierząt, a nie uprawie ziemi, a prowadzona hodowla nawiązywała do typowej dla ludności późnoneolitycznej kultury ceramiki sznurowej (Reder 2007), w materiale archeologicznym, w ciągu rozwoju kultury mierzanowickiej, widoczne są zmiany zarówno w trybie życia tych społeczności, jak i prowadzonej przez nich gospodarce, polegające na przejściu od wędrownego pasterstwa do rolnictwa połączonego z rozwiniętą hodowlą (Kadrow 2001: 140). Z powodu małej liczby danych zarówno archeozoologicznych, jak też archeobotanicznych trudno to twierdzenie odnieść do gospodarki społeczności stryżowskich. Niemniej dane uzyskane na podstawie analizy archeozoologicznej materiałów kostnych z osady w Horodle wskazują na duże znaczenie w konsumpcji mięsa i gospodarce zwierząt przeżywających – bydła, owcy i kozy.

Podobna sytuacja dotyczy także innych osad kultury stryżowskiej, zlokalizowanych zarówno na terenie ziem polskich, jak i Ukrainy. Z badań szczątków kostnych z osady w Stryżowie wynika, że podstawą zajęć gospodarczych była hodowla, w niewielkim stopniu uzupełniana łowiectwem i rybołówstwem. W strukturze hodowli dominowało bydło, na kolejnych miejscach, w znacząco mniejszych udziałach, występowały szczątki świni oraz owcy i kozy, najmniej było konia. Wśród kości zwierząt dziko żyjących odnotowano pojedyncze kości jelenia, sarny i dzika. Oznaczono też nieliczne kości gęsi oraz łuski i kości ryb z rodziny karpiowatych (Głosik 1968; Nowak 1968: 124n). Podobnie jak w przypadku osady w Horodle, zbiór kostny był mało liczny, analizie poddano jedynie 207 fragmentów kostnych.

W literaturze znajdują się jeszcze wzmianki o szczątkach świni, kozy i konia, które znaleziono w jamie na osadzie w Krasnymstawie (Gurba 1956) oraz po pozostałościach z osady w Stawku, gdzie wydzielono szczątki tych samych gatunków (Głosik 1968). Podobnie ogólnikowe są informacje dotyczące wyników badań archeozoologicznych przeprowadzonych na stanowiskach z terenu Ukrainy, m.in. Stawok, Dubna-Wołyca i Biliv (Ochrimenko i in. 2017). Oznaczono tam różne gatunki zwierząt zarówno udomowionych (bydło, koń, owca/koza, świnia, pies), jak i dzikich (zając, bóbr, chomik, suseł, dzik, sarna), a także nieliczne gatunki ptaków (cyranka) i ryb (szczupak). Niestety nie są znane dane liczbowe, co uniemożliwia ocenę proporcji i znaczenia oraz skali wykorzystywania poszczególnych gatunków zwierząt. Zgodzić można się jedynie z twierdzeniem, że podstawą gospodarki była hodowla, a jej uzupełnieniem łowiectwo i rybołówstwo.

W przypadku szczątków ssaków dziko żyjących, wśród których wydzielono głównie pozostałości jelenia i sarny, w tym fragmenty poroża, istnieje możliwość ich pochodzenia z naturalnych zrzutków, a nie upolowanych zwierząt.

Niektórzy badacze zwracali uwagę na różnice w uśrednionych udziałach szczątków poszczególnych gatunków odnotowanych na osadach wołyńskich i w Strzyżowie, podkreślając większy odsetek kości konia na stanowiskach położonych na wschodzie zasięgu kultury stryżowskiej, kształtujący się na poziomie około 18%, podczas gdy w Strzyżowie wynosił jedynie 1% (Głosik 1968; Svesznikov 1990; Taras 2007; Ochrimenko i in. 2017).

Mimo nielicznych danych dotyczących roli zwierząt wśród społeczności kultury stryżowskiej, w literaturze utrwalił się uogólniony obraz gospodarki zwierzętami (Głosik 1968; Taras 2007; Hyrczała 2015). Podsumowując dotychczasowe ustalenia, stwierdzić jedynie można, że wśród strategii gospodarczego wykorzystywania zwierząt dominowała hodowla, w niewielkim stopniu uzupełniana łowiectwem i rybołówstwem. W hodowli, niezależnie od regionu, największą rolę odgrywało bydło, mniejsze znaczenie pełniły małe przeżuwacze oraz świnia. Przewaga zwierząt przeżuwających może być związana z tradycjami pasterskim sięgającymi czasów eneolitu. Małe liczebności odkrytych zbiorów osteologicznych, słaby stan ich zachowania oraz znikoma liczba danych dotyczących wieku i płci zwierząt nie pozwalają na tym etapie na bliższe określenie zasad prowadzonej hodowli. Niektórzy badacze na podstawie danych pośrednich, a mianowicie obecności na osadach mis o dużych rozmiarach, sugerują, że hodowla miała charakter ukierunkowany na pozyskiwanie mleka (Ochrimenko i in. 2017: 210). Nie jest to jednak potwierdzone przez wyniki badań archeozoologicznych dotyczących struktury wieku i płci zwierząt przeżuwających.

Ze względu na brak badań osteometrycznych szczątków niewiele wiadomo także na temat morfologii zwierząt hodowanych przez społeczności kultury stryżowskiej. Wyjątek stanowią dobrze zachowane pozostałości szkieletu bydła odkryte na stanowisku nr 11 w Horodle. Znaleźisko to najprawdopodobniej wiązać należy z uтиlizacyjnym charakterem depozycji. Nie jest możliwe wskazanie przyczyn i powodów złożenia tego osobnika w jamie, ale mogły one mieć związek z jakąś chorobą niepozostawiającą śladów na szkielecie. W jamie śmietniskowej (obiekt 1) zdeponowano szczątki dorosłego samca. Był to prawie cały szkielet reprezentowany przez kości czaszki, tułowia, całą kończynę piersiową i część kończyny tylnej. Osobnik ten należał do formy przejściowej między formą wysoko- i średniorosłą, między *Bos taurus primigenius* i *Bos taurus brachyceros*, a jego wysokość w kłębie wynosiła około 135 cm. Ze względu na brak materiałów porównawczych trudno jednoznacznie stwierdzić, czy był to typowy przedstawiciel wczesnobrązowej populacji. W okresie tym odnotowuje się systematyczny spadek wielkości bydła (Lasota-Moskalewska 1980). Wysoki wzrost osobnika znalezione w Horodle

może w pewnym stopniu wynikać z jego płci. Morfologia innych gatunków nie jest poznana, w literaturze znajduje się jedynie ogólna informacja na temat koni należących do zwierząt niskorosłych, o krępej budowie ciała, których szczątki w dużej liczbie znaleziono na osadach wołyńskich (Szabała 2017: 19).

Poza depozytem szkieletu bydła i szczątkami pokonsumpcyjnymi na osadzie w Horodle znaleziono również igłę kościaną. Wykonano ją z trzonu bliżej nieokreślonej kości długiej bydła lub konia. Przedmioty tego typu były powszechnie użytkowane w pradziejach i średniowieczu do zszywania luźno tkanych lub dzianych tkanin oraz skór (Jaworski 1990; Cnotliwy 1999: 158). Funkcje tego przedmiotu potwierdzają kształt i wymiary oraz widoczne makroskopowo ślady użytkowania w formie wygładzenia i wyświecenia powierzchni, szczególnie intensywne w części wierzchołkowej. Analogiczne przedmioty z innych stanowisk osadniczych kultury strzyżowskiej pochodzą z jamy zasobowej nr 2/94 na stanowisku 6 w Gródku (Niedźwiedź, Panasiewicz 1995: ryc. 1:8) i z jamy nr 25 w Strzyżowie na stanowisku 1 (Głosik 1961). Znajdowane są one również na osadach zlokalizowanych na terenie Ukrainy (Tkacz 2010; Ochrimenko i in. 2017).

Podsumowując dotychczasowe wyniki badań archeozoologicznych przeprowadzonych na materiałach kostnych ze stanowisk osadniczych kultury strzyżowskiej, stwierdzić można, że podstawę gospodarki zwierzętami stanowiła hodowla, w niewielkim stopniu uzupełniana łowiectwem i rybołówstwem. W hodowli dominowały zwierzęta przeżuwające, głównie bydło, rzadziej owce i kozy, w mniejszym stopniu wykorzystywano świnie i konia. Wydaje się, że ostatni gatunek miał większe znaczenie na stanowiskach zlokalizowanych we wschodniej części zasięgu tej kultury. Z powodu małej liczby danych nieznane są zasady prowadzonej hodowli. Trudno stwierdzić, czy jej głównym celem było uzyskanie mięsa i tłuszczu do konsumpcji czy raczej użytkowanie przyżyciowe zwierząt. Niewiele wiadomo również na temat ich morfologii. Wyjątkiem jest bydło, które było rosłe i masywne, o wzroście około 135 cm. Dopelnieniem korzyści wynikających z hodowli było łowiectwo i rybołówstwo. Polowano głównie na jelenia, sarnę i dziką, a odławiano ryby z rodziny karpowatych i szczupaka. Z produktów odzwierzęcych pochodzących od ssaków wykorzystywano surowiec kościany i poroże, z których wytarzano igły i inne przedmioty codziennego użytku. Poza szczątkami pokonsumpcyjnymi i wyrobami z kości czasem odnajdywano także depozyty szkieletowe zwierząt, stanowiące zapewne wyraz utylizacji zwierząt z bliżej nieznanymi powodów.

Bibliografia

- Bargiel B. (1991), *Badania nad I okresem epoki brązu na Lubelszczyźnie*, [w:] J. Gurba (red.), *Schylek neolitu i wczesna epoka brązu w Polsce środkowowschodniej. (Materiały z konferencji)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin (Lubelskie Materiały Archeologiczne, 6), s. 103–113.
- Bargiel B. (2006), *Kultura strzyżowska w świetle znalezisk grobowych*, „Wiadomości Archeologiczne”, 58, s. 65–99.
- Cnotliwy E. (1999), *Wczesnośredniowieczne przedmioty z poroża i kości z Kruszewicy na Kujawach*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia Archeologiczne”, 32, s. 153–241.
- Driesch von den A. (1976), *A guide to the measurement of animal bones from archaeological sites as developed by the Institut für Palaeoanatomie, Domestikationsforschung und Geschichte der Tiermedizin of the University of Munich*, Peabody Museum of Archaeology and Ethnology, Harvard (Peabody Museum Bulletin, 1).
- Fock J. (1966), *Metrische Untersuchungen an Metapodien einiger europäischer Rinderassen* (M. Sc. Dissertation, University of Munich).
- Gardawski A. (1959), *Plemiona kultury trzcinieckiej w Polsce*, „Materiały Starożytne”, 5, s. 7–189.
- Gifford-Gonzales D. (2018), *An Introduction to Zooarchaeology*, Springer, Santa Cruz, <https://doi.org/10.1007/978-3-319-65682-3>
- Głosik J. (1961), *Osada kultury ceramiki sznurowej w Strzyżowie, pow. Hrubieszów, w świetle badań w latach 1935–37 i 39*, „Materiały Starożytne”, 7, s. 111–163.
- Głosik J. (1968), *Kultura strzyżowska*, „Materiały Starożytne”, 11, s. 7–114.
- Gurba J. (1956), *Osada kultury ceramiki sznurowej w miejscowości Krasnystaw*, „Wiadomości Archeologiczne”, 23.1, s. 112.
- Howard M.M. (1963), *The metrical determination of the metapodials and skulls of cattle*, [w:] A.E. Mourant, F.E. Zeuner (red.), *Man and cattle*, Royal Anthropological Institute, London (Occasional Paper, 18), s. 91–100.
- Hyrchała A. (2015), *Wojownik i księżniczka z Rogalina – nowy rozdział w dziejach badań nad kulturą strzyżowską*, [w:] A. Hyrchała, B. Bartecki (red.), *Wojownik i księżniczka. Archeologia – medycyna sądowa – sztuka*, Muzeum im. ks. St. Staszica, Hrubieszów, s. 52–79.
- Hyrchała A. (2021), *Igranie z ogniem – rytuały pogrzebowe kultury strzyżowskiej na przykładzie wybranych pochówków z cmentarzyska w Rogalinie*, „Przegląd Archeologiczny”, 69, s. 63–83, <https://doi.org/10.23858/PA69.2021.1857>
- Hyrchała A., Pyżewicz K., Bartecki B. (2022), *Flint sickles from graves of the Strzyżów culture in the light of use-wear analysis*, „Sprawozdania Archeologiczne”, 74.1, s. 485–499, <https://doi.org/10.23858/SA/74.2022.13017>
- Jaworski K. (1990), *Wyroby z kości i poroża w kulturze wczesnośredniowiecznego Ostrowa Tumskiego we Wrocławiu*, Volumen, Wrocław–Warszawa.

- Kadrow S. (2001), *U progu nowej epoki. Gospodarka i społeczeństwo wczesnego okresu epoki brązu w Europie Środkowej*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. Oddział, Kraków.
- Kolda J. (1936), *Srovnávací anatomie zvířat domácích sešřetelem k anatomii člověka*, nakład własny, Brno.
- Koman W., Niedźwiedź J. (1998), *Badania ratownicze na wielokulturowych stanowiskach nr 11 i 12 w Jankach Dolnych, woj. zamojskie*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, 3, s. 86–92.
- Kondracki J. (2001), *Geografia regionalna Polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lasota-Moskalewska A. (1980), *Morphotic changes of domestic cattle skeleton from the neolithic age to the beginning of the iron age*, „Wiadomości Archeologiczne”, 45, s. 119–163.
- Lasota-Moskalewska A. (2008), *Archeozoologia. Ssaki*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Lutnicki W. (1972), *Uzębienie zwierząt domowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Kraków.
- Lyman R.L. (1994), *Vertebrate Taphonomy*, Cambridge University Press, Cambridge, <https://doi.org/10.1017/CBO9781139878302>
- Matolski J. (1970), *Historische Erforschung der Körperdrösse des Rindes auf Grund von ungarischem Knochenmaterial*, „Zeitschrift für Tierzüchtung und Züchtungsbiologie”, 87, s. 89–137, <https://doi.org/10.1111/j.1439-0388.1970.tb01330.x>
- Niedźwiedź J. (1999), *Trzeci sezon badań na stanowisku wielokulturowym w Jankach Dolnych stan. 11, pow. Hrubieszów*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, 4, s. 67–71.
- Niedźwiedź J., Panasiewicz W. (1994), *Wyniki nadzorów archeologicznych na osadzie wielokulturowej w Hrubieszowie-Podgórzu stan. 5*, [w:] *Sprawozdania z badań archeologicznych w województwie zamojskim w 1993 roku*, Muzeum Okręgowe, Zamość, s. 52–58.
- Niedźwiedź J., Panasiewicz W. (1995), *Badania na osadzie wielokulturowej w Gródku nad Bugiem stan. 6*, [w:] *Sprawozdania z badań archeologicznych w województwie zamojskim w 1994 roku*, Muzeum Okręgowe, Zamość, s. 15–18.
- Nowak E. (1968), *Analiza materiałów pochodzenia zwierzęcego z osady kultury strzyżowskiej w Strzyżowie, pow. Hrubieszów*, „Materiały Starożytne”, 2, s. 124–128.
- Ochrimenko G., Skliarenko N., Lokajczuk S. (2017), *Strzyżowska kultura – historyko-kulturologiczny i ta mistyczny aspekt*, Weża-Druk, Luck.
- Podkowińska Z. (1936), *Wykopaliska w Strzyżowie, prowadzone w lecie 1935 roku*, „Z Otchłani Wieków”, 11, s. 72–77.
- Podkowińska Z. (1960), *Badania w Strzyżowie, pow. Hrubieszów, woj. Lublin, w latach 1935–1937 oraz 1939*, „Archeologia Polski”, 5.1, s. 39–80.
- Reder J. (2007), *Środowiskowe uwarunkowania rozwoju osadnictwa i gospodarki społeczności pradziejowych południowo-wschodniej Lubelszczyzny*, [w:] E. Banasiewicz-Szykuła (red.),

- Pradzieje południowo-wschodniej Lubelszczyzny*, Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków; Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie, Lublin (Skarby z Przeszłości), s. 5–21.
- Reitz E.J., Wing E.S. (2008), *Zooarchaeology*, Cambridge University Press, New York, <https://doi.org/10.1017/CBO9780511841354>
- Sulimirski T. (1957–1959), *Polska przedhistoryczna*, cz. 2, Polski Uniwersytet na Obczyźnie, Londyn, s. 84–257.
- Svesznikov I. (1990), *Strzyżowska kultura*, [w:] A.P. Czernysz (red.), *Archeologia Prykarpattia, Wołyni i Zakarpattia (Eneolit, bronz, rannije żelezo)*, Nauk. Dumka, Kyiv, s. 68–74.
- Szabala J. (2017), *Ewolucja agrarnego wyrobnictwa na Wołyni w epokach miedzi i brązu*, *Litopys Wołyni*, „Wseukraiński naukowy czasopys”, 18, s. 15–20.
- Ślusarski Z., Ślusarska-Polańska M. (1989), *Badania stanowisk kultury strzyżowskiej w Raciborowicach-Kolonii, woj. Chełm w latach 1956, 1958 i 1959*, „Sprawozdania Archeologiczne”, 40, s. 167–196.
- Taras H. (2007), *Na przedpolu świata pontyjskiego – osadnictwo kultury strzyżowskiej (2000/1950–1600 przed Chr.)*, [w:] E. Banasiewicz-Szykuła (red.), *Pradzieje południowo-wschodniej Lubelszczyzny*, Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków; Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie, Lublin (Skarby z Przeszłości), s. 85–105.
- Tkacz V. (2010), *Poselenia strzyżowskoj kultury Rowańci-Gnidavska Girka (za materialami z rozkopu 12)*, „Wołyno-Podilski archeologiczni studiji”, 3, s. 109–117.
- Zakościelna A., Gurba J. (1996), *Badania cmentarzysk kultury wołyńsko-lubelskiej ceramiki malowanej na Grzędzie Horodelskiej*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, 1, s. 9–16.

Summary

The purpose of this paper is to summarize the state of knowledge on the importance of animals in the lives of the communities of the Strzyżów culture living in the Early Bronze Age (2000/1950–1600 BCE) in the eastern part of the Lublin Upland and the south-eastern Volhynian Upland. Both the results of previous analyses of animal bone remains from the settlements of this culture, as well as the results of new archaeological and archaeozoological research carried out at site no. 11 in Horodło have been taken into consideration. The basic form of animal farming was the breeding of domestic species, mainly ruminants (cattle, sheep and goats) and, to a lesser extent, pigs. Horses were also used, and their remains were more common and numerous in the settlements located in the eastern part of the Strzyżów culture's geographical range. To a small extent, livestock farming was supplemented by the hunting of wild mammals (deer, roe deer, wild boar) and birds (garganey, goose) and fishing (pike, carp).

Keywords: Early Bronze Age, Strzyżów culture, bone remains, economy, farming, hunting

Joanna Piątkowska-Malecka

Uniwersytet Warszawski
Wydział Archeologii
e-mail: jmalecka@uw.edu.pl

Anna Hyrchala

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych i Sztuki
e-mail: ahyrchala@gmail.com

Olha Synkovska

Uniwersytet Warszawski
Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych
e-mail: o.synkovska@student.uw.edu.pl

Anna Mucha

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych i Sztuki
e-mail: anna.maria.mucha@poczta.onet.pl

Marcel Bartczak

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-7228-700X](https://orcid.org/0000-0002-7228-700X)

Paweł Zawilski

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-8667-6885](https://orcid.org/0000-0001-8667-6885)

Plastyka figuralna kultury łużyckiej ze stanowiska nr 9 w Markowicach, gm. Strzelno, woj. kujawsko-pomorskie

Figural Art of the Lusatian Culture
from Site Number 9 in Markowice, Strzelno Commune,
Kuyavian-Pomeranian Voivodeship

Abstrakt: Artykuł przedstawia analizę zabytków plastyki figuralnej kultury łużyckiej odkrytych na stanowisku nr 9 w Markowicach w gminie Strzelno w województwie kujawsko-pomorskim podczas badań ratowniczych prowadzonych w latach 2014–2015. Wśród licznego materiału ceramicznego wyróżniono fragmenty naczyń zdobione motywami dendromorficznymi, zoomorficznymi i antropomorficznymi oraz dwa unikatowe przedstawienia

figuralne wykonane z gliny. Szczególną uwagę zwracają schematyczne wyobrażenia ptaków, które dotychczas nie były znane w ornamentyce naczyń kultury łużyckiej, a także realistyczne przedstawienie ludzkiej stopy, stanowiące rzadkość w tym kręgu kulturowym. Wyniki badań z Markowic dostarczają cennego materiału porównawczego i poszerzają wiedzę o zróżnicowaniu oraz funkcjach plastyki figuralnej ludności kultury łużyckiej.

Słowa kluczowe: kultura łużycka, plastyka figuralna, ceramika zdobiona, Markowice

Przedmiotem niniejszego opisu są wyroby gliniane¹ kultury łużyckiej pochodzące ze stanowiska nr 9 w Markowicach (AZP 46–40/165), gm. Strzelno, pow. mogileński, woj. kujawsko-pomorskie, łączone z plastyką figuralną kultury łużyckiej. Prezentowana grupa zabytków pozyskana została w trakcie prac ratowniczych

¹ Poza niniejszym opisem znalazły się rozważania nad możliwością identyfikacji z ornamentyką figuralną zdobień widniejących na kościanym grociku pochodzącym z omawianego stanowiska (Bartczak, Zawilski 2021).

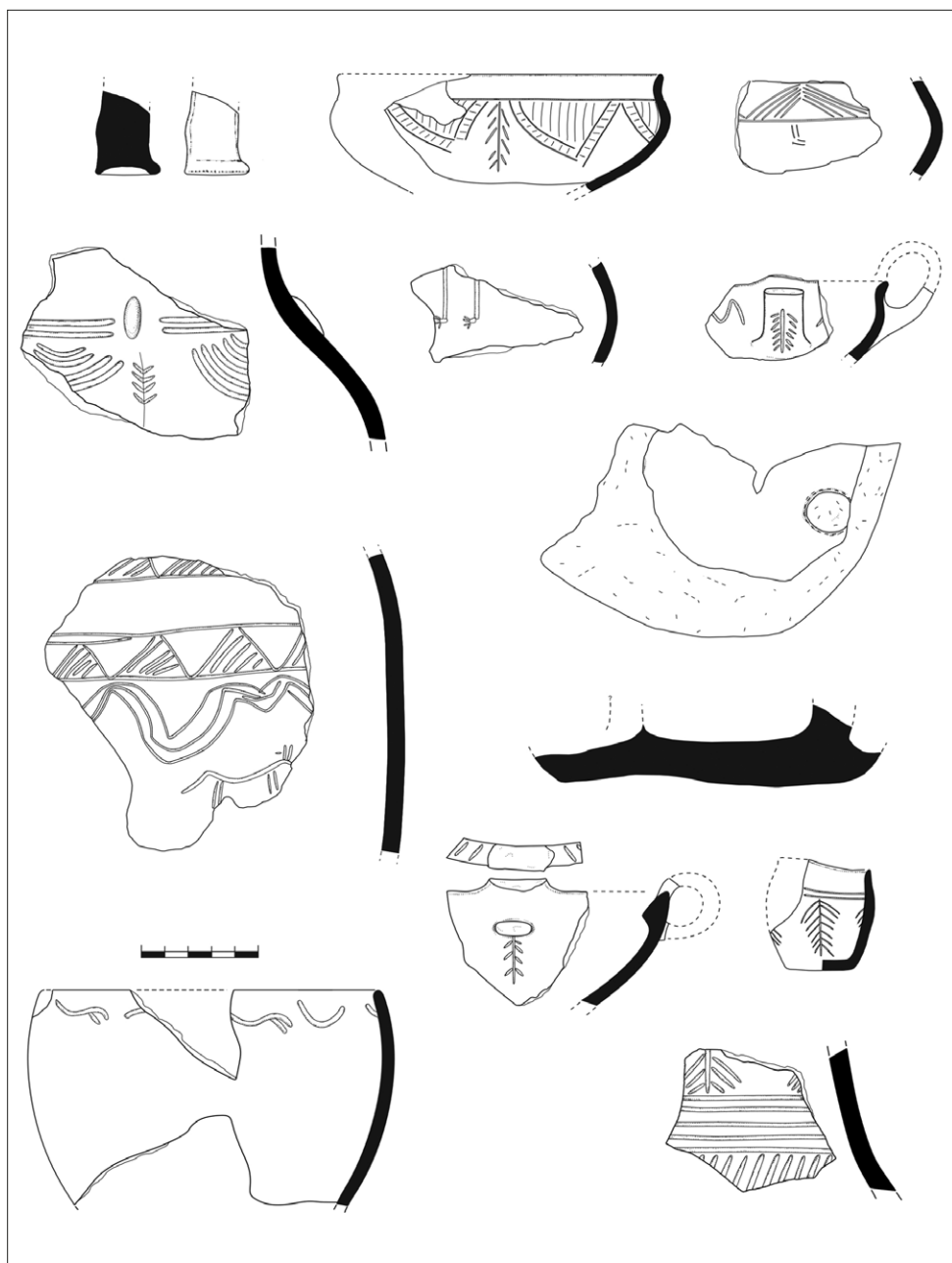
przeprowadzonych na omawianym stanowisku w roku 2014 i 2015 (Błaszczyk i in. 2016). Podczas badań zarejestrowano 2397 obiektów, wśród których najliczniej wystąpiły te związane z kulturą łużycką, użytkującą obszar opisywanego stanowiska pomiędzy V okresem epoki brązu a okresem halsztackim D. Dominującą grupę zabytków kultury łużyckiej stanowiły (w liczbie 48 403 sztuki) wyroby gliniane, głównie fragmenty ceramiki naczyniowej (Błaszczyk i in. 2016: 74–89). Wśród szeregu wątków ornamentacyjnych występujących na ceramice „łużyckiej” z omawianego stanowiska na uwagę zasługują te, które łączyć należy z plastyką figuralną. Najliczniej wystąpiły one w formie motywów rytych na fragmentach ceramiki (10 okazów). Poza tym dwukrotnie odnotowano gliniane przedstawienia figuralne. Opisywane okazy pozyskano z 11 obiektów, będących jamami o niekreszonej funkcji. Zlokalizowano je przede wszystkim w centralnej i południowej partii rozpoznanego wykopaliskowo stanowiska.

Wszystkie poddane analizie wyobrażenia figuralne wystąpiły na fragmentach ceramiki. Nie można dokonać pełnej rekonstrukcji żadnego z naczyń, z którego pochodzą omawiane ułamki. W związku z tym nie istnieje możliwość pełnego opisu formy naczynia, jak i całości wątku zdobniczego, jaki mu towarzyszył. Analizowane motywy zdobnicze, na podstawie analogii, były zapewne starannie zintegrowane z ornamentyką geometryczną, będącą dominującym motywem dekoracyjnym i nierzadko stanowiły tylko jej uzupełnienie (Kaczmarek 2002: 79).

W trzech przypadkach (ryc. 1/2, 7, 9) mamy do czynienia z fragmentami szerokoootworowych mis (obiekty nr 360, 944, 959). Fragmenty naczynia z obiektu nr 1170 zaliczyć należy do głębokich kubków (ryc. 1/10). Fragmenty ceramiki z obiektów nr 559, 1959 (ryc. 1/4, 11), a może i nr 569, 852 (ryc. 1/5, 6), prawdopodobnie pochodzą z naczyń wazowatych. Formy drugiego naczynia z obiektu nr 959 nie zdołano ustalić (ryc. 1/8). Ponadto w zbiorze odnotowano fragmenty naczynia miniaturowego z obiektu nr 2079 (ryc. 1/12).

W grupie motywów wykonanych metodą rycia sześć razy odnotowano figury dendromorficzne, a zatem będące geometrycznym wyobrażeniem w postaci drzewa². Pochodzą one z obiektów nr 360, 559, 944, 959, 1959 oraz 2079. W pięciu przypadkach piktogram drzewa wyobrażony jest w podobny sposób, tzn. gałęzie rośliny opadają ku ziemi (ryc. 1/2, 7, 9, 11, 12), podczas gdy na okazie z obiektu nr 559 wznoszą się (ryc. 1/4). Wszystkie opisywane wyżej figury dendromorficzne współwystępują z innymi motywami zdobniczymi. Niemniej w przypadku okazu z obiektu nr 2079 można zakładać, iż stanowią dominujący element dekoracyjny.

² Szerzej wraz typologią ornament ten, określany jako jodelka, opisała J. Żychlińska (2013: 113–115).



Ryc. 1. Markowice, stan. 9, gm. Strzelno, woj. kujawsko-pomorskie (AZP 46-4-/165).
Materiał zabytkowy – 1: obiekt 231; 2: obiekt 360; 3: obiekt 473; 4: obiekt 559; 5: obiekt 569;
6: obiekt 852; 7: obiekt 944; 8, 9: obiekt 959; 10: obiekt 1170; 11: obiekt 1959; 12: obiekt 2079.

Na fragmentach naczyń z obiektów nr 852 oraz 1170 występują figury zoomorficzne. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z wyobrażeniem czworonożnego zwierzęcia (ryc. 1/6). Motyw ten został wykonany techniką głębokiego rycia. Zwierzę posiada parę uszu, a od jednego z nich odchodzi żłobek, być może wyobrażający element poroża. Całość wkomponowana jest w rozbudowany ciąg geometrycznych zdobień. Na drugim z opisywanych obecnie fragmentów naczyń (ryc. 1/10) widnieją prawdopodobnie motywy ptaków rozdzielone łukowatymi żłobieniami. Wyobrażenia zwierząt skomponowano z linii falistej (tworzącej tułów wraz z głową), uzupełnionej krótkim żłobkiem (odwzorowującym nogi zwierzęcia).

Figury antropomorficzne odnotowano na fragmentach naczyń z obiektów nr 473 oraz 569. Na pierwszym (ryc. 1/3) korpus ciała został wyobrażony geometrycznie w postaci zakreskowanego częściowo trójkąta, poniżej którego widnieje wykonana techniką rycia para nóg wraz ze stopami. Na kolejnym fragmencie naczynia (ryc. 1/5) widoczne są dolne kończyny ludzkie. Technika wykonania dekoracji jest złożona. Nogi oraz stopy wykonano techniką odciskania, zaś palce nakłuciami.

Gliniane przedstawienia figuralne pochodzące z omawianego stanowiska zachowane są we fragmentach. Pierwszy z nich to mały, walcowaty przedmiot, o jednym zakończeniu lekko spłaszczonym, drugim ułamanym (ryc. 1/1). Istnieje możliwość, iż przedmiot ten stanowił zakończenie glinianej postaci ludzkiej (nogi?) (Gediga 1970: ryc. 1h), nogi pochodzącej z glinianej figurki zwierzęcia czworonożnego (Gediga 1970: ryc. 2b), nogi ptaka (Gediga 1970: ryc. 9a) lub nogi naczynia zoomorficznego (Gediga 1970: ryc. 18c). Drugi z omawianych obecnie przykładów związany jest z fragmentem dna z obiektu nr 959 (ryc. 1/8). Uważamy, iż przedmiot ten może być częścią naczynia zdobionego od wewnątrz figurkami ptaków (?). Na podstawie analogii wiemy, iż były one umieszczane wewnątrz naczyń, na dnie, na niewysokich słupczkach wykonanych w trakcie lepienia naczynia (Gediga 1970: 140). Naczynia tego typu należą do znalezisk unikatowych.

Podsumowując, należy podkreślić, iż opisane wyżej przykłady plastyki figuralnej pozyskane w trakcie badań ratowniczych na stanowisku nr 9 w Markowicach posiadają szereg analogii wśród materiałów kultury łużyckiej, które w najpełniejszy dotąd sposób opisał B. Gediga. Jego zdaniem na obszarze Kujaw występowanie rytych przedstawień figuralnych ograniczone jest do okresu halsztackiego (Gediga 1970: mapa 1). Szczegółową typologię ornamentu figuralnego z obszaru Wielkopolski przeprowadziła J. Żychlińska (2013: 135–137). Autorka wykazała, iż w materiałach kultury łużyckiej pojawia się on w V okresie epoki brązu (Żychlińska 2013: 157) i trwa do okresu halsztackiego D (Żychlińska 2013: 178). Walorem opisywanych znalezisk „markowickich” jest fakt, iż pochodzą one z obszaru osady, podczas gdy przyjmuje się, iż rytym zoomorficznym pochodzą niemal wyłącznie z cmentarzysk (Kaczmarek 2002: 79). Do ważniejszych walorów poznawczych prezentowanych wyżej znalezisk z Markowic należy m.in. motyw ptaków, który nie został jak dotąd

odnotowany jako motyw zdobniczy na naczyniach „łużyckich”, stąd należy on do znalezisk unikatowych, a do którego analogie pochodzą ze środowiska kultury pomorskiej (Kneisel 2012: 325)³. Kontrastuje to z dużą liczbą glinianych figurek ptaków, jakie towarzyszą kulturze łużyckiej (Gediga 1979: 77). Zdaniem B. Gedigi na podstawie analizy tychże przedmiotów nie można określić gatunków ptaków, lecz zarysowuje się możliwość, iż w dużej liczbie przypadków stanowią one odwzorowanie ptactwa wodnego (Gediga 1979: 80). Na okazie „markowickim” nogi ptaków znajdują się pod tylną częścią tułowia. Zasadna jest zatem próba identyfikowania tychże wyobrażeń figuralnych z ptactwem wodnym.

Niezwykle interesującym znaleziskiem jest także ornament antropomorficzny widniejący na fragmencie naczynia z obiektu nr 569 (ryc. 1/5). Jego unikatowość polega na tym, iż brak jest w materiałach kultury łużyckiej przykładów tak szczegółowo wyobrażonych ludzkich stóp. W świetle ustaleń B. Gedigi kończyny ludzkie były wyobrażone w sposób schematyczny. Tyczy się to także całościowego przedstawienia sylwetki ludzkiej (Gediga 2010: 66). Na omawianym obecnie fragmencie widnieją odwzorowania stopy wraz palcami, co stanowi – wśród przejawów sztuki figuralnej ludności kultury łużyckiej – znalezisko wyjątkowe.

PROCENTOWY UDZIAŁ AUTORÓW W PRZYGOTOWANIU PRACY: MB 50%, PZ 50%

Bibliografia

- Bartczak M., Zawilski P. (2021), *Grociki kościane ze stanowiska Markowice 9, gm. Strzelno, pow. mogileński, woj. kujawsko-pomorskie*, „Pomorania Antiqua”, 30, s. 69–86.
- Błaszczuk K., Janiak R., Nierychlewska A., Zawilski P. (2016), Opracowanie wyników ratowniczych badań archeologicznych przeprowadzonych na stanowisku nr 9 w Markowicach (gm. Strzelno, pow. mogileński, AZP 46–40/165), maszynopis w archiwum WOUZ w Bydgoszczy.
- Gediga B. (1970), *Motywy figuralne w sztuce ludności kultury łużyckiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich; Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Gediga B. (1979), *Sztuka ludności kultury pomorskiej a sztuka ludności kultury łużyckiej*, [w:] T. Malinowski (red.), *Problemy kultury pomorskiej*, Muzeum Okręgowe w Koszalinie, Koszalin, s. 71–94.
- Gediga B. (2010), *Przejawy antropomorfizacji w sztuce pradziejowej*, [w:] E. Bugaj, A.P. Kowalski (red.), *Estetyka w archeologii*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 47–82.

³ Ze znakiem zapytania, za schematyczne odwzorowanie ptaków przyjmuje się niezbyt starannie wykonane rysunki widniejące na naczyniu z Czarnówka (Łuka 1951: ryc. 54/a–b).

Kaczmarek M. (2002), *Zachodniowielkopolskie społeczności kultury lużyckiej w epoce brązu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań.

Kneisel J. (2012), *Anthropomorphe Gefäße in Nord- und Mitteleuropa während der Bronze- und Eisenzeit. Studien zu den Gesichturnen – Kontaktzonen, Chronologie und sozialer Kontext*, In Kommission bei Dr. Rudolf Habelt GmbH, Bonn, <https://doi.org/10.38071/2023-00693-5>

Łuka L.J. (1951), *Cmentarzysko kultury lużyckiej w Czarnkowie z IV–V okresu epoki brązu*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, 1, s. 1–163.

Żychlińska J. (2013), *Przemiany stylistyczne naczyń ceramicznych ludności kultury lużyckiej w Wielkopolsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.

Summary

The article presents an analysis of figural art of the Lusatian culture discovered at site number 9 in Markowice, Strzelno commune, Kuyavian-Pomeranian Voivodeship during rescue excavations carried out in 2014–2015. Among the abundant ceramic material, fragments of vessels decorated with dendromorphic, zoomorphic and anthropomorphic motifs were identified, as well as two unique clay figural representations. Of particular significance are schematic depictions of birds, previously unrecorded in the ornamentation of Lusatian vessels, and a realistic representation of a human foot, which is a rarity within this cultural context. The findings from Markowice provide valuable comparative material and broaden our knowledge of the diversity and functions of figural art in the Lusatian culture.

Keywords: Lusatian culture, figural art, decorated pottery, Markowice

Marcel Bartczak

Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Instytut Archeologii
e-mail: marcel.bartczak@uni.lodz.pl

Paweł Zawilski

Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Instytut Archeologii
Pracownia Konserwacji Zabytków Ceramicznych
e-mail: pawel.zawilski@uni.lodz.pl

Lucyna Domańska



HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-9978-8306

Polsko-koreańska współpraca naukowa w świetle programów międzynarodowych Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego

Polish-Korean Scientific Cooperation in the Light of International Programmes
of the Institute of Archaeology, University of Łódź

Abstrakt: Współpraca Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego z archeologami z Korei Południowej nawiązana została w 2000 r. Jej inicjatorami byli studenci, którzy jednocześnie działali w Towarzystwie Przyjaciół Narodu Koreańskiego. Zainteresowanie tym krajem wiązało się z chęcią bliższego poznania najstarszego osadnictwa na terenie Azji Południowo-Wschodniej. Inicjatywę studentów poparł ówczesny dyrektor Instytutu – prof. dr hab. Lech Kajzer. Powierzył on organizację tej współpracy Zakładowi Epoki Kamienia ze względu na zainteresowania studentów – jej inicjatorów – właśnie tą epoką.

Dzięki pomocy Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Seulu oraz Ambasady Republiki Korei w Warszawie wniosek studentów został wysłany do uczelni koreańskich. Pozytywna

odpowieź przyszła z Chungbuk National University.

Od roku 2001 głównym forum współpracy polsko-koreańskiej stały się konferencje z cyklu „Suyanggae and Her Neighbours”. Wymieniony cykl konferencji międzynarodowych powołał prof. Lee Yung-jo w roku 1996. Nazwa konferencji nawiązuje do pracowni paleolitycznych odkrytych w miejscowości Suyanggae położonej w centralnej części Półwyspu Koreańskiego, w dolinie południowej rzeki Han. Udział w wymienionych konferencjach pozwolił nam na zaprezentowanie wyników badań nad epoką kamienia prowadzonych w naszym Instytucie.

Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego zorganizował dwie konferencje z omawianego cyklu, pierwsza odbyła się w roku 2006, a druga – w roku 2014.

Słowa kluczowe: Instytut Prahistorii Korei, Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, współpraca

Współpraca Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego z archeologami z Korei Południowej nawiązana została w 2000 r. Jej inicjatorami byli studenci, którzy jednocześnie działali w Towarzystwie Przyjaciół Narodu Koreańskiego. Zainteresowanie tym krajem wiązało się z chęcią bliższego poznania najstarszego osadnictwa na terenie Azji Południowo-Wschodniej. Inicjatywę studentów poparł ówczesny

dyrektor Instytutu – prof. dr hab. Lech Kajzer. Powierzył on organizację tej współpracy Zakładowi Epoki Kamienia ze względu na zainteresowania studentów – jej inicjatorów – właśnie tą epoką.

Dzięki pomocy Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Seulu oraz Ambasady Republiki Korei w Warszawie wniosek studentów został wysłany do uczelni koreańskich. Pozytywna odpowiedź przyszła z Chungbuk National University. W tym samym roku do Łodzi przyjechał prof. Lee Yung-jo wraz z grupą doktorantów i studentów z wymienionej uczelni.

W roku 2006 została podpisana umowa o współpracy pomiędzy Chungbuk National University i Uniwersytetem Łódzkim. Głównym wykonawcą umowy ze strony naszego Uniwersytetu był Instytut Archeologii. Umowa dotyczyła lat 2006–2010. Zakładała ona m.in. wspólne seminaria i konferencje, wymianę nauczycieli akademickich i studentów.

Uzupełnieniem powyższej umowy było porozumienie („Agreement for co-operation between Institute of Korean Prehistory, Republic of Korea and Institute of Archaeology, University of Lodz, Poland”), podpisane w dniu 30 czerwca 2007 r. Wymienione porozumienie jest automatycznie odnawiane co pięć lat.

Od roku 2000 głównym forum współpracy były polsko-koreańskie warsztaty archeologiczne, w których udział brali pracownicy, doktoranci i studenci z obu uniwersytetów. Spotkania te odbywały się na zmianę w Polsce i Korei. Podsumowaniem tego etapu współpracy była książka pt. *The International Workshop: New Trends in Prehistoric Cultures of Poland and Korea (2000–2004)*. Znalazły się w niej abstrakty referatów przygotowanych przez polskich i koreańskich uczestników warsztatów. Referaty poświęcone były omówieniu najnowszych wyników prac wykopaliskowych prowadzonych przez uczestników tych spotkań, doktoranci i studenci referowali z kolei postępy w realizacji prac dyplomowych (*The International Workshop... 2004*). Warsztatom towarzyszyły wycieczki, w ich programie były miejsca związane z historią obu krajów, jak też stanowiska archeologiczne z różnych okresów. W trakcie warsztatów odbywających się w Polsce delegacje koreańskie zwiedzały Łódź, Kraków, Nieborów i Ujazd oraz takie stanowiska archeologiczne, jak cmentarzysko megalityczne w Sarnowie, kopalnię krzemienia pasiastego w Krzemionkach, gród w Biskupinie, cmentarzysko kultury wielbarskiej w Odrach czy rezerwat archeologiczny w Sopocie. Z kolei delegacje Instytutu Archeologii zostały zapoznane z wynikami badań na stanowiskach paleolitycznych w rejonie Danyang (Suyanggae, Gunang-gul, Gum-gul) oraz z ważnymi zabytkami związanymi z historią Korei Południowej.

W roku 2001 delegacja Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego wzięła po raz pierwszy udział w konferencji z cyklu „Suyanggae and Her Neighbours”. W latach następnych to właśnie te konferencje stały się głównym forum wymiany doświadczeń w badaniach nad epoką kamienia na terenie Eurazji.



Ryc. 1. Uczestnicy XV konferencji z cyklu „Suyanggae and Her Neighbours” sfotografowani na tle Suyanggae Prehistory Museum.

Cykl konferencji międzynarodowych pt. „Suyanggae and Her Neighbours” zainicjował prof. Lee Yung-jo w roku 1996. Nazwa konferencji nawiązuje do pracowni paleolitycznych odkrytych w miejscowości Suyanggae położonej w centralnej części Półwyspu Koreańskiego, w dolinie południowej rzeki Han (Domańska 2016).

Początkowo konferencje te organizowane były przez Chungbuk National University, a później przez Instytut Prahistorii Korei, przy współudziale ośrodków archeologicznych z różnych części świata. Do tej pory odbyło się 25 konferencji z omawianego cyklu, zorganizowano je w następujących krajach: Korea Południowa (9 – ryc. 1), Chiny (5), Rosja (3), USA, Japonia, Polska (po 2) oraz Izrael i Malezja (po 1). Za organizację konferencji odpowiada Komitet (Suyanggae International Symposium Executive Committee), którym kieruje prof. Lee Yung-jo (Korea Południowa). Wiceprzewodniczącymi Komitetu są: prof. Lucyna Domańska (Polska), prof. Nikolay Drozdov (Rosja), prof. Gao Xing (Chiny) i prof. Michael Jochim (USA).

Udział w tych konferencjach pozwolił na zaprezentowanie wyników badań nad epoką kamienia prowadzonych w naszym Instytucie. Większość referatów poświęcona była problematyce mezolitu oraz krzemieniarstwa społeczności neolitycznych (np. Domańska 2010; 2015; Domańska, Rzepecki 2025; Domańska, Wąs 2025).

W roku 2010 w ramach konferencji „Suyanggae and Her Neighbours” po raz pierwszy wydzielona została specjalna sesja dla młodych archeologów. Referaty w tej

sesji wygłaszali głównie studenci. Na zaproszenie organizatorów konferencji, która odbywała się w Korei Południowej w 2015 r., referat na taką sesję przygotował Marcel Bartczak. W referacie przedstawił on swoje postępy w przygotowywanej pracy magisterskiej pt. „Paleolit Azji w świetle programu *Suyanggae and Her Neighbours*”. W oparciu o analizę poszczególnych tomów konferencyjnych zestawiał on najczęściej poruszane problemy dotyczące paleolitu na terenie Eurazji i ich wpływ na dalsze badania nad tym okresem (Bartczak 2015).

Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego zorganizował dwie konferencje z omawianego cyklu.

Konferencja z 2006 r. odbyła się w dniach 18–22 września i była to jedenasta konferencja z cyklu „*Suyanggae and Her Neighbours*” (*Suyanggae and Her Neighbours... 2006*). Odbywała się ona pod tytułem: „New ideas and new discoveries of the Paleolithic and Mesolithic research all over the Old World”. Składała się z dwóch części: referatowej, której miejscem było Uniwersyteckie Centrum Konferencyjne, oraz wyjazdów w teren.

W pierwszej części konferencji wygłoszonych zostało 16 referatów. W zdecydowanej większości dotyczyły one problematyki paleolitu na terenie Eurazji. Część referatów poświęcona była wynikom badań terenowych na stanowisku Suyanggae (Lee, Kong 2006), wiele uwagi poświęcono też zagadnieniom związanym z przejściem od paleolitu środkowego do górnego na terenie Półwyspu Koreańskiego (Lee 2006) oraz wykorzystaniu na terenie Syberii techniki micro-wiórowej (Drozdov, Artemyev 2006).



Ryc. 2. Uczestnicy XIX konferencji z cyklu „*Suyanggae and Her Neighbours*” w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Wśród wystąpień polskich archeologów dominowały referaty omawiające wyniki badań poza granicami kraju, np. w Uzbekistanie, Mongolii czy Sudanie (Khudzhazarov, Szymczak 2006; Sitlivy i in. 2006; Wąs 2006).

Najważniejszym celem wyjazdów terenowych było zaś zaprezentowanie gościom zagranicznym kluczowych stanowisk paleolitycznych w Polsce. Skoncentrowano się przede wszystkim na stanowiskach jaskiniowych w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Uczestnicy konferencji mieli też możliwość zapoznania się z zabytkami pochodzącymi z prac wykopaliskowych na wymienionym terenie, które zdeponowane są w Muzeum Archeologicznym w Krakowie.

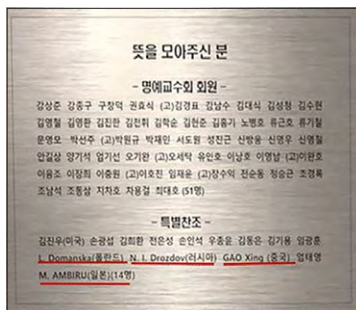
W czerwcu 2014 r. Instytut Archeologii zorganizował kolejną konferencję z cyklu „Suyanggae and Her Neighbours”. Było to dziewiętnaste spotkanie z tego cyklu (ryc. 2).

Pierwsza część konferencji odbyła się w Gdańsku, a jej współorganizatorem było tamtejsze Muzeum Archeologiczne. W Muzeum uczestnicy konferencji mieli możliwość zapoznania się z zabytkami z paleolitycznych stanowisk w Sudanie. Materiały te zostały pozyskane w trakcie prac archeologicznych prowadzonych przez Muzeum w związku z konstrukcją zapory w rejonie czwartej katarakty na Nilu oraz na terenie Pustyni Bayuda i na obszarze Wschodniej Pustyni (Masojć, Paner 2014).

W drugiej części konferencji, która odbyła się w Łodzi, zaprezentowanych zostało 25 referatów przez archeologów z Korei Południowej, Japonii, Malezji, Rosji, USA, Danii, Izraela, Wielkiej Brytanii i Polski. Referaty dotyczyły bardzo różnych problemów związanych z epoką kamienia na terenie Azji, Europy, Afryki i Ameryki Północnej (*The 19th International Symposium...* 2014).



Ryc. 3. Rektor Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr hab. Włodzimierz Nykiel wręcza medal prof. Lee Yung-jo.



Ryc. 4. Tablica z nazwiskami archeologów (prof. Lucyna Domańska, Uniwersytet Łódzki, Polska; prof. Nikolay Drozdov, University of Russian Academy of Education, Rosja; prof. Gao Xing, Chinese Academy of Sciences, Chiny; prof. Masao Ambiru, Meiji University, Japonia) wmurowana w ścianę nowo otwartego gmachu Chungbuk National University.

Szczególne zainteresowanie wśród uczestników konferencji wzbudziły takie tematy, jak: najstarsze osadnictwo na terenie północno-wschodniej Syberii (Drozdov i in. 2014), chronologia inwentarzy z techniką wiórową na terenie Azji Południowo-Wschodniej (Lee, Lee 2014), paleoindiańskie kopalnie ochry (Kornfeldt i in. 2014) oraz sprawozdania z badań takich stanowisk, jak Suyanggae i Sorori, Korea Południowa (Lee i in. 2014; Kim i in. 2014), Sennaya 1, Sachalin (Vasilevski 2014) czy Lenggong, Malezja (Saidin 2014).

Wśród polskich wystąpień duże zainteresowanie wzbudziły referaty poświęcone próbie wieloaspektowego podejścia do charakterystyki ostrzy jержmanowickich z Jaskini Nietoperzowej (Wiśniewski i in. 2014) oraz pojawienie się ceramiki w kulturach mezolitycznych (Kozłowski 2014).

Obie konferencje odegrały ważną rolę w zakresie poszerzenia kontaktów między archeologami z Polski i Dalekiego Wschodu. Po raz pierwszy stworzyły też możliwość zaprezentowania gościom z Azji wyników naszych badań terenowych nad najstarszym osadnictwem na terenie Polski.

W roku 2014 Uniwersytet Łódzki przyznał prof. Lee Yung-jo medal „Universitatis Lodzensis Amico” za jego wkład w rozwój współpracy z Instytutem Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego i promocję naszego Uniwersytetu w środowiskach naukowych Azji (ryc. 3).

W roku 2021 w Korei Południowej uroczystie obchodzono siedemdziesięciolecie powołania Chungbuk National University. Z tej okazji oddano do użytku nowo wzniesiony budynek centrum sportowego. Z inicjatywy Instytutu Prahistorii Korei w ścianę tego budynku wmurowano tablicę z nazwiskami czterech archeologów – członków Suyanggae International Symposium Executive Committee. Tablica ta była wyrazem podziękowań za wkład wymienionych osób w organizację konferencji z cyklu „Suyanggae and Her Neighbours”. W grupie wyróżnionych naukowców znalazła się przedstawicielka Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego (ryc. 4).

Według wielu badaczy konferencje te stały się ważnym światowym forum wymiany informacji w badaniach nad epoką kamienia. Mamy nadzieję, że współpraca w ramach tych konferencji będzie nadal kontynuowana.

Bibliografia

- Bartczak M. (2015), *Paleolith in Asia in the light of "Suyanggae and Her Neighbours" program*, [w:] Lee Yung-jo, Woo Jong-yoon, Lee Seung-won, Lee Kyong-woo (red.), *The 20th(2) International Symposium: Suyanggae and Her Neighbours in Korea*, Institute of Korean Prehistory, Cheongju, s. 133–139.
- Domańska L. (2010), *Mesolithic Hunting Rituals – a Case from Northern Poland*, [w:] Lee Yung-jo, Woo Jong-yoon (red.), *The 15th International Symposium: Suyanggae and Her Neighbours*, Suyanggae Prehistory Museum; Institute of Korean Prehistory (IKP), Danyang County Office, Korea, s. 241–249.
- Domańska L. (2015), *The Late Neolithic Flint Production in the Tążyna River Valley. New Evidence*, [w:] Lee Yung-jo, Woo Jong-yoon, Lee Seung-won, Lee Kyong-woo (red.), *The 20th(2) International Symposium: Suyanggae and Her Neighbours in Korea*, Institute of Korean Prehistory, Cheongju, s. 95–103.
- Domańska L. (2016), *Kompleks Suyanggae – dlaczego tak ważny?*, [w:] *Archaeologia et Pomerania. Studia ofiarowane prof. Tadeuszowi Grabarczykowi w 70. Rocznicę urodzin i w 45-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 339–345.
- Domańska L., Rzepecki S. (2025), *Wilkostowo 23/24: An example of the Neolithic chipped flint inventory from the Polish Lowlands*, [w:] Bae Kidong, Woo Jong-yoon, Kim Ju-yong (red.), *Current Studies of Diversity and Pattern in World Prehistory*, Institute of Korean Prehistory, Cheongju, s. 343–350.
- Domańska L., Wąs M. (2025), *The Mesolithic in Poland in the light of field research of the Institute of Archaeology, University of Lodz*, [w:] Bae Kidong, Woo Jong-yoon, Kim Ju-yong (red.), *Current Studies of Diversity and Pattern in World Prehistory*, Institute of Korean Prehistory, Cheongju, s. 284–291.
- Drozdov N., Artemyev E. (2006), *Microblade Industry in the Late Paleolithic: Microblade Cores of Middle Siberia as an Object of the Study*, [w:] L. Domańska, Lee Yung-jo (red.), *Suyanggae and Her Neighbours, 11th International Symposium*, Institute of Archaeology of Lodz; Chungbuk National University. Institute of Korean Prehistory, Łódź, s. 103–121.
- Drozdov N., Drozdov D., Lauhin S., Makulov V. (2014), *Pre-clovis Settlement of Small Beringia Western Part*, [w:] L. Domańska, Lee Yung-jo, Woo Jong-yoon (red.), *The 19th International Symposium: Suyanggae and Her Neighbours in Poland*, University of Lodz. Institute of Archaeology, Łódź, s. 35–43.
- Khudzhazarov M., Szymczak K. (2006), *The Stone Age of the Turanian Lowland. A problem of Settlement Discontinuity*, [w:] L. Domańska, Lee Yung-jo (red.), *Suyanggae and Her Neighbours, 11th International Symposium*, Institute of Archaeology of Lodz; Chungbuk National University. Institute of Korean Prehistory, Łódź, s. 123–137.
- Kim Ju-yong, Lee Yung-jo, Woo Jong-yoon, Lee Seung-won, Oh Keun-chang (2014), *Chronology and Sedimentary Stratigraphy of Sorori Site in the Miho River*,

- Cheongju City, Korea*, [w:] L. Domańska, Lee Yung-jo, Woo Jong-yoon (red.), *The 19th International Symposium: Suyanggae and Her Neighbours in Poland*, University of Lodz. Institute of Archaeology, Łódź, s. 179–190.
- Kornfeld M., Frison G., Stanford D., Zeimens G., Walker D. (2014), *A Paleoindian Red Ochre Quarry in Southern Wyoming*, [w:] L. Domańska, Lee Yung-jo, Woo Jong-yoon (red.), *The 19th International Symposium: Suyanggae and Her Neighbours in Poland*, University of Lodz. Institute of Archaeology, Łódź, s. 141–146.
- Kozłowski S.K. (2014), *Ceramization of the Mesolithic*, [w:] L. Domańska, Lee Yung-jo, Woo Jong-yoon (red.), *The 19th International Symposium: Suyanggae and Her Neighbours in Poland*, University of Lodz. Institute of Archaeology, Łódź, s. 45–52.
- Lee Heonjong (2006), *Transition from the Middle to Upper Paleolithic in Korea. Based on the Recent Research on Youngsan River Region*, [w:] L. Domańska, Lee Yung-jo (red.), *Suyanggae and Her Neighbours, 11th International Symposium*, Institute of Archaeology of Lodz; Chungbuk National University. Institute of Korean Prehistory, Łódź, s. 57–72.
- Lee Heonjong, Lee Sangseok (2014), *The Characteristics and Changes of Blade Tool Techniques in Korea*, [w:] L. Domańska, Lee Yung-jo, Woo Jong-yoon (red.), *The 19th International Symposium: Suyanggae and Her Neighbours in Poland*, University of Lodz. Institute of Archaeology, Łódź, s. 103–112.
- Lee Yung-jo, Kong Sujin (2006), *Suyanggae Paleolithic Site. Characteristic and Meaning in Korean Paleolithic Culture*, [w:] L. Domańska, Lee Yung-jo (red.), *Suyanggae and Her Neighbours. 11th International Symposium*, Institute of Archaeology of Lodz; Chungbuk National University. Institute of Korean Prehistory, Łódź, s. 21–30.
- Lee Yung-jo, Woo Jong-yoon, Lee Seung-won, An Ju-hyun (2014), *Suyanggae: Why so important (VII)? – with the newly excavated Loc. VI, Suyanggae Site*, [w:] L. Domańska, Lee Yung-jo, Woo Jong-yoon (red.), *The 19th International Symposium: Suyanggae and Her Neighbours in Poland*, University of Lodz. Institute of Archaeology, Łódź, s. 191–197.
- Masojć M., Paner H. (2014), *Advances in the Palaeolithic from Sudan*, [w:] L. Domańska, Lee Yung-jo, Woo Jong-yoon (red.), *The 19th International Symposium: Suyanggae and Her Neighbours in Poland*, University of Lodz. Institute of Archaeology, Łódź, s. 83–87.
- Saidin M.M. (2014), *Prehistoric Culture Sequence in Lenggong, Malaysia: its Contribution to the World Prehistory*, [w:] L. Domańska, Lee Yung-jo, Woo Jong-yoon (red.), *The 19th International Symposium: Suyanggae and Her Neighbours in Poland*, University of Lodz. Institute of Archaeology, Łódź, s. 157–164.
- Sitlivy V., Sobczyk K., Zięba A., Kalicki T., Tseveendorj C.D., Gunchinsuren B., Tserendagva Ya (2006), *Le site paléolithique de Kharukhyn, Mongolie centrale (Bulgan Aimaq)*, [w:] L. Domańska, Lee Yung-jo (red.), *Suyanggae and Her Neighbours, 11th International Symposium*, Institute of Archaeology of Lodz; Chungbuk National University. Institute of Korean Prehistory, Łódź, s. 139–167.

- Suyanggae and Her Neighbours. 11th International Symposium* (2006), L. Domańska, Lee Yung-jo (red.), Institute of Archaeology of Lodz; Chungbuk National University. Institute of Korean Prehistory, Łódź.
- The 19th International Symposium: Suyanggae and Her Neighbours in Poland* (2014), L. Domańska, Lee Yung-jo, Woo Jong-yoon (red.), University of Lodz. Institute of Archaeology, Łódź.
- The International Workshop: New Trends in Prehistoric Cultures of Poland and Korea (2000–2004)* (2004), L. Domańska, Lee Yung-jo (red.), Seoul.
- Vasilevski A. (2014), *About the Lower Paleolithic of Sakhalin, The Sennaya-1 Site*, [w:] L. Domańska, Lee Yung-jo, Woo Jong-yoon (red.), *The 19th International Symposium: Suyanggae and Her Neighbours in Poland*, University of Lodz. Institute of Archaeology, Łódź, s. 147–156.
- Wąs M. (2006), *Palaeolithic of the Upper Nubia from the Nile IV-th Cataract Perspective*, [w:] L. Domańska, Lee Yung-jo (red.), *Suyanggae and Her Neighbours, 11th International Symposium*, Institute of Archaeology of Lodz; Chungbuk National University. Institute of Korean Prehistory, Łódź, s. 189–206.
- Wiśniewski A., Kot M., Gruzdz W. (2014), *A multi-faceted approach to the Jerzmanowice points from Nietoperzowa Cave, Southern Poland*, [w:] L. Domańska, Lee Yung-jo, Woo Jong-yoon (red.), *The 19th International Symposium: Suyanggae and Her Neighbours in Poland*, University of Lodz. Institute of Archaeology, Łódź, s. 77–82.

Summary

Cooperation between the Institute of Archaeology at the University of Lodz and archaeologists from South Korea began in 2000, initiated by students who were also active in the Society of Friends of the Korean People. Their interest in the country was motivated by a desire to learn more about the earliest settlements in Southeast Asia.

The students' initiative was supported by the then director of the Institute, Professor Lech Kajzer, who entrusted the organisation of this collaboration to the Stone Age Department, reflecting the initiators' interest in the Stone Age.

With assistance from the Embassy of the Republic of Poland in Seoul and the Embassy of the Republic of Korea in Warsaw, the students' application was submitted to Korean universities. A positive response was received from Chungbuk National University.

Since 2001, the conference series "Suyanggae and Her Neighbours" has served as the main forum for Polish-Korean cooperation. This series of international conferences was established in 1996 by Prof. Lee Yung-jo. The name of the conference refers to the Palaeolithic workshops discovered in Suyanggae, located in the central part of the Korean Peninsula, in the valley of the southern Han River. Participation in these conferences allowed the Institute to present the results of Stone Age research.

The Institute of Archaeology at the University of Lodz has organised two conferences in this series, the first in 2006 and the second in 2014.

Keywords: Institute of Korean Prehistory, Institute of Archaeology, University of Lodz, cooperation

Lucyna Domańska

Uniwersytet Łódzki

Instytut Archeologii

Katedra Prahistorii

e-mail: lucyna.domanska@uni.lodz.pl

Bokijon Kh. Matbabayev

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-8797-979X](https://orcid.org/0000-0001-8797-979X)

Alisher A. Aloxunov

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-2210-990X](https://orcid.org/0000-0002-2210-990X)

Bakhtiyor Kh. Mirzarakhimov

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-2241-6747](https://orcid.org/0000-0003-2241-6747)

Regarding the Results of Scientific Research Conducted by the Joint Uzbek-Chinese International Archaeological Expedition in the Mingtepa City Ruins

Wyniki badań naukowych przeprowadzonych przez uzbecko-chińską międzynarodową ekspedycję archeologiczną w ruinach miasta Mingtepa

Abstract: This article presents the scientific findings obtained from archaeological research conducted by the joint Uzbek-Chinese international archaeological expedition in the ruins of Mingtepa, a major archaeological monument of the ancient period of the Fergana Valley. In particular, it provides information about the structure of the city (the ark, inner city, and outer city), the stratigraphy of material cultural layers, the defensive system, as well as the crafts, art, customs, and religious beliefs of its inhabitants.

Keywords: Fergana Valley, Uzbek-Chinese international archaeological expedition, Mingtepa city ruins, inner and outer city, defensive system, straw walls and raw bricks, cultural layer, stratigraphy, pottery, stone fragments, burials, religious beliefs

Introduction

The ancient history of the Republic of Uzbekistan has also attracted great interest among foreign specialists. Historians, ethnographers, archaeologists, and anthropologists from Europe, America, and Asia actively participate in the study of its past. Uzbek scholars of antiquity, in cooperation with foreign archaeologists, have achieved significant results through joint archaeological expeditions.

In particular, since 2012, the Uzbek-Chinese joint international archaeological expedition – organised in collaboration with the Institute of Archaeology of the Academy of Social Sciences of the People's Republic of China and the Institute of Archaeological Research of the Academy of Sciences of the Republic of Uzbekistan – has been conducting extensive scientific research at the large archaeological site of Mingtepa, an ancient settlement in the Fergana Valley dating from the 4th century BC to the 4th century AD.

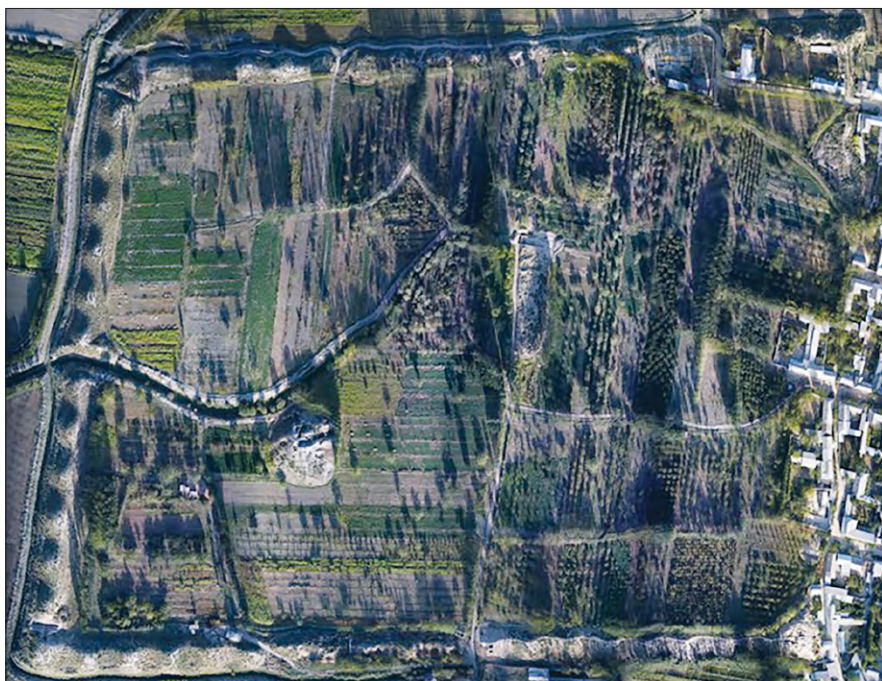


Fig. 1. Aerial photograph of the Mingtepa inner city, captured with an Unmanned Aerial Vehicle (UAV) for archaeological documentation purposes (photo by B.Kh. Matbabayev, A.A. Aloxunov, B.Kh. Mirzarakhimov).

Mingtepa (Uzbek: *Mingtepa* – “Thousand Hills”) is located in the Markhamat district of the Andijan region of Uzbekistan. The site consists of an inner and an outer city, surrounded by strong defensive walls. Today, only the defensive wall enclosing the inner city on all four sides remains. At intervals of every 38–40 m along the wall, observation towers were constructed, each measuring 18 m in length, 9 m in width, and 3–4 m in height. In total, 52 towers were built. The cultural layer of the central hill on the northwestern side of the inner city exceeds 10 m in thickness, with the lowest strata dating back to the 3rd–2nd centuries BC. According to specialists, the inner city served as a citadel.

Archaeological excavations and surveys have been carried out at more than 20 locations across the Mingtepa site. The work has been conducted jointly by eight archaeologists, ten technical specialists, professors and lecturers from Andijan and Fergana State Universities, as well as students of the Faculty of History. The primary objective of these investigations is to analyse, based on archaeological material, the role and significance of Mingtepa in the history of Central Asia, its involvement in the trade and economic networks of the Great Silk Road, and its economic activities.

In recent years, excavations have yielded new data on the structural organisation of the settlement (the ark, inner city, and outer city), the stratigraphy of its cultural layers, its defensive system, as well as the crafts, artistic traditions, social customs, and religious beliefs of its inhabitants. These findings contribute to a deeper understanding of the urban, economic, and cultural development of Mingtepa as one of the key centres of the Fergana Valley in antiquity (Fig. 1).

Materials and methods

The first archaeological study was conducted in the 9th observation tower (*burj*) (Bichurin 1950)¹, located in the western defensive system of Mingtepa. New information was obtained regarding the structural features, cultural layers, and



Fig. 2. Architectural section of the defensive wall and tower from west to east (photo by B.Kh. Matbabayev, A.A. Aloxunov, B.Kh.Mirzarakhimov).

¹ The word *observation tower* may also be used.

construction stages of this defensive wall. During the excavation, the oldest monolithic (primary) thatched wall was identified. The wall is 5.45 m wide at the base, 4 m at the top, and its preserved height is 6 m. Such defensive walls, built of straw in the early antiquity (4th century BC) in the Fergana Valley, are considered among the earliest examples, lacking observation towers or embrasures (Gorbunova 1995: 61–62). At this point of the western wall, brick watchtowers with a right-angle plan were later added. Constructed after the thatched wall, they were designed to protect both sides and reached an impressive size of 18 x 10 m (Fig. 2).

The building material used in the construction of the ancient defensive wall (solid straw blocks) and the durability of its structure indicate that our ancestors were aware of wall-breaking devices (machines) known in the Middle East at the time.

The study of the defensive system revealed three construction periods. In the first period (4th–3rd centuries BC), the main arrow wall was built, reconstructed from well-baked straw blocks laid over cultural layers, as described above. Fragments of floral pottery from the Shorabashot period (4th–1st centuries BC) were also found in this layer. Defensive walls rebuilt from straw blocks (50 x 50 cm, 40 x 45 cm, 40 x 30 cm) have also been recorded at Dalvarzin, a Bronze Age monument of Ferghana Valley (Zadneprovsky 1976: 5; Zadneprovsky 1978: 15).

During the second construction period (2nd–1st centuries BC), double walls and observation towers were added to reinforce the original wall. This suggests that Fergana faced a significant threat from the east at that time. This danger may have come from China, as the Han dynasty (206 BC–220 AD) was rapidly developing and expanding during this period.

In the third construction period (1st–4th centuries AD), to strengthen and repair the main wall, an additional straw wall was added, forming a double wall. At a height of 2.5 m from the lower part of the wall, there was a 1-meter corridor (?) that may have served for the movement of soldiers. It is possible that the city was protected by these walls during this stage.

The ancient defensive system of Mingtepa was a complex engineering structure, reflecting advanced military knowledge in cities with well-developed fortifications. The construction of such robust and sophisticated three-line defensive installations indicates the existence of interstate conflicts and external threats during this period.

The second archaeological excavation was carried out in the central tower at the southwest corner of Mingtepa. In the past, the top two construction layers – the 1st and 2nd – had been cleaned and exposed, and were dated to the 1st–3rd and 4th–5th centuries AD. For the first time in Mingtepa's history, fragments of incised pottery with scratched floral decoration were found. Anthrozoomorphic (human and animal) images were also discovered. In addition, the technique of scratched floral decoration is both technically and chronologically distinct from earlier traditions. During excavations in 2014–2015, several pottery sherds with

scratched patterns were recovered. To date, seven images have been identified on four fragments. The images on the ceramics were restored by Alisher Ummatov, a restoration artist from Markhamat.

One ceramic fragment depicts the neck and head of a hyena (wild wolf). On the inner side of the same fragment, an image of a warrior was found, and on the reverse, a bird in motion with its beak clearly visible. The human figure is fragmentary: part of the head, legs, and left hand are missing, while the right hand rests on the waist. Only the shoulder, abdomen, chest, and neck portions of the clothing are preserved. On the chest, there is a “cross” band or head detail, and the figure is holding a weapon (sword?) in the left hand. The Khumo bird has long symbolised freedom and victory among the peoples of Central Asia. Its depiction on the back of the warrior may be interpreted as imbuing the figure with the spirit of assistance and triumph (Fig. 3).

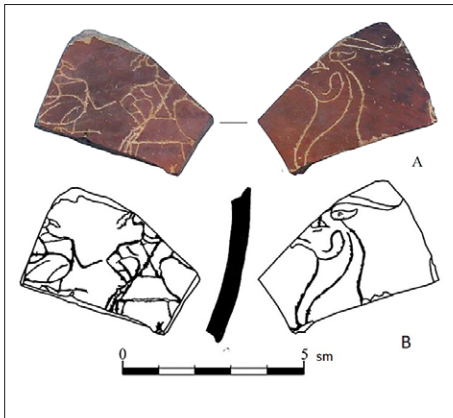


Fig. 3. Decoration applied to the surface of the ceramic artifact (photo by B.Kh. Matbabayev).



Fig. 4. A ceramic vessel from the period of the ancient Fergana Davan kingdom (4th–1st centuries BC) (photo by B.Kh. Matbabayev).

The inside of the second ceramic fragment found at Mingtepa shows an image of the legendary Fergana horse. The head and tail of the horse have not been preserved. The depiction of the horse on Mingtepa pottery closely resembles horse images from the rock paintings of Aravon and Ayrimachtau in the neighbouring Kyrgyz Republic (Zadneprovsky 1962:180). On the outside of the same pottery piece, an image of a peacock was painted. Except for the head and legs, only half of the image has survived. The peacock has been revered in Fergana and neighbouring regions since antiquity for its beauty. These beautiful creatures were often kept in the corridors of rulers' palaces, giving them a distinctive appearance (Fig. 4).

A dove's head is depicted on the surface of third pottery fragment. A similar bird image can be found in the eastern hall of the Varakhsha palace dating back to the 5th–7th centuries (Rempel 1961: 33–35). The subject of the images on another pottery piece remains unknown (Matbabaev, Ummatov 2019: 18–19).

Thus, among the Mingtepa materials excavated by the joint Uzbekistan-China archaeological expedition, the first discoveries of ancient fine art are noteworthy. These finds provide an important source for studying the religious and ideological views of the peoples of the Fergana Valley 2000–2200 years ago.

In the second excavation, the main focus was on the identifying the lower construction levels of the 3rd–5th centuries AD and the architectural remains of an earlier period. As a result, three rooms built in a row and a corridor surrounding them on four sides (four long, narrow rooms) was uncovered. The walls of these houses were constructed directly on the walls of earlier rooms from the Davan period (4th century BC – 4th century AD). Numerous special finds – rock fragments – were also recovered, indicating iron production. In addition, antimony (a component of women's cosmetics) and lead ingots were discovered. Samples of red *angob* pottery with double-sided scratched floral decoration were also identified.



Fig. 5. An ancient grave was discovered beneath the defensive wall in the northwestern part of the inner city (photo by B.Kh. Matbabayev).

The third archaeological excavation was conducted in the northwestern corner of the inner city. Here, a body was found lying on its back in a separate grave, providing information on the funeral rites and religious beliefs of the Fergana

population². A ceramic vessel – a long jug (*khurmacha*) – was placed in a special recess near the right hand, while three iron knives and two arrowheads were found in front of the left hand (Fig. 5). The burial customs – placing the deceased with the head to the west and the body aligned west–east, depositing a wheel-made ceramic vessel in a recess, and furnishing the grave with iron knives – are also known from the Oktom and Kungai tombs of the Eilaton culture. This grave can be dated to the 5th–4th centuries BC. The closest parallels have been observed 20 km from Mingtepa, in the materials of the old Niyozbatir cemetery, located to the northwest near the city of Asaka (Kozenkova 1959: 34–35).

The fourth archaeological excavation was carried out on the central hill (*Zindontepa*) of the inner city – the ark. Excavations from previous years were re-examined, and certain clarifications were made. The outer edge of the 4.85 m thick foundation discovered in 1986 was identified. It is not difficult to imagine the grandeur of a building erected on a foundation approximately 5 m. It was rebuilt using straw blocks and raw bricks, and three sides have been exposed to date. During excavation, four hearths situated close to one another on the floor were noted³. The Platform (*tagkursi*) and the monumental building above it can be associated with religious ceremonies. This preserved structure may be considered the remains of the ark, where the governor's residence and palace were located.

Results and discussion

The analysis of the results of the joint Uzbek-Chinese archaeological expedition allows the following preliminary conclusions to be drawn:

1. The archaeological monument is structurally composed of an inner and outer city. The remains of the ark are located in the inner city, of which only the central part has been preserved. Here, the remains of a monumental building (floor and several hearths) were recorded, constructed on a platform foundation nearly 5 m thick. The inner city became the main residential area. Therefore, in the second stage, the walls were reinforced with towers. The defensive structures of the inner city have been preserved almost in their entirety. According to reconstructions by Chinese colleagues, there were 12 observation towers to the north and south, 20 to the west and east, and 64 in total. The remains of the outer city's defensive system were noted in the 1940s and 1950s

² A city cemetery (necropolis) was recorded for the first time in the archaeology of the valley at a depth of 1 metre in a cultivated cotton field, beyond the outer city wall. This discovery yielded substantial new information.

³ The occurrence of several hearths on one level was also noted during excavations at the village of Uchtepa, Norin District, in 2019 under the direction of Academician A. Askarov.

but not studied. Using the *Tan chan* tool, applied by our Chinese colleagues in the ancient cities of Luoyang and Yechen in China, the outer city wall and cemetery were identified. This is considered a major achievement in the archaeology of Fergana. Research by A.N. Bernstam, Yu A. Zadneprovsky, and B. Matbabaev in past years documented five construction stages within the inner city and three in the defensive walls. Based on the findings obtained during the archaeological investigation, the construction of ancient Mingtepa began in the 4th–3rd centuries BC and continued until the 4th–5th centuries AD. These dates are consistent with earlier conclusions (Zadneprovsky, Matbabaev 1991: 71–72).

2. The locations of two city gates (western and southern) were identified, although their structural features remain difficult to reconstruct. Excavations are underway at the defensive complex in front of one of the gates. The evidence suggests that great attention was given to fortifying the entrances, as shown by the construction of elongated rooms on either side of the gates.
3. The stratigraphy and architectural solutions of the construction phases of two towers near the gate were also examined. Information about the earliest defensive wall was obtained from the excavation of the middle part of the western wall. The oldest wall was built on top of a cultural layer (Matbabaev et al. 2013: 21, Fig. 3.), a fact also confirmed by ceramic fragments with floral decoration from the Shorabashot period recovered at the site (Matbabaev et al. 2013: 33, Fig. 19, 1–2). The city's defence was clearly prioritised: four central observation towers were constructed at its four corners. One such tower was attached to the earlier wall and restored (10 x 18 m). Therefore, in the second and third construction phases, the walls were reinforced with towers and double walls. As a result of these reconstructions, the defensive wall reached a total thickness of 7.3 m, with an upper width of 3.4 m and a height of 6 m⁴. Such monumental defensive walls and towers have not been found elsewhere in the valley. Square-plan towers first appeared in the Fergana Valley at the site of Eilatón (6th–3rd centuries BC) and were gradually perfected. In Eilatón, a room (guardhouse) was uncovered inside a tower, most likely serving as a gatehouse. The platform was built of baked clay, with a large brick tower above it (Gorbu-nova 1995: 61). In our opinion, Mingtepa likely had gates on all four sides, with the central gate located between the 9th and 10th towers. In many respects, it resembles the gates of ancient Chinese cities. The gates were four-winged, with the outer entrances serving as “royal” gates for the emperor and the inner ones for the common people.

⁴ The total length of the inner city wall is 2.6 km, while the outer city wall extends 6.8 km, demonstrating the monumental scale of earthworks.

4. In our view, the unpreserved outer city may have developed into a *rabad* in the Middle Ages – a district of trade, handicraft workshops, and residential quarters, as known from cities in Central Asia, Iran, and Afghanistan. In earlier, more turbulent times, it may have served as a settlement area for nomads. The existence of at least two gates in the outer city is likely. The fact that later medieval Andijan had three gates, and Uş likewise had three (Matbabaev, Mashrabov 2011: 98–99), supports this interpretation⁵.
5. The ceramic, stone, and bone finds uncovered by the joint Uzbek-Chinese expedition date from the 4th century BC to the 5th century AD (Zadneprovsky, Matbabaev 1991: 71–72). Ancient Mingtepa followed a gradual, evolutionary path towards becoming a major capital, beginning as a modest settlement and evolving over 500–700 years into a significant urban centre.

Conclusions

According to archaeological excavations, Mingtepa was a city along the Silk Road where crafts and trade flourished in ancient times (4th century BC – 4th century AD). Most Ferghana scholars agree that the Mingtepa monument may be identified with the city of Ershi. Several reasons support this view (Matbabaev 1995):

1. The archaeological complex of Mingtepa (defensive walls, inner and outer city, and handicrafts) chronologically corresponds to the period mentioned in the Chinese chronicles – 138–115 BC. The thickness of the cultural layers and the scale of the building remains are also consistent.
2. According to Chinese sources, the remains of the “middle city” of Ershi were preserved in the valley only at Mingtepa (covering the area of more than 40 ha) (Bichurin 1950: 165; Borovkova 2001). The “Middle City” was surrounded by two rows of strong defensive walls, which have been archaeologically recorded (Bernshtam 1948: 155–161, Fig. 2).
3. Careful study of the sources indicates that Ershi was the city reached after Yu (Yuchen) when the Chinese entered the valley. Based on the present geographical situation, this would place it in Eastern Ferghana (Bichurin 1950: 162). This evidence is further supported by archaeological research in the valley conducted over the past 70 years. As the eastern side of the valley was the centre of early farming, the earliest cities, and the first developments of statehood, B.Kh. Matbabaev calls it “the urbanised area of eastern Ferghana” (Matbabaev, Mashrabov 2011: 22). The materials from the Shagim cemetery dating from the 3rd–2nd

⁵ Similar processes are attested in other regions of Central Asia, for example at the ruins of Kalai Zohaki Maron in Sughd and at Eilatun in the Ferghana Valley.

millennium BC and the “scale stones” found in the school museum of the city of Karasuv are monuments of the Early Bronze Age in Eastern Ferghana. It has been established that 60–70 percent of the key agricultural monuments are located in this area. Oasis states emerged in the valley as early as the 8th–7th centuries BC (Matbabaev 2002: 23). During the period under study, smaller states were united into the ancient kingdom of Ferghana (Matbabaev 2009: 48–49). Furthermore, the Ferganologist N.G. Gorbunova suggested, on the basis of archaeological materials, that the Davan state was located in Eastern Ferghana (Andijan, Ush, and Jalalabad regions) (Gorbunova 1977: 118).

In conclusion, the Davan kingdom in the Fergana Valley and its capital Ershi (Mingtepa) were first mentioned in sources in the 2nd century BC. The latest mention comes from the years 280–286, when China sent an envoy to the king of Ferghana. After this, the name disappears. A single later report, from 436, notes that an envoy of Emperor Wei went to Dun Wan Polona, formerly Davan. This suggests that the political situation in Davan had changed and the kingdom was thereafter known by another name (Borovkova 1989: 104–130).

The findings of the joint Uzbek-Chinese international archaeological expedition also confirm that the capital of the ancient Ferghana state of Davan, Ershi, was located at Mingtepa. Even A. Anarboyev, who long argued for Akhsikent as Ershi in his articles in “Vodiynoma” magazine (2016, Issue 1), has since acknowledged that Mingtepa is the more likely identification.

In our view, Mingtepa belongs to the type of “big city” (*dao chen* in Chinese). Chinese sources state that there were two walled cities in Davan (Borovkova 2011). The current archaeological results justify including Mingtepa among such cities. It should be noted, however, that Chinese sources did not use the term “capital” with reference to foreign states. They reserved the term *ginshi* exclusively for the capitals of China. The capitals of other countries were called *du*, meaning residence (Bichurin 1950: 149).

The orientalist A. Khojayevev recently argued that Yuan-cheng should be considered the capital of Davan. If confirmed, this would belatedly correct N.Y. Bichurin’s misidentification. However, references to Yuan-cheng are found only in Khojayevev’s translations (Khojaev 2011: 25–27), and the views of European and Russian sinologists remain unknown. In the 1970s–1980s, the St. Petersburg Ferganologist Yu.A. Zadneprovsky also suggested that Davan may have had two capitals, like the neighbouring state of Kangju, one of them serving as a residence (Zadneprovsky 2000). That is, he expressed the opinion that there were two capitals in Davan, just like the neighboring state of Kanguy, and one of them should be a residence (Zadneprovsky 2000). As Kangju is known to have had summer and winter residences, Yuan-cheng may likewise have been a royal residence. Researchers have noted that in Bichurin’s translations, the toponym Yuan-cheng is

rendered as “residenziya davanskoy” or “residenziya davanskaya” (Davan residence) (Khojaev 2011: 26).

Khojayevev has further proposed that Yuan-cheng may have been located at Andijan (Khojaev 2011: 27). This interpretation is plausible, as the archaeological finds and their dating from the Old City of Andijan do not contradict it. In the Old City (surrounding Sujoat, Sarvontepa, and Tutzor streets), excavations have revealed cultural layers up to 1 m thick, dating back 2400–2600 years, covering 15–20 hectares. This material has been used to establish a 2500-year history for Andijan (Matbabaev, Mashrabov 2011).

Taken together, this evidence indicates that Mingtepa possessed the characteristics of a capital city. The settlement originated in the 4th–3rd centuries BC, and life there came to an end in the 5th–6th centuries AD. The reasons for this decline remain unknown.

Archaeological research confirms that Mingtepa/Ershi was located on the network of transcontinental routes (the Great Silk Road), linking Bactria, Ustrushona, and Choch with China. For centuries, it played a geopolitical role as a centre of crafts and trade and as a major caravan settlement. This is evidenced by the Chinese coins (Wu Zhu, *kai yuan tong bao*, and *hotyuan*), silk fabrics, and mirrors found in the Ferghana Valley.

The discovery of the city cemetery further supports Mingtepa’s identification as a capital and a major city. Known locally as Changalmozor, the cemetery is located beyond the outer defensive wall. Today, the site is under cultivation and no grave markers are visible on the surface. However, at depths of 50–100 cm, burials with damaged upper parts have been found.

At this point, one critical issue must be stressed: the preservation of Mingtepa. Most of the outer city, the entire inner city (except for the defensive walls), and a large part of the citadel (ark) have already been destroyed by agricultural activity. This destruction is ongoing. Over the past five years, archaeologists have repeatedly appealed for the protection of Mingtepa, but without result. Even a court order to remove illegal constructions within the protected area has not been enforced. It remains to be seen whether the decision of the Cabinet of Ministers “On the preservation, research and rational use of the archaeological heritage site ‘Mingtepa’ in the Marhamat district of Andijan region” (December 29, 2018, №1059) will be implemented. Unless this unique monument is preserved, future generations may be deprived of one of the most important sites of the country’s heritage.

Bibliography

- Bernshtam A.N. (1948), *Aravan rock carvings and Davan (Ferghana) capital Ersbi*, "Soviet Ethnography", 4, p. 155–161.
- Bernshtam A.N. (1952), *Historical and archaeological essays on Central Tian Shan and Pamir-Alay*, Moscow–Leningrad (Materials and Research in Archaeology of the USSR, 26).
- Bichurin N.Ya. (1950), *Collection of information about peoples inhabiting Central Asia in ancient times*, vol. I, Moscow–Leningrad.
- Borovkova L.A. (1989), *Western Central Asia from the 2nd century B.C. to 7th century A.D. (historical-geographical overview based on ancient Chinese sources)*, Moscow.
- Borovkova L.A. (2001), *Kingdoms of the Western Region*, Moscow.
- Gorbunova N.G. (1977), *Settlements of Ferghana in the early centuries AD: Some research results*, "Soviet Archaeology", 3, p. 107–120.
- Gorbunova N.G. (1986), *The culture of ancient Ferghana (6th century B.C. – 6th century A.D.)*, BAR Publishing, Oxford (BAR International Series, 281), <https://doi.org/10.30861/9780860543633>
- Gorbunova N.G. (1995), *Defensive structures at ancient Ferghana settlements*, [in:] *Genesis and development of urbanization processes in Central Asia. Conference Proceedings*, Samarkand.
- Khojaev A. (2011), *On the toponym "Ersbi" in Chinese sources*, "Turon History", 1, p. 25–27.
- Kozenkova V.I. (1959), *Archaeological works in Andijan region in 1956. Collected works of the Institute of History*, "Archaeology and Ethnography", 76, p. 34–39.
- Matbabaev B.Kh. (1995), *Problems of location of ancient cities of Ferghana*, "Oriental Studies", 9, p. 77–82.
- Matbabaev B. (2002), *Origins of early statehood in ancient Ferghana*, "History of Uzbekistan", 1, p. 3–11.
- Matbabaev B.Kh. (2009), *Early medieval culture of Ferghana (based on historical analysis of archaeological sources from the 5th to 8th centuries)*, Doctoral thesis abstract, Samarkand.
- Matbabaev B.Kh., Mashrabov Z.Z. (2011), *Ancient and medieval Andijan (historical-archaeological research)*, Tashkent.
- Matbabaev B.Kh. et al. (2013), *Report of the Uzbek-Chinese joint archaeological expedition on works at the Mingtepa settlement in 2012*, Archive of the Institute of Archaeology of the Academy of Sciences of Uzbekistan, Samarkand, p. 18–33.
- Matboboev B.Kh., Ummatov A. (2019), *Unique ancient visual art piece found in Mingtepa*, [in:] *Material and spiritual heritage and universal values. Scientific articles collection*, Tashkent, p. 18–20.
- Rempel R.I. (1961), *Architectural ornament of Uzbekistan*, Tashkent.

- Zadneprovsky Yu.A. (1962), *Ancient farming culture of Ferghana*, Moscow–Leningrad (Materials of the Institute of Archaeology, 118).
- Zadneprovsky Yu.A. (1976), *Fortifications of Chust settlements and their place in the history of primitive fortification of Central Asia*, Moscow (Collected Works of the Institute of Archaeology, 147), p. 3–13.
- Zadneprovsky Yu.A. (1978), Chust culture of Ferghana and early Iron Age monuments of Central Asia, Doctoral thesis abstract, Moscow.
- Zadneprovsky Yu.A. (1985), *Research of ancient Kasan*, "Archaeological News", 1983, p. 530–531.
- Zadneprovsky Yu.A. (2000), *On the capital centers of Davan (ancient Ferghana), Interaction of Cultures and Civilizations*, Saint Petersburg, p. 194–197.
- Zadneprovsky Yu.A., Matbabaev B.Kh. (1991), *Settlement of Markhamat (some research results)*, [in:] *Materials of the Institute of History*, Tashkent (Archaeology and Ethnography, 25), p. 62–72.

Streszczenie

Artykuł opisuje nowości naukowe uzyskane w wyniku badań archeologicznych przeprowadzonych przez wspólną uzbecko-chińską międzynarodową ekspedycję archeologiczną w ruinach Mingtepa, jednego z najważniejszych stanowisk archeologicznych okresu starożytnego w Kotlinie Fergańskiej. W szczególności przedstawiono informacje dotyczące struktury miasta (cytadela, miasto wewnętrzne i miasto zewnętrzne), stratygrafii warstw kultury materialnej, systemu obronnego, a także rzemiosła, sztuki, zwyczajów i wierzeń religijnych ludności zamieszkującej ten obszar.

Słowa kluczowe: Kotlina Fergańska, uzbecko-chińska międzynarodowa ekspedycja archeologiczna, ruiny miasta Mingtepa, miasto wewnętrzne i zewnętrzne, system obronny, mury ze słomy i surowej cegły, warstwa kulturowa, stratygrafia, ceramika, fragmenty kamiennie, pochówki i wierzenia religijne

Bokijon Kh. Matbabayev

Academy of Sciences of Uzbekistan
Institute of Archaeological Research
e-mail: bokijon@mail.ru

Alisher A. Aloxunov

Fergana State University
Uzbekistan-China Joint Department of Archaeology
e-mail: alohunov@inbox.ru

Bakhtiyor Kh. Mirzarakhimov

Fergana State University
Department of Philosophy and National Ideology
e-mail: alfargoniy.uz@gmail.com

